

O MASONII W POLSCE

od roku 1742 do 1822

NA ŹRÓDŁACH WYŁĄCZNIE MASONSKICH

NAPISAŁ

Ks. STANISŁAW ZAŁĘSKI.

Z 8-ma ilustracyami.

Cena książki 3 zlr.

KRAKÓW.

DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI,
pod zarządem Jana Gadowskiego.

1889.

WSTĘP.

Polemika i zwalczanie masonii nie jest zadaniem tej książki. Cel jej ściśle naukowy, historyczny; chcę nią odsłonić jedną nieznana dotąd kartę dziejów religijno-umysłowego życia w Polsce, o ile na to starczyły dokumenta, użyczone mi łaskawie ze zbiorów prywatnych.

W ciągu książki przytaczałem dłuższe ustępy z korespondencji masońskiej szumnej tytułami, ubogiej treścią, aby każdy przekonał się o ducha, który tę instytucję ożywiał. Przytoczyłem treść wierną ustaw i regulaminów, a w całej rozciągłości rytuał przyjmowania do niższych i wyższych stopni, który dziś, zarzucony w praktyce niemal powszechnie, ma więcej znaczenie historyczne; aby cierpliwy czytelnik przekonać się mógł naocznie, że i polska masonia, pomimo swego łagodnego charakteru, była instytucją na wskrós niechrześcijańską, a tem samem szkołą niewiary, która znów wytworzyć musiała ducha niesforności politycznej.

Aby dać poznać jak szeroko rozpostarła się masonia w Polsce, zamierzałem podać „obrazy“ czyli katalogi 44 łóż polskich, ale zdołałem zebrać tylko 26, podałem zaś tylko kilka, aby nie powiększać zbytnie objętości książki.

Mam jeszcze pod ręką dwa tomy in fol. orderów, pieczęci i godeł W. Wschodu prawie wszystkich łóz polskich, które zebrał starannie i przekopiował ś. p. Skimborowicz, ale ogłoszenie ich zbyt kosztowne, obchodzićby mogło tylko nielicznych u nas miłośników archeologii, dlatego zaniechać je musiałem.

Oddaję pod sąd czytającej publiczności książkę, napisaną jedynie w szczerzej intencji odkrycia nieznanej dotąd karty historycznej.

Ko. St. Załęski.

Kraków d. 10. Listopada 1888 r.

SŁOWNICZEK

rzeczy masonskich.

Adonhiram	budowniczy świątyni Salomona.
Adopcya	przyjęcie kobiet do loży.
Afiliacya brata	przybranie Masona z obcej loży do swojej.
„ loży, wschodu	zawiązanie przyjacielskich stosunków z zagraniczną lożą lub wschodem.
Afryka	strona południowa w loży adopcyjnej.
Ameryka	strona północna w loży adopcyjnej.
Azya	strona wschodnia w loży adopcyjnej.
B. . . BB.	brat, bracia.
Booz	napis na kolumnie południowej, pod którą siadają uczniowie.
Brat straszny	brat przyspasabiający kandydata podczas przyjęcia do różnych stopni.
Budowniczy rachmistrz	sekretarz.
Budownik świata	Bóg, Stwórca
Delta	doskonałość masonska.
Deska rysunkowa	każdy list lub pismo masonskie.
Deszcz pada	w loży znajduje się profan, czyli nie-Mason.
Dogmatyka	nauka o znaczeniu i rządzie masonii, o pojedynczych jej stopniach i o rytuale loży i stopni rozmaitych.
Dolina, na dolinie n.p. Krakowa	miejsce, w której jest loża kapitulna.
Dozorca I., dozorca II.	urzędnicy do pomocy mistrza katedry.
Dygnitarz	urzędnik w. Wschodu narodowego.
Dygnitarze wielcy	sześciu członków rady wielkiego mistrza.
Dzieci wdowy do mnie	okrzyk ratunku, Bracia ratujcie mnie.
Europa	strona zachodnia w loży adopcyjnej.
Expert	urzędnik loży podczas przyjęcia kandydata do stopni masonskich.
Gwiazdy	świece.
Gwiazda płomienista	symbol generacyi, także symbol Bóstwa.
Hiram, Adonhiram	budowniczy świątyni Salomona.
Huze	okrzyk radości; znaczy: zbawiciel.
Instalacya loży, urzędników	uroczyste i urzędowe otwarcie loży, wprowadzenie urzędników do ich władzy.
Izba przygotowawcza, albo zgubionych kroków	pokój poczekalny, przedsionek.

Izba rozmyślań	pokój fantastycznie przybrany, w którym mistrz ceremonii i brat straszny przygotowują kandydata do przyjęcia stopni masonskich.
Izba środkowa	środek loży, gdzie siedzą bracia stopnia III., mistrzowie.
J.	kolumna północna w loży, pod którą siadają uczniowie.
Jakin	napis na kolumnie północnej.
Jehovah	dawne słowo mistrza, teraz zaś słowo święte stopnia V.
Kapituła szkocka	łoża braci IV i V stopnia.
„ niższa	„ „ „ „ „
„ wyższa	„ „ „ „ „ VI i VII stopnia.
„ wielka, także najwyższa	najwyższa władza dogmatyczna, złożona tylko z braci VII stopnia.
Klejnot	znak, order stopnia lub urzędu masonskiego, herb loży.
Kolumna J, kolumna B.	strona północna, strona południowa loży.
Księga budownicza	protokół posiedzeń lożowych.
Księga pamięci	spis zmarłych.
Liczba święta	trzy razy trzy; także liczba uderzeń młotkiem według rytuału różnych stopni.
Łoża	sala posiedzeń masonskich.
„ adopcyjna	łoża w której damy i mężczyźni prace odbywają.
„ kapitułarna szkocka, niższa, wyższa, najwyższa	to samo, co kapituła szkocka, niższa, wyższa, najwyższa.
„ mistrzowska	prace lożowe odprawione według rytuału stopnia III; czeladnicy i uczniowie nie mogą się w niej znajdować
„ odkryta, odkryć lożę	otwarta, zagać lożę.
„ prowincjonalna	łoża, mająca nadzór nad kilku lożami w jednej prowincyi n. p. na Litwie.
„ recepcyjna	łoża, w której przyjmują kandydata do stopni masonskich.
„ stołowa	uczta, biesiada masonska.
„ symboliczna, albo świętojańska	łoża w trzech niższych stopniach pracująca.
„ uczniowska, albo w stopniu ucznia	prace lożowe według rytuału stopnia I; wszyscy bracia mogą być na niej obecni.
„ wielka	która stoi na czele wszystkich lub wielu loż w jakim kraju.
„ zakryta, zakryć lożę	zamknięta, zamknąć lożę.
„ żałobna	obrzęd pogrzebowy masonski.
M. . . MK. . . MC. . . MO. . .	mistrz, mistrz katedralny, mistrz ceremonii albo obrzędów.
Młotek	symbol władzy mistrza katedry.

n. ch. w. B. ś.	na chwałę wielkiego Budownika świata.
Nadzorca	urzędnik w loży adopcycyjnej.
Najd. . . najp. . . najprze. . . najsł. . . najw. . .	najdoskonalszy, najpotężniejszy, najprzewielebniejszy, najsławniejszy, najwyższy.
Obraz loży	catalog, spis członków loży; także rysunki symboliczne na dywanie lub podłodze loży.
Oświata, dać oświatę	zdjęcie zasłony z oczu podczas przyjmowania do stopni masonskich.
Oświecić wschód	zasiąść na wschodniej stronie loży.
Ozdoby masonskie	fartuch, wstęga, order.
p. o. n.	pod osobnem nazwiskiem.
P. . . Podsk.	pieczętarz, podskarbi.
P. I. Ś.	pozdrowienie, jedność, siłę.
Podróż, podróżować	próby podczas przyjęcia do różnych stopni.
Pokryć łoże do czasu, stale	wystąpić z loży na czas pewien, albo na zawsze.
Prace łożowe, pracować	posiedzenia łożowe i wszelkie zajęcia masonskie.
Profan	każdy, kto nie jest Masonem.
r. p. ś.	roku przywróconego światła (od stworzenia świata).
Ryt adonhiramitski	system masonski ośmiu stopni.
„ francuski oraz i polski	system mas. siedmiu stopni.
„ szkocko-angiel. powszechny	system mas. czterostopniowy.
„ szkocki dawny	ryt o 21 stopniach.
„ szkocki dawny i przyjęty	ryt o 33 stopniach.
Sklepienie gwieździste, lazuruwe,	symbol nieba.
Sklepienie żelazne	które tworzą bracia szpadami skrzyżowanemi nad głową kandydata albo dygnitarza.
Stuart	odźwierny, także marszałek loży stołowej.
Światowy	każdy nie-Mason.
Światła	świece, lampy.
Światła wielkie, wyższe	wysocy urzędnicy, bracia stopni wyższych.
Trójkąt \triangle	symbol doskonałości masonskiej.
Trzymać młotek	przewodniczyć obradom.
w. . . ww. . .	wielki, wielcy.
WM. . . WW. . . WWN. . . WWNP. . .	wielki mistrz, wielki wschód, wielki wschód narodowy, w. wschód narodowy polski.
WN. . . WD. . . WMC. . .	wielki namiestnik, wielki dozorca, wielki mistrz ceremonii.
Wsp. . .	wspaniały.
larz larstwo	Wolny-mularz, wolno-mularstwo.
Wdowa, dzieci wdowy	masonia, Masoni.
wschód, na wschodzie, pod wschodem n. p. Krakowa	miejsce, w której jest łoża, albo o której brat mason mówi co lub pisze.
Wschód wielki	najwyższa władza krajowa masonii.
Wstęga	order z wstążką.

ROZDZIAŁ I.

MASONIA, JEJ CELE I WŁAŚCIWE ZNACZENIE.

§. I. Co to jest masonia?

Masonia jest : 1. **Z a k o n e m**, i to miano sama sobie chętnie nadaje; ma swoje ustawy i reguły, swój rząd, swoje przysięgi i śluby, które co roku odnawia i swój cel podwójny. Jeden pozorny dla niższych, symbolicznych stopni i dla profanów, a jest nim: miłość bliźniego, humanizm, uszczęśliwienie ludzkości; drugi cel właściwy, a jest nim obalenie chrystyanizmu i opartego na nim polityczno-społecznego porządku rzeczy, postawienie natomiast religii naturalnej, „na którą się wszyscy ludzie zgadzają“, i ubóstwienie człowieka. Wolność, jest jej pierwszym hasłem.

2. Masonia jest z natury swej instytucją anty-chrześcijańską, karykaturą i przedrzeźnianiem Kościoła katolickiego, do którego obalenia dąży a siebie na jego miejsce postawić pragnie. Ma więc swoje świątynie, ołtarze, ceremonie, obrzędy, uczty miłosne, słowem całą liturgią i całą hierarchią masonską o szumnych tytułach, która znów jest przedrzeźnianiem hierarchii kościelnej.

3. Masonia temsamem że jest przedrzeźnianiem Kościoła katolickiego, który jest powszechny dla wszystkich czasów i ludów, i który wykołysał i wypielegnował cywilizacją chrześcijańskich narodów, zapanował nad umysłami i sumieniami i stał się potęgą świa-

towładną — jest instytucją międzynarodową, uniwersalną i dąży do zniesienia wszelkiej różnicy wynikającej z różnicy wiary, z różnicy władzy, z różnicy rodu i stanowiska w świecie. Równość jest jej drugim hasłem, ale nad tą równością ona góruje, i dąży do opanowania królów, rządów, dyplomacyi, literatury, szkoły, rodziny i społeczeństwa, dlatego też nazywa sama siebie „sztuką królewską”. Nieuznana dotąd legalnie i nie zatwierdzona przez żaden rząd, przez żadną władzę państwową lub kościelną, rządzi *de facto* dzisiaj we Włoszech, w Francyi, Brazylii i Zjednoczonych stanach; — w Anglii zaś, Belgii, Niemczech, w Węgrzech i innych państwach występuje jako potęga anti-chrześcijańska i anti-monarchiczna, *altare contra altare*.

Charakterystyką Masonii jest jej tajemniczość; ma ona swoje misteria, swoją symbolikę i swoje sekreta, tak dalece, że sami Masoni nie są w stanie podać na pewno genezy i rozwoju swego rzekomego zakonu i dopiero z r. 1717 rozpoczyna się jego pewność historyczna.

Misteria masonskie co do rytuału i symboliki masonskiej zapożyczone są częścią od Manichejczyków, częścią od egipskich i eleuzyjskich misteriów, i są upakarzające godność człowieka.

Sekret masonski czem on jest i na czem właściwie polega? Odpowiedź zamyka się w dwóch słowach, na pozór bardzo pięknych i bardzo niewinnych: wolność i równość. Wolność, nie ta chrześcijańska wolność od grzechu i występku i tyranii sumienia, ale ta masonska: wyswobodzenie się z pod wszelkiej powagi i objawionej Chrystusowej wiary i utworzenie sobie kultu religijnego według swego widzimisie, jakiejs religii naturalnej, deistycznej, panteistycznej, lub materyalistycznej. Równość nie ta Chrystusowa, mocą której wszyscy ludzie są braćmi, ale równość lożowa, nie cierpiąca władzy królewskiej ani żadnej władzy na christianizmie opartej, ani żadnej wyższości rodowej lub moralnej, ale niwelująca wszystkie religie, wszystkie stany, i wszystkie władze i sprowadzająca je do wspólnego całej masonii, niedowiarstwa i braterstwa pod egidą loży.

To jest cały sekret masonii, innego ona nie ma. Oslania go przed profanami dobroczynnością, uszczęśliwieniem ludzkości, zwalczaniem fanatyzmu, przesądu i występku, deklamacyami na wszy-

stkie tony i nuty o wolności, równości i braterstwie ludów. Oslania ten sekret przed Masonami niższych stopni ceremoniałem bałamutnym i dziwacznym ; zdolniejszym i energiczniejszym „braciom“ odkrywa go stopniowo, przygotowując ich powoli do zrozumienia całej tajemnicy. W pierwszych dwóch stopniach, uczniowi i czeladnikowi, oznajmia się tylko, że celem masonii jest wolność i równość, nie tłumacząc wcale znaczenia masońskiego tych wyrazów, ale zostawiając zrozumienie tychże indywidualnemu usposobieniu każdego. Natomiast zabawia się ich w łoży „pracami“ t. j. formalistyką i symboliką bałamutną, a przygotowuje się ich umysł, do dalszych odkryć „sekretu“, straszną przysięgą dochowania tajemnicy o wszystkim, co się dzieje w łoży. W trzecim stopniu mistrza przedstawia się „bratu“ alegoryczną historią Adonirama, którego śmierć należy pomścić i odszukać zgubione hasło masońskie. W stopniu czwartym kawalera wybranego zaprawia się „brata“ do zemsty, nie mianując jeszcze osoby, na którą paść ma ta zemsta. Przypomina się mu czasy patryarchalne, gdzie to ludzie nie mieli znać innej czi Boga, tylko tę, którą dyktuje religia naturalna, i każdy człowiek był kapłanem tego Boga — ale nie powiada mu się jeszcze, że porzucić należy objawioną wiarę, która po epoce patryarchalnej nastąpiła. Ta tajemnica rozwija się dopiero w 5. i 6. stopniu, kawalera szkockiego i kawalera Wschodu. Tam „brat“ Mason ogłoszony wolnym od wszelkiej tyranii i fanatyzmu religijnego; dają mu hasło znaczące, że jeden jest tylko Bóg Jehowa h, który nie rozmawia z ludźmi tylko przez rozum i wcale się już nie troszczy o rządy świata. Prawdziwy Mason jest kapłanem najwyższym tego Jehowy. W 7. stopniu kawalera Rose-Croix czyli Różanego krzyża pouczają „brata“, że ten który ukrył hasło masońskie wolność i równość i zagubił prawdziwą cześć Jehowy, jest założyciel chrześcijańskiej religii Jezus Chrystus; nad nim więc, nad jego ewangelią i nad jego Kościołem ma być wykonana zemsta masońska zapowiedziana w stopniu 4. Nareszcie w 30. stopniu kawalerya Kadosz (t. z. czysty), którego polska masonia nie miała, powiada się „bratu“ że zabójcą mistrza Hirama, był król, którego równie jak papieża przez zemstę za śmierć niewinną w. mistrza Templaryuszów, Malay’a i jego niewinnych towarzyszy, protoplastów masonii, zamordować należy. Tym

więc sposobem, obaleniem „ołtarza i tronu“ tłumaczy się masoński „sekrety“, wolność i równość po masońsku pojęta.

Nie potrzebuję wspominać, że ta tajemniczość masońska nadawała uroku, i powabu zakonowi, zaostrzała wrodzoną każdemu myślącemu umysłowi ciekawość i zachęcała do gorliwości i cierpliwego wyczekiwania posunięcia na coraz wyższe stopnie, dopokąd się cały sekret masoński nie odsłoni. Co więcej, tajemniczość ta była dla masonii konieczną. Pomnać bowiem należy, że masonia wylęła się w społeczeństwach chrześcijańskich; że za adeptów swoich przyjmowała do niedawna, a w Polsce zawsze tylko Chrześcian. Dopiero od lat 50 żydom i poganom wstęp do Masonii dozwolony. Nie wypadało jej więc odkryć od razu cel swój anti-chrześcijański i rewolucyjny przed profanami zarówno jak swymi członkami. Społeczeństwa i rządy chrześcijańskie byłyby natychmiast skazały na śmierć pierwszych Masonów jako apostatów od Chrystusa i jego ewangelii, i pracowałyby nad wytepieniem sekty, potrzeba więc było dla własnego bezpieczeństwa ukryć cele właściwe, a osłonić je tem, co ludom i rządowi pojętne: filantropią, uszczęśliwieniem ludzkości.

Kandydat masoński chrześcijaninem będąc, odskoczyłby jak od zarazy od zakonu (*sit venia verbo*), który go do apostazji i zdrady prowadzi; powoli więc, stopniowo, w małych dawkach należało podawać truciznę, aby organizm młodego Masona do niej się przyzwyczaił. I stąd rozliczne stopnie symboliczne, szkockie, templaryuszowskie i t. d. Wciągnięty nimi do „zakonu“, wierzący katolik lub chrześcijanin, pozbywa się powoli w onych długich odstępach lat pięciu, które między pierwszymi trzema stopniami istnieją, swej pobożności i wiary; w stopniach wyższych dowiaduje się, ale także powoli, w przerwach kilku lub kilkunastomiesięcznych, że zniszczyć należy kościół i chrystyanizm jako proste kuglarstwo; że królowie „z bożej łaski“ są tyranami, że więc wyrzucić należy ich trony, albo uczynić ich narzędziem wykonawczem rozkazów loży; że wreszcie najwyższą powagą jest człowiek sam sobie jako król przyrody. Konsekwencye tych „tajemnic“ są okropne, ale przychodząc do ich poznania stopniowo, powoli oswaja się umysł z okropnością ich następstw, iż go one nie razią więcej a nawet nie dziwią.

Co tu o naturze i celu masonii powiedziałem, wydać się może przesadą a nawet niegodną potwarzą, tem bardziej że jak w Polsce tak i gdzieindziej wiele poważnych i skądinąd czcigodnych imion zapisywało się do loży. Tak nie jest. Prawdziwości powyższych tez czyli założeń moich dowiedzie rzut oka na początki i rozwój masonii, na jej wewnętrzną organizację, i na różne jej systemy i ryty. Pomówimy o tem zaraz niżej, i to na źródłach wyłącznie masonskich oparci; konia z zrzędem dam temu, kto w tem wszystkim choć cień chrześcijańskiego pierwiastku odnajdzie, choć jednej idei chrześcijańskiej się dopatrzy. Ta okoliczność, że wielu zacnych mężów znalazło się w masonii, niech nas nie ludzi i w błąd nie wprowadza. Prawdziwych, w wszystkie sekreta masonskie wtajemniczonych braci Masonów, którzy są właściwymi kierownikami robót masonskich, jest w każdym kraju bardzo niewiele. Nawet ci, którzy najwyższe piastują stopnie, nie zawsze są do całej tajemnicy przypuszczeni, gdyż bardzo często wyższe stopnie dawane bywają *honoris gratia* wpływowym osobistościom, książętom i królom. Dziewięć dziesiątych części rzeszy masonskiej ani pojęcia nie ma, o co właściwie chodzi; filantropia, uszczęśliwienie ludzkości, zwalczanie przesądów, towarzyskość wesół i swobodna, oto czego oni szukają w masonii i nie troszczą się o więcej. Hasła: wolność i równość pojmowane przez nich w szlachetnem znaczeniu, dają im dostateczną gwarancją, że „zakon“, który je głosi i za dewizę stawia, musi być równie zacny i szlachetny. Szli więc w dobrej wierze na lep braci menderów i bezwiednie służyli im za narzędzie odchrześcijanienia ludzkości. Poznałem w marcu 1888 r. starego wiarusa z 1831 r. który na emigracyi będąc, wstąpił do loży i dosłużył się 7-go stopnia kawalera Różanego krzyża. Pytałem go jak on pojmował swój masonski zakon? „Jako instytucję najpiękniejszą, najszlachetniejszą, humanitarną, była odpowiedź; jedno co mnie razilo, i dla czego potem lożę porzuciłem, było to, że przekonałem się iż wielu wstępuje do loży, nie dla tych szlachetnych celów ludzkości, ale dla interesu, spodziewając się protekcy i wsparcia od braci lożowych“.

§. 2. Początki i rozwój masonii.

Niesłychanym w dziejach przykładem, Masoni sami nie umieją powiedzieć skąd się wzięli i wykazać genezy swego „zakonu“. Jakiegokolwiek jednak są ich domniemywania i hipotezy w tym względzie, to noszą one zawsze wybitną cechę niechrześcijańską. Jedni początek masonii odnoszą do czasów świątyni Salomona,¹ drudzy do kapłanów, mędrców egipskich z Memfis i Heliopolu,² inni do misteriów eleuzyjskich, inni do Essenczyków żydowskich i dlatego Chrystusa Pana uważają za brata Masona,³ inni jeszcze do czasów arki Noego, a nawet znaleźli się tacy, którzy za protoplastów Masonii wskazują Adama i Ewę w raju. Te rodowody masonii wydają się samymże Masonom niedorzecznościami; podkoniec XVII w. powstała w tej mierze między nimi zawzięta polemika, zarzucano sobie nawzajem nieuctwo i głupotę, o czem wspomina z żalem bezimienny brat Mason w swej ciekawej książce: *Le vrai Maçon* część III str. 14—16, wydanej w Filadelfii 5809 r. t. j. w Paryżu 1809 r. Rękopis tej książki p. t. *Recueil précieux de la Maçonnerie Adonhiramite* t. I., miałem także pod ręką.

Więcej nieco powagi mają za sobą dwie hipotezy przyjęte przez rozumniejszą część Masonów; jedna wywodzi rodowód masonii od Templaryuszów, druga od niemieckiego cechu mularskiego w XIII wieku.

¹ Hiram, nie król Tyru, ale inny Tyryjczyk, syn Tura i wdowy Żydówki z trybu Neftali miał być budowniczym Świątyni Salomona i on jeden posiadał tajemnicę kunsztu mularskiego i wzniósł tę olbrzymią budowę. Do tej tajemnicy przypuszczał tylko niektórych mularzy, i ci byli pierwszymi Masonami. (*Le vrai Maçon Philadelphie* 5809).

² Ci mędracy nie odrazu przypuszczali swych uczniów do tajemnic wiedzy i natury czyli do magii, ale przyjmowali ich wśród tajemniczych symbolicznych obrzędów, i stopniowo otwierali im *arcana scientiae*. Do tych mędrców mieli przychodzić po naukę mężowie Grecyi: Likurg, Solon, nawet Orfeusz, Tales, Pytagoras, Herodot, Demokryt; owszem sam Mojżesz był ich elewem, wtajemniczonym do magii, a więc razem z tamtymi był Masonem (Tamże).

³ List rabina lizbońskiego do rabina brzeskiego. Obrazy litewskie Ignacego Chodźki, tom II.

Dzisiaj już jest faktem historycznie pewnym, że w XIII wieku znaczna część rycerskiego zakonu Templaryuszów degenerowała od ducha reguły i popadła w błędy gnostycyzmu i luźność obyczajową; władza zakonna wiedząc o tem, milczała.

Chociaż zaprzeczyć się nie da, że w pojedynczych wypadkach uwięzienia i procesu tych zakonników popełniono nie jeden czyn gwałtu i okrucieństwa, zwłaszcza w Francyi podczas śledztwa prowadzonego przez mieszaną komisją królewską, to jednak sam fakt zniesienia zakonu Templaryuszów nie był aktem chciwości króla Filipa Pięknego a niedołęstwa lub przedajności papieża Klemensa V. ale aktem prostej sprawiedliwości. Pewność ta historyczna opiera się przeważnie na dwóch dokumentach niepodejrzanej autentyczności. Jest to najprzód protokół śledczy p. t. *Les interrogatoires faits à Paris en 1307*, obejmujący zeznania 140 kawalerów badanych przez w. inkwizytora brata Imberta. Odszukał go w paryskiej królewskiej bibliotece *Saint Germain des Prés* sztokholmski profesor, protestant Moldenhawer i przy pomocy przyjaciela swego Tychsen'a ogłosił go w streszczeniu p. t. *Prozess gegen den Orden der Tempelherren, Hamburg 1792*. W kilkadziesiąt lat potem, głośny profesor Sorbony Michelet, ogłosił ten proces w całej rozciągłości w aktach historycznych Francyi: *Collection de documents inédits sur l'histoire de France*. Drugim dokumentem równie autentycznym jest protokół śledczy Templaryuszów angielskich: *Actes originaux de la procedure faite en Angleterre* wynaleziony pod koniec przeszłego wieku 1794 r. przez duńskiego profesora, protestanta Münter wraz z ustawami i regułą zakonną Templaryuszów. Prawdziwość zeznań w tych protokołach zawartych, stwierdzają dwie bule kasacyjne Klemensa V: jedna *Vox in excelso* z d. 22 marca 1312 r., ogłoszona na Soborze niceńskim; druga: *Considerantes dudum* z d. 6 maja 1312 r. Pierwszą z nich odnalazł pod koniec przeszłego wieku w archiwum miasta Ager w Katalonii uczony Hiszpan Villanueva i ogłosił 1806 r. w mało znanym *Podróżniku literackim po kościołach hiszpańskich*. W 60 lat potem przedrukował ten dokument dr. Hefele w *kwartalniku tybińskim*, a *Civiltà catholica* umieściła na podstawie powyższych dokumentów gruntowną rozprawę *Clemente V e i Templari*, wykazującą dowodnie, że znaczna część Templaryuszów przekonano sądownie o odstępstwo

od wiary i praktyki anti-chrześcijańskie, o rozpustę wszeteczną i kradzieże i na podstawie tych zbrodni zniesiono cały zakon.

Rzecz charakterystyczna, że pierwszy, który w obronie Templaryuszów wystąpił, był *Voltaire*; wtórowali mu koledzy jego filozofowie. Ledwo okazała się książka p. Dupuy: *Histoire de la condamnation des Templiers*, wykazująca słusność wyroku klemensowego, aliści już r. 1789 pojawia się apologia Templaryuszów, napisana przez bezimennego filozofa: *Une Histoire apologétique et critique de l' Ordre de Templiers*. Ledwo znane zostały światu protokoły śledcze odkryte przez profesorów Moldenhawera i Müntera, dowodzące jak na dłoni ciężkiej winy zakonu, a już 1805 r. jakiś filozof *Ph. G**** ogłasza w Paryżu: *Memoires historiques sur les Templiers*, pamiętniki, w których zręczną sofistyką usiłuje osłabić dowodową potęgę wyżej wspomnianych protokołów, główny nacisk kładąc na to, że zeznania te kompromitujące zakon, wymuszone były torturą i szumnemi obietnicami komisarzy królewskich i inkwizycyi francuskiej; zapomniał snuć o tem, że w drugim procesie komisarzy papieskich, tortur nie użyto, a zeznania były te same.

Wertując akta śledcze i choćby sam tylko formularz indagacyi o 127 punktach bacznie czytając, przychodzi się do przekonania, że część Templaryuszów zarażona była błędami gnostycyzmu, o którym kilka stronic niżej będzie mowa. O tę zarazę nie było trudno.

Gnostycyzm grasował na Wschodzie, — gdzie zakon powstał i walczył z Saracenami; gnostycyzm grasował na Zachodzie w Francyi zwłaszcza i we Włoszech w XIII wieku pod nazwą sekty Albigenów, Katarów, Waldensów, i t. d., gdzie zakon miał liczne swoje osady. Ztąd 15 pierwszych punktów oskarżenia: że przy wstąpieniu swojem do zakonu, — akt ten odbywał się zawsze w wielkiej tajemnicy, nikt nawet z rodziny wstępującego brata nie mógł być świadkiem jego — wypierają się Jezusa Chrystusa, depcą nogami i plują na Krzyż Zbawiciela. Że zniewagi te powtarzają się i później, zwłaszcza w wielki piątek. Że przez wzgardę dla Chrystusa, czczą w swoich kapitularzach, tajemnie nocą odbywanych, jakąś głowę szkaradną i t. d. Ztąd także zarzucono im w punktach 16—24 profanacyą Najśw. Sakramentu, przez rozmyślne opuszczenie słów konsekuracyjnych we mszy św. Ztąd w dalszych punktach zarzuty wyuzdanej niemoralności, a nareszcie przysięga dochowania

tajemnicy o wszystkim co się widziało lub słyszało w zakonie. Nawet apolegeci Templaryuszów nie zaprzeczają, że te fakta miały miejsce w zakonie, starają się je tylko wytłumaczyć sofistycznie n. p. w ten sposób, że deptanie i plwanie krzyża było tylko próbą zakonnego posłuszeństwa, że cześć oddawana głowie szkaradnej, była tylko całowaniem skrzynki z relikwiami i t. p. niedorzeczne przypuszczenia. Nawet gdyby zarzucone Templaryuszom zbrodnie fikcją tylko były, to jakże nazwać ludzi, którzy chcąc uratować siebie, o najbrzydsze zbrodnie oskarżają swój zakon i to nie tylko przed komisją królewską, ale przed papieżem, synodami i soborem? Poziome to i brzydkie musiały być dusze. W chwili kasaty liczył zniesiony zakon 40.000 członków a 9.000 klasztorów; stosunkowo tylko bardzo mała liczba była uznana winną powyższych zbrodni i ukarana uwięzieniem lub śmiercią, większa część winnych skazana była na kary kościelne, posty i modlitwy. Po zapadłym wyroku kasaty przeważna część Templaryuszów rozbiegła się do różnych krajów, miała zupełną swobodę zaprotestowania przeciw niesprawiedliwości wyroku i odwołania swoich rzekomo wymuszonych zeznań. Ani jeden z nich tego nie uczynił i stąd loiczny wniosek, że zeznania ich w śledztwie były prawdą. Za to znaleźli się prawdziwie winni i przewrotni ex-Templaryusze, którzy wydobywszy się na wolność, praktykowali dalej bezbożne swe rzemiosło, zawiązali w Szkocyi i indziej formalne towarzystwo, osłaniając je przed władzą i społeczeństwem celami humanitarnymi, a do dawnej przysięgi dochowania tajemnicy dodali drugą: przysięgę zemsty za śmierć mistrza Molaja na papieżu i królu, na ołtarzu i tronie i na Chrystyanizmie, na którym ten ołtarz i tron się opiera.

Taka jest rzeczywista prawda. Bracia MASONI, zwłaszcza niemieccy, którzy uznają Templaryuszów za swoich protoplastów, utrzymują, że byli niewinnie potępionymi, że mistrz ich Molay, zostając w więzieniu w paryskiej bastyli, utworzył tam 4 loże-matki, wschodnią, zachodnią, północną i południową; Neapol, Edinburg, Stokholm i Paryż miały być tych łóż macierzystych rezydencyami. Inni rozumniejsi bracia MASONI twierdzą, że po kasacie swej rozproszeni Templaryusze, pragnąc utrzymać między sobą braterskie związki i ująć czujnego oka policyi papiesko-królewskiej, zawiązali między sobą tajemne bractwo, a dla rozpoznania się

w świecie i wzajemnego dopomagania sobie przyjęli pewne znaki, dotykania i hasła — i od nich to masonia bierze swój początek.

Tak twierdzą niektórzy „bracia“, inni zaprzeczają wszelkiemu powinowactwu masonii z Templaryuszami. Bądź co bądź zaprzeczyć się nie da, że to powinowactwo duchowe istnieje. W misteryach templaryuszowskich zaczynał profes od postawienia Boga nieśmiertelnego naprzeciw Bogu, który umarł za ludzkie zbawienie. „Przysięgnij, mówił inicjant do swego nowicyusza, że wierzysz w Boga stwórcę, który nie umarł i nigdy nie umrze“. Po tej przysiędze nauczał go: „że Chrystus nie jest prawdziwym Bogiem, ale fałszywym prorokiem, który umarł nie dla zbawienia ludzkiego rodzaju, ale za zbrodnie swoje“ ¹⁾. Otóż ten Bóg stwórcy, co nigdy nie umarł i nie umrze, to *Jehovah* masonski. Wolność i równość ukrywały się między Templaryuszami pod nazwą braterstwa i hasłem ich było: *o quam bonum et quam jucundum habitare fratres in unum* — te same były i są godła masonii. Przysięgali Templaryusze i to pod karą śmierci, nieograniczone posłuszeństwo w. mistrzowi, i dochowanie tajemnicy — taka sama przysięga praktykuje się i u Masonów. Przyjęcie do nowicyatu Templaryuszów, odbywa się według tenoru reguły sekretnie, w miejscu zamkniętem i tylko wobec braci; to samo dzieje się przy wstąpieniu do loży u braci Masonów. Podczas odbywania tych tajemnic, strażę liczne porozstawiano, aby nikt obcy docisnąć się nie mógł do klasztoru; u Masonów „brat straszny“ uzbrojony szpadą pilnuje drzwi i nie dozwala wejścia profanom. U Templaryuszów i u Masonów wyrażenia: „świątynia jest zakryta — deszcz pada“ znaczyły, że loża jest strzeżona dobrze i nikt z profanów do niej nie wszedł — albo, że nie jest opatrzona strażą i profani wejść mogą. Symboliczne wyrazy i nazwy stopni: kawaler, wielki mistrz, świątynia, kolumny *Jakim* i *Booz*, zdobiące niegdyś kościół jerozolimski, którego Templaryusze byli stróżami — wszystko to napotykamy u Templaryuszów i u Masonów. Próby masonskie w wyższych stopniach, gdzie „kawaler Wschodu“ topi puginał w lalce przedstawiającej zabójcę mistrza *Malaya*, a tym zabójcą jest *Filip Piękny*, personifikacya królewskości — nie sąż nowym dowodem pokrewieństwa tych dwóch zakonów?

¹⁾ Punkt 5, 6, 7, formularzu oskarżeń.

Nic więc dziwnego, że pewna część braci Masonów, rodowód swego „zakonu“ od Templaryuszów wyprowadza.

Ciekawe są i wiele prawdopodobieństwa mają za sobą wywody tych, którzy wraz z bezimiennym autorem dwutomowego dzieła *Maçonnerie pratique*, najwyższym komandorem jednej z sprzymierzonych w Lozannie r. 1875 16ż masonskich, początek masonii do niemieckiego cechu mularzy w XIII w. odnoszą.

Przebieg rzeczy miał być ten: Zakon benedyktyński od IX do XIII wieku dzierżył w Niemczech monopol sztuki budowniczej, wszystkie okazałe kościoły i gmachy z tej doby stanęły pod jego budowniczym kierunkiem. Nie mogąc sam podołać tak różlicznym i wielkim budowom, przyjmował z grona ludzi świeckich, uczniów mularskich. Nad pewną liczbą takich świeckich mularzy, zajętych przy jednej budowie stał zakonnik Benedyktyn, kierował robotami i nosił nazwę: „*Venerabilis Magister*“ „wielebny mistrz“. W miarę jak mniej lub więcej prowadzono odrazu na różnych miejscach robót budowniczych, bywało mniej lub więcej grup świeckich mularzy pod ich zarządem. Rzecz naturalna, że i ci czcigodni mistrze benedyktyńscy i ci świeccy mularze byli katolikami i praktyki katolickie wypełniali gorliwie, jakto niósł z sobą ówczesny duch czasu. Z biegiem lat, świeccy mularze sprzykrzyli sobie supremacyą mistrza zakonnika; znudził się im może rygor zakonny, niepozwalający hulatyki i pijaństwa; może też czuli się oni w dziennej pracy pokrzywdzeni — dosyć że w XIII wieku, mularze świeccy w Niemczech wyzwalają się z pod zwierzchności przewielebnych mistrzów benedyktyńskich i zawierają korporacyą czyli cech mularski pod nazwą: „Bractwa Budowniczych“. Celem bractwa: budowanie świątyń i gmachów w stylu gotyckim, pielęgnowanie i doskonalenie gotyki, wzajemne popieranie siebie w wyszukiwaniu roboty i prowadzenie tejże, z wykluczeniem wszystkich innych mularzy nienależących do cechu. Coś podobnego przechowało się we wszystkich cechach rzemieślniczych u nas aż do ustawy państwowej z r. 1868, znoszącej instytucyą cechową a zaprowadzającej wolność zarobkowania.

Majstrowie mularscy należący do „Bractwa Budowniczych“, mieli prawo przyjmowania na naukę, uczniów terminatorów mularskich. Po kilku latach — zwykły termin określony był trzechleciem — wyuczywszy ich nieco kunsztu mularskiego, wyzwalali ich

z terminu, i taki wyzwolony uczeń stawał się czeladnikiem i ćwiczył się dalej w swym kunszcie. Nieraz wypadło znaczną jakąś budowę wykonać, wtenczas obecni członkowie „bractwa“ wybierali jednego z zdolniejszych czeladników, i powierzali mu przeprowadzenie całej roboty; na ten czas stawał on się mistrzem mularskim, a jeżeli z zadania swego wywiązał się dobrze, wtenczas „Bractwo Budowniczych“ nadawało mu stały tytuł i godność mistrza kunsztu mularskiego. Dla tem pewniejszego zachowania monopolu, przestrzegano trąskliwie pewne sekreta mularskiego kunsztu, jak np. sposób wyrabiania trwałego cementu, wypalania cegieł, wykonanie sztucznych a lekkich wiązań, sklepień gotyckich i t. p. Każdy przecie kunszt ma swoje *arcana*, starannie przestrzegane przez wtajemniczonych i stąd one patenty i przywileje wyłączności nadawane dzisiaj jeszcze przez rządy pojedynczym fabrykom i wynalazcom nowych narzędzi, materii, lekarstw, broni i t. p. Otóż miał takie *arcana* i mularski kunszt gotyki niemieckiej, nie odkrywał jej odrazu swoim adeptom, ale stopniowo i stąd przyjmowanie ucznia, posuwanie go na stopień drugi i trzeci czeladnika i majstra, połączone było z pewnemi obrzędami pełnemi zwyczajem średniowiecznym, pięknej symboliki w znakach i ceremoniale; młotek, kielnia, fartuch, cyrkiel, trójkąt, prostokąt, linia, grały tu główną rolę. Dla nadania sankcyi bractwu składano przysięgę na biblią, dochowania powierzonej sobie tajemnicy mularskiej i wszystkiego tego co się w „bractwie“ dzieje. Tajemniczość ta wynikająca z natury rzeczy, z monopolu kunsztu dzierżonego przez jedną wyłącznie korporacyą „Bractwa Budowniczych“, uświęcona była przysięgą — a że takową składać może tylko człowiek niezależny i dobrych obyczajów, przeto głównym było warunkiem kandydata do „Bractwa Budowniczych“, aby był wolny i uczciwy, *liber et bonorum morum*, poręczyć to musiało przynajmniej dwóch członków bractwa. Ażeby zaś żaden niepowołany czyli *profanus* nie wszedł do bractwa i nie wydobył na jaw sekretów kunsztu mularskiego, zaprowadzić musiano pewne znaki i dotykania, oraz pewne hasła i słowa święte, po którychby się członkowie cechu wszędzie rozpoznać i porozumieć mogli.


Rzecz jasna, że dla omówienia spraw ważnych, dotyczących się poprawy i rozwoju sztuki mularskiej i dobra całego cechu, zbierano się na posiedzenia.

Zgromadzali się więc raz w miesiąc czeladnicy i uczniowie do warstatu. Przewodniczący brat nosił tytuł wielobnego mistrza, a miał do pomocy dwóch bardziej uzdolnionych braci: dozorcę pierwszego, który prezydował kolumnie braci czeladników i dozorcę drugiego, który doglądał uczniów. Na miejsce posiedzeń obierano zwykle wzgórze małe. Łańcuch zawieszony na wetkniętych w ziemię słupkach, zostawiający tylko ciasne wejście pomiędzy dwoma większymi słupami czyli kolumnami oznaczał miejsce zebrań, łożę. Pod tymi dwoma kolumnami u wejścia łoży zasiadali obydwaj dozorczy i nie wpuszczali żadnego z braci, nie odebrawszy pierw od niego umówionych znaków, dotknięć i hasła. Blisko tego ogrodzonego łańcuchem miejsca znajdował się niewielki budynek, domeczek, gdzie składano narzędzia mularskie, plany różnych budowli, potrzebne do praktycznej prelekcyi o kunszcie mularskim. W języku braci Budowniczych nazywało się to: „Warsztat odbywa łożę“. Odbywały się te zebrania przed wschodem słońca i przed rozpoczęciem właściwej roboty mularskiej. Wielobny mistrz zasiadał tyłem do wschodzącego słońca, aby mógł lepiej doglądać bracią łożową, miejsce więc jego było na Wschodzie. Na przeciw niego, stały owe dwa większe słupy czyli kolumny, pomiędzy którymi wchodziło na zebranie, a stąd wejście do łoży było od Zachodu. Bracia czeladnicy zasiadali pod kolumną dozorczy pierwszego a więc na Południu; bracia uczniowie zajmowali swe miejsca pod kolumną dozorczy drugiego a więc na Północy. Skoro słońce weszło, światło padało od strony wielobnego mistrza, który na to tam siedział, aby pouczał bracią, i stąd naukę i wiedzę odebraną w łoży nazywano światłem.

Wobecności uczniów nie dyskutowano żadnego przedmiotu, któryby sekretem i wiedzą ucznia nie był objęty; w języku braci Budowniczych znaczyło to: odbywać łożę w stopniu ucznia. Ile razy temat obrad przechodził zakres wtajemniczeń ucznia, wydalić się musieli z łoży wszyscy uczniowie. Znaczyło to: przykryć łożę, bo obrady łoży były dla nich, dla uczniów, zakrytymi.

Raz na kwartał zbierali się mistrzowie warsztatowi z różnych stron kraju na naradę do izby środkowej.

Tak nazywała się łoża mistrzów, dlatego, że podczas obrad łoży w stopniu ucznia lub w stopniu czeladnika, oni, mistrzowie, jeżeli się tam znaleźli, zasiadali w środku, na przestrzeni między kolumną pierwszą a drugą. Przewodniczący łoży mistrzów nosił tytuł: przewielebnego mistrza *respectabilis magister*, mistrzowie między sobą nazywali się wielebnymi, czeladnicy zaś i uczniowie braćmi.

Klejnot dozorecy pierwszego: pion • symbol pionowości; klejnot dozorecy drugiego: linia horyzontalna —; klejnot mistrza: kąt ; narzędzia prymitywne a niezbędne do kunsztu budowniczego.

Znak ucznia: ręka prawa w kształcie kąta do gardła przyłożona; znak czeladnika: ręka prawa w kształcie kąta na sercu położona.

Dotknięcie ucznia: uściśnienie się wzajemne prawą ręką i wzajemne uderzenie trzykrotne wielkim palcem po palcu wskazującym; dotknięcie czeladnika: jest powtórzeniem dotknięcia się ucznia z tym dodatkiem, że wielkim palcem uderza się wzajemnie dwa razy po palcu środkowym, który jest symbolem siły rodzenia, generacji. Hasłem braci budowniczych a zwłaszcza czeladników: było hebrajskie słowo *bogaz* to znaczy: ze stałością.

Bracia Budownicy nosili wszyscy fartuch skórzany, symbol pracowitości, z tą różnicą, że fartuch ucznia sięgał pod szyję, a fartuch czeladnika tylko do pasa.

Taką miała być organizacja „Bractwa Budowniczych“, która służyła za model masonii właściwej. Taką nam ją przedstawia John Yarker, wielki mistrz swedenborskiej masonii angielskiej w swej książce: *Historical Lecture on Freemasonry* i Otto Henne-Am-Rhyn w swem dziele: *Allgemeine Kulturgeschichte von der Urzeit bis auf die Gegenwart* (tom III, IV), a za nimi, bezimienny autor, wielki komandor jednej z najwyższych rad skonfederowanych łóż w Lozannie r. 1875 w swej: *Maçonnerie pratique* (t. I. 8—21).

Dla tem troskliwszego uniknięcia kontaktu z profanami, urządzano uczty, zabawy i festyny braterskie czyli „odbywano łożę stołową“.

Z biegiem lat „Bractwo Budowniczych“ pokryło swą siecią całe Niemcy, powstały więc powoli łoża zwykle miejskie, łoża prowincjonalne, i jedna łoża centralna, jakby wydział najwyższy, „Bra-

ctwa Budowniczych“. Członkowie „bractwa“ występowali gromadnie, jawnie i publicznie z swemi godłami, insygniami, na uroczystościach kościelnych zarówno tam, gdzie mieli osobne dla siebie nabożeństwa, jak na festynach narodowych. Wnosićby stąd należało, że mularze „bracia“ byli pobożnymi katolikami i dobrymi obywatelami, że prowadzili roboty sumiennie i odznacжали się trzeźwością i przyzwoitością; to też cesarz Maxymilian osobnym przywilejem z roku 1498 zatwierdził ustawy i regulamin niemieckiego „Bractwa Budowniczych“.

Niebawem rozgłos ich dosięgł do Anglii i połączonej z nią Szkocyi; zawezwano „Braci Budowniczych“ Niemców do budowania bazylik angielskich, w pierwszej jeszcze połowie XIV wieku. Kolonia bractwa niemieckiego, zasilać się musiała przyjmowaniem uczniów angielskich i szkockich, którzy stopniowo posuwani na czeladników i mistrzów, założyli wnet angielskie „Bractwo Budowniczych“. Rząd angielski dozorował bacznie nowe te związki, czuwał przez swych agentów nad przebiegiem posiedzeń i zebrań. Nie przeszkadzało to angielskim naczelnikom bractwa, nadać jego adeptom obok kierunku artystyczno mularskiego, także kierunek naukowo moralny. Bractwo stało się odtąd, od XV wieku, instytucją rzemieślniczo - umysłową, kształciło nietylko na dobrych mularzy, ale „intelektualizowało“ swoich członków. Naturalnym wynikiem tej ważnej zmiany w instytucyi „bractwa“ było to, że wszystkie religijne przewroty i polityczne rewolucyje Anglii i Szkocyi odbić się musiały na niej. Bracia Budownicy angielsko-szkoccy bawili się w teologów i krytykowali duchowieństwo katolickie, staczali między sobą spory o doktryny Wiklefa i Lutra, o reformacyą Henryka VIII i Elżbiety.

Każda ważniejsza sprawa religijna lub państwowa, omawiana była na ich zebraniach; słowem, rozpolitykowali się na dobre, i jak to w kołach na pół wykształconych ludzi bywa, skłaniali się zawsze do liberalnych i skrajnych pojęć, a dumni z swej niezależności zdań i wierzeń, i z swej cechowej równości, porzucili dawną nazwę pożyczoną od Niemców i przezwali się mianem Wolnych Mularzy. Do końca jednak XVI wieku, ci „Wolni Mularze“, ograniczali swą działalność na zewnątrz, jedynie w budowaniu gmachów

w stylu gotyckim, przechowując przytem zwyczaje, ceremonie i tajemnice bractwa od „Braci Budowniczych“ niemieckich przekazane.

Z początkiem XVII wieku dokonała się w łonie „Bractwa wolnych Mularzy“ angielsko szkockich, niebezpieczna rewolucya.

Czeladnik Jnigo Iones, w swoich podróżach mularskich po Włoszech, poznał i wyuczył się stylu budowania renesansowego, w którym jak wiadomo stały w Rzymie i indziej w XVI wieku, najokazalsze kościoły i budowly. Styl ten z czasów Augusta, odrodzony we Włoszech, przypadł do smaku panom angielskim. Jnigo Iones wylamawszy się z karbów bractwa „Wolnych Mularzy“, zawiązał na własną rękę cech mularzy w stylu odrodzenia. Nowość popłaca, renesans wydał się wielom „Braciom Wolnomularzom“ nadobniejszy i weselszy od spiczastej, ponurej gotyki; kilka lat nie upłynęło, a stare bractwo wolno mularskie popadło w anarchię i rozkład zupełny, ujrzało się bez gruntu i racyi bytu, a jednak chciało istnieć i działać. Wtenczas na walnej radzie naczelników bractwa, zapadła uchwała, aby z grona możnych panów i dygnitarzy państwa przybrać sobie „patronów“, którzyby wpływem torowali drogę robotom bractwa wolnomularskiego w Anglii. Patronowie ci mnożyli się z dniem każdym, a wstępując do bractwa mularzy, przynosili z sobą wyższość intelektualną, poglądy swe religijno-społeczne wszczepiali z łatwością w niższe od siebie wykształceniem umysły braci właściwych mularzy i nadawali bractwu coraz bardziej kierunek wyłącznie „intelektualizacyjny“ — tak, że kunszt mularski został z bractwa zepchnięty na plan drugi, a wreszcie wyrzucony zupełnie i pozostała tylko instytucya polityczno-społeczna, pod nazwą „Bractwa Mularzy wolnych i przyjętych“. Przełom ten zarysował się jeszcze widoczniej po skończeniu budowy kościoła św. Pawła w Londynie; budowę prowadzili „Bracia Mularze wolni“, a pieniądze na nią dawali „bracia Mularze przyjęci“, patronami pierwotnie nazwani. Dokonawszy tej pracy „bractwo“ nie miało zajęcia, gryzło się więc między sobą z niemłą szkodą dla instytucyi tak, że z początkiem XVIII wieku tylko cztery regularne loże mularskie funkcyonowały w Londynie w czterech różnych szynkowniach.

Dźwignęła bractwo wolno mularskie z upadku, odrodzona w Anglii sekta Gnostyków, istniejąca pod nazwą „Alchemiczne towa-

rzystwo różanego krzyża, *Rosi crucians*, *Rose croix*; czyli, czciciele siły rodzenia, generacyi.

Sekciarze ci uczyli, że chrystyanizm niczem innem nie jest, tylko dalszym rozwojem gnostycyzmu, który zjawił się i zakwitnął w II wieku po Chrystusie i miał głośną swą szkołę w Aleksandryi. Mieszanina ta doktryny Zoroastra, stawiająca rozum ludzki jako najwyższą powagę nie tylko wiedzy ale i wiary, indyjskiej symboliki i talmudu, pogańskiego kultu natury i zasad miłości bliźniego Chrystusa, zdaniem Rosikruciatów, to jedyna prawdziwa religia. Kościół katolicki skoślawił i popsuł ten prawdziwy gnostycyzm, oni, Rosikrucianci, przywracają go do pierwotnej czystości. Ażeby zaś znaleźć środki do życia, trudnili się alchemią¹⁾, zyskali więźność w Anglii i nazywali się: „Towarzystwem alchemicznym Rosikruciantów“. Koryfeuszami ich byli: naturalista alchemik Jan Tefofil Desaguliers, i pastor protestancki Jakób Anderson; znaniejszymi członkami: Jerzy Payne, King, Calvert, Lumden, Madden, Elliot. Mieli oni swój rytuał zapożyczony od Indów, swój regulamin, swoje stopnie, swoje alchemiczne tajemnice i przysięgę dochowania tychże. Sami z siebie nie dosyć silni, porozumieli się z pokrewnem sobie duchowo „Bractwem Mularzy wolnych i przyjętych“ i na walnym zebraniu 24 czerwca w dzień św. Jana, roku 1717, w szynkowni „pod jabłonią“ na Charles Street w Londynie, dokonała się fuzya czyli zjednoczenie Rosikruciantów i Wolnomularzy pod nazwą „Wielkiej loży Anglii“. W lat kilka potem 1723 roku, brat Anderson ułożył „Księgę ustaw Mularzy wolnych i przyjętych“ ogłoszoną drukiem oficjalnie, z rozkazu Wielkiej zjednoczonej loży Anglii w Londynie, 1781 roku, wyznającej ryt szkocki o 33 stopniach, z których tylko pierwsze trzy są symboliczne, a wszystkie inne stopnie wyższe.

¹⁾ Tak twierdzi masonski autor; w gruncie rzeczy było inaczej. Rosikrucianci zajmowali się magią a pozorowali ją studjami nad alchemią. Od nich to przyjęła masonia do swej symboliki słońce, księżyc, gwiazdy, używane emblematy w magii na Wschodzie. Mam pod ręką dwa tomy albumu magicznych kart tego kształtu, jak karty do gry. — Tom I. ma tytuł: *La clef de Salomon, oeuvre hieroglyphique, nommé aussi la Roue et le Prothée des Rosecroix, retrouvé et retabli par Eliphas Levi*, kart 48. — Tom II. p. t. *La Roue ou le Prothée des Rosecroix*, kart 52. Objaśnienia dopisane ręką brata Levi koło r. 1871.

§. 3. Rozwój Masonii od r. 1717, jej historyczna pewność.

„Tak więc dzień 24 czerwca 1717 roku, stał się dniem narodzin Wolnomularstwa; dawne „Bractwo Budowniczych, Bractwo wolnych Mularzy, Bractwo różanego krzyża, zniknęło na zawsze, a „Wolnomularstwo“ ognisko czystego gnostycyzmu powstało na przeciw kościoła chrześcijańskiego, który jest ogniskiem gnostycyzmu fałszywego i zbędkarcialego“. Tak woła pompatycznie wspomniany wyżej wielki komandor jednej z piętnastu zjednoczonych w Lozanie łóż masonskich, w swem dziele *„Maçonnerie pratique*, str. 36—38 (Paryż 1875 r.) i dodaje: „Zachowano nazwę Masonów wolnych i przyjętych odnoszącą się do budowy kościoła św. Pawła, aby uniknąć nawet podejrzenia co do właściwego celu świeżo narodzonej framasonii. Lecz tym celem była zawsze propaganda i tryumf gnostycyzmu czystego i liberalizmu racjonalistycznego na całym świecie. Propagandę tę prowadzono z taką energią, że w siedmiu latach od 1723—30, emisaryusze „Wielkiej loży Anglii“, pozakładali łóże wolnomularskie we wszystkich krajach Europy. Aby zaś uniknąć wszelkiego podejrzenia, że nowa framasonia jest czemś innem jak dawne „bractwo Mularzy wolnych i przyjętych“, zachowano wszystkie nazwy, wszystkie ceremonie i wszystkie szczegóły, które ono otrzymało od „Bractwa Budowniczych“. Jedną tylko zmianę przyjęto: majstrowie formują osobny stopień, różny od czeladników, i pod tą potrójną klasyfikacją uczniów, czeladników i mistrzów, armia gnostycyzmu wyruszyła w pole na zdobycie świata“.

Z ust tedy pierwszego dygnitarza braci Masonów, mamy to cenne wyznanie, że masonia nie jest czem innem, tylko wznowioną sektą gnostycyzmu, że z natury i założenia swego jest przeciwniczką kościoła Chrystusowego, że więc obalenie wszelkiej objawionej wiary, a postawienie na to miejsce kultu natury, jest jej właściwym celem.

W powiedzeniu tem tkwi jeszcze inna wielka prawda, należy ją zgłębić. Masonia tem samem, że jest według słów brata komandora „ogniskiem gnostycyzmu“ — jest wielkim zbiornikiem wszystkich sekt anti-chrześcijańskich, które w ciągu XVII wieków z niego się wy-

legły, aby chrześcijaństwo podkopać i wywrócić. Każda z nich dźwigała się i upadała, jednak nie zginęła zupełnie, pozostało zawsze z niej coś błędu i jadu i komunikowało się jak rozczyn sektom innym. Oddzielnie wzięta, każda była niedość silną aby się utrzymać i istnieć, ale wszystkie połączone razem staćby się mogły potęgą. Ten proces zlania się tylu sekt w jedną odbywał się wiekami, bez niczyjej myśli przewodniej, na pozór przypadkiem, istotnie zaś siłą rzeczy¹. Wolnomularstwo przyjmowało je kolejno i asymilowało w jedną wielką anti chrześcijańską sektę, noszącą w swej symbolice i rytach ślady widoczne i Manichejczyków i Templaryuszów i Budowniczych i Rosikruciantów i starych Magów i misteryów wschodnich². Rozścieliło pod nimi jako substrat: gnostycyzm, kult natury, a ponad nimi rozciągnęło najrozleglejszą tolerancją niedowiarstwa i wystąpiło z otwartą przyłbicą do obalenia chrześcijaństwa.

To jest klucz do zrozumienia pism i literatury masonskiej, symboliki przeróżnych systemów, stopni i całego rytuału, który zresztą obliczony jest na to głównie, aby profanów w błąd wprowadzić i właściwe cele i dążności masonii ukryć przed nimi. Cenne

¹ I tak z syryjskiego gnostycyzmu wyrósł w II. wieku gnostycyzm aleksandryjski z przymieszką żydowsko-chrześcijańską. Z niego zaś wyłonił się w III. wieku manicheizm z przymieszką magii egipskiej i perskiego kultu słońca. Zepsuta część Templaryuszów XII. wieku, przyjęła coś z gnostycyzmu manichejskiego a przezeń i z tajemnic egipskich, i usadowiła się na dobre w Szkocyi, gdzie z dawna miał zakon znaczne posiadłości i władał nimi prawie udzielnie. Heretycka i presbiteryańska Anglia pokryła się w XVII. wieku siecią sekt religijnych, a między nimi dawne bractwo „Budowniczych” z cechu katolickiego przedzierzgnęło się w sektę gnostyczną wolnych Mularzy. Odrzućciwszy objawioną wiarę, nadawała się najlepiej na taki zbiornik wszystkich pierwiastków anti-chrześcijańskich, które kiedykolwiek nurtowały w ludach. Do niego też instynktem zachowawczym wiedzione garnęły się stare i nowe sekty, stare i nowe błędy.

² Tak n. p. masonia nazywa się „wdową” masoni „synami wdowy” — „do mnie dzieci wdowy” woła o ratunek brat Mason. Dlaczego? bo Manes kupiony jako niewolnik od jakiejś wdowy w Egipcie i przez nią do Magów na wychowanie dany. W symbolice masonskiej słońce, księżyc, gwiazdy zapożyczone od Manichejczyków ale za pośrednictwem Templaryuszów i Rosikruciantów. Nazwa zaś stopni i część symboliki pożyczona od Budowniczych Templaryuszów i Rosikrucyantów. Hasła, znaki i emblematy masonskie też samą drogą pożyczone od Magów i sekt wschodnich i t. d.

to wyznanie naczelnego wodza braci Masonów, że należycie zrozumiałem i oceniłem, dowodem tego krótkie zestawienie nauk gnostycyzmu, którego propagandę podjęła framasonia.

Nie wiem co rozumieją bracia Masoni przez gnostycyzm „czysty“, czy ów stary syryjski, czy też ów młody gnostycyzm II. wieku po Chrystusie, zmodyfikowany przymieszką judaizmu i skoszlawionego chrystyanizmu. Mniejsza o to, obadwa bowiem głoszą zasady, wręcz przeciwne katolickiej wierze. I tak stary gnostycyzm syryjski opiera się na dualizmie pierwiastku dobrego i złego. Okok Boga, który jest niezbadanem, nieprzystępnem źródłem doskonałości, zamkniętym samo w sobie, istnieje cały szereg duchów wyższych, eonów αιῶνες, które są niczem innem tylko duchową personifikacją każdego aktu Boga, emanacją jego duchowej istoty równie wiecznej jak on a dwupłciowej. Szereg tych eonów jest niezmiernie długi, ostatni najniższy eon nazywa się ἄρος, granica koniec, wszystkie zaś eony razem z istotą Boga stanowią pełność bóstwa πληρωμα. Niezależnie od tej pleromy istnieje także od wieków materya ciemna, bezmyślna, bezżywotna, pierwiastek zły. Otóż jeden z eonów podniósł bunt przeciw Bogu, uporządkował tę bezładną materję i wybudował z niej świat i rządzi nim. Ten budowniczy świata i rządcą jego, nazwany dlatego demiurgiem δημιουργος, będąc duchem buntu, a więc złym duchem — szatanem, wybudował świat w ten sposób, że ludziom mającym przecie jeszcze w sobie jakąś odrobinę pleromy czyli pełności bóstwa, zamknął drogę do duchowego wydoskonalenia siebie i w tym celu wydał cały szereg praw i przepisów, zwłaszcza dekalog, które tamują wolną myśl ludzkiego ducha, krępują wolność jego tak, że on nigdy pierwiastku swego boskiego rozwinąć należycie nie potrafi. Na szczęście ludzkości znalazł się w szeregu eonów, jakiś litościwy eon, zbawiciel σωτηρ, przyjął pozornie ciało ludzkie i chciał ludzi wyswobodzić z pod władzy demiurga. Spostrzegł to on zły duch budowniczy świata demiurg, poruszył namiętności żydów, że onego eona zotera czyli zbawiciela, po srogich katuszach umęczyli; tak więc dzieło odkupienia speliło na niczem. Naukę jednak zbawiciela zapamiętali sobie dobrze ludzie wiedzy, czyli Gnostycy i dążą do tego, aby oddzielić wszystkie duchowe pierwiastki w świecie od materji — gdy to nastąpi, duchowe owe pierwiastki wrócą do peł-

ności bóstwa, pleromy, a materya do swej pierwotnej ciemności i bezładu. Te są główne rysy gnostycyzmu syryjskiego.

Z tego wynika, 1., że prawdziwy Bóg jest bezczynny i bezsilny na zewnątrz, nie ma on nic do roboty w stworzeniu świata i w rządach jego.

2. że ów budowniczy świata, ten bóg masonii jest złym duchem, szatanem, działa na przekor dobremu, prawdziwemu Bogu i na przekor dobrej części ducha ludzkiego.

3. Że Jezus Chrystus nie jest ani Bogiem prawdziwym, ani człowiekiem prawdziwym, ale istotą jakąś połowiczną, która zamierzonego przez siebie dzieła zbawienia dokonać nie potrafiła.

4. Że niema nigdzie i nie było żadnego aktu stworzenia, t. j. wyprowadzenia z nicości *creatio*, lecz jest tylko wieczność Boga, wieczność materyi i rodzenie — *generatio*, tak dalece, że nawet te duchowe eony, wylaniają się z pełności bóstwa dlatego, że to bóstwo jest dwupłciowe; tembardziej świat zbudowany przez budowniczego demiurga, nie jest stworzony od Boga, ale powstał z odwiecznej materyi przez rodzenie, to jest połączenie się pierwiastków płciowych, a rządzi nim zły eon, szatan.

5. Że indywidualne życie po za grobem, czyli nieśmiertelność duszy ludzkiej nie istnieje zgoła, ale dusza, odłączywszy się od ciała, zlewa się w pełność bóstwa, jak kropla wody zlewa się z wodami morza i ślad jej nawet ginie.

6. Ponieważ materya jest bezwzględnie złą i od złego demiurga rządzoną, przeto i ciało ludzkie jest częścią człowieka złą; doskonałość tedy człowieka polega na tem, aby ducha swego uczynił od ciała niezależnym. Niechże więc to ciało je, pije, rozkoszuje — duchowi to nic nie szkodzi, on się tem nie kala i nie psuje, bo on ma inne wyższe aspiracye i życie. Taka teoria otwiera drogę na oścież do wszelkiej rozpusty obyczajowej, stąd też między Gnostykami syryjskimi, wytworzyły się sekty o wręcz przeciwnych pojęciach moralności, jak n. p. sekta Antynomistów, depcząca wszelkie prawa i względy moralności, i sekta Eukratyków, która uważając ciało jako pierwiastek bezwzględnie zły, potępiała małżeństwo, oddawała się surowym pokutom posuniętym aż do śmierci głodowej i samobjstwa.

Kto zna pierwsze rudimenta katechizmu chrześcijańskiego, ten widzi jasno, że nauka gnostycyzmu syryjskiego obala z gruntu wszystkie zasadnicze dogmata chrześcijańskie, stworzenie świata i rządy opatrnościowe prawdziwego Boga, bóstwo Chrystusowe, i odkupienie świata, sakramenta św., uczynki dobre z nadnaturalnych motywów płynące, nieśmiertelność duszy, nagrodę i karę wieczną — słowem wszystko. Jeżeli więc masonia, według wyznań „Najpotężniejszego, Najwspanialszego Komandora“ (jestto 33. stopień szkocki), propaguje gnostycyzm syryjski, to tem samem dąży do obalenia Chrystyanizmu, a w szczególności kościoła katolickiego.

Przypatrzmy się teraz jakie są główne rysy gnostycyzmu aleksandryjskiego, który jak wspomnieliśmy jest mieszaniną doktryn syryjskich, indyjskich, egipskich, greckich, żydowskich i chrześcijańskich. Epoka jego złota przypada na wiek II. po Chrystusie. Otóż aleksandryjski gnostycyzm przyjmuje od gnostycyzmu syryjskiego pojęcie Boga jako źródła niezbadanej, niedostępnej doskonałości, zamkniętej w sobie, przyjmuje emanacye duchów, coraz mniej doskonałych, im bardziej oddalają się od pełności bóstwa pleromy; przyjmuje materią wieczną, chaotyczną a więc tem samem neguje stworzenie świata. Różni się zaś od gnostycyzmu syryjskiego tem, że budowę świata nie przypisuje złemu duchowi Arimie czyli demiurgowi, lecz tłumaczy ją w ten sposób: ze zbyt ku pełności bożej siły życia pleromy, albo też z niemocy utrzymania się przy końcu łańcucha bożego życia, odpadło coś z pełności bóstwa, z pleromy, w martwą masę i ożywiło ją. Jeden z podrzędnych eonów, ale dobry eon, uporządkował tę już ożywioną, ale chaotyczną dotąd materią, i dlatego nazywa się budowniczym świata, *δευτερευων*. Nie jest on Bogiem, ale dobrym duchem, buduje ten świat podług idei wyższych, których sam wszakże nie jest świadomy, w ten sposób, że z najczystszej esencji pierwiastku złego, zrobił szatana i złych duchów, zresztą zaś dobre i złe, w rozmaitych rozdziela istotach; człowieka zaś tak formuje, że w jednym jest równa prawie mieszanina złego i dobrego, w innych przeważa złe a w innych znów dobre, ztąd podział ludzi na zwierzęcych *ψυχικοί*, duchowych *πνευματικοί*, i materialnych *όλικοί*; pneumatykami są naturalnie gnostycy, katolików zaliczono do psychików. Ten sam budowniczy świata rządzi nim — gdyż dla nieskończonej

doskonałości prawdziwego Boga byłoby rzeczą niestósowną, aby zajmował się administracją świata, w którym tyle pierwiastów złego i na którym tyle złego się dzieje — ma on więc swego plenipotentą demiurga, który bezwiednie wydał prawa i sformułował je w dekalog, a rządami ludu żydowskiego przygotowywał świat do odkupienia. Odkupienie to świata polega na tem, ażeby obydwą pierwotnie różne i odzielne od siebie pierwiastki zły i dobry, pomieszane teraz w świecie, na nowo od siebie się rozdzieliły, i cząstki pleromy wyzwoliły się z niewoli materii. Inicyatywa takiego odkupienia wyszła od najwyższego prawdziwego Boga, zrealizował tę myśl nowy eon, zbawiciel Jezus, który przyłączył się do prawdziwego człowieka Chrystusa podczas chrztu św. Jana w Jordanie, działał w nim cuda nadzwyczajne, a w czasie męki odłączył się znów od niego. Ponieważ aleksandryjscy Gnostycy uważali demiurga za narzędzie najwyższej istoty, przeto nie potępiali małżeństwa i nie oddawali się surowościom życia aż do samobójstwa, ale za to znalazło się między nimi bardzo wielu, którzy wychodząc z zasady, że ciało jest pierwiastkiem złem, niepoprawnem, zostawiali namiętnościom jego wolność zupełną, z jawną szkodą moralności.

Otóż i ten umiarkowany gnostycyzm aleksandryjski, obala 1. dogmat stworzenia świata od Boga i jego opatrnościowych rządów; 2. dogmat bóstwa Chrystusowego; 3. dogmat odkupienia świata przez wcielonego Boga; 4. dogmat sakramentów i dobrych uczynków; 5. dogmat zmartwychwstania ciała, nieśmiertelności duszy i indywidualnego życia duchowego po śmierci; 6. podkopuje główne zasady moralności chrześcijańskiej.

Jezeli więc masonia wyznaje i propaguje naukę gnostycyzmu aleksandryjskiego, co mi się wydaje prawdopodobniejszem, jak aby wyznawała gnostycyzm syryjski, to i tak pracuje ona nad obaleniem katolicyzmu i odchrześcijanieniem społeczeństwa.

§. 4. Znamieniem głównem masonii, że jest anti-chrześcijańską.

Nie umiem powiedzieć, do jakiego stopnia bracia Masoni, a przynajmniej bracia wyższych światel czyli stopni, oddawali się i oddają studiom teologicznym nad gnostycyzmem. Kodeks mason-

ski pozwala każdemu bratu wyznawać religią jaką chce, poleca nawet w krajach katolickich, aby bracia Masoni chodzili do kościoła, modlili się i spowiadali i komunikowali się jak na dobrych katolików przystało. „Franmasonia, słowa są statutu francuskiego Wschodu, szanuje religią i opinie polityczne każdego z swoich członków, ale zakazuje formalnie na swoich zebraniach wszelkiej dyskusyi w kwestyi religijnej i politycznej“¹. Cóż z tego, kiedy w całym tym kodeksie masońskim, niema jednego zdania, któreby chrześcijańskie pojęcia przypominało; przeciwnie regulamin łóż, kapituł i warstatów, rytuał i katechizm masoński, wszystko przepelnione jest sentencjami racjonalistycznymi, pojęciami czysto pogańskimi, i duch wiejący z tych kart przejmując dziwnym jakimś chłodem i wstrętem do chrystyanizmu.

W symbolicie masońskiej, znajdują się wprawdzie godła chrześcijańskie: krzyż, krucyfix, figura Chrystusa w grobie i w chwili zmartwychwstania, ale to wszystko ma tam zupełnie inne znaczenie jak to, które chrystyanizm do tych obrazów przywiązuje. Znak krzyża oznacza bowiem krzyżowanie się ras, rodzenie, generacją, Chrystus w grobie, symbol zimy i ludzkości pogrzebanej w obskurantyzmie i przesadach chrześcijaństwa; Chrystus zmartwychwstały symbol wiosny i ludzkości oswobodzonej przez masonią. Era masońska nie rozpoczyna się od Narodzenia Chrystusa Pana, ale od „przywróconego światła“ czyli stworzenia, jak to u Turków i innych pogan bywa. Nowy rok masoński nie od Imienia Jezus 1-go stycznia, ale od 1-go marca. Nazwy nawet miesięcy przyjęte w kalendarzu chrześcijańskim, odrzucone, zastępuje je proste numerowanie 12 miesięcy od 1 go marca poczynając. Słowem w masonii dzieje się wszystko na przekór chrystyanizmowi. Co do mnie, mam to przekonanie, że masonia nie przyjęła ryczałtowo doktryn ani gnostycyzmu syryjskiego ani aleksandryjskiego, i nie zrobiła sobie z nich dogmatu masońskiego *credo*, uchwyciła wszelako główny moment i punkt zasadniczy gnostycyzmu. Przebywał on różne fazy, różne tworzył szkoły i sekty. Doceci czyli Fantyzyści, Walenty-nianie, Cerdonici i Marcionici, Ofici, Setyci, Archontycy, Karpo-

¹ Constitution, Status et Réglements généraux de l'Ordre maçonnique en France-Paris 1873. Titre 1. art. 2.



kraci i Epifanici, socjaliści czystej krwi głoszący wspólność kobiet i majątku; podobni im Nikolaici, Antynomiści, Adamici, Borborjanie, Kainici, najniebezpieczniejsi z nich Manichejczycy, wszystkie te sekty w II, III i IV wieku po Chrystusie, wszystko to wyznawcy gnostycyzmu w swój sposób pojętego.

Nic więc dziwnego, że i masonia przyjąć mogła gnostycyzm eklektyczny, to jest wybierając z różnych faz i szkół gnostycyzmu to, co się jej na razie najodpowiedniejsze wydało. I stąd to powstały różne szkoły czyli systemy Masonów: Hermenetyków czyli Chimistów, Kabalistów, Martynistów, Swedenborgistów czyli Illuminatów Teozofów, Masonów Egipskich i Eklektyków¹. Wszelako wszystkie te fazy, szkoły

¹ Masonia szkocka Chimistów przyjmuje za podstawę panteizm: jej Jehową jest wszechświat. Doktrynę swą stosuje do tekstu Hermesa: „wszystkie rzeczy są częstkami Boga, a więc wszystkie są Bogiem“. Cokolwiek się stało, stało się samo przez się i nigdy nie przestaje działać, ponieważ ta siła działająca nie może odpoczywać. Bóg niema początku i końca i całe dzieło jego tak samo jest wieczne.

Dla masonii kabalistycznej Jehowa jest istotą dualistyczną: Bóg *Sizamoro* i Bóg *Senamira*, pierwszemu towarzyszy duch *Sollak*, drugiemu duch *Sokak*. Czytajmy wspak te dziwaczne wyrazy a będziemy mieli manichejskiego boga dobrego *Oromazis kalos* i boga złego *Arimazis kakos*. Otóż Oromazis z szeregiem dobrych duchów i Arimana z wojskiem złych duchów jest Jehową Kabalistów. Mają oni sekret obcowania z temi duchami, które im dopomagają do udoskonalenia siebie i odkrycia rzeczy tajemnych i przyszłych.

W zbiorze danym do mego użytku, znalazłem masonsko kabalistyczny rękopis 2 tomy in 4^o p. t. *Le voile du temple déchiré. Conférences sur les sciences occultes par Eliphas Lévi, professeur de haute magie, de caballe et de philosophie dite Hermetique*.

Masonia *Martinistowska* jest mieszaniną manichejskiego dualizmu, metempsychosy i spirytyzmu. Bóg jest tu istotnością pierwszą, powszechną przyczyną samego siebie i źródło wszelkiego początku. Początki są dwa, dobry i zły, Bóg dobry i bóg zły, pomiędzy nimi jest ustawiczna walka, a tą walką wybudował się świat. Człowiek był najprzód duchem, użył źle wolnej woli, oddalił się od dobrego Boga — za to przyobleczony został w ciało i to pierwszy moment jego upadku. Zachował jednak swój element duchowy tej samej co Bóg dobry natury. Język tej teozofii St. Martinistów enigmatyczny, objaśniony ma być cyframi; słońce, księżyc i ziemia oznaczone liczbą 4 i 9, grają tu także swą rolę.

Człowiek pierwotny mieszkał na słońcu, oderwał się od słońca, spadł przez księżyc na ziemię; lecz kiedyś powróci do słońca i złączy się z dobrym Bogiem. Piekła niema, ale tu na świecie są trzy stopnie oczyszczenia w sto-

i sekty gnostyczne mają to wspólne, że γνῶσις, to jest badanie zatapianie się rozumu w najważniejszych zagadnieniach ludzkości, uważają za charakterystykę i główne znamie swoje. Zagadnienia te tak stare jak ludzkość i obchodzące blisko każdy myślący umysł są: Zkąd ten świat, jaki jego początek? Zkąd człowiek, na co i po co, on tu na ziemi, jaki jego cel? Zkąd złe na świecie, zkąd ta dwoistość dobrych i złych skłonności w człowieku, dlaczego on

pniach masonii. Martyniści oddawali się wyuzdanej rozpuście, obalali społeczny porządek rzeczy, pragnąc go sprowadzić do stanu patryarchalnego. Nawet Voltaire w liście do d'Alemberta z dnia 28 paźdź. 1776 potępiał doktrynę martinistowską jako „ciemną, bezrozumną i głupią”.

Masonia *Swedenborga* czyli Illuminatów, Teozofów opiera się na mistycyzmie Swedenborga, Szweda ur. 1688 w Upsali. Jehowa jest tutaj Bogiem-człowiekiem-Chrystusem; Ojciec, Syn i Duch św. zarazem. Bóg ten jest słońcem duchowym, ciepło tego słońca jest miłością, a jego światło mądrością, miłość i mądrość są istotą i bytem tego Boga. Człowiek jest jeden duchowy, drugi naturalny — jest w nim ciało, dusza i duch. Dusza przechodzi z ojca na syna a ciało z matki na dziecko; duch jest człowiekiem wewnętrznym, ma serce, płuca, nogi i t. d. duchowe. Wszystkie myśli i żądze odbiera człowiek przez wpływ nieba, świata duchów i piekło, ale i to niebo i piekło urządzone są na obraz człowieka i t. d. W gruncie rzeczy Swedenborgianizm jest materializmem kultu słońca i grubym ateizmem. Apokaliptyczny styl świętych jego ksiąg i wrzekome obcowanie z duchami, służy tylko do obalamucenia tych, którzy jeszcze jakieś resztki chrystyanizmu zachowali w sobie. „Nowe Jeruzalem” taki tytuł nosi jedna z świętych ksiąg Swedenborga, przypadła do gustu wielu „chorym” lub przewrotnym umysłom, a każda rewolucja jest dla nich „ogniem czyszczącym”, ten świat, usposabiającym go do zaprowadzenia „Nowego Jeruzalem” na tej ziemi. Pod względem polityczno-społecznym Swedenborgianizm obala monarchie, arystokrację i wszelką różnicę stanów, pozostać ma tylko lud i jego władca swedenborski Bóg-człowiek. Masonia Swedenborga, dlatego że wiele rozprawia o Bogu i duchach, nazywa się illuminowaną, teozoficzną a także umiejętnością umiejętności. Próby przyjęcia do tej masonii są tak okropne i długie, przysięga tak straszna, że kandydat z tej próby wychodzi na pół żywy.

Masonia egipska; ojcem jej kupiec duński Kolmer, który po powrocie swoim z Egiptu 1771 głosił dogmatykę starożytnych tajemnic mędrców z Memfis. Uczniem i apostołem jego był głośny obieżyświat Józef Balzamo hr. Cagliostro, który i w naszej Warszawie kuglarstwo swe pokazywał. Uwięziono go w Rzymie i zabrano jego papiery. Z tych pokazuje się, że celem masonii egipskiej jest udoskonalenie człowieka przez odrodzenie fizyczne i moralne. Pierwsze daje mu kamień filozoficzny jako pierwsza materya, i akacja odmładzająca siły na kształt drzewa żywota w raju.

Moralne odrodzenie sprawuje pentagon (pięciogran), który przywraca niewinność duszy utraconą przez grzech Adama. Enoch i Eliasza objawili te tajemnice egipskim mędrcom, których najwyższym koptem miał być Cagliostro

cierpi, i żywot jego tylu nieszczęściami i dolegliwościami kołatany? Dlaczego i za co cierpią zwierzęta? a człowiek czy jest zwierzęciem tylko, czy też jest w nim jaka istota wyższa? Po śmierci czy jest życie indywidualne? Jeżeli jest, jakie ono jest? Na te i tym podobne pytania filozoficzno-religijne i obchodzące żywo ludzkość, Chrystyanizm daje jasne i stanowcze odpowiedzi, ale za to żąda od rozumu ludzkiego zupełnego poddania się pod ten wyższy objawiony rozum boży. Tego właśnie poddania się, tej supremacji objawienia i nadnaturalnego porządku rzeczy, rozum ludzki znosić nie chce, rzuca się i zżyma i powiada — nie, ja sobie sam wystarczę i moją własną pracą dobije się nareszcie jasnej odpowiedzi na owe najważniejsze zagadnienie ludzkości, i tę pracę swoją nazwał tytuł, badaniem, studyowaniem prawdy. Pochlebia to miłości własnej, powiedzieć sobie: sam sobie wystarczę, przez świat się przebiję, potęgą rozumu mego ciemności rozproszę, przesady przełamie, światło prawdy milionom ukażę. I to poczucie wrzekomej własnej siły rozumu, wynikająca stąd duma i pewne zadowolenie siebie, kazało Gnostykom zarówno jak Masonom odrzucić wszelkie objawienie, wszelkie nadnaturalne wdanie się Boga w sprawy ludzkie, i przyjąć jedynie rozum ludzki jako najwyższą powagę wszelkiej nauki

dla mężczyzn, a żona jego mistrzynią dla kobiet. Stopnie egipskiej masonii te same co w zwykłej, ale rytuał pełen świętokrackiej profanacji ceremonij kościelnych — są tam kadzenia, chuchania, adoracje, exorcyzmy kandydata i jego odzieży, śpiewy hymnów *Veni Creator* i *Te Deum*. Jako medyum do rozkazywania siedmiu czystym duchom rządcom siedmiu planet, jest gołębica chłopczyk lub dziewczynka; ona to wraz z duchami odgrywa główną rolę przy przyjęciu do loży „brata” lub „siostry”. Kuglarstwo ożenione z przewrotnością jest cechą tej masonii egipskiej.

Masonia eklektyczna bardzo liczna, składa się z „braci”, którzy przebiegłszy wszystkie stopnie masonskie, nie przywiązują się do żadnego systemu ani religijnego ani politycznego, który im tłumaczono w lożach, ale tworzą każdy sam sobie swoje systema, swoje *credo* religijno-polityczne.

Deiści, ateści, sceptycy wszystko to razem mieściło się w lożach eklektyków. W Niemczech bracia eklektycy nie dependowali od żadnej loży głównej, byli niezależni i przyjmowali do swych łóż każdego brata z innej loży.

Wszystkie te systemy masonskie to miały wspólnego, że dążyły do obalenia Chrystyanizmu i wywrócenia monarchicznego porządku rzeczy — obalenie „ołtarza i tronu” było ich celem. (Baruel. Święte Tajemnice masonii sprofanowane str. 69—144).

wiary i wszelkiej moralności. Oto punkt styczny masonii z gnostycyzmem i duchowe ich powinowactwo.

Ale w tej pracy badawczej nad rozwiązaniem wielkich zagadnień człowieka i świata, rozum napotyka co chwila na nieprzebyte trudności, zamiast więc ratować się nauką Chrystusową i przyjąć ją całkowicie, wołał Gnostyk syryjski lub aleksandryjski szukać pomocy w rozumie Indów, Syryjczyków, Egipcyan lub w kabale Żydów i ulepił sobie z tych okruszków system γνῶσις, ani loiczny ani mądry ani tłumaczący wszystkiego, a Mason XVIII, lub XIX wieku wziął już tę γνῶσις gotową i wystąpił otwarcie z propagandą wolnego badania, wolnej nauki, wolnej wiary, a obalenia przesądu, jako jedynej przeszkody tamującej wolny polot myśli i badań. Naturalnie, że tym przesądem to wszelka objawiona wiara, w szczególności zaś wiara katolicka, która ze wszystkich religii objawionych domaga się najwięcej ofiary rozumowej. Masonia tedy, pomimo uroczystych upewnień i przepisów regulaminowych, że kwestye religijne nie wchodzą w jej sferę i tykać takowych braciomłożyć nie wolno, pomimo, że do łona swego przyjmuje ludzi najrozmaitszych wyznań religijnych — to jednak tem samem, że propagandę gnostycyzmu przyjęła na siebie, wystąpić musi stanowczo przeciw kościołowi; kryje się czasami z tym antagonizmem, czasem znów występuje z nim jawnie, zawzięcie, z fanatyzmem atireligijnym, jak to np. obecnie ma miejsce we Włoszech i we Francyi.

Za rozumem idzie wola. Rozum brata MASONA zwaliwszy powagę wyższego rozumu, konieczną siłą loiki musi dążyć do obalenia wszelkiej powagi ścieśniającej jego wolę. Krępują tę wolę przepisy kościoła, a więc precz z księżmi. Krępuje je silna władza monarsza, a więc precz z monarchami, chyba, że zechcą wejść sami do grona wolnych braci i dopomódz im w ich robotach uszczęśliwiających wolną, niepodległą ludzkość.

Ktokolwiek się nawinie, pojedynczy człowiek, czy korporacja, jak tylko uznaje wyższą powagę religijno-moralną nad rozum — wróg to jest, precz z nim. Stąd masonia chociaż w rytuale do różnych stopni, i w dogmatyce swojej bardzo wiele rozprawia o cnocie, o zdeptaniu namiętności i występku, nie zna innego kodeksu moralnego, krom przyzwoitości zewnętrznej i czysto naturalnego poczucia honoru, zresztą jestto najprozaicniejszy kult natury, jaki wyznawali

w misteryach swoich starzy Egipcyanie, lub pod formą mitologiczną Helada i Rzym światowładny.

Na dowód tego, niech mi będzie wolno przytoczyć dosłowny tekst z świętych ksiąg masońskich.

Głośny dokument koloński z 1535 na którym między innymi podpisany „brat“ Filip Melanchton, wywodzi początek masonii od „bractwa św. Jana“ 1440 r. Pod lit. A czytamy w tym dokumencie: „Bractwo albo zakon na podstawie reguły św. Jana połączonych Braci wolnych Mularzy, nie bierze swego początku od Templaryuszów, albo od jakiegokolwiek duchownego lub świeckiego zakonu rycerskiego; jest on dawniejszy od wszystkich zakonów, istniał w Palestynie zarówno i w Grecyi, jak w innych częściach rzymskiego państwa daleko przed wojnami krzyżowymi. Bractwo nasze wtenczas powstało, kiedy wskutek spierających się z sobą sekt chrześcijańskich co do moralnej nauki mała liczba wtajemniczonych z prawdziwą nauką cnoty i prawowitym wykładem tajemnej nauki dobrze obznajomionych, oddzieliła się od tłumów. Przekonani bowiem byli, ci uczeni i światli mężowie, jako prawdziwi i od wszelkich pogańskich przymieszek wolni chrześcijanie, że błędami skalana religia (katolicyzm) wydaje raczej spory religijne a nie pokój. I dlatego zobowiązali się najświętszą przysięgą, zachować jaknajlepiej i najczystiej cnotę wydające zasady tej religii, która ludzkiemu umysłowi jest wrodzoną i jej się całkiem poświęcić, ażeby tym sposobem coraz bardziej prawdziwe światło z ciemności się podnosiło, zwalczało zabobon, a utrwaliło sprawiedliwem wykonaniem wszystkich ludzkich cnót spokój i dobrobyt między ludźmi... Roku, według rachuby tak zwanej chrześcijańskiej 1535“.

Dokument koloński w wiernem *facsimile* rozesłany został 1819 r. wszystkim lożom niderlanckim jak to opowiada *Rocznik niderlancki masoński 1872 r.* Na sto lat pierwiej 1717 r. Joanici złączyli się z innymi tajnymi stowarzyszeniami w wielką lożę Anglii, a dokument koloński, wcielony został do księgi ustaw ogłoszonej drukiem 1781 r.

Z ustępu dopiero co przytoczonego wynika, że masonia stawia narówni kościół katolicki z sektami chrześcijańskimi, zaprze-

cza a raczej ignoruje wszelką dogmatykę czyli objawioną wiarę, ograniczając spory sekt przeróżnych do kwestyi tylko moralnej.

Wynika dalej, że usunawszy Kościół i objawioną wiarę, stawia masonia natomiast religię przyrodzoną ludzkiej naturze, t.j. nagi humanizm a przygotowuje umysły w niższych stopniach ignorowaniem wszelkiej objawionej wiary, indyferentyzmem.

Wypowiada to wyraźnie *Konstytucya Wielkiego Wschodu Francyi z r. 1871*, tytuł I. artykuł I. „Wolnemularstwo jest instytucją esencjonalnie filantropijną, filozoficzną i postępową: przedmiotem jej poszukiwanie za prawdą, studyowanie moralności uniwersalnej, nauki i sztuki i wykonywanie dobroczynności. Przyjmuje za swe zasady: istnienie Boga, nieśmiertelność duszy i solidarność ludzką. Uznaje wolność sumienia jako prawo własne każdego człowieka i nie wyklucza nikogo dla jego wiary. Dewizą jej: Wolność, Równość, Braterstwo“. (*Constit. de l' Ordre Maçonnique en France*). A więc Chrystus i Kościół jego nie istnieje dla masonii, toleruje ona wszelkie wyznania w swem łonie, a sama jest bezwyznaniową. Głosi jakąś moralność uniwersalną, ale zostawia każdemu prawo tłumaczenia sobie jej po swojemu. Pielęgnowanie nauki i sztuki i humanizm: oto jej cel. Wszystko to praktykowali mędracy pogańscy, masonia odrzuciwszy chrystyanizm, wraca do poganizmu.

Przyjmując kandydata do I. stopnia, czyli ucznia, zapytuje „wielebny mistrz katedry“, co on rozumie przez masonią? i tłumaczy mu: „Masonia jestto instytucya, która powstała sama z siebie, źródło swoje ma w rozumie i dlatego jest uniwersalną. Ma ona początek sobie właściwy, którego nie należy mieszać z początkiem jakiejkolwiek religii; zostawia każdemu wolność wierzenia, ale sama wyzwala się z pod wszelkiej zwierzchności (*domination*) religijnej. Jakkolwiek stała w swoim dogmacie fundamentalnym, sformułowanym deklaracją zasad związku Lozańskiego (który powstał 1875 r.), to jednak masonia szkocka jest przede wszystkim postępową i nie kładzie żadnej granicy poszukiwaniu za prawdą“.

Pyta „przewielebny“ dalej ucznia, co on rozumie przez „wolność, moralność, cnotę, występki?“ i tłumaczy mu: „Wolność, jest to możność działania lub niedziałania, według usposobienia

(*détermination*) woli; nadaje prawo każdemu czynić wszystko, co nie sprzeciwia się ustawom prawnym moralności i wolności drugiego. Nadaje prawo korzystania z przywilejów zagwarantowanych ustawą prawną innym obywatelom i uczestniczenia przez swoje *votum* w tworzeniu ustawy prawnej, która powinna być szanowaną i wykonaną od wszystkich“.

„Moralność jest nauka oparta na rozumie ludzkim: prawo to naturalne, powszechne, niezmiennie, i rządzi wszelką rozumną i wolną istotą. Sumienie to umiejętnie wyrobione, cudowna nauka! pouczająca nas o obowiązkach i racjonalnem używaniu prawa. Zwraca się do najczystszych uczuć serca, ażeby zabezpieczyć tryumf rozumu i cnoty; a cóż jest cnota?“

„Słowo cnota (*virtus, vertu*) według swego etymu, znaczy moc, siłę, jest więc siłą czynienia to co bezwzględnie dobre i dopełnienia swoich obowiązków. Jest cnotą publiczną, kiedy się poświęca ojczyźnie, państwu, społeczeństwu; jest cnotą prywatną, kiedy się ją wykonuje bez rozgłosu, ale też bezinteresownie, na korzyść bliźniego. Jest cnotą domową w obowiązkach względem rodziny, krótko mówiąc: cnota w całym znaczeniu tego słowa, nie wzdrygnie się ani przed ofiarą ani nawet przed śmiercią, skoro idzie o spełnienie obowiązku“

„Występek, to jest ustępstwo zrobione na korzyść prywaty i namiętności ze szkodą obowiązku. Jest zaspokojeniem złych chęci człowieka; zwierciadło zwodnicze okazujące pod najludniejszemi pozorami brudne rozkosze; przeszkoda ochydną ale zwodniczą, postawiona na drodze do cnoty, którą zniszczyć usiłuje; niebezpieczeństwo, przeciw któremu uzbroić się trzeba całą siłą rozumu i energią charakteru, a odwraca się go zupełnie obrazem rozkoszy tak czystych i tak słodkich, jakie daje człowiekowi życie mądrości i cnoty“.

Pomijając w tych definicyach znaczne usterki przeciw zasadom loiki, pisać się na nie może każdy poganin; nie w nich chrześcijańskiego, są one wprost negacją wszelkiej objawionej wiary, wszelkiego porządku wyższego, nadnaturalnego i tej moralności, która się na nim opiera. Postawiony natomiast, jak się łagodnie wyraziłem, najprozaiczniejszy kult natury.

Na czem on polega? Jest to cześć oddawana siłom natury Najprzedniejszym dziełem natury człowiek, *μικρος κοσμος* malutkim światem od starych nazwany, dlatego że w nim skoncentrowane wszystko, co piękne, misterne w innych tworach natury rozrzucone. Masonia odrzuciwszy pojęcie i kult Boga osobowego, stawia na jego miejscu naturę a tem samem najprzedniejsze jej dzieło, człowieka i czyni go Bogiem. Po nad rozum ludzki nie ma innego rozumu, po nad wolę jego i prawa niemasz woli i praw innych, on sam sobie panem i prawodawcą, początkiem i końcem — apoteoza to pychy i zmysłowości ludzkiej. O wierze w religią objawioną, o moralności z motywów wyższych i mowy tu nie ma. Siły natury uwidoczniają się najdobitniej w rodzeniu, w generacyi. W szczególności tu wchodzić nie mogą. Dwa pierwiastki płciowe znajdują się zarówno w świecie roślinnym jak zwierzęcym; gnostycyzm syryjski i aleksandryjski, o którym wyżej mówiłem, przyjmował nawet dwupłciowość w bóstwie, i tym sposobem tłumaczył sobie rodzenie eonów z pełności bóstwa, czyli pleromy.

Misterya egipskie i greckie ochydne i obrzydliwe, nie były czem innem tylko kultem sił natury, objawiającej się przedewszystkiem w generacyi. Ze wstydem wyznać muszę, że wczytawszy się pilnie w pisma wolnomularskie, w tłumaczenia symboliki łóżowej, podane przez samychże mularzy wyższych światel, przyszedłem do przekonania, że masonia wyznaje kult siły natury - rodzenia, generacyi. Krzyż, kąt, cyrkiel, gwiazda płomieniejąca z literą G, lub z syryjską *jota* pośrodku, dwie kolumny z literami I, B, słońce, księżyc, ziemia i t. p. znaki na kobiercu, ceremonial nawet przyjęcia do stopnia mistrza, i t. d. wszystko to symbole dwóch płci i ich połączenia, którego skutkiem rodzenie, generacya. Jan św. 24 czerwca dlatego obchodzony tak uroczyście, bo słońce w ten czas najbardziej zapładnia ziemię, świecąc najdłużej na horyzoncie. Nawet pierwsze przyjęcie ucznia do łóży, jest przedstawieniem dramatycznym początku narodzenia boga — natury, wielkiego — wszystko, *Grand Tout*, i poucza, że pojęcie Boga duchowego, nadnaturalnego „jest wymysłem kapłanów, dla ucywilizowania barbarzyńców, i że nie istnieje wcale żadna istota czysto duchowa. Dwa bowiem pierwiastki, materia i forma, ogień i woda, płeć męska i żeńska, są zawsze oboje w jednym i jedno w obydwóch rodzących. Nawet bóstwo jest istotą

dwupłciową, hermafrodytą, a stworzenie, jest tylko indukcyą rodzenia¹. Podniosłszy akt generacyi do kultu formalnego, masonia uważa wszelkie popędy i instynkta płciowe za godziwe, i wszystko co od natury, jest jej dobre. Że teorya ta otwiera wrota na oścież wszelkiej demoralizacyi, nie potrzeba dowodzić, tak jak dowodzić nie potrzeba, że ów masoński kult natury, jest panteizmem w teoryi, a grubem materyalizmem w praktyce.

O objawieniu, o Chrystusie i odkupieniu, o motywach nadnaturalnych wiecznej nagrody lub kary, o umartwieniu i pokucie, o potrzebie modlitwy i łaski, nikt nigdy w żadnej na świecie łoży słowa nie usłyszał i w żadnej masońskiej książce, w żadnej przemowie lub pieśni słowa się nie doczyta. Na odezwach wielkiego Wschodu, na frontonie łoż, pism i w rytuałach masońskich figuruje wprawdzie napis: na większą chwałę wielkiego Budownika świata, pożyczony od jezuickiego *Ad Majorem Dei Gloriam*; ale ten budownik to nie jest Bóg chrześcijański, ale albo czczya formuła bez znaczenia, albo demiurg gnostycki, istota duchowa zła lub dobra, albo twórcza siła natury, ale nie Bóg. Prawda, masonia ma swoją trójkę, ale jest nią mąż, niewiasta, dziecię.

A jak ten wielki budownik świata, nie chrześcijańskiego w swem pojęciu nie zawiera, tak liturgia masońska cała, będąc kul-tem sił natury, jest przedrzeźnianiem, karykaturą katolickiego kościoła. Łoża przezwana tu świątynią, jest w niej ołtarz, są świece, są krzyże i obrazy; ale na tym ołtarzu zamiast krucyfiksu, młotek, kielnia, cyrkiel, miecz, trupia głowa i piszczele; ale te świece oznaczają stopnie masońskie, a ten krzyż to symbol krzyżowania się płci i ras, generacyi; a te obrazy, to alegorie masońskie odnoszące się także do generacyi. Jest i kaznodzieja „brat mówca“, lecz nie ewangelią Chrystusową głosi, ale albo pochwały braci recytuje, albo symboliczne legendy masońskie, tak zwaną dogmatykę, balamutnie tłumaczy. Zamiast służby bożej i śpiewów kościelnych i procesyi, regulamin łożowy przepisuje wstawanie, kłaskanie w dłonie, „podróże“ i śpiewy mularskie; zamiast uroczy-

¹ Taki komentarz ceremoniału przyjęcia do masonii, daje nam brat Jan Yarker, w. mistrz rytu dawnego szkockiego, w swej książce: *Speculative Freemasonry* Londyn, 1873, str. 53—54, i brat Ragon w swym: *Cours philosophique et Interpretatif des initiations*. Nancy 1843, str. 108—109, i wielu innych.

stej mszy św., masonska biesiada z osobną nomenklaturą i osobnym ceremoniałem. Jest w masonii i przysięga, ale nie na krucyfiks lecz na miecz lub ewangelię, która znów znaczenia księgi świętej tu nie ma; są obchody żałobne w loży, ale bez księdza i modlitwy; oracyą, „podróżą“ koło piramidy żałobnej, sypaniem kwiatów na ogień wszystko się odbywa. Są nawet aparaty masonskie: dalmatyka biała, jedwabna dla najpotężniejszego, najwspanialszego mistrza wielkiego Wschodu, fartuszki, szarfy i rękawiczki dla braci. Słowem w tej lożowej świątyni znajdziesz przedrzeźnianie wszystkiego, co jest w katolickim kościele.

Masonia ma swoją hierarchią, która znów przedrzeźnianiem jest hierarchii kościelnej. Papieżem: wielki mistrz wielkiego Wschodu „najpotężniejszy i najwspanialszy“ — biskupami, mistrzowie łóż kapitularnych „najprzewielebniejsi, najdoskonalsi“ — proboszczami, mistrzowie łóż zwykłych „przewielebni i doskonali“ — mason wyższych światel „czterykroć razy przewielebny“, każdy nawet brat mason jest „sprawiedliwy i doskonały“ i każda loża jest taką. Loże zwykle tak zwane symboliczne, stoją pod lożą kapitularną jak parafie pod katedrą dyecezyalną, te zaś pod „kapitułą najwyższą“ wielkim Wschodem, jak dyecezye pod Stolicą świętą.

Nawet w swej korespondencji urzędowej, masonia jest przedrzeźnianiem katolickiego zwyczaju. „Na chwałę wielkiego Budownika świata. Imieniem i pod przewodnictwem najwspanialszego i najpotężniejszego Mistrza N. N. Wielki Wschód Królestwa Polskiego i W. X. Litewskiego do sprawiedliwej i doskonałej loży św. Jana, pod osobnym tytułem (n. p.). Przesąd zwyciężony pod Wschodem Krakowa pozdrowienie siłę i jedność. Najmilsi Bracia“ — tak rozpoczyna się każdy okólnik Najwyższej kapituły i w. Wschodu, kończy się zaś: „Jesteśmy z uczuciem najtkliwszego braterstwa, najmilsi Bracia wasi najprzywiązani, najprzychylniejsi bracia wasi“¹.

Jużto w nadawaniu sobie szumnych tytułów i okazałych dekoracji i przestrzeganiu formalistycznej, drobiazgowej etykiety masonia nie jest skąpą — zobaczmy to, gdy o ceremoniale niżej będzie mowa.

¹ Akt ogłoszenia i Ustawy Wielkiego Wschodu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ms. in folio przygotowany dla sądu sejmowego w Warszawie 1828.

§. 5. Niemoralność masonii.

Po nad to wszystko jednakże góruje masońska przysięga. Składa się ją wśród ceremoniału niesmacznego i upokorzającego, który znów jest przedrzeźnianiem ślubów w zakonach katolickich, a treść jej jest z gruntu niemoralną. Oto rota przysięgi najniższego stopnia masonii:

„Przysięgam przed Bogiem najwyższym, całego świata Budownikiem, na honor i zbawienie moje, jako skrytości mularzowej Mularstwa, z jaknajwiększą u siebie zachowam pilnością; — przysięgam, iż póki życia mego, żadnej nie dam pobudki, ażeby przerzeczone skrytości znacznie lub nieznacznie rozniesione były, ani dopuszczę, ażeby zdradzone albo do publicznej wiadomości, bądź na piśmie, drukowane, rysowane, sztychowane czyli innym jakim bądź sposobem podane były. Nadto przysięgam i obiecuję jaknajświętobliwiej dochować i w razie życia i krwią moją wszystkie statuta i ustawy najpoważniejszej społeczności bronić. W przypadku przestąpienia pozwalam mieć gardło przerzniete, serce i wnętrzności wyszarpane i do morskiej rzucone przepaści, ciało moje na popiół spalone i po wszystkich czterech częściach od wiatru rozproszone, ażeby imię moje z całego ziemi wierzchołku zupełnie wymazane i pomiędzy wszystkimi wolnymi Mularzami w niwecz obrócone zostało; ażeby pamiątka mojej najmniejszej nie pozostał ślad, chyba jedynie dlatego, aby całemu rodzajowi ludzkiemu za obrzydliwość służył. Niech mi najwyższy świata Budownik swej pomocy udziela; na potwierdzenie przysięgi całuję słowa Zbawiciela mego (ewangelią)“¹.

Przysięgę tę przed mistrzem katedralnym, siedzącym na tronie, składa uczeń „z zawiązanymi oczami, klęcząc gołem kolanem prawem na tapczaniku z winklem, trzymając ręką lewą ostrze jedno otwartego cyrkla na obnażonej piersi, ręką zaś prawą przyciskając do płazu szpady, która leży na ołtarzu w poprzek otwartej biblij, a bracia łożowi trzymają gołe szpady nad głową jego“². „Kawaler wybrany“, stopień IV, rytu Różanego krzyża, przysięga trzymając puginał zwrócony do obnażonej piersi: „pozwalam być zabitym

¹ Tamże.

² Rękopis współczesny.

tym puginałem, jeżelibym kiedy przeciw tym obowiązkom uchybił¹. Podobną przysięgę składa „Kawaler szkocki“ — stopień V, rytu Różanego krzyża: klęczy, mając stryczek założony na szyi i dwie szpady, swoją i mistrza katedralnego, krzyżowane, przytknięte do obnażonej piersi¹. Pod tą samą grozą kary śmierci i hańby wiecznej składa przysięgę „kawaler Wschodu i kawaler Różanego krzyża“, stopień VI i VII, tego rytu. Nawet w łóżach adopcyjnych „mopsów i mopsic“, dama wykonuje przysięgę klęcząc, z zawiązanymi oczami, boso, pod sklepieniem ze szpad skrzyżowanych i pod grozą „wzgardy, hańby i infamii“².

Weźmy pod bliższą uwagę tenor tej pierwszej, najpierwszej przysięgi brata uczucia.

Niemoralny jej moment tkwi najprzód w tem, że uczniowi nie jeszcze nie powiedziano, żadnej jeszcze tajemnicy masońskiej nie odkryto, żadnej nauki nie podano, a żąda się z góry na wszystko, bez względu, czy to się zgodzi lub nie, z jego sumieniem, przysięgi na wykonanie doktryny i dochowanie tajemnic loży.

Z zawiązanymi oczami wprowadza „brat straszny“ ucznia przed ołtarz loży, mistrz przykładą mu ostrze cyrkla do obnażonej piersi, na obnażonem klęczeć każe kolanie, bracia lożowi krzyżują gołe miecze w formie sklepienia nad jego głową i tak się ta przysięga odbywa. Jużes nie swój, ale własność loży, nie wolno ci być sobą, tylko narzędziem w ręku cudzem; rozum twój i sumienie poddasz pod doktrynę i rozkaz loży, a jednak ani tej doktryny nie znasz, ani moralnej wartości tego rozkazu jasno ocenić nie zdołasz; rezygnujesz z człowieczeństwa, stajesz się maszyną bezwiedną.

Drugi, bardziej jeszcze niemoralny moment przysięgi, to jej tajemniczość. Że każda korporacya domaga się dyskrecyi od swoich członków, że ustaw swoich nie komunikuje lada komu, rzecz słuszną i dla ogólnego dobra tejże potrzebna, ale żeby ktoś przysięgał na dochowanie tajemnicy o przedmiocie sobie nieznanym, wątpliwej moralnej wartości, a może szkodliwym i niebezpiecznym państwu lub społeczeństwu, i to pod grozą kary śmierci, ćwiertowania i wie-

¹ Akt ogłoszenia i ustawy Wolnego Mularstwa. Ms. in folio.

² Ms. *Réglemens des Francs-Maçones, écrits par L. Potocki.*

cznej hańby, to rzecz niesłychana, w żadnem stowarzyszeniu uczciwem niepraktykowana.

Mówiono wiele o sekretach jezuickich. W r. 1872, w parlamencie berlińskim robiono Jezuitom publiczne w tej mierze zarzuty, motywując tem potrzebę ich wygnania z Niemiec. Malingkrott, przewodnik podówczas katolickiego centrum, zatelegrafował do prowincyała Jezuitów w Krakowie ks. Kautnego, prosząc o jeden egzemplarz *Institutum Societatis Jesu*. Posłano mu najnowszą edycją rzymską z roku 1868, dwa tomy in folio. Malingkrott złożył je na stole marszałka izby parlamentu niemieckiego i domagał się, aby mając *corpus delicti* w swem ręku, wykazano gdzie i które są one niebezpieczne państwowemu sekretowi jezuickiemu w przeciwnym razie aby odwołano potwarz. „*Das ist nicht nöthig*“ odparł marszałek izby, sekretów nie wykazano, bo ich nie było, dwa tomy instytutu jezuickiego, złożono do podręcznej biblioteki parlamentu i są tam po dziś dzień, a Jezuitów wygnano. Każde najdrobniejsze stowarzyszenie musi swój statut przedłożyć władzy politycznej lub kościelnej do zatwierdzenia i przed tą władzą żadnych tajemnic mieć się mu nie godzi — jednej masonii tylko, lubo jej żaden rząd legalnie nie uznał, żadna państwowa lub duchowna władza nie zatwierdziła, wolno pod grozą kar ciężkich odbierać przysięgę na dochowanie tajemnicy o rzeczach, których się w chwili złożenia przysięgi nie zna, które poznawszy, rozum i sumienie potępić każą. Dowodzi to, jak dalece ona jest potężną, jak w krajach zwłaszcza, gdzie ona publicznie dozwolona, urzędnicy państwa i osoby wpływowe do masonii należeć czynnie muszą.

Przypuśćmy teraz, że ów brat uczeń zdradził tajemnicę łoży, co się rzeczywiście wydarzało. Według tenoru jego przysięgi, powinien być ukarany śmiercią. Pytanie, kto ten wyrok śmierci wykona? Jużci nie kto inny, tylko znów jakiś brat mason, którego łoża po zapadnięciu wyroku śmierci w warsztacie w. Wschodu, do wykonania tego wyroku przeznaczy. Zapowiada to wyraźnie mistrz katedralny uczniowi, po udzieleniu mu I stopnia: „Drżysz Wacpan jeżelibyś miał wiarołomcą zostać; wszystkie albowiem ku tobie na to są obrócone oręże, ażeby niemi twoje zdradzieckie przeszyć serce, gdybyś się kiedy tak podłym oznaczył, sprzeciwienia się przysiędze,

dobrowolnie wobec wszystkich około ciebie stojących braci wykonane¹⁾.

Proszę zauważyć, że przysięga dochowania tajemnicy składa się we wszystkich dalszych stopniach masonii „pod karami zaciągnionemi wraz, w pierwszych wziętych obowiązkach zostawszy mularzem“ — a więc także pod grozą śmierci i wiecznej hańby.

Otóż wymierzanie kary śmierci, jest atrybucją najwyższej władzy w państwie, czy jest nią cesarz, król, prezydent, czy biskup lub papież będący księciem udzielnym. Łoża nie będąc najwyższą władzą, nie będąc nawet żadną władzą w kraju, jeno stowarzyszeniem, zakonem, jak się nazywać zwykła, przywłaszcza sobie to najwyższe prawo kary śmierci nad swymi członkami, a do wykonania tego bezprawia zmusza przysięgą człowieka prywatnego, który jako uczciwy obywatel państwa, na niczyje życie targnąć się nie powinien, bo ludzkie i boskie prawa mu tego wzbraniają.

Możnaż sobie wystawić coś nadto niemoralniejszego w sobie, a szkodliwszego społeczeństwu?

Nawet przypuśćmy, że masonia nie zawsze mściła się śmiercią za zdradę tajemnic swoich, kontentując się tylko, jakto w masonii polskiej bywało, na wypisaniu nazwiska zdrajcy na białej tablicy zawieszanej w loży, i ogłoszeniu tej ekskomuniki i hańby we wszystkich lożach należących do wielkiego Wschodu polskiego — to i tak przysięga ta jest niemoralną.

Moralność bowiem lub niemoralność prawa, ocenia się z jego treści bez względu czy ono wykonywane bywa ściśle lub zaniedbywane; już zaś składający przysięgę masonską wykonuje akt woli, przeciwny V przykazaniu bożemu, obalający podstawę spokoju publicznego społeczeństwa. Toć to są przecie zbrodnie, jeżeli nie w czynie to w intencji. A gdyby nawet intencji w przysięgającym nie było, to i tak przysięga jest niemoralną, bo jest zwykłym oszustwem, skoro przysięgam na to, czego dotrzymać z góry nie mam zamiaru.

Przypuśćmy wreszcie, że jak to pan Andrieux, były prefekt policji w Paryżu, wyrzucony z loży za zdradę tajemnic, w pamiętnikach swoich srogość kar masonskich wyszydzając, dowodzi, że

¹⁾ Akt ogłoszenia i Ustawy Wolnego Mularstwa. 1786 r. Ms. in fol.

one się wykonują tylko *in effigie*, wśród murów loży, jako igraszka śmieszna, nie szkodząca wcale zdrajcy tajemnic masonskich — to i w tem najłagodniejszym tłumaczeniu roty przysięgi, jest ona niemoralną. Godziż się bowiem używać przyboru tak niesmacznie uroczystego, wzywać Boga na świadka, zaklinać się na honor i zbawienie na igraszkę śmieszną? toć to jawna profanacya przysięgi.

Zresztą, jakkolwiek wydaje się być prawdopodobnem, że w trzech niższych stopniach, gdzie krom symbolicznych, bałamu-tnych gadanin, właściwej i ważnej tajemnicy masonskiej żadnej nie ma, że w tych mówię symbolicznych stopniach rota przysięgi nie jest braną dosłownie — to jednak, nie było tak w stopniach wyższych i najwyższych.

W mało znanych u nas, arcyciekawych pamiętnikach Koszuta, opowiada dyrektor rewolucyi węgierskiej i brat mason wysokich światel, że zamach Orsiniego na życie Napoleona III roku 1858, był zadekretowany w wysokiej wencie w Cesenie za niedotrzymanie obietnicy danej loży, wskreszenia zjednoczonych Włoch; że Orsini, ten sam, który młodzieńcem będąc był najżarliwszym katolikiem, w swoich zwierzeniach jakie poczynił Napoleonowi, gdy go ten w więzieniu Conciergerie odwiedził, wyznał otwarcie, że prócz niego, kilku innych braci wyższych światel przeznaczonych jest, na wykonanie lożowego wyroku śmierci na nim, i że mu zostawiono termin 18 miesięcy. Mając tedy do wyboru śmierć lub posłuszeństwo rozkazom wenty, obrał Napoleon III to drugie. W dzień Nowego roku 1859 dziennik rządowy *Moniteur* ogłosił list Orsiniego przed śmiercią do Napoleona pisany, w którym bliski fakt zjednoczenia Włoch zapowiedziany, a w lecie t. r. wybuchu wojna francusko-austriacka, od której, jak wiadomo, rozpoczęło się dzieło zjednoczenia Włoch.

§. 6. Doniosłość polityczna masonii.

Po tem bardzo treściwem ale sumiennem, i na źródłach wyłącznie masonskich opartem wyjaśnieniu właściwej natury i dążności masonii, łatwo zrozumieć dwa uderzające fakty: Najprzód, dlaczego papieże rzymscy od Klemensa XII, do Leona XIII, od roku 1738 — 1884, wolnomularski zakon potępiali i wiernym swoim pod

grozą najcięższych kar kościelnych, wstępu do niego zabronili. Jako stróże czystości wiary chrześcijańskiej musieli potępić instytucją z natury swojej dążącą do obalenia wszelkiej objawionej wiary, a tem bardziej katolicyzmu i przed jej zgubnością przestrzedz całą rzeczpospolitą chrześcijańską¹.

¹ Pierwsze potępienie masonii przez stolicę św. wyszło od Klemensa XII bullą *In eminenti* z dnia 27 kwietnia 1738 roku. Potępia związki masonskie „pod zmyślonym jakimś przeciwności naturalnej pozorem, ścisłem zarówno jak tajemnem przymierzem“ istniejące „przez ścisłą przysięgę na biblii wykonaną i zagrożeniem ciężkimi karami do zachowania najściślejzego milczenia“ zobowiązujące. Motywa potępienia są: 1) „gdyby nic złego nie czynili, toby od światła jawności tak nie unikali“. 2) Związki tajemne „sprzeciwiają się cywilnym i kościelnym ustawom, wszystkie więc, pod jakąkolwiek nazwą, są surowo zabronione, nikomu do nich wstępować, pomoc dawać lub styczność z nimi utrzymywać nie wolno „pod karą klątwy“ *ipso facto incurrenda*; rozgrzeszenie od niej samemu papieżowi zostawione.

Drugi grom padł od Benedykta XIV bullą *Providas Romanorum Pontificum* z d. 18 marca 1751 roku. Wznawia i potwierdza bullę Klemensową *In eminenti* i wylicza motywa potępienia: 1) że do takowych związków „wszystkiej religii i sekt ludzie przypuszczani bywają“, 2) „ściśły i niedocieczony sekret“ 3) przysięga „zachowania najściślejzego sekretu nawet wobec władz państwowych i kościelnych, 4) sprzeciwiają się prawu cywilnemu, które wszelkie stowarzyszenia bez pozwolenia władzy, zakazuje i znosi. 5) W wielu krajach chrześcijańskich związki te są *de facto* zakazane. 6) Opinia rozumnych i uczciwych ludzi sekty te potępia jako „złe i zepsute“. Nakazuje biskupom i klerowi, aby nad wytępieniem tych związków pracowali, wiernych zaś wzywa, aby papieżowi i biskupom w tej także mierze posłuszni byli.

Trzeci edykt potępienia na masonią węgloną czyli Karbonarów, wyszedł od Piusa VII bullą *Ecclesiam a Jesu Christo fundatam* z dnia 13 września 1821 roku. „...Nikomui nie tajno, co za mnóstwo złośliwych ludzi spiknęło się w tych trudnych czasach naprzeciw Bogu i jego Namieśnikowi, którzy do tego szczególniejszej zmierzają celu, ażeby pod płaszczem filozofii, przez czcze omamienie uwiodłszy wiernych i od nauki Kościoła ich oderwawszy, sam Kościół choć nadaremnie usiłowaniami osłabili i obalili. Co ażeby tem łatwiej osiągnęli, natworzyli zgromadzeń tajnych i sekt ukrytych, za których pomocą spodziewali się łatwiej pociągnąć wielu do swych towarzystw spiskowych i zbrodniczych“. Węglarze udają pobożność. Chrystusa mienia swym wielkim mistrzem — ale na wzór „Pryscylianów“ wykonują straszną przysięgę i przyjmują ludzi wszystkich wyznań. Księgi ich rytuały, katechizmy dowodzą, że dążą do tego „aby każdemu nadać rozległą wolność według własnego wymysłu i fantazyi sądzenia o religii, którą wyznaje, obojętność zaś zaprowadziwszy względem religii, nad co nie ma nic zgubniejszego, ażeby Jezusa Chrystusa męką niegodziwemi jakimiś obrzędami zbeszczęścili i znieważyli, żeby kościelnymi sakramentami, (na których miejsce inne przez siebie występnie wymyślone podsuwać się zdają) i samymi religii katolickiej tajemnicami gardzili

Powtórę, dlaczego masonia tak szybkie i tak olbrzymie czyni postępy, że stała się religią państwa Włoch, Francji i Brazylii, a w innych państwach jak Belgia, Szwajcarya, Prusy, Anglia, Zjednoczone Stany, Brazylia, i t. d. postawiła ołtarz przeciw ołtarzowi, instytucję swoją przeciw panującym w tych krajach

i obalili tę św. Stolicę apostolską, przeciw której jako dzierzającej zawsze apostolskiej katedry prymat, osobiwszą jakąś pałają nienawiścią i zjadliwym sposobem zgubę jej knują. Zbrodnicze są ich moralności zasady. Sprzyja ona rozkoszom lubieżności, pozwala zabić każdego, ktoby nie dochował sekretu, naucza, że wolno jest podniósłszy rokosz, wyzuć z władzy królów i wszelkich władców, których z wielką ich zniewagą, zowią pospolicie tyranami. I dlatego potępia je i zakazuje pod klątwą, tak samo jak inne związki masonie, i pod tą karą czytanie i przechowywanie ich książek zabrania.

Czwarty wyrok potępienia od Leona XII bullą *Quo graviora* z dnia 13 marca 1826 r. Ponawia dawne wyroki papieskie na masonię i karbonaryzm, rozciąga je na tajne związki uniwersyteckie i ostrzega panujących i książąt przed fortem tych związków: „Ta jest ich najchytrzejsza zdrada, że gdy zdają się być zajęci rozszerzaniem waszej władzy, wtenczas najbardziej do obalenia jej dążą. Bardzo się starają wmówić panującym, aby i innych biskupów władzę ścieśniali i osłabiali i powoli przywłaszczali sobie prawa papieskie i biskupie. Czynią to nietylko z nienawiści do Papieża, ale ażeby i ludy podległe berłu panujących książąt po obaleniu kościelnej władzy, do odmiany i obalenia politycznej formy rządu przywieść mogli. Przekład warszawski 1827 r.

Pius VIII potępia tajne związki Karbonarów bullą *Traditi* z dnia 24 maja 1832 roku. Czyni to samo Grzegorz XVI bullą *Mirari* z d. 15 sierpnia 1832 roku.

Pius IX potępił masonię wielokrotnie w swoich przemówieniach w konsystorzu tajnym dnia 9 grudnia 1854 i 25 września 1865 roku i w encyklice *Etsi multa luctuosa* z dnia 21 listopada 1873.

Wreszcie Leon XIII wydał przeciw masonii wspaniałą bullę *Humanum genus* z dnia 20 kwietnia 1884 r. Powołując się na wyroki potępienia poprzedników swoich konstatuje, że „od półtora wieku masonia stała się niezmierennie liczną a posługując się zuchwalstwem i chytrością, opanowała wszystkie stopnie hierarchii społecznej i zajęła w łonie państw nowoczesnych władzę prawie równą monarszej“. Stąd niebezpieczeństwo groźne nie tyle dla kościoła, który jest niespożytą potęgą, jak dla państw. Wszystkie tajne sekty sprowadzić się dadzą do masonii i chociaż ona dzisiaj występuje jawnie, to jednak zawsze przestrzega swoich tajemnic i to pod straszną przysięgą upadlającą godność człowieka. Obłuda jest jej główną cechą — występując nibyto w imię nauki, postępu, cywilizacji, troski o dobro ludu, upadła i demoralizuje swoich adeptów szkaradną przysięgą i wiedzie ich do wywrócenia chrystyanizmu i porządku społecznego opartego na nim, a natomiast podaje im nagi naturalizm. Zasady jego są: we wszystkich rzeczach rozum ludzki jest najwyższą powagą — stąd lekceważenie chrześcijańskiego kultu religijnego i odrzucenie wszelkiej objawionej wiary a tem samem i kościoła katolickiego. Stąd dążność masonów

wyznaniom chrześcijańskim, i liczyła r. 1885, jeżeli wierzyć można źródłom masonskim 17,000 łóż i 1.060,095 członków, należących do sfer najwyższych, decydujących i do klas inteligencji. Masonia jest sektą bardzo wygodną, nie krępuje w niczem ani rozumu ani woli, ma swoją „dogmatykę“, o której niżej będzie mowa, ale zostawia każdemu pełną swobodę „poszukiwania prawdy“ — rozprawia wiele o „cnocie i obowiązku“ ale głosząc kult natury, otwiera wrota na oścież niskim instyktom i namiętnościom ludzkiego serca, gdyż „wszystko co od natury to dobre“. Bóg masonski, „Natura“ „Wielkie wszystko“ nie rządzi światem, praw nie dyktuje, nie karze i nie nagradza, wieczności do rozporządzenia niema, oglądać się nań, a tem mniej obawiać się go nie potrzeba; zato rozum ludzki i tylko on sam rządzi i rozkazuje, prawa stanowi i sumienie tworzy, on jest Bogiem. Dogadzając tedy dwom najpotężniejszym namiętnościom, pysze i zmysłowości ludzkiej, cóż dziwnego, że masonia znajdowała i znajduje licznych adeptów.

W dodatku, stała się dzisiaj potęgą polityczną. Sobie ona przypisuje dzieło rewolucyi wielkiej w Francyi i zjednoczenie Włoch.

do oddzielenia państwa od kościoła, i usunięcie jego wpływu od rządów i spraw publicznych, stąd prawa ograniczające wolną działalność kościoła, konfiskujące jego majątki, wypędzające jego zakony; stąd nienawiść wściekła do stolicy św. stąd także indyferentyzm dla wszystkich religij. Naturalizm masonski idzie jeszcze dalej, aż do negacyi Boga i nieśmiertelności duszy; panteizm, ateizm i gruby materjalizm ma wstęp wolny do łoży. Stąd o moralności na motywach religijnych opartej i mowy tu niema, zastąpić ją ma jakaś moralność społeczna, niezależna, wolna; znika więc prawosć i uczciwość obyczajów a na jej miejsce występuje zuchwalstwo zbrodni. Cnota każda domaga się zaparcia siebie, abnegacyi; naturalizm masonski nie uznaje skazenia natury ludzkiej, wszystkie chucie i namiętności są mu dobre, stąd bezwstyd w literaturze, teatrach i sztuce przezwany realizmem, stąd w życiu rodzinnem zniżenie małżeństwa do zwykłego kontraktu, wychowanie dzieci bez religii, aż dojdą do rozumu i same sobie obiorą religię jaką, albo nie obiorą żadnej.

Ażeby te czysto pogańskie pojęcia stały się prawem społecznem i wsiąkły do mas ludu, masonia dąży do opanowania edukacyi, odsuwa od niej kapłanów i duchownych i chce ją mieć bezwyznaniową.

Dopieroż pod względem politycznym naturalizm masonski głosi: wszyscy ludzie mają równe prawa i pod każdym względem są sobie równi. Władza spoczywa w ludzie, a każdy kto rządzi, przez wybór i mandat ludu rządzi — źródłem wszelkich praw i wszelkich zajęć publicznych jest państwo bezwyznaniowe, wszystkie religie są równe. Masonia więc jest bezbożną, niemoralną, społecznemu porządkowi i rodzinie szkodliwą, a głosząc równość wszystkich pomimo różnicy ich zdolności, majątku i t. d. jest niemądrą.

Jej to robotą były rewolucye 1820 r. w Portugalii, Hiszpanii, Sardynii i Neapolu, rewolucya lipcowa w Francyi i Belgii, nasze zbrojne powstanie 1830 r. i rewolucye 1848 r., które jak uragan przeszły zachodnią i środkową Europę, i obaliły do gruntu monarchię w ścisłem znaczeniu tego słowa. Bez jej pomocy obejść się nie mogą nawet tak wyjątkowi potentaci jak Napoleon I i książę Bismark.

W lipcu 1887 roku, masonski dziennik *Bauhütte* wychodzący w Hamburgu, a za nim *Kurier Poznański* nr. 170 ogłosił arcyciekawą statystykę Masonów w Niemczech. Łóż masonskich jest w różnych prowincjach królestwa Pruskiego i państwach Rzeszy niemieckiej 364, członków czynnych braci Mularzy 44,016, od zmarłego niedawno króla jegomości Wilhelma i książąt krwi aż do urzędników i wojskowych niższej rangi. W samym Berlinie jest łóż siedemnaście, w Hamburgu czternaście i t. d.

W kilka dni po śmierci cesarza Wilhelma I umieściła *Neue freie Presse*, organ żydowsko-liberalnej frakcyi w Wiedniu, ciekawą korespondencją z Rzymu, powtórzoną w *Czasie* nr. 62 b. r.

„Wielki mistrz wszystkich włoskich łóż masonskich, 80-letni Jędrzej Lemmi, przesłał bratu Fryderykowi Wilhelmowi w imieniu

Niechże się więc przestrzegą książęta i ludy. Masonia wciska się do łaski książąt na to, aby ich użyć za narzędzie swej roboty, dlatego niby to staje w obronie świeckiej władzy i szkaluje kościół. Ale niech tylko który książę rzadzi nie według widoków sekty, wnet go ona z tronu wyrzuci. Z ludami igra masonia jak z piłką; w imię wolności i dobra ludu, buntuje go przeciw kościołowi i królom, a potem sama nad nim panuje i pogrąża w pauperyzm i nędzę.

W końcu wzywa biskupów, aby słowem i piórem zdarli maskę z masonii; obłudę jej hasel, przewrotność jej doktryn, bezecność jej czynów, aby z ambony i w listach pasterskich odkrywali wiernym i wzbraniali im wstępu do niej, nawet gdyby się komu wydała być niewinną i chrześcijańską. Niech pouczają wiernych o filozofii chrześcijańskiej, tj. stosunku człowieka i państwa do Boga i kościoła, niech użyją w tem pomocy światłych laików i szerzą zakon trzeci św. Franciszka i konferencye św. Wincentego a Paulo, a przedewszystkiem niech się zajmą szczerze religijną stroną edukacyi młodzieży; wierni zaś niech wspierają usiłowania swoich pasterzy. Oto treść bulli Leona XIII.

Nie można powiedzieć, aby nawoływania papieży były bezowocne. Rządy świeckie poczęły surowemi edyktami ścigać masonią: w Niemczech 1743, w Szwajcaryi 1748, w Hiszpanii i Neapolu 1751, w Medyolanie 1757, w Genui, Wenecyi, Raguzie i t. d. W wieku naszym w państwach włoskich, w Austrii i Rosyi, gdzie podziśdzień masonia prawem zakazana, chociaż *de facto* prosperuje dobrze.

wszystkich braci włoskich wyraz kondolencyi z powodu zgonu „wiernego brata Wilhelma“, a zarazem powinszowanie z powodu wstąpienia na tron. Cesarz Fryderyk przyjęty został 5 listopada 1853 r. do wielkiej loży krajowej niemieckiej, w czasie kiedy masonia w Niemczech narażona była na rozmaite ataki, mianowicie ze strony Hengstenberga i Eckerta. Przyjęcie odbyło się w pałacu ówczesnego księcia pruskiego, w obecności wielkich urzędników trzech pruskich wielkich łóż, przyczem nowo przyjęty jednego wieczora posunięty został do trzech pierwszych stopni. Po przyjęciu miał ojciec dłuższą przemowę do syna, w której znajdują się następujące godne uwagi ustępy: „Oddawna życzyłeś sobie być przyjętym do zakonu masonów. Przyjęcie odbyło się w ten sposób, w jaki sam wstąpiłem do zakonu i jakiego życzyłem sobie dla ciebie. Jakkolwiek przyjęcie to w oświadczeniach swych było ogólnem i aforystycznym, dowiodło ci zapewne, że dzieło zakonu jest bardzo poważne, że jest święte i wzniosłe. Jest tylko jedno wyjście i punkt końcowy dla życia człowieka, który to, co najwyższe, żywo i jasno pojął; do trafnego zrozumienia tego jednego potrzebnego doprowadzi cię zakon, jeżeli będzie i pozostanie twojem stałem usiłowaniem przyjąć w siebie święte nauki, jeżeli je zamienisz w czyn i prawdę. Nie brak głosów, któremi stojący poza obrębem zakonu, usiłują go przyćmić i podać w przesądzenie. Jak nikomu nie mogę przyznać prawa wyrokowania o zakonie, którego niezna, również na podstawie nabytego poznania nigdy nie dam ucha takim głosom. Zaczepiają zakon, że się otacza tajemnicą i są za wygodni, aby się przekonać, że to jeszcze dziś jest potrzebnem. Jak jest zwyczajem tych, którzy chcą niszczyć, że zadawalają się tem co powierzchowne, tak i w tym razie przeciwnicy nie wnikają głębiej, umyślnie, aby lepiej nie być pouczonymi“. Jako następca zmarłego dnia 26 kwietnia 1860 roku mistrza zakonu Selasińskiego, objął terazniejszy cesarz Fryderyk w uroczystość św. Jana tegoż roku urząd krajowego mistrza zakonu wielkiej loży masonskiej w Niemczech. Po śmierci Fryderyka Wilhelma IV zatrzymał zmarły cesarz Wilhelm godność protektora łóż masonskich w Prusach, przekazał jednak w dniu 15 stycznia 1861 roku swemu synowi zwykle sprawy protektoratu, również jak przewodnictwo na zgromadzeniach loży w. mistrza w Berlinie“.

Potąd za *Neue freie Presse* Czas. Z relacji tej wynika, że dynastia pruska Hohenzollerów od wieku i dalej (od Fryderyka II) stoi na usługach masonii i jest przez nią forytowana skutecznie. Wynika dalej, że zmarły cesarz Wilhelm równie niejasny i nieloiczny w swej oracyi do syna, jak niejasną i bałamutną jest legenda i doktryna masońska. Oświadczenia dane w loży były zdaniem jego „ogólne i aforystyczne” a dowieść miały synowi księciu, że „dzieło zakonu jest bardzo poważne, święte i wzniosłe”. Loża okrywa się tajemnicą, która jest „i dziś jeszcze potrzebną” a profanów spotyka zarzut, że nie znają zakonu masońskiego „nie wnikają głębiej” i potępiają go. Trudno w tem rozumowaniu domacać się loiki. Ciemne i transcendentalne wyrażenie: „zakon prowadzi do trafnego zrozumienia tego jednego co potrzebne człowiekowi, a to jedno pojęcie, to pojęcie tego co najwyższe” niczego nie poucza i właściwego konkretnego celu masonii nie wyjaśnia wcale. Jeżeli cała oracya ojca do syna była taką, to klasyczną jej nazwać nie można. A jednak cesarz Wilhelm był protestantem wierzącym a Prusy były i są państwem wyznaniowem, protestanckiem — cóż dopiero mówić o Francyi lub Włoszech, których rządy i parlamenta, jawnie do ateuszostwa się przyznają.

Masonia jest więc dzisiaj potęgą polityczną i nie liczyć się z nią, może tylko umysł płytki i płochy. Dodajmy do tego, że rozporządza znacznymi kapitałami. Wszystkich niemal firm bankowych właściciele i urzędnicy wyżsi należą do loży; że ma na swoje usługi przeważną część prasy, którą inspiruje, a znaczną ilość dzienników, które pod własną firmą masońską w świat puszcza; że nie mała liczba profesorów uniwersytetu, wyższych i średnich zakładów naukowych, należąc do loży, zasady przewrotu religii chrześcijańskiej i kult natury z katedry i w książkach uczonych szerzy, i niemi młode umysły napawa; że wreszcie poważny poczet niewiast, stojących bądź to na straży świętości ogniska domowego, lub nauczaniem zajętych, a zszeregowanych w lożach adopcyjnych, kult ten natury do samej podstawy społeczeństwa, do rodziny zanoszą i propagują — a pojmujemy, że z wyjątkiem rodzin rdzennie katolickich, ogół społeczeństwa, wiednie lub bezwiednie, myśli i czuje i rozumuje na modę masońską. Wielkie hasła masonii: postęp, wolność, równość i braterstwo, emancypacya człowieka, kobiety zwłaszcza

z pod wpływu kościoła, nienawiść księżom i zakonom i t. d., wszystko to dotarło nietylko do inteligencji, ale i do klas pracujących i mas ludu. Nie należą one do łoży, ale na komendę od łoży wydaną pójdą choćby na rzeź braci. Teorye masońskie: braterstwo i równość, korzystając z tyranii kapitału, wytworzyły socyalizm, który rozsadza potężne zkadinał społeczeństwa, jak niemieckie, iż co lat kilka srogie prawa przeciw niemu kuć muszą.

§. 7. Masonia w Polsce mniej przewrotna ale zawsze szkodliwa.

Masonia polska, w gruncie rzeczy i w szpiku kości nie była lepszą, ani mniej niebezpieczną, jak każda inna. Dwie okoliczności łagodziły jej szkodliwość; raz że trafiła na społeczeństwo polskie, rdzennie katolickie, z prześliczną przeszłością dziejową a nawskróś chrześcijańską; przyjęła się więc tylko na jego powierzchni, do mas nawet inteligencji nie dotarła, czasu miała zbyt skąpo, wszystkiego razem zaledwo 20 lat, i prawie w zawiązkach rozwoju swego złamaną została nieszczęściami politycznymi i katolickim instynktem narodu. Powtóre, że z wyjątkiem stu najwyżej braci Masonów Polaków, wtajemniczonych do najwyższych stopni rytu szkockiego za granicą i z właściwą dążnością masonii dobrze obznajomionych, ogół masonii Polskiej należał do trzech niższych stopni symbolicznych, które nosząc na sobie cechę humanizmu, prawiąc wiele o miłości bliźniego, o rozumie i cnocie, zawracały chwilowo głowę, ale z właściwych tajemnic masonii adeptom swoim nic nie odkrywały, i dlatego nie demoralizowały tak bardzo. W najświetniejszej dobie, 1820 r., masonia narodowa polska liczyła 40 łoż, z tych 33 symbolicznych a tylko 7 łoż kapitularnych, to jest czterech stopni wyższych. Wszelako i te wyższe stopnie nie wtajemniczały do właściwego znaczenia i celu masonii. Łoże bowiem polskie rządziły się prawie wszystkie rytmem Różanego krzyża Rose-Croix, o siedmiu stopniach. Otóż siódmy, najwyższy stopień tego rytu, „kawaler Rose-Croix“, stopień ten miał nasz król Stanisław August, odpowiada zaledwo 18-mu stopniowi rytu szkockiego i jest od najwyższego stopnia szkockiego o 15 stopni niższy, a tem samem o 15 stopni mniej wtajemniczony w właściwe arkana masońskie. Wprawdzie

„Ustawa Wol. Mularstwa“ twierdzi, że w tych siedmiu stopniach podany jest cały sekret masonii, ale temu wierzyć naprawdę nie można. Dosyć przeczytać uważnie naukę do 7 stopnia „kawaler różany“, (patrz rozdz. III). Powiedziano tam wyraźnie: „Trzy główne cele stanowią nieograniczoność wiadomości Wolno mularskich; z połączenia tych celów wynika to, czego każdy prawdziwy Mularz szuka: Prawda. — Cele te są: Metafizyka, Moralność i Fizyka; zasady wszelkich wyższych nauk jakoteż i od tychże pochodzących umiejętności zawierają się w pierwszych trzech niższych stopniach“ i t. d. Czy można uwierzyć aby metafizyka, moralność i fizyka, były ostatecznem celem masonii? Polscy Masoni obrali sobie właśnie ten ryt „Różanego krzyża“ głównie dlatego że był krótszy, chociaż i tak wydał się im za rozwlekły i za banalny, i r. 1819, próbowali go skrócić i przerobić po swojemu z wybitną barwą narodowo-polską, ale Wielki Wschód Francyi, pod którego dependencją stała ostatecznie masonia polska, licząc się snąć z miękkością i dobroduszością charakteru polskiego, wołał braciom polskim powierzyć tylko połowę arkanów masonskich i ryt „Różanego krzyża“ im polecił. To też Polscy bracia Masoni wcale nie wyglądają tak strasznie ani tak bezbożnie; warto się zastanowić jak oni pojmowali swój zakon. Użyję tu słów Regulaminu Łoży Tarcza północna¹, który służyć miał za dyrektywę wszystkim innym łozom. W rozdz. I. tytuł, o religii czytamy: „Zakon masonski stara się połączyć wszystkich ludzi węzłami ludzkości i pokoju; każdy kto wierzy w jakiego Boga, jakkolwiekby go nazwą mianował i jakkolwiekby mu kult oddawał, ma prawo aspirować do szczęścia, być przyjętym do jego tajemnic. Tym sposobem łoża może być złożoną z ludzi najrozmaitszych między sobą opinij co do nieskończoności kwestyi ich wiary i dlatego fundamentalne prawa zakonu zapobiegły zamieszkom mogącym wyniknąć z dyskusyj zawsze niebezpiecznych w tym przedmiocie i zabroniły Masonom rozprawiać w ich warstatach o jakiegokolwiek kwestyi religijnej“.

Pod tytułem: Cel masonii czytamy: „Celem masonii jest udoskonalenie człowieka pod każdym względem: w porządku so-

¹ *Reglemens pour une Loge particulière rédigés par Ordre de la L.: et P.: L.: (juste et parfaite Loge) du Bouclier du Nord- a l' Orient de Varsovie 5.784.*

cyalnym ćwicząc go w cnotach obywatelskich i naginając jego wolę do przyzwoitości i rozsądnej karności; w porządku moralnym rozwijając jego zdolności umysłowe i zmysłowe. Światel, których jest skarbnicą, udziela stopniowo z przyborem alegoryi, pożytecznej tajemniczości i z majestatem symboliki. Rozwija zdolności człowieka dostarczając mu sposobności ćwiczenia ich; w tym celu urządza czynności loży w ten sposób, że do prac czysto masonskich łączą się inne prace zdolne wykształcić dobry smak i talent. Wszystkie nauki, wszystkie sztuki, wszystko co piękne i uczciwe, może być omawianem w loży i ma prawo do jej studiów i badań“.

Nie można wyraźniej przyznać się do bezwyznaniowości i pogańskiego humanizmu; polscy jednak MASONI nie zrywali z katolicyzmem, imponowała im cnota masonska:

Wspierać bliźniego w potrzebie,
Dobrze działać nawet skrycie,
Kochać braci tak jak siebie,
Przekładać wolność nad życie,
A nad wolność kochać cnoty;
Oto są godła Mularza.
Kto te łączy przymioty
Ten u nas godzien ołtarza.

śpiewają bracia Polacy zjedoczeni na wschodzie Warszawy na cześć swego mistrza Augustyna Glińskiego. 28 sierpn. 1818 r.

W notatkach brata mistrza Konstantego Macewicza członka loży *Astrea* pod wschodem Warszawy czytamy: „Główniejsze a każdemu sprawiedliwie myślącemu człowiekowi przyjemne cele wolnomularskie były i być powinny:

1. Zbliżać do siebie ludzi godnych, których sobie igrzysko losu i nierówność stanu obcymi uczyniło a którzy tak połączeni i razem ogółowi użyteczniejszymi być mogą i nauczą się poznawać, że tylko dobre przymioty prawdziwą godność nadają.

2. Zwracać uwagę człowieka, co jako istota moralna winien sobie, społeczeństwu i Twórcy swemu.

3. Ażeby każdy okazujący się godnym członkiem narodu i religii w której żyje, był postawiony na tym trzecim stopniu, z którego poznaje, że pełniąc obowiązki ojczyzny i religii, pozostaje mu jeszcze zgodnie z temiż obowiązkami wpływ na dobro bliźnich

w ogólności, a tak cnotliwi, którychby opinie wyznania i narodowości rozłączyły, jeszcze jako ludzie nie są dla siebie wzajem straceni; stąd też wierność ojczyźnie, rządowi i religii najściślej w Mularstwie jest zalecona.

4. Ażeby każdy przez osiągnięcie wolnomularskich stopni, stosownie ile możliwości do wieku nowe nauki i wyobrażenia pobierał, które go oraz wewnątrz szczęśliwym i społeczności użyteczniejszym uczynić mogą.

5. Ażeby pod tarczą ustaw, którą się Wolni Mularze jako towarzystwo rządzą, uczył się posłuszeństwa prawu i zwierzchności, porządku, łagodności, miłości braci i powszechnego dobra,* zgola, aby w całym postępowaniu działał dobrze dlatego, że jest dobre i bez nadziei i bez trwogi*.

I w ten napozór bardzo szlachetny sposób pojęta masonia, jakkolwiek poleca cześć dla religii wogóle, usuwa ją w istocie i siebie stawia na jej miejscu jako mistrzynią cnoty. Chrystyanizm, tembardziej kościół katolicki ignoruje najzupełniej, a siebie stawia na jego miejscu i występuje nie jako zwykle stowarzyszenie, ale jako zakon mający na celu „udoskonalenie człowieka pod każdym względem“. Czy wielebny brat Macewicz a z nim szlachetniejsza część polskich braci, zastanawiali się nad tym poganizmem swego zakonu? O tem wątpić należy.

Dodajmy, że jak wszędzie tak i w Polsce znalazło się wielu, którzy zapisywali się do loży bezmyślnie, za namową kolegi, lub pod presją zwyczaju i mody. Wstąpiwszy, nie zadawali sobie pracy zgłębić początki tem mniej doktrynę masonii. „Daremna byłoby praca, mówi w swym okólniku do loż z d. 5 kwietnia 1784 w. mistrz w. Wschodu, Andrzej Mokronowski, w grubej ciemnych wieków zasłonie początku wolnego mularstwa dociekać. Z skutków dochodząc przyczyny, prawdziwym ludzkości przyjacielom przyznać go należy w pierwiastkach czasu, gdy licznym niebezpieczeństwom wystawiony człowiek, postrzegł, że potrzebuje człowieka i łączył się w społeczność. Lecz ta wkrótce przemocą, dumą, chęcią szczególnego użytku i miłością własną jednych skażona, stała się uciskiem dla drugich. Dlatego niektórzy wyższym umysłem obdarzeni, założyli towarzystwo mające na celu cześć dla w. Budownika świata a miłość dla ludzi. Do tego towarzystwa przypuszczali tylko

wypróbowanych cnotą mężów — kamieniem węgielnym, milczenie, czyli sekret, ołtarzem, cnota. Trzebaż aby pierwiastkowe towarzystwa naszego dzieje wiadomości naszej ukryte były! Z jakążby to każdy Mularz czytałby je rozkoszą. Nie jest w mocy naszej żalowaną nagrodzić stratę; czując ją wszyscy zarówno, puśćmy pasmo tych wieków, dajmy raczej dokładną znajomość teraźniejszego stanu it.d.“

Tak jak niedociekał bardzo polski Mason początków masonii, tak też niedopytywał się bardzo o jej dogmatyczną doktrynę. Wyowiada to otwarcie Ignacy Chodźko, który sam był Masonem IV. stopnia w wileńskiej loży Gorliwy Litwin, w swoich Obrazach litewskich w przypisie do tomu II. „Cokolwiek tylko dostojniejszego w jakiegokolwiek klasie towarzystwa po całej Litwie liczyć się mogło (prócz Żydów) wszystko się to ubiegało o chlubne natenczas imię Masona, a które wszakże nie zbyt łatwo się otrzymało... Większa część, ba, największa liczba braci wyższych i niższych stopni, najmniej nie łamała sobie głowy trudnem rozgmatywaniem ciemnych symbolów, obrzędów i dwulicowych nauk i eksplikacyj, w które jak we spletany kłębek, obwiniętem jest słowo tej Salomonowej zagadki“. I nie mogło być inaczej. Natura polska dziwnie leniwa do myślenia; literatura nasza nie może wykazać jednego potężnego myśliciela filozofa; Trentowski i Libelt przerabiali niemieckich filozofów teorye. Dla tego też lenistwa do myślenia nowinki religijne XVI. w. z szaloną szybkością ogarniały kolejno społeczeństwo szlacheckie; zmieniano wiarę jak rękawiczki, Radziwił Czarny zmienił ją na cztery zawody, hetmanowa Mielecka uczyniła tak samo; za przykładem panów szła szlacheka rzesza. Płytkość umysłowa, ożeniona z ciekawością, oto cecha charakterystyczna dysydentów polskich XVI w. Zaspokoiwszy ciekawość, z równą łatwością wracali, skąd wyszli, do kościoła katolickiego. Tak też było z masonią polską. Rzucono się do niej jako do rzeczy nowej, mającej wzięcie za granicą, w Francyi zwłaszcza; nowość osłonięta tajemniczością zaostrzała ciekawość. Wstąpiwszy do loży szukał polski brat Mason przede wszystkim nowości, odsłonięcia tajemnicy, zaciemnianej naumyślnie białą symboliką i białutniejszą jeszcze legendą masonską. W całym rytuale siedmiu stopni, który dosłownie w części III. przytaczam, trudno się domagać jakiegokolwiek rzeczy nowej, nieznannej, prawdziwego ar-

canum scientiae. Okoliczność ta powinna była zniechęcić myślący umysł, ale polski brat Mason „nie myślał“ wiele. Nie domacawszy się tajemnicy tak prędko, jak tego pragnął, wmawiał w siebie, że ona jest, ale tak wzniosła i szczytna i tak głęboko ukryta, że on jej odszukać nie umie. Uspokoiwszy w ten sposób siebie, siedział dalej w masonii, dopokąd go z niej ukaz aleksandrowy nie wypędził. Że bywało taksamo i gdzieindziej, mamy na to autentyczne świadectwo „brata“ Sechal, który w swej książeczce *Le Livre bleu*, str. 4., tak pisze:

„Pomiędzy tysiącami profanów bardzo mało umie sobie zdać sprawę dlaczego wstępują do loży. Największą część naszych „wstępujących“ zawdzięczamy ciekawości, manii, żeby się tak wyrazić, do rytów i pieniężnemu interesowi (ważne odkrycie). Tylko bardzo mała liczba wstępuje do nas z szlachetnego motywu nauczania się czegoś albo z innych powodów zacnych. Większa ich część patrzy tylko, aby jak najprędzej posunąć się w stopniach, dlatego jedynie aby otrzymać dekoracyą. Skoro wreszcie do najwyższego stopnia dotrą i otoczą się jasnością Wschodu (t. j. najwyższej loży), zapytaj ich wtenczas: „co ty wiesz i co sądzisz o naszych obrzędach?“ Dadzą ci odpowiedź politowania godną, świadczącą o tem, że nigdy się nie zastanowili ani nie potrafili wyrobić sobie o tem jasnego pojęcia, dowodzącego, że pracowali w loży z pożytkiem“. To prawi Mason o swoich braciach, zwłaszcza francuskich i dodaje: „W Francyi zakon jest teatrem, więcej jak 46 różnych stopni: klejnoty, szarfy, wstążki najrozmaitszych kolorów i kształtów, grają tu pierwszą rolę i zdobią „siłę i piękność“; szkrupulatne przestrzeganie ceremonij i etykiety masońskiej, odznacza te loże“ (str. 41). Pisane to było 1810 roku; masonia polska była kolonią francuskiej, odziedziczyła jej ducha, przymioty i wady; obok próżności i ciekawości, grał i tu rolę interes materyalny, który jest jeszcze dzisiaj przeważnym motywem dla bardzo wielu „braci“ zapisania się do loży i to na całym Zachodzie Europy, zarówno jak w Ameryce i innych zamorskich krajach.

Kupiec lub przemysłowiec wstępuje do masonii, bo bracia lożowi od niego kupować będą i w jego fabryce towar zamówią, kredyt wesprzą, firmę rozślawią, i to nietylko w mieście i w kraju,

gdzie jego loża istnieje, ale wszędzie gdzie wielki „zakon“ swoje osady lożowe rozrzucił, tj. po całym literalnie świecie. Chudy literat, dziennikarz i księgarz wydawca wstępuje do loży, bo „bracia“ nie tylko elukubracje jego literackie lub dziennikarskie jako szczyt mądrości, wiedzy i dowcipu rozniosą po świecie i książki tylko w księgarni „brata“ zakupią, ale i w rekomendacje, a nawet i w pieniądze opatrzą, i do kariery świetnej dopomogą. Urzędnik wstępuje do loży, dla awansu i protekcji. Wojskowy czyni to samo nie tylko dla awansu, ale i dlatego także, że na wypadek wojny, choćby na polu bitwy, skoro znak masonski zrobi i zawoła: „do mnie dzieci wdowy“, to przeciwnik jego brat lożowy, nie tylko od ataku nań odstąpi, ale i orężem swym zakryje. Bankierzy i potentaci finansowi wstępują do loży nie tylko dla ambicji — loża otacza ich szczególnymi względami czci — ale dlatego jeszcze, że cała prasa masonska i przez masonią inspirowane i opłacane dziennikarstwo, wesprze potężnie ich operacje finansowe i pokryje milczeniem choćby najbrudniejsze sprawy pieniężne. Mężowie publiczni wreszcie, ministrowie i dygnitarze państwa wstępują do loży, bo wiedzą, że masonia krajowa i obca poprze ich całą siłą moralną a w razie potrzeby i pieniądzem i na wielkich ludzi urósć pozwoli, byleby tylko w duchu jej nad odchrześcianieniem społeczeństwa a ubóstwieniem człowieka, piórem, słowem lub czynem pracowali. Kupców, przemysłowców, księgarzy, literatów, wojskowych, urzędników, znajdują sporą cyfrę w „obrazach“ czyli katalogach polskiej masonii; że u wielu z nich motywą materialnego zysku grały wyłączną rolę, a przynajmniej były współmotorem, na to zgodzi się łatwo każdy, kto zna psychologię serca ludzkiego, i atmosferę ówczesną wieku.

Balamucilo do reszty umysły to, że mowy publiczne i pisma masonskie polskie oddychają pewną, czysto naturalną wprawdzie, ale uczciwą dążnością do cnoty i wyrobienia prawości charakteru; że pojęcie honoru i osobistej godności śrubują wysoko; że miłość bliźniego, lubo już dawno w ewangelii Chrystusa jako obowiązek nakazana, postawiona w nich jako prawo i zakon. Napaści na katolicyzm lub inne chrześcijańskie wyznanie, żadnych tam niema i sekciarskiego fanatyzmu anti-religijnego dopatrzeć się trudno. Wprawdzie ogólnikowe słowa: „przesąd, ciemność, błąd,

fanatyzm, występki, potępiały niewyraźnie, ale zrozumiale każdą objawioną wiarę, każdy gorętszy objaw pobożności, każde delikatsze sumienie i każde oglądanie się na surowe zasady moralności chrześcijańskiej, na powagę i przepisy kościoła katolickiego; wprowadzie każdy mógł się domyśleć co znaczy „zwalczać przesady, rozpraszać ciemności, obalać fanatyzm, deptać występki“ — jednak nie każdy uważał za swój obowiązek najprzód ignorować a potem wyszydzać katolicyzm; i nie każdy zrozumiał, że właśnie to systematyczne ignorowanie i zupełne zapoznanie chrystyanizmu, będące jak już nadmienilem, charakterystyką ustaw i regulaminów, jest także znamięm mów i wszelkich pism masonskich. Mniej bystrego albo leniwego umysłu, polscy „bracia“ nie zastanawiali się nad tem nowem pogaństwem, szerszonem przez lożę; przeważały też u wielu z mlekiem matki wyssane uczucia i tradycje katolickie.

Stąd ta sprzeczność usposobień w polskich braciach Masonach; w loży są poganami, poza lożą katolikami choć w części. Tak np. Hipolit Falkowski, jenerał wojsk polskich był już 1803 r. bratem masonem IV stopnia w paryskiej loży Wiek złoty i pozostał nim aż do śmierci 1821 roku, to mu jednak nie przeszkadzało wcale, żeby po powrocie do kraju 1814 r. nie był afiliowany do przywilejów i zasług zakonu Bożogrobców w Miechowie, i dekorowany krzyżem Miechowitów „za swoje nabożeństwo do grobu Pańskiego“¹.

Umarł w Warszawie dnia 1-go grudnia 1811 roku wielki mistrz wielkiego Wschodu polskiego, prezes senatu Ludwik Gutkowski. Zwyczajem masonskim, odbywa się obrzęd żałobny w wielkiej loży warszawskiej dnia 17 stycznia 1812. Wielki mowca wielkiego Wschodu, brat Tadeusz Matuszewicz minister skarbu, opowiedziawszy „braciom“ przebieg „światowego“ życia nieboszczyka tak dalej mówi: „Lecz czas już dotknąć jeszcze tej części, w której się zamyka dla nas źródło czysty pociechy, sławy i zachęty do nieustannych w właściwych nam pracach wytrwałości... Niech świat, jeżeli chce, wraca do mylnych o nas uprzedzeń, byle się tylko cnota krzewiła, byle wzrastało dobro ludzko-

¹ Z zbiorów Juliusza Falkowskiego. Na dokumencie podpisany ks. Tomasz Nowiński, proboszcz generalny Stróżów grobu Jerozolimskiego, w Miechowie 24 czerwca 1814 roku.

ści, prace nasze tę jedyną, której pragniemy, otrzymują nagrodę. Pięćdziesiątletnie liczył brat Gutakowski w zakonie naszym za-
sługi i t. d.“¹. W kilka zaledwie lat potem ten sam „brat“ Ma-
tuszewicz, tłumaczy na polskie złotą książeczkę „O Naśladowaniu
Chrystusa“ i zostaje pobożnym katolikiem.

Podobny obrzęd żałobny obchodziła i krakowska loża „Prze-
sąd zwyciężony“ dnia 24 stycznia 1812 roku. Po skończonym
obrzędzie, loża na wniosek przewiebnego mistrza katedry Sotera
Darowskiego, uchwaliła na uwiecznienie dnia śmierci najwspaniał-
szego, najpotężniejszego, wielkiego Mistrza Gutakowskiego płacić
dnia 17 stycznia przez trzy lata po 500 złp. jałmużny, dla kogo?
dla Panien Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza „na wsparcie cier-
piącej ludzkości“². W. mistrz Stanisław Kostka Potocki okólni-
kiem z dnia 12 listopada 1814 roku wzywa wszystkie loże do
corocznej składki. Na co? Na organy do jednego z kościołów
warszawskich, „przy którymby utworzone Towarzystwo muzyczne
poświęcało prace swoje gwoi upowszechnieniu w kraju tej szla-
chetnej sztuki“. Roku 1821 i 1822, rozwiązano wszystkie loże na
rozkaz rządów; w loży „Przesąd zwyciężony“ na wschodzie Kra-
kowa zostało w kasie 1600 złp., uchwałą loży rozdano tę sumę
Towarzystwu Dobroczynności, Siostrom Miłosierdzia, Braciom Miło-
siernym i prezydentowi miasta dla ubogich.

Do tejeż loży należały wszystkie niemal bardziej znane oso-
bistości miasta Krakowa i okolicy, razem w chwili zamknięcia loży,
braci 382, różnych stanów i warstw, nawet rosyjscy wojskowi jak
Piotr Czelajew i Piotr Jermołow tam się znaleźli³. Otóż jak to
mam z ust naocznych świadków tej epoki, bardzo wielu braci lo-
żowych modliło się przykładowie na mszy św. w kościele Panny Ma-
ryi lub śpiewało oficium *de Beata* w kupieckiej konfraternii w ko-
ściele św. Barbary, a prawie wszyscy na lożu śmierci wzywali ka-
plana i przyjmowali sakramenta św. przykładowie.

¹ Akt ogłoszenia Ustawy WW.

² Księga budownicza (protokół) loży krak. II str. 2.

³ Ms. bibl. Jagiel. p. l. 438, 439. Wykaz zaległości s. d. loży „Przesąd
zwyciężony“ na wschodzie Krakowa. Bracia zalegali z wypłatą taksy za sto-
pnie i innych. R. 1821 na 352 członków było zaległości 27.868 złp.

Dobrze to dla nich, wszelako nie można twierdzić, ażeby nawet tak złagodzona masonia nie wywarła szkodliwego wpływu na religijne usposobienie społeczeństwa polskiego. Przysięga ucznia brała na świadectwo Boga, ale cała treść jej była nawskrós niemoralną i cały rytuał, jakto już nadmienilem, nietylko że nie ma nic, coby choć z daleka przypominało chrystyanizm, ale nawet wygodnie obchodzi się bez Boga. On wielki Budownik świata, był ideą elastyczną; jeden w nim rozumiał osobowego Boga, drugi eona, inny siłę twórczą natury. Rzecz godna zastanowienia, że masonia nietylko wszelką objawioną a więc i katolicką wiarę nazywa zawsze i stale przesądem, ale nawet w kalendarzu swoim chrześcijańską erę stale odrzuca, licząc lata od początku świata a rok od pierwszego marca poczynając i miesiące tylko numerami znacząc. Niechrześcijańska, nawskrós pogańska atmosfera loży, niepodobna, aby nie oddziaływała ujemnie na umysły swych adeptów; lekceważenie praktyk religijnych i zupełne z czasem ich zaniebdanie — oto pierwszy skutek tego wpływu. Zatem poszło p o n i e w i e r a n i e powagą kościoła, lekceważenie dogmatu, zupełny indyferentyzm a w końcu zwątpienie, sceptycyzm religijny. Rozum wyzwolony przez łoże z „niewoli księży, z przesądu i fanatyzmu“, jak się wyrażano z lubością, nie miał już siły trzymać na wodzy złe instynkta woli i serca, a doktryna masońska głosząca kult natury i sławiąca generację, rodzenie, jako najprzedniejsze dzieło natury, rozwalniała do reszty sumienia. Z dogmatu katolickiego nic nie pozostało krom nazwy, z moralności chrześcijańskiej tylko szumne frazesy miłości bliźniego „uszcześliwienia ludzkości“ i sentymentalnego humanizmu. *Vox populi vox Dei*, głos ludu stawiał wtenczas jak stawia dzisiaj wyraz „framason“ na równi z bezbożnikiem, i każdego niedowiarka lub cynika w obyczajach piętnował nazwą framasona, i w gruncie rzeczy miał w tem słusność.

Pomyślmy teraz, że do masonii polskiej wstępowali ludzie przeważnie wpływowi, dygnitarze, urzędnicy, obywatele, wojskowi, dyrektorowie instytucyj, właściciele majątków, ojcowie rodzin, wreszcie autorowie ksiąg uczonych, jak Feliks Bentkowski, i pism publicznych redaktorowie, księgarze i kupcy — a zrozumiemy łatwo, jak szkodliwym być musiał wpływ jej na religijno moralny ustrój narodu. To też rzeczywiście złota era masonii w Polsce, była najsmutniej-

szą dobą dla kościoła. Rząd polski w Warszawie wyprzedził roboty innych zaborczych rządów w wypędzeniu Benonitów w 1808 roku, niszczeniu majątku kościelnego, kasowaniu prastarych, pamiątkowych klasztorów na sejmie 1819 r. pod pozorem dotacyi dwóch nowych biskupstw, sandomirskiego i podlaskiego, w połamaniu kanonicznego prawa, w czem szef masonii polskiej „najwspanialszy, najpotężniejszy wielki mistrz wielkiego Wschodu Narodowego“, Stanisław Potocki jako minister oświaty i wyznań i prezes senatu brał główny udział. „Oto, najjaśniejszy Panie, pisze z żalem arcybiskup Raczyński, do księcia warszawskiego, Frydryka Augusta, wiara św. katolicka i nauka jej cierpi wzgardę i shańbienie. Młodzież zasadza umiejętność swoją na wyszydzeniu obrządków kościelnych, na bluźnierstwie i wyszydzeniu tajemnic wiary i z tem się jawnie popisuje. W starszych jakaś nieczułość względem Boga... obowiązków religii zupełne zaniedbanie, w kościołach publiczne i gorszące nieuszanowania... cudzołostwa osób bezślubnych, mieszkania z sobą bezkarne, wolność zdań wierze i obyczajom przeciwnych, książek bezbożnych sprowadzanie i czytanie... pokrzywdzenia kościołów... uciśnienie duchowieństwa i jego spodlenie... między nauczycielami (szkół) mieszczą się libertyni, księża i zakonnicy apostaci... wychowują też uczniów takich, jakimi oni sami są, bez religii i moralności... Nie masz nakazu uczyć w szkołach początków wiary św., więc też chyba gdzie po kątach uczą jej osoby zakonne“¹. Nie lepiej jeżeli nie gorzej działo się potem w Królestwie kongresowem a śluby cywilne i rozwody kodeksem Napoleona uprawnione, skazyły do reszty ognisko rodzinnego życia. Nie można całej winy zwać na masonią wyłącznie, ale miała ona w tem znaczny swój udział.

Dodawać nie potrzebuję, że taki religijno-moralny stan warstw inteligentnych, za który w wielkiej części odpowiedzialną jest masonia, przygotowywał wybornie grunt do wszelkiego rodzaju konspiracyj politycznych i spisków, które też rzeczywiście po r. 1822 siecią swoją całą Polskę ogarnęły i obok utraty resztek samodzielności o ruinę majątkową kraj przyprowadziły.

¹ Sześćioletnia korespondencya Władz duchownych z rządem świeckim Księstwa warszawskiego, str. 7, 8.

Zaznaczywszy w ten sposób właściwy charakter — a jest nim przedrzeźnianie katolickiego Kościoła — i właściwy cel — a jest nim obalenie chrystyanizmu a wskrzeszenie kultu natury — zobaczmy teraz jakimi drogami przyszła masonia do Polski, jakie przebywała fazy, do jakiego stopnia ogarnęła społeczeństwo polskie i jakie przyniosła mu owoce.

ROZDZIAŁ II.

DZIEJE MASONII OD CZASÓW SASKICH DO r. 1822.

§. 8. Jakiemi drogami masonia przyszła do Polski.

Wiadomo z historyi, że po t. z. Sejmie niemym 1717 r. Polska układała się do snu politycznego. Na zewnątrz bez wpływu i znaczenia, w myśl króla swego Fryderyka Augusta II. przeznaczona czterokrotnie na rozbiór pomiędzy sąsiadów; wewnątrz zaś anarchiczna dla zrywanych ustawicznie sejmów a nawet trybunałów, bez skarbu, bez wojska, bez rządu i bez wymiaru sprawiedliwości, szarpana niezgodą możnych rodów, butą i swywolą szlachty, wrzeszczącej w niebo głosy: „nierządem Polska stoi, Polska potrzebna do równowagi europejskiej, za króla Sasa jedz pij, i popuszczaj pasa“ — stała się „domem zajezdny, karczmą“ dla sąsiadów, dla awanturników i obieżyświatów całego Zachodu. Król jej Sas I., pragnąc naśladować świetność dworu Ludwika XIV, otaczał się chętnie przybłędami francuskimi i każdy wyskok fantazyi wersalskiego dworu znalazł odgłos na dworze warszawskim. Czynili to samo magnaci polscy za obydwóch Sasów, przyjmując francuskich awanturników na swe dwory w roli sekretarzów, guwernerów, tancmistrzów, dworzan. W pulkach wojska „obcego autoramentu“ służyło wielu oficerów przybłędów z Francyi i Niemiec. Panięta polskie, synowie magnatów i możniejszej szlachty, wyjeżdżali tłumnie za granicę, do Paryża zwłaszcza, po rozum i naukę, której w cie-

mnej Polsce znaleźć nie mogli. Nawet kilku możnych panów zamieszkało czas dłuższy w Francyi. Tylu więc drogami naraz przyływał do Polski zwyczaj i obyczaj francuski, a z nim i francuskie nowinki towarzyskie i socyalne, temi też szlakami przybliżała do Polski i masonia, z Paryża a nie z Londynu.

Przypominamy sobie z rozdz. I. że 1717 r. ukonstytuowała się angielska masonia w „wielki Wschód Anglii“ i zaraz w pierwszej dobie od 1717—1826 r. rozwinęła gorączkową działalność, rozsyłając swoich „braci delegatów“ do wszystkich niemal krajów Europy, do Ameryki nawet, w celu zakładania łóż, kapituł i warsztatów. Jedną z pierwszych na kontynencie Europy figuruje loża paryska, erygowana 12 marca 1726 r. w Paryżu przy ulicy des Boucheries przez hr. Derwenwater, delegata w. Wschodu Anglii; w lat kilka potem namnożyło się łóż tyle, że utworzono z nich 1730 r. „wielką lożę Francyi“ pod młotkiem wielkiego mistrza hr. Autun. Otóż pod koniec panowania Sasa I. napotykamy na dworze tego króla i w Warszawie, kilka towarzystw tajnych, które noszą nazwę „łoży“. Masonski podręcznik *Allgemeiner Handbuch der Freimaurerei* t. II. str. 591 nic o nich powiedzieć nie umie, jak tylko to, że pod naciskiem bulli Klemensa XII. *In eminenti Apostolatus specula* z r. 1738. potępiającej wszelkie tajne związki masonskie, i polskie loże rozwiązać się musiały.

Bliższych szczegółów o tych „dworskich“ lożach nigdzie doszukać się nie mogłem, zapytywałem listownie historyka tej epoki ś. p. Jarochowskiego; odpisał mi, że tej kwestyi specyalnie się nie oddawał i nic o niej pewnego powiedzieć nie umie.

Za to w lat kilka potem 1742 r. Stanisław Mniszech chorąży w. lit. wraz z Jędrzejem Mokronowskim i księciem Konstantym Jabłonowskim urządza lożę staroszkocką (o 27 stopniach) w Wiśniowcu na Wołyniu, a kilku przedniejszych obywateli kraju zapisuje się do niej. Wnet potem 1744 francuski brat mason Longchamp, założył dwie loże francuskie jedną „Trzech Braci“ w Warszawie, a drugą 1747 r. „Trzech Bogiń“ we Lwowie. R. 1750 pułkownik w wojsku polskim, francuski mason Jan de Thoux de Salverte założył i znakomicie rozwinął warszawską lożę „Dobrego Pasterza“ a inny jeneral francuski, brat Le Fort odkrył lożę w Dukli majątku w. marszałka nadw. Jerzego Mniszcha. Tak więc

z śmiercią Fryderyka Augusta III. 1762 r., liczono w Polsce zaledwo kilka łóż masonskich, dependujących od w. loży w Francyi, które słabe tylko oznaki życia dawały a rekrutując się przeważnie z cudzoziemców, pozostały bez wpływu na ogół społeczeństwa.

Jak cała podówczas masonia, tak i te polskie loże rządziły się konstytucją angielską, przepuszczoną przez alembik francuski. Ze zbioru niegdyś hr. Kuropatnickiego kasztelana bełzkiego, dostało mi się jedno z najpierwszych wydań tej masonskiej konstytucyi „przeznaczonej na użytek wspólny wszystkich łóż na powierzchni świata istniejących“ a drukowanej w Frankfurcie nad Menem 1742¹. W drugiej części tej arcyciekawej książki „o obowiązkach Framasona“ i w przedmowie, która ją poprzedza, wypowiedziana najwyraźniej myśl, że masonia ma zastąpić dotychczasowy kościół i chrześcijańską cywilizację i umoralnić człowieka i społeczeństwo na podstawie czysto ludzkiej, naturalnej. „Świat cały, słowa są przedmowy, jest wielką rzeczypospolitą, każdy naród rodziną, a każdy człowiek dziećciem. Ażeby więc wskrzesić i rozszerzyć te istotne maksymy zaczerpnięte z natury człowieka, ustanowione

¹ *Histoire, Obligations et Statuts de la tres venerable Confraternité de Francs-Maçons, tirez (sic) de leurs archives et conformes aux traditions le plus anciennes: approuvez de toutes les Grandes Loges et mis au jour pour l'usage comun des Loges rependues sur la surface de la terre. A Francfort sur le Meyn 1742* w See str. 382.

Autor, brat de la Tierce, dedykował swą książkę „panu Gotthartowi Kettler, baronowi cesarstwa niemieckiego panu na Esseren, Ambotten i t. d., rzeczywistemu szambelanowi Jej cesarskiej Mości całej Rosyi (Elżbiety I), czci-godnemu mistrzowi loży londyńskiej. Na wstępie opowiada rodowód masonii od Noego i Jafeta aż do Nimroda, od Kartaginczyków i Rzymian aż do w. mistrza połączonych 1717 r. łóż angielskich księcia de Montagu i pastora Andersona. Samą zaś książkę dzieli na 3 części. Pierwsza część poświęcona historii wolnych Mularzy — od początku świata aż do cesarza Aureliana, który „wybudował świątynię na cześć słońca, palono tam drogie kamienie, złoto i srebro“; kompilacja bez krytyki i sensu. Za to wielkiej wagi część 2 „Obowiązki Framasona wydobyte z dawnych archiwów, przeznaczone do czytania w lożach podczas przyjęcia nowego brata, albo kiedy mistrz kat. uzna za stosowne“. Część tę poprzedza wstęp obszerny, który Krzyżowców uważa za przodków masonii. Część 3. opowiada dzieje wolnych Mularzy w Anglii i Szkocyi od Celtów aż do 1717 r., wylicza gmachy i budynki przez nich wystawione. Jako dodatek podany zbiorek pieśni masonskich z nutami i wyciąg ważniejszych uchwał w. loży londyńskiej, obowiązujących wszystkie loże jej dependencyi od r. 1723—36.

zostało nasze towarzystwo (masonia). Połączyć chcemy wszystkich ludzi umysłu światłego, obyczajów słodkich, humoru przyjemnego nie tylko miłością dla sztuk pięknych, lecz daleko bardziej wielkimi zasadami cnoty, nauki i religii; interes towarzystwa staje się tu sprawą całego rodzaju ludzkiego; wszystkie narody mogą czerpać tutaj gruntowną wiedzę; poddani wszystkich państw nauczyć się mogą kochać się wzajemnie nie wyrzekając się swej ojczyzny... Zdrowa moralność jest drugim warunkiem naszego towarzystwa. Zakony założone były, aby uczynić ludzi doskonałymi chrześcijanami; zakony rycerskie, aby natchnąć miłością prawdziwej chwały; a zakon wolnych Mularzy, aby uformować ludzi, i to ludzi przyjemnych, dobrych obywateli i dobrych poddanych, stałych w obietnicy, wiernych czcicieli Boga przyjaźni, miłujących cnotę więcej jak nagrodę.

„Nie ograniczamy się tylko na cnocie obywatelskiej. Mamy trzy stopnie naszej konfraternii, nowicyuszów czyli uczniów, czeladników czyli profesów, mistrzów czyli doskonałych. Pierwszym tłumaczy się cnoty moralne, drugim cnoty heroiczne, ostatnim cnoty chrześcijańskie, tak że instytut nasz zamyka w sobie całą filozofią uczuć i całą teologią serca“.

To w przedmowie; plan cywilizacji masońskiej nakreślony jasno. Odpowiednio temu sformułowane są obowiązki wolnego Mularza względem Boga i religii, względem rządów cywilnych, względem loży, jej urzędników i członków, względem pracy mularskiej, a wreszcie względem zachowania się w loży wobec braci i profanów, po za lożą i w domu. Najwięcej nas obchodzą dwa pierwsze obowiązki względem Boga i społeczeństwa; oto dosłowny tekst. „Mason obowiązany jest na podstawie swego tytułu do posłuszeństwa prawu moralnemu, a jeżeli dobrze rozumie sztukę, (masońską) nie będzie nigdy głupim ateuszem ani libertynem bez religii. W dawnych czasach obowiązani byli Masoni w każdym kraju wyznawać religię swej ojczyzny lub narodu, jakakolwiekby ona nie była. Lecz dzisiaj, zostawiając każdemu jego opinie osobiste, uważa się za stosowne, obowiązać ich jedynie do zachowania tej religii, na którą wszyscy się zgadzają. Polega ona na tem: być dobrymi, szczerymi, skromnymi i ludźmi honoru bez względu na nazwę i wyznanie każdego z osobna. Wy-

nika stąd, że masonia jest ogniskiem połączenia i środkiem zawiązania szczerej przyjaźni między ludźmi, którzyby inaczej nigdy nie mogli się stać z sobą przyjaciółmi. Mason jest spokojnym obywatelem władz cywilnych, gdziekolwiek jest i pracuje. Nie miesza się nigdy do spisków i konspiracji przeciwnych spokojowi i dobru narodowemu“. Pomimo to, tenże paragraf pozwala przyjąć napowrót brata, który należał do politycznego spisku.

Statut z r. 1721 zawiera 39 rozdziałów. Trzy pierwsze opisują władzę w. mistrza i mistrzów katedralnych. Dalsze rozdz. od 4—11 podają warunki należenia do loży, bywania na niej i oddawania się z niej. Większość braci lożowych ma prawo informowania lub napominania mistrza i dozorców; zresztą jednostajność regulaminu ma być we wszystkich lożach przestrzegana. Rozd. 12. wielką Lożę składają: w. mistrz, w. namiestnik, w. dozorca, mistrze katedralni i dozorcowie loż zwyczajnych. Uchwały zapadają większością głosów; w. mistrz ma dwa głosy. Rozd. 13—21 określają bliżej władzę w. Loży w różnych wypadkach choroby lub śmierci w. mistrza i w. dozorców. Rozd. 22—32 wyznaczają dzień św. Jana na posiedzenie wspólne wszystkich loż i w. Loży, a przynajmniej tej ostatniej w celu wyboru w. mistrza, jego namiestnika i dwóch w. dozorców, określają władzę intendenta i komitetu dla urządzenia tego festynu, oraz zachowanie się braci w tej uroczystości. Rozd. 33—38 określają bliżej co czynić należy gdy w. mistrz uzna za stosowne dzierżyć w. młotek na rok następny, albo gdy wybór w. mistrza padnie na nieobecnego na sesyi brata, i zostawiają każdemu bratu zupełną wolność słowa na tej sesyi walnej.

Ostatni rozdział upoważnia każdoroczną w. Lożę do zmiany konstytucyi, pod warunkiem wszelako, że projekt dotyczącej zmiany będzie pierw dany pod rozagę każdego brata MASONA, i dopiero gdy większość braci zgodzi się na niego, wniesiony będzie pod obrady w. Loży.

Dodany do statutu bardzo treściwy program założenia nowej loży.

Takim statutem rządziła się nieliczna masonia polska za królów z domu saskiego.

§. 9. Masonia stanisławowska przed pierwszym rozbiorem.

Świetniejsza dola zawitała za rządów króla Stanisława Augusta, którego też polscy bracia MASONI nazywali swoim protektorem.

Nie tu miejsce rozprawiać o stosunkach religijno obyczajowych za tego króla. Pisałem o tem obszernie przed 13 laty gdzieindziej;¹ naczytać się o tem można aż do przesytu w trzytomowym dziele Kraszewskiego *Polska w epoce trzech rozbiorów i indziej*. Tu tylko przypomnę znane powszechnie urzędowe relacye nuncyusza polskiego Durini'ego do kuryi rzymskiej z d. 21 kwietnia, 16 i 7 lipca 1770 r. „Bardzoby się ten zawiodł, ktoby dzisiaj szukał Polaków takich, jakimi byli przed 30 laty. Jakże im daleko do dawnej pobożności i prostoty. Najwyższa część magnatów zesła na najniższy stopień zepsucia i przyznaje się już otwarcie do zasad anglikańskich (protestanckich...) Kler świecki o niczem innem nie myśli, tylko o z bogaceniu się kościelnemi dobrami, i ażeby ich dostać, czołem bije przed dzisiejszym systemem, nie robiąc sobie z tego najmniejszego skrupułu... Dwór nie chce mieć w Polsce innych zakonów jak Pijarów, Misyonarzy św. Wincentego a Paulo a w najgorszym razie Jezuitów... Nie mogę na to dać wymowniejszych dowodów, jak przytaczając słowa, które z ust króla słyszałem: „mnichy psują i fanatyzują całą Polskę, a ta nie pierwszej zajmie jakieś stanowisko w świecie, dopokąd wszystkie mnichowskie kapłany nie zostaną z niej wypędzone; dla nas Polaków wystarczą Pijarzy, Misyonarze a od biedy Jezuita, ażeby młodzież bez uprzedzeń wychować“². Kasata klasztorów, pogarda duchowieństwa a chciwość na ich majątki była w atmosferze wieku, omawiano ją żywo na dworze i w stolicy, za to otwierano łóżka dla masonii.

Obok dawnego źródła z Francyi, otworzyło się dla niej nowe źródło z Rosyi, z którą łączyła podówczas Polskę „przyjaźń Semi-ramidy północnej“, Katarzyny II. i opieka jej ambasadorów Repnina i Stakelberga, poparta wojskiem rosyjskiem. Katarzyna II. jako kobieta liberalna popierała masonią w Rosyi, w rok po swo-

¹ Przegląd lwowski r. 1875. Rocznik V. „Pogląd na stosunki religijno-obyczajowe za czasów Stanisława Augusta“.

² *Theiner. Pontificat Clemens des XIII. und XIV. I.*, 433, 434.

jem na tron wstąpieniu 1763 r., ogłosiła się jej protektorką; w r. 1784, wybudowała własnym kosztem lożę *l'Imperiale* w Petersburgu. Pod jej egidą szef masonii rosyjskiej ex-major, drukarz i dziennikarz, Mikołaj Nowikow rozwinął olbrzymią działalność, rekrutując „braci“ przeważnie z sekty martynistów, i jeżeli wierzyć mamy Walerjanowi Krasieńskiemu, kalwinowi, „z najprzedniejszych mężów Rosyi, z najwyższych urzędników, uczonych, kupców, drukarzy; nawet kilku wielkich dygnitarzy cerkwi i zwykłych księży należało do loży“¹. Od r. 1763—1787, liczono według *Roczników niderlandzkiej Framasonii z r. 1852* (str. 35) — 145 loż w Rosyi, na całym zaś świecie miało być 3.216 loż. Cyfra widocznie przesadzona, gdyż według tychże „Roczników“, miało być w tymże r. 1787 w Polsce loż 75, było ich zaś rzeczywiście ledwo kilkanaście. Bądź-cobądź jednak masonia prosperowała w Rosyi pod egidą imperatorowej aż do wybuchu wielkiej rewolucyi. Wypadki zaszły w Francyi otworzyły jej oczy, poczęła nie ufać masonom swoim, a gdy się dowiedziała, że szef ich Nowikow nawet jej syna, następcę tronu Pawła I. do loży wciągnąć próbował, zawrzała gniewem. Z jej rozkazu osadzono Nowikowa w Schlüsselburgu, trzej inni masonscy koryfeusze, książęta: Łopuchin, Mikołaj Trubecki i Turgenjew internowani do swoich majątków; wielu dygnitarzy i dworzan, skoro pierwszych objawów nieufności carowej dostrzegli, wypisali się z loży, o czem pod r. 1794 tak pisze „brat“ Thory w swoich *Acta Latomorum ou Chronologie de la Franc-Maçonnerie* t. I. str. 195. „W roku tym loże masonskie wydały się cesarzowej Katarzynie podejrzanemi. Wmówiono w nią, że w lożach Moskwy (sic.) przeciw dworowi i ministrom intrygują. Okoliczność ta, niemniej jak przewroty rewolucyi i wielkie podówczas w Europie wykonane atentaty, które robotom tajnych związków przypisywano, stały się przyczyną, że zakonu masonii już nie broniła więcej. Pozostałe loże oddano śledztwu policyjnemu“. Paweł I. lubo jako wielki książę miał być „bratem“ Masonem, zostawszy carem, zakazał osobnym ukazem 1797 wszelkich towarzystw tajnych, a w szczególności masonii, i hersztów jej wygnał z stolicy i kraju.

¹ *Histoire religieuse de peuples slaves. Paris 1853.*

Rzecz jasna, że ustawiczna styczność króla Stanisława i panów polskich z Petersburgiem, pobyt wielu znacznych Rosyan w Warszawie i przy wojsku rosyjskiem włączającym się po Polsce, dodało polskiej masonii nowego bodźca, i pomnożyło jej szeregi. Duszą tych robót masonskich był August Moszyński stolnik w. k. syn Jana, podskarbiego w. k. i hrabianki Cosel, naturalnej córki Augusta II, człowiek lekkomyślny, alchemik zagorzały, który znając doskonale skandaliczne sekreta dam warszawskiego świata, bawił się wobec nich w wróżbitę. Pomagał mu w tej masonskiej pracy, brat Besson, który później 1810 r. był wielkim mówcą wielkiego Wschodu narodowego. Przy jego pomocy podzielił Moszyński r. 1767 zreformowaną 1766 r. przez hr. Brühla lożę „trzech Braci“ na niemiecką „drei Brüder“, francuską „Parfait Silence“ (doskonałego milczenia) i polską „Cnotliwego Sarmaty“. Oprócz trzech loż warszawskich istniało na prowincyi 6 loż innych, wszystkie razem stanowiły „wielką Lożę polską“, której on, Moszyński, był wielkim mistrzem. O czem tak się wyraża *le Monde Maçonnique*. „Roku 1767 brat Moszyński zaprowadził masonią w Polsce, i założył wielką lożę „trzech Braci“, której on sam był pierwszym wielkim mistrzem. Miał on dziewięć loż pod swoim zarządem, które wyznawały ryt dawnych Masonów wolnych i przyjętych i ścisłej obserwancyi (t. j. ryt staroszkocki o 27 stopniach). Cel tej instytucyi był filantropiczny, lecz ogół jego członków, złożony z szlachty, i klas wykształconych, był niesłychanie krępowany. Latwo to zrozumieć: zwyczaje i obyczaje życia jakie wtenczas prowadzono w Polsce, stan polityczny kraju, a przede wszystkim wpływ zazdrosny a wszechwładny Jezuitów, nie dozwoliły rozwinąć się duchowi tej instytucyi i dotrzeć do mas. Wobec takich trudności zarząd zakonu masonii ujrzał się za nadto ścieśnionym, i nie mógł się tak ustalić jak to się stało w tej samej epoce w wielu innych cywilizowanych krajach“.

Myli się *le Monde Maçonnique*. Wielką Lożą polską nie była loża „trzech Braci“ ale loża „Cnotliwego Sarmaty“. Mam autentyczny statut tej wielkiej Loży w francuskim rękopisie z r. 1769, 4to str. 41 przesłany do użytku loży „Przyjaźń na wschodzie Białegostoku 1770 r. Statut ten zawiera: prawa kardynalne, prawa loż pojedynczych, obowiązki urzędników lożowych, rytuał loży przy-

jęcia do stopni masonskich i łoży bankietowej, wreszcie grzywny i kary za wykroczenia¹.

Przypatrzmy się temu kodeksowi masonii polskiej od 1769 do 1783 r.

Tytuł I. „Prawa kardynalne.

Art. 1. Każdy Mason powinien być chrześcijaninem jakiegobądź wyznania; każdy ateusz wykluczony na zawsze. Ponieważ cnota jest podstawą wszystkiej masonii, dlatego Mason powinien wyznawać wielkiego Budownika świata, który go stworzył i w którym mieszka wszelka mądrość. Każdy notoryczny rozpustnik i występny człowiek lub napiętnowany jakimkolwiek czynem hańbiącym, każdy człowiek afiszujący się z dewocją szkrupulatną i obłudną, albo uznany bezbożnik — wykluczony na zawsze z łoż wszystkich.

Art. 2. Każdy człowiek obdłużony, zbankrutowany lub blizki bankructwa, nie będzie przyjęty do zakonu; tak samo każdy profan podejrzany o to, że wstępuje do zakonu dla zysku i aby korzystać z pomocy łoży, będzie odsunięty.

Art. 3. Każdy satyryk gryzący i oszczerca, autor pism bezecznych i szkalujących, każdy intrygant, nie będzie przyjęty. Każdy brat, któryby profana tak skażonej reputacyi, jak to w tych 3 artykułach wymieniono, polecił do przyjęcia do łoży, skazany będzie na grzywnę 1 ##.

Art. 4. Każdy człowiek profesyi podłej albo bardzo pospolitej wykluczony z łoż wszystkich, bez żadnej innej słusznej racyi

¹ *Codes de Statuts approuvés par la Grande □ (loge) du Vertueux Sarmate de Varsovie. Le 21. 7bre de l'ère maçonnique 5769. Ms. in 4to.*

Lois Cardinalles str. 1—19.

Loix des □ (loges) Particulieres, str. 19—23.

□ (loge) de la St. Jean, str. 24—27.

Devoirs des Officiers, str. 27—34.

□ (loge) de Receptions, str. 34—35.

Amandes, Amandes et Punitions, str. 35—39.

Banquet, str. 39—41.

Przy końcu napis: *Vu et collationné sur l'original par moi grand chancelier, perpetuel garde de sceaux et archives. Sauvé.*

U dołu pieczęć owalna z gwiazdą promienistą u góry, globem ziemskim i morzem i godłami masonskimi u spodu. W półkolu napis: *Metam prope-ramus ad unam*, do jednej zdążamy mety.

uznanej przez w. Łożę. Oprócz tych względów, nie należy skonstatować nic innego tylko charakter dobry, szczery, skromny i uczciwość“.

Przytoczyłem te cztery artykuły dlatego, że przedtem i potem przestrzegano ich w przyjęciu profanów do loży.

Art. 5. Nakazuje cześć i posłuszeństwo panującemu księciu „obowiązkiem bowiem Masonów jest poświęcić swe życie na usługę króla i ojczyzny“.

Art. 6. Ponieważ przyjaźń braterska jest głównym celem masonii, przeto poleca się, aby każdy Mason stawał w obronie swego brata słowem i czynem wobec braci i profanów i za to niech się spodziewa uznania i zaszczytu od loży.

Art. 7. Znaki, dotknięcia i hasła służą jedynie do rozpoznawania braci. Należy ich używać bardzo ostrożnie, aby nie dowiedzieli się o nich profani. Niedyskrecya w tej mierze jest „zbrodnią główną“ gdyż sprzeciwia się przysiędze.

Art. 8. Łoże konferencyjne t. j. te w których omawia się ogólne dobro masonii albo pojedynczej loży, odbywać się będą koło 1 i 15 każdego miesiąca. Odróżnić je należy od łóż dla spraw bieżących (warstatów) które składają tylko urzędnicy loży dla uregulowania rachunków i zdania sprawy w pełnej loży.

Art. 9. Urzędnicy loży: mistrz katedralny, dwóch dozorców, sekretarz, mowca, kontrolor, ekonom, mistrz ceremonii, brat straszny, stuart, brat śledczy (*le Thuilleur*) — razem 11.

Art. 10, 11. Poleca cześć i posłuszeństwo dla mistrza i dozorców i przepisuje sposób, w jaki bracia prosić mają o głos na sesyi loży.

Art. 12. Żaden brat nie może być członkiem czynnym lub urzędnikiem w dwóch lożach naraz w jednym miejscu.

Art. 13. Poleca jak największą przyzwoitość i dobry ton na posiedzeniach loży. Wszelkie właśnie ustać mają przed wejściem do loży. Gdyby przyjsć miało do sporu między dwoma braćmi, a wszelkie pośrednictwo mistrza lub loży okazało się bezskuteczne, to należy wykluczyć z loży opornego brata.

Art. 14, 15, 16. Brat sekretarz powinien pisemnie uwiadomić braci o nadzwyczajnem posiedzeniu loży. Bracia powinni się zebrać o godzinie oznaczonej, każdy kwadrans spóźnienia karany

grzywną. Nieobecny brat winien swą nieobecność usprawiedliwić listem, albo przez innego brata. Kto przez 3 miesiące nie uczęszcza do loży, przestaje być tem samem jej członkiem.

Art. 17—21. Kandydat do loży powinien mieć 20 lat wieku, być wolnym, niezależnym panem czynności swoich. Zgłosi się do loży przez jednego z braci Masonów, ten zaś, jeżeli uzna kandydata za godnego przyjęcia, przedstawia go mistrzowi, a ten braciom lożowym; następuje głosowanie wstępne. Kto przeciwny przyjęciu, podaje ustnie lub pisemnie powody swego negatywnego wotum. Jeżeli głosowanie wypadnie pomyślnie, wyznacza się braci śledzicieli, którzy przez pewien czas śledzą przeszłe i teraźniejsze życie profana. Następuje balotowanie bardzo skrupulatne, ale dyskretne. Profan który przepadł w pierwszym balotowaniu, może dopiero za 2 miesiące poddany być pod powtórne a w 3 miesiące pod trzecie balotowanie. Jeżeli i tam przepadł, wykluczony raz na zawsze od przyjęcia do masonii.

Art. 21—26. Tylko za zgodą całej loży wolno mistrzowi posunąć profana odrazu na stopień ucznia i czeladnika. Zazwyczaj stopień ucznia trwa 3 miesiące, czeladnika i mistrza 6 miesięcy.

Art. 22. Brat wizytujący czyli gość, nie może być wprowadzony do loży bez poprzedniego bardzo ścisłego badania przez brata śledczego, chyba że ma certyfikat od swej loży, albo że go wprowadza do niej i zarecza za niego brat inny. Wprowadzonemu gościowi wyznacza mistrz ceremonii miejsce należne jego stopniowi masonskiemu. Jeżeli gość chce zostać czynnym członkiem loży, nie potrzebuje być poddany balotowaniu. Nazwisko wykluczonego z loży brata lub gościa lub profana ma być podane do wiadomości wszystkich loż zaleźnych od w. Loży. Brat Mason będący członkiem loży nieregularnej, jeżeli chce wstąpić do regularnej, musi uznać nieważność swego pierwszego przyjęcia, złożyć nanowo przysięgę i zapłacić takse należną.

Art. 27—31. Mistrz kat. ma prawo zwołać nadzwyczajne posiedzenie loży. Każda loża będzie miała „obraz“ czyli katalog braci loż innych. Żaden brat nie może opuścić swą lożę i aflować się do innej bez pozwolenia w. mistrza i mistrza swej loży. Jeżeli który brat dopuści się znacznej winy, upomni go loża urzędników (warstat). Wykluczenie z zakonu nastąpić może jedynie wyrokiem

w. Łoży. Wykluczony nie może być przyjęty do żadnej loży, i dlatego imię i nazwisko wykluczonego brata przesyła się wszystkim lożom.

Art. 32—37. Łożę prowincjonalną składają mistrzowie kat. dozorecy i urzędnicy łóż należących do tej prowincyi; tylko choroba uwalnia ich od obecności na sesyi. Bracia goście nie mają tam głosu, chyba zapytani. Większość głosów decyduje, mistrz kat. ma dwa głosy. Złożenie z urzędu mistrza kat. i dozorców nastąpić może jedynie większością głosów i po zatwierdzeniu przez w. Łożę. Jeżeli mistrz loży umrze w ciągu roku, albo wyjedzie na cały rok, loża na sesyi nadzwyczajnej wybiera zastępcę mistrza, chyba że on wyznaczył swego namiestnika. Jeżeli jeden z dozorców umrze lub wyjedzie na czas dłuższy, to mistrz kat. mianuje zastępcę. Jeżeli brat Mason wyjeżdża na 3 miesiące lub dłużej do miasta, gdzie istnieje loża, to jego własna loża może mu polecić, aby się do tamtej loży afiliował.

Art. 38—41. Bracia, którzyby potajemnie założyć chcieli lożę, nawet gdyby posiadali stopnie szkockie wyższe — wykluczeni są na zawsze z masonii. Brat któryby przyjmował potajemnie do loży albo drwił sobie z masonii, traci swój urząd i wykluczony na zawsze. Ktoby żartował nieprzyzwoicie z brata podczas sesyi loży, ma opuścić tego dnia lożę; gdyby to uczynił powtórnie, będzie wykluczony.

Art. 42, 43. Każda loża mieć będzie rytuał loży przyjęcia, konferencyjnej, warstatu, bankietu i przygotowania do przyjęcia do każdego stopnia. Rytuały te opatrzone pieczęcią i podpisem urzędników, złożone będą w archiwum loży.

Art. 44—48. Każdy urzędnik przy w. mistrzu nie należy do żadnej loży, ale ma prawo wstępu do łóż wszystkich i żadnej taksy nie płaci. Brat skarbnik zarządza raz w miesiąc składkę dla ubogich; jałmużny bankietowe i grzywny należą do tejże kasy ubogich. Nadzwyczajne składki na cele poszczególne przechowuje skarbnik, ale nie użyje ich inaczej, tylko tak, jak loża przeznaczy. Jałmużny rozdzielać będzie za kwitem podpisanym przez trzech braci i mistrza kat. Przyjęcie profana do loży, i posunięcie brata do stopni wyższych nastąpi dopiero wtenczas, gdy takse na cztery dni przedtem w ręce skarbnika złożą.

Po tych prawach kardynalnych, którym pod technicznym względem zarzucić można wiele, następuje:

Tytuł II. Prawa łóż zwyczajnych w 14 artykułach. Taksy wstępnego są te: za stopień ucznia 16 #, czeladnika 16 #, mistrza 32 # mistrza doskonałego i afiliacyi taksa nieoznaczona, dla braci służących 1 #, wkładka miesięczna 1 zlp., dla ubogich 1 zlp. Łoże zwyczajne mogą udzielać czterech stopni: ucznia, czeladnika, mistrza, mistrza doskonałego według regulaminu danego przez w. Łożę, którego zmieniać nie można. Tylko w ważnych wypadkach dozwolona apelacya od wyroku loży do w. Łoży na ręce w. sekretarza w ciągu 8 dni. Dwa razy do roku loże przesyłają swoje „obrazy“ czyli katalogi do w. Łoży, która znów przysła im obrazy nowych łóż. Każda loża może zaprowadzić u siebie odpowiedni regulamin, byle ten w niczem nie naruszał kodeksu przysłanego jej od w. Łoży. Ceremoniał przyjęcia do stopni ma być ściśle zachowany; w. mistrz wysyła od czasu do czasu swego komisarza do wizytowania łóż w tym względzie. Każda loża oznacza swoje fundusze według liczby braci, i wnosi roczną kwotę do kasy w. Łoży na festyn św. Jana i lokal. Może także obchodzić św. Jana w zimie, ale na tej sesyi nie przeprowadza wyboru mistrza kat. Powinna mieć swego stuarta czyli marszałka, który podczas bankietu z białą laską w ręku urzęduje a ma do pomocy braci służących i brata śledczego. Inwentarz loży zostaje pod opieką brata śledczego. Na kilka dni przed festynem św. Jana każda loża odprawi sesyą i uchwały na niej powzięte prześle w. mistrzowi. Wolno jej zawiązać stosunki z lożami zagranicznymi za wiedzą w. Łoży. Nowo wybrany mistrz kat. przedstawi trzech kandydatów na skarbnika, loża wybiera jednego z nich większością głosów, innych urzędników, krom dozorców, mianuje mistrz loży.

Tytuł III. Loża św. Jana, ma 9 artykułów. Loża świętojańska odbywa się z funduszu wspólnej kasy. Wielki mistrz wchodzi uroczyście przybrany w swój płaszcz ceremonialny. U wschodów przyjmą go mistrze ceremonii i marszałek z laską w ręku, u drzwi loży czekają nań bracia dozorczy i wprowadzają go pod sklepieniem żelaznem skrzyżowanych mieczy na tron. Przystępuje się do wyboru urzędników i przyjęcia profanów do loży; kończy się festyn bankietem. Wszelkie wnioski odkładają się do sesyi na-

stępnej, mistrz jednak powinien mieć mowę, trzech braci przyjmuje się *gratis* a braciom wolno występować z mowami instrukcyjnymi do nowo przyjętych. Cały festyn odbyć się powinien z wielką okazałością i powagą, wydatki pokryte być mają z kasy wspólnej, gdyby ta nie starczyła, mistrz łoży wyznaczyć za zgodą braci kontrybucyą; wszyscy bracia muszą być obecni na festynie pod karą wykluczenia z łoży na trzy miesiące.

Tytuł IV. Obowiązki urzędników w 23 artykułach. Wielki mistrz wizytuje sam albo przez swego komisarza łoże warszawskie co kwartału; inne łoże królestwa w czasie dogodnym. Podczas wizytowania łoży, on trzyma młotek, albo zajmie miejsce w fotelu po prawej stronie mistrza łoży. W nieobecności mistrza kat. prezydują dozorczy a gdy i tych nie ma, to najstarszy stopniem brat Mason. Dozorcowie czuwają nad zachowaniem regulaminu łożowego swoich kolumn, liczą głosy i referują mistrzowi. Wielcy urzędnicy w. łoży noszą klejnoty swego urzędu na czerwonej wstędze na piersi; urzędnicy łoż innych na wstędze niebieskiej z różyczką koloru swoich łoż; łoży niemieckiej „Trzech Braci“, różyczka żółta, łoży francuskiej „Jedność“ różyczka biała, białostockiej łoży „Przyjaźń“ różyczka różowa, lwowskiej łoży „Trzy białe orły“ różyczka zielona, malborskiej łoży „Trzy wieże“ różyczka czarna. Opisane są szczegółowo powinności innych „światel“ czyli urzędników łoży. Bracia służący nie powinni mieć żadnych stopni, co najwyżej mogli mieć stopień ucznia, miejsce ich było przed drzwiami łoży. Brat śledczy (inkwizytor) powinien mieć przynajmniej stopień mistrza.

Tytuł V. Łoża recepcyjna ma tylko trzy artykuły. Nowo przyjętemu bratu odczytać należy niniejszy kodeks masonski, tak samo bratu afiliowanemu. Taksy i wkładki należy złożyć przed przyjęciem. Oprócz mistrza ceremonii ma być „brat straszny“ któryby tamtemu dopomagał w obrzędach przyjęcia.

Tytuł VI. Grzywny i kary, artykułów 12. Brat rozprawiający w łoży o religii lub polityce lub o rzeczach brudnych, karany grzywną 6 złp. pierwszy raz, grzywną znacznie większą za drugi raz, wykluczeniem z łoży na 3 miesiące i grzywną 6 # jeżeli dopuści się tego po trzeci raz. Za nieusprawiedliwioną listownie lub przez innego brata nieobecność w łoży grzywna 6 złp.

za każdy kwadrans spóźnienia 1 złp. Za lekkomyślne wymawianie imienia w. Budownika świata, za piosnki brzydkie lub słowa dwuznaczne, co więcej, za nieużywanie terminologii masońskiej w loży i przy bankiecie grzywna 2—4 złp. Za złamanie milczenia po uderzeniu młotka, za opuszczenie swego miejsca, za przerwanie mowy któremu z urzędników albo odezwanie się bez pozwolenia dozorczy, grzywna 1 złp. Każde ubliżenie urzędnikom a zwłaszcza mistrzowi loży, karane pierwszy raz grzywną jaką mistrz naznaczy, drugi raz suspensą czyli wykluczeniem na pewien czas z loży, trzeci raz wykluczeniem z listy braci lożowych. Brat, któryby się upił podczas bankietu, ma być natychmiast wyrzucony z sali, płaci 1 # grzywny, za drugim razem suspendowany na 3 miesiące, za trzecią razą wypędzony na zawsze z loży. Kontrolor, skarbnik, ekonom, jeżeli nie dopełnią swoich obowiązków i loża stąd stratę ponosi. płacą 1 # grzywny i stratę z swej kieszeni powrócić muszą. Za ukazanie się w loży w niestosownem ubraniu, z laską w ręku, za czytanie książki podczas sesyi lożowej, wydalenie z loży na ten dzień i grzywna 9 złp., wrazie oporu suspensa na 3 miesiące. Wszystkie grzywny składa skarbnik do kasy ubogich.

Tytuł VII. Bankiet, artykułów 7. Podczas loży bankietowej należy zachować największą powagę i przyzwoitość aż do wypicia trzech pierwszych toastów, dopiero po nich może panować większa swoboda i loża może być zawieszoną. Obowiązkowych toastów jest ośm: 1. zdrowie króla IMCI i wszystkich braci Masonów, 2. w. mistrza i wszystkich mistrzów lożowych, 3. braci wizytujących czyli gości, 4. braci nowoprzyjętych, 5. mistrza loży bankietowej, 6. dozorców, 7. wszystkich urzędników, lożowych, 8. wszystkich Masonów na powierzchni świata, Masonów nieszczęśliwych, luftonów i luftynek czyli synów i córek masońskich i ich rodziców Masonów. Wolno wnosić i zdrowia inne. Bracia goście zaproszeni nie płacą wkładki bankietowej, brat gość, który sam na bankiet przybył, nie płaci tej wkładki pierwszy raz, ale płaci ją na drugi raz. Urządza lożę bankietową brat stuart czyli marszałek. Odbywać ją można z kasy wspólnej po każdej loży recepcyjnej. Wolno także braciom urządzać sobie bankiety, ile razy im się podoba, ale „w formie pikniku“.

Na tem kończy się konstytucya masońska, którą rządziły

się nieliczne łoże polskie, wskrzeszone przez w. mistrza Moszyńskiego.

Konstytucya ta ogłoszoną została 4 Sierp. 1769 w wielkiej Łoży warszawskiej. Przy tej sposobności „przewielebny brat D^x wygłosił mowę w niemieckim języku, w której braciom polskim wyciął dosyć twardą reprimendę; oto jej treść: „Możnaby sądzić, że w naszej sztuce (masonii) znajdują się tajemnice i bardzo wzniosłe nauki, niedoścignione naszej słabej naturze. Jedni z was szukają ich tam, ale największa część szuka w masonii przyjemnego zabicia czasu a widzą w niej tylko bezsilne aspiracye chimeryczne do szczęścia, jakiego pojęcie rządu bogini Astrey nam dają. Ja nie mogę z wami mówić otwarcie, uprzedzenia wasze, ambicye, niewiara wasza zakrywa wam oczy. Przez lat 30 kryłem się i milczałem, lękając się obrażenia czyjej pychy lub nienawiści, bo każdy z was chce być mądrzejszy nad mistrza. Mała wasza gorliwość czyni nieśmiałymi tych, którzyby was drogą do światła i doskonałości prowadzić chcieli. Nasz niezrównany, czcigodny w. mistrz (Moszyński) chciał wam oczy otworzyć, ale roztropność radziła mu, nie puszczać się zadaleko. Usiłowania jego powinny zwrócić uwagę waszą, wspaniałe światło wschodzi przed wami, a na tym gruncie można wznieść doskonały budynek. Dlaczego nie mogę wam wypowiedzieć wszystkiego jak pragnę? Jęczę nad waszą ślepotą, otwartymi oczyma nie widzicie. Niczego nie otrzymujecie, bo niczego nie pragniecie albo pragniecie tego, co wam niepożyteczne. Tajemnice masonie zdradzone przed profanami, wy się na to nie oburzacie. Nie bądźcie faryzeuszami, nie chcecie przyjmować tylko doskonałych braci, każdy człowiek dla swego człowieczeństwa jest nam bratem. Sztuka mularska ma ten dar wydoskonalić najniedoskonalszego człowieka. Przyjmując profana, patrzycie na jego towarzyskie usposobienie i blichtr fałszywy, skoro jego błędów dostrzeżecie, pomiatacie nim. Tak być nie ma. Łuski wnet opadną a wyjdzie światło. Łuskami są ceremonie nasze, pod ich osłoną ukrywa się światło prawdy. Szanujcie i miejcie wiarę w mądrość waszych mistrzów, bo w usta ich włożona prawda. Badajcie nasze tajemnice ale przy mistrzów pomocy, bo sami ich nie docieczecie. Śmiałym krokiem postępujcie naprzód, złóżcie wasze uprzedzenia, i wysławiajcie Najwyższego dla jego miłosierdzia — jemu cześć i chwała. Amen“.

Ta w pastorskim tonie wygłoszona oracya dowodzi jasno, że polscy bracia uważali masonią za krotochwilę, zabawę, i wcale nie byli ciekawi dowiedzieć się jej sekretów.

Masonia polska w tej dobie wyznawała nagi deizm, pod względem politycznym skłaniała się raczej do monarchizmu jak do republiki. Organizacya jej była taką: najwyższy rząd i władzę sprawowała wielka Loża warszawska „Cnotliwego Sarmaty“, złożona z mistrzów i dozorców łóż podwładnych i z wielkich urzędników swoich; na jej czele stał mistrz wielki. Nad czystością dogmatu i ceremoniału masonskiego czuwała loża „spraw“ później wielką kapitułą nazwana, złożona z dygnitarzy wielkiej Loży. Pod tą wielką Lożą stały loże symboliczne krajowe, rządził nimi mistrz katedralny przy pomocy urzędników loży; nad zachowaniem dogmatu i ceremoniału masonskiego w lożach czuwał wizytator z ramienia w. mistrza wysyłany.

Dla zainaugurowania „wielkiej Loży polskiej“, urządził w. mistrz Moszyński wspaniały festyn w dzień św. Jana 24 czerwca 1770, którego opis podaje nam naoczny świadek, nuncyusz Durini:

„Biskup poznański Młodziejowski składa coraz to wymowniejsze dowody swego kościelnego usposobienia. Jako biskup Warszawy i wielki kanclerz polski powinien był przeszkodzić niesłychanemu i niezmiernemu skandalowi, jaki miał miejsce w tym Babylonie (Warszawie) na dniu 24 czerwca 1770 r. w uroczystość św. Jana Chrzciciela. Na tym dniu zebrali się wszyscy obecni w Warszawie Masoni w domu hr. Moszyńskiego w. stolnika koronnego i dozorczy królewskich budynków, stamtąd udali się do zbudowanej przez niego loży, w środku której stał fantastyczny ołtarz z napisem: *Virtuti, Sapientiae et Silentio sacrum* t. j. cnocie, mądrości i milczeniu poświęcony przybytek. Tapicer opowiadał, że kazano mu pierwsze wejście obić czarno, ale do wnętrza loży zaglądnąć nie dozwolono. Budynek ten ma okna jak w naszych kościołach, a zwyczajem polskim otoczony jest parkanem, który obwieszono suto czerwonym suknem, aby ciekawi przez szpary ceremoniom poświęcenia przyglądać się nie mogli. Wewnętrzne i zewnętrzne oświetlenie, którego ukryć nie było można, takie sprawiało wrażenie, że całe miasto było w poruszeniu. Liczono na tym dniu 150 osób w własnych powozach, oprócz tych, którzy pieszo przybyli. Zjawilo się

tam i dwu przebranych zakonników, także i dwie damy pierwszych rodzin¹... Gdy im niejaki trudności w tem czyniono, odpowiedziała jedna z nich, księżna Lubomirska, żona marszałka w. k. cioteczna siostra (Base) króla, że właśnie niedawno wpisaną została do Masonek angielskich, nie widzi więc, dlaczego by nią być nie mogła w Polsce, w swojej ojczyźnie. Nie umiano jej na to odpowiedzieć. Cała Warszawa mówi o tem. Bezwstyd doszedł do tego, że publicznie chępią się z tego mówiąc: byłoby szaleństwem ukrywać się z lożą, jak to się dzieje w innych krajach. Błażeńskie swoje odznaki noszą publicznie na szyi, ozdobione złotem i diamentami obok orderu św. Stanisława. Powszechne jest mniemanie, że król wydał 2000 złr. na wieczerzę, że prymas Podoski nie tylko na tę stypę pożyczył swych sreber stołowych, ale *incognito* jako „dobry brat“ sam w niej uczestniczył. Biskup poznański Młodziejowski proszony o to, aby zgorszeniu zapobiegł, miał odpowiedzieć: ja mam co innego do roboty. I w samej istocie, jakżeby się mógł sprzeciwiać sprawie, która wyszła od króla, od prymasa, całej rodziny Poniatowskich, od najznakomitszych Rosyan i wogóle od całej rosyjskiej partii, sam przecie przyznał się, że tę rzecz najgorliwiej popierał². Zkądinąd wiemy, że król sam wpisał się 1777 r. do loży niemieckiej Rose-Croix, złożył przysięgę warunkową wprowadzić co do wypełnienia obowiązków, ale bezwarunkową co do chowania tajemnicy, nosił masonskie imię *Salsinatus*, otrzymał siedem stopni za co zapłacił 66 1/2 \mp ³.

Tą razą jednak tryumf masonii był przedwczesny. Wojna domowa z konfederacją barską, pierwszy rozbiór Polski, roboty delegacyjnego sejmu, intrygi na dworze króla, wprowadzenie nowego a narodowi wstrętnego porządku rzeczy pod egidą rosyjskiego posła Stakelberga, wszystko to nie sprzyjało rozwojowi masonii w Polsce. O całym jedenastuleciu od 1772—1783, to tylko wiemy, że po Jerzym Moszyńskim objął wielki młotek Józef Hylzen, uczeń jezuity Wyrwicza, wielce wykształcony za granicą, kasztelan inflancki a potem od r. 1769 wojewoda mścisławski; że loże wlokły swój żywot, jedne mniej drugie więcej bezczynny; jakiegokolwiek działalności na

¹ Marszałkowa Lubomirska i hetmanowa polna Rzewuska.

² Theiner, t. I. str. 463.

³ Kalinka: Ostatnie lata panow. St. Augusta, t. I. str. LXI.

zewnątrz dopatrzeć się trudno; nie mogłem dotąd odszukać ani okoliczności w. Łoży, ani „obrazów“ braci, słowem ani świszka więcej nad to co, tu przytoczyłem.

Pomyślniejsza dola dla masonii zawitać miała, ale tylko na lat kilka, w drugiej dobie rządów Stanisława.

§. 10. Nowa organizacya masonii w 1783 i 1784 r.

Do restauracyi podupadłej masonii w Polsce zabrał się szczerze brat Mason wysokich stopni w. Łoży angielskiej¹, Ignacy Potocki, członek komisyi edukacyjnej, później marszałek rady nieustającej czyli prezes ówczesnego polskiego rządu. Dobrał sobie do pomocy grono starych braci dobrze koło masonii za granicą i w kraju zasłużonych jak: de Heyking, Baltazar Treter, Feliks Nowicki, generał baron le Fort, Ignacy Tański bardzo uzdolniony urzędnik w biurze marszałka w. k. Lubomirskiego, de la Casa, exjezuity poeta Franciszek Kniaźnin, de Glaire, Wielhorski, zwolennik encyklopedystów, przyjaciel Russa, patriota republikanin, Jan Kayserling, Jerzy Wilczewski, a przedewszystkiem „brat Douville, sekretarz wyższych stopni, który dotąd otrzymywał z kasy wspólnej pensyą 5 ₰ miesięcznie za czas, który poświęcił i poświęci jeszcze dla zakonu w ogólności“². Z grona tych weteranów masonii wybrał Ignacy Potocki jako mistrz wielki w styczniu 1783 komisya złożoną z piętnastu członków. Zadanie tej komisyi określone w instrukcyi w. mistrza Potockiego z d. 13 stycznia 1783 r.

„Oznajmiamy, że na mocy przysługującego nam prawa i uchwały wielkiej Łoży z d. 13 stycz. 1783, przepisujemy niniejszem program komisyi, przeznaczonej do ułożenia kodeksu *de la police* wielkiego Wschodu i łóż poszczególnych. Mianowicie:

1. Porządek zewnętrzny łóżowych obrad, z wyjątkiem tego co się do dogmatyki i wyższych stopni odnosi.

¹ Oryginalny dyplom nominacyi na ten wysoki stopień mam pod ręką. Pisany jest na pergaminie częścią po łacinie, częścią alfabetem masonskim, którego odcyfrować ani w Krakowie ani w Rzymie nie potrafiono dotąd.

² Tęki archiw. łoży „Tarcza północna“, tom I. r. 1783.

2. Ułożyć wskazówkę czyli program i wydrukować go tak dla prac zwyczajnych wielkiego Wschodu, jak dla łóż istniejących w stolicy.

3. Oznaczyć miejsca wielkich urzędników i deputatów, reprezentujących zagraniczne Wschody i łóże naszej jurysdykcji.

4. Urządzenie uczt (łóż biesiadnych) odpowiednio do nowego kodeksu.

Oto przedmiot troskliwości tej komisji, której przewodniczyć będzie jako wielki deputat w. mistrza baron de Heyking, a członkami będą najpoważniejszy wielki mistrz ceremonii i bracia mistrze ceremonii łóż tego Wschodu, i bracia przez nich przeznaczeni.

O wszystkim stanowi większość głosów, a wynik pracy (komisyjnej) która ma się ukończyć we dwóch miesiącach od dzisiejszej daty poczynając, ma być przedłożony w. mistrzowi.

Prezes komisji wyznaczy miejsce, godzinę i dzień na sesję komisji, która dwa razy w tygodniu ma się odbywać.

Prezes komisji poruczy któremukolwiek z braci obowiązki sekretarza¹.

Równocześnie z tą komisją policyjną wyznaczył Potocki komisję finansową z trzech członków: Ignacy Tański w. skarbnik w. Wschodu, de la Casa skarbnik w. Wschodu, exjezuita poeta Franciszek Książnin sekretarz komisji. Ta wygotowała śpiesznie swoje czynności i już 17 marca 1783 przedłożyła je w. mistrzowi. Z raportu tego stan finansowy polskiej masonii 1783 tak się przedstawia: dochód 567 ₪ 16 złp. 8 gr. wydatki: 558 ₪ 2 złp. 16 gr. między wydatkami figurują odnowienie loży, i portret króla w niej zawieszony; pozostało w kasie 9 ₪ 13 złp. 22 gr. i zaległość u trzech łóż warszawskich: „Świątynia Izy“, „Tarcza północna“, „Bogini Eleusińska“ w kwocie 136 ₪ 6 złp. Oprócz tego te trzy łóże, dalej „Dobroczynność“ adopcyjna, łóże poznańska i grodzieńska zapłacić miały 120 ₪ za 6 egzemplarzy tymczasowej konstytucji masońskiej. Wielki Wschód dłużył berlińskiej loży *la Royale Jorck* (królewski Jork) 126 ₪ za 7 egzemplarzy tymczasowej konstytucji i za sprowadzenie *via* Petersburg-Berlin, wiel-

¹ Teki archiw. loży „Tarcza północna“, t. I.

kiej karty londyńskiej, na podstawie której opracował Ignacy Potocki konstytucye i ustawy dla masonii polskiej.

Z tegoż raportu komisji finansowej dowiadujemy się jak wysokie były taksy za stopnie masonskie w każdej loży, i tak: za stopień 1. płacono 15 ++ , za 2. 5 ++ , za 3. 10 ++ , za afiliacyą 5 ++ , za opuszczenie sesji lożowej 4 złp., za paszport masonski 1 złp.; oprócz tego płaciły wszystkie 3 stopnie po 4 złp. na utrzymanie sekretarza i potrzeby w. Wschodu. Na ten sam cel składała loża narodowa „Świątynia Izys“ 20 ++ wszystkie inne loże po 10 ++ rocznie. Ponieważ pięć lóży warszawskich miały wspólny lokal za który płacono 190 ++ rocznie, przeto każda z nich składała na ten cel 38 ++ rocznie. „Najpoważniejszemu bratu de Douville sekretarzowi wysokich stopni“, płacono 5 ++ miesięcznie z kasy loży „Katarzyna pod gwiazdą północną“, za czas, który poświęcił i poświęci jeszcze dla zakonu wogóle“. Z sumy zbywającej od różnych wydatków złożyć się ma kapitał na zakupno własnego domu.

Tymczasem w. mistrz Ignacy Potocki wykończył już projekt konstytucyi masonii polskiej. Odczytano go na nadzwyczajnej sesji w. Wschodu d. 15 kwietnia 1783 r. Protokół tej ważnej sesji, zawiera 15 punktów, z których przytaczam główniejsze. 1. „Loża w. Wschodu zwołana nadzwyczajnie pod prezydencyą namiestnika w. mistrza (był nim baron de Heykink) w sposób zwykły. Najpoważniejszy brat mowca (Stanisław Potocki) miał mowę budującą na temat ogłoszenia nowego kodeksu praw sporządzonego przez najpotężniejszego w. mistrza (Ignacego Potockiego) którego upoważniły wszystkie loże w. Wschodu warszawskiego. Przyklaskiwania jednogłośnie nastąpiły po tej mowie, która na żądanie wszystkich braci złożoną będzie w archiwum w. Wschodu“. Określono pieniężne wkładki, które pojedyncze loże na utrzymanie w. Wschodu corocznie wносить ofiarowały się. Wspomniono o projekcie komisji w celu propagandy masonii — projekt nie przyszedł do skutku. Najpoważniejszy brat deputat Krzyżanowski oznajmił, że poznańska loża „Stalność uwieńczona“ prosi o drugi egzemplarz konstytucyi, gdyż zamierza podzielić się na dwie loże, druga powstać ma w Franstadt. Najpoważniejszy brat hrabia Wielhorski, prezes komisji dla uregulowania prac loży adopcyjnej, złożył elaborat swej komisji do odczytania w lożach.

Zanim elaborat ten arcyciekawy podam w dosłownym przekładzie, zapytać się godzi, jaki jest początek łoż adopcyjnych czyli siostr Masonek?

Kiedy papież Klemens XII bullą z r. 1738 potępił masonią i pod klątwą wstępu do niej zabronił, wtenczas książę arcyb. elektor koloński Klemens August, chcąc ująć cenzur kościelnych a dogodzić swemu uwielbieniu dla czci pięknej, zawiązał w Wiedniu zakon Mopsic, *l'ordre des Mopses*, bez żadnych stopni i bez przysięgi dochowania tajemnicy. Ciekawa ta nazwa stąd ma swój początek, że ceremonia przyjęcia nakazuje wstępującej damie pocałować woskową lub wypchaną figurkę pieska mopsa pod zadarty ogonek (patrz rozdz. III). Niebawem zakon Mopsic rozszerzył się w Niemczech i w Francji zwłaszcza za rządów Ludwika XVI i przemienił się w formalną łożę o trzech stopniach i z przysięgą dochowania tajemnicy. Prace tej łoży zwano zabawą tajemniczą, *amusements mistérieux*, a nazwy łoż były zawsze aluzją do miłości i rozkoszy. Wykwintna rozwiązłość gościła zrazu w tych łożach, wnet przemieniła się w orgie rozpusty, tak dalece, że skoro wybuchła rewolucya wielka, to tłum uliczny rzucił się na t. z. małe domki, *petites maisons* Paryża i zrównał je z ziemią.

Polskie „doskonałe siostry“ Masonki adoptowane były do francuskiej łoży „Tarcza północna“ i do połączonej z nią łoży polskiej „bogini Eleusis“, łoża ich nosiła nazwę „Dobroczynności“. Pieczęć tej łoży wielka, mosiężna, przedstawia świątynię na siedmiu stopniach i dwóch kolumnach opartą, z kopuły jej bucha ogień miłości. We wnętrzu świątyni, między kolumnami, cerkiel, młotek, kielnia i napis *à la vertu*. Po bokach stopni akacje, do koła pieczęci napis: *Sceau de la G. L. de la Bienfaisance au G. O. de Varsovie*, to znaczy: pieczęć wielkiej łoży Dobroczynności na w. Wschodzie Warszawy. Służyć zaś miały te doskonałe siostry dla uprzyjemnienia łożowego życia, dla zabawy doskonałym braciom, i dla zapomogi łożowej kasy. „Masoni w pierwszych ustawach, powiada masonskie źródło, za punkt fundamentalny położyli sobie nie przyjmować kobiet, przez bojaźń wygadania sekretów. Potem niektóre łoża-matki zaczęły się dyspensować wtem, chcąc przez kobiety uprzyjemnić masonią jako z siebie nudną i przykrą; toż powiększyć kasę z opłat i ofiar kobiet, zjednać oraz lepszą

dla masonii opinią, i pomyślniejszy bieg w interesach za wpływem kobiet. Zaczęto je więc przyjmować, lecz ich nie uczą znaków, dotknięcia, hasel i tajemnic masonii męskiej, lecz wcale odmiennych. Także, iż dając im pozór rządzenia się same w łóżach siostrzańskich, rzeczywiście bracia rządzą niemi, wybierając w łóży męskiej wielbego (mistrza katedry) dla kobiecej, gdzie on jest wielkim pomocnikiem, nauczycielem i sternikiem, oraz dalszych urzędników asystentów, którzy umieją sobie dać wyższość nad siostrami. Nareszcie iż bracia w męskiej nie kobiecej łóży uczą się wszelkich znaków, hasel i obrzędów siostrzańskich wprzód, niż której siostrze ofiarują się za asystenta. Wiedzą więc bracia co się dzieje w łóży u sióstr, lecz te nie wiedzą co się dzieje w łóży u braci.... Tak bracia będąc bezpieczni o swe sekreta, potrafili zrobić sobie często rozrywkę w łóży sióstr, zwiększyć kasę i liczbę przyjaciół, zjednać dobrą opinią i pomyślny bieg interesów cywilnych. Za łóżami-matkami poszły łóże-córki, i teraz łóza kobiet jest w każdym większem mieście w Europie i w Stanach zjednoczonych.

„Do masonii kobiet są wprowadzone dzieje, figury, obrazy z biblij, aby kobiety wierzące widziały w masonii coś poważnego i świątobliwego nawet, a tak nie miały trwogi sumienia i religiantkom zalecały masonią. Filozofki zaś i deistki, aby tam widziały coś lekceważącego bibliją, a stąd zalecały masonią współfilozofkom“¹.

Biedne siostry Masonki! doskonali bracia wyzyskiwali nielitościwie swobodę ich i wolność, uczciwość i honor, kieszeń i religijne nawet uczucie, a one mniemały, że czegoś nadzwyczajnego dokonały, idąc na ten lep przewrotności masonskiej.

Statut, którym się te „doskonałe“ Masonki rządziły, wyszedł z pod pióra „najpoważniejszego“ brata Wielhorskiego i komisji *ad hoc*; oto jego dosłowny tekst.

„Sprawozdanie złożone na w. Wschodzie z pracy komisji zamianowanej przez w. mistrza d. 13 stycznia, roku masonskiego 5783, z obowiązkiem przedłożenia mu planu łóży adopccyjnej i świąt uroczystych.

„Rzeczona komisya uważała za stosowne rozpocząć swe czyn-

¹ Frankmasonia mężczyzn i kobiet, skrócone z francuskiego, 1810 r. str. 170—173.

ności przez skonstatowanie istnienia loży adopcyjnej i określenie łączności z. w. Wschodem; wtem celu ułożyła następujący plan:

„Wielki Wschód narodowy zobowiązuje się uważać lożę Dobroczynności pracującą w adopcji, jako lożę adopcyjną, sprawiedliwą i doskonałą, złożoną z prawdziwych, dobrych i wiernych Masonek, a to pod temi warunkami:

1. Loża adopcyjna zależną jest od w. Wschodu polskiego jak inne loże regularne, imię jej zapisane będzie na tablicy w rzędzie innych.

2. We wszystkim co się ceremoniału jej prac tyczy, jak: rytuał, godła masonskie, katechizm, sposób odbywania festynów i biesiad, przybor innych ceremonii — pracować będzie według instrukcyi w. Wschodu, jaką przyjęły lub przyjmą inne loże jako regułę prac swoich.

3. Co do wewnętrznego zarządu, co do użycia swoich funduszów, rządzić się będzie własnymi światłami; doradza się jej tylko aby przyswoiła sobie zwyczaje łóż innych, dla zachowania o ile można, jednolitości pomiędzy wszystkimi lożami.

4. Ona sama mianuje swoich urzędników z pośród urzędników w. Wschodu narodowego Polski, i dlatego dany jej będzie spis wszystkich jego członków.

5. Urzędnicy ci będą: 1. mistrz katedralny (wielki Mops), 2. namiestnik, 3. dozorca pierwszy, 4. dozorca drugi (*depositaire*), 5. mowca, 6. sekretarz, 7. skarbnik, 8. mistrz ceremonii, 9. wielki sędzia, 10. jałmużnik, 11., 12. dwóch stuardów¹.

6. Nie wolno jej tej liczby powiększyć, albo zmienić nazwę. Artykuł ten uważać należy za integralną część rytuału.

7. Może zakładać loże adopcyjne we wszystkich stronach kraju należących do w. Wschodu Polski z warunkiem nadania im swoich prac i regulaminu i niedozwalania zmian żadnych.

8. Listy okólne i inne tablice (pisma) wychodzące od niej, rozpoczynać się będą tą formułą: „Na chwałę Stwórcy, pod opieką najwspanialszego, najpotężniejszego wielkiego mistrza, pod imieniem najślawniejszej wielkiej mistrzyni“.

¹ Obok „braci“ dygnitarzy były „siostry“, najślawniejsza wielka Mopsa, najpoważniejsza mistrzyni obrzędów, najpoważniejsza siostra depozytorka, o których w części III. w rytuale będzie mowa.

9. Wolno jej afiliować wszystkich braci składających w. Wschód narodowy; ale nie przypuści nigdy obcych (Masonów) nawet jako odwiedzających (gości), chyba żeby to był brat, który dla krótkości swego pobytu otrzymał już pozwolenie bywania na pracach łóż innych, nie będąc do nich afiliowanym.

10. Wszyscy bracia w. Wschodu narodowego mogą ją odwiedzać.

11. Przyczyni się do kosztów utrzymania w. Wschodu dobrowolnym datkiem, który potem sama oznaczy.

12. Jeżeli pracuje w łóży (w lokalu) wspólnej czterom łóżom warszawskim, ponosić będzie kosztu w równej części z innymi łóżami. W łóżach zaś t. z. policyjnych, złożonych z członków łóż czterech, zajmie swe miejsce przez swoich braci członków.

13. Nie będzie utrzymywać stosunków ani korespondencji z łóżami zagranicznymi, jeno za przyzwoleniem w. mistrza.

14. Wrazie sporu jakiego, apelacya od sędziego idzie do komisji nadzwyczajnej, mianowanej przez strony spór wiodące pod prezydencyą w. mistrza, a wyrok ten jest bez odwołania.

15. W wszystkich pracach adopcyjnych prywatnych i publicznych, wielka mistrzyni i jej siostry urzędniczki kierują tylko siostrami; mistrz katedralny i urzędnicy kierują braćmi.

16. Damy łóży adopcyjnej złożą w ręce komisarza wysłanego na to przez w. Wschód następującą przysięgę, (istną parodią przysięgi ślubnej małżeńskiej): „My mistrz i mistrzyni katedralni, urzędnicy i dygnitarki, bracia i siostry składający tę sprawiedliwą i doskonałą łóżę adopcyjną, przysiegamy na honor, cnotę, dobroczynność i przyjaźń, i przyrzekamy wielkiemu Wschodowi Polski wiare, uległość (homage) i wierność na zawsze. Poddajemy się warunkom, które nam dopiero co odczytano, i które są podstawą naszej z nim jedności. Przyrzekamy, że nie uczynimy żadnej zmiany bez jego przyzwolenia, i uważać go będziemy jako jedyny skarbiec światła, mogącego nas oświecić, i jako zwierzchność, której winniśmy służyć. Na dowód czego podpisaliśmy akt niniejszy, wszyscy i każdy, aby służył na zawsze za zakładnika naszej wierności“.

Szczegółowe urządzenie łóż i reguły dla pojedynczych urzędników i dygniterek przekazuje komisya w. mistrzowi Ignacemu

Potockiemu i wskazuje mu na pomoc „wielkich światel“ z Szwecyi w której „prace łóż adopcyjnych muszą być bardzo interesujące“¹.

Regulamin przyjęcia i rytuał pierwszych trzech stopni ułożył także Ignacy Potocki w języku francuskim: *Reglémens des Francs-Maçones*.

Łoża adopcyjna „Dobroczynność“ ukonstytuowała się rzeczywiście 1783 r., rytuał jej uroczystego otwarcia tak samo jak rytuał przyjęcia do trzech stopni podam w rozdz. III. Wielką Mistrzynią była Teresa Tyszkiewicz, przedniejszemi Masonkami księżna marszałkowa Lubomirska i hetmanowa polna Rzewuska — więcej nazwisk „doskonałych sióstr“ Masonek podać nie umiem, bo katalogu łóży adopcyjnej doszukać się nie mogłem. „Dobroczynność“ a przede wszystkim wesola nie krępowana towarzyskimi względami zabawa — oto cel adopcyjnej łóży. Wielka powódź która podówczas nawiedziła Warszawę podała myśl tej „dobroczynności“ masonskiej, zamierzano urządzić szpital dla starców i kalek, i zebrać fundusz rezerwowy dla wsparcia ubogich. Inicytywa wyszła od starego brata jenerała le Fort, który będąc bardzo podeszłego wieku, nie mógł przybywać na sesye łóży, ale za to, w mieszkaniu swoim przyjmował wielu braci i sióstr i podsunął im projekt zawiązania dzieła dobroczynności „który przynosi honor miłości chrześcijańskiej“. „Wiadomo jest, pisze w swym liście z d. 16 grud. 1784 do mistrza kat. łóży Tarcza północna; wiadomo jest, że zająłem się tem i zrobiłem z tego słodki obowiązek ostatnich lat mego życia, wydoskonalić to dzieło i poświęcić mu wszystkie me starania“ i dlatego prosi, aby całą składkę, która się podczas nadchodzącej uroczystości św. Jana w zimie zbierze, na to dzieło dobroczynności przeznaczyć. Berlińska loża główna „królewski Jork przyjaźni“ wystosowała z tego powodu list gratulacyjny na ręce „przewielebnego brata Schultza“ do polskich Masonów. „Cześć, jaką czcigodna nasza loża składa dzisiaj wspaniałym i dobroczynnym działaniom waszym, jakiemi użyzniliście i podtrzymali budynek dobroczynności, dźwignięty przez najczcigodniejszego i najzacniejszego brata jenerała barona le Fort, jest wyrazem uwielbienia, jakim natchnąłeś nas, najczcigodniejszy i najdroższy bracie jako Mason i jako obywatel. Jako Masoni, dzielimy się tą

¹ Teki archiw. łóży „Tarcza północna“, t. I.

chwałą, jaką bracia nasi we wszystkich częściach świata zdobywają sobie, ile razy wypełniają tę miłość bliźniego tak uroczyście poleconą nam duchem i istotą zakonu naszego, i z pośpiechem chwytamy się sposobności złożyć im hołd należny. Jako ludzie, z zadowoleniem i niewypowiedzianem uczuciem patrzymy na usiłowanie obywatela, którego ręka śpieszy usunąć gniotący ciężar nieszczęcia i nędzy, pod którym jęczy tylu nieszczęśliwych. Racz najczcigod. i najdroż. br. przyjąć z tego podwójnego tytułu hołd nasz objawiony tym listem. Braterstwo ci je składa równie jak ludzkość“.

Takie same górnobrzmiące uznania dla generała le Fort i tych, którzy go w tem dziele dobroczynności wspomagali. Podpisano: Delagiranére w. mistrz, de Massow namiestnik, L. Baudesson, mistrz kat. Siebmann namiestnik, le Bold de Nans w. sekretarz i mowca. Pieczęć owalna, z gwiazdą i literą G i trzema gałązkami pośrodku; dokoła liściowy wieniec i napis: *Hic virtuti prodest otium*, tutaj cnocie pożyteczna bezczynność¹.

Tenże sam „najpoważniejszy brat“ Wielhorski z komisarzami: Stanisławem Potockim, Baltazarem Treterem, Janem Kaiserlingiem i Glayre'm ułożyli „regulamin świąt zwykłych i nadzwyczajnych, bankietów łóż żałobnych i innych ceremonij publicznych“. A więc najprzód:

Święta obowiązkowe.

1. „Jedno jest tylko święto obowiązkowe w roku, w dzień św. Jana w zimie, gdyż na św. Jan w lecie mało braci bawi w Warszawie i pora dla upałów niedogodna.

2. W wilią dnia tego odbędzie się wielka łoża narodowa w języku polskim.

3. Wszyscy bracia mają być na niej obecni pod karą 9 złp. dla braci, 27 złp. dla urzędników łóż, 54 złp. dla urzędników w. Wschodu.

4. Rozpocznie się z uderzeniem godziny 6-tej.

5. Bracia zajmą miejsca w świątyni w ten sposób:

Po prawej stronie tronu (w. mistrza),

¹ Teki archiw. I. T. P. t. I. l. 15.

- a) wieley urzędnicy w. Wschodu,
- b) dygnitarze dawni,
- c) bracia wysokich stopni.

Po lewej stronie tronu:

- a) mistrzowie łóżowi według dawności ich łoż,
- b) bracia goście wysokich stopni.

Pod kolumną J, bracia goście.

Po za kolumną J, na rogu ławki, sekretarze i oddźwierni łoż zwyczajnych.

Pod kolumną B, namiestnicy mistrzów katedralnych.

Po za tą kolumną na rogu ławki, skarbnicy i jałmużnicy łoż zwyczajnych, aby wrazie potrzeby byli do pomocy w. skarbnika i w. jałmużnika, którzy mają blisko siebie swe miejsca w przybytku.

Po prawicy pierwszego w. dozorecy, pierwsi dozorecy łoż zwyczajnych.

Po lewicy drugiego w. dozorecy, dozorecy drudzy łoż zwyczajnych..

Pomiędzy kolumnami J i B, w. mistrz ceremonii a za nim mistrzowie ceremonii łoż zwyczajnych. Im to wydaje w. mistrz ceremonii swe rozkazy dla porządku i przebiegu prac (masońskich).

Reszta braci dla uniknienia niechęci i zamieszania, zajmie dowolnie swe miejsca pod kolumnami. Do nich to należy mieć wzgląd na starszeństwa i nie ma potrzeby, aby im kto zwracał na to uwagę.

6. Skoro bracia zajmą w ten sposób swe miejsca, w. mistrz ceremonii z swymi pomocnikami oznajmi to w. mistrzowi i obydwom w. dozorcóm.

7. Namiestnik wielki przyjmie najpotężniejszego w. mistrza u drzwi świątyni, i ubierze go w odznaki jego godności pomiędzy dwoma kolumnami.

8. Najpotężniejszy w. mistrz przejdzie pod sklepieniem żelaznem i zajmie swe miejsce.

9. Otworzy się łożę w sposób zwykły.

10. Najpotężniejszy w. mistrz wygłosi długą modlitwę do

wielkiego Budownika świata, ażeby on oświecił nasze prace, iżby w nich panowały pokój, jedność i zgoda.

11. Wielki sekretarz odczyta nazwiska kandydatów, których oże należące do wschodu Warszawy wybalotowały, aby zostali przyjęci *gratis* w Łoży wielkiej narodowej.

12. Odbędzie się przyjęcie kandydata łoży polskiej, poczem w. mistrz poprosi mistrzów katedralnych łoż innych, aby dla oszczędzenia czasu dokonali przyjęcia kandydatów swoich u siebie (w łożach zwyczajnych).

13. Wielki mowca wygłosi oracyą odpowiednią do uroczystości.

14. Jeden z mowców łoż zwyczajanych wygłosi mowę naprzemian w swoim języku (raz po francusku raz po niemiecku).

15. Nie wolno w tym dniu wnosić żadnych regulaminów, projektów do praw i t. p.

16. Nie wolno prosić o głos, chyba że się rozchodzi o jaki artykuł protokołu.

17. Jeżeliby jednak kto z braci miał wnieść jaką prośbę, jak n. p. subskrypcyę na jakiś festyn nadzwyczajny, albo na jakiś cel dobroczynny, to powinien poprzednio prosić o pozwolenie w. mistrza, który da mu głos w swoim czasie, bez ponownej prośby o to.

18. Urządzi się składkę, odczyta się protokół i zamknie się łożę w sposób zwyczajny.

19. Nazajutrz, w sam dzień św. Jana w zimie, urządzi się w świątyni (łoży) bankiet publiczny, obiad albo kolacya według woli w. mistrza.

20. Siedm wielkich świateł (urzędników w. Łoży) zasiądą do stołu tym porządkiem jak w świątyni; miejsca ich oświecone będą trzema płomieniami (świecami) postawionemi przed nimi. Oprócz tych siedmiu wielkich świateł, każdy usiądzie jak mu się podoba bez różnicy stopni i starszeństwa.

21. Mistrzowie katedralni roześlą listę do braci swoich łoż na 15 dni przedtem. Ci bracia, którzy chcą być na uczcie, zapłacą z góry swą wkładkę bratu służącemu. Pieniądze te wręczone będą ośm dni naprzód traktyernikowi.

22. Każdy brat płaci za ucztę 6 złp., wino przyniesie z sobą,

albo kupi u traktyernika za cenę oznaczoną przez w. stuardów (marszałków).

23. Wielcy stuardowie czuwać mają nad porządkiem i urządzeniem wszystkich uczt, świąt i t. d. Oni odpowiadają za wszelki nieporządek; stuardzi łóż zwyczajnych pomagać im mają w ich czynnościach.

24. W oktawę św. Jana w zimie, odbędzie się wielka uroczystość adopcyjna (Masonów i Masonek) koszta zbiorą się drogą subskrypcyi; szczegóły jej należą do artykułu o festynach nadzwyczajnych⁴.

Festyny nadzwyczajne.

1. „Tylko w. mistrz ma prawo proponować, albo pozwolić komu innemu propozycję festynu nadzwyczajnego.

2. Brat, który za pozwoleniem w. mistrza proponuje festyn, powinien podać na piśmie jego plan a kopię projektu doręczyć mistrzom katedralnym.

3. W planie tym wymienione być mają koszta festynu, ilość braci potrzebna do pokrycia kosztów, dzień, godzina i inne szczegóły festynu.

4. Jeżeli liczba podpisujących wypełni się, festyn się urządza.

5. Żadna kasa partykularnej loży nie przyczynia się do żadnego festynu, uczt, loży załobnej i t. p.

6. Do każdego festynu mają wstęp wszyscy bracia Masoni w. Wschodu Polski.

7. Ci, którzy nie podpisali się na liście festynu, a jednak chcą w nim uczestniczyć, zapiszą się na liście osobnej i zapłacą 4 złp. braciom służącym. Ucztować będą w poczekalni, ale uczta nie będzie masońska.

8. Słodyczne podane w ciągu festynu, służą zarówno subskrybującym, jak innym braciom.

9. Żaden brat gość nie będzie przypuszczony, chyba żeby to był brat przejezdny, albo który brat należący do loży z nami ściśle połączonej.

10. Podczas festynów nadzwyczajnych, w których nie uczestniczą siostry, wszyscy bracia jedzą przy jednym stole.

11. Przy uczcie adopcyjnej, tylko w. mistrz zasiada do stołu Masonek; urzędnicy łoży adopcyjnej służą siostróm do stołu w podkowę.

12. Wielcy stuardowie powinni przy każdym festynie postawić strażę dla uniknienia nieporządku, oddalić profanów, uporządkować przejazd powozów. Udadzą się też w takich razach do dyrektora poczt, ażeby pozwolił na przejazd powozów przez jego dom¹.

Łoże żałobne.

1. „Po śmierci brata, łoża do której należał, odprawi obowiązkowo łożę żałobną w 15 dni po jego śmierci.

2. Roześle zaproszenia do w. urzędników w. Wschodu i do mistrzów katedralnych łoż zwyczajnych, aby ci zaprosili braci łoż swoich.

3. Łoża żałobna może być odprawiona w adopcyi, siostry jednak uważać się mają tylko jako zaproszone.

4. Tylko w. urzędnicy w. Wschodu zasięda w przybytku z siostrami Masonkami, gdyż bracia wysokich stopni uważać się powinni jako nieznani w łoży adopcyjnej.

5. Jeżeli łoża nie jest adopcyjną (nie ma na niej sióstr) bracia 6 i 7 stopnia zasięda w przybytku z w. urzędnikami.

6. Mistrz kat. łoży odda młotek w. mistrzowi, a w jego nieobecności, pierwszemu w. urzędnikowi, od nich zaś zależy przyjąć lub nie przyjąć młotka.

7. Reszta braci zajmie miejsce pod kolumnami bez różnicy (stopni i starszeństwa).

8. Ozdoby łoży, jak ołtarz, stoły urzędników i t. p. pokryte białó, jeżeli zmarły brat należał do dwóch pierwszych stopni; ozdobione girlandą z kwiatów dla sióstr tychże stopni; niebiesko dla mistrzów i mistrzyń; czerwono dla braci wysokich stopni.

9. Bracia nie mają być w żałobie, owszem będą wystrojeni, w białych rękawiczkach z kwiatami u kapelusza. Siostry będą w bieli, z wieńcem na głowie i szarfą kolorową. Urzędnicy łoży z szarfą białą przewieszoną z prawego ramienia na lewy bok.

¹ Łoża wielka była snąć blisko poczty — aby uniknąć rozgłosu i widzów ciekawych, uproszono dyrektora poczty, aby powozy sióstr Masonek przyjeżdżały i wyjeżdżały z gmachu pocztowego, co nie zwracało niczyjej uwagi.

10. W łoży nie ma grobu, ani lamp żałobnych, ani nic takiego, coby mogło uczynić smutnem i żalosnem to ostatnie pożegnanie czułości i przyjaźni, gdyż dla prawdziwego MASONA śmierć jest niczem innem tylko końcem egzystencji burzliwej a początkiem szczęścia spokojnego i stałego¹.

11. Na środku świątyni (łoży) postawi się urna ozdobiona wieńcami z kwiatów; na jednej stronie piedestału (tej urny) zawiesi się portret nieboszczyka. Postarać się należy u krewnych albo przyjaciół zmarłego o to, aby ten portret służył na zawsze za ozdobę łoży i na pamiątkę braciom.

12. Portret zawiesi się potem w poczekalni. Na jego odwrotnej stronie umieści się tablica blaszana, a na niej nazwisko zmarłego, jego przymioty obywatelskie i masonskie, usługi, jakie oddał łoży.

13. Portret ten nie ma być sprawiony nigdy z funduszu łoży, jest to rzeczą przyjaciół i krewnych zmarłego postarać się o to, jeżeli sobie życzą, żeby pamięć jego żyła na zawsze w świecie masonskim.

14. Prace łoży pójdą porządkiem zwykłym.

15. Mistrz kat. każe zmazać imię zmarłego z obrazu (spis braci łożowych).

16. Wygłosi się panegiryk zmarłego.

17. Mistrz kat. z braćmi i siostrami z przybytku, obejdzie dokoła urnę, rzucą kwiaty na grób.

18. Dozorca pierwszy uczyni to samo, a za nim bracia kolumny J.

19. Dozorca drugi uczyni to samo, a za nim bracia kolumny B.

20. Odbędzie się przyjęcie *gratis* profana, którego zdolności pożyteczne być mogą dla łoży.

21. Mistrz ceremonii w towarzystwie 6. braci zawiesi obraz (spis braci łożowych) w poczekalni.

22. Urządzi się składka nadzwyczajna, przeznaczona na posag

¹ Pojęcie śmierci zupełnie pogańskie, coś nakształt greckiego elisium. Nigdzie może masonia nie jest bardziej przedrzeźnianiem obrzędów kościoła kat. jak w tych łożach żałobnych.

ubogiej dziewczyny, jeżeli to umarł brat, albo na opłatę terminowania ubogiego robotnika, jeżeli to była siostra.

23. Odczyta się protokół i zamknie się ложе.

24. Jeżeli do ceremonii ma być dodana muzyka, uczta, to stać się to ma kosztem krewnych lub przyjaciół¹.

Podpisano: Stanisław Potocki, komisarz w. Wschodu. Wielhorski, w. dozorca pierwszy i prezes, Glaire, dozorca pierwszy loży „Tarcza północna“, Baltazar Treter, pierwszy wielki stuard, Jan Kayserling, drugi w. stuard¹.

W imieniu loży adopcyjnej „Dobroczynność“, przyjęli te ustawy br. Aleksander Szembek i br. Tański².

Przytoczyłem w całości ustawy dotyczące się loży adopcyjnej, bankietowej i żałobnej, gdyż służyły one niezmiennie masonii polskiej aż do jej upadku 1822 r. i pozwalają nam wglądać głębiej w jej ducha.

§. II. Ustawa w. Wschodu Królestwa Polskiego i W. Ks. L.

W lecie 1783, wyjechał w. mistrz Ignacy Potocki do Włoch, nie doczekawszy się ogłoszenia przygotowanej przez siebie ustawy. Masonią rządził namiestnik jego Andrzej Mokronowski. Ustawę Potockiego poddał on pod dyskusję pełnomocników łóż zwyczajnych, ci zaś opatrzywszy poszczególne rozdziały swemi uwagami oddali ją do ocenienia i zatwierdzenia najwyższej kapitule. Znaczniejsze zmiany jakich się domagano były te: Cztery loże wileńskie w porozumieniu z trzema lożami warszawskimi zażądały przez swoich deputatów³ zmiany art. 3 tytuł „władza wykonawcza“, artykułów o wyborach i wotowaniach, wreszcie artykułu o władzy sporządze-

¹ Teki archiw. loży „Tarcza północna“, t. I.

² Teki archiw. loży „Tarcza północna“, t. II.

³ Byli nimi: Felicjan Szaniawski deputat loży wil. „Świątynia mądrości“; Wincenty Białopiotrowicz d. l. wil. „Gorliwy Litwin“, Mikołaj Morawski d. l. szkockiej wil. „Doskonała jedność“, Tiesby de Belcour d. l. wil. „Dobry pasterz“, Marcin Żyniew d. l. szkockiej wil. „Doskonała jedność“, G. d' Everhard d. l. szkockiej, „Doskonałe milczenie“, Ignacy Hofmann mistrz loży poznańskiej „Orzeł biały“, August Kicki d. l. grodz. „Szczęśliwe oswobodzenie“, J. Tański d. loży warsz., „Świątynia Izys“, Al. Szembek d. l. Świątynia Izys.

nia tymczasowego regulaminu i tłumaczenia praw, w ten sposób: każdy nowy projekt praw powinien być przedyskutowany na sesyi w. warstatu, potem odesłany do łóż; każda łoża po odbytej nara-dzie i głosowaniu poinformuje swego deputata przy w. Wschodzie, jak w imieniu jej ma na ten projekt prawa głosować. Jeżeli na 6 tygodni przed sesyą w. Wschodu łoża swej informacyi nie przyśle deputatowi, to ten może głosować według osobistego zdania. Co do wyborów to żądano, aby namiestnika litewskiego wybierali deputaci łóż prowincyi litewskich, namiestnika małopolskiego deputaci łóż prowincyi małopolskiej, namiestnika wielkopolskiego deputaci łóż prow. wielkop. Co do elekcyi innych urzędników w. Wschodu, każdy deputat przedstawi dwóch kandydatów. Wrazie wątpliwości jak rozumieć należy prawo, w. warstat zwołuje nadzwyczajną sesyą w. Wschodu; siedmiu deputatów wystarczy do kompletu. Ci uznać najprzód muszą, że jest *periculum in mora*, i tymczasowo tylko orzekają, jak należy rozumieć tekst prawa; stanowczo i na zawsze orzeknie w. Wschód. Co do kosztów utrzymania w. Wschodu, to wszystkie łoża mają takowych dostarczyć, ale każda łoża sama oznacza takse, którą corocznie na ten cel ma płacić.

Życzenia te uwzględniła w. kapituła, która dokonała ostatecznej redakcyi ustawy. Dopiero na walnej sesyi w. Wschodu d. 26. lutego 1784 r. nastąpiło uroczyste jej ogłoszenie. Mam pod ręką wierną kopię tej masonsko-polskiej konstytucyi, bardzo starannie przepisaną dla sądu sejmowego w Warszawie 1828 „w sprawie Towarzystw tajnych i pułkownika Krzyżanowskiego o zbrodnię stanu obwinionych“. Nosi ona tytuł:

„Akt ogłoszenia i ustawy wielkiego Wschodu Królestwa Polskiego i wielkiego Księstwa Litewskiego.

Pod Wschodem warszawskim dnia 26. miesiąca XII., roku prawdziwego Światła 5783 a pospolitej ery 26 lutego 1784.

My niżej podpisani deputowani pełnomocni sprawiedliwych i doskonałych łóż:

Katarzyny pod gwiazdą północną, pod wschodem Warszawskim.

Doskonałej Jedności, pod wschodem Wileńskim.

Stateczności uwieńczonej, pod wschodem Poznańskim.

Doskonałej Tajemnicy, pod wschodem Dubieńskim.

Świątyni Izys	}	pod wschodem Warszawskim.
Tarczy północnej		
Bogini Eleuzis		
Litwina gorliwego	}	pod wschodem Wileńskim.
Dobrego pasterza		
Kościoła mądrości		
Szczęśliwego Oswobodzenia pod wschodem Grodzieńskim.		
Orla białego	}	pod wschodem Poznańskim ¹ .
Szkoły mądrości		

Wiadomo czynimy, iż znajdując się w dostatecznej liczbie do złożenia wielkiego Wschodu narodowego przez złączenie naszych pełnomocnych, i opatrzeni w światła mularskie w całej ich zupełności, zważając oraz iż wiele na tem krajowi zależy, aby każda jakakolwiekbyś szczególna społeczność narodowej władzy podlegała, i że interes Towarzystwa równie jak i kraju bliskiej immediate nad łozami zwierzchności wymaga — My niżej podpisani, dobrze i należycie od braci naszych upoważnieni i na mocy plenipotencyi tym końcem Nam danych i w archiwach towarzystwa złożonych, ogłosiliśmy jakoż ogłaszamy niniejsze Zgromadzenie Mularskie pełnomocnych wyż rzeczonych Łóż i tych, które z czasem ustanowione zostaną Wielkim Wschodem Narodowym, któremu nadajemy dostojęństwo, prawo i zlecamy, ażeby na zawsze było ciałem reprezentującym i najwyższą władzą towarzystwa i w Królestwie Polskiem i w Wielkiem Księstwie Litewskiem“.

Ustawa składa się z 54 artykułów, oto ich treść:

Art. 1—8. Władza prawodawcza i wykonawcza, zakładania i przyjmowania łóż, sądownicza, traktowania z zagraniczną masonią, dzielenia się na departamenta, stanowienia warsztatów i komisji jest wyłączną atrybucją wielkiego Wschodu, który się składa z deputatów pełnomocnych od każdej loży i wielkich urzędników. „Rząd mistyczny i duchowny Towarzystwa należy wyłącznie do najwyższej kapituły“. Tym sposobem masonia polska nwołniła się raz na zawsze od dependency od w. Łoży Francyi.

¹ „Pod Wschodem“ na oznaczenie, że na świecie panował obskurantyzm, ciemnota, dopiero z pojawieniem się masonii weszło światło mądrości. Dlatego też i tron mistrza każdej loży ustawiony od wschodu słońca.

Art. 9. opisuje bliżej warunki wyboru, obowiązki i przysięgę deputatów pełnomocnych.

Art. 10. „Wielcy urzędnicy“ jest ich aż 22. tym porządkiem :

1. Najwspanialszy i najpotężniejszy wielki mistrz.
2. Najsławniejszy namiestnik w. mistrza do prowincyi wielkopolskiej.
3. Najsławniejszy namiestnik w. mistrza do prowincyi litewskiej.
4. Najsławniejszy namiestnik w. mistrza do prowincyi małopolskiej.
5. Przewielebny pierwszy wielki dozorca.
6. „ drugi „ „
7. Najpoważniejszy wielki mowca.
8. „ mowca.
9. „ w. sekretarz.
10. „ sekretarz.
11. „ w. podskarbi.
12. „ „ mistrz obrządków.
13. „ „ mistrz obrządków.
14. „ w. sędzia.
15. „ „ jałmużnik.
16. „ „ pieczętarz.
17. „ „ archiwista.
18. „ „ miecznik.
19. „ „ budowniczy-Rachmistrz.
20. „ w. stuard.
21. „ gościnnik.
22. „ stuard.

Następnie od art. 11—30 opisane są przymioty, obowiązki i przysięga każdego z 22 wielkich urzędników. Wielki mistrz powinien być mularzem „wysokiem i światłami zaszczyconym, urodzeniem, przymiotami i cywilnemi lub wojskowemi urzędami znakomity; on jest prezesem wielkiego Wschodu jako władzy centralnej, departamentów i warstatów; pod jego powagą zwykli mistrzowie katedralni otwierają lożę tą formułą: „w imię wielkiego świata Budownika, pod przewodnictwem najwspan. i najdosk. w. mistrza NN. otwieram sprawiedl. i doskon. lożę i t. d. I wszystkie akta w ten

sam sposób się zaczynają, gdyż „osoba jego jest świętą“. W obradach ma dwa głosy, przysługuje mu prawo mianowania drugorzędnych urzędników w. Wschodu, zawieszenia chwilowo w urzędzie wszystkich, wizytowania łóż wszystkich, zmniejszenia kary i t. p.

Art. 31. „Oznaki“. Te były wspaniałe. Wielki mistrz z krzyżem na piersiach „nakształt biskupiego“, zawieszonym na złotym łańcuchu. Fartuch, rękawiczki i dalmatycka z białego atlasu złotem bramowana, szarfa, również biała atlasowa, frendzlami złotem bramowana, spadająca z prawego ramienia na lewy bok. Namiestnicy noszą krzyż maltański na fioletowej wstędze, fartuch i rękawiczki z białej irchy, bramowanej wstążką fioletową z trzema różyczkami tegoż koloru, oraz szarfę fioletową atlasową, srebrnemi frendzlami bramowaną. Każdy wielki urzędnik nosi godło swego urzędu na wstążce fioletowej. Deputaci zaś łóż szkockich t. j. stopni wyższych, noszą godło swej loży na wstędze pasowej, łóż symbolicznych t. j. niższych, na wstędze błękitnej na lewej piersi.

Art. 32. „O pracach“ t. j. posiedzeniach lożowych, opisuje porządek w jakim w. Wschód zasiada. A więc w. mistrz po środku, po jego prawej stronie siedzą: namiestnicy wielkopolski i małopolski, w. sędzia, w. pieczętarz, w. archiwista, gościnnik, w. podskarbi. Po lewej stronie w. mistrza siedzą: namiestnik litewski, w. jałmużnik, w. miecznik, w. budowniczy, rachmistrz, mowca, sekretarz, w. sekretarz. Pod ołtarzem zasiada „najpoważniejszy“ w. mowca. Pełnomocni deputaci łóż zasiadają pod kolumnami porządkiem dawności założenia loży, a więc, w kolumnie południowej deputaci łóż: Katarzyna pod gwiazdą północną, Stateczność uwieńczona, Świątynia Izys, Bogini Eleuzis, Dobry pasterz, Szczęśliwe oswobodzenie. W kolumnie północnej deputaci łóż: Doskonała jedność, Doskonała tajemnica, Tarcza północna, Gorliwy Litwin, Kościół mądrości, Orzeł biały, Szkoła mądrości. Dwaj wieley dozorcowie pod kolumnami na swem zwykłym miejscu zasiadają.

Art. 33—38. „O honorach w. mistrzowi“. Nawet krakowski ks. biskup nie wchodzi z taką pompą na Wawel, jak ów „najpotężniejszy i najwspanialszy“ biskup masonski. Sześciu dygnitarzy loży z pochodniami w rękę z w. mistrzem obrzędów na czele, wprowadzają w. mistrza, trzymającego także pochodnię zapaloną do loży, namiestnik i w. miecznik postępują za nim. Bracia robią sklepienie

ze szpad skrzyżowanych, pod którem on przechodzi i zasiada na tronie. Podobne są ceremonie dla innych dygnitarzy; nigdzie może przedrzeźnianie katolickich zwyczajów nie jest widoczniejsze.

Art. 39 i 40. Opisuje sposób głosowania i wyborów. Oprócz w. mistrza, który ma dwa głosy, wszyscy dają głos 1. Urzędnicy wielcy w kwestyach prawodawczych mają głos tylko doradczy, w sądach i wyborach głos stanowczy. Przy wyborach każdy deputat podaje 2. kandydatów, wotowanie odbywa się sekretnymi kartkami, większość głosów decyduje.

Art. 41. Podaje model listów okólnych i pism w. Wschodu.

„Dnia... miesiąca...

r: p: ś:

Na chwałę Wielkiego Świata Budownika.

Imieniem i pod przewodnictwem Najwspanialszego wielkiego Mistrza N.

Wielki Wschód Królestwa Polskiego i W. Księstwa Litewskiego

do sprawiedliwej i doskonałej Łoży N. na Wschodzie N.

Pozdrowienie, siłę i jedność“.

Zakończenie zaś takie :

„Jesteśmy z uczuciem najtkliwszego braterstwa

Najmilsi Bracia Wasi, najprzywiązani i najprzychylniejsi Bracia.

Uchwalono na powszechnem zgromadzeniu porządnie zwołanem i węzłem Braterstwa zjednoczonem, pod punktem geometrycznym od samych prawdziwych mularzy znanym, w Wielkim Wschodzie Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego, miejscu oświeconem, porządnem i mocnem, gdzie panuje równość, pokój i zgoda. Dnia... miesiąca... roku masonskiego...“.

Art. 42—51. Omawia skład i atrybucye „Warstatu“, który jest tem wobec w. Wschodu, czem jest prezydium wobec sejmu. Składa się z samych wielkich urzędników w liczbie 16 — siedem członków wystarczy do kompletu, i wykonuje sędowniczą władzę, wszelako wyroki jego pójść muszą pod zatwierdzenie w. Wschodu, zakłada, przyjmuje i dozoruje loże, traktuje z zagraniczną masonią, przygotowuje projekta do praw, żądać może zwołania nadzwyczajnego posiedzenia w. Wschodu; 7 urzędników i 7 deputatów wystarczy do kompletu, wystawia dyplomy, patenta i inne pisma; zarządza wszystko, co do ogólnego porządku łóż pożyteczne, ale wszystko to czyni powagą, imieniem i pod pieczęcią w. Wschodu.

Art. 51. Stanowi, aby poszczególne loże w porozumieniu z w. Wschodem ułożyły bilans wydatków na utrzymanie deputatów swoich i wielkich urzędników, i podatków, które od członków swoich na ten cel pobierać mają.

Art. 52. „O lożach prowincjonalnych“ ustanawia, aby 4 loże szkockie t. j. stopni wyższych, z „łożą matką“ pod imieniem Katarzyny pod gwiazdą północną nosiły nazwę „prowincjonalnych“ i wykonywały swą zwierzchniczą władzę w ten sposób:

Do przewielebnej loży prow. „Doskonała jedność“ pod wschodem Wileńskim należy cała Litwa.

Do przewielebnej loży prow. „Stateczność uwieńczona“ na wschodzie Poznańskim należą województwa: poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, sieradzkie, łęczyckie i ziemia wschowska.

Do przewielebnej loży prow. „Doskonała tajemnica“ pod wschodem Dubieńskim, województwa: wołyńskie, podlaskie, bractawskie i kijowskie.

Do wspaniałej loży matki, „Katarzyna pod gwiazdą północną“ pod wschodem Warszawskim, „wszystkie ziemie i kraje pod panowaniem polskim będące, jakoteż kraje i prowincye za granicą leżące“, a więc masonia nie uznawała pierwszego rozbioru Polski.

Art. 53. Loże „przysposobione“ t. j. adopcyjne, do których zapisane „siostry“ zostawać mają pod nadzorem i kierunkiem warstatu w. Wschodu. Istniejącej loży adopcyjnej w Warszawie poleca się, aby za urzędników swoich wybierała z dygnitarzy w. Wschodu.

Wreszcie art. 54., podaje rotę przysięgi każdego z w. urzędników z osobna i deputatów w. Wschodu.

§. 12. Regulamin dla łóż symbolicznych.

Dla utrzymania jednolitości w obradach i traktowaniu spraw łóż symbolicznych o 3. stopniach wydano bardzo starannie zredagowany regulamin, którym wszystkie inne loże rządzić się miały p.t. Regulamin dla loży zwykłej spisany z rozkazu

sprawiedliwej i doskonałej loży Tarcza północna. Na wschodze Warszawy 5784¹. Kodeks ten składa się z 29. rozdziałów:

Rozd. 1. „Zasady generalne zakonu“ są cztery, 1: Tolerancya dla wszystkich wyznań, i zniesienie wszelkich różnic wyznaniowych. 2. Zwycięzanie przesądów narodowych szlacheckich, a unikanie dyskusyi politycznych, czyli zniesienie wszelkich różnic między ludźmi z powodu różnicy stanu i zapatrywań politycznych. 3. Zgadzanie się z wszelką formą rządu, gdyż „każdy rząd ma swoje wady, każdy system swe dobre strony, a rewolucye najbardziej upragnione niczem innem nie są, jak tylko zamianą i to bardzo kosztowną, pewnych nadużyć i wad na innego rodzaju nadużycia i wady“. Dlatego wszelkie dyskusye religijno polityczne w lożach, są surowo wzbronione. 4. Celem masonii jest udoskonalenie człowieka we wszystkich jego stosunkach, w porządku obywatelskim i moralnym.

Rozd. 2. Wylicza „urzędników“ loży, jest ich 13: mistrz, namiestnik, dozorca 1 i 2, mówca, sekretarz, podskarbi, mistrz ceremonii, sędzia, pieczętarz, jałmużnik, budowniczy czyli sekretarz, odźwierny.

Rozdziały 3—16. przechodzą kolejno sposób wybierania, obowiązki i powinności każdego z wyżej wymienionych urzędników.

Rozd. 17. O urzędnikach loży w ogólności. Jeżeli loża liczy 30 lub więcej członków, to urzędników ma być 13, jeżeli tylko 20 członków albo mniej, to ich ma być 7.

Rozd. 18. reguluje wybory i nominacye urzędników i towarzyszący im ceremonial.

Rozd. 19. „Przyjęcie do loży“. Każdy Mason powinien przed profanami mówić o swym zakonie z wielkim entuzjazmem i szacunkiem. Do loży przyjmować należy tylko wybranych. Kandydata śledzi i jego przeszłość bada dwóch braci śledzieli, których on nie zna. Ci na najbliższem zebraniu loży zdają sprawę o rezultacie swego śledztwa. Następuje balotowanie; trzyczwarte galek białych wystarczy do przyjęcia; jeżeli tylko większa połowa jest galek bia-

¹ *Règlemens pour une L. particulière rédigés par ordre de la j: et p. L: du Bouclier du Nord à l' Orient de Varsovie 5784. w 8ce str. 126.*

łych, to powtarza się balotowanie na sesyi następnej, jeżeli mniej niż połowa, to odracza się balotowanie do sześciu miesięcy. Kandydat powinien mieć te 4 warunki. 1. Powinien być religijny „uważać się związanym przysięgą, i wierzyć w nieśmiertelność duszy i istnienie Boga mściciela krzywd wyrządzonych jego imieniowi zbezczeszczonemu. Każdy niedowiarek wykluczony z zakonu, bo i jakąż da gwarancją wierności swoich obietnic?“ 2. Powinien być ożywiony uczuciem głębokiem, zamięłowaniem porządku i równości. I dlatego ludzi z pierwszych warstw społecznych, arystokratów należy przyjmować bardzo ostrożnie i po długiem wypróbowaniu ich; dla klas średnich łoża stoi otworem; niższym warstwom jest ona zamkniętą. 3. Powinien być do tyła majątny, aby był w stanie płacić wkładki i ponosić koszta potrzebne na utrzymanie łoży. 4. Powinien być wolny t. j. niezależny w swym zawodzie, aby miał czasu dosyć do bywania w łoży. Odpowiednio do tych warunków zapytuje mistrz katedralny kandydata: ażali wierzy w nieśmiertelność duszy, w Istotę najwyższą, która jest pierwszą i wieczną przyczyną wszystkiego co istnieje i która karze krzywoprzysięzców; ażali gotów jest podeptać uprzedzenia i różnice jakie ród daje i stanowisko światowe; ażali może płacić na łożę i ubogich i czy ma czas cztery razy na miesiąc przybyć na posiedzenie łoży? Wiek kandydata 20 lat, wstępne do łoży 15 #, braciom służącym 8 złp. Uwolnienie od taksy dać może łoża, mając wzgląd na niezwykle talenta albo usługi oddane łoży.

Rozd. 20. Afiliacye. Łoża adoptuje „brata“ z innej łoży tylko na przedstawienie jednego z swych członków. Stopnie masonskie afiliowanego należy sprawdzić skrupulatnie i zadać mu te same pytania, jak wstępującemu kandydatowi. Wystąpić z łoży (pokryć łożę) wolno tylko podczas „wakancyi tronu“ t. j. gdy dawny mistrz złożył młotek a nowego jeszcze nie obrano. Wszyscy bracia w tej chwili są wolni od swej przysięgi a kto chce raz na zawsze opuścić łożę, ten oznajmia to mistrzowi kat. łoża daje mu dymisyą i dopiero z tym dokumentem może zgłosić się do innej łoży z prośbą o afiliację. Taksa afiliacyi 5 #; afiliowany powinien mieć egzemplarz regulaminu swej łoży i wykonuje przysięgę.

Rozd. 21. „O przysięgach“ podaje 12 formularzy roty przysięgi dla afiliowanego i urzędników łoży. Każda rota przysięgi za-

czyna się od słów: „przysięgam i obiecuję wobec Wielkiego Budownika świata na mój honor i moje zbawienie“ — kończy się zaś „tak mi dopomóż Boże“.

Rozd. 22. „O honorach“ z jakimi przyjmowani być mają w loży dygnitarze i urzędnicy w. Wschodu, deputaci loży prowincjonalnych i bracia goście, razem dwanaście ceremoniałów recepcyjnych.

Rozd. 23. „Prace“ loży są te: 1. sprawozdanie obecności czyli czytanie katalogu braci. Nieobecni winni się usprawiedliwić listownie albo przez jednego z braci. 2. Wyprowadzenie z przedpokoju nazwanym salą „zgubionych kroków“ do loży braci gości, jeżeli którzy są. 3. Odczytanie księgi budowniczej czyli protokołu z ostatniego posiedzenia, i podpisanie tejże przez mistrza katedry i dwóch dozorców. 4. Propozycje mistrza poddane pod obrady loży. 5. Propozycje braci, loża debatuje nad niemi, rozstrzyga większość głosów. Mistrz może zawiesić decyzją loży, jeżeli uważa ją za szkodliwą dla zakonu, i oddać ją pod sąd wielkiego warstatu albo loży prowincjonalnej. 6. Sprawozdanie i wnioski jałmużnika. 7. Składka dla ubogich. 8. Czytanie regulaminu lub katechizmu i egzamin braci z niego. 9. Oznaczenie dnia najbliższego posiedzenia. 10. Odczytanie i podpisanie raptularza (*de l'esquisse*) przez mistrza. 11. Pocałunek pokoju i przyjaźni bratniej. Tym sposobem odbywało się każde posiedzenie loży.

Prawo głosowania przysługujące każdemu bratu traci się 1. odjęciem głosu przez mistrza, 2. wyrokiem loży, 3. nieplaceniem przez 3 miesiące rocznej wkładki.

Rozd. 23. „O miejscu i czasie posiedzeń loży i obowiązku bywania na nich“. Co to jest loża? „Jest to miejsce oddzielone od reszty świata, w którym złożone są plany tajemnicze, oglądać je mogą tylko dzieci królewskiej sztuki (Masoni), oko obce zbezczesćloby je; jest to warstat gdzie robotnicy wybrani ćwiczą się razem nad wykonaniem rysunków danych od W. Budownika świata; oczyszczają się pracą, umacniają się wzajemnie i wznoszą się stopniowo do centrum światła“. Loża powinna być ukryta i niedostępna profanom i dekorowana według przepisu najwyższej kapituły.

Posiedzenie loży raz w miesiąc albo co tydzień, albo ile razy

mistrz je zwoła. Każde pierwsze w miesiącu zebranie jest obowiązkowe, sekretarz trzyma ścisłą kontrolę frekwentancyi, bardzo pilni w uczęszczaniu bywają posuwani szybko na wyższe stopnie, a najpilniejszy dostąpi tego zaszczytu *gratis*. Nieobecność swoją należy wytłumaczyć listem do mistrza, albo ustnie przez którego z braci. Kto się oddala z słusznych przyczyn od swego Wschodu t. j. od miejsca swej łoży, bierze urlop od mistrza, ale płaci połowę wkładki za czas oddalenia swego.

Rozd. 25. „O sądownictwie“. W sporach masonskich między dwoma stronami pierwszą instancją jest brat sędzia, drugą łoża większością głosów, trzecią w. warstat. W sprawach dyscyplinarnych drobne przewinienia sędzi i karze mistrz kat. grzywną do 4 złr, upomnieniem, odjęciem głosu, wydaleniem z posiedzenia. Przewinienia cięższe sędzi i karze łoża, apelacya od niej do w. warstatu.

Rozd. 26. „Finanse łoży“ a najprzód wydatki łoży: na mieszkanie, opał, światło, meble i dekoracye, na utrzymanie biura i opłatę brata służącego, wreszcie wkładka roczna na ogólne wydatki i utrzymanie w. Wschodu. Wszystko to razem wyniesie 80 #, rocznie, które członkowie łoży pokryć powinni. Nad regularnem wnoszeniem wkładek czuwa brat skarbnik i brat mówca, przepisy w tym względzie są bardzo ścisłe.

Rozd. 27. „O towarzyszach wolnych“. Orzeczeniem łoży można przyjąć „brata“ bez żadnych opłat i wkładek w tych wypadkach, 1. gdy łoża ma znaczną liczbę płacących braci i wystarczające dochody, wolno jej przyjąć „brata“ zdolnego i światłego bezpłatnie, 2. gdy który z płacących braci podupadł majątkowo, łoża uwalnia go od opłat, 3. gdy który brat na usługach łoży stracił czasu wiele i poniósł wiele fatygi, łoża uwalnia go od opłaty i wkładek.

Rozd. 28. „Festyny i uczty“. Trzy są obowiązkowe święta masonskie: 1. w dzień św. Jana 24 czerwca jako Patrona zakonu¹. 2. w dzień 8 maja imienin krola Stanisława. 3. w dzień imienin „najwspanialszego, najpotężniejszego w. mistrza (był nim 1784 An-

¹ Nie żeby masonia czciła jakich św. Patronów, ale że w ten dzień słońce najbardziej użyźnia ziemię, bo najdłużej stoi na horyzoncie i natura cała w największym rozkwicie.

drzej Mokronowski). W te dnię odbywa się uczta „poświęcona przyjaźni i zabawie“. Wszelkie nadużycie surowo wzbronione. Gdzie można urządzić łożę adopcyjnę (mężczyzn i kobiet) należy „upiększyć święto obecnością sióstr, muzyką, tańcami, płodami gieniuszu, poezją, wymową i t. d. Wszystko co piękne co może podobać się duszom czułym, zgromadzić należy na uroczyłość tych dni szczęśliwych, a jeżeli to, możliwe należy je naznaczyć jakim czynem dobroczynności dla ubogich. Oprócz tego mistrz kat. może oznaczyć inne dni uctowe, gdyż „ten duch wzajemnej życzliwości przynoszący z sobą wspólną uciechę i współudział, jest celem zakonu, a uczty są jednym z środków do tego“. „Prace stołowe“ otwierają się i zamykają ceremoniałem zwykłej łoży; nie krępują zresztą niczem krom względami przyzwoitości światowej i dobrego wychowania. Przy każdej uczcie wnosi się „zdrowie“ 7 razy. 1. (stojąc i z mieczem w ręku), na pomyślność królowej Neapolu¹. 2. (stojąc), w. mistrza i w. Wschodu. 3. (stojąc), mistrza kat. 4. braci gości. 5. nowo przybyłych i afiliowanych. 6. urzędników i członków łoży. 7. (stojąc), na pomyślność masonii na całym świecie. Po uczcie lub podczas niej powinny być śpiewy, wesole i romansowe, ale nie obrzydliwe. Jeżeli uczta jest adopcyjną, to w śpiewach tych tak jak w całym zachowaniu „braci“ należy unikać najdrobniejszej nieprzyzwoitości, czuwać ma nad tem mistrz kat. i wypędzić natychmiast z łoży wykraczającego w tej mierze brata.

Rozd. 29. „Roczne formularze dla użytku łoży“; jest ich 15: formularz protokołu łoży, pełnomocnictwa dla deputatów łożowych do w. Wschodu i zatwierdzenia tychże, paszportu masonskiego, pozwu sądowego, listu od łoży do brata, relacyi mistrza kat. do w. Wschodu, katalogu braci łożowych, listu od łoży do w. Wschodu i do innej łoży, listu deputata do w. mistrza, gdy

¹ R. 1775, Ferdynand IV. król Neapolu i Sycylii, wydał edykt potępiający masoniä, wielu braci dostało się do więzienia. Królowa Karolina wstała się za nimi i uzyskała ich uwolnienie. Masoni przez wdzięczność bili na jej cześć medale i pili jej zdrowie przy swych uctach. Mam pod ręką dziełko o 129 stronach p. t. *Histoire de la persécution intentée en 1775 au Francs-Maçons de Naple. Londre 1780.* Na dwóch miedziorytach dwa napisy: *Neapolitanorum L. M. ordo, gratum animum patefecit, — Carolinae pravis infastae, propitiæ bonis.*

przybyć nie może na sesyą, listu brata do loży, podania świeżo założonej loży o konstytucyę masońską do jednej z 167 prowincjonalnych; do tego listu należało załączyć takse 20 #.

Według tego regulaminu masonia polska stanisławowska wyznawała deizm; czyniły to wtenczas, szczerze lub obłudnie, inne Wschody zagraniczne. Dzisiaj wielka część masonii obywa się bez w. Budownika świata, i wyrzuciła go z swego ceremoniału. Pod względem politycznym polski Wschód skłaniał się do monarchii elekcyjno-konstytucyjnej, a przyznać mu to trzeba, że pilnie przestrzegał władzy i rządził. W rządzie tym przeważał element francusko-niemiecki, ale stara anarchia polska nie zawsze dawała się ująć w kluby nawet masońskiemu rządowi. Zobaczymy niebawem, że krom 167 warszawskich, wszystkie inne zaniedbywały się w wypłatach, i nie było sposobu przyzwyczaić je do corocznego odnowienia pełnomocnictwa swoim deputatom, tak że wreszcie dyspensować je od tego prawa musiano.

Licząc się z ówczesnem usposobieniem szlachty, w. Wschód starał się zawsze o znakomitą reprezentacyą, i powoływał na urzędy w. mistrza i namiestników osobistości z historycznem nazwiskiem i wielką popularnością. Oto skład w. Wschodu 1784 r.

W. mistrz Andrzej Mokronowski, - wojewoda mazowiecki, jenerał wojsk koronnych.

Namiestnik wielkopolski Fr. Ksaw. Wojna, starosta stanisławowski, członek komisji skarbu, szambelan króla.

Namiestnik litewski, Michał Ogiński, hetman w. litewski, kawaler orła białego.

Namiestnik małopolski, Michał Lubomirski, jenerał-lieutenant wojsk polskich.

W. dozorca 1., Kazimierz Rzewuski, pisarz polny koronny, kawaler orderu św. Stanisława.

W. dozorca 2., Stefan de Rieule.

W. mowca, Stanisław Potocki, podstoli koronny.

W. sekretarz, Ignacy Tański, późniejszy minister wyznań i oświaty.

W. podskarbi Dyonizy Genty.

W. mistrz obrzędów, Piotr Bouquet.

W. sędzia, Aubert.

W. jałmużnik, ks. Kajetan Ghigiotti, członek rady nieustającej w departamencie interesów cudzoziemskich, kawaler maltański, pral lat domowy Ojca św.

W. pieczętarz, Tadeusz Witski.

W. archiwista, Mikołaj Wilczewski.

W. miecznik, Karol Berker.

W. budowniczy rachmistrz, Bronikowski, regent komisji men-
niczej, szambelan j. k. m.

W. stuard, Baltazar Treter.

Urzednicy z nominacyi w. mistrza byli :

Mowca, Józef de Maison Neuf.

Sekretarz, Le Jay.

Mistrz obrzędów, Michał Kochanowski, senator-kasztelan, ka-
waler orła białego.

Gościnnik, Stoll.

Stuard, Jan Kajserling.

Deputaci łóż byli, Łoży :

Katarzyna pod gw. półn., Aleksander Szembek, jeneral-major
wojsk koronnych, kawaler orderu św. Stanisława.

Doskonała jedność, Mikołaj Morawski.

Stateczność uwieńczona, Ignacy Hofman.

Doskonała tajemnica, Bogumil Ewerhard, członek nebalteru
rady nieustającej w departamencie spraw cudzoziemskich.

Świątynia Izys, Ludwik Gutakowski.

Tarcza północna, Maurycy de Glaire.

Bogini z Eleuzis, August Ott.

Litwin gorliwy, Wincenty Białopiotrowicz, łowczy powiatu
Lidzkiego.

Dobry pasterz, Thesby de Bellecourt.

Kościół mądrości, Fabian Szaniawski.

Szczęśliwe oswobodzenie, August Kicki, senator-kasztelan.

Orzeł biały, Stanisław Majaczewski.

Szkół mądrości, Zygmunt Goebel.

Do francuskiej łoży Tarcza północna¹ w r. 1784 na-
leżało 60 braci tym porządkiem :

¹ Francuskiej dlatego, że regulamin był francuski i posiedzenia łoży
w tym języku się odbywały.

Urzednicy: mistrz katedralny, Maurycy de Glaire, sekretarz króla Stanisława, namiestnik Aubert, dozorca 1. Genty, dozorca 2. d' Everhardt, mowca Kicki, sekretarz Le Jay, skarbnik de la Casa, mistrz ceremonii Bouquet, sędzia de Maison Neuve, pieczętarz Duhamel, jałmużnik Ghigiotti, budowniczy de Barneval, odźwierny Szaniawski.

Członkowie :

Mistrzowie: Wojna, szambelan króla, Wielhorski, szambelan króla, de Rieule, Le Fort, Humbert, Elias d' Aloy, d' Rouville, Grisons, Jan d' Aloy, Emanuel d' Aloï (sic) Dufresne, Christot, del Bene, de Jevigny, Brunet, Bacciarelli, malarz nadworny króla, Richard, d' Artois, de St. Ozo, l' Huillier, Linowski, Renaud, książdz Piatoli, Hugon, Niemciewicz (sic), Puzyna, Lutomski, Billon, Morski, Marival, razem 43. mistrzów.

Czeladnicy: Ustrzycki, Załuski, Otto Stakelberg, Gustaw Stakelberg, Persichini, Pruchnicki, Grabowski, Hoering, Fruboehs, Jan Hoering, Lazarini, razem 11 czeladników.

Uczniowie: Borzęcki, Grocholski, la Barthe, Calcagni, de Verny Geraud, Narbut, Soldenhoff, razem 7 uczniów¹.

Z wyjątkiem 15 cała łoża Tarczy północnej składała się z cudzoziemców, przeważnie Francuzów, którzy w roli sekretarzy, guwernerów, muzyków i tanemistrzów rozsadowili się na dworze króla i panów.

Nie inaczej było z krakowską łożą „Przesąd zwyciężony“, zawiązaną przez komisarza w. Wschodu brata Carossi 31 grudnia 1786 r. Składali ją 1787, przeważnie Niemcy i Francuzi; oto jej skład: Jan Carossi, zastępca mistrza, po nim był mistrzem łoży Ankwicz; Natanael Gotlieb Klug dozorca 1. Strauss dozorca 2., de Laurans sekretarz, Bartsch², Hietzgern, Kraus, Aniolek, Nie-wieszczynski, Markwart, Rey, Weber, Lafontaine³, Ignacy Popiel, pisarz cłowy, Sędzimir, Haller, Strammer, Dembski, Klose, Prza-

¹ *Réglemens de la loge du Bouclier du Nord* str. 126—130.

² Doktor medycyny, który pierwszy sprowadził wysokie topole i kasztany do Krakowa

³ Doktor medyc. na dworze Potockich w Krzeszowicach. Pierwszy opisał wody krzeszowickie.

nowski, Humbert, Kirchner¹. To też posiedzenia tej łoży od 31 grud. 1786 do 18 marca 1790 r., to jest od chwili otwarcia do zamknięcia, odbywały się w języku niemieckim, z wyjątkiem sesyi otwarcia, która odbyła się po francusku². Księgę jej budowniczą czyli protokół, zabrała policya, i dopiero d. 3 marca 1810 r. wydobyl ją stamtąd brat kawaler Wschodu, Zieliński, komendant miasta i mistrz wskrzeszonej w tym czasie łoży krakowskiej, jak tego dowodzi jego własnoręczny dopisek na str. 171 tejże księgi umieszczony.

Oprócz katalogu łoży Tarczy północnej, doszły rąk moich katalogi łoż dubieńskich z r. 1786.

„Obraz członków spraw. i dosk. ☐ prowincjonalnej św. Jana pod osobnym tytułem Doskonałej tajemnicy.

Najslawniejszy i najprzewielebniejszy mistrz katedry: Michał Lubomirski, jenerał-lieutenant, szef regimentu ordynacyi Ostrogskiej.

Urzednicy: dozorca 1. Paweł Korytowski, dozorca 2. Józef Lubomirski, mowca Antoni Przyszychowski, sekretarz Józef Dzierżański, podskarbi Stefan Granowski, sędzia Wojciech Litwiński, stuard 1. Floryan Żółkowski, stuard 2. Karol Unger.

Mistrzowie: Józef Plater, Franciszek Wąsowicz, Wiktor, Felicjan Kralewski, Józef Zmichowski, Karol Hackenszmitt doktor medycyny, Frydryk Lachert de Peelin, Marcin Lipiński, Johan Fehrmann, Ludwik Fabrycy, Aleksy Kűffner, Antoni Guszowski Godlewski, Ogonowski, razem mistrzów 14:

Czeladnicy: Chrystyan Karwicki, Józef Lipiński, Hennequin, Franc. Staniszewski, Wincenty Głoskowski, Jerzy Podowski, Józef Krynicky, Antoni Lewiecki, Jan Michał Schroeter, Józef Lamparski, Jarząbkowski Kajetan, Aksak, Ludwik Freichler, Franc. Pacowski, razem 15.

Uczniowie: Jan Stępkowski, Antoni Korytowski, Franciszek Ekart, Michał Chobrzyński, Tomasz Magnuski, Franciszek Berezowski, razem 7.

W tymże r. 1787 staraniem Ignacego Działyńskiego deputata w. Wschodu założono w Dubnie „łożę córkę, Polak dobroczynny“.

¹ Ms. Księga budownicza (protokół) sp. i d. ☐ Przesąd zwyciężony na Wschodzie Krakowa t. I str. 66.

² Tamże t. I str. 1—171.

Przeważna część członków loży prowincjonalnej przeszła do tej loży córki, oto jej „obraz“.

Najprzewieleb. mistrz katedry Stefan Granowski.

Urzednicy: dozorca 1. Floryan Żółkowski, dozorca 2. Józef Dzierzanowski, mowca Kajetan Aksak, sekretarz Stanisław Jarząbkowski, podskarbi Johan Fehrmann, mistrz cerem. Winc. Głoskowski, stuard 1. Aleksy Küffner, stuard 2. Ludwik Fabrycy.

Mistrzowie: Józef Plater, Franciszek Wąsowicz, Wiktor, Paweł Korytkowski, Józef Lubomirski, Felicjan Kralewski, Karol Hackenszmitt, Wojciech Litwiński, Antoni Przyszychowski, Józef Zmichowski, Frydryk Lachert de Peselin, Marcin Lipiński, Karol Unger, Johan Fehrmann, Ludwik Fabrycy, Aleksy Godlewski, Antoni Huszkowski, Ogonowski, razem 18.

Czeladnicy: Chrystyan Karwicki, Józef Litwiński, Hennequin, Franciszek Staniszewski, Winc. Głoskowski, Józef Krynicki, Antoni Lewiecki, Jan Michał Schroeter, Józef Lamparski, Stanisław Ledóchowski, Kajetan Aksak, Ludwik Treichler, Franc. Pocowski, razem 13.

Uczniowie: Jan Stępkowski, Antoni Korytkowski, Franciszek Ekart, Jerzy Podowski, Michał Chobrzyński, Tomasz Magnuski, Franciszek Berezowski, Wojciech Bogusławski, razem 8.

W najświetniejszej dobie 1786 r. było łoż 20, przyjąwszy przeciętną cyfrę członków każdej loży 50, mielibyśmy cyfrę Masonów za króla Stanisława 1000. Ale od tej cyfry, odciągnąć należy w. Wschód i 4 łożę prowincjonalne, które składały się z członków łoż innych, a więc $1.000 - 250 = 750$. Zauważyć należy i to, że większa połowa łoż jak n. p. krakowski „Przesąd zwyciężony“ liczyła zaledwie 20 członków, a więc nie mylę się gdy twierdzę, że ogólna cyfra braci Masonów w Polsce stanisławowskiej nie przechodziła o wiele 500 członków.

Cóż ci „sprawiedliwi i doskonali“ bracia robili, jakie były „prace“ królewskiego zakonu masonii? O tem pouczą nas encykliki czyli „tablice rysunkowe“ w. Wschodu które opatrzone podpisem w. mistrza, w. sekretarza, w. pieczętarza i pieczęcią w. Wschodu¹,

¹ W pieczęci tej Orzeł polski, na piersi jego tarcza, na niej pogoń litewska, pod tą zaś słońce i gwiazda; dokoła napis łaciński; *Sigil. Magist. Supr. Ordin. Mur. Lib. Ori. Polon. et Lithuan.* To znaczy: Pieczęć mistrzostwa wielkiego zakonu Mularzy wolnych Wschodu Polski i Litwy.

rozsyłane być powinny co kwartału lożom, rozsyłano je zaś od r. 1787 nierównie rzadziej. Dla zorientowania się w tym arsenale szumnych a czczych frazesów, pod których osłoną opowiedziane mizerne czyny masonskie, zestawie muszę wypadki zaszłe w tej dobie w jedną całość

§ 13. Prace masonii polskiej w latach 1783—85.

Jeszcze przed ostatecznem ukonstytuowaniem się w. Wschodu 1784, opuścił Ignacy Potocki mecenas wskrzeszonej masonii, Warszawę; mistrzem wielkim obrano jednogłośnie Andrzeja Mokronowskiego, wojewodę podówczas mazowieckiego, i dokonano tyle upragnionej reformy. List okólny w. Wschodu z d. 5 kwiet. 1784 r., z którego ustępy przytoczymy niżej, powiadomił loże o tym szczęśliwym wypadku. Rządy Mokronowskiego trwały zaledwo kilka miesięcy. Umarł 14 czerwca 1784 r., okólnik w. Wschodu z d. 16. czerwca donosi o tem lożom i rozporządza, aby w dzień św. Andrzeja, 30 listopada, obchodzono lożę żałobną według ceremoniału, który wnet będzie rozesłany, urzędnicy zaś lożowi aby nosili na posiedzeniach czarną szarfę, bracia czarną przez ramię przewiązkę na znak żałoby. Wszystkie akta wychodzące od w. Wschodu pieczętowane będą czarnym lakiem. *Sede vacante* t.j. podczas bezkrólewia rządzić będzie wielkopolski namiestnik Wojna¹. Na elekcyi w styczniu 1785 r., powierzono godność w. mistrzowi Szczęsnemu Potockiemu wojewodzie ruskiemu, który podówczas wielki mir i famę dobrego patryoty posiadał. Wnet jednak przeszedł otwarcie do obozu rosyjskiego, i stanął na czele Targowicy. Po nim objął wielki młotek w maju 1789 r. Kazimierz Sapieha, marszałek litewski czteroletniego sejmu, i dzierzył go aż do chwili upadku masonii podczas drugiego rozbioru Polski. Przy każdym nowym wyborze w. mistrza i co roku zmieniała się częściowo postać w. Wschodu, podam te zmiany, o ile źródła na to mi pozwolą.

Koszta roczne utrzymania w. Wschodu wynosiły 173 #, t. j. mieszkanie 24 #, pensya brata służącego 24, opał i światło

¹ Taki archiv. loży Tarcza północna, t. I.

40, kancelarya 25 fl . Każda więc z 13 łóż płacić miała na ten cel po 13 fl 5 złp. i 16 groszy¹. Trybut łóż zmniejszał się co roku, w miarę jak przybywały łóża nowe, a przybywały zrazu dość rażno.

Jeszcze w 1784 r. dwaj „bracia“ Mikosz i Müller założyli „Jutrzenkę bizantyńską“ na wschodzie Konstantynopola między emigracją polską. Na wschodzie cesarsko-rosyjskiej armii założono łóż „Nieśmiertelność“; na wschodzie Lwowa „Szczerą przyjaźń“; na wschodzie Zawiahelu „Minerwę“. Donosi o tem „tablica“ czyli kwartalny okólnik w. Wschodu z d. 7 lipca 1784 r. zredagowany po francusku: „Z radością donosimy wam, że budynek, którego fundamenta przed 3 miesiącami położyliście, dźwiga się i doskonalą z szybkością świadczącą dobrze o trudzie, jaki sobie zadajemy, aby odpowiedzieć godnie waszemu zaufaniu... Z 13 łóż istniejących przy założeniu naszego Wschodu, doszliśmy w bardzo krótkim czasie do 17, i taką zyskaliśmy reputacją regularności prac naszych, że spodziewamy się słusznie ustawicznego postępu i będziemy wkrótce mogli wam donieść o otwarciu łóż nowych...“²

Nadzieja ta niebardzo się ziściła. W r. 1785, odkryto tylko jedną łóż „Orzeł pruski“ na wschodzie Insterburga i organizowano dawne. Roku 1786 zjawia się znów jedna nowa łóża: „Polak dobroczynny“ na wschodzie Dubna, założona przez brata Ignacego Działyńskiego. Roku 1787, znów tylko jedna „Ciemności zwyciężone“ na wschodzie Żytomierza, i na tem koniec, tak że masonia polska w stanisławowskiej dobie nie liczyła więcej nad 21 łóż, z których kilka nie dawało żadnych oznaków życia.

Nad zachowaniem rytuału i doktryny masońskiej w wszystkich tych łóżach czuwała kapituła większa przy kapitułarnej łóży „Katarzyna pod gwiazdą północną“ istniejąca. Skład jej r. 1785, był ten: August Ott prezes; członkowie: Genty, Aleksander Szembek, Bouquet, Morawski, Stokemann, Aubert, le Fort, Wojna, Pütz; sekretarz: le Jay, wszyscy kawalerowie Różanego krzyża³.

¹ Teka I. archiv. Tarcza północna, t. I.

² Tamże.

³ Pieczęć kapituły wielkiej: krzyż w owale z gwiazdą pośrodku. Pomiedzy ramionami krzyża z prawej strony: cyrkiel i łabędź karmiący pisklętą, po lewej stronie: orzeł polski i róża. Dokoła napis: *Sigil. Cap. Sup. Constel. sept. t. j.* Pieczęć kapituły najwyższej siedmiu światel.

Z krótkich rządów w. mistrza Mokronowskiego nie pozostał ślad inny, jak okólnik jego polski do łóż z d. 5 kwiet. 1784 r.

„Kiedy zwykle losów ludzkich koleje naród nasz uciskały, za szczególnem wielkiego świata Budownika błogosławieństwem światło mularskie wzrost w nim brało, towarzystwo nasze pod młotkiem przeznacznego brata Józefa Hilzena kwitnące odebrało pod d. 4, miesiąca 6, roku przywróconego światła 5780 (4 sierp. 1780) od najwspanialszej metropolii londyńskiej konstytucją wielkiej loży prowincjonalnej z przywiązaniem do tego nadaniami. Rozskrzewione staraniem i przewodnictwem bywszego wielkiego mistrza, wspaniałego i najslawniejszego brata Ignacego Potockiego loże narodowe poznały z przekonania i doświadczenia, jak korzystną jest potrzeba towarzystwa równie jako i państwa (sic) aby najwyższej zwierzchności w kraju wolnie ustanowionej podlegały i widząc się w dostatecznej liczbie i w światła wolnomularskie w zupełności opatrzone, przy powszechnych oklaskach na d. 2, miesiąca 12, r. p. ś. 5782 (2 lut. 1783). Wielki Wschód Królestwa Polskiego i W. Ks. L. jednomyślnie postanowiły. Lecz przeciwność najpiękniejszym zamiarom kładącą tamę przerwała niedługo pomyślność tej ustawy. Ledwośmy zaczęli kosztować spodziewanych korzyści, gdy smutne zdarzenie, oddalając od w. Wschodu wspaniałego i najslawniejszego brata Ignacego Potockiego, na niebezpieczeństwo upadkiem grożące tak wspaniałą budowę naraziło. Odebraliście najmilsi bracia w liście okólnym pod d. 20, miesiąca 7, r. p. ś. 5783 (20 wrześn. 1783), obraz obecnych na ówczas okoliczności. Przerażeni sprawiedliwą trwogą, z właściwą wolnym mularzom skwapliwością, rzuciliście się do rychłej budowy naszego ocalenia. Gdzie równość, związek i wolność wspólne łączą siły, tam wszelkie zawady łatwe są do przełamania. Przewielebni i najpoważniejsi deputowani pełnomocni wszystkich porządných łóż Królestwa Polskiego i W. Ks. L. godni woli waszej, najmilsi bracia, tłumacze, nie spuścili się stawić w miejscu przyzwoitem (w loży), gdzie niosąc z sobą ducha gorliwości o dobro i ustawę porządnego towarzystwa i zaufaniu waszemu dostatecznie odpowiadając, wybór wasz najlepiej usprawiedliwili. Poświęciwszy nie mało pracy na poznanie uwag od wszystkich łóż uczynionych i onych w zbiór ustaw w. Wschodu umieszczenie, dzieło to podali pod roztrząśnienie najwyższej kapitule, która po-

twierdzeniem swoim upoważnić je raczyła. A dopiero na uroczystem d. 26 miesiąca 12, r. p. s. 5783 (2 lut. 1784) zgromadzeniu swoim stosownie do zaszłych odmian napisaną księgę: *Akt ogłoszenia i ustawy wielkiego Wschodu narodowego* zawierającą, po rozważnem przeczytaniu za jednomyślną zgodą podpisali i o tem przeszłym w. Wschodu nrzędnikom donieśli. Zwołane od tych wielkiego Wschodu narodowego zgromadzenie zwyczajnym obrządkiem ogłosiło, iż pomienione ustawy będą odtąd i nazawsze zasadą prac Towarzystwa w Królestwie Polskiem i w W. Ks. L. Powszechna wola wasza, najuilsi bracia, w prawo zamieniona, tem jest pewniejsza trwałości swojej, że każdy z was część jej składając, staje się całości obrońcą.

„Dawszy czas słusznej ztąd radości, przystąpiliśmy do obrania głowy Towarzystwa naszego. Snadno nam się domysleć tkliwego uczucia, które w sercach waszych sprawi wiadomość, że wiekiem, przymiotami mularskimi, sławą w ojczyźnie i obcych narodach nabytą szanowny brat Andrzej Mokronowski, jednostajnymi głosy, chociaż w sekretne kreskowaniu, w. mistrzem w. Wschodu narodowego ogłoszony, przyjął wdzięcznie tę wysoką dostojność, pomimo osłabienia latami i pracą nadwątłego zdrowia. On pierwsze światła mularskiego przyniósłszy do Polski promienie, (założył r. 1742 lożę w Wiśniowcu) potrafi zapewne wrócić zaćmiony blask miejsca tego utratą poprzednika, któremu tak wiele Towarzystwo nasze winne jest wdzięczności“¹.

Vacante sede, z czasów bezkrólewia doszło nas kilka dokumentów. I tak pod d. 7, miesiąca 5, r. 5784 (t. j. 7 lipca 1784), „na chwałę wielkiego Budownika świata, pod powagą najslawniejszego deputata wielkopolski Wojny, zastępcy w. mistrza *sede vacante*, wielki Wschód narodowy wszystkim regularnym lożom, po zdrowienie, siłę i jedność — Bracia, drodzy Bracia — wierni obowiązkom na siebie przyjętym pośpieszamy z sprawozdaniem z prac naszych od zebrania naszego d. 25 miesiąca 1. (marca) aż do 24 miesiąca 4 (czerwca) roku bieżącego“.

Oznajmia więc najprzód otwarcie czterech loż nowych, o których wspomniałem wyżej.

¹ Teki archiv. I. Tarcza północna t. II. List pisany wyjątkowo po polsku, jako próbkę masonińskiego stylu przytoczyłem dłuższe z niego ustępy.

Donosi dalej, że w. Wschód polski uwiadomił w. Wschody Francyi i Anglii o wskrzeszeniu masonii w Polsce i zawiązał z nimi stosunki.

Staraniem w. Wschodu przygotowano formularze różnych „desek rysunkowych“ t. j. korespondencji masońskiej i dokładny regulamin lożowy w trzech językach: francuskim, polskim i niemieckim, a to staraniem loży „Tarcza północna“ i „Świątynia Izys“¹. Dzień 7 maja, jako imienin JKM. uświetniono jałmużną daną podupadłej rodzinie polskiej i wspaniałą oracyą w. mowcy Stanisława Potockiego „o cnotach i wielkich przymiotach Stanisława Augusta naszego króla“. Tekst tej mowy przysłała się lożom, aby publicznie był odczytany braciom.

Na d. 24 lipca b. r. obchodzono lożę żałobną adopeyjną dla uczczenia pamięci świeżo zmarłego w. mistrza Andrzeja Mokronowskiego. Król sam raczył na ten obrzęd ofiarować piękny portret nieboszczyka, który zawieszono potem w loży.

Upomina się deputatów, aby wrazie oddalenia się swego od w. Wschodu, wyznaczyli swych zastępców; aby loże płaciły regularnie swój roczny trybut, gdyż dotąd tylko warszawskie loże uiścili się z niego. Zaniebdanie tego pozbawia deputatów prawa zasiadania na wielkim Wschodzie, który znów pozbawiony „światła“ t. j. zdrowej rady i pieniędzy, rozwinać należycie swej działalności nie potrafi, i wzniesione z takim trudem wolnomularstwo polskie upadnie.

List kończy się modlitwą:

„Oby wielki Budownik świata odwrócił ten cios od nas i od wszystkich loż, i oddalił tę hańbę, żeśmy nie dotrzyмали naszych zobowiązań, a profanom dali słuszny powód krytyki i zgorszenia“.

Z tenoru tego listu, pisanego jak wszystkie dalsze po francusku, widoczna, że już w pierwszych miesiącach, z wyjątkiem Warszawy, wszędzie indziej leniwo brano się do wskrzeszenia masonii, i nie troszczono się wiele o nią.

Drugie z rzędu kwartalne posiedzenie w. Wschodu, które powinno się było odbyć w wrześniu, nie odbyło się wcale, gdyż

¹ Jest to ten sam regulamin, którego treść podałem na str. 100.

większa część deputatów piastując urząd poselski i inne, powołaną została na sejm do Grodna.

W dniu 27. grudnia odprawiono zwykłą uroczystość „św. Jana w zimie“. Deputaci łoży wileńskiej „Gorliwy Litwin“, łoży „Jutrzenka bizantyńska“ w Konstantynopolu, „Nieśmiertelności“ na wschodzie cesarsko-rosyjskiej armii, nie przybyli na ten festyn z wielkim smutkiem w. Wschodu, gdyż przeto łoża te stracić mogą prawo reprezentacyi, to jest wysyłania swych deputatów do w. Wschodu.

Rozgraniczono na tejże sesyi władzę praktycznego tłumaczenia ustaw masonskich, przysługującą w. Warstatowi, złożonemu z w. urzędników w. Wschodu. Tylko gdy zdania w. Warstatu są rozstrzelone, rozstrzyga wątpliwości w. Wschód. Wnioski dotyczące ustaw masonii, rozbierane pierw będą na sesyi w. Warstatu, potem dopiero przyjdą pod obrady w. Wschodu. Upomniano ostro deputatów, aby wcześniej swoich zastępców przedstawili. Wreszcie przeprowadzono wybory w. urzędników do w. Wschodu na r. 1785. Z urny wyborczej wyszedł w. mistrzem wojewoda ruski Stanisław Szczęsny Potocki. Ponieważ pan wojewoda rzadko przesiadywał w Warszawie, zajęty sprawami Ukrainy, przeto zastępował go w rządach „najstawniejszy“ namiestnik wielkopolski brat Wojna.

Pod d. 6, miesiąca 2, r. 5785 (6 kwiet. 1785), wydał w. Wschód list okólny do wszystkich łoż regularnych w języku francuskim. Treść jego następująca: „Rok upłynął od ukonstytuowania się w. Wschodu polsko-litewskiego. Kapituła najwyższa poczyniła ważną zmianę w konstytucyi przed rokiem przyjętej. Łoże prowincjonalne składały się wyłącznie z braci szkockich (wyższych) stopni (od 4—7, albo od 4—30) i wykonywały nadzorczą władzę nad łożami symbolicznymi (pierwszych trzech stopni). To się sprzeciwia równości masonskiej. Odtąd prowincjonalne łoża składać się będą z kapituły braci stopni szkockich, z rezydentów deputowanych od łoż symbolicznych, z mistrzów i urzędników tychże łoż należących do jednej prowincyi. Przeto zaradzi się równości masonskiej i ułatwi się prowincjonalnej łoży rządy nad całą prowincyą.

Powstała nowa łoża „bizantyńska“ na wschodzie Konstantynopola, której założycielem przewielebny brat Mikosz, mistrzem katedralnym brat Müller; wspomnieliśmy o tem wyżej.

„Łoża adopcyjna „Dobroczynność“ na wschodzie Warszawy rozpoczęła swoje prace, według woli prawa, pod powagą wielkich urzędników w. Wschodu, a dała dowód swego usposobienia, prosząc w. Warstat, aby protokoły jej spisywane były po polsku, co też jako zgodne z prawem pozwolono. Wielki Warstat chcąc zabezpieczyć trwałość i porządek tej loży adopcyjnej, ułożył dla niej regulamin; przyjęły go, podpisały i zaprzysięgły „wspaniałe siostry“, wydrukowano go i oto załączamy wam egzemplarz. Prace loży adopcyjnej przejrane po każdym posiedzeniu przez w. Warstat według tenoru prawa, są rękojmią, że z dniem każdym loża ta przyczyni nowego blasku masonii polskiej“.

Nadzieja nie zawiodła. W krótkim czasie powstały trzy nowe loże adopcyjne zależne od w. loży „Dobroczynność“: w Poznaniu przy loży prowincjonalnej „Stateczność uwieńczona“ d. 11 maja 1785; we Lwowie przy loży „Szczera przyjaźń“ d. 22 czerwca 1788; w Dubnie przy loży prowincjonalnej „Doskonała tajemnica“ d. 25 stycz. 1786. Mistrzynią w. była krajczyna Teresa Marcelowa Potocka¹.

Dochód kwartalny w. Wschodu wynosił 993 złp. 29 groszy, wydatki 963 złp.

Okólnik upomina bardzo poważnie wszystkich deputatów, aby w razie wydalenia się z Warszawy, zostawili zawczasu swych zastępców; upomina loże, aby dość wcześnie odnowiły pełnomocnictwo swoim deputatom i złożyły roczny trybut.

Wkońcu donosi z żalem, że według świeżo nadesłanej „deski rysunkowej“ (listu) od loży „Zgoda“ na wschodzie Medyolanu, z którą nasz Wschód narodowy braterskie utrzymywał stosunki, trzech włoscy bracia: Jan Ambroży Biraga, Wincenty Borsotti i kapitan Józef Rabuffo hrabia na Villanova, wyklęci i wykreśleni zostali z całego zakonu „przekonani o krzywoprzysiężką zdradę tajemnic i zbrodniczą profanacją ceremonij. Wszystko co z rąk W. Budownika świata wychodzi, wyradza się w rękach człowieka... widząc to, tylko człowiek słaby traci odwagę, ale filozof pozostaje niewzruszony w swoich zasadach“.

Zapowiedź zwyczajnego festynu na dzień imienin (18 kwietnia) w. mistrza, zamyka ten list okólny.

¹ Rękopis Skimborowicza: „Historja Wolnego Mularstwa w dawnej Polsce“.

Na św. Jana dnia 24 czerwca i 8 paźd. 1785 odbyły się znów dwa posiedzenia w. Wschodu. Zdaje o nich sprawę okólnik (francuski, drukowany) 24 listop. 1785 r. Dawniejsze upominania o regularne przebywanie deputatów łóżowych przy w. Wschodzie okazały się bezskuteczne. „Z żalością spostrzegliśmy, słowa są listu, że deputaci wileńskich łóż: „Doskonałe milczenie“, „Dobry pasterz“, „Świątynia mądrości“, łóży grodzieńskiej „Szczęśliwe oswobodzenie“, łóż poznańskich „Stalość uwieńczona“, „Szkoła mądrości“ i łóży cesarsko-rosyjsko-wojskowej „Nieśmiertelność“ i zwiahelskiej łóży „Minerwa“, nie zajęli miejsc swoich, dlatego, że niektórzy deputowani oddaliwszy się z Warszawy, nie dali swoich zastępców a znów niektóre łóże nie odnowiły pełnomocnictwa deputatom swoim na rok bieżący“. Piękny porządek i wielka zaiste gorliwość masońska! połowa łóż nie dba wcale oto, aby zachować należyty związek z w. Wschodem, rządzi się i robi, jak im się żywnie podoba. Ale za to uświetnił to posiedzenie swą obecnością „najwspanialszy i najwielebniejszy brat Brühl, jenerał artylerji koronnej. Najsławniejsi i najpoważniejsi deputaci i wielcy urzędnicy w. Wschodu patrzyli z najwyższą radością na tę kolumnę naszego zakonu zdobiącą naszą świątynię. On zaś nie zaniedbał odpowiedzieć pochlebnyim dowodom naszych uczuć upewnieniem, że gotów dopełnić przy nas nieodwołalnego obowiązku, jaki każdy Mason wstępując do zakonu na się przyjmuje i według sił służyć będzie zakonowi aż do grobu“. Co do łóż wojskowych postanowiono, że tam, gdzie pułki stoją stale w jednym miejscu załogą, założone być mogą i dependują od jednej z czterech łóż prowincjonalnych, gdzie zaś pułki są ruchome, od łóży macierzystej „Katarzyna pod gwiazdą północną“.

Dochód kwartalny w. Wschodu 2079 złp. 15 groszy, wydatki 1634 złp. 15 groszy, pozostało w kasie 445 złp.

„Ponieważ na wiosnę 1785 r. wylew Wisły przyniósł nadbrzeżnym mieszkańcom Warszawy znaczne szkody, przeto na wniosek w. mowcy brata de Maisonneuf, cztery łóże warszawskie chcąc godnie uczcić imieniny „dobroczynnego“ króla Stanisława, złożyły 100 #, które urzędnicy tych łóż rozdali powodzią dotkniętym, z taką roztropnością, że ocalili życie wielu starcom, kobietom i dzieciom śmiercią zagrożonym“.

Na sesyi w. Wschodu d. 14 paźd. brakło znów deputatów od

8 łóż, za co lożom tym dano ostrą nagane. Zdaniem brata Kickiego loża grodzieńska nie wysyła deputata, bo nie ma swego mieszkania, a znaczniejsi jej członkowie są nieobecni. Odkryto nową lożę „Orzeł pruski“ na wschodzie Insterburga. Dowiedziano się z pociechą i zbudowaniem o pracy wielebnej loży „Szkola mądrości“ na wschodzie Poznania, w celu oddania hołdu masonickiego najwspanialszemu i najslawniejszemu bratu Maksymilianowi księciu Brunszwickiemu, który umarł 27 kwietnia 1785 jako ofiara swego męstwa i gorliwości dla nieszczęśliwych zagrożonych straszną klęską. Pracę tę będącą zaszczytem loży (poznanskiej) i jej członków, uważamy godną pochwały publicznej i uznania wszystkich łóż regularnych“.

Dochód kwartalny 1361 złp. 18 groszy, wydatki 1293 złp. pozostało w kasie 65 złp. 18 groszy.

Rozporządzeniem w. Warstatu z 30 listop. 1785 r., obchodzono masonickie ekzekwie za bratem Maksym. ks. Brunszwickim w nadzwyczajnem posiedzeniu loży adopcynnej d. 16 grud. o godz. 5-tej wieczorem. Książę ten był w. mistrzem masonii zreformowanej niemieckiej. Podczas powodzi 1785 r. ratując tonących sam utonął w Odrze. „Najwspanialsze siostry“ i wszystkie loże warszawskie zostały na ten festyn zaproszone. Bracia ukazać się mieli z czarną krepą przewiazaną przez ramię i rękojeść szpady. Pochwały „bohatera ludzkości“ głosił hr. Brühl i mowce łóż miejscowych. Brat Łęski namalował piękny obraz przedstawiający śmierć księcia, zawieszony w loży. Składka zebrana na tej sesyi przeznaczona „nowemu zakładowi miłosierdzia i dobroczynności“.

Wielki Wschód narodowy wierny duchowi „braterstwa“, przesyłał i wzamian odbierał „obrazy“ t. j. katalogi łóż zagranicznych, mianowicie loży wiedeńskiej „Zur gekrönten Hoffnung“ i medyolańskiej „Concordia“ zgoda. „Ukoronowana nadzieja“ istniała w Wiedniu od 1770 r. Przesyłając swój obraz polskim braciom, pisze (po francusku): „Obchodząc po raz piętnasty od założenia naszej loży uroczystość św. Jana z największą czcią dla naszego zakonu, i rzucawszy okiem na czas miniony i losy masonii poza kołem i w kole łóż zjednoczonych tego kraju, (Niemiec pod panowaniem Józefa II.), przejęci jesteśmy uczuciem wdzięczności dla w. Budownika za wszystko dobre, którego nam użyzył, a zwłaszcza za to szczęście, jakie nam zapewnia w światłej i dobroczynnej mądrości naszego

dostojnego monarchy (Józefa II.). Prosimy go (w. Architekta) gorąco o użyczenie nadal tego błogosławieństwa, dla nas i dla całego zakonu, ażeby jeden promień jego boskiego światła oświecił także te kraje, gdzie nasi drodzy bracia przywiązani do tejże jak my doktryny, nie cieszą się takim jako my szczęściem. Niechże nam więc wolno będzie w tej błogiej chwili prosić o waszą przyjaźń i t. d.". Dobrze się więc działo niemieckim braciom pod egidą Józefa II. Na czele w. Wschodu niemieckiego stał panujący książę, kawaler złotego runa, c. k. koniuszy, Jan Karol Dietrichstein-Proskau; na czele w. Wschodu Austrii komandor orderu św. Szczepana, c. k. tajny radca i prezydent nadwornej komisji dla spraw duchownych, br. Franc. Salezy Kressel. Na czele wspaniałej łoży „Zum neuen Bunde“, stał jako wielki mistrz, komandor orderu św. Szczepana, c. k. tajny radca, szef nadwornej czesko-austriackiej kancelaryi, br. Tobiasz Gebler. Mistrzem łoży „Ukoronowana nadzieja“, był c. k. podkomorzy hr. Wacław Paar, sekretarzował jej redaktor gazety wiedeńskiej, Konrad Bartsch, podskarbin był c. k. podczasz hr. Józef Stokhamer, mistrzem ceremonii c. k. podkomorzy, pułkownik armii, porucznik galicyjskiej c. k. leibgardy hr. Józef Sierakowski. Członkami tej łoży byli: hr. Ernest Kaunitz Riedberg, kawaler złotego runa, c. k., radca, podkomorzy i naczelny dyrektor nadworny budownictwa; hr. Jan Esterhazy c. k. podkomorzy, Władysław Szekely pułkownik, br. Jakób Gontard bankier, br. de la Solaye c. k. radca tajny i referendarz nadw. kancelaryi, hr. Dominik Kaunitz c. k. podkomorzy, hr. Karol Clairfait c. k. podkomorzy, feldmarszał-leutnant, właściciel pułku piechoty; hr. Józef Podstazky c. k. podkomorzy, Mikołaj du Four, proboszcz z Nikolsburga w Morawii, Hipolit Bolkunow sekretarz tłumacz rosyjskiego poselstwa, de la Casas poseł hiszpański, hrabiowie: Stampach, Thurheim, Harrsch, Salm; c. k. szambelanowie: hr. Kolowrath, tajny radca hr. Bethlen Paweł c. k. podkomorzy, hr. Montecuculi, hr. Stahrenberg pułkownik, hr. Cellaredo pułkownik szwoligerów, hr. Wilczek c. k. tajny radca, hr. Teleky rotmistrz od kierasyerów, hr. Rabuffo de Villanova oficer od huzarów (wyklęty przez medyolańską łożę), hr. Esterhazy c. k. szambelan, Bernard Wilkowitz kanclerz konsystorza biskupiego w Linz, Franciszek Petran ksiądz świecki, wielu niższych wojskowych i urzędników, doktorów, arty-

stów, kupców, księgarzy a nawet kilku kamerdynerów i służących, razem 195 członków.

Medyolańska loża „Zgoda“, liczyła 1785 r. tylko 49 braci. Mistrzem jej był komendant milicyi miejskiej, markiz Bartłomiej Calderara, a w. mistrzem prowincjonalnym, komisarz casarski we Włoszech hr. Józef Wilczek. Wysoka arystokracja, kilku adwokatów, artystów i kupców składało tę lożę. Taki sam katalog nadesłała medyol. „Zgoda“ r. 1786. Mistrzem loży był szambelan ces. tajny radca, członek rady rządzącej hr. Gaspar Kunigl; mistrzem prowincjonalnym znów hr. Wilczek.

§. 14. Dalsze dzieje masonii polskiej r. 1786—1794.

W nocy z 24 na 25 kwietnia 1786 r., zgorzał dom na Rydzyńcu, w którym warszawscy bracia odbywali swe loże. Przy ratowaniu archiwów i mebli odznaczyli się bracia służący: Jan, Piotr, Rambol i Chrystyan. Loże warszawskie na wezwanie sekretarza w. loży „Katarzyny pod gwiazdą północną“, brata le Jay, złożyły pewną sumę na wynagrodzenie gorliwości tych czterech braci. Spalenie się loży warszawskiej pociągnęło za sobą zgubne dla masonii skutki. Osobną komisję pięciu: Wilczewski, Genty, Libelt, Poths, i le Jay, wyznaczono do wyszukania odpowiedniego lokalu. Projektowano pałac Sułkowskiego na Nowym świecie, wynajęto tymczasowo kilka pokoi w pałacu Radziwiłła, a nareszcie w wrześniu 1786 r. zawarto kontrakt najmu w domu br. Mariwiłła, płacąc 190 fl rocznie¹. Loże warszawskie, które podtrzymywały tentno życia masońskiego, nie mając własnego lokalu, ale zmuszone po cudzych tulać się kątach, osłabły w swej gorliwości, tak że od r. 1787 w całej prawie Polsce masonia wegetowała tylko.

Sześć listów okólnych w. Wschodu daje nam obraz tej słabej działalności zakonu. Oto treść okólnika z d. 12, miesiąca 2, r. 5786 (12 kwietnia 1786).

Odczytano protokół czynności w. Warstatu i zatwierdzono go. Udzielono pochwałę Kazimierzowi Sapiesze, pierwszemu namiestnikowi w. mistrza za jego gorliwość w urzędowaniu. Oznajmiono, że

¹ Teki archiv. I. Tarcza północna t. IV.

uchwałą sesji w. Wschodu z d. 17 grudnia 1785 r., ustanowiono nowy urząd deputata prowincjonalnego loży wielkiej „Katarzyna pod gwiazdą północną“. Ponieważ loże są arcyniedbale w odnowieniu pełnomocnictwa swoich deputatów co roku i przeto tamuje się działalność w. Wschodu, przeto w. Wschód ustanowił, aby prawomocność deputatów trwała tak długo, dopokąd nareszcie loże albo nie odnowią dawniej danego im pełnomocnictwa, albo nowego deputata nie wyślą. Co do rocznych wkładek na utrzymanie w. Wschodu, to jeżeli która loża nie wypłaci je w ciągu roku, to jej deputat traci głos w obradach w. Wschodu. Doniesiono rzecz smutną, cesarz Józef II. wzbronił lożom swego państwa jakiejkolwiek relacji z masonią zagraniczną, dla tego lwowska loża „Szczera przyjaźń“ zerwać musi wszelkie stosunki z w. Wschodem polskim. Druga niemniej żalosna wiadomość, że pewna ilość obywateli polskich zaniósł manifest do grodu krzemienieckiego, dowodząc w nim, że masonia jest instytucją szkodliwą kościołowi, tronowi i obyczajom i że ją surowo zabronić należy. Manifest ten w licznych kopiach obiegł całą Małopolskę, dostał się aż do Poznania. Zanim w. Wschód obmyśli sposób sparaliżowania złych skutków rzeczzonego manifestu, niechże wszyscy bracia życiem swym dowiodą, że „państwo“ nie ma lepszych obywateli, religia wierniejszych synów, moralność ludzi bardziej uważających na prawa ludzkości i sprawiedliwości, jak Masonów.

Podpisał okólnik: E. de Rieule, 2. dozorca w., Tański sekretarz w. Genty w. pieczętarsz¹.

Przypatrzmy się teraz treści okólnika w. Wschodu z d. 3, miesiąca 5, r. 5786 (3 lipca 1786 r.).

Na d. 28 czerwca b. r. odbyło się walne posiedzenie w. Wschodu pod młotkiem w. mistrza Szczęsnego Potockiego. W. mowca St. Potocki zjawiał się po długiej niebytności i miał wspaniałą orację, oświadczając się z wszelką gotowością do pracy i usługi dla zakonu.

Odczytano protokół kwartalnych czynności w. Warstatu i zatwierdzono oklaskami. Ignacy Działyński jako komisarz w. Wschodu, wizytował prowincjonalną lożę „Doskonale milczenie“ na wschodzie

¹ Teki archiv. l. Tarcza północna, t. IV. List ten drukowany po francusku w 4ce str. 6.

Dubna i jej świeżo założoną „Córkę lożę Polak dobroczynny“. Loża poznańska „Szkoła mądrości“ nadesłała protokół loży festynowej w dzień imienin króla IMCI; odczytano go i złożono w archiwum w. Wschodu. Wschód w. neapolitański zgłosił się do w. Wschodu polskiego z prośbą o zawiązanie masonskich stosunków i wzajemne przysłanie sobie nietylko „obrazów“ czyli katalogów, ale i ustawy masonskiej polskiej. Świeżo zawiązana na wschodzie Paryża loża „Zjednoczenie cudzoziemców“ zgłosiła się z prośbą zawiązania stosunków do loż warszawskich i do w. mistrza. Warszawska loża „Świątynia Izys“ zredagowała starannie swój regulamin lożowy i oddała go do aprobaty w. Wschodu i w. mistrza. Zatwierdzony w ten sposób regulamin, służyć może także innym lożom.

Jeszcze r. 1778 w. Wschód francuski, założył na wschodzie Warszawy lożę „Doskonale milczenie“, która tak długo miała dependować od w. Wschodu Francyi, dopokąd w Polsce nie powstał w. Wschód narodowy. Skoro ten już istnieje, loża „Doskonale milczenie“, zlała się z lożą „Tarcza północna“ i korespondencyą swoją z w. Wschodem Francyi złożyła do archiwum w. Wschodu polskiego.

Dochody w. Wschodu z ostatniego kwartału, 419 złp. 16 gr., wydatki 617 złp. 19 gr., deficyt pokrył tymczasowo w. skarbnik¹.

Dodać należy, że walny zjazd Filaletów (przyjaciół prawdy) w Paryżu 1785 r. powołał na swych członków, polskich braci: Heykinga i de Thoux.

Treść następnego okólnika w. Wschodu z d. 4, miesiąca 9, r. 5786 (4 paźdz. 1786), jest poniekąd komentarzem ustawy z 1764 r.

Polecono br. Wilczewskiemu jako komisarzowi w. Wschodu zwiedzić loże poznańskie. Otrzymawszy jego „deskę rysunkową“ sprawozdanie, w. Wschód obsypywał pochwałami poznańską lożę „Szkoła mądrości“ jej mistrza i w. deputata Ignacego Działyńskiego. Druga poznańska loża „Orzeł biały“ nie pracowała tyle, ileby mogła.

Wschód w. widzi potrzebę wyjaśnienia bliżej składu „rządu masonskiego“. Otóż „zakon królewski“ (masonia) liczy w Polsce loż regularnych 20, mających tyleż deputatów przedstawicieli przy

¹ Teki archiv. I. Tarcza północna, t. IV. List drukowany po francusku w 400 str. 6.

w. Wschodzie. Deputaci owi wraz z w. urzędnikami w. Wschodu Polski i W. Ks. L., stanowią rząd masonii w Polsce, zbierają się co trzy miesiące na walne zebranie i przy tych to walnych zebraniach spoczywa władza prawodawcza. W przerwach między temi walnemi zebraniem władza wykonawcza spoczywa przy w. Warstacie, złożonym z najwyższych dygnitarzy w. Wschodu, i odbywającym swe sesye co piątku.

Łoże prowincjonalne są te: „Katarzyna pod gwiazdą północną“ na w. Warszawy, „Zjednoczenie doskonałe“, na w. Wilna, „Stateczność uwieńczona“ na w. Poznania, „Doskonałe milczenie“, na w. Dubna. Czynnymi członkami tych łóż są deputaci łóż zwyczajnych, zostających pod dependencją łoży prowincjonalnej w ten sposób:

„Katarzyny pod gwiazdą północną“, członkami są: wszyscy mistrzowie łóż warszawskich: „Świątynia Izys“, „Tarcza północna“, „Bogini eleuzyńska“; deputaci rezydenci łóż: „Jutrzenka bizantyńska“, na w. Konstantynopola, „Nieśmiertelności“, na w. cesarsko-rosyjskich wojsk, „Szczerej przyjaźni“, na w. Lwowa, „Minerwy“, na w. Zwiahelu, „Orla pruskiego“, na w. Insterburga.

„Doskonalej jedności“, członkami są: wszyscy mistrzowie wileńskich łóż: „Gorliwy Litwin“, „Dobry pasterz“, „Świątynia mądrości“, i deputat rezydent łoży „Szczęśliwe oswobodzenie“, na w. Grodna.

„Stalości uwieńczonej“, członkami są mistrzowie łóż poznańskich: „Orzeł biały“ i „Szkoła mądrości“.

„Doskonalej tajemnicy“, członkami są wszyscy mistrzowie dubieńskiej łoży: „Polak dobroczynny“.

Na deputatów wybierają łoże jednego z braci (mistrzów stopnia 3) mieszkających w mieście, gdzie istnieje prowincjonalna łoża, nadają mu swe pełnomocnictwo i przesyłają swe instrukcje. Tym sposobem łoże zwyczajne są integralną częścią łóż prowincjonalnych, a władza tych ostatnich nie дерегује w niczem pierwszym.

Czynności łóż prowincjonalnych są te:

1. One zakładają każdą nową łożę.
2. Dozorują łoże już założone.
3. W wypadkach zawikłanych rozwiązują wątpliwości i dają wyjaśnienie łożom zwyczajnym.
4. Do nich najprzód idą sprawozdania łóż zwyczajnych a przez nie do w. Wschodu.

5. One powinny w czasie i miejscu przez siebie naznaczonem, zbierać łoże swej obedyencyi i patrzeć, ażali nie da się otworzyć gdzie nowa łoża.

„Z tego wynika, że każda łoża zwyczajna jest korporacją wolną i niezależną i o tyle tylko zrzuca się swych praw, ile to gwałtem potrzebne do zachowania jedności zakonu. Wynika i to, że dla tejże jedności masońskiej istnieć musi pewien porządek rzeczy i rząd szczególny.

„Ponieważ sztuka królewska jest skarbnicą pewnych prawd i światel, tradycją przekazanych i takowe tylko stopniowo udzielane być mogą, przeto potrzebna jest osobna magistratura, któraby czuwała nad tajemnicami zakonu, nad ich powolnym rozwojem i nad stopniowem udzielaniem światel, odpowiednio do usposobienia każdego MASONA. Taką magistraturą jest najwyższa kapituła, złożona z braci najwyższego stopnia, którzy doszli do doskonałości masońskiej, zrozumieli wszystkie tajemnice, i rozwiązać umieją wszelkie w tej mierze trudności i wątpliwości“.

Ona tylko nadaje wyższe stopnie od 4-go począwszy, braciom należącym do łoż dependujących od prow. łoży „Katarzyna pod gwiazdą północną“. Kto więc pragnie, być posunięty na wyższe stopnie, ten wnieść powinien prośbę do najwyższej kapituły, wymieniając w niej wiek swój masoński i zasługi; petycję tę ma zatwierdzić mistrz katedralny.

Taż najwyższa kapituła ustanowiła przy trzech łożach prowincjonalnych w Wilnie, Poznaniu i Dubnie, kapituły niższe, które nadawać mogą stopnie wyższe według tenoru swego dyplomu erekcyjnego, i w sposób jak najwyższa kapituła.

Wkońcu okólnik donosi o śmierci w. dozorczy drugiego, brata de Rieule, jednego z wskrzesicieli polskiej masonii i przepisuje na uczczenie pamięci dobrze zasłużonego brata, żałobę w ten sposób: podczas prac łożowych deputaci w. Wschodu, w. urzędnicy i wspańiałe siostry Masonki, nosić będą krepową szarfę, z prawego ramienia na lewy bok; wszyscy inni bracia przepaskę krepową na lewem ramieniu¹. Koszta łoży żałobnej ku czci tego brata wy-

¹ Teki archiv. l. Tarcza północna, t. IV. List drukowany po francusku w 4ce str. 10. Podpisali go: Ignacy Działyński namiestnik w. mistrza, Tański w. sekretarz, Genty w. pieczętarz.

nosiły 5 \neq 6 złp., składki trzech łóż warszawskich przeniosły znacznie tę kwotę, tak, że 6 \neq 12 złp. przelano do wspólnej kasy.

Nie dosyć na tem, w liście okólnym w. Wschodu z d. 25, miesiąca 11, r. 5786. (25 stycznia 1787) w. mistrz Szczęsny Potocki nie szczędzi pochwał nieboszczykowi...: „Nigdy żaden Mason nie zasłużył się tak dobrze koło swych braci; spełnił w najwyższym stopniu wszystkie cnoty zasługujące na nasze uznanie; wiedza masonńska, pilność w naszych pracach, którym bardzo często przewodził i nimi kierował, łagodność, przyjemność, czułość rozrzewniająca, przywiązanie do wszystkich swych obowiązków, pełne wytrwałej staranności i uczuć isticie braterskich dla wszystkich Masonów — oto główne rysy charakteru czeigodnego brata, który został nam wyrwany, a którego straty dosyć opłakiwać nie możemy. Zdolności jego do rządzenia naszemi pracami trudno będzie zastąpić; jednym słowem w. Wschód narodowy i wszystkie łóż królestwa winni cześć wieczną jego pamięci. I w tym to celu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie pod prezydencją najwsp. najpot. w. mistrza 13 listopada (1786 r.) Doskonały brat w. mowca Stanisław Potocki, użył swej wymowy, tyle razy wśród nas podziwianej, aby wysławić wszystkie cnoty czeig. brata, któreśmy dopiero co opłakali, a w rozrzewnieniu wszystkich obecnych braci, znalazł trybut tych pochwał, które on umie ocenić, odkąd jego głos dał się słyszeć. Najwsp. najpot. w. mistrz stąpił z swego tronu, i otoczony zwykłym orszakiem, zdjął własnemi rękami portret doskonałego brata de Rieule i zawiesił go w przybytku przy oklaskach całego zebrania, kazał potem podać sobie obraz (katalog) w. Wschodu, wymazał z listy żyjących imię dosk. br. de Rieule i wpisał je własną ręką do księgi umarłych. Takto znikniemy kolejno wszyscy, wśród profanów nie pozostanie po nas tylko lekkie wspomnienie, które zatre się prędko. My jesteśmy bardziej czuli i wdzięczni, najdrożsi bracia, pamięć doskonałego brata de Rieule pozostanie zawsze między nami; nie zapomniemy nigdy brata, którego prowadzenie się, obyczaje, charakter, życie całe przyniosły chlubę zakonowi, do którego należał“.

Z tegoż listu dowiadujemy się jeszcze, że po skończonej ceremonii żałobnej w. mowca Stanisław Potocki wniósł projekt, aby zebrać ze składek fundusz na wybudowanie własnej loży, projekt ten zatwierdził odrazu w. Warstat, mistrz w. i obecni bracia, pod-

pisali się na znaczną sumę, zawezwano też wszystkie loże należące do w. Wschodu polskiego do subskrypcyi na ten cel. Dowiadujemy się jeszcze i o tem, że na sesyi 31 grud. 1786 r. dokonano wyboru w. mistrza i urzędników w. Wschodu. Mistrzem w. pozostał nadal Szczęsny Potocki, namiestnikiem prowincjonalnej loży „Katarzyna pod gwiazdą północną“, Kazimierz Sapieha, namiestnikiem Wielkopolski brat Ignacy Działyński, Małopolski brat Michał Lubomirski, Litwy Gutakowski; dozorcami Kazimierz Rzewuski i de Maisonneuf, mowcą Stan. Potocki, sekretarz Ignacy Tański, podskarbi Dyonizy Genty, mistrz ceremonii Mikołaj Wilczewski. W kasie ubogich 89 złp. 27 gr., w kasie wspólnej zaległość od łóż 744 złp. 13 gr. Dochody bardzo się zmniejszają, wzywa się więc loże do większej gorliwości masońskiej w płaceniu rocznych wkładek, w uczęszczaniu na sesye lożowe. W Krakowie otwartą została nowa loża „Przesąd zwyciężony“. Na okólniku podpisany Gutakowski, deputat w. mistrza i Tański w. sekretarz¹.

Jeszcze uboższy nawet w tak małoznaczne wypadki jest r. 1787, masonia polska popada w zupełną anemię. Z całego tego roku znajdujemy tylko dwa okólniki w. Wschodu, reskrypt w. warstatu z d. 5 lipca, oznajmiający lożom, że powodu nieobecności braci deputatów i urzędników w. Wschodu, nie mogła się odbyć sesya w. Wschodu świętojańska i wreszcie rozporządzenie w. kaptuły z dnia 16 stycznia, polecające, aby podczas składania przysięgi wszyscy przytomni aktowi bracia zdjęli kapelusz. Okólniki przepełnione są narzekaniem i lamenty.

„Sprawozdanie nasze, czytam w okólniku z dnia 2, miesiąca 6, r. 5787 (5 sierpnia 1787), w krótkich zamkniętych słowach: nie możemy tego zataić, że prace masońskie osłabły niesłychanie na tym Wschodzie; najusilniej więc prosimy was, abyście polecili waszym deputatom większą pilność w uczęszczaniu na sesye w. warstatu i w. Wschodu“.

Korzystając z podróży w. mowcy Stanisława Potockiego do Francyi i Anglii, polecił mu w. Warstat, „aby w imieniu w. Wschodu narodowego traktował z w. Wschodami Francyi i Anglii i pozbierał światła i wiadomości przydać się nam mogące“.

¹ Teki archiv, I. Tarcza północna, t. IV. r. 1786.

Łoża prow. dubieńska „Doskonała tajemnica“, założyła nową lożę „Ciemności rozprószone“ na w. Żytomierza.

W kasie wspólnej zostało 2 złp. 18 gr. dla nieregularnej wypłacalności lóży.

Jedną z głównych przyczyn zaniedbania się w pracach jest brak lokalu odpowiedniego i dlatego potrzeba, aby nietylko w. mistrz i w. urzędnicy, ale i wszystkie krajowe loże przyczyniły się znaczną wkładką do wybudowania własnego gmachu.

Podpisano Gutakowski namiestnik w. m. le Jay sekretarz i Genty pieczętarz¹.

Drugi okólnik pisany po polsku d. 26, m. 11, r. 5787 (26 stycznia 1788), wypowiada jeszcze wyraźniej upadek masonii. Oto jego treść:

Nieobecność w Warszawie członków w. Wschodu była powodem, że kwartalna wrześniowa sesja nie odbyła się wcale. Na sesji 29 Grudnia odczytano protokół prac w. warstatu i zatwierdzono oklaskami.

Warstat w. uchwalił odrazu, aby mowca w. wniósł wykreślenie z polskiego Wschodu, loży wileńskiej „Dobry pasterz“, rosyjsko-wojskowej „Nieśmiertelność“, lwowskiej „Szczera przyjaźń“, zwiastelskiej „Minerwa“, insterburgskiej „Orzeł pruski“, „gdyż ani swoich deputatów pełnomocnych na w. Wschodzie nie mają, ani żadnej bycia swego nie dają oznaki“. Uchwalono wykreślić lwowską lożę przez wzgląd na edykt józefiński, zabraniający wszelkiej relacji z zagranicą.

Wileńska loża „Świątynia mądrości“, podjęła swe prace na nowo.

Przeprowadzono wybory: w. mistrz Szczęsny Potocki, namiestnik litewski Michał Ogiński, wielkopolski Ignacy Działyński, który wielce przyczynił się do założenia żytomierskiej loży „Ciemności rozprószone“, małopolski Michał Lubomirski; w. dozorcami: Ignacy Tański i Antoni Schröder, w. mowcą St. Potocki, w. sekretarzem Jan Łuszczewski, w. podskarbis Jan Samuel Giering, w. mistrzem ceremonii Jerzy Wilczewski, w. sędzią Baltazar Treter, jałmużnikiem Dyonizy Genty, w. pieczętarzem Antoni Hiż, w. ar-

¹ Teki archiv. l. „Tarcza północna, t. V. List drukowany w języku francuskim kosztem □ Tarcza północna, w 4-ce str. 4.

chiwistą Noffock, w. miecznikiem Segebarth, w. budowniczym rachmistrzem Libelt, w. stuardem Burger. Z nominacyi w. mistrza wyszli: mowca de Montalambert, sekretarz le Jay, mistrz ceremonii Kamieniecki, sekretarz niemiecki Phaff, gościnnik Meignan, stuard Józef Hiż. Księża Bodin w Paryżu, zamianowano deputatem polskim przy w. Wschodzie francuskim.

Po skończonych wyborach br. Romer, deputat loży wileńskiej „Świątynia mądrości“ wygłosił panegiryk na cześć w. m. Szczęsnego Potockiego, bracia tej oracyi przyklaskiwali. Dnia 26 maja obchodzono solennie imieniny króla, za co ten deputatowi w. mistrza Sapiesz, gorące składał dzięki.

Stan kasy kwartalnej: dochody 809 złp. wydatki 725 złp. remanent 84 złp. dług lożom warszawskim do spłacenia 43 ₦.

Przyczyny „oziębłości“ trwają dotąd i trwać będą, dopokąd własnego nie postawimy gmachu, i dlatego wzywa się usilnie wszystkie loże, aby na wzór „Świątyni mądrości“, która na ten cel ofiarowała 20 ₦ jak najśpieszniej składki swe nadesłali.

Podpisano: Kazimierz Sapięha dep. w. mistrza. J. Łuszczewski w. sekretarz, A. Hiż w. pieczętarz.

Pod koniec r. 1778 Szczęsny Potocki widząc że na zerwanie z Rosyą w Polsce się zanosi, złożył w. młotek. Na sesyi w. Wschodu 11 stycz. 1789 obrano w. mistrzem „zaczynającego“ Kazimierza Sapięhę marszałka sejmowego i jenerała artyleryi. Prąd anti-rosyjski udzielił się także lożom. Za inicjatywą br. Aleksandra Szembeka z okazji imienin królewskich zmieniono nazwę loży-matki „Katarzyna pod gwiazdą północną“ na nazwę „Stanisława Augusta pod gwiazdą północną“. Bracia lożowi zajęci wielką polityką, zaniedbują „pracę“ masońską, kilka łóž „zakryło“ swe prace. Napróżno okólnik w. Wschodu z d. 29 listop. 1789, pióra Łuszczewskiego, nawoływał bracią do większej gorliwości, kiedy nawet sam w. Wschód opóścił dwie kwartalne sesye, a rozłazącą się masonią rządził w. Warstat. Nie lepiej działo się 1790—1792 r. Loże pokrywały kolejno swe prace „ustępując“ większej daleko powinności poświęcenia czasu na usługi narodowe“. R. 1792 zamknęła loża-matka „Stanisław August p. g. p.“ ostatnie swe czynności gospodarcze. Tylko samodzielna loża „Dobry pasterz“ której twórcą i mistrzem był br. de Thoux

de Salverte, ta pracowała zwyczajnie i adopcynje aż do 19 Lipca 1793 roku¹.

Z najpoważniejszej doby polityczno narodowej z czasów czteroletniego sejmku, najmniej dokumentów o masonii doszło do rąk moich. Walka stronnictw sejmowych porwała umysły wszystkich, nie było czasu zabawiać się „sztuką królewską“. Łoże wlokły dni swoje w ten sam sposób jak r. 1787; do dawnych 21, a właściwie tylko 16, nie przybyła żadna nowa łoża; nie można jednak twierdzić, aby masonia polska pozostała zupełnie bez wpływu na przebieg obrad sejmowych, jeżeli się zważy, że część stronnictwa pruskiego, patriotycznem zwanego, zapisaną była w katalogach łożowych; król Stanisław, i prawie cały dwór jego należał do łoży. Książę de Ligne towarzysz królewski w podróży do Kaniowa, był członkiem łoży „Tarcza północna“, jak tego dowodzi list jego pisany do jednego z braci łożowych, dając mu pełnomocnictwo do zapłacenia rocznej taksy i innych wkładek zaległych². Znaczna część pełnomocników Polski przy dworach zagranicznych należała do łoży: w Petersburgu Szczęsny Potocki w. mowca; w Wiedniu Wojna namiestnik wielkopolski w. mistrza; w Londynie Franciszek Bukaty członek londyńskiej łoży „Sun fire Office“³; w Madrycie Tadeusz Morski brat łoży „Tarcza północna“; w Berlinie sekretarz polskiej legacji Elias d' Aloy, brat tejże łoży, którego dwa tomy korespondencji z Ignacem Potockim mam pod ręką. W korespondencji tej uderza dość często terminologia masonska i takie n. p. ustępy: „....Nasza łoża bardzo źle usposobiona o zdolnościach barona (Buchholtza?) wielu braci znajduje ton jego nieznośnym; przy tej okazji podniosłem zdolności i skromność mego przyjaciela (Lucchesini?) ...Twoja deska rysunkowa odczytaną została w łoży, nasi bracia mają zamiar zakomunikować ją w. Wschodowi. W naszej łoży wszyscy bracia sprzyjają l' Etranger“⁴. Najwybitniejsi po-

¹ Rękopis Skimborowicza. ² Teki archiw. łoży Tarcza północna.

³ Dyplom masonski Bukatego z r. 1785 podpisali: William Hamilton, Thomas Brooke, Thomas Smith. Rękop. bibl. jagiell. l. 3091.

⁴ Korespondencya Ignacego Potockiego marszałka w. lit. z Eliaszem d' Aloy, sekretarzem legacji polskiej w Berlinie 1789—91. Autograf, list z d. 3 paźdz. 1784. Drugi autograf zawiera korespondencyą Eliasza d' Aloy z Ignacym Potockim. Materiał ważny do historii sejmku czteroletniego. Ś. p. ka. Kalinka nie miał już czasu go przeczytać.

słowie sejmowi, jak: Matuszewicz, Niemcewicz, Soltyk, Linowski, kże Kazim. Sapieha i Adam Czartoryski¹⁾; byli braćmi lożowymi, a sekretarz sejmu Jan Łuszczewski był równocześnie sekretarzem w. Wschodu polskiego. Twórcy konstytucyi trzeciego maja: Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski, i ksiądz Piatoli, znakomity prawnik i radca królewski, pedagog młodych Lubomirskich, wszyscy ci i wielu innych posiadali wyższe stopnie masonskie. Pierwsze damy polskie, które z galeryi sejmowej na przebieg obrad nie miały wpływ wywierały, należały w znacznej części do adopcyjnej loży „Dobroczynność“. Wymienia ich kilka generał Józef Krasiński, mistrz ceremonii damskiej loży, w swym rękopiśmiennym pamiętniku: księżnę generałową Czartoryską, księżnę Radziwiłłową z Nieborowa, Sewerynową i Stanisławową Potockie, panią Berneau i Chandouar, i wiele innych „które były Masonkami jeszcze za Stanisława Augusta“.

Trudno odgadnąć do jakiego stopnia zasady zaczerpnięte w loży, wpłynęły na polityczne przekonania tych ludzi; to jednak pewna, że uchwała sejmowa z d. 27 lipca 1789 r. konfiskująca na rzecz państwa dobra biskupie, naczynając natomiast roczną pensją; widoczna dążność do utworzenia kościoła narodowego, nosi na sobie wybitne piętno masonskie. „Przeciąć apelacye do Rzymu, pisze ks. Kalinka, i utworzyć trybunał narodowo kościelny, utrudnić przystęp do zakonów i usunąć je zpod władzy generałów i t. d. i na to wszystko uzyskać pozwolenie papieża“, oto do czego zmierzały sejmujące stany²⁾. Wprawdzie oprócz krakowskiego biskupstwa (wskutek intryg przeciw bisk. Soltykowi), którego dobra zabrano na rzecz artylerji koronnej, biskupowi roczną pensją 200.000 złp. wyznaczając, inne biskupstwa pozostały przy swoich majątkach; wprawdzie projekt narodowego kościoła nie przyszedł do skutku; ale pomnijmy, że to samo na większą skalę niedługo potem prze-

¹⁾ Ten był już r. 1758 bratem loży „Trzech Braci“; figuruje potem jako członek honorowy loży „Tarcza północna“.

²⁾ Sejm czteroletni. II. 301. ks. Kalinka przypisuje to naśladownictwu Józefa II. Ależ i ten cesarz protektorem był masonii, najwyżsi doradcy jego i prezes komisji dla spraw duchownych (minister wyznań), baron Kressel byli wysokich stopni Masonami, (patrz str. 118). Roboty ich przypadły do smaku dolskim braciom lożowym, którzy zasiadali w sejmie.

prowadziło narodowe zebranie konstytucyjne w Paryżu, które, jak całą wielką rewolucję francuską, masonia uznaje za najpiękniejsze dzieło swoje.

Oficerowie stworzonej naprędce armii 1793—4 r. z księciem Józefem Poniatowskim na czele, należeli także, w przeważnej części, do loży¹.

A sławny obrońca niepodległości narodowej, Kościuszko, czy był Masonem? Nie był nim nigdy, ale bracia lożowi przyznawali się do niego. „Nie nosił on nazwiska mularza, ale jego czyny wojenne i domowe, jego skromność w świetności, a godność w nieszczęściu, mularskie były. Związkiem jego ojczyzna była, byli cnotliwi i nieszczęśliwi. Był to rzemieślnik, który koło mularskiej budowy, bez odbierania nagrody u kolumny, nie ustawał pracować“².

Z tem wszystkiem zdaje mi się, że odegranie ważnej roli politycznej nie było celem masonii stanisławowskiej. Zbiegiem okoliczności wielu braci lożowych działało na arenie politycznej, ale nie pchała ich do tego instytucja masonska. Za króla Stanisława, tak jak za Sasów, była ona naśladownictwem zagranicy; była instytucją humanitarną dla jednych, zabawą dla drugich. Dobroczynność, zwłaszcza dla braci lożowych, drogą protekcyi i pieniężnego wsparcia; zwalczanie tak zwanych przesądów i ciemności religijnych; uszczęśliwienie ludzkości nagim naturalizmem, oto jej zadanie i zarazem charakterystyka w tej dobie.

§. 15. Skimborowicza prace o masonii polskiej.

Zanim dalsze dzieje masonii polskiej nakreślę, uzupełnić muszę poprzednie opowiadanie moje pracą ś. p. Hipolita Skimborowicza. Oddawna mówiono mi o bogatych zbiorach masonskich tego literata, ale nie umiano mi wskazać, gdzie i u kogo się one znaj-

¹ Kże Józef figuruje w katalogu loży „Bracia Polacy zjednoczeni na wschodzie Warszawy“ jako członek honorowy. R. 1813 wyprawiono mu pogrzeb masonski.

² Głosy miane w loży „Świątynia Izys“ d. 25, miesiąca 3, r. p. ś. 5818 na wschodzie Warszawy. Druk w 4ce, str. 18. Mowa ta miana z okazji przywiezienia zwłok Kościuszki do kraju.

dują. Po długich poszukiwaniach, dotarłem nareszcie do nich, kiedy już znaczna część mej książki była wydrukowaną. Ś. p. Skimborowicz nie był sam nigdy Masonem, „my nawet najmniejszego stopnia t. j. ucznia nie posiadamy“ wyznaje to w przedmowie do II. części, ale biorąc rzeczy powierzchownie, przejęty był wielką czcią dla masonii polskiej, i z zamięłowaniem zbierał do niej materyały. Część I. przygotował do druku p. t.: „Dzieje Wolnomularstwa narodowego“, do r. 1806. Jest to raczej kronika jak historia; *Allgemeiner Handbuch der Freimaurerei*, artykuł: *Pohlen*, służy jej za podstawę. Części II. nieopracowana.

Na str. 62 i 63 odniosłem początki masonii polskiej do czasów saskich. Skimborowicz wywodzi ten początek od Zygmunta I i Bony. Zaprowadzić ją miał na dworze polskim „w pawilonie zamkowym“ dworzanin królowej, Brancaccio, wciągnął do niej hr. Firleja, obydwaj „z największą zawsze ukrytością“ przyjmowali do niej innych. Prawdopodobnie Zygmunt August należał do masonii, gdyż w listach pisanych do zagranicy, przy swoim nazwisku kładł masonskie trzy kropki w trójkąt . . . Za czasów Sasa I. istniały z pewnością loże wolno mularskie, gdyż Sas II. wydał r. 1739 rozkaz zamknięcia tychże i pozwolił, aby kłątwa Klemansa XII. publicznie z ambon na braci Masonów rzuconą była. Pewność jednak rozpoczyna się dopiero z r. 1742, z założeniem loży w Wiśniowcu przez Stanisława Mniszcha. Brat jego Jan (?) Mniszech marszałek n. k. zaprosił na dwór swój do Dukli zagorzałego Masona, Piotra barona le Fort, później generał-majora wojsk polskich, wygnanego z Rosyi przez cesarzową Elżbietę Piotrównę, i wraz z nim założył sam lożę. Wojewoda wileński Ogiński, stolnik koronny August Mosszyński, stolnik litewski Jerzy Wielhorski, dwaj bracia Potoccy, kilku „światłych“ rodaków i cudzoziemców składało poczet tych dwóch łóż wolnomularskich bez osobnej nazwy.

R. 1744 powstała w Warszawie trzecia loża główna „Trzech Braci“ w domu Andrzeja Mokronowskiego. Złożona głównie z cudzoziemców, pracowała według rytu ścisłej obserwy, w języku francuskim, a dla tem ściślejszej tajemnicy członkom swym nadawała przybrane łacińskie nazwiska. Prace tej loży odwiedzali znakomici bracia, jak strażnik koronny kże Stanisław Lubomirski, hr. Rozrażewski, hr. Wall i wielu Sasów, Niemców i rodaków. R. 1747

członek loży „Trzech Braci“, kawaler wschodu, Franciszek Longchamps, przeniósł się do Lwowa i tam założył lożę „Trzech bogiń“, która jednak nie długo istniała, gdyż sekretarz jej br. le Roy, wyjeżdżając na ferye do Sambora, zabrał wszelkie jej papiery z sobą, wnet zachorował i umarł. Papiery jego lożowe dostały się do rąk księży samborskich, ci przysłali je arcybiskupowi lwowskiemu, „a z tego powodu dotkliwe prześladowania przeciw niektórym członkom wymierzone zostały“ i loża „rozlaźla się“.

Taki sam los spotkał niebawem lożę „Trzech braci“ przeniesioną do koszar, gdyż wielu wojskowych do niej wstępowało. Bulla Benedykta XIV. z d. 18 marca 1751 r. ogłoszona z ambon, roztrząsała warszawską lożę. Równocześnie jednak 30 maja 1751 r., powstała w Gdańsku loża „Trzech pionów“ zależna od w. loży berlińskiej „Trzech globów“ i pracowała aż do r. 1764.

Po siedmioletniej przerwie 1758 loża „Trzech braci“ wskrzeszoną została staraniem Augusta Moszyńskiego i marszałka Lubomirskiego. W rok potem liczyła 75 członków, między nimi: minister hr. Brühl, kże Adam Czartoryski, baron de Steidhing, jenerał Sauré, Wodzicki, Poncet i głośny Jan Łukasz de Thoux de Salverte, który będąc inżynierem wojskowym w Bernie, założył tamże lożę „Krzyż gwiazdy“ za co dostał się do Szpilbergu i Komorna, i po kilkuletniem więzieniu, wygnany z cesarstwa, schronił się do Warszawy 1749 r., założył 1750 r. w swem mieszkaniu wielką lożę „Dobrego pasterza“, nadawał wyższe stopnie, i rządził nią samowładnie. Pobyt króla Sasa II. podczas wojny siedmioletniej w Warszawie, sprzyjał rozwojowi masonii. Szanowano ją i zagranicą. Drezdeńska loża „Trzech mieczy“, królewiecka loża „Trzech koron“ i założona przez nią nowa loża w Gdańsku „Trzech gwiazd“, utrzymywały braterski związek z polską lożą „Trzech braci“.

Po wyjeździe króla do Drezdna loża ta upadać poczęła; r. 1764 liczyła już tylko 16 członków, a wnet potem upadła. Brat de Thoux wyjeżdża 1764 za granicę, gdzie pięć lat bawi na nabywaniu „tajemnych“ nauk wolno-mularskich, kabały i mistycyzmu, „na które mularstwo polskie obojętne było“.

Wszystkie loże za czasów saskich, nie zależały od francuskiego Wschodu, ale raczej od w. loży londyńskiej, chociaż depen-

dencya ta była iluzoryczną tylko, gdyż każda z tych łóż autonomicznie się rządziła.

Aby masonią polską wskrzesić z letargu, kilku braci wyższych stopni należących do upadłej łoży „Trzech braci“, zebrało się d. 15 sierp. 1766 r. w domu br. Rausseloi i tam ukonstytuowali się w łożę szkocką „Cnotliwego Sarmaty“ przyjęli do niej stolnika Moszyńskiego i marsz. Lubomirskiego, nadawszy im wyższe stopnie, których dotąd nie mieli. Mistrzem tej łoży był najprzód Moszyński, potem generał artylerji, hr. Alojzy Brühl, gorliwy zwolennik uproszczonej (*rectifié*) masonii niemieckiej na zjeździe w Dreźnie 1763 a potem w Altembergu, której w. mistrzem był brat Hund zwany *Charles Chevalier de l' Epée*. „Cnotliwy Sarmata“ przyjmował powoli ten rektifikowany ryt niemiecki (templariuszowski) i pracował w symbolicznych i szkockich stopniach.

Widząc to młodszy członkowie łoży „Trzech braci“, zorganizowali się „w domu nad Wisłą przy Solcu“ i patrzyli krzywo na „Cnotliwego Sarmatę“. Hr. Brühl doprowadził dwa te obozy do zgody. Dnia 18 stycz. 1767 r. zebrał 63 braci do domu Menoniego przy ul. Mostowej i jako w. mistrz szkocki rozwiązał formalnie łożę „Trzech braci“ wskrzesił natomiast łożę „Cnotliwego Sarmaty“ pracującą w stopniach niższych, dodał jej łożę szkocką „pięciu starszych“, pracującą w stopniach wyższych, i nadał jej konstytucyę w duchu powszechno-angielsko-szkockim, przyjętą przez zebranych 63 braci, a przytoczoną przezemnie str. 68—76.

Jakież były prace łoży „Cnotliwego Sarmaty“?

Oto uroczysty obchód świętojański 24 czerw. 1767 r. na którym dokonano wyborów do łoży: hr. Brühl mistrzem, August Moszyński i Adam Czartoryski dozorcami. Przyjęto do łoży generała Antoniego Czapskiego.

R. 1768, uroczystości świętojańskiej w Młocinach za miastem przewodniczył hr. Brühl. Z urny wyborczej wyszedł on ponownie w. mistrzem, dozorcami: Quentinais i Bernhard. Znakomici goście jak jen. Rozrażewski, kasztelan Dzierzbicki, krajczyna Teresa Potocka, baronowa le Fort i panna Aloy, zasiedli do uczty masonskiej. Wnet potem, w lipcu, hr. Brühl wyjeżdżając do Dreźnie, oddał w. młotek Moszyńskiemu.

Ten na sesyi 29 listop. 1768 r. wyklął kilku braci „za odby-

wanie loży pokątnej u traktjera Duviller“ i postanowił, aby loża adopeyjna, która od czasu do czasu, odbywała swe posiedzenia w lokalu „Cnotliwego Sarmaty“, każdą razą brała na to pozwolenie od mistrza.

R. 1769 posiedzenia „Cnotliwego Sarmaty“ odbywały się w francuskim i niemieckim języku, wnet jednak ograniczono ten język tylko do loży recepcyjnej.

Tegoż roku powrócił brat de Thoux z zagranicy, przywiózłszy z sobą zapas „skrytych umiejętności hermetycznych, kabalistycznych, litograficznych i alhemicznych“. Na polu alhemii pobratał się z nim wielki alchimista Moszyński. Brat de Thoux, lubo swoją lożę „Dobrego pasterza“ nazywał samowładną, *grande souveraine loge*, a siebie wielkim mistrzem z ramienia loży angielskiej w Paryżu, czego świadkami mieli być paryzcy bracia: kże Sapieha, Szembek i Maurycy Brühl, nakłonił Moszyńskiego, że ten na uroczystości świętojańskiej 1769 r. ogłosił „Cnotliwego Sarmatę“ wielką lożą polską, a siebie w. mistrzem, i w imieniu jej nadał br. Bernhardowi Izakowi (żydowi?) dyplom na erekcyą loży „Doskonały wędrowiec“ w Preszowie na Węgrzech, która tam pracowała aż do r. 1782. Z urny wyborczej wyszedł Moszyński w. mistrzem, de Thoux jego namiestnikiem, lekarz królewski Boekler i Menoni dozorcami. Zaszczycili festyn swą obecnością: prymas Podoski, marsz. Lubomirski, Adam Czartoryski, marsz. w. l. Ogiński, pułkownik Jabłonowski, ks. prałat Ghigotti, i „wspaniałe“ siostry Masonki.

Na sesyi lożowej 17 sierp. 1769 r. wykleto kapitana brata Correvon, za pokątne przyjmowanie do loży; i uchwalono budowę szpitala bezpłatnego dla szczepienia ospy, kosztem loży. Lekarzowi Boekler polecono przeprowadzenie tego planu.

Dnia 28 września 1769 r. na wniosek Moszyńskiego w. Loża Cnotliwego Sarmaty na wspaniałym Wschodzie polskim instalowała dwie loże: wskrzeszoną „Trzech braci“ pracującą w niemieckim i „Jedność“ w francuskim języku. Pierwsza rozpoczęła swe prace 5 paźdz. pod młotkiem mistrza mennicy i loży Schroedera; druga 12 paźdz., pod młotkiem Boeklera.

O tem ukonstytuowaniu się masonii polskiej zawiadomiono osobnem pismem, przesłanem przez sekretarza poselstwa angielskiego, br. Sauré, Wschody zagraniczne w Niemczech, Francyi i Anglii.

W odpowiedzi na to, w. mistrz w. Wschodu londyńskiego, książę de Beaufort, zamianował osobnym dokumentem, wystawionym przez hr. de Vignoles, namiestnika swego dla łóż zagranicznych, Augusta Moszyńskiego „w. mistrzem prowincjonalnego wolno-mularstwa Królestwa polskiego i W. Ks. litewskiego“ pod zwierzchnictwem w. Łoży angielskiej. Moszyński za nominacją podziękował, ale łóż polskich pod powagę w. Łoży angielskiej nie poddał i uwiadomił o tem hr. de Vignoles przez markiza Wrochton, członka łóży „Cnotliwego Sarmaty“ i ministra angielskiego w Warszawie.

Uratowawszy w ten sposób samodzielność masonii polskiej, postanowił Moszyński za zgodą braci obchodzić nową jej i swoją godność w dzień św. Jana 1770 r. Festyn ten odbył się z niezwykłą okazałością w domu na Bielanach, świeżo zakupionym ze składek, do których przyczynił się znacznie król Stanisław, z niemałym zgorzzeniem katolików i nunciusza, którego depeszę do kurii rzymskiej podałem na str. 77, 78.

W. Łoża polska rządziła się ustawą londyńską z dodatkiem o 28 artykułach, rytem o 21 stopniach. Ustanowiono przy niej dwie władze dogmatyczne: pierwsza nazywała się Kapitułą szkocką czterech narodów doskonale zjednoczonych, pracująca i nadająca stopnie wyższe aż do XVI., kawaler Szkot; druga: Kapituła różanego i złotego krzyża pracująca i nadająca wszystkie stopnie aż do XXI. różanego i złotego krzyża. Ten najwyższy stopień posiadało tylko 9 braci: de Thoux, Moszyński, Quentinais, Sauré, Schroeder, Boekler, Holzhauser, Delbene i Montbrun; ci składali najwyższą władzę dogmatyczną.

Dwie berlińskie łóże „Trzech globów i Przyjaźni królewskiego Yorku“, tak nazwanej dlatego, że r. 1766 wstąpił do niej kże York, oraz w. Wschód paryski, zaszczyliły w. Łożę polską swemi „deskami rysunkowemi i obrazami“, listami i katalogami. Francuski Wschód przysłał nawet swoją konstytucyą i żądał, aby w. Łoża polska przyjęła ją i uznała jej zwierzchność nad sobą. Polska łoża obrazila się tem: „do wielkiej łóży nie pisze tak wielka łoża“. Wschód francuski przeprosił grzecznie „w. Łożę na w. Wschodzie polskim“ i upewnił o swym braterskim afekcie.

Przybywały też łóże nowe tak, że 1778 r. liczono ich pod Wschodem polskim siedm: preszowska „Doskonały wędrowiec“;

warszawskie dwie: „Trzej bracia“ i „Jedność“, lwowska „Trzech białych orłów“ erygowana przez br. Longchamps 20 sierp. 1747 r.; białostocka „Przyjaźń“ otwarta 27 sierp. 1770 r. przez br. Riancour na miejscu dawnej loży „Złoty pierścień“, która bardzo krótko istniała; malborska „Trzech wież“, erygowana przez lożę petersburską „Trzech serc“, która przeszła pod rząd w. Loży polskiej; gdańska „Trzech gwiazd“. Zamieszki wynikłe w kraju wskutek konfederacji barskiej rozproszyły znaczną część braci w różne strony. Dlatego na sesyi lożowej 12 września 1771, na wniosek Moszyńskiego uchwalono, aby członkowie w. Loży zapisali się równocześnie do loży „Trzech braci“ i „Jedności“, a w. mistrza i dygnitarzy w. Wschodu, pozostawiono na ich miejscach. Przez cały r. 1772 funkcyonowały zasilone w ten sposób warszawskie loże. Francuska „Najwyższa rada cesarzów wschodu i zachodu wspaniałej matki loży szkockiej na wielkim globie Francyi“ oraz „wielka francuska Loża mistrzów“ obesłały z końcem 1771 r. uprzejmą „deską rysunkową“ polską w. Lożę „Cnotliwego Sarmaty“, a świeżo i w wielkiej tajemnicy zawiązane w Paryżu przez hr. Potocką, hr. Brzostowskiego i markiza de Seignelay, towarzystwo „Wytrwałość“, dopraszało się nawiązania braterskiej korespondencji.

Rozbiór kraju spowodował r. 1773 chwilowe zawieszenie prac nawet łóż warszawskich, gdy loże na prowincyi już od 1770 r. pracować przestały albo przeszły pod rząd zagranicznych Wschodów.

W chwili upadku w. Wschodu narodowego 1773, zjawia się w Warszawie znany nam już hr. Brühl, powracający z odbytego 1772 zboru masonskiego w majątku jego Kohlo w Saksonii, na którym to zborze Frydryk Ferdynand, kże Brunszwicki (*Eques a Victoria*) ogłoszony został wielkim mistrzem łóż ścisłej obserw; Karol baron Hund (*Eques ab ense*) mistrzem prowincjonalnym, a hr. Brühl (*Eques a gladio ancipite*) w. wizytatorem generalnym dogmatyki templariuszowskiej z tytułem: *Sanctissimi Ordinis Templariorum eques professus et subprior novae dioecesis Poloniae, Provisor domorum in VII. provincia inter Albim et Oderam et membrum Capituli provincialis*. Opatrzony w władzę i dyplomy tym wielkim tytułom należne, zaprosił braci niedobitków loży „Trzech braci“ i „Jedność“ na sesyą 17 września 1773 r., a potem porozumiał się z pozostałymi braćmi w. loży szkockiej i za zgodą ich

wszystkich ogłosił nową dyecezyę polską pod w. młotkiem księcia Brunszwickiego a namiestniczą swą władzą jako wizytatora. Niebawem zjechał do stolicy Moszyński, przystąpił do loży Brühla i ustanowił najwyższą kapitułę dogmatyczną złożoną z 7 członków; byli nimi:

Augustus E . . . (eques) a rupe alba coronata (Moszyński), jako prezes.

Bonifacius E . . . a desiderio (Manteufel).

Antonius E . . . a rupe pyrotechnica, (Doerper, baron kurlandcki).

Augustus E . . . a corona aurea (pułkownik Cichocki).

Joannes Philippus E . . . a nummo aureo (Holzhauser, mistrz mennicy).

Ernestus E . . . a fonte irriguo (Kortum, astronom królewski).

Kapituła ta zajęła się utworzeniem nowej loży. Hr. Brühl podał do podpisania członkom tej projektowanej loży siedm artykułów: 1 i 2. uznaje w. mistrzem księcia Brunszwickiego a wizytatorem jeneralnym hr. Brühla; 3 i 4. nakłada posłuszeństwo mistrzom i urzędnikom loży z nominacyi Brühla, urządzeniom i rozkazom jego. 5. poleca przyznawać się tylko do trzech niższych stopni, wyższe stopnie chowając w tajemnicy. 6. regularne wypłacanie opłat. 7. posłuszeństwo uchwałom łóż połączonych.

Znalazło się w Warszawie 42 braci, z tych tylko pięciu Polaków, którzy rzeczone artykuły podpisali. Z nich to utworzył wizytator Brühl d. 2. czerwca 1774 r. lożę ścisłej obserwacji „Karola pod trzema hełmami“ w niemieckim języku pracującą. R. 1774 w dzień 31 lipca w domu Dekerta obchodziła ta loża uroczystość świętojańską. R. 1775 d. 5 kwietnia otrzymała swe zatwierdzenie od barona Hunda, ale w imieniu w. mistrza księcia Karola Brunszwickiego, a d. 24 t. r, ustawę swoją w 52 art. od w. loży brunszwickiej. Prefektura i kapituła tej loży była tajemnicą dla trzech niższych stopni, członkowie kapituły byli mistrzami łóż zwyczajnych.

Równocześnie wybitniejsi członkowie dawnej polskiej masonii zawiązali 30 kwiet. 1774 r. nie lożę, ale towarzystwo „Przyjaciół doświadczonych“ *l' ordre des amis à l' epreuve*, które się rządziło konstytucją własną o 22 artykułach. Wnet potem 1775 r. zmieniło

nazwę na „Kawalerów św. Karola“ i urządziło w Warszawie komandorią jedną, a drugą w Wilnie 18 list. 1776 r. — Józef Hylzen, wojewoda mścisławski, Karol Armand de Heyking, konfederat barski a potem szam. król., Jerzy Wielhorski starosta kamieniecki i szamb. król., de Thoux pułkownik polski, Jan Dłuski starosta łukowski, kżę Mikołaj Radziwiłł, Eliasza Aloy, generał Józef Zajączek, Andrzej Mokronowski i Andrzej Ogiński marszałkowie sejmu delegacyjnego, byli członkami tego towarzystwa. Na Litwie komenderował poseł starodubski, starosta berznicki Mateusz Żyniew, który r. 1788 zamienił takowe na formalną lożę masonską.

Nie zasypiał też sprawy brat de Thoux, ale rozwijał jak mógł udzielną swą lożę „Dobrego pasterza“.

R. 1776 umarł mistrz prowincjonalny Hund. Na zjeździe walnym masonii ścisłej obserwy w Lipsku 1777 r. i w Wolfenbittel 1778 reprezentował Polkę *Eques a fonte irriguo* (Ernest Kortum) zamianowany tamże prokanclerzem i w. sekretarzem łóż szkockich połączonych. Na zjazdach tych dokonano zlania się masonii niemieckiej ze szwedzką, książę szwedzki Karol, późniejszy król Karol XIII. zamianowany został zamiast zmarłego Hunda, mistrzem prowincjonalnym, na co chętnie zezwolił Gustaw III. król szwedzki w masonskim języku *Eques a corona vindicata*. Polska loża szkocka „Trzech hełmów“ w Warszawie, do której r. 1777 zapisał się także król Stanisław *Eques Salsinatus*, posunięty aż do 21 stopnia Kawalera Rose-Croix, otworzyła w Krakowie „lożę namiestniczą „Trzech hełmów“ 1778 r., za inicjatywą Karola Bosquet de Laurens, *Eques a lorica ferrea*, lecz już 1779 pokryła swe prace. Do prefektury warszawskiej przyłączoną została lwowska loża szkocka „Józef pod cesarskim orłem“ i zależna od niej loża zwykła „Trzech białych orłów“.

Obok tych czterech łóż ścisłej obserwy, pracowały niezależnie trzy loże rytu zwyczajnego szkocko-angielskiego t. j. francuska loża w Warszawie „Doskonałe milczenie“ założona 1776 r. przez księdza Caroni dla Francuzów, którzy do niemieckiej loży „Trzech hełmów“ chodzić nie chcieli, zatwierdzona przez wielki Wschód paryski, instalowana 15 list. 1778 r. Dalej francuska loża „Doskonała równość“ we Lwowie, założona tamże przez Francuzów niechających poddać niemieckiej loży „Józefa pod cesarskim orłem“, a wreszcie szkocka

łoża polska „Gwiazda północna“, w którą zamienili się „Kawalerowie św Karola przyjaciele doświadczeni“.

Trzy te łoże za pośrednictwem prowincjonalnej łoży w Berlinie „Królewski York przyjaźni“ uzyskały od w. Wschodu Anglii zatwierdzenie swej łoży „Gwiazdy północnej“ i podniesienie jej na godność łoży matki szkockiej dla całej Polski, pracującej według zwyczajnego rytu angielsko-szkockiego. Dnia 20 grud. 1778 r. odbyła się uroczysta instelacya tej łoży — matki. Przez pochlebstwo dla „światłej monarchini protektorki wolnego mularstwa w swem państwie“ nadano jej nazwę: „Katarzyna pod Gwiazdą północną“. W dziesięć lat potem podczas sejmu czteroletniego zmieniono ją ponownie na „Stanisława Augusta pod gwiazdą północną“. Po rozbiórze kraju na „Gwiazdę wschodnią“ nareszcie 1810 r. powrócono do pierwotnej nazwy: „Gwiazda północna“. Hrabia Hylzen był jej pierwszym mistrzem. Ustanowiono przy niej „Radę szkocką wielkiego Wschodu polskiego“ i zawiązano przyjaźń „wielkiego Wschodu wielkiego mistrzowsta szkockiego w Warszawie“ z wielkim Wschodem rosyjskim.

Od w. łoży „Katarzyny pod gwiazdą północną“ dependowała łoża: „Dobry pasterz“ w Wilnie, przemieniona z Kawalerów św. Karola r. 1778 przez brata Żyniewa przy pomocy Józefa Hurko, księcia Michała Ogińskiego, księdza Michniewicza znakomitego kaznodziei. Akt połączenia nastąpił 27 lipca 1779, a dwaj jej członkowie: Żyniew i Hurko wybrani deputatami i członkami stałymi „Rady mistrzostwa szkockiego“.

Nie było więc jednolitości w masonii polskiej. Pogorszył się stan rzeczy, gdy hr. Jan Poniński wojewodziec poznański, *Eques a stella polari*, przybył do Warszawy 1779 r. okazując dyplom dyrektoryatu szkockiego w Strassburgu, upoważniający go do zakładania nowych i reformowania łoż dawnych według ścisłej obserw rykzomofrancuskiej a w gruncie rzeczy niemieckiej. Rozwinał śmiałą propagandę i na d. 4 sierp. 1779 r. zreformował i instalował nanowoo łoże szkocką „Katarzyna pod gwiazdą północną“, i zamianował 1 paźdz. t. r. księdza Ludwika Boddin, kanonika inflanckiego pronotaryusza papieskiego w Polsce i kawalera złotej ostrogi, deputatem polskim do dyrektoryatu w Strassburgu.

Wnet jednak w. mistrz Hylzen i znaczna część braci, prze-

konali się, że ów mniemany ryt francuski propagowany przez Ponińskiego, jest rytym niemiecko-szwedzkim, propagowanym dawniej przez hr. Brühla, i dlatego wysłali coprędzej znanego nam już br. Heykinga, który był także członkiem kapituły łóż „Roztropność i Urania“ w Petersburgu, do w. loży berlińskiej „Królewski York przyjaźni“ dopraszając się od niej ponownego dyplomu, dopokąd od w. loży londyńskiej takowy nie uda się otrzymać. Uczynił prośbie zadosyć „Królewski York“ i dał reprimendę Ponińskiemu. Ten niezważając na to, połączył wszystkie loże z prefekturą i kapitułą warszawską 27 marca 1780 r., w ten sposób: na czele stała loża szkocka „Karola pod trzema hełmami“; pod nią loże: „Augusta pod cnotliwym Sarmatą“ na cześć króla, w polskim języku, pod kierunkiem Jana Ponińskiego i Kazimierza Sapiehy; „Alojzego pod obosiecznym mieczem“ na cześć hr. Brühla w niemieckim, pod kierunkiem Augusta Moszyńskiego i Holzhausera; „Jana pod gwiazdą biegunową“ sobie na chwałę, w francuskim języku, pod kierunkiem Mokronowskiego i le Fort. Hr. Brühl dokonał instalacji tych trzech łóż 21 kwiet. 1780 r. w domu Potockich na Nowem mieście nad Wisłą. Kaspra Rogalińskiego wysłano deputatem polskim na zjazd masonski 1780 r. w Wilhelmsbadzie, i otrzymano zatwierdzenie wszystkiego, co się zrobiło, od dyrektoryatu VII w Brunszwiku.

Tymczasem loża „Katarzyny pod gwiazdą północną“ otrzymała tyle upragniony dyplom, *magnum chartam*, od w. Wschodu londyńskiego, datowany 6 lut. 1780 r. i okólnik w. loży berlińskiej wzywający wszystkie loże na kontynencie, od w. loży londyńskiej założone, do federacji i zaprowadzenia jednakowego rytu zwyczajnego angielskiego. Artykuły 4 i 6 tego okólnika polecają: „utworzenie w Polsce wielkiej Loży narodowej, jako w całym kraju i należących do niego prowincyj władzy ogólnej Towarzystwa wolno-mularskiego, nie mogącego dla swego istnienia należeć ani do Niemiec, ani do Rosyi. Ster prac tajemnych sztuki królewskiej powierzony jest tylko kapitule tajemnej, zarządzającej wyższe prace towarzystwa, *Chapitre secret, modérateur des sublimes travaux*“.

W myśl tej federacji loża „Katarzyny pod gwiazdą północną“, otworzyła z początkiem 1780 r. w Warszawie trzy loże: polską: „Świątynia Izys“ pod sterem hr. Jana Potockiego, starosty brzostowickiego; francuską: „Tarcza północna“ pod sterem Jerzego

Wielhorskiego; niemiecką: „Bogini eleuzyńska“ pod sterem kapitana Schlichta i jego namiestnika hr. de Harrsch. D. 21 kwiet. 1780 r. podpisaną została federacya tych czterech łóż, przyłączyła się do nich 21 paździer. t. r. łoża wileńska „Dobrego pasterza“, licząca 99 braci z Michałem Ogińskim i Żyniewem na czele. Naśladując Warszawę, „Dobry pasterz“ rozdzielił się na 3 łoża: francuską „Dobrego pasterza“ pod młotkiem pułkownika Antoniego Goddin; polską „Gorliwego Litwina“ pod młotkiem Żyniewa; niemiecką „Kościoła mądrości“ pod młotkiem Dominika Przeździeckiego, starosty mińskiego, później podkanclerzego litewskiego; które także przystąpiły do federacyi.

Z polecenia w. Łoży polskiej, Ignacy Działyński założył 1780 r. łożę „Stałość uwieńczona“ na wschodzie Poznania, a Michał kże Lubomirski łożę „Doskonała tajemnica“ na wschodzie Dubna. Było więc w Polsce r. 1780 łoż 16, z których cztery rytu niemieckiego dependowały od dyrektoryatu w Strassburgu, dziewięć rytu zwyczajnego angielskiego od w. Wschodu polskiego, dwie rytu francuskiego od w. Wschodu Francyi, jedna wreszcie niezależna od nikogo.

R. 1781 w. mistrz Hylzen podupadłszy na zdrowiu, wyjechał zagranicę, młotek wielki dostał się Ignacemu Potockiemu, prezesowi rady nieustającej. Ten postanowił rozbić na rytę i dependencye masonią polską zjednoczyć w jedną instytucyą narodową niezależną od zagranicy. Szacunek i wzięcie, jakie u wszystkich posiadał ułatwiło mu to trudne zadanie. Wielu znacznych braci opuściło ryt reformy niemieckiej, i przeszło pod władzę w. Łoży. Nawiązano braterskie stosunki z masonią petersburską, przy której pełnomocnikiem polskim był kupiec Jakób de la Doulx, z w. łożą berlińską i z metropolią w Londynie, od której otrzymano nową wielką kartę, zatwierdzającą dawne i przysze łoża rytu zwyczajnego angielskiego i upoważniającą do erygowania udziałnego w. Wschodu polskiego. Poznańskiej łoży, „Stałość uwieńczona“ nadano prawo odbywania kapituły w stopniu 4-tym kawalera Szkota św. Andrzeja, i erygowania łoż symbolicznych w całej Wielkopolsce. Podobny przywilej dla Litwy nadano nowej łoży wileńskiej „Doskonała jedność wileńska“; hetman Ogiński zamianowany „deputowanym w. mistrzem prowincjonalnym litewskim“. Niedługo potem za powagą tej szkockiej łoży otwartą

została w Grodnie loża „Szczęśliwe oswobodzenie“ której mistrzem był Ludwik Gutakowski, a po nim radca królewski Jakób Becu.

Z końcem 1781 r. skład rządu masońskiego tak się przedstawia: w. mistrz, Ignacy Potocki, namiestnik w. m. Heyking, w. mistrz litewski Ogiński, namiestnik jego kże Adam Czartoryski, wielcy dozorczy Jerzy Wielhorski. Jan Potocki. Na d. 27 grud. 1781 r. odbyło się ogólne zebranie „reprezentantów wolno-mularstwa narodowego w wielkiej loży w. Wschodu polskiego“ pod młotkiem Ignacego Potockiego, na swym urzędzie ponownie zatwierdzonego. Ten przedstawił zgromadzeniu ustawę masońsko-polską o VII. artykułach: W. Loża narodowa jest najwyższą władzą, składa się z mistrzów katedralnych, dozorców i urzędników wszystkich łóż regularnych w kraju i z urzędników w. loży; posiedzenia swe odbywa dwa razy do roku, większość decyduje; wybory na wszystkie urzędy raz do roku; obrady urzędników raz na miesiąc i t. d. stosownie do ustawy londyńskiej, której treść podałem na str. 68. Zebranie przyjęło tę ustawę, zatwierdziło loże szkockie w Wilnie i Poznaniu i poleciło donieść o wszystkim Wschodom zagranicznym. Urzędnicy loży „Bogini eleuzyjska“ zaczęli wyłamywać się zpod dopiero co ustanowionej konstytucyi; sądem w. Loży zostali złożeni z swych posad a nowi urzędnicy wybrani d. 25 kwietnia 1782 r.

W miarę jak się rozwijała w. loża polska, upadały loże reformy niemieckiej i upadły zupełnie 1782; członkowie ich przechodzili tłumnie do łóż pod obedyencyą w. Loży.

Dla czuwania nad doktryną i ceremoniałem masońskim ustanowioną została 1782 r. „kapituła najwyższa urządzająca“, złożona z najwyższych światel, których nominacyą przywiózł z Londynu deputat polski Heyking.

Bardzo na rękę Potockiemu, nadeszło 1782 r. ogłoszenie w. Wschodu francuskiego „iż żadna władza masońska nie może otwierać łóż w kraju, gdzie uznana już jest inna władza, a wszelkie otwieranie łóż prawidłowe jest tylko wtenczas, kiedy zmierza do utworzenia w. Wschodu miejscowego narodowego; w tym celu ustanowioną była w Warszawie komisya upoważniona do zakładania łóż nowych, aby powstanie w. Wschodu polskiego ułatwić“. Na podstawie tedy władzy, nadanej przez metropolią londyńską i w. lożę berlińską wielkiemu mistrzowi polskiemu utworzenia w Polsce

władzy ogólnej wolno-mularstwa, porozumiał się Potocki z członkami w. Łoży i postanowił utworzyć niezależny w. Wschód narodowy. Trzymając się zawsze rytu zwyczajnego angielskiego, ułożył na podstawie pełnomocnictwa łóż wszystkich projekt konstytucyi masonsko-polskiej, który na walnem zebraniu w. Łoży narodowej d. 7 stycz. 1783 r. przedyskutowano i przyjęto. Do ogłoszenia jednak tej ustawy nie przystąpiono odrazu, ale ustanowiono na sesyi 13 stycz. 1783 r. cztery komisye: skarbową, kancelaryjną, policyjną i adopcijną, które projekta swe do ustaw odpowiednich złożyły w. Łoży na sesyi 18 maja t. r. Na tejże sesyi masonia polska przystąpiła do związku masonii niemieckiej dawnego zwyczajnego angielskiego rytu w Monachium.

W lecie 1783 r. umarła Ignacemu Potockiemu żona Izabela. Śmierć ta spowodowała wyjazd jego zagranicę. W zastępstwie Potockiego rządził masonią Wielhorski. Ledwo co skojarzoną zgodę zerwać próbowwały dwie łóże: „Bogini Eleuzis“ i „Tarcza północna“, namawiając do zerwania łóże inne. Okólnik Wielhorskiego zażegnał na chwilę burzę. Po jego wyjeździe z Warszawy, rządził niedołącznie Kazimierz Rzewuski, wzniesienie w. Wschodu wlokło się żmudnie. Wtenczas d. 20 grud. 1783 r. na sesyi w. Łoży pod młotkiem najstarszego deputata Wojny, a na wniosek „Świątyni Izys“ ustanowiono komisją nieustającą dla wzniesienia w. Wschodu i napisania ustawy. Pracował nad nią gorliwie tajny radca królewski Maurycy Glaire; gdy była gotową, poddano ją pod rozbiór łóż wszystkich, a następnie wraz z uwagami łóż pod aprobatę w. kapituły. W styczniu 1784, r. przyjęto do związku świeżo powstałe łóże poznańskie: „Biały Orzeł“ i „Świątynia mądrości“. Dnia 26 lutego nastąpiło uroczyste ogłoszenie ustawy w. Wschodu polskiego, dokonano wyborów do w. Wschodu; w. mistrzem został Andrzej Mokronowski wojewoda mazowiecki; wystósowano adres do Ignacego Potockiego, uwiadomiono o wszystkim wschody zagraniczne a na dniu 7 maja obchodzono świetnie imieniny „króla i brata“ Stanisława.

Dalsze koleje w. Wschodu polskiego opowiedziałem na str. 78—129.

§. 16. Bezkrólewie w masonii polskiej 1794—1810 r.

Wypadki zaszły w kraju po ogłoszeniu konstytucyi 3. maja, wojna w jej obronie i wślad za nią drugi rozbiór Polski, powstanie Kościuszki i wymazanie Polski z rzędu państw politycznych, wszystko to razem przyprawiło masonią stanisławowską o zupełny rozkład. Rozbita w kraju, emigrowała, jak tylu dzielnych synów zgasłej Rzeczypospolitej, masonia polska do Francyi, gdzie Henryk Dąbrowski, o którym jednak nie mamy pewności, ażali należał do loży, pod egidą wielkiego Napoleona organizował 20 tysięczny legion włoski, a w lat kilka potem legion północny i nadwiślański, które przelewały krew polską we Włoszech, Hiszpanii, w Niemczech i Prusiech.

Wiadomo, że Napoleon próbował zrazu zgnieść masonią całą, przekonawszy się jednak o niemożności tego kroku, postanowił użyć ją za swe narzędzie, wystąpił otwarcie jako jej protektor i przyjął honorowy tytuł wielkiego komandora w. Wschodu Francyi. Za jego przykładem oficerowie wyżsi francuskiej armii i wysocy dygnitarze państwa zapisywali się do loży. Uczyniła to samo większa część oficerów legionu polskiego. Masonia stała się modą, być bratem lożowym należało do dobrego tonu i przynosiło korzyści; wolność, równość i braterstwo, dobroczynność i uszczęśliwienie ludzkości, wielkie hasła masonii symbolicznej, głoszone na wszystkie tony i nuty, przemawiały żywo do gorących serc legionistów; edykta papieży Klemensa XII. i Benedykta XIV. potępiające masonią, nie były im znane, bo i któż miał im je ogłaszać; narodowa wielkość Francyi, wzniesiona jako sztandar przez w. Wschód francuski, zapalała do wskrzeszenia z popiołów narodu polskiego; robili się więc Masonami bez skrupułu wszyscy, od jenerała aż do wachmistrza.

Znane są smutne losy legionów polskich; część wyginęła w krwawych bitwach, część padła ofiarą żółtej febry na wyspie St. Domingo, ale też część znaczna wróciła do kraju, przynosząc z sobą kult dla Napoleona i masonii. Ktoby chciał dociec dziejów polskiej masonii w tej dobie, musiałby przewertować „księgi budo-

wnicze i obrazy“, protokoły i katalogi łóż Francyi, Włoch, Niemiec a nawet Anglii¹.

W kraju w. Wschód polski nie istniał wcale. W dzielnicach Polski pod rządem Rosyi masonia była, równie jak w cesarstwie całem ukazem 1797, surowo zakazaną, odżyła dopiero 1804 r. Podobnie rzecz się miała w Galicyi od r. 1795. Inaczej było w dzielnicy pod rządem Prus. Tam na zasadzie ustawy masońskiej z 1783 r. przez cały ciąg pruskich rządów w Warszawie odbywały się sekretnie narady najwyższej kapituły w polskim, francuskim i niemieckim języku. Rozwijały się też łóże masońskie, ale nie polskie i nie pod polskim Wschodem, lecz niemieckie pod trzema niezależnemi w. Łóżami berlińskimi².

I tak od wielkiej Łoży krajowej niemieckiej (*grosse Landes-Loge*) dependowały łóże:

„Ul pszczelny“ (Bienenkorb) na wschodzie Torunia, otwarta d. 4. czerwca 1793 r.

„Kastor i Polluks“ na wschodzie Rawicza, erygowana 12 kw. 1794 r.

„Złoty lichtarz“, na wschodzie Warszawy, założona przez oficerów pruskich 14 lut. 1797 r. pod młotkiem majora pułku kirasjerów Jerzego de Baudemer. W lat kilka potem łóże ta pracować poczęła także w polskim języku. Rozdział ten dokonał się 21 stycz.

¹ A nietylko w tej dobie, ale i do dni naszych Polacy na emigracyi zapisują się gęsto do łóż zagranicznych. Mam pod ręką dyplomy: generała Hipolita Falkowskiego na stop. 4. paryskiej loży „Wiek złoty“ z r. 1803. — Antoniego Schalter lekarza polskiego na stop. 3. loży paryskiej „Bracia wtajemniczeni“ z r. 1792. — Józefa Jankowskiego z Wala nowa z Galicyi na stop. 4. loży paryskiej Martyniki, St. Louis de la Martinque, z r. 1809. — Wincentego Hołowni, porucznika 4. regim. piechoty polskiej, na stop. 7. w. loży na wschodzie Arras z r. 1810. — Józefa Wodzickiego z Kościelnik na stop. 4. paryskiej loży Martyniki z r. 1812. — Chryzostoma Szukiewicza, porucznika ułanów litewskich, na 3. stop. hamburskiej loży „Adepci północnego krzyża“, (*Adéptes de la croix du Nord*), z r. 1813. — Hr. Artura Potockiego, adjutanta cesarza Rosyi i króla polskiego na stop. 32. w. Wschodu Francyi z r. 1818. Na tym dyplomie podpisany pułkownik Dębowski, generałowie: Dawidów, Naryszkin, kże Szczербatów, wszyscy 32. stop. — Józefa Ordegi na stop. 18. turyńskiej loży *Dante Aligheri* z r. 1864. Wszystkie te dyplomy są na pergaminie wielkiego formatu, ozdobnym masońskimi emblematami na miedzi rytymi.

² *Allgem. Handbuch der Freimaurerei*, t. II. art. Pohlen.

1805 r. jak świadczy hymn brata L. A. Dmuszewskiego, na pierwszej polskiej sesyi łoży odśpiewany, a potem drukiem ogłoszony, poczynający się od słów:

O święty! dniu uroczysty,
Dniu oddawna pożądanym,
W nim łączy węzły wieczysty
I Sarmaty i Germany.

Przy pierwszym otwarciu tej łoży i przyjęciu dwóch braci d. 21 stycz. 1805 r. wołał pompatycznie brat mowca Orsetti: „Dzień, który po dwunastoletniej przerwie, otwiera nawowo prace mularskie w języku polskim, pamiętną kartę w historii towarzystwa stanowić powinien. Przypominamy sobie iż w tem miejscu dzielne światła mularskiego promienie rozgrzewały ozięble, cucily uśpione umysły.... Zbieg okoliczności rozprzegł ten szanowny towarzystwa naszego związek, rozdzielił braci, i z tego pięknego i wyniosłego gmachu rozrzucone tylko zostawił cegły“¹. Podnosił dalej zasługi mistrza kat. jenerała Chlebowskiego, który z Łuszczewskim, Reichem i Orsettim dokonał szczęśliwie najprzód rozdziału „Złotego lichtarza“ na niemiecką i polską, a potem otwarcia jedynej polskiej łoży „Świątynia mądrości“. Podniósł dalej główne obowiązki i cnoty masonskie: miłosierdzie, posłuszeństwo, łagodność, cierpliwość, odwaga i milczenie czyli dochowanie sekretu.

„Frydryk Wilhelm pod kolumną“ na wschodzie Warszawy, erygowana 19 lut. 1802 r. pod młotkiem Jana Samuela Brodowskiego, podpułkownika pruskiego.

Ponieważ w tych dwóch łożach warszawskich „pracowało“ regularnie wielu braci polskich, przeto uzyskali od władz lóż miejscowych pozwolenie odbywania sesyi po polsku, jak nadmienilem wyżej. Wnet potem wyjednali u w. Łoży krajowej dyplom na osobną polską łożę:

„Świątynia mądrości“ na wschodzie Warszawy, erygowana 25 maja, instalowana 30 września 1805 r. pod młotkiem Piotra Reich, exjenerała wojsk polskich, członka niegdyś łoży wileńskiej: „Dobry pasterz“. Oprócz nowych braci, znaleźli się w niej niedobitki lóż w. Wschodu polskiego z czasów Stanisława króla.

¹ Druk współczesny. Warszawa.

Lokal tych trzech łóż warszawskich był w domu „czerwonym“ przy ul. mazowieckiej.

„Wierność pod trzema gołębiami“ na wschodzie Bydgoszczy, erygowana po pierwszym rozbiórze 24 czerw. 1784 r. przez w. Łóżę Yorku; wskrzeszona 26 marca 1800 r. przez w. Łóżę krajową pod nazwą „Janus“.

„Złoty pierścień“ na wschodzie Białegostoku 27 paźdz. 1804 r. pod młotkiem pruskiego generała von l' Estocq.

Jak długo „pracowały“ te łóża?

Po utworzeniu księstwa warszawskiego łóża warszawska „Frydryk Wilhelm pod kolumną“ zmieniła swą nazwę na „Samarytanką“ i otrzymała od w. Łoży krajowej nowy dyplom. Pracowała jednak niedługo i wraz z trzema innymi łóżami: „Złoty lichtarz“, „Świątynia mądrości“, „Kastor i Polluks“, zakryły swe prace w październiku 1808 r.; łóża: „Janus“ i „Ul pszczelny“ pracowały do 1812 r.

Od w. łoży berlińskiej „Królewski York przyjaźni“ dependowała tylko łóża „Sokrates w trzech płomieniach“ (*Socrates zu drei Flammen*), erygowana 27 sierp. 1795 r., która jednak wkrótce swe prace zakryła.

Od w. łoży berlińskiej „Matka trzech globów“, założonej przez Frydryka II. jeszcze jako księcia 1740 r., zależały:

„Pod trzema pionami“ na wschodzie Gdańska, założona jeszcze za czasów polskich d. 30 maja 1751 r., zmieniła swą nazwę 11 lipca 1777 r. na „Eugenia pod ukoronowanym lwem“, i poddała się królewskiej w. łoży „Pod trzema koronami“ i znów d. 26 marca 1799 r. wróciła pod władzę łoży „Trzech globów“.

„Lew ukoronowany“ łóża szkocka na dolinie Gdańska erygowana d. 9. lut. 1802 r.

„Hesperus“ (wieczór) na wschodzie Kalisza, erygowana d. 13 maja 1801 r.

„Jan pod opoką“ łóża szkocka na dolinie Kalisza, założona przy „Hesperus“ d. 4 kwiet. 1802 r.

„Albertyna pod doskonałością“ na wschodzie Płocka założona 2 kwiet. 1803 r.

„Leopoldyna na zachodzie“ łóża szkocka na dolinie Płocka, erygowana 4 paźdz. 1804 r.

„Sześcian uwieńczony“ (*zum bekränzten Kubus*), na wschodzie Gniezna, d. 1 czerwca 1804 r.

„Andrzej w zgodzie“ (*Andreas zum Frieden*), staroszkocka loża na dolinie Gniezna, erygowana 12 stycz. 1806 r.

„Frydryk Wilhelm w uszczęśliwiającej zgodzie“ na wschodzie Poznania, założona 4 kwiet. 1806 r.

„Jutrzenka wschodząca“ na wschodzie Łomży, założona 24 czerwca 1811 r.

„Prawdziwe braterstwo“ na wschodzie Łęczycy, założona 24 czerwca 1811 r.

„Loża prowincjonalna w. księstwa warszawskiego“ na wschodzie Płocka; erygowana 3 lutego 1811 r. Przy niej ustanowiony „dyrektoryat“ złożony z trzech członków: Franciszka Mickiewicza, Jana Mioduskiego i Ludwika Mahna komisarza sasko-królewskiego. Loża ta była zarazem staroszkocką i wykonywała zwierzchnicze rządy nad 6 lożami, t. j. dwoma w Płocku, dwoma w Gnieźnie, jedną w Łęczycy, jedną w Łomży¹.

Wszystkie te loże, z wyjątkiem „Świątyni mądrości“ pracowały w języku niemieckim, składały się przeważnie z pruskich urzędników i oficerów; uważać je należy za jeden środek więcej germanizacji ziem dawniej polskich, chociaż ówczesni Niemcy nie byli jeszcze przejęci taką nienawiścią rasową, eksterminacyjną względem nas, jak są dzisiaj.

Obok tych loż pod berlińską supremacją zostających, powstała 1807 r. wnet po utworzeniu Księstwa warszawskiego polska loża z szczerých wiarusów i doskonałych Masonów złożona, pod nazwą „Bracia Polacy zjednoczeni“ na wschodzie Warszawy, pod dependencją w. Wschodu Francyi. Inicyatywa wyszła od pułkownika Stasia Potockiego; cześć niemal religijna dla Napoleona była znamięm tej loży. Dowodem tego drukowana karta, przedstawiająca pieczęć oraz i godło tej loży, z komentarzem tejże².

¹ Wszystko co o lożach w dzielnicy pruskiej powiedziane, powtarza za *Allg. Handbuch der Freimaurerei* Skimborowicz w swym rękopisie.

² Pieczęć owalna, bramowana wieńcem wawrzynowym, przedstawia z jednej strony godła masonskie: młotek, kielnia i kąt otoczone sznurem, z napisem u spodu *ff. Pol. reu. à l' Or. de Varsovie*, bracia Polacy zjednoczeni na Wschodzie Warszawy; na drugiej stronie litera *N* w promieniach, pod nią

Łoża ta ożywiona była widocznie polityczną myślą połączenia trzech dzielnic w jedno ciało, wskrzeszenia Polski przez w. Napoleona. Nie przeczuwali snąć ci poczciwi „Bracia zjednoczeni“, że Napoleon o wskrzeszeniu Polski nigdy na seryo nie myślał, a 1809 r. cesarzowi Aleksandrowi dał sekretne ale stanowcze zapewnienie, że nie wskrzesi jej nigdy.

W roku 1808 ukazał się „obraz“ czyli katalog tej francusko-polskiej łoży, złożonej przeważnie z wojskowych.

Mistrz łoży: Wincenty Aksamitowski, jenerał brygady artylerji pol.

Dozorca 1. Aleksander Różniecki, jenerał inspektor jazdy.

Dozorca 2. Tadeusz Tyszkiewicz, pułkownik.

Mowca Ludwik Kamieniecki, jenerał brygady.

Sekretarz 1. Józef Szumlański, pułkownik.

Sekretarz 2. Jan Schwerin, major artylerji.

Ekspert 1. Tadeusz Piotrowski, szef batal 1. piechoty.

Ekspert 2. Michał Piotrowski, jenerał brygady.

gola szabla z napisem *à l' aide d'un bras puissant*, za pomocą potężnego ramienia; pod szablą dwie bratnie dłonie spojone z napisem *F^{is} M^{bus} t. z. fidis manibus* do rąk wiernych. Przydano charakterystyczne objaśnienie tej pieczęci i zarazem godła łoży noszonego na popielatej wstążce na lewej piersi, popielatej dlatego, że to był „kolor zwierzchniej sukni, w której pierwszy raz pokazał się na ziemi polskiej w r. 1806 wielki Napoleon, oswobodziciel tego narodu“. Nosi się ten order na lewej piersi, na sercu na znak „wdzięczności za odzyskanie bytu politycznego narodu polskiego“. Wieniec laurowy znaczy „nieprzerwane zwycięstwa wielkiego bohatera i pewność, trwałość podniesionego narodu polskiego. Litera *N* w obłokach, jest początkową w. Napoleona, którego Opatrzność zesłała na oswobodzenie rodu Polaków. Pałasz poniżej oznacza: danie Polakom broni w ręce, aby się do swego oswobodzenia przyłożyli. Napis „za pomocą potężnego ramienia“ znaczy dopełnienie nastąpnego oswobodzenia, i koniec jednej epoki w tym znaku objętej. Dwie ręce spojone z literami *F. M.* przypominają połączenie się zgodnego narodu przez Konstytucyą 3-go maja r. 1791, przez którą dom saski za dynastyą dziedziczną tronu polskiego przyznany, objął po traktacie tylżyckim, przyjemne nader narodowi nad nim panowanie, i przywrócił jedność rzezonego spojenia się, stanowiącego drugą epokę w tym medalu oznaczoną. Kielnia i młotek oparte na węglelnicy, a które w około opasuje węzeł rycerski, oznaczają założenie świątyni do rozkrzewienia wolnego-mularstwa r. 1807 w Warszawie pod przewodnictwem w. Wschodu francuskiego z wybranem nazwiskiem „Bracia Polacy zjednoczeni“. Tajemnica oznacza 3-cią epoką. (Druk współczesny, karta in folio).

Brat straszny August Alfons, kapitan adjutant.

Podskarbi Antoni Potocki " "

Mistrz obrzędu Maksym. Fredro " "

Lecznik Filip Kincel, lekarz wojskowy.

Odźwierny Paweł Sapieha książę.

Członkowie honorowi: książę Józef Poniatowski, minister wojny
księstwa warszaw. jenerał dywizyi, (przyjęty wyjątkowo na sesyi
15 tej łoży).

Mistrzowie:

Stanisław Potocki, pułkownik piechoty.

Łukasz Biegański, jenerał brygady.

Jan Kamiński, pułkownik.

Michał Dzierzbicki, kapitan adjutant.

Wincenty Potkański, ex-kapitan.

Roman Matuszewicz, szef szwadronu.

Jan Kamieniecki, porucznik adjutant.

Edmund Puchalski, ex-kapitan.

Czeladnicy:

Józef Aksamitowski, podinspektor na rewiach.

Mikołaj Sapieha książę.

Włodzimierz hr. Potocki, kapitan artyleryi.

Adam Malczewski, kapitan adjutant.

Ludwik Morawski " "

Uczniowie:

Józef Hurtyg, szef batal. artyleryi.

Kajetan Mikoszewski, podporucznik.

Jan Dembowski, ex-porucznik.

Po za Warszawą należeli:

Bracia stopni wyższych:

Salambier, członek trybunału handlowego.

Józef Berka, szef szwadr. 5. regimentu.

Józef Kalinowski, ex-pułkownik.

Józef Hornowski, major 2. pułku piechoty.

Mistrzowie:

Stanisław Rymiński, kapitan.

Ksawery Niesiołowski, jenerał.

Czeladnicy :

Kazimierz Turno, pułkownik 5. regim. jazdy.

Jan Umiński, . major tamże.

Zygmunt Kornatowski, szef szwadronu tamże.

Wiktor hr. Szoldrski, sędzia apelacyjny.

Uczniowie :

Antoni kże Sulkowski, pułkownik 9. pułku piechoty.

Maryan Siedlecki, kapitan 6. pułku piechoty.

Stanisław Osiepowski, kapitan 5. pułku kawaleryi. .

Antoni Wodzbán, porucznik tamże.

Tomasz Siemiątkowski, rotmistrz „

Ignacy Pruszyński, kapitan 1. pułku piechoty.

Tadeusz Suchorzewski, rotmistrz 5. pułku kawaleryi.

Maksym Mlecki „ „

Jan Tomicki „ „

Józef Suchecki „ „

Z „obrazu“ tego, który jeden jedyny z tej epoki doszedł rąk moich, przekonać się każdy może o tem, co powiedziałem wyżej, że z armią napoleońską masonia weszła po raz trzeci do Polski. Na sesyi 27 lut. 1810 r. przyjęła loża Braci zjednoczonych „Ustawy szczególne“ francuskiej loży *Poin parfait* o 18 rozdziałach. Przetłumaczył je br. mowca, Franciszek Wężyk, i w obydwóch tekstach francuskim i polskim wydrukowano je w Warszawie 1810 r, w 4-ce str. 55. Mistrzem katedry był wówczas generał Aksamitowski, dozorcą 1. pułk. Stanisław Potocki, dozorcą 2. Franciszek Łubieński. Treść tych ustaw różni się od dawnej polskiej ustawy w kilku drobnych rzeczach a w jednej ważniejszej. Oto Rozd. XVI „Ustaw“ poleca: loża ma mieć własnego lekarza, posyła go do chorego brata i opłaca go a dowiedziawszy się o stanie chorego, wysyła deputacyę kilku braci w celu pocieszenia go i ofiaruje zasilek pieniężny, jeżeli chory go potrzebuje. Gdy chory wyzdrowieje, i pierwszy raz przyjdzie do loży, przyjmują go z honorami jego stopniowi należnemi, a mistrz katedry „da mu uściskanie“. Gdy chory umrze, loża oddaje mu ostatnią usługę na pogrzebie światowym, i odprawia lożę żałobną. Jeżeli nieboszczyk zostawił ubogą rodzinę, loża afluje ją i obmyśli sposób dania jej skutecznej pomocy.

Placono za przyjęcie do 3 stopni niższych wraz z ubiorem,

po 298, 106 i 196 złp; do 4 stopni wyższych, bez ubioru po 4, 8, 12, 16 #. Za afiliacyą 90 złp. „Wspaniałe“ siostry płaciły za przyjęcie do adopcyi w 3 stopniach z ubiorem, po 5, 8, 15 # a 4-ty i ostatni bez ubioru dawano *gratis*.

„Ustawy“ te były tymczasowe, loża stała jeszcze pod dependencyą w. Wschodu Francyi. Wnet potem poddała się, jak to zobaczymy, wskrzeszonemu w. Wschodowi polskiemu, i przyjęła regulamin wspólny innym lożom.

Dźwigały się też stare polskie loże, jak „Świątynia Izys“ 1809 r. „Bogini Eleuzis“, „Tarcza północna“ w Warszawie, „Przesąd zwyciężony“ w Krakowie; w roku 1810 liczono łóż przeszło 20, które wszelako dependowały od w. Łóż zagranicznych.

§. 17. Wskrzeszenie w. Wschodu polskiego 1810—1812.

Już po ustąpieniu Prusaków z Warszawy z końcem 1806 r. i po utworzeniu Księstwa warszawskiego artykułem V. traktatu tylżyckiego d. 8. lipca 1807 r. i nadaniu mu nowej konstytucyi przez Napoleona, odetchnęli polscy „bracia“ z pod presyi „braci“ niemieckich, którzy tolerowali ich tylko, ale nie była to pora do uorganizowania zakonu. Wszystkie władze krajowe tworzyły się nanowo i organizowały, publiczne życie z sejmami pochłaniało uwagę wszystkich, a niepewność polityczna doradzała czekać bezpieczniejszej chwili. Dopiero po zwycięskiej wojnie austriackiej 1809 r. i powiększeniu księstwa o cztery departamenty a ustaleniu politycznych stosunków i bytu księstwa traktatem wiedeńskim 1810 r., można się było oddać spokojnie regeneracyi królewskiego zakonu. Wyborny grunt pod nią dawała lekkomyślność obyczajów i zepsucie stanisławowskiej epoki, które przetrwało wszystkie rozbiory i polityczne burze, a teraz pod egidą księcia Józefa, ministra wojny i dowódcy wojska, wybornie prosperowało.

Jakoż d. 26 lutego 1810 r. starsi zakonu zawiązują wielką lożę kapitulną „Gwiazda wschodnia“ która uroczystą odezwą zaprasza symboliczne loże do łączności i związku. „Najwyższa kapituła, słowa są obwieszczenia, mając to za rzecz potrzebną i nagłą, aby uwiadomiła loże symboliczne przez mistrzów ich katedr o wskrze-

szeniu dawnej łoży matki, pod tytułem: „Gwiazda wschodnia“ z mocą dawania wysokich gradusów i z prerogatywami właściwemi w. łoży narodowej, która się w tym czasie otworzy“. Łoże pragnące przystąpić do wskrzeszonego w. Wschodu polskiego miały się zgłosić pisemnie do tejsze w. kapituły, którą składali: jenerał Wilczewski, jako prezes, Elias Aloy sekretarz, członkowie zaś: kawalerowie rożanego krzyża, minister policyi Aleksander Potocki, minister spraw wewnętrznych Ignacy Łuszczewski, kapitan Norfolk, Szütz, Reich, Stockmann i Białopiotrowicz.

Niebawem d. 22 marca ukonstytuował się w. Wschód narodowy pod prezydencją namiestnika w. mistrza, najślawniejszego brata Ludwika Gutakowskiego, prezesa rady księstwa, i na dniu 1 maja 1810 r. wydał odezwę do łoż polskich: „Nieszczęścia które kraj polski dotknęły trzymając go pod obcem jarzmem przez lat 14, przerwały również prace w. Wschodu narodowego, warstаты wolno-mularskie przykrytemi a bracia rozprószeni zostali, aż do owej szczęśliwej chwili, w której Napoleon wielki, wróciwszy nam ojczyznę, naród do praw, a zakon do prac swoich przywrócił.

„Łoże symboliczne Izis i Eleuzis pod władzą najwyższej kapituły z najdawniejszych członków złożonej i pod przewodnictwem w. namiestnika w. mistrza w. Wschodu narodowego, były pierwszemi do rozpoczęcia prac swoich. Gdy mimo tego otworzyły się inne świątynie w kraju, najw. kapituła uznała pod ten czas potrzebę, ażeby Wschód wielki w swych prawach i całej swej mocy podniesionym został, przez co wszelkim innym łożom symbolicznym stałby się punktem oznaczonym wspólnego połączenia i kierunku, i aby te łoże oddał, tak jak we wszystkich wielkich Wschodach jest przyjęte, jedno i nierozdzielne składały towarzystwo, oraz jednej i niepodzielnej podlegały władzy“. Dlatego 22 marca ogłoszony został w. Wschód narodowy a dzień 21 czerwca 1810 r. naznaczony na wybór w. mistrza i innych dygnitarzy, na którą to elekcję zaprasza się wszystkie łoże. Uwiadomiono o tem inne Wschody zagraniczne, mianowicie Wschód francuski, „z którym ponowić i zachować najściślejsze związki Wschodu naszego narodowego, najusilniejszą jest chęcią“. Podpisano: Gutakowski namiestnik w. mistrza, Jerzy Wilczewski i Aleksander Potocki wielcy dozorcowie,

Luszczewski w. mowca, Aloy w. sekretarz, Stockmann w. pieczętarz ¹.

Sześć łóż przystąpiło do w. Wschodu polskiego: „Gwiazda wschodnia, jako łoża-matka, Eleuzis, Izys, Tarcza północna, Polacy zjednoczeni, Przesąd zwyciężony“, które przez swoich pełnomocników wybrały na d. 21 czerwca w. mistrzem Ludwika Gutakowskiego.

W kilka tygodni po swem ogłoszeniu, w. Wschód narodowy pomyślał o wskrzeszeniu łoża adopcyjnej. Żyły jeszcze „wspaniałe i doskonale siostry“ Masonki z czasów stanisławowskich, jak: jenerałowa kżna Czartoryska, kżna Radziwiłłowa z Nieborowa, Sewerynowa i Stanisławowa Potockie, Sołtykowa, Berneau, Chandouar i inne. Te, idąc za przykładem „najdawniejszych“ braci wskrzesiły tymczasową łożę adopcyjną i zgłosiły się do w. Wschodu narodowego z submisją. W odpowiedzi na to wystosował w. warstat w. Wschodu pod d. 29 maja do „najsławniejszej i najmilszej siostry wielkiej mistrzyni Anny z Sapiechów Potockiej pozdrowienie“ i list tej osnowy:

„Otworzone niedawno prace Adopcji, jeżeli w temczasowem ustanowieniu nie miały wskazanej sobie drogi i stałego kierunku, czynna jednak gorliwość twoja, najsławniejsza i najmilsza Siostro, umiała nadać im cechę prawdziwej użyteczności i uwieńczyć jej dobroczynność skutkami, które cierpiącej ludzkości niosły pociechę i wsparcie.

„Ile łoża adopcyjna czuła potrzebę stałych praw, jednostajnego urzędnictwa władzy prawej i jednej, tyle w twojem przewodnictwie znajdowała pomocy, iż nie zboczyła z drogi swego przeznaczenia. Nie uszła ta rzecz baczenia w. warstatu, już on się nią troskliwie zajmował, gdyś najsławniejsza i najmilsza Siostro, uprzedziła skutek jego starań i poradzeń, dając nowy dowód czystej gorliwości, która cię stale ożywia.

„Rys budowniczy, podany od warstatu adopcyjnego, z najwyższem przyjęty został upodobaniem w gronie wielkich urzędników. Nakazaliśmy złożyć go w archiwach naszych, jako szacowne świadectwo chwalebnych uczuć twoich, i tego niezmiennego przywiązania do istotnych zasad, które w imieniu naszych miłych sióstr adop-

¹ Archiv. łoży krak. „Przesąd zwyciężony“.

cyi, umiesz wyrażać jako prawdziwa Siostra i Obywatelka. Z przyjemnem uczuciem przewiduje w. Wschód przyszlą pomyślność łoży, która się pod tak szczęśliwą wróżbą zaczyna“.

Słodkonudny ten list kończy się przypomnieniem przywileju w. mistrzyni, że bez jej pozwolenia żadna łoża adopcyjna w stolicy i na prowincyi otworzoną być nie może, i zapowiedzią że d. 21 czerwca nastąpi wybór urzędników w. Wschodu; „wówczas razem ustalone zostaną prace wasze, wedle ustaw stałych, jednostajnych, zgodnych z wszelkim względem płci waszej należnym i nieodstępnym od moralnego celu, który stanowi zasadę i dążenie zakonu naszego“¹.

Wiemy jaki był ten cel moralny: wspaniałe siostry zabawką być miały i rozerwaniem rozkosznem sprawiedliwym braciom podczas ich banalnych i dlatego arcynudnych prac łożowych i pieniędzmi swemi zasilać kasę łożową. Wskrzeszona łoża adopcyjna nosiła nazwę „Eden“, prace swe odbywała w łoży braci na Lesznie, w domu zwanym ówczas pałacem Działyńskich, i z każdym dniem rosła w liczbę. Józefa Krasińskiego zamianował w. Wschód mistrzem strasliwym tej łoży, jak to opowiada w swoim pamiętniku, „mając zaufanie, że nie nadużyję żadnej wolności, która jest temu stopniowi poruczona. Jakoż mając w tem dawną wprawę, urząd ten wypełniałem z zadowoleniem tak dam jak i w. Wschodu“. Siostry z czasów stanisławowskich były urzędniczkami, młodsze siostry rekrutowały się z pięknych dam warszawskiego świata, i żon braci Masonów, jak: Chodkiewiczowa, Osińska, Wielhorska, Kempieścina, Stasiowa i Marcelowa Potockie, Cichocka, i wiele innych². Pełnomocnikiem tej łoży przy w. Wschodzie był „najdoskonalszy“ brat Stanisław Kostka Potocki. Do niego to pisze w. mistrzyni Anna Potocka:

„Ja niżej podpisana wielka mistrzyni wielkiej łoży adopcyjnej upoważniam najdoskonalszego brata Stanisława Potockiego do nadania stopień drugi i trzeci szanownej siostrze z Dębowskich Wodzickiej a trzeci zaś stopień szan. siostrze Elżbiecie Wielopolskiej. Dan pod klimatem warszawskim d. 16 czerwca 1810 r.“³)

¹ Archiw. „Tarcza północna“.

² Pamiętniki Józefa Krasińskiego w rękopisie.

³) Archiw. „Tarcza północna“.

Opatrzono także „alimentacją“ czyli fundusz dla w. Wschodu, który zrazu, zważywszy wydatki przy odnowieniu lokalu łoży konieczne, za samo dokończenie tronu zapłacono 2740 złp., był dosyć znaczny; na każdą łożę wypadło płacić kwartalnie po 460 złp.

Niemale sumy pochłaniały łoża stołowe n. p. bankiet świętojański łoży „Tarcza północna“ 1810 r. kosztował 379 złp. wina zaś 319 złp. razem więc 698 złp¹.

Otwieranie łoż i prace łożowe postępowały rażno i wspaniale. *Ex uno disce omnes*. Krakowska łoża „Przesąd zwyciężony“ zamknęła swe prace już 18 marca 1790 r. w którym tylko dwie odbyła sesye. Archiwum i biblioteka zmarniała, nawet protokół, tom foliantowy bardzo porządnie po niemiecku spisany, dostał się w ręce policyi miejskiej. Śladu nie było masonii w starym grodzie Polski. Teraz zaś d. 1 marca 1810 r. komendant placu, pułkownik Ignacy Zieliński, zebrawszy kilkunastu niedobitków dawnej masonii, otwiera z hukiem i trzaskiem łożę. On sam zostaje wybranym jej mistrzem, urządza się tymczasowo warsztat urzędników, wszystkich braci 21. Brat mowca, członek niegdyś łoży św. Martyniki w Paryżu, pułkownik Kossecki, wygłasza wspaniałą oracyę, którą potem drukować każe, poucza wrzekomo nowoprzyjętych o celu zakonu, ale osłania go przed nimi i tylko do nieograniczonego zaufania nawołuje; wysławia zakon a przy nim Napoleona, którego pochwałami brzmiały wszystkie łoża... „Lecz rzućmy, woła, zasłonę na przeszłość... winszujemy sobie raczej nawzajem, że żyjemy w świetnej epoce panowania rozumu, cnoty, oświecenia, nauk i kunsztów, słowem za czasów wielkiego Napoleona. Ten wielki mąż, wielki bohater, który wszystkich zadziwił, wszelkie rodzaje chwały i sławy sobie przyswoił — władnąc prawie przeznaczeniem, namiestnik w. Budownika świata, gdyby drugi Jozue, nie wstrzymał w swym biegu słońca, lecz zająć mu kazał, skąd dawno zeszło, a zwracając nam to dobroczynne światło wraz z bytem narodu naszego, przez wielkość i zadziwiające czyny swoje, pozwala nam się spodziewać, iż go zaprowadzi tam, gdzie nigdy jeszcze, albo słabo tylko swe rozpościera promienie, na którego wschód bracia i współobywatele nasi z utęsknieniem oczekują. Oby to światło równie zachód i północ, jak szczę-

¹ Archiv. łoży „Tarcza północna“, r. 1810.

śliwy pod panowaniem w. Napoleona horyzont południowy Europy oświecało; ileżby przelewu krwi ludzkiej było zmniejszonego, ileżby nieszczęść ludzkości oszczędzono, których konający fanatyzm (katolicyzm) na zachodzie i schroniona ciemnota (prawosławie) na północy, ostatecznych już przy zgonie swoim sił wydobywając, na ród ludzki wyziewają i jeszcze czas niejaki miotać będą¹.

Dnia 9 marca ukonstytuowała się krakowska loża. Odczytano konstytucję loży prowincjonalnej z r. 1786, i loży własnej także z t. r. i przyjęto ją. Wnet potem spisano na pergaminie, oprawiono w zielony aksamit i srebro te „Ustawy wolno-mularskie s. i d. □ na Wschodzie Krakowa p. o. n. Przesąd zwyciężny“, leżały one na ołtarzu loży, i przechowały się aż dotąd. Lokal krakowskiej loży był w domu p. Like na Wesolej, dzisiaj klinika. W ciągu 1810 r. odbyto 31 posiedzeń przyjęto 62 braci, afiliowano 12; puszka ubogich przyniosła 2914 złp. W roku następnym mistrzem loży był Łączyński, odbyto 37 posiedzeń, przyjęto 44, przyswojono 5 członków; w puszcze ubogich 1207 złp. R. 1812 mistrzem Soter Darowski, posiedzeń, 43, przyjęto nowych 21, afiliowano 2; puszka ubogich 1200 złp. Na wniosek br. Antoniego Stadnickiego, rozdawał zupełną rumfordzką ubogim podczas twardej zimy brat Wasserrab z funduszków loży. Nieszczęśliwy dla klęsk wojennych r. 1813 przerwał prace lożowe na 15 miesięcy, ale znów w lipcu 1814 r. otwierają się prace, sesji było 23, przyjęto 15 braci, puszka ubogich dała 995 złp. Roku 1815 pod młotkiem Sotera Darowskiego sesyj 44, nowoprzyjętych 28, w puszcze ubogich 1602 złr., członków loży 196, i tak z każdym rokiem wzmaga się cyfra braci aż do 382². Podobny ruch i życie napotykamy w innych lożach. „Tarcza północna“ liczyła 1811 r. 39 członków, w lat 4 potem 128 członków czynnych, 45 honorowych. „Świątynia Izys“ już 1811 r. liczyła 183 czynnych 66 honorowych członków³.

Dobroczynność jest najgłówniejszem ich celem na zewnątrz; zgłaszają się listownie do loży o pomoc przeważnie bracia podu-

¹ Druk współczesny w 8-ce, str. 8, 9.

² Księga budownicza (protokół posiedzeń) loży „Przesąd zwyciężony“, tom II i III.

³ Obrazy czyli katalogi loż.

padli, ich wdowy i luftony: kapitanowie Zenoni, Smulinowski wdowy po poległych: Fleschman, Winkler, „jakiś brat nieszczęśliwy“ wszystko to ciśnie się do loży „Tarcza północna“, która w styczniu i maju 1811 r. rozdaje ubogim 1 # 280 złp. 26 gr.¹.

Obok tej dobroczynności i onego staromasonskiego udo-skonalenia siebie na podstawie religii „na którą się wszyscy zgadzają“ t. j. według nagiego naturalizmu, pracują teraz loże polskie nad wskrzeszeniem, na wzór Francyi, poczucia narodowościowego i nad wolnością ludów. Nic w tem dziwnego, bracia Masoni szli w tem za duchem czasu. Wszak do wojny o niepodległość 1813 r. nawoływała koalicja państw przeciw Napoleonowi sprzymierzonych w imię wyswobodzenia uciśnionych narodów, a bitwa pod Lipskiem 1813 r. nietylko przezwana bitwą ludów, *Völkerschlacht* dlatego, że się tam potykały wojska różnych narodów, ale dlatego, że i te wojska powołano pod broń i natchnięto je nienawiścią do Napoleona i męstwem w imie uciśnionej przez niego narodowości tych armij. Słuszną Nemezą dziejową, Napoleon i stworzony przez niego wielki naród Francuzów, depcący godność narodową ludów innych, musiał upaść skonfederowaną siłą upośledzonej narodowości. Wisiała ona w atmosferze chwili, nie dziwnego że masonia, która za króla Stanisława na cześć imperatorowej główną swą lożę Katarzyny imieniem nazwała, teraz hołdy biła Napoleonowi i wyniesionemu przezeń sztandarowi narodowości. Ani to wina ani też zasługa. Po upadku Napoleona i ona o nim zapomni, i śpiewać będzie „podrwił głową architekt“ i z „zakonu“ przedzierzgnie się w bractwo polityczne.

Wielki Wschód polski widząc, że obok 6 loż swjej dependencyi, istnieje w księstwie kilkanaście loż dependencyi zagranicznej, przeprowadził korespondencyą z w. lożami berlińskimi i francuskimi; wskutek tego loża szkocka w Płocku z 5. swemi córkami połączyła się z w. Wschodem polskim. Uczyniły to samo 1812 r. szkockie loże: „Gwiazda wschodnia“ i „Bracia Polacy zjednoczeni“, ta ostatnia tylko jako loża symboliczna, tak że r. 1814, liczono pod Wschodem polskim loż 12, mianowicie:

¹ Teki archiwalne l. „Tarczy północnej“ z r. 1811.

1. Wielka loża matka, Gwiazda wschodnia na wschodzie Warszawy.
2. loża Świątynia Izys na wschodzie Warszawy.
3. „ Bogini Eleuzis „ „
4. „ Tarcza północna „ „
5. „ Świątynia stałości „ „
6. „ Braci Polaków zjednoczonych na wschodzie Warszawy.
7. „ Przesąd zwyciężony na wschodzie Krakowa.
8. „ Braci Francuzów i Polaków połączonych na wschodzie Poznania.
9. „ Hesperus na wschodzie Płocka.
10. „ Wolność odzyskana „ Lublina.
11. „ Krzyż rycerski „ Bydgoszczy.
12. „ Jutrzenka wschodząca „ Radomia.

Na utrzymanie w. Wschodu płaciły te loże rocznie po 3100 złp. Dokonawszy tego, przystąpiono do reformy, wkradły się bowiem wskutek kilkunastoletniego bezkrólewia niektóre nadużycia, a nowy skład stosunków polityczno-narodowych wymagał zmian w konstytucyi 1784 r. Z urzędu, straż nad czystością masonskiej dogmatyki należała do najwyższej kapituły, którą składali: Jerzy Wilczewski jako prezes, Jan Antoni Nofok, Karol Schütz, Piotr Reych, Winc. Białopiotrowicz, Frydryk Pfaff, Bogumił Fechner, wszyscy kawalerowie różanego krzyża. Na 38-iej sesyi kapituły, 22 listop. 1811 r., wyznaczono komisję do rewizyi ustaw. Wnet ukazały się dekreta tego masonskiego areopagu, które, wykonać polecał w. warsztat urzędników.

I tak, dektet z d. 15 grud. 1810 r. potępia surowo wielu młodszych braci, którzy za pieniądze kupili sobie wyższe stopnie masonskie u Wschodów lub w. Łóż zagranicznych, chępią się niemi w lożach i dworują z widoczną krzywdą Masonów wypróbowanej gorliwości i pilności w zachowaniu ustaw, albo zakonowi jaką nadzwyczajną oddających usługę. Raz tedy na zawsze zabrania się ta „trafika skandaliczna“. Każdy z braci, który krótko bawił zagranicą, wylegitymować się powinien z sposobu nabycia swych stopni przed najw. kapitułą, i dopiero po zatwierdzeniu swego stopnia, wolno mu nosić insignia, ale jedynie w wielkiej loży „Gwiazda wschodnia“. Ci także, którzy rok lub więcej bawili zagranicą i powrócili z de-

koracyami wyższych stopni, nie mogą ich używać tylko za pozwoleniem w. kapituły. Dla przecięcia sporów o miejsce w łóżach symbolicznych, i dla przykrócenia ambicyi młodszych braci, oznacza się porządek pierwszeństwa w ten sposób: w. mistrz, namiestnik jego, członkowie najw. kapituły, reprezentanci łóż, sześciu pierwszych dygnitarzy w. Wschodu, mistrze katedralni i ich namiestnicy. Okólnik ten stwierdza, co w rozdz. I. powiedziałem, że wielu wstępowało do łóży, i do wyższych cisnęło się stopni przez ambicyą i próżność. Inne uchwały tejże komisji poleca wykonać w. Warsztat okólnikiem z d. 22 paźdz. 1811 r., mianowicie:

1. „Wszystkie łóże w kraju naszym do w. Wschodu narodowego należące, mają być do miejsca nie zaś do osób przywiązane.

2. Żaden wolny mularz w kraju za mularza przyjęty, nie ma być uważany za regularnego, któryby nie złożył dowodu, że przyjęty został w łóży krajowej regularnej, lub później do niej wcielony, i za taką przez w. Wschód i w. kapitułę uznanej.

3. Każdy wolny mularz w jakiegokolwiek łóży sp. i dosk. przyjęty, od sześciu miesięcy pod Wschodem narodowym zamieszkały, jeżeli chce być za regularnego uważany, musi być przywiązany do s. i d. jakiej łóży krajowej.

4. Żaden wolny mularz nie będzie mógł do innej łóży przechodzić, jak tylko w czasie rocznego odnowienia przysięgi; jeżeli zaś w ciągu roku zechce się przenieść, wtedy powinien mieć osobne od łóży swojej pozwolenie.

5. Żadna łóża w kraju egzystować nie może, któraby do w. Wschodu narodowego nie należała i temuż podległą nie była¹.

Wszystkie te uchwały zmierzały do tego, aby tak braci jak łóże od zagranicznych Wschodów dependujące, zmusić moralnie do poddania się w. Wschodowi narodowemu i temsamem przeprowadzić zlanie się w jedno rozstrzelonej dotąd masonii polskiej.

W wewnętrznym zarządzie kładziono wielką wagę na regularne wysyłanie deputatów do w. Wschodu i odnawianie ich peł-

¹ Archiwum krak. łóży „Przesąd zwyciężony“. Znalazłem jeszcze trzeci okólnik w. warsztatu z d. 1. paźdz. 1811 r., wzywający wszystkie łóże do składki dla brata wyższych stopni, Andrzeja Sauveplane, starego, chorego i w nędzy. Na razie potrzeba dać 360 złp. zaległego czynszu mieszkalnego, i po 180 złp. miesięczne aż do jego śmierci, na utrzymanie. On za to ofiarował w. Wschodowi masonską swoją bibliotekę.

nomocnictwa. Wychodząc z zasady, że „rząd wolnego mularstwa jest rządem łóż sprzymierzonych“ a więc federacyjnym, polecały loże symboliczne deputatom w swej instrukcyi, aby same loże oznaczały roczny kontigens dla w. Wschodu „bez narzucenia wyższych władz“; aby dopominali się rozgraniczenia władzy mistycznej, w. kapituły, od politycznej w. Wschodu; aby żaden deputat nie był równocześnie urzędnikiem w. Wschodu. Jak niegdyś szlachta obawiała się przewagi królewskiej władzy, tak teraz loże zbyt troskliwe o swe przywileje, lękają się przewagi w. Wschodu. .

Krakowska loża „Przesąd zwyciężony“ domagała się r. 1811, u w. Wschodu przez swego deputata jen. Kosseckiego tytułu i prerogatywy loży matki prowincjonalnej, i założenia w Krakowie loży adopcyjnej. Powodem pierwszego żądania była łatwość „komunikacyi z Galicyą, gdzie dotąd wszystkie zgromadzenia wolnomularskie są surowo zakazane przez rząd tamtejszy: najpierwszym zaś celem Wolnomularzy, powinno być rozkrzewienie światła i cnót masonickich“. Krakowska loża matka pozakłada tam i w okolicy miasta z wielką łatwością nowe loże. Adopcyjna loża jest konieczną w tak „znacznem wolnem i handlowem mieście jak Kraków“. Żądano wreszcie aby zasłużonych braci wolno było w loży krakowskiej posuwać na wyższe stopnie. Najwyższa kapituła dekretem z d. 19 paźdz. 1812 r. pozwoliła na podniesienie loży „Przesąd zwyciężony“ do godności loży prowincjonalnej, ale wypadki wojenne i polityczne nie dozwoliły dekretu tego zaraz wykonać, stało się to dopiero 1818 r. jak to na swoim miejscu opowiem.

Deputat Kossecki z swej strony, domagał się pełnomocnictwa, z pedantką skrupulatnością przepisując jaki ma być formularz tego aktu, a na emaliowanym klejnocie swej poselskiej godności żądał napisu: *Constituunt unam*, t. j. wszystkie loże stanowią w. Wschód narodowy¹.

Dla tem pędszego rozwoju masonii, postanowiła najw. kapituła ułatwić pojedynczym braciom posuwanie się na stopnie wyższe, a równocześnie utworzyć kilka łóż prowincjonalnych, któreby nowe loże snadniej zakładać mogły. W tym celu wydała pod d. 9. list.

¹ Archiv. „Przesąd zwyciężony“

1811 r. okólnik do wszystkich regularnych łóż symbolicznych tej osnowy:

„1. Każdy członek zaszczycony cnotą, pilnością i położoną w nim zakonu ufnością, ma niezaprzeczone prawo dostąpić wyższego w stopniach światła. Przeto:

2. Każda loża symboliczna gdy ciągle i regularnie odbywać będzie prace swoje, w zgromadzeniu założycieli i mistrzów wybierze prawdziwie zasłużonych, i poda ich do najw. kapituły, końcem otrzymania wyższego stopnia.

3. Gdyby zaś w której loży symbolicznej zdarzyło się, iż mistrz katedry albo inny członek miał wyższy stopień w porządnej i sprawiedliwej loży otrzymany, i takowy udowodnił, wtenczas kapituła najwyższa nada mu moc, aby przez komunikacyą, mistrzów loży przez zgromadzenie założycieli i mistrzów przedstawionych i wymienionych, do wyższego stopnia posunął.

4. A gdy z czasem liczba tym sposobem do wyższego stopnia posuniętych braci dojdzie ilości prawem stopniowi 4-mu przepisanej, wtenczas każdy z mistrzów już w uporządkowanej loży, stosownie do obrzędów przesłać się mianych, przyjmowanym być ma.

5. Tenże sam porządek zachowanym będzie w wyższych następnie stopniach, co ułatwi porę do utworzenia kapituł po głównych departamentowych miastach, które od najwyższej kapituły na wschodzie Warszawy przepisana odbiorą organizacyą.

6. Wówczas gdy inne loże symboliczne żądać będą wyższego stopnia dla którego z członków swoich, mogą się już udać do swych *respective* kapituł departamentowych, a te winne donieść o tem w szczegółach najw. kapitule.

7. A że niniejsze urządzenia do skutku doprowadzonemi być nie mogą, kapituła najwyższa chcąc dać świetny blask i wzrost sztuce naszej królewskiej, postanowiła tymczasowo wezwać wszystkie loże w kraju do przesłania sobie niezwłocznie obrazu (spisu) wszystkich mistrzów i braci wyższymi stopniami zaszczyconych z przyłączeniem potrzebnych do tego objaśnień, a to końcem, by mogła z pewnością zadość uczynić żądanin braci w udzieleniu należnej im nagrody, do której zawsze cnota, gorliwość i zasługa nadają prawo.

Punkta niniejszej ustawy do łóż wszystkich rozesłane i w zgromadzeniach mistrzowskich ogłoszone zostaną¹.

W latach 1809—1811 r. śmierć porobiła w szeregach wolnomularskich znaczne szczyrby. Umarł wskrzesiciel masonii 1783 r. Ignacy Potocki wybierając się jako deputat warszawskiego księstwa do Wiednia, gdzie Napoleon układał pokój z cesarzem Austrii. Przed nim poszedł kolega jego w tej restauracyjnej pracy Ignacy Tański, mistrz kat. loży „Świątynia Izys”; dalej: Floryan Antoni Nagłowski sekretarz tejże loży., Stanisław Kuszewski deputat do w. Wschodu, Kazimierz Kuszewski, Stanisław Kublicki, znakomici patryoci i mularze; Dyonizy Poniatowski pułkownik swego pułku, żołnierz tęg i mistrz loży Izys; Kazimierz Sapieha marszałek sejmu wielkiego, generał artylerji, a potem w legionach kapitan, potrzykroć w. mistrz w. Wschodu; bracia „obywatelskich i mularskich cnót: Józef Heiż, Ignacy Edziatowicz, Andrzej Grzymała, Mikołaj Morski, Franciszek Mielżyński, Andrzej Groszkowski, Jacek Bellico, Erazm Mycielski, Felicyan Zaleski, Romuald Białopiotrowicz, Feliks Paschalis, Jan Pluskwiński, Ludwik Kijański. Wreszcie bracia lożowi, „których pamiątkę gieniusz sławny krwią ich własną zapisał”: Cyprian Godebski, dzielny legionista zginął w bitwie pod Raszynem; Antoni Parys legionista zginął pod Gdańskiem; Ignacy Hauszild dzielny obrońca Warszawy; Konstanty Rutkowski zginął 1809 r., Feliks Potocki żołnierz napoleoński. Tych wszystkich żalobną pamiątkę obchodzono w „Świątyni Izys“ 16 grudnia 1811 r. Uniwersalny mowca lożowy, Wojciech Pękalski uczcił ich wspaniałą oracyą na tekst Wirgilego z VI. ks. Eneidy:

Quique sui memores alios fecere merendo.

Ignacemu Potockiemu „który W . . . M . . . do najświetniejszego u nas przywiódł stopnia, któremu winniśmy oświatę, który chciał kraj zbawić pamiętną konstytucyą, dla ojczyzny znosił męźnie więzy i wyzucie z majątku i umarł w jej posłudze“, kazał położyć pomnik z napisem z Wirgila i Tacyta:

Hic jacet, ob patriam aerumnas et vincula passus.

Solaturque rapi, quem inchoet illa diem².

¹ Tamże.

² Mowa przy obchodzie pamiątki zeszyłych B . . . B . . . ś i d. □ „Świątynia Izys“ p. w. Warszawy, miana d. 16, miesiąca 10, r. p. ś. 5811.

Dnia 8 kwiet. 1812 r., umarł Włodzimierz Potocki namiestnik łoży krakowskiej. Do tych żałób przybyła świeża, najcięższa.

Dnia 1 grud. 1811 r., wumarł w. mistrz, prezes senatu Gutakowski, umarł nagle, przygotowując mowę, którą miał powiedzieć nazajutrz w sejmie o zaspokojeniu potrzeb ludu.

„Wspaniały warsztat ww. urzędników pod przewodnictwem *sede Vacante* najslawniejszego namiestnika w. Wschodu narodowego brata Aleksandra Rożnieckiego“ rozesłał do łoż wszystkich żałobny okólnik z d. 6 grud. 1811 r.:

„Podobało się najw. świata Budownikowi dotknąć nas najboleśniejszą stratą — w dniu 1 b. m. najpotęż. i najslaw. nasz w. mistrz Ludwik Gutakowski, w światowym znaczeniu prezes senatu, odbywszy z chwałą długi zawód życia ludzkiego, przeszedł do wiecznego Wschodu po nagrodę cnót, które nie przestały na chwilę towarzyszyć mu we wszystkich dniach 84-go wieku.

„Stała prawość w prywatnem i publicznem życiu, święte dopełnienia powinności, zjednały ma chwałę świata, chociażby nawet sprawiedliwość samej oddawna zasłudze, nie wyniosła go była do pierwszych w kraju dostojęństw, które nie więcej mu przydały, jak wzięły od niego zaszczytu. Kiedy dzieje krajowe zachowują w nim wzór starożytnych cnót Polaka i obywatela, dzieje wolnomularskie wysławiać w nim będą godny naśladowania przykład ludzi i stałego poświęcenia się wielkim przeznaczeniom zakonu.

„Pięćdziesiąt i dwa lata uczestnik tajemnic, zawsze czynny robotnik, zachowawca wśród burzy krajowej losów naszych, wskrzesiciel upadłych świątyń, zasłużył na ten dostojny stopień, który mu powierzyła ufność braterska pierwszemu wiekiem, pierwszemu zasługą... Utracił kraj, utracił zakon najzacniejszą ozdobę. Osieroceni zgonem najstarszego brata, najbieglejszego w sztuce naszej mistrza, doświadczonego przewodnika, oddajmy Bracia cześć zasłużoną jego pamięci“.

A więc żałoba we wszystkich łożach aż do dnia „powszechnego w całym kraju obchodu 17 stycz. 1812 r. Świątynie przez ten czas przybrane w żałobie, urzędnicy w czasie prac nosić będą szarfy z czarnej krepy, a bracia takąż przepaskę na lewem ramieniu.

List kończy się: „Bracia umiejmy czuć tę wielką stratę, umiejmy czcić i naśladować wzór nam zostawiony“.

Podpisano: Różniecki namiestnik *sede Vacante*, Ginett w. sekretarz, Jan Węgliński w. pieczętarz ¹.

Równocześnie wydano program tego powszechno-masońskiego dnia żałoby 17 stycz. 1812 r. jak go obchodzić miał w. Wschód narodowy, wydrukowano wraz z oracyami żałobnemi w. mowcy T. Matuszewicza po polsku, mowcy Bessona po francusku i mowcy Schmida po niemiecku. Dodano wierz śpiewany przy obchodzie, i wszystko to rozesłano lożom ².

Gdy więc nadszedł dzień 17 stycz. i wybiła godz. 6. wieczorem wszystkie loże warszawskie i loża adopcyjna zebrały się w lokalu lożowym. Bracia porządkiem swych stopni i dawności zajęli swe miejsca. Namiestnik w. zajął tron, sekretarz w. oznajmia fakt śmierci w. mistrza i czyta uchwałę w. Wschodu z d. 6. grudnia. W. mowca i jego towarzysze głoszą swoje oracye. W. mistrz ceremonii kładzie na ołtarz księgę pamięci, *liber mortuorum*; Wdzięczna „harmonia“ śpiewa elegią polską i francuską układu br. Bignon Namiestnik w. zapisuje Ludwika Gutakowskiego do księgi pamięci. „Nastąpi modlitwa a po niej uczczenie popiołów“, wśród tego aktu śpiewa powtórnie harmonia. Tablica z imieniem i nazwiskiem zmarłego, zawieszona uroczyście w loży. W. jałmużnik ogłasza i zbiera składkę. Namiestnik w. zamyka lożę.

Prawdziwie klasycznej masońskim stylem mowy Matuszewicza niepodobna podać w całości, zajmuje ona 8 stronic druku. Mowca wysławiał „domowe, obywatelskie i wolno-mularskie życie“ nieboszczyka. Podczas kiedy dwa pierwsze punkta rozbiera bardzo szczegółowo, rozpoczynając od „nadobnej postaci“ zmarłego:

Non tu corpus eras sine pectore, Di Tibi formam,

Di Tibi divitias dedere artemque fruendi:

to o masońskiej działalności jego, która nas przecie najbardziej obchodzi, nic więcej nie znaleźć nadto, co w okólniku w. warsztatu z d. 6 grudnia czytaliśmy. Zaznaczywszy wyraźnie nieśmiertelność

Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

* Posiedzenie nadzwyczajne w. Wschodu narodowego w celu uczczenia pamiętki i t. d. Druk współczesny w 4-ce, str.

duszy i wieczną nagrodę za dobre czyny, kończy apostrofą do ducha ś. p. Ludwika: „Czuwaj z wysokości niebios nad osieroconemi Bracią twojemi, wspieraj niewidomie chęci ich i prace, i niech wierne przez nas cnót twoich naśladowanie stanie się nieustannym hołdem wdzięczności, wiecznym pamięci twojej uczczeniem“. Dwóch innych oratorów mowy krótkie i banalne, obracają się koło dwóch ogólników: cnotliwy człowiek gdy umrze, żalowany być powinien; mędrca śmierć nie zastaje nieprzygotowanego. Elegia wyśpiewana przez żalobną bracią, aż 108 wierszy długa, nie jest bez wdzięku. Treść jej ta: Życie to nędzne kończy się śmiercią. Umarł nasz mistrz, płaczemy go i lamenty zawodzimy. Wśród tych narzekań widzenie: Bóg wskrzesza zmarłego mistrza, on żyje i czuwa nad bracią i z nimi pracuje jak dawniej. Oto kilka zwrotek z początku, środka i końca:

„Spełniony wyrok niezbity —
Zawarła się życia księga —
Cóż jest światło, cześć, potęga,
Dostojność, sława, zaszczyty,
Cóż jest ziemia?... Przeciąg drogi,
Po której błądzą ludzie:
Cóż jest życie?... Wyrok srogi
Na jęki, nędze i płacze.

....Gdzie jesteś nasza ozdobo
Rządco i ojcie kochany?...
Dzieci twe płaczą za tobą,
A tyś im wiecznie porwany.
Zniknąłeś wśród czarnej nocy,
Któż nas wieść będzie do cnoty?
Zniknąłeś a twej pomocy
Wołają bracia... sieroty.

...Ty, wskruszywszy cielesne okowy
Żyć będziesz wiecznie w cnotliwych pamięci,
Czuwaj nad gmachem twej własnej budowy,
Bądź władcą czynów i chęci.

Z górnego przybytku chwały
Odwiedzaj cnoty świątynie;
Tu masz w sercach tron wspaniały,
Tu wszystko z twych rządów słynie,

A jeżeli kiedy zbrodnia ohydzone
Weźmie hołd należny cnocie;
Wydrzyj się wtenczas z braci twoich grona,
Dozwól im ginąć w ciemnocie“.

Tren polski przetłumaczył na francuskie i odczytał br. Bignon, prosił jednak aby przekładu jego nie drukowano.

Równocześnie obchodzono żałobę we wszystkich łóżach w. Wschodu a bracia mowcy głosili pochwały. Mam pod ręką mowę br. Bienkiewicza wygłoszoną w krakowskiej loży „Przesąd zwyciężony“, podobna treścią do mowy br. Matuszewicza, ale krótsza i mniej piękna pod względem stylu; kończy się modlitwą: „Wielki Budowniku świata, wznoszę do Ciebie ręce moje jako uczestnik tego szanownego zgromadzenia, daj nam uczyć swoją wszechwładzę i potęgę w udziale nam swojej dobroci, przez nadanie nam tego samego światła, które brat nasz Ludwik z rąk Twoich odebrał, równie jak i to zamięrowanie cnoty, abyśmy byli wiernymi naśladowcami jego. Nie dla naszej to, nie dla naszej, ale dla Twojej chwały, wielki Panie“.

Dnia 17 marca 1812 r. odbyły się wybory w. Wschodu polskiego. Wyszedł z urny w. mistrzem znany nam już Stanisław Potocki, prezes podówczas rady stanu; zastępcą w. mistrza, minister skarbu Matuszewicz; w. dozorcą 1. minister stanu Węgliński; w. mowca Ludwik Osiński; w. sekretarz Franciszek Węzyk; w. podskarbi Kłossoski; w. mistrz obrzędów Roman Załuski; w. sędzia Wilczewski; w. jałmużnik minister policyi Sobolewski; w. pieczętacz Szoldrski; w. miecznik Staś Potocki; w. rachmistrz Brasehke; w. stuart Fechner. A więc przeważna część rządu polskiego należała do rządu masonii. Pierwszem zadaniem nowego w. mistrza było powstrzymać loże od zmian dowolnych w ustawie masonskiej, którą on sam miał zamiar poddać gruntownej rewizji. W tym celu ogłosił w. warstat następujące uchwały w. kapituły z d. 16 lipca, 21 paźdz., 3 grud. 1812. „Żadnemu odtąd najwyższe stopnie posiadającemu bratu nie wolno udzielać osobiście światła ich równie światowym jak i braciom niższych stopni bez wyraźnego najw. kapituły zezwolenia do każdego przypadku na piśmie danego“. Chcący zaś być posuniętym na stopnie wyższe, należeć koniecznie musi do jednej z łóż narodowych. — Loże „nim jakkolwiek w ustawach

swoich lub obrzędach przedsięwzimą odmianę czy dodatek, donieść o tem mają w. warstatowi i przez tenże sankcyą najw. kapituły uzyskać“. — Które już poczyniły jakie zmiany, powinny natychmiast prosić o zatwierdzenie w. kapituły¹.

Na uroczystości świętojańskiej 24 czerwca, proklamował Potocki najwyższą władzę w. Wschodu narodowego zbratanego z w. Wschodem Francyi:

„Niema Polaka, niema brata na ziemi, któregoby widok podźwignionej ojczyzny do łez nie rozczył. Gdy oręż zbawczy Napoleona wielkiego postawił naród nasz w stanie wykrzyknienia Polski, w. warstat ww. urzędników w. Wschodu narodowego, którego istność od ojczyzny nigdy nie oddzielna, z nią razem zagubioną i z nią razem wskrzeszoną została, również zamierzył ogłosić w. Wschód Polski i to ogłoszenie w d. 24 t. m. jaknajuroczyściej obchodzić“².

Przy bankiecie pito zdrowie Napoleona, w. Wschodu, w. mistrza, armii polskiej, pici pięknej, która tam była licznie reprezentowana, i wszystkich braci rozrzuconych po świecie.

Sporą książeczkę możnaby zebrać tych „harmonij“ przy różnych okolicznościach r. 1811 i 1812 r. śpiewanych w łóżach. Nadwornym poetą niemieckich braci był br. Colberg, członek łóży „Halle der Beständigkeit“, opiewał on także i „wspaniałych sióstr“ pochwały:

Hebt Brüder, hebt die Gläser hoch,
Es gilt dem Wohl der Frauen,
Die euch mit holdem Liebes — Blick
So mild ins Aug schauen...

Wie in der schoenen Frühlingszeit
Der Baum in seiner Blüthe,
So prangt ein holdes, gutes Weib
In stiller Herzens — Güte, i t. d.

Na obchód żałobny br. Jana Łuszczewskiego mistrza kat. łóży „Świątynia Izys“ 14 listop. 1812 r. ułożył br. Kajetan Koźmian członek tejże łóży, hymn o 3 strofach, z których przytaczam środkową:

¹ Archiv. „Przesąd zwyciężony“.

² Okólnik w. warstatu z d. 30 lipca 1812.

Niemasz tego w naszym gronie,
Który był jego ozdobą,
A nam w tym świętym zakonie
Nie wolno płakać nad sobą.

Lecz kiedy jest cześć godniejsza
Nad łzy i jęki światowe,
Niech pamięć cnót żal umniejsza
I wróci straty połowę.

Chór: Bracia uzbrojmy się w stałość,
Chociaż nas słuszny żal skłania;
Bo tak każe doskonałość:
Umieć cierpieć bez szemrania¹.

§. 18. Przerwanie i podjęcie na nowo prac masonskich 1812—1815 r.

Wśród tych trenów i wiwatów, wśród dalszych prac lożowych coraz regularniej odbywanych „wielki komandor“ Napoleon wydał Rosyi wojnę 1 maja 1812 r. Już wiosna tego pamiętnego roku zaznaczyła się ciężkim przednowkiem i nędzą. Istniało w Warszawie jeszcze za pruskich rządów masonskie towarzystwo dobroczynności, przypomniano je sobie teraz i za inicjatywą loży „Bracia Polacy zjednoczeni“ urządzono w maju zupełną rumfordzką dla 250 ubogich w klasztorze Augustynianów, których prefekt departamentu i prezes policyi, obydwaj bracia lożowi, z części klasztoru usunęli². Podobne towarzystwa dobroczynne masonskie istniały 1812—14 r. w innych także miastach pod zarządem komisyi, wybranej z łona loży miejscowej, i niosły skuteczną pomoc chorym w lazaretach, jeńcom wojennym zwłaszcza rosyjskim, i ubogim rodzinom poległych na polu walki braci. Wielki mistrz Potocki zwiedzając w marcu 1813 r. krakowską lożę, wysławiał pod nieba tę dobroczynność i nazwał ją „przysionkiem świątyni“ masonskiej³.

Wiemy jaki był los 80 tysięcznej armii polskiej. Niebaczny Napoleon podzielił ją na dywizye i przyłączył do pięciu różnych

¹ Druk w 4-ce.

² Archiv. l. „Przesąd zwyciężony“.

³ Mowa najp. najwsp. w. m. w. Wschodu pol. miana w l. „Przesąd zwyciężony“ na w. Krakowa dnia 12, miesiąca l. r. p. ś. 5813. Druk współczesny.

korpusów swej armii. W grudniu 1812 r. tylko 10.000 niedobitków polskich wróciło do kraju, których przeważna część zaciągnęła się znów w szeregi Napoleona. Po pogromie pod Lipskiem pognął on do Paryża i już w kwietniu 1814 r. postawił znaczną młodą armią, która w maju po dwakroć pobiła prusko-rosyjskie wojska pod Lützen i Bautzen. Wierny mu aż do śmierci książę Józef, pomimo że cesarz Aleksander starał się go pozyskać dla siebie, zjechał w lutym do Krakowa, i organizował naprędce 16.000 armię polską. Witali go 19 marca jako brata mistrza krakowscy bracia w swej łoży „Przesąd zwyciężony“ arcypatryotycznym hymnem, którego pierwsze i ostatnie zwrotki przytaczam:

Gdy nam w swym gniewie los niestały wojny
Odjął zysk trudów, kraje i stolicę!
Za cóż ty książę wesół i spokojny,
Pogodne burzom nadstawiasz lica?

Bo jesteś dzielnym w przeciwnościach mężem:
Bo wychowany pod wojennym znakiem;
Stałość twa tarczą, szlachetność orężem,
Bo jesteś prawdziwym Polakiem.

....Dla tego z czasów upłynionych kolei
Miesiąc ten (marzec) w święte policzę imiona;
On nas do słodkich przybliży nadziei,
On ciebie na świat wydał z swego łona.

W nim młódź wojenne poczyną ćwiczenia,
W nim czoła świetnym uwieńcza wawrzynem;
Mars mu swojego użyczył imienia,
A tyś jest, książę, prawym Marsa synem¹.

Zwycięstwa majowe Napoleona nad Prusami i Rosyą wzmogły jego dumę, iż odrzucił układy. Wskutek tego Austria i mocarstwa północne przystąpiły do koalicji, wojna zawrzała na nowo w sierpniu. Wojska francuskie pobite pod Grossbeeren, Katzbach, Chelmem i Daniewiczami, zwyciężyły pod Drezdnem. Księżciu Józefowi Poniatowskiemu polecił Napoleon wstrzymywać armią koalicyjną na drodze od Altenburga. Po zwycięskich utarczkach pod Froburgiem i Borną, armia Napoleona, a z nią i korpus księcia Józefa, spotkała

¹ Druk współczesny w 4-ce.

się 16 paźdz. z armią koalicyjną pod Lipskiem, i przegrała stanowczą „bitwę narodową“. Zaslaniając odwrót francuskiej armii utonął w przeprawie przez Elsterę regimentarz książę Józef, brat mistrz i członek honorowy loży „Bracia Polacy zjednoczeni“. W grudniu 1813 r. w. Wschód i loże warszawskie i wszystkie inne, o ile na to rozprószenie ich pozwoliło, obchodziły jego żałobny obrzęd, którego program taki:

„Ubiór łóż. Sala będzie czarno przybrana i wszystkie jej sprzęty; festyny białe.

„W pośrodku loży między trzema światłami, których lichtarze florą okryte, postawiony będzie grobowiec ozdobiony mitrą książęcą, buławą hetmańską, herbem familii, pałaszem, fartuchem, kielnią, młotkiem, cyrklem, tablicą rysunkową i rękawiczkami. Na trzech ścianach grobowca (piramidy) wizerunek zmarłego i napisy“.

„Ubiór braci. Wszyscy mają być czarno ubrani a przynajmniej nosić będą znaki żałoby. Urzędnicy wszystkich łóż mieć będą szarfy z czarnej krepy i znamiona swoich urzędów; mistrz kat. trzymający młotek w obrzędzie, mieć będzie szarfę i fartuch fioletowe. Młotki, laski mistrzów obrzędów i stuardów czarną krepią przewiązane.

„Wejście do loży i zajęcie miejsc. Urzędnicy loży żałobnej zajmą wcześniej swe miejsca. Dwaj odźwierni strzedz będą podwojów loży, aby oprócz urzędników i artystów muzycznych nikogo nie wpuszczać przed ogólnem wezwaniem. Dziewięciu braci, po trzech z każdego stopnia, m. cz. ucz., wyznaczeni będą do straży grobowca, którzy w czasach oznaczonych zmieniać się będą po trzykroć. Pierwsi trzej, po jednym z każdego stopnia, już stać będą na straży przed otwarciem loży żałobnej: mistrz od wschodu, czeladnik od zachodu, uczeń od północy. z nakrytymi głowami, z krepią u kapeluszy, z dobytym orężem i spuszczoneym ku ziemi. Trzej drudzy zastąpią ich w czasie oznaczonym w rytuale.

Za oznajmieniem mistrza obrzędów wejdą przewielebni łóż kapitularnych, urzędnicy w. Wschodu i kawalerowie różanego krzyża i zabiorą miejsce w świątyni. Urzędnicy wszystkich łóż symbolicznych i bracia 4, 5, 6 stopnia zasiadają na kolumnach; mistrze w dolnych, a czeladnicy i uczniowie w górnych galeryach. Wszystko to ogłosi pierwszej mistrz obrzędów w przedsięwzięciu świątyni. Z pięciu mistrzów

obrzędów, jeden wzywający wprowadzać będzie, jeden znajdować się ma przy wschodach, dwóch przy kolumnach, jeden przy wschodach świątyni. Honory żadne czynione nie będą“¹.

Podobny obrzęd odbył się w łóżach polskich w Francyi jak n. p. w Sedanie d. 23 grud. 1813. Pułkownik, brat Franciszek Morawski miał na tym dniu areypatryotyczną przemowę na tekst Wirgilego: *Infandum regina jubes renovare dolorem*, przebiegł cały wojenny żywot księcia, i kończył: „Tak, niemasz twego grobowca, bo też już nie ma i garstki polskiej ziemi, którąby twym zwłokom narzucić można, ale dzieje zostały i uczucia Polaków... Jeżeli w wyrokach nieba, zagłada ma być przeznaczeniem Polski, niechaj lepiej w. Budownik całą swoją potęgą zetrze z posady świata ten ród nieszczęśliwy, bo ostatni żyjący Polak, ojczyzny wołać nie przestanie“². W kilka miesięcy potem generał i brat łóżowy Różniecki zabrał w Lipsku z Elstery dobyte zwłoki, zostawiwszy na miejscu skromny pomnik. Dnia 8. września 1814. wprowadzono uroczystie zwłoki księcia Józefa do Warszawy, nazajutrz odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przy współudziale wojsk polskich świeżo z Francyi pod generałem Krasińskim przybyłych i załogi rosyjskiej pod komendą marszałka Barclay de Tolly.

Przez cały ciąg wojennych zapasów przerywane były prace łóżowe; d. 30 stycz. 1813 r. zapadła uchwała w. Wschodu zawieszenia tychże, pomimo to, „Przesąd zwyciężony“ zakrył swe prace dopiero w kwietniu 1813 r. do lipca 1814; warszawskie łóż pracowały jeszcze w grudniu 1813 r. a najwyższa kapituła odbywała swe prace bez przerwy.

Pod dnia 14 kwiet. 1814 r. w. warstat, który składali: Jan Potocki zastępca w. mistrza, Ludwik Osiński i E. Zabłocki w. dozorcowie, Józef Orsetti w. mowca, Piotr Reyeh w. sędzia, Kłosowski w. podskarbi, Bogumił Fechner w. mistrz ceremonii, M. Woźniński zastępca w. sekretarza, Bonawentura Błażowski zastępca w. jałmużnika i L. Ginett sekretarz — wystosował okólnik do 16ż wszystkich, w którym donosi „Najwyższa kapituła jako władza

¹ Ze zbiorów Skimborowicza. Do programu załączony rytuał łoży żałobnej, który umieściłem przy końcu rozdz. III.

² Mowa ta drukowaną była w Paryżu, ja mam ją w rękopisie.

zakonu zachowawcza i najwyższa, ważąc na szali doświadczenia i mądrości sobie nieodstępnych, okoliczności obecne z dobrem i pomyślnością zakonu, uznała za potrzebę i rzecz sprawiedliwą, biegruchu w. Wschodu narodowego wynikłemi na świecie przeszkodami od roku zgórą wstrzymany, wznowić i dać mu popęd do czynności i kierunku wolno-mularstwa krajowego. Jakoż wsp. warsztat ww. urzędników w. Wschodu narodowego, w d. 11 z. m. (marca) na mocy uchwały najw. kapituły z d. 27, miesiąca XI. r. p. ś. 5813 (27 stycz. 1814) rozpoczął posiedzenia swoje pod naczelnictwem najstarszego z kolei obecnego w. urzędnika, najpoważniejszego w. mowcy, najdoskonalszego brata Ludwika Osińskiego¹. Ponieważ wielu członków w. Wschodu było nieobecnych, przeto osobna deputacya, do której wchodził: Jerzy Wilczewski, Franciszek Aloy, Jan Antoni Noffolk i Bogumił Fechner, prosiła najw. kapitułę, aby ta wnoszące miejsca, osobliwie zaś urząd zastępcy w. mistrza, obecny w Warszawie braćmi tymczasowo obsadziła. Z nominacyi najw. kapituły wyszedł w. warsztat w powyżej wymienionym składzie i wykonał przysięgę przed br. Osińskim, który wykonał ją przedtem przed w. kapitułą. Zaimprovizowany w ten sposób w. Wschód narodowy wzywa łożę sobie podwładne, aby doniosły mu o rzeczywistym obecnym stanie swoim, aby wybrały pełnomocnych deputatów do w. Wschodu, i zapłaciły daninę za rok 1814, po 400 złp. każda, na ręce w. podskarbiego Klossoskiego¹.

Masonia polska odwróciła się od upadłego już Napoleona, a zwracać się poczęła ku nowej gwiazdzie cesarza Aleksandra I. Monarcha ten liberalnych pojęć, okazywał się czy to przez politykę czy przez wrodzoną szlachetność serca, nader łaskawym dla Polaków, pomimo że przeciw niemu walczyli, Kościuszkę otaczał szacunkiem, księcia Adama Czartoryskiego szczerą zaszczycał przyjaźnią, przy wjeździe do Krakowa 1814 r. nie chciał przyjąć kluczy od prezydenta miasta, nazywając siebie nie „zwycięzcą ale przyjacielem“. Równie łagodne były rządy jego w cesarstwie, a dwuletnia prawie jego nieobecność od 1813—15 r. w Petersburgu, zostawiła szerokie pole samowoli ministrów, ale też i pracom stowarzyszeń

¹ Dokument z oryginalnemi podpisami w. warsztatu w archiv. l. „Przesąd zwyciężony“.

masonskich jawnych i tajnych, które przez cały prawie ciąg jego panowania swobodnie grasowały. Wprawdzie wnet po swoim na tron wstąpieniu wznowił Aleksander pawłowy ukaz przeciw masonii z 1797 r., ale już 1803 r. po dłuższej rozmowie z Boeberem, odwołał banicyjny dekret i stał się protektorem zakonu. Boeber był dyrektorem petersburskiej szkoły kadetów i w. mistrzem rosyjskiego Wschodu. W rozmowie swej z Aleksandrem I. umiał on przekonać monarchę o niewinności i zacności wolnych Mularzy, przedstawił mu ich jako „wiernych poddanych, przywiązanych do monarchy i ojczyzny, protegowanych prawie we wszystkich państwach Europy“, co więcej samego cesarza nakłonić miał do zapisania się do loży. Stać się to miało „według jednych w Petersburgu 1804 r., według drugich w Erfurcie 1813 r. w obecności Napoleona, według innych w Paryżu 1813 r. razem z królem pruskim Frydrykiem Wilhelmem III.“¹. Bądźcobądź Aleksander I. sprzyjał otwarciu masonii, za jego przykładem poszli wyżsi urzędnicy i dygnitarze dworu, potworzyły się loże dworskie „a zwłaszcza w. książę Konstanty i hrabia Potocki odznaczeni się doborem członków do swoich łóż, swą grzecznością dla cudzoziemców, i galanterią dla dam, które zapraszali na swe uroczystości“, jak to opowiada kronika masonska *Acta Latomorum* t. I. str. 223. Wypuszczony na wolność dawny reżyser masonii rosyjskiej, stary Nowikow, krzątał się żwawo koło jej wskrzeszenia. Zniesiony przez Pawła I. w. Wschód rosyjski żył i pracował potajemnie, pracowała także skrycie petersburska loża „Ukororonowany Pelikan“, z tych więc wypróbowanej cnoty Masonów powstała w Petersburgu r. 1804, loża, której przez cześć dla protektora, dano nazwę „Aleksander pod ukoronowanym Pelikanem“. W lat niewiele potem 1809 r., loża ta była tak przepelnioną, że podzielić ją musiano na rosyjską lożę „Elżbieta pod enotą“ i na francusko-niemiecką lożę: „Piotr pod prawdą“. Trzy te loże rządziły się rytym staroszkockim i dependowały od w. loży dyrektoryalnej „Włodzimierz pod porządkiem“. Przystąpiły do związku 1811 i 1812 r. dwie dawniej istniejące w Petersburgu loże francuskie, rytu francuskiego: „Zjednoczeni przyjaciele“ i „Palestyna“. W roku 1813, przybyły jeszcze dwie świeżo wskrzeszone

¹ Allgem. Handb. der Freimaurerei I. 15.

łoże: „Izys“ na wschodzie Rewla, i „Neptun pod nadzieją“ na wschodzie Kronsztadu¹. Na czele wskrzeszonej masonii stał jako w. mistrz wspomniany wyżej Boeber aż do r. 1814.

Czterokrotne wyprawy rosyjskiej armii przeciw Napoleonowi przyczyniły się niezmiernie do rozkrzewienia masońskich pojęć o równości człowieka i wolności ludów między oficerami tejże armii, wielu z nich zapisywało się do łóż zagranicznych, a tembardziej do polskich, jak kże: Aleksander Łabanów pułkownik kozacki, i Jer-mołów jenerał korpusu, operującego w stronach Krakowa, aż wre-szcie 1817 r. powstała osobna łoża wojskowa rosyjska „Jerzy zwy-cięzki“.

Obecność rosyjskich braci w masonii polskiej była bardzo na rękę w tej dobie przewagi rosyjskiego żywiołu w Polsce. I tak mistrz krakowskiej łoży Soter Darowski, odpowiadając na okólnik w. warsztatu z d. 14 kwiet. 1814 r. „deską rysunkową“ z dnia 15 maja t. r. żali się, że łoży „Przesąd zwyciężony“ otworzyć je-szcze nie może. „Wiedząc, słowa są listu, skład rządu świato-wego, a będąc naocznym świadkiem postępowania arbitralnego naczelnika departamentu naszego, obawiałem się zatem z poprze-dzających wypadków, aby otwarcie łoży nie ściągnęło jakiej nie-przyzwoitości niewynagrodzonej już zakonowi naszemu“. Wprawdzie przysłał mu brat Fechner, członek w. Wschodu, list rekomen-da-cyjny, ale ten niewystarczy, „najwięcej się zaś obawiam, by (na-czelnik) zezwoliwszy na otwarcie łoży, nie nadesłał swoich kosa-ków, czego łatwo spodziewać się możemy, znając jego i słysząc ile jest zakonowi naszemu przeciwny. Do tego znajdują się tu jeszcze w naszym mieście dawne szczątki inkwizycyi hiszpańskiej, nawet świecki ksiądz, a co szczególniejsza profesor akademii kra-kowskiej, filozofii i logiki, Jaroński, a drudzy Reformaci i Domini-kanie, którzy w kazaniach swoich czernią nas, historye niewyga-dując, kłatwy wskrzeszają, i tem dużo wrażenia na umysłach po-spółstwa robią, które, niewylączając nawet wyższych klas, nie może się szczycić oswojeniem. Już to miasto nasze, od wieków w wię-

¹ Allg. Handbuch der Freimaurerei t. III. str. 112.

kszej liczbie przez księży zamieszkałe, bo prawie jest ich siedliskiem, zachowuje niezatarte rysy, ich sposobu myślenia¹.

Na ukojenie tych żalów w. warstat przysła rosyjskiego brata: „Oddawca niniejszej deski rysunkowej, (listu z d. 5 lipca 1814 r.), w światowym znaczeniu jest Aleksander kże Łabanów, komendant pułku kozaków, synowiec kcia Łabanowa Rostockiego, komendującego całą armią rezerwową. Jest bratem i członkiem loży naszej na wschodzie Warszawy pracującej, pod nazwiskiem „Tarcza północna“; bierze on obowiązek braterski, przez wpływ swój i wziętość ułatwić wszystko, co się tyczy towarzystwa naszego. Spodziewać się więc należy, iż w pracach wolnomularskich żadnych dotąd mieć nie będziecie przeszkód. Ostrzegamy cię równie, przewielebny Bracie, iż komenderować mający kilkudziesięciotysięcznym korpusem w tamtych stronach, jenerał *en chef* Jarmołów, jest członkiem towarzystwa naszego. O tem wszystkim zawiadomić cię może brat w loży „Tarczy północnej“ przyjęty, Aleksander Łabanów“.

Pośrednictwo okazało się skuteczne. „Przewielebny, doskonały brat Łabanów, donosi w. Wschodowi mistrz Soter Darowski, nie zawiódł ufności, którą w nim w. warstat w. urzędników położył. Ten używając danych sobie od w. warstatu sposobów, zniósłszy się ze mną, wziętością swoją w rządzie światowym dopomógł do utworzenia prac naszych, które dnia 5-go, miesiąca 6-go, r. p. ś. bieżącego, w całej mocy sztuki królewskiej rozpoczęły się. Łoża zaś, wywdzięczając gorliwość sp. i d. br. Łabanowa, którą w tym doczynieniu okazał, uznała go za członka honorowego warstatu swego“².

¹ Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“

² Tamże. Ważniejsze jeszcze usługi świadczyli sobie bracia przeciwnych obozów podczas kampanii 1812 r. I tak, *Freimaurer Almanach* na r. 1873, przytacza list do żony wyższego oficera holenderskiego, Wijbrand Adrian de Jongh, zostającego w armii Napoleona: „Na polu bitwy pod Krasnem Siołem w Rosyi uratował mnie baron Rosen pułkownik rosyjski. Skoro zrobiłem masoniński znak ratunku, zajął on się moim losem, otworzył pugilares, dał mi papierowych rubli i kieszę pieniędzy; podzieliłem się tem z braćmi moimi oficerami. W ten sposób pozostaliśmy przy życiu, bo od 18 dni żywiliśmy się tylko końskim mięsem. W loży naszej w Groningen będzie o tem chlubne wspomnienie. I było d. 1 grud. 1813 r. Los wojny zrzucił, że ów Rosen, który nie był jeszcze Masonem, tylko od ojca swego o masonii coś wiedział, stał załogą w Groningen. Na uroczystość świętojańską 1814 r. przyjęto go uroczystie do loży, a 17 grud. 1814 r. posunięto na stopień mistrza. Z tej okazji brat Rosen ofiarował loży 500 zlr.

Łabanów umiał ocenić uprzejmość braci; z okazji imienin cesarza Aleksandra złożył do kasy ubogich 16 zł , które rozdał „cierpiącej ludzkości“ brat jałmużnik¹.

Fodejmowały też swe prace i rozwijały się loże inne, a na wschodzie Radomia 1814 powstała nowa loża „Jutrzenka wschodząca“, której pierwszym mistrzem katedralnym był brat Kuszewski. Przy otwarciu tej loży śpiewano wiersze układu masonskiego wierszoklety br. Feliksa Gawdzickiego:

„Niechaj Jutrzenka wschodząca
Naszym przyświeca robotom,
Nie potrzeba blasku cnotom
Brać od słońca lub miesiąca.

...Dalej bracia do roboty,
Podajmy nieszczęsnym ręki,
Osłódźmy cierpiących męki
I otrzymamy łzy sieroty.

Niechaj wdowa opuszczona
I kalectwo bez sposobu,
Po pociechę nie do grobu,
Lecz naszego śpieszy łona².

Z finansami jednak szło bardzo leniwo. Na wzór krakowskiej loży, wypraszały się inne loże od daniny zaległej za r. 1813, bo nietylko że sesye były przez ten czas zawieszone a więc i zwykle składki i wpłaty lożowe ustały, ale nadto, wskutek uchwały w. Wschodu, co tylko było w kasie i w puszcze ubogich grosza, obracano na miłosierdzie publiczne. Tak n. p. krakowska loża „sprawiła dla lazaretu polskiego prześcieradła, koszule, sienniki i poszewki“³. Wschód w. uznając słusność powodów, uwolnił od daniny za 1813 r. te loże, które o to prosiły, obowiązując je do daniy 160 złr. na rok 1814.

Najwyższa kapituła w myśl w. mistrza pracowała dalej nad skoncentrowaniem masonskiej władzy, a w. warstat przesyłał jej dekreta lożom do wykonania. Odnowiła więc uchwałą 14 kwietnia

¹ Tamże.

² Pieśni wolnomularskie w liczbie 11 przez br. Feliksa Gawdzickiego.
Druk współczesny.

³ Protokół loży „Przesąd zwyciężony“.

1814 r. z małą zmianą zakaz z d. 15 grud. 1810 r. starania się o wyższe stopnie za granicą i popisowywania się nimi w kraju. „Zważywszy bezprawia, które nieuchronnym być muszą skutkiem nadużycia, jakiego się dopuszczają niektóre zagraniczne warstaty, tudzież bracia wyższych stopni pojedynczo i pokątnie szafując rozrzutnie mniemanymi wysokimi stopniami, udzielając je z zbytnią łatwością młodym braciom Wschodu naszego, aby zapomocą zewnętrznych ozdób, bez żadnej stosownej nauki, innego nie szukali celu, jak tylko honoru i dystynkcyi, należących właściwie tym wolnomularzom, którzy dali dowody swej gorliwości, chęci i podległości ustawom lub znamienitą jaką zasługą przyłożyli się do dobra zakonu. Chcąc na koniec położyć tamę podobnym nieprzyzwoitościom.... obwieszczamy, iż od dnia ogłoszenia niniejszego, żaden mularz, bądź cudzoziemiec, bądź u łóż naszych departamentowych wschodów wyższy otrzymujący stopień, nie będzie się oznajmiał z swemi wysokimi stopniami, jak tylko w loży wielkiej kapitułarnej „Braci zjednoczonych pod gwiazdą wschodnią“; gdyż loże symboliczne uważane jedynie być mogą za znające trzy tylko pierwsze stopnie mularstwa“. Porządek zasiadania w loży ten sam, jaki r. 1810 oznaczono. Bracia którzy po krótkim pobycie za granicą, zjawili się w kraju z dekoracyami wysokich stopni, nie mogą ich używać bez poprzedniej rewizyi i aprobaty przez najw. kapitułę. Kto przynajmniej rok bawił za granicą i wrócił z wyższymi stopniami, może ich używać za poprzedniem wszelako pozwoleniem tejże kapituły. Mistrzom katedralnym przypomniano dawny dekret, że uczniowie i czeladnicy siedzieć powinni w loży z odkrytą głową; tylko mistrzowie nakrywają głowę¹.

Chcąc obejść powyższą uchwałę w. kapituły, radzili sobie bracia ambitni w ten sposób, że za protekcyą mistrza kat. lub urzędników loży, posuwani bywali prędko w niższych stopniach. Być też może, że powodując się przyjaźnią, pospieszano w lożach symbolicznych z nadawaniem świateł. Zapobiegając temu, najw. kapituła wydała uchwałę d. 29 września 1814 r. „Żaden uczeń nie będzie

¹ Archiv. I. „Przesad zwyciężony“. Podpisano: E. Aloy, J. Wilczewski, J. Norfolk, Reyeh, Willman, Pfaff, Orsetti. Z wyjątkiem więc jednego, wszyscy cudzoziemscy i ci właściwie rządili masonią polską.

mógł dostąpić drugiego stopnia światła t. j. czeladniczego, któren przy innych ustawami zastrzeżonych kwalifikacyach, nie znajdował się najmniej na 9 posiedzeniach w loży swojej. Żaden czeladnik nie otrzyma stopnia trzeciego światła t. j. mistrza, który od posunięcia swego na czeladnika nie był najmniej na 17 posiedzeniach uczniowskich w loży swojej, co w ogóle uczyni 27. Ostrzega się jednakże, że w przypadkach rzadkich i nadzwyczajnych, kapituła w. lub dla przyspieszenia, warstat urzędników loży, może skrócić liczbę posiedzeń¹.

Znalazłem jeszcze jeden bardzo charakterystyczny okólnik w. warstatu do lóży wszystkich z dnia 12 listop. 1814. Katolicy pisarze o masonii utrzymywali i utrzymują, że przeważna część naukowych a zwłaszcza artystycznych stowarzyszeń, do których i kobiety wchodzić mogą, zawiązała się z inicjatywy loży i pod jej zostaje kierunkiem. Niebardzo wierzono temu, i tych autorów posadzano o fanatyzm. Otóż rzeczony okólnik popiera bardzo ich twierdzenie. Oto jego osnowa:

„Miał zawsze ten chwalebny cel zakon wolnomularski, że się gorliwie do ustalenia zbawiennych instytucji przykładał. Myśl podniesienia i udoskonalenia muzyki kościelnej, stała się powodem sp. i dosk. lożom na wschodzie Warszawy pracującym, iż przeznaczyły pewny fundusz na wystawienie w jednym z kościołów tutejszych organu, przy którymby utworzone towarzystwo muzyczne poświęcało prace swoje gwoździ upowszechnieniu w kraju tej szlachetnej sztuki, tak ściśle połączonej ze czcią religijną, zdolnej wzruszyć i podnosić czule umysły, zdolnej z wielu względów przynieść niezaprzeczane korzyści.

„W dalszem rozwinięciu zamiarów tego instytutu, spodziewać się niezawodnie można, iż zubożona i udoskonalona szkoła harmonii muzycznej, dostarczać będzie kolejno dla całego kraju zdolne i dobrze usposobione indywidua, a tą drogą rozkrzewiona w narodzie piękna i pożyteczna nauka winna będzie swój stan kwitnący zakoni naszemu.

„Już instytut bliski jest rozpoczęcia prac swoich, już znakomite w kraju osoby niosą mu skuteczną pomoc, rząd nadaje mu

¹ Tamże.

swoją opiekę, a liczni muzyki miłośnicy ubiegają się w należeniu do niego. Przewielebny i najdoskonalszy brat Józef Elsner, namiestnik mistrza kat. sp. i dosk. łożu Świątyni stałości na wschodzie Warszawy, w światowem znaczeniu dyrektor muzyki przy narodowym teatrze, znany z dzieł swoich w tej sztuce, jak pierwszym był w powzięciu tej myśli, tak ma sobie powierzone jej wykonanie. Im mocniej przeto warstat ww. urzędników przekonany jest o potrzebie i pożyteczności wspomnianego instytutu, im pewniejszy stąd upatruje zaszczyt dla zakonu, tem usilniej pośpiesza uwiadomić o tem sp. i dosk. łożu waszą, ażebyście i wy, najmilsi bracia, równy mieli udział dobrego dzieła¹.

Wzywa więc wszystkie łoże do jednorazowej na ten cel ofiary na ręce w. podskarbiego, obiecując za to łożom „należną pamiątkę w instytucie“ muzycznym. Podpisano: L. Osiński w. I. dozorca, prezyd. Ginett sekretarz, Gliński w. pieczętarz¹.

Tak więc warszawskie towarzystwo muzyczno-kościelne powstało z inicjatywy brata Masona i za masonskie pieniądze, dziełem było łożu, a miało na celu naukę i chwałę własną, przypadkowo wyniknie z tego korzyść także religijna. Co w Warszawie, działo się w innych miastach Europy i dzieje podziśdzień. Nietylko artystyczne, ale i gimnastyczne i strzeleckie i t. p. towarzystwa pod egidą masonii powstały i pracują, i są szkółką drzewek dla ogrodu łożu.

Do wyboru ww. urzędników w. Wschodu nie przystąpiono tego roku; nie odbywały się też zwykłe posiedzenia tej instytucji. Rządził masonią w. mistrz Stanisław Potocki, nie domagający na zdrowiu, a w jego zastępstwie Jan Potocki i urzędnicy których najwyższa kapituła zatwierdziła lub na nowo do w. Wschodu wprowadziła; ona też stanowiła właściwy rząd, którego wykonawcą był w. warstat. Powody tego obaczymy zaraz.

§. 19. Płonne obawy, ustalenie się masonii po kongresie wiedeńskim.

Dnia 1 maja zebrał się kongres wiedeński i trwał bez przerwy aż do pierwszych dni marca 1815 r. gdy nadeszła wieść o ucieczce

¹ Tamże.

Napoleona I. z Elby i wylądowaniu jego w Francyi¹. Kilkomiesięczna ta epoka była pełną obaw i trwóg dla masonii jak wszędzie tak i w Polsce. Ludy i monarchowie Europy już mieli dosyta robot rewolucyi działającej najprzód w własnem imieniu, a potem wcielonej w Napoleona. Siedział on na wyspie Elbie snując nowe plany zaniepokojenia świata. Monarchowie Europy podali sobie ręce do dzieła restauracyjnego, i rozpoczęli je od wprowadzenia do Rzymu wygnanego przez Napoleona Piusa VII. d. 1 maja 1814 r. Ten ledwie usiadł na swej stolicy, osobną bullą z d. 7 sierp. 1814 r. przywrócił zniesiony przez Klemensa XIV. zakon Jezuitów. Zniesienie jego 1773 było zapowiedzią rewolucyi na całym Zachodzie, jak tego dowiodły wypadki, wskrzeszenie więc jego uważano za dobrą wróżbę przywrócenia porządku i ładu w skolatanych rewolucyjną burzą społeczeństwach. Cesarz Aleksander, który był w ten czas pierwszą osobistością w Europie, ulegając wpływom pani Krüdner, skłaniał się do pietyzmu i szczerze pragnął, aby prawo i porządek zapanowały w świecie. W takich usposobieniach zjechali się cesarze, króle, książęta i dyplomaci na kongres do Wiednia, gdzie pełnomocny minister francuski ex-biskup Talleyrand, wywiesił zasadę prawowitości, *légimité*. W tych warunkach nie dziwnego, że drżała skóra na grzbietach braci Masonów. Wszak to oni dmuchali na pożar rewolucyi wielkiej i wysławiali ją jako najpiękniejsze dzieło swoje; wszak to ubóstwiani przez nich wielki komandor Napoleon był tym, którego złe roboty odrobić miał kongres; wszak to tyle zniechęceń, bo niebezpieczni Jezuiti obejmą na nowo wychowanie młodzieży i zasiądą jako jałmużnicy i spowiednicy przy boku panujących, którzy z papieżem na czele rzucają się na zagładę robot łożowych. Nie nam lepiej nie maluje tego stanu niepewności i trwogi, nienawiści zarazem do papieża i katolicyzmu, do monarchów i silnego rządu jak „Alarm Oświaty z okazji zagrożonego niegdyś wolnomularskiego zakonu, hymn nucony w szan... □ BB... Zjed... Polaków pod wschodem Warszawy d. 24, miesiąca VII. r. p. ś. 5815 (24 września 1815), przez W... B... E... D... k. stop. R. K.².

¹ Stało się to skutkiem konspiracyi wojskowej i cywilnej, na której czele stali: Fouché, Carnot, Barras.

² Tragiczne śpiewy masonskie. Druk z 1821.

Odmieńcie wasze tony elizejskie muzy,
Niech miejsce słodkich trelów, zastępują treny:
Niechaj na zabobonność¹ padnie los Meduzy,
Niech zburzą jej siedlisko mściciele Heleny.

O najdroższa Oświato!²

Czy maszże ty przyjść na to

Co zamyślają profany.

Przewielebni ojcowie³, podwólcie żalobę
Młotki, kielnie z cerklami pokrywajcie kirem,
Już księżyc, gwiazdy, słońce straciły ozdobę,
Już pod waszym niezdarnym zaćmiły się sterem.

O najdroższa Oświato i t. d.

Zacni Bracia, nowego budownicy świata,
Podrwił głowę architekt⁴, patrzcie co się dzieje,
Patrzcie jak oplakana naszej pracy strata,
Od Wołgi aż za Tyber, każdy z nas się śmieje.

O najdroższa Oświato i t. d.

Śmieją się, lecz bez żartu, zagorzałe głowy⁵
Łają, grożą, srożą się, zakładają miny,
Już rozum przesądowi ustąpił połowy⁶,
Ale ten domaga się zupełnej ruiny.

O najdroższa Oświato i t. d.

Naśladowca Jowisza z Watykańskiej góry,
Co w impetach swej zemsty wypuszcza pioruny,
Uderzył bez litości w naszych świątyni mury,
I powtarza zażarty atak z każdej strony⁷.

O najdroższa Oświato i t. d.

Burzy się na nas piekło, i Pluton szalony
Wypuszcza potępieńców Lojolskie straszydła,
Chcąc przywrócić ciemności, wskrzesić zabobony,
Zburzyć rozum przez sztuczne wieczności mamidła⁸.

O najdroższa Oświato i t. d.

¹ Religia, niech będzie przeklętą jak Medusa, zeszpeconą jak ona włosami z węzłów, i każdy niech od niej stroni.

² Masonio.

³ Członkowie w. kapituły i w. Wschodu.

⁴ Napoleon.

⁵ Papież i księża zwłaszcza Jezuiti.

⁶ Rozum t. j. masonia domaga się obalenia ołtarza i tronu, ołtarz uratowany.

⁷ Aluzya na kłątwy papieży Klemensa XII. i Benedykta XIV. które wznowił Pius VII. r. 1821.

⁸ Aluzya do wskrzeszenia Jezuitów.

Wolność i Równość, one przenajświętsze dary
Boga natury, nasze istotne przedmioty¹
Despotyczna Bellona skazuje na mary;
Pierwsza już nie istnieje, druga dla hołoty.
O najdroższa Oświato i t. d.

Ziemsy bogowie, prawe Minosa potomki
Kują rozum w kajdany na rachubę nieba.
Zklijają z butwiałego otlarza ułamki
Dla ujarzmienia ludów, nabożeństwa trzeba².
O najdroższa Oświato i t. d.

Z drugiej strony epopty, derwisze, wieszczkowie,
Krzyczą przez hierofantów tryumf swego krzyża;
Zginęli Jakobini! zginą Masonowie!
Zguba się wszystkich świątyń tajemniczych zbliża³.
O najdroższa Oświato i t. d.

Myślicieź teraz ojcowie, radźcie Orienty,⁴
My wierni powołaniu pójdziemy za wami.
Cierpi gwałt wolność, równość, cierpi zakon święty:
Dobądźmy sił, zemścijmy się nad profanami⁵,
O najdroższa Oświato i t. d.

Podrwił głowę architekt, i wyście chybili
Nie zakresliwszy granic jego kaprysowi:
Co zadyktował raptus, toście pozwolili,
Bez cerkla, węgielnicy klecić bałwanowi⁶.
O najdroższa Oświato i t. d.

Godne wnuki sławnego bóstwa Panteonu,⁷
Niechaj wasze traktaty w tonach patryarchy,

¹ *Credo* masonskie: Bóg-natura — sekret masonski: wolność, równość, jak to w rozdz. I. wykazałem.

² Aluzya do kongresu wiedeńskiego i zasady prawowitości wyznawanej przez monarchów i królów.

³ Z powrotem Piusa VII. i przywróceniem Jezuitów podnieśli głowę biskupi i duchowieństwo i śmiało karcili masonią w swych odezwach i kazaniach, i nie bez skutku.

⁴ Z tej krytycznej doli wyratować powinny masonią w. kapituły i w. Wschody, tem bardziej że one także zawiniły, pozwalając Napoleonowi robić co mu się podoba.

⁵ Sposób zemsty w następnych zwrotkach.

⁶ Zwrotka ta świadczyłaby, że Napoleon był pod rozkazami loży, co nie jest prawdą. Nazwany tu architektem, raptusem i bałwanem.

⁷ Apostrofa do filozofów i literatów, aby w stylu Voltaira pisząc, nawrócili monarchów do masonii.

Staną na pomoc sprawie naszego zakonu;
Napiszcie, co czujecie, niech przejrzą monarchy.
O najdroższa Oświato i t. d.

Waszym światłym lyceom, literackim bractwom
Winniśmy liczbę osad, ich honor i ludność;
Nie pozwalajcież góry profanów matactwom,
By naszej propagandzie zadawały trudność¹.
O najdroższa Oświato i t. d.

Bijcie, tłuczcie, płaszajcie jezuickie poczwary,
Użyjcie fernejskiego Herkulesa pałki,²
By nie miały odbytu na swoje towary,
Szarpcie im honor, kredyt, drzyjcie na kawałki.
O najdroższa Oświato i t. d.

Czy diabli opętali wściekłego cerbera,
Że potępieńców Klemensa wydał Piusowi?
Już się do nich uśmiecha i królów chymera,³
Walczyeż więc z całej siły, służcie rozumowi.
O najdroższa Oświato i t. d.

Inaczej przepadliśmy — trzeba zamknąć lożę,
Gdy ogarną ciemności cztery części świata,
Gdy wandalska pomroka oświatę przemoże,
Wrócą się zamiast złotych ołowiane lata.
O najdroższa Oświato i t. d.

Zdepczą kodeks ludzkości nadęte magnaty;
Zaprzęgą jak niedawno, człowieka do pługą:
Bądź bydlęciem, powiedzą, jak byłeś przed laty;
My stworzeni na panów, tyś z natury sługa⁴.
O najdroższa Oświato i t. d.

¹ Podwójnie cenne wyznanie; raz, że loże rekrutowały się z sekty filozofów; powtórze że masonia daje hasła literatom i dziennikarzom, co, jak i przeciw komu mają pisać. Tą razą literatura miała rzucić się na Jezuitów i tak też się stało. U nas Bandtke i Bentkowski stali się ojcami oszczerstw dziś jeszcze znajdujących u wielu wiare, przeciw Jezuitom polskim.

² Voltaira, według sławnej jego zasady: „potwarzajcie, zawsze coś z tego przylgnie“.

³ Papież i królowie chcą użyć Jezuitów na pokonanie rewolucyi i masonii, niedopuszczając do tego literaci, dziennikarze i publicyści, inaczej oświata t. j. masonia zginie.

⁴ Zwrotka ta w duchu demagogicznym, dowodzi, że i demokracja czerwona początek swój bierze w loży.

Ty Ojcie przyrodzenia, Budowniku słońca!
Wielki Jehovah!¹ spojrzij na synów światłości.
Oświecałeś ich dotąd, oświecaj do końca;
Daj z okrutnej profanów zażartować złości.
O najdroższa Oświato i t. d.

- Przedwieczny Architekcie, w twe ręce składamy
Nasze kielnie i młotki — błogosław czeladzi,
Tobie budujęm kościół² i dobrze to znamy,
Że twemu ramieniowi Pluton nie poradzi.
O najdroższa Oświato i t. d.

Tak sobie śpiewali przejęci trwogą i nienawiścią polscy Masoni w wielkiej loży „Braci zjednoczonych pod gwiazdą wsechodnią“. Obawy okazały się płonnymi. W jednej Galicyi trwały i po kongresie dawne z r. 1795 przeciw lożom wyroki; w Prusiech prosperowały w najlepsze, a w Polsce i Rosyi otrzymały nowy popęd i kierunek. Wiadomo bowiem, że cesarz Aleksander I. „który według słów brata Krasińskiego, szczerze pragnął dobra swoich poddanych, przywołał do boku swego jako radę Martynistów; jednego z nich, kcia Golicyna, zrobił ministrem wyznań i publicznego wychowania. Wskutek tego Golicyn i bracia (Martyniści) zaczęli się żywo ruszać, zakładali protegowane przez rząd towarzystwa biblijne, tłumaczyli wiele ksiąg religijnych jak pisma Stillinga, wydawali pod redakcyą Labsina rosyjskie mistyczne czasopismo „Posłaniec Sionu“, który znaczną miał liczbę pokrewnych sobie duchem czytelników“³. Niebawem bracia Martyniści wyszli z ciasnego kółka literackiej propagandy na szerokie pole dobroczynności; przeróżne zakłady humanitarne zagarnęli w swe ręce, naczelnym ich wódz, brat Nowikow był dyrektorem domu podrzutków w Moskwie, aż do swej śmierci 1818 r. „Wspaniałomyślny“ Aleksander zamierzał nawet nadać konstytucyę swemu państwu, jaką już miała kongresowa Polska; bracia lożowi Karamzin i Sperański, otrzymali rozkaz przygotowania projektu tejże. Korzystały z tego usposobienia monarchy

¹ Jehovah, Bóg-natura, jak powiedziano wyżej.

² Kościół na cześć Boga-natury budować się może tylko po obaleniu Boga w Trójcy jedynego i na ruinie jego kościoła, masonia więc dąży do zniszczenia chrześcijaństwa, jak to powiedziałem w rozdz. I.

³ *Hist. relig. des peuples slaves.*

tajemne towarzystwa jak „Związek zbawienia“ i pokrewne im duchem loże masońskie, których r. 1818 było 30 w cesarstwie.

Ta życzliwość cesarza Aleksandra dla rosyjskiej masonii dawała gwarancją bezpieczeństwa polskim braciom. Ponieważ loże polskie rządziły się różnemi rytami, przeto wynikały stąd trudności w zarządzie a nieporozumienia między bracią. Zawsze więc w myśli skoncentrowania władzy, ogłasza w. warstat z polecenia w. kapituły okólnik jej z d. 5 kwiet. 1815 r. „Najwyższa władza dogmatyczna w wielkim Wschodzie polskim, nie uznaje, tak jak wszystkie wielkie Wschody i francuski nawet, tylko 7 stopni w wolnomularstwie, w których Rose-Croix jest najwyższym. W ustawie, *Tit. maçonnerie des hauts grades, suivant le régime du Gr... Or... de France*, na karcie 38: *Il y a beaucoup d'autres grades, que les sept décrites dans cet abrégé, mais Gr... Or... de France a pour régime de ne reconnaître, que les trois grades symboliques, et les quatre ordres des hauts grades*. W tych siedmiu stopniach, dla braci według przepisane go obrzędu przyjętych, a stąd rozsądnie i z pewnym namysłem badających, wszystkie wiadomości zakonu są skoncentrowane. Reszta stopni, przez żaden wielki Wschód nie zatwierdzonych, stają się częstokroć wielu nadużyć przyczyną“. Podpisano: Jan Potocki n. w. m. Zabłocki 2. dozorca, Gliński pieczętarz, Ginett sekretarz¹.

Dekret ten odniósł swój skutek, gdyż w kilkunastu „obrazach“ czyli katalogach lożowych od 1815 - 21 r., które doszły rąk moich, ryt francuski siedmiostopniowy wszędzie uwidoczni ony. Drukowane te „obrazy“ dały jednak powód do kwasów wśród braci. Pod dniem bowiem 4 paźd z. zakazuje w. warstat dalszego ich drukowania: „Zważając, iż spopolitowana wiadomość o braciach członkach towarzystwa naszego, niektórym, z przyczyny ich położenia na świecie (n. p. księżom) nieprzyjemne sprawia skutki, a chcąc zapobiedz w czas przyszły tym wypadkom, tak dla dobra szczególnego braci, jako i ogólnego zakonu: postanawiamy, ażeby obrazy s. i d. łóż narodowych drukiem kreślone nie były; te zaś, które już są drukowanemi, i znajdują się w ręku braci, mają być przez każdego złożone w archiwum właściwej loży swojej. A pisane na

¹ Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“,

potem nie powinny zgola czynić wzmianki o znaczeniu światowem braci, wyjąwszy te tylko, które do w. Wschodu narodowego przesyłane być mają, który jako najwyższa zakonu władza, powinien znać z bliska braci i członków łóż narodowych¹.

Przepisu tego nie przestrzegano, katalogi z lat następnych są drukowane i podają „światowe stanowisko braci“.

Już w kwietniu konstelacya polityczna wydała się braciom polskim do tyła bezpieczną, że po trzechleciu prowizorycznego rządu przystąpili d. 27 kwietnia 1815 r. do elekcyi nowego w. Wschodu. Z urny wyborczej wyszedł w. mistrzem Stanisław Potocki; w. namiestnikiem Jan Potocki; w. dozorcą I. Józef Orsetti; w. mówcą Ludwik Osiński; w. sekretarzem M. Woźnicki; w. podskarbid Kłossoski; w. pieczętarzem Karol Wojda; sekretarzem Ginett. Na d. 24 maja nastąpiło trzecie z kolei od 1784 r. uroczyste ogłoszenie w. Wschodu narodowego. Posłuchajmy o tem okólnik w. warstatu z d. 7 czerwca 1815 r. ...Jedna tylko okoliczność mieszała radość z szczęśliwego wyboru, t. j. stan zdrowia najpotężniejszego, który niedozwolił zgromadzonemu w. Wschodowi, ani na posiedzeniu wyborczem, ani na instalacyjnem, jego obliczem cieszyć się i świetnieć. Na instalacyi zatem 3-ej, od wznowienia w. Wschodu Narodowego po kilkunastoletniej prac przerwie, odbytej w dniu 24, miesiąca 3, r. b. obecność najpot. w. mistrza w zgromadzonym w. Wschodzie, zastąpiła delegacya z grona przesł. i najp. BB. deputowanych pełnomocnych łóż i wielkich urzędników złożona, która przyniosła w deskach rysunkowych przysięgę najpotężniejszego, stosowną do ustaw w. Wschodu; listę mianowanych przez niego urzędników w. Wschodu, których prawo jego mianowaniu oddaje; nakoniec postanowienie tegoż, iż ilekroć na wschodzie Warszawy obecnym nie będzie, zlewa zupełną władzę w. mistrza ustawami oznaczoną, na osobę w. namiestnika swego, najślaw. br. Jana Potockiego².

Nowy okólnik w. warstatu z d. 11 paźdz. 1815 poleca, aby „żadna sp. i dosk. loża narodowa niepierwej przyjmowała światowych, aż po przekonaniu się oczewistem, iż poleceni do przyjęcia,

¹ Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

² Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

są przynajmniej od 3 miesięcy zamieszkali w obwodzie tego departamentu, w którym łoża przyjmująca istnieje“¹.

W nowym swym składzie obchodził w. Wschód uroczystość świętojańską 24 czerwca wspaniale, łożą adopcyjną i stołową, podczas której dał się słyszeć „Śpiew“ poezyi br. Kazimierza Brodzińskiego, muzyki br. Antoniego Weynerta:

Coro. Powitaj o dniu radosny!
Pokoju zesłańcze Boży!
Przybywasz, jak pośród wiosny
Zefir z woniejącej róży.
Cnota jest piękna wesola
W gwiazdzistej swej osłonie,
Spokojność widać z jej czoła,
Wierność ją wiedzie za dłonie.

Solo. Skinieniem wspaniałość włada,
Łagodność mieszka w jej oku,
A niewinność przy jej boku,
Szczęście nasze zapowiada.
Powitaj i t. d.

Duettino. Grono ją uciech osłania,
Gdy morzy troski, zgryzoty,
Starszych budzi do ochoty,
Młodych nęci do kochania.
Powitaj i t. d.

Terzettino. Przyjaźń mocą niech nam będzie,
Ta zetrze maskę z powieki,
Prawdzie ojczyznę zdobędzie,
Przesąd wtłoczy w grób na wieki.

Nadzieja na naszym czele,
Wierność obroną jedynie,
Za niemi nasz okręt śmieje
Do szczęsnych brzegów zawinie.

Coro. Nie przystoją dla nas Braci
Błyskotki, co prędko gasną;
Przekonanie tylko płaci,
Czując wewnątrz godność własną.

Chwała ci mądrości synu²
Chwała niech będzie na wieki,

¹ Tamże. — ² Cesarz Aleksander.

Świat chce po nas czego czynu,
My prosimy twej opieki¹.

Rozbawili i rozśpiewali się nasi bracia Mularze; dla polskich nadwornym poetą był autor „Wiesława“ Kazimierz Brodziński, dla niemieckich brat Colberg, muzykę układali bracia: Elsner, Weynert, Kurpiński br. Stolpe w Warszawie; w Krakowie poetą i muzykiem był br. Nowakowski. Charakterystyczny jest „Wiersz obrzędowy“ z okazji imienin mistrza kat. L. Osińskiego w loży „Świątyni Izys“ śpiewany. Gniewano się na Jezuitów, że dla swoich uczniów dyalogi układali, poczciwy Brodziński układał dyalogi na pociechę braci lożowych. Dyalog poczyną się inwokacją i pochwałą Prawdy:

Chór. Kapłanko mularzy święta,
W łonie wieczności poczęta,
O Prawdo! niech twe natchnienia
Ożywią mularskie pienia.

Po tym chórze, uczeń prosi namiestnika:

O ty mądrości filarze,
Ty co siedzisz obok tronu,
Proszą cię wolni wularze
Powiedz nam chwałę zakonu.

Tu namiestnik, poczynając od Saturna i Noego w Arce, opowiada wierszem trzynastosylabnym genezę zakonu i przepowiada jego wielkość:

On to kiedyś opasze ziemię w łańcuch zgody,
Z nim od morza do morza ukłęką narody.
A gdy pierzchną ciemnoty aż na świata konce,
Niebo dachem świątyni, lampą będzie słońce.

Chór wielbi w. Budownika świata, poczem znów uczeń prosi dozorcę I. aby go pouczył o *jedności* masońskiej:

Powiedz nam siły filarze,
Jak są złączeni mularze.

Dozorca poczyną:

Kiedy duma na karkach podłości niesiona,
Świątą jedność z ludzkiego wypędziła grona,

¹ Śpiew w czasie obchodu św. Jana. Druk współczesny.

Kiedy lud rozdzieliły stany... kiedy przesąd oczy związał...
kiedy człowiek, poniżon jak narzędzie, myślał myślą drugiego:

„Wtenczas wzniósł się nasz zakon“ i t. d.

I znowu chór wysławia „władcę świata“ i znowu uczeń prosi
dozorcę II. aby go pouczył o *cnocie* masońskiej.

Dozorca II. przedstawia nędzę życia ludzkiego a szczęście tego,

Komu w życiu na morzu goryczy,
Opiekuńcza mularstwa gwiazda przewodniczy.

Typem zaś tej cnoty jest solenizant Osiński:

On jest przykładem naszym, przewodnikiem razem,
I mój pędzel szedł tylko za jego obrazem.

Kończy się ten „wiersz obrzędowy“ bardzo udatnym „trój-
śpiewem“:

Próżno na piasek słońce szle oświaty,
Zła ziemia nic nie urodzi.
Próżno grunt żyzny wyprowadza kwiaty,
Tam gdzie słońce nie dochodzi:

Tak próżne światło, tam gdzie nie ma cnoty.
Próżna cnota wśród ciemnoty,
Szczęsny, kto łącząc cnotę przy rozumie
Jedno drugim wesprzeć umie.

Dozorca I. wysławia znów brata jubilata Reycha, 50 letniego
mularza, członka kapituły, dzierzącego młotek na zgromadzeniu,
który 1806 przyjął Osińskiego do loży Izys. Bracia podają sobie
dłonie i kołem otaczają solenizanta. Chór śpiewa:

W tym świętym obwodzie braci
Przepędzaj wiecznie wiek złoty.
Niech ci nasza miłość płaci
Twoje zasługi i cnoty¹.

Na imieniny br. Wojdy, mistrza kat. loży „Astrea“ w War-
szawie 17 listop. 1817 r. ułożył Brodziński wiersz, a br. Elsner
muzykę:

Wielu wiele dobrze czyni,
Bo ich chęci sławy wiodą,

¹ Druk współczesny w 4-ce str.

Ale cnota w tej świątyni
Sama celem i nagrodą,
A jak szczerze, cicho działa
Cicha szczerza jest jej chwała.

...Ciężkie są prace mularza,
Lecz je serce światła radzi,
Miłość ich trudy umarza,
Wdzięcznie do celu prowadzi.
Masz to wszystko, nami władasz
Bo naszą miłość posiadasz.

Wierszyk ten przepisał własną ręką śp. Kraszewski, niewielkiej
on zresztą wagi, ale zwykły poziom masonskiej muzy przechodzi
inny wiersz Brodzińskiego, śpiewany na bankiecie w. Wschodu po
sesyi kwartalnej 25 lipca 1817 r — jest to *Credo* wolności masonskiej.

Ciężko Bogu zawinił, kto z podtęm wątpieniem,
Zwał szczęście niepodobnem, cnotę czczem marzeniem.
Od pierwszego, do tego kto ostatni będzie,
Człowiek z prawem do szczęścia wielbi cnotę wszędzie,

...Wiara, wolność i światło, trzy świątynie złote,
W których lud szukał szczęścia i rozwijał cnotę.
Lecz jak późno śmiertelnik wielkość ich zrozumiał,
Szukał ich ale błędnie; kochał lecz nie umiał.

Wolności! pierwsze szczęścia i dzieł wielkich źródło.
Ileż się z ciebie chwały, ile cnot wywiodło!
Przecież; jak ciemny jeszcze błądził lud przy tobie!
Krwia twe imię po całym Rzym wypisał globie;
Tobie on lud ujarzmił z południa, z północy.

...Fanatyzm z zorzy niebios, ogień piekła nieci,
I z miłości ku ojcu mordują się dzieci.
Wszędzie dla świętej wiary przesadne odgłosy,
Stały młodość w pustynie, a starość na stosy.
Tak wiara, pierwsza ludów pociecha i chwała,
Błędny lud w przepaściach hańby i nieszczęść wtrącała.

Aż światło przez mędrców wiekami ukryte,
Przemocą niestłumione, czasem niepożyte
Z szczytu świątyń mularskich zaświeciło ziemi,
Aby cnoty drogami powiodło prawemi;
Z nim wnet człek wyrwał cnoty z okowu przesądów,
I wolność zdaje wolnić prawa prawych rządów.

Z miłości bliźnich Bogu zapalił ofiarę,
I dla Boga miłości ceni każdą wiarę.

...Śmiertelny! póki życia, póki sił ci stawa,
Chroń się stracić trzech dziedzictw: światła, wiary, prawa;
W nich wszystka twoja godność, i szczęście i cnoty,
Bez nich zniszczy cię przemoc, rozpacz i zgryzoty.
Przez długie, błędne drogi, i z krwią, i ze łzami
Donieśli ci je przodki, długimi wiekami,
Przekazuj je dzieciom, wzmacniaj siłę męską;
A kiedyś zetknie ludzkość chorągiew zwyciężką.

Podczas uroczystości świętojańskiej 7 czerw. 1816 r. w warszawskiej loży „Halle der Beständigkeit“ opiewano „Ewigkeit des Maurerbundes“. Przy tejże samej okoliczności d. 30 czerw. 1816 r. w loży „Bogini Eleuzis“ śpiewano. „Rys alegoryczny początku i zakończenia wolnego mularstwa“, układ niemiecki br. Pfaffa, przekład polski br. Minasowicza. „Rys“ kończy się chórem:

Święte mularstwo, najdroższy darze,
Żadna cię siła nie znęka;
Miłe są niebu twoje ofiarze,
Boska zatlila je ręka.

Płomień twój ziemi ogarniał końce,
W samym się żarzy biegunie,
I żarzyć będzie, dopóki słońce
Na gruzy świata nie runie.

Pomijam inne „wiersze“ jak n. p. na imieniny Sotera Darowskiego mistrza kat. loży „Przesąd zwyciężony“ w Krakowie 21 kwiet. 1815, albo niemieckie „Huldigung“ dla Józefa Elsnera mistrza loży „Halle der Beständigkeit“, albo na rocznicę otwarcia loży „Bogini Eleuzis“; pomnę także „Wiersz na obchód żałobny po n. i. n. B. Józefie Orsettym w. dozorcy I. w. Wschodu, członków kapituły i t. d. śpiewany w loży żałobnej 16 paźdz. 1815 r. i wiele innych — ale wspomnieć muszę na hymn Colberga „des Maurers Erdenwallen“ w rocznicę założenia loży „Halle der Beständigkeit“ d. 2 czerw. 1815 r. na wzór niemieckiej kantaty „Was ist des Deutschen Vaterland“ ułożony:

Wo ist des Maurers Vaterland?
Wo Geister nach der Wahrheit streben,

Das schoene mild durchwebt das Leben
Und Herzen für die Tugend beben
Für alles Heilige entbrannt:
Dort ist sein Vaterland,
Dort ist sein süßes Vaterland.

Takie wesołe, śpiewne usposobienie trwało w polskiej masonii aż do końca 1818 r. Złota to jej epoka; loże rosły jak grzyby po deszczu, drukują swe „obrazy“ tak jak w. Warstat drukuje i rozsyła swe deski rysunkowe. Biurokracya kwitnie jak w najlepsze; starsze loże symboliczne dopraszają się o założenie u siebie łóż kapitularnych, korespondencya w tym celu przeprowadzona wlecz się lat kilka i zajmuje kilkadziesiąt arkuszy pisma. Najwięcej jednak czasu zajmują loże bankietowe, przeplatane śpiewami, zakończone zwykle balem braci i „sióstr wspaniałych“. Jużby nawet niepodobna było przytoczyć choćby tylko tytułów tych „Pieśni wolnomularskich“. Część ich zebrał w „snopek“ i wydrukował na dwa zawody w Wrocławiu 1817 i 1818 r. br. Tadeusz Wolański i dedykował w. Wschodowi, Feliksowi Bętkowskiemu i Pawłowi Czajkowskiemu profesorom wileńskim. Jest to formalny kancynał masonski na różne święta lożowe. Jedną z tych pieśni nosi tytuł: „Siostron“:

Broń mularze nabijajcie
I do góry wznóście,
Na sióstr zdrowie wystrzelajcie,
Ich pochwały głoście¹.

...Siostrzyczki pełne cnoty,
Wdzięczne, czule, hoże,
Piękne wasze któż przymioty
Wszystkie śpiewać może.

Dalej Bracia nabijajmy
Broń do góry wznosmy,
Na sióstr zdrowie wystrzelajmy
Ich pochwały głośmy.

W zbiorze ś. p. Skimborowicza znalazłem tych poezij masonskich kilkanaście, między niemi „wiersz przez br. Zana deklamowany na obrzędowych pracach loży prow. litewskiej w dzień obchodu uroczystości św. Jana“. Ten Zan stał na czele filaretów wileńskich.

¹ W języku masonskim wypić zdrowie znaczy dać ognia. Zwrotka druga jest wprost nieprzyzwoita, trzeba ją było opuścić.

Jest tam i wiersz Jana Łuszczewskiego „na śmierć przezacnej siostry Brühlowej jen. art. kor. od łoży „Świątynia Izys“, poczynający się od słów:

Zacne serc czułych zebranie,
Ta czarna postać świątyni,
To smutne ogniów miganie,
Żałosny nam widok czyni.

Kończy się zaś:

Darujcie kochane siostry,
Odejść w kraj muszę daleki
Wyrok mnie nagli zbyt ostry,
Dziękuję... żegnam... na wieki.

Bracia niemieccy śpiewali „Gesellschaftslied“ na imieniny w. mistrza Potockiego.

Auf Brüder v. Norden
Von Ost — West und Süd!
Auf Brüder von Orden
Verherrlicht das Licht.
Es tönne der Hammer,
Es schalle die Lust,
Es riehe der Jammer
Der leidenden Brust,
Wenn er die Beständigkeit Halle betritt.

Ponad to wszystko jednak góruje cześć i uwielbienie dla cesarza Aleksandra I. Po skończonym kongresie wiedeńskim 1 maja 1815 r. i uspokojeniu Europy, przyjechał on 12 listopada t. r. do Warszawy pierwszy raz jako król polski, konno i w stroju jenerała polskiego. Przyjmowano go uroczyście, gwardyą obywatelską, brami tryumfalnymi i iluminacją stolicy, a w. Wschód narodowy urządził wspaniałą festyn. Przez trzy dni, 12, 13, 14 listopada gromadziły się tłumy ciekawych koło lokalu łoży oświetlonej rzęsisto, w przezroczu pod literą A czytano: *Recepto Caesare felices*, uszczęśliwieni przybyciem cesarza¹. Na bankietowych łożach śpiewano hymny na cześć cesarza i carskiej rodziny, które potem 1817 r. w bardzo ozdobnej, litografowanej z winetami masonskimi edycyi rozesłano do łoż wszystkich, aby służyły za urzędowy kancyonał².

¹ Allg. Handbuch der Freimaurerei II. 596.

² Pieśni wolnomularskie na obchód uroczysty narodzin najjasn. ces. i króla Aleksandra I. przez Tadeusza Wolańskiego. Wrocław 1817.

Na czele tych pieśni hymn na nutę pruskiego hymnu ludowego
„Heil dir in Siegeskranz“:

O Aleksandrze nasz,
Serce i życie masz
Poddanych Twych.
Przyjmij ofiarę tę!
Mularz uczucia swe
Tobie monarcho dziś
Oddaje w hold

...Dla Cię radosne łzy
Ronią, że wracasz ty
Ojczyznę nam
Mularze, wstańcie wy,
Niech przez trzy razy trzy
Ku niebu wznosi się
Wdzięczności głos.

Szumnie brzmią pieśni 2-ej dwie pierwsze zwrotki.

Śpiewam królowi, co na Piasta tronie
Sercami ludu, panując zasiada.
Któremu czysta ludzkość wieńczy skronie;
Którego berłem święta Cnota włada.

Pod jego tarczą do tej świetnej sali
Hasłem braterskiem zebrani mularze,
Śmiejąc się z groźnej Farytizmu fali,
Prawdzie, mądrości budują ołtarze.

Pieśń bankietowa zaczyna się:

Palcie Mularze Aleksandra zdrowie,
Który nas swoim berłem uszczęśliwia;
Niechaj z was każdy swym wnukom opowie,
Jak jego łaska wszystkich nas utkliwia.

Potem „palono“ zdrowie cesarzowej Elżbiety Alexiewny, matki cesarzowej, w. książąt Konstantego, Mikołaja, Michała i w. księżniczek Maryi, Katarzyny, Anny.

Wypędzenie Jezuitów z Petersburga w Grudniu 1816 r. dzięki zabiegom ministra Goliceyna i Illuminatów dokonane, nappełniło żywą radością braci Masonów. Przy ucztach łożowych śpiewali:

Wygnano lotrów z stolicy,
Rozum odzyskał swe prawa;

Moc Aleksandra prawicy
Ten mu przywilej nadawa.

Runął generał z korpusem,
Już swą potęgą nie złudzi,
Że pobratymstwo z Chrystusem
Wyższość im dało nad ludzi.

Hymn kończy się kadzidłem dla wrzekomej tolerancji masonskiej:

Ludy zaś państwa wielkiego
Choć różnej w obrzędach wiary;
Złączą się dla monarchy swego
Nieść będą wierności dary¹.

§. 20. Złota epoka masonii 1816—1819. r.

Jak niegdyś chwałą Napoleona, tak teraz cesarza Aleksandra brzmiały loże, mowy mistrzów i mowców, deski rysunkowe w. warstatu i w. Wschodu, i do r. 1819 pochwały te były szczere. Ale ten kult dla Aleksandra „wskrzesiciela“ Polski, przestraszał powoli loże, które z natury swej powinny były być kosmopolityczne, w narodowo patryotyczne towarzystwa. Wdzięczność za to, co się z rąk Aleksandra otrzymało, wzbudzała nadzieję, że się od niego otrzyma wszystko, Polskę od morza do morza; radość z wolności, jaką się cieszyła jedna część Polski, zamieniła się wkrótce w gorące pragnienie uzyskania tej wolności dla Polski całej. Był to konieczny proces psychologiczny. Wkrótce, bo już 1819 r. przekonano się, że Aleksander Polski całej wskrzesić nie ma ochoty, a nie miał i możliwości; że to „wskrzeszenie“ na drodze jawnej legalnej, uskutecznić się nie da; przybyły też nowe powody nieukontentowania z samowoli w. księcia, z zaprowadzenia cenzury i wybryków tajnej policji — a więc trzeba było gdzieindziej szukać „laskawszych bogów“ — w konspiracji. Na razie młode królestwo cieszyło się iluzorycznym chociaż bytem politycznym, życzliwością króla, nowym uniwersytetem w stolicy, rządem i wojskiem polskim, w którym formalnie rozmiłował się w. kże Konstanty; wesola ta atmosfera udzielić się musiała braciom lożowym. Ufni w liberalizm Aleksandra, który 1817 r. wstawiał się u dworu wiedeńskiego za prześla-

¹ Archiv. Jezuitów polskich.

dowaniem „towarzystwem biblijnem“ w Austryi a w Rosyi gospodarować mu w najlepsze pozwalał, otwierali rażno jedną lożę po drugiej. Wprawdzie poznańska loża: „Bracia Polacy i Francuzi zjednoczeni“ przyjąwszy na powrót dawną swą nazwę „Stałości“, przeszła pod zwierzchność loży berlińskiej Yorku, tak jak Poznań przeszedł wskutek kongresu wiedeńskiego pod rządy pruskie, ale za to 9 sierpn. 1815 r. otwiera się loża „Biały Orzeł przywrócony“ na wschod. Siedlec; 20 września instaluje się loża „Świątynia Minerwy“ na wschod. Warszawy, założona przez niemiecką tamże lożę „Halle der Beständigkeit“.

Z lożą szkocką na wschodzie Płocka, zawarto konkordat, mocą którego loża ta uznała zwierzchność w. kapituły nad sobą i złączyła się ściślej z w. Wschodem narodowym.

Dnia 11 maja 1816 r. instalacja loży „Kazimierz wielki“ na wschodzie Warszawy, założonej przez członków loży „Świątynia Izys“.

Dnia 8 czerwca t.r. otwiera się nowa loża „Równość“ na wschod. Lublina a 10 i 24 sierpnia instalują się dwie loże „Pochodnia północna“ na wschodzie Mińska i „Astrea“ na wschodzie Warszawy założona przez braci loży „Bogini Eleuzyńska“.

„Trójkąt i Ścisłe milczenie“ na wschod. Płocka. „Dobry pasterz“, wskrzeszony na wschod. Wilna.

W 1817 r. powstają trzy nowe loże:

„Węzeł jedności“ na wschod. Nowogródka d. 22 marca.

„Przyjaciele ludzkości“ na wschód. Grodna d. 20 maja.

„Palemon“ na wschod. Rossień d. 3 października.

W następnym roku 1818:

„Pallas“ na wschod. Konina d. 2 lutego.

„Jedność słowiańska“ na wschod. Warszawy 26 lut. przerbiona z loży „Polacy zjednoczeni“.

„Zorza wschodnia“ na wschod. Dubna.

„Cnota uwieńczona“ na wschod. Rafałówki.

„Doskonała tajemnica“ wskrzeszona i do godności loży prowincjonalnej podniesiona na wschod. Dubna¹.

Nagły ten wzrost masonii przypisywano Aleksandrowi Różnickiemu, który na elekcji urzędników w. Wschodu 13 marca 1816 r.

¹ Allgem. Hand. der Freimaurerei II. 597.

wyszedł z urny wyborczej w. namiestnikiem w. mistrza Potockiego, po raz 5-ty na ten urząd wybranego. Ponieważ Potocki jako minister oświaty i wyznań zajęty był aż nadto organizacją uniwersytetu warszawskiego, kasatą klasztorów i autorstwem antyklerykalnych dzieł, jak „Podróż do Ciemnogrodu“, zostawiał więc rzędy masonii namiestnikowi swemu. Na nieszczęście charakter Roźnieckiego już wtenczas zapowiadał przyszłego szefa żandarmeryi i tajnej policji zorganizowanej 1822 r. Uczeń szkoły kadetów w Warszawie, żołnierz legionista tegi, oficer zdatny, odważny a przytomny, Roźniecki w gruncie duszy nie był nigdy zdrajcą, ale szerokiej hulaszczej natury będąc, potrzebował zawsze dużo pieniędzy, i byle ich dostać, nie wzdrygnął się maczać ręce w brudnej sprawie. To też pogardzali nim nie tylko rodacy. W pierwszej chwili powstania 1830 r. salwując swą duszę, wyjechał do Petersburga, wrócił podczas wielkorządów Paszkiewicza, i bywał na balach w zamku. Widziano tego starca, stał osamotniony jakby wyklęty z społeczeństwa, nikt się nawet z Rosyan do niego nie zbliżył. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że Roźniecki był jednym z tych generałów, których już 1816 r. w. książę używał do przeszpiegów i płacił za takowe hojnie.

Namiestnicze rzędy Roźnieckiego zaznaczyły się odrazu w podwójnym kierunku: rozmnożenie łóż i rewizya ustawy z 1784 r. Z inicjatywy jego, wnet po instalacji swojej, rozesłał w. warstat pod d. 4 maja 1816 r. aż 4 okólniki. Pierwszy oznajmia łóżom ukonstytuowanie się nowego w. Wschodu; drugi donosi, że Michał Jeziorański, szef biura nadzorczego szpitalnego, przepadł w balotowaniu, kandydując do łóży „Minerwa“; o trzecim powiemy niżej; czwarty zaś jest tej osnowy: „Baczni na wszystko, co pomyślność zakonu naszego zapewnić i ugruntować może, szanując pamięć zwyczajów od najdawniejszych czasów w W... Mularstwie zachowywanego, postanowiliśmy wezwać wszystkie sp. i dosk. łóże w. Wschód narodowy składające, a szczególnie te, które na wschodzie Warszawy pracują, ażeby po rozważnem zastanowieniu się, przesłały nam projekt, jakimby sposobem te z nich, które więcej nad 100 braci liczą, z macierzyńskiego łona swego nowym łóżom dać mogły nastanie, i one w miarę możności wyposażyły. W. Warstat oczekiwać będzie zdania w tej mierze s. i d. łóż tem skwapliwiej, im więcej jest przekonany, że większa liczba świątyń w. mularskich z wielu

miar przyłożyć się może do osiągnięcia celów, jakie sobie stowarzyszenie nasze w szlachetnem swoim zakłada dążeniu“. Podpisano: Roźniecki jako prezes, L. Plater w. sekretarz, Stan. Węgrzecki w. pieczętarz¹.

Okólnik ten nie podobał się wielu zacnym braciom, podsuwano mu, według świadectwa brata Józefa Krasińskiego, niecne zamiary spopolitowania masonii i zdrady. „Był on (Roźniecki) dawniej przełożonym łóż masońskich, a zostawszy oberpolicmeisterem (szefem żandarmów), stał się ich prześladowcą, i swoich zauszników, adjutantów tajnej policyi powciskał do łóż na braci, jako to Makrota, fryzyera, któremu dał odrazu wszystkie stopnie (zabity jako szpieg 29 listop. 1830), Szymanowskiego i innych, raz aby nas śledzić, a powtóre, ażeby towarzystwo całe przez takich braci przybycie spodlić; co też i nastąpiło. Idąc za systematem Napoleona, a upowszechniając wolnomularstwo, potrafił Roźniecki zrobić je ogólnem i podłem“². Istotnie systemem Napoleona było, rozmnożyć w nieskończoność masonią, r. 1812 liczono w Francyi 886 łóż zwykłych, 337 kapitulnych, aby siły jej rozstrzelić, niezdarnych braci balastem obciążyć, i tem łatwiej ją opanować. To też z początkiem restauracyi, za Ludwika XVIII. postawił w. Wschód Francyi Józefa Bonapartego jako w. mistrza, marszałków Bournonville i Macdonald jako namiestników na czele swoim, i zabrał się do puryfikacyi, tak że cyfra łóż spadła z 886 na 300.

Roźniecki poszedł za tym systemem, czy to przez zbytnią gorliwość, czy też przez instynkt policyjny. Trzeba bowiem wiedzieć, że po kongresie wiedeńskim masonia zachodnio-europejska potępiwszy Napoleona, zmieniła front; pozornie oświadczała się z uległością dla królów i rządów, w gruncie rzeczy pracowała nad wywróceniem tychże; jawnie tam, gdzie była dozwoloną, jak w Francyi, Rosyi i Polsce, skrycie pod formą karbonaryzmu i naukowo literackich stowarzyszeń tam, gdzie była zabronioną, jak w Neapolu, Piemoncie, Państwie kościelnem i Austryi. „Konstytucya“ była jej hasłem, oparta na wolności i równości w sposób masoński pojętej i na religii „na którą się wszyscy ludzie zgadzają“ t. j. na naturalizmie humanitarnym. Powołano element mieszczański pod znaki

¹ Archiv. łoży „Przesąd zwyciężony“.

² Pamiętnik w rękopisie.

łożowe; tyrania, papizm, arystokracja, fanatyzm i zabobonność, oto wrogi, które wskazywano i przeciw którym wypowiedziano wojnę dla uszczęśliwienia ludzkości. Wybuchła ona sporadycznie 1820, 1830, 1848 r. dopokąd zasady masonii nie stały się zasadami rządów zachodniej i środkowej Europy. Polska masonia przejmowała się powoli tym duchem rewolucyjno-demokratycznym, konstytucja królestwa wydała się jej za ciasną, tembardziej, że ją w praktyce okrajano coraz bardziej, a nadto cała Litwa, Podole, Wołyń, Ukraina pozbawione były i tej ciasnej konstytucji, wcielone do cesarstwa, którego łoże i „związki zbawienia“ do radykalniejszej jeszcze zdążyły zmiany. Coraz wyraźniej narysowywała się dążność polskich łoż do wskrzeszenia całej niepodległej Polski. Policyjny wąż Różnieckiego mógł odrazu zwietrzyć ten rewolucyjny kierunek, niebezpieczny królestwu, którego był stróżem policyjnym, i dlatego postanowił spospolitować i spodlić masonią wciskając do niej niegodnych braci. Być też może, że tego zamiaru nie miał, że z urzędu swego pracował nad rozkwitem masonii, późniejsze dopiero wypadki skłoniły go do wystąpienia przeciw niej. Bądźco bądź opinia znacznej części braci, była przeciw niemu, podsuwano mu jak powiedziałem rozmyślnie demoralizowanie łoż. „Chcąc się otrząsnąć z młotochu nam narzuconego, opowiada dalej br. Józef Krasieński, kilku znakomitych a dobrze myślących ludzi odłączyło się od dawnych łoż i uformowało nowe, czyli jak nazywano, że się ule wyroili. Między innymi był czcigodny Ludwik Plater, pod którego przewodnictwem, nowo założona łoża z samych godnych ludzi złożona, odznaczała się od innych porządkiem, jednością, dobroczynnymi uczynkami a nawet powagą. Tej łoży, pod nazwiskiem „Kazimierz wielki“ byłem dozorcą“¹. Tak więc podwójnym prądem mnożyły się łoże polskie; jeden wychodził od Różnieckiego, który 1816 i 1817 r. piastował godność w. namiestnika i rządził *de facto*, podpisy bowiem jego znajduję na dokumentach z tego dwulecia; drugi prąd od „zacnych i dobrze myślących braci“ z Ludwikiem Platerem na czele, który też 1818 r. wybrany został w. namiestnikiem. Trudno oznaczyć, pod jakim prądem powstawała każda nowa łoża, dosyć że z końcem namiestniczych rządów Różnieckiego

¹ Pamiętnik w rękopisie.

1817 r. liczono łoż 20, podczas gdy na początku 1816 r. było ich tylko 13, które na utrzymanie w. Wschodu płaciły 6,000 złp. rocznie¹.

W miarę jak się mnożyły łoże, rosła także dobroczynność masońska. W rozdz. I. powiedziałem na chlubę polskich Masonów, że nie byli owiani tym fanatyzmem anti-chrześcijańskim jaki ożywiał ich włoskich i francuskich, a w części niemieckich braci, ale zato popadli w zupełny indyferentyzm religijny, z którego wynikała tolerancja dla wszystkich wyznań. Nowym dowodem tego jest to, że jałmużnami swemi zarówno opatrywali ubogich swych braci, ich wdowy i sieroty, jak instytucje z wybitną cechą wyznaniową. I tak r. 1816 zakładał biskup Worowicz z hr. Małachowską „Towarzystwo dobroczynności dla miasta Krakowa i jego okręgu“; oprócz księży: Bystrzanowskiego i Mieroszewskiego, bracia mularze dopomagali biskupowi w zbożnym dziele, jak senator Kucieński, i Józef Wodzicki, inni pieniężnemi datkami wspierali takowe jak: Szaniawski Kalasanty, Żeleński Kryspin, Sołtyk Roman, kasztelan Linowski, który aż 1000 złp. na ten cel ofiarował. Co więcej „w spisie jałmużn raz danych“ na r. 1817 znajduję obok jałmużn Aleksandra I. Franciszka austriackiego i Frydryka Wilhelma pruskiego, obok datku 50 złp. od krakowskiej kapituły, także zapiskę: „Wolni Mularze 1000 złp.“;² nie zrażali się katolickiem znamieniem towarzystwa, im chodziło o ratowanie „cierpiącej ludzkości“. Nawet klasztorom posyłali jałmużnę uważając je za instytucję dobroczynną. Widząc to „starsi zgromadzenia ewangelickiego obojga wyznań“ w Krakowie: Hennig, Frydryk Friedlein i Jerzy Florer, wystosowali p. d. 6 lut. 1818 r. korną prośbę do krakowskiej łoży: „Dobroczynność łoż masońskich znana nam jest nie tylko z dobrodziejstw, jakich doznają wszyscy potrzebni bez względu na ich wyznanie, lecz i szczególnych darów, jakie biedne ubogie zgromadzenia, rozmaite klasztory otrzymały“. Dlatego i oni proszą o jałmużnę na wystawienie chóru i organów w swoim zborze, (dawnym kościele karmelickim) a domu dla pastora, gdyż składki nie tylko od protestantów i ewangelików, ale i od „wielu dobroczyn-

¹ Okólnik w. warstatu d. 2 marca 1816 r.

² Rocznik Tow. Dobroczynności z r. 1818 str. 6-9.

ców katolików“ zebrane, oraz datki od senatu i miast handlowych Frankfurtu nad Menem, Bremy i Lubeki, nie wystarczają. Suplika kończy się pochwałą tolerancyi masońskiej: „Wiemy i jesteśmy przekonani, że masonia nie uwłacza żadnej religii chrześcijańskiej, lecz i owszem im kto jest gorliwszym Masonem, tem bywa i lepszym chrześcijaninem według wyznania swego“¹. W tem się poczciwi „starsi zgromadzenia ewangelickiego“ trochę mylili, ale nie pomylili się w tem, że jałmużnę dostaną. Co w Krakowie, działo się i po innych miastach. W Wilnie osobna komisya ekonomiczna ułożyła d. 2 lut. 1819 r. obszerny program dobroczynności dla braci wileńskich, a więc 1. założenie papierni i drukarni, 2. podtrzymanie Towarzystwa dobroczynności w Wilnie, 3. stypendya dla kilku uczniów sztuk pięknych. Jałmużniectwem kupowała sobie masonia odrobinę wzięcia u mas ludu, chociaż te, idąc za zdrowym instynktem, zawsze ją potępiały.

Powstanie tylu łóż symbolicznych, wymagało utworzenia łóż kapitularnych. Przypominamy, że jeszcze 1812 r. starała się loża „Przesąd zwyciężony“ o erekcyą kapituły w Krakowie. Każdy z pełnomocników tej loży, Kossecki, Węgliński, Willmann, otrzymał w instrukcyi dopilnowanie tej sprawy; d. 19 wrześ. 1812 r., zapadła uchwała w. kapituły erygowania w Krakowie loży kapitulanej prowincjonalnej, ale wojny 1812 i 1813 r. przeszkodziły temu. Soter Darowski przez cały rok 1814 i 15 pukał do w. kapituły o wykonanie tej uchwały, nareszcie w listopadzie 1815 r. nadszedł od kapituły wielkiej dyplom erekcyjny na lożę kapitularną p. o. n. „Góra Waweln“ pracującą w stop. IV i V. Cóż się jednak stało. Po niedługiej chorobie umarł mistrz Darowski, zanim zdołał rozdać certyfikaty pasowanym przez siebie kawalerom, otwarcie więc loży kapitulanej poszło w odwłokę.

Następca Darowskiego, Józef Wodzicki objął młotek w chwili arcyniepewnej dla w. mularstwa. Komisarze trzech dworów urządzali w. księstwo krakowskie; dwóch z nich, pruski Reibnitz, rosyjski Miączyński byli braćmi lożowymi, obawiano się komisarza austriackiego. Trudność położenia małuje list Wodzickiego, do w. mistrza St. Potockiego z d. 25 marca 1816 r. „Poprzednik mój, najświetniejszy Darowski, za bytności swej na w. Wschodzie, otrzymał

¹ Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

zapewnienie instytucji kapituły dla tutejszego wschodu, co było powodem dość znacznych wydatków, które szczupła kasa □ tutejszej poniosła. Lecz w teraźniejszym stosunku jest jeszcze ważniejszy przedmiot, nader pilny do ułatwienia, mianowicie, aby pełnomocni komisarze urządzający ten kraik, przed ukończeniem dzieła swego, zapewnili spokojność i protekcją rządową towarzystwu naszemu, co jest tem koniecznijszem, ponieważ w składzie senatu rządzącego zasiada tylko jeden nasz członek Zarzecki, znajdujący się teraz na Wschodzie wielkim; inni zaś senatorowie są przeciw naszemu związkowi uprzedzeni. Gorliwy o dobro całego zakonu, widząc pozory zagrażające, miałem sobie za święty obowiązek, dwóch komisarzy, braci naszych, i mogących się interesować (albowiem trzeci ze strony rządu austriackiego, pod którym związek lski (mularski) nie jest tolerowany, użytym być nie może), jaknajmocniej uprzedzić. Z tych Reibnitz od kancelaryi pruskiej przed kilku dniami otrzymał odpowiedź zaspakajającą, t. j. aby się starał wspólnie z drugim komisarzem zapewnić bezpieczeństwo towarzystwu mu z warunkami podobnie jak w monarchii pruskiej; aby □ tutejsza była w związku z w. Wschodem jednej z protegujących potencji; aby nikt nie był recypowany przed skończeniem 21 roku wieku swego, i наконец, aby co rok □ listę swych członków jedynie prezesowi senatu do zawizowania podawała. B. . . Międzyński, komisarz naszego monarchy (Aleksandra I.), przed dwoma tygodniami pisał do najpot. . . nawsp. . . z prośbą wyrobić mu instrukcję od namiestnika, któraby go uwładniła do wspólnego pod powyższymi warunkami działania, co gdyby nastąpiło, komisarz austriacki, stósownie do przepisu, zawsze do zdania dwóch obowiązany się stosować¹.

Niepewność stosunków trwała kilka miesięcy, ostatecznie jednak zapewniono masonii swobodny rozwój w Krakowie. Za rządów mistrzowskich Antoniego Stadnickiego 1817 i 1818 r. przyjęto do łoży kilku znakomitych członków honorowych mających wpływ na w. Wschodzie, jak: Jan Załuski, Gliński, Hoffman, Kłossoski, Willman Wilczewski i Dornfeld, aby za ich przyczyną tyle upragnioną kapitułę w Krakowie uzyskać. Nie wiele to pomogło. Dnia 17 czerwca

¹ Archiv. l. „Przesąd zwyciężony“.

1817 r. uchwała kapituły w. skasowała dawny dyplom erekcyjny dany w listopadzie 1815 r. Darowskiemu pasowania na 4 i 5 stopień i otwarcia kapituły, jako do jego tylko osoby przywiązany, i zwrócić sobie kazala, przyrzekając, że skoro to nastąpi, ona nowy dyplom erekcyjny coprędzej wystawi. Dopiero z końcem 1818 r. nadszedł tyle upragniony dyplom erekcyjny.

Przyczyną tak powolnego procederu w utworzeniu kapituły „Góra Wawel“ był według deputata łoży „Przesąd zwyciężony“ br. Wilmanna, wielki nieład w kapitule najwyższej. „Wyznaję, pisał w liście z d. 20 czerw. 1818 r. do swej łoży, iż żałuję że ofiarowałem się na deputata, patrząc na ten nieład, który tu panuje a który wprawia w okrutny kłopot tego, kto pełen gorliwości i najlepszego serca pragnąłby zasłużyć na zadowolenie swoich wyborców“¹.

Dnia 26 lut. 1819 odbyła się instalacja „Góry Wawel“ na dolinie Krakowa tym porządkiem: Skoro zebrali się w radzie prezes Antoni Stadnicki, kaw. róż. krz. Józef Wodzicki; kawalerowie szkoccy: Józef Januszewicz, Kajetan Wytyszkiewicz, Wojciech Kamiński, Feliks Wielogłowski, Wojciech Bartynowski, Karol Szembek, Stanisław Dinett, Andrzej Kuliczkowski; kawalerowie wybrani: Wincenty Khittel, Kryspin Żeleński, Mikołaj Hoszowski — mianował „najsławniejszy najdoskonalszy“ prezes Stadnicki tymczasowych urzędników, zagaił radę i oznajmił że wyznaczony od w. kapituły instalator Jan Załuski kaw. róż. krzyża przybywa. Na jego spotkanie wyszła do przedsięwzięcia delegacja trzech kawalerów: Bartynowski, Khittel, Chwalibogowski i mistrz cerem. Feliks Wielogłowski. Ci wprowadzili instalatora do otwartych podwojów rady, skąd druga delegacja trzech kawalerów, połączywszy się z tamtą, wprowadziła go na tron prezesowski. Prezes oddał młotek instalatorowi, który „w głosie pełnym wymowy i wolnomularskiego ducha wyraził, iż gorliwość, wytrwałość i prace nieznudzonej braci dotąd w symbolicznym zawodzie wolnomularskim w ugruntowaniu cnoty i dążeniu do doskonałości sztuki królewskiej okazywane, powodowały najwyższą władzę wolnomularstwa w Polsce, do udziału wyższych światła na tej dolinie kapituły teraz zaprowadzonej“. Poczem „wielce

¹ Tamże.

szanowny kawaler mowca“ Józef Januszewicz odczytał erekcyjny dyplom kapituły „Góra Wawel“ i nominację na prezesa Stadnickiego. Ten w ręce instalatora złożył przysięgę i takową w dwóch egzemplarzach, dla archiwum rady jeden, dla najw. kapituły drugi, podpisał. Co gdy się stało, instalator uderzył młotkiem i powstawszy z całą radą, zawołał: „z mocy mi powierzonej od najwyższej kapituły, jako władzy dogmatycznej, oświadczam w imieniu Mądrego Adonaj, iż kapituła niższa pod nazwiskiem „Góra Wawelu“ na dolinie Krakowa jest po raz pierwszy otwartą i solennie instalowaną“. Bracia krzyknęli trzy razy „Huze“, instalator oddał młotek prezesowi. Nastąpiło wykonanie przysięgi przez kawalerów w ręce prezesa, i uroczyste podziękowanie instalatorowi i najw. kapitule za dokonaną erekcję kapituły „Góra Wawel“. Prezes tłumaczy kawalerom „zbiór nauki królewskiej“, mowca oddaje hołd protektorowi Aleksandrowi, kawalerów wzywa do jedności powszechno-masońskiej, do ścisłego zachowania praw, do „ukrywania świętych tajemnic“, do poświęcenia się dla ludzkości i przebaczenia „tym nawet, którzy nas nielitościwie szkalują“. Na pamiątkę dnia tego, wyznaczono 400 złp. dla Towarzystwa dobroczynności; jałmużnik Bartynowski zebrał zwykłą składkę, sekretarz Kulickowski odczytał protokół instalacji, „poczem rada w porządku rytuałem wskazanym, zamkniętą została i nastąpiła □ bankietowa“¹.

W podobny sposób otwierały się wszystkie kapituły; loża nazywana tam radą, mistrz prezesem, bracia kawalerami. Ustawy dla kapituł szkockich spisane jeszcze 1784 r. obowiązywały i teraz; składały się zaś z 6 tytułów, 27 artykułów.

Tytuł I. art. 1—4., o zwierzchności, najwyższa kapituła ustanawia i dozoruje kapituły niższe i oznacza, które loże symboliczne do niej należą. Bracia IV i V stopnia w symbolicznej loży będący, są członkami kapituły, ale tej tylko, do której ich symbol. loża należy. Bracia V i VI stop. jako członkowie kapituł wyższych, są temsamem członkami kapituł niższych, ale tych tylko, które ich wyższej kapitule podlegają. Każdy brat wyższych stopni pracujący w symbolicznej loży, dozorować powinien, ażali prace odbywają się

¹ Protokół czynności w stopniu IV. kapituły niższej „Góra Wawel“. Rękop. in fol. od 26 lut. 1819 do 16 marca 1822 r.

według ustaw i rytów od najw. kapituły zatwierdzonych, i donieść powinien kapitule niższej o wykroczeniach.

Tytuł II. art. 5—10., o urzędnikach. Prezes kapituły niż. powinien być kawalerem różanego krzyża i członkiem kapituły wyższej, pod którą kapituła niższa zostaje, mianowany jest na rok jeden. Inni urzędnicy rady mają mieć stopnie V, VI, VII, — Liczba ich 7 lub 9, wybór coroczny, odznaki swe noszą na zielonej morowej wstędze. Prezes może mianować zastępcę z VII stopnia; gdyby nie było kawalera w tym stopniu, mianuje kogoś z stopnia V i IV, który jednak natychmiast przestaje urzędować, skoro jaki kawaler różany powróci na dolinę. Kapituła niższa ma swego reprezentanta przy w. Wschodzie stopnia V, VI lub VII i referenta przy w. kapitule, jednego z jej członków.

Tytuł III. art. 11—13. o prawie głosowania. Kawalerowie VI i VII stop. kreskują przy recepcyi i wyborach nietylko w swej kapitule wyższej, ale i w podległych jej kapitułach niższych; bracia IV i V stop. głosują tylko w swojej kapitule. Traci prawo głosowania, kto nie zapłacił taksy, nie uzeszczą do rady, albo popadł w niesławę. — Skargi znosi się na ręce prezesa do obrady urzędników, wyrok czyta się w pełnej radzie.

Tyt. IV. art. 14—20. o postępie na wyższe stopnie. Kapituła niższa posuwa na stop. IV i V. braci mistrzów należących do łóż symbolicznych jej jurysdykcji. Warunki te: wiek 25 lat, cały rok pracy w stopniu mistrza; kto był mistrzem 27 miesięcy, *ipso facto* powinien być posunięty na stop. 4. Pomiedzy wyższymi stopniami powinna być przerwa 27 miesięcy. Dyspensa jest możliwa w pewnych warunkach. O przyjęciu decyduje obrada urzędników, po której wszelako nastąpić musi balotowanie w pełnej radzie.

Tytuł V. art. 21—24. o kreskowaniu na stopień wyższy. Odbywa się podobnie jak w łoży symbolicznej, wszelako w razie otrzymania 2, 3, 4, 5, czarnych galek, termin odłożenia powtórnego balotowania jest rozmaity i zależy od liczby kawalerów składających radę i balotujących. Opłaty za stop. IV 100 złp. na ubogich 18 złp., za stop. V 150 złp. jałmużny 18 złp.. za certyfikaty czyli dyplomy płaci się osobno.

Tytuł VI. art. 25—27. o kasach. Jedna kapitulna, druga

ubogich; rachunki składane co kwartał przed obradą urzędników. Wydatki nadzwyczajne i jałmużny uchwała większość głosów całej kapituły. Oplaty do kapituły najwyższej co pół roku składać się mające są te: za dyplom erekcyjny 18 fl ; piątą część opłat otrzymanych za stopnie, taksa od certyfikatów. Sesye obligacyjne kapituły są: uroczystość św. Andrzeja, wybory urzędników, oprócz tego najmniej 6 razy do roku sesye zwykłe, i obrady urzędników.

Tą ustawą rządziły się wszystkie kapituły. Pierwszem staraniem prezesa było, powiększyć liczbę kawalerów, pierwszą seryę przyjmowano bez obrzędów, *per communicationem*, ale serye następne poddać się musiały ceremoniałowi i „przyzwoitym formalnościom“. Krakowska „Góra Wawel“ w ciągu 2 lat odbyła zaledwie 15 posiedzeń, z tych jedna trzecia recepcyjnych, przyjęto w ciągu 2 lat 30; wszystkich kawalerów „Góry Wawel“ było 43¹, którzy pracowali także w symbolicznej loży „Przesąd zwyciężony“ lub byli jej członkami honorowymi.

W podobny sposób ale w krótszym terminie czasu erygowała w. kapituła inne kapituły na wschodzie miast większych, tak, że r. 1819 było wszystkich kapituł 7, mianowicie: kapituła najwyższa „Gwiazda północna“ w Warszawie, kapituły szkockie „Rycerze gwiazdy i Świątynia Temidy“ w Warszawie, „Prawdziwa jedność“ w Lublinie, „Szczere połączenie“ w Płocku, „Doskonała jedność“, w Wilnie „Doskonała Tajemnica“ w Dubnie. Ustawą konstytucyjną zniesiono łożę prowincjonalne, a zmieniono i pomnożone kapitułarne, tak, że 1820 r. było ich 8 t.j. kap. najw. „Gwiazda północna“, dwie kapituły wyższe „Doskonała jedność“ w Wilnie, „Szczere połączenie“ w Płocku i pięć kapituł niższych: „Świątynia Temidy“, i „Rycerze gwiazdy“ w Warszawie, „Prawdziwa jedność“ w Lublinie, „Góra Wawel“ w Krakowie, „Świątynia pokoju“ w Nieświeżu.

Erekcya wileńskiej kapituły nastąpiła z wiosną 1817 r. Kapituła najwyższa deską rysunkową z d. 3 marca 1817 r. posunęła br. Jakóba Libelta, na stopień VII kawalera różanego krzyża i mianowała go prezesem nowej kapituły niższej czyli szkockiej, polecając mu zarazem aby posunął na stop. V kawalera Szkota, księcia biskupa sufragana Nikodema Puzynę, na stop. IV kawalera wybra-

¹ Protokół czynności kap. „Góra Wawel“.

nego profesorów uniwersytetu wil. Mik. Mianowskiego, Szymkiewicza, Jana Rustema, Jerzego Gettej, Józefa Strumillę. Równocześnie i pod tąże datą zatwierdziła nowo erygowaną kapitułę, określając jej władzę w ten sposób, że loże wileńskie symboliczne i loża „Pochodnia północna“ w Mińsku, w rzeczach dogmatycznych odnosić się do niej mają jako do pierwszej instancyi, podczas gdy loże symboliczne w Nowogródku i Nieświeżu należą do jurysdykcyi kapituły szkockiej w Nieświeżu¹.

Na kilka miesięcy przedtem, z końcem 1816 r. wskrzeszoną też została loża prowincjonalna litewska „Doskonała jedność“. Rzecz się tak miała. Wskutek wojennych wypadków 1812 litewskie loże pokryły swe prace, i z obawy nienarażenia się rządowi czy też z braku inicjatywy nie odkryły ich przez całe trzy lata. Dopiero z wiosną 1816 r. bracia Norwid, Sobieski, Hoffman i Chodźko przybywszy do Wilna, porozumieli się z starym Masonem prałatem Dłuskim „zagrzali ostygłą gorliwość i ośmielili trwożliwych braci, do otwarcia najprzód dawnej loży „Gorliwy Litwin“ a następnie łóż innych, jak „Dobry pasterz“, „Szkoła Sokratesa“ w Wilnie, „Palemon“ w Rosieniach. Odkryła też swe prace i dawna loża prowincjonalna „Doskonała jedność“. Pierwszym mistrzem wskrzeszonej loży „Gorliwy Litwin“. był biskup Puzyna, dozorcą I. archidiacon wil. prałat Dłuski. Niebawem cała prawie kapituła i grono profesorów i urzędników wileńskiego uniwersytetu znalazło się na „obrazach“ lożowych, jak n. p. kanonicy Narwojsz, Poraziński, Znamierowski, Leśniewicz, Bogusławski, kapelan seminarium pijar Dowgird, franciszkanin kaznod. kat. Nosewicz, ks. Mich. Bobrowski, ks. Ihnatowicz i inni. Deską rysunkową z d. 18 stycz. 1817 r. zatwierdził w. warsztat wskrzeszoną lożę prowincjonalną; w wrześniu t. r. przesłał jej ustawy ogólne i w. Wschodu, oraz instrukcyę dla łóż prowincjonalnych, polecając ściśle przestrzeganie takowych i zawiadamiając o dokonanym rozdziale władzy dogmatycznej przy kapitułach i politycznej przy lożach prowincjonalnych i w. Wschodzie; w październiku 1817 r., odpowiadając na półroczne sprawozdanie, wychwala jej gorliwość, przyrzeka należne uwzględnienie przywilejów

¹ Kopie tych desek rysunkowych w kapituły w. zbiorach śp. Skimborowicza.

łóż litewskich, donosi o wykreśleniu urzędnika górniczego „Wilhelma Beckera przez frybuską lożę „Trzy góry“, przyczem poleca, aby nieprzyjmowano braci z łóż innych, nie zasiągnawszy o nich dokładnej informacyi w lożach, w których przedtem pracowali. W roku 1818, litewska masonia już jest w pełnej akcji, liczy łóż 10, braci 700. Duchowieństwo co lepsze występuje przeciw niej na ambonie, prałat Dłuski broni jej listem „rabina z Lizbony do rabina w Brześciu“, w którym początki masonii wywodzi od Nechemiasza a Chrystusa Pana mieni być Masonem reformatorem¹. Oburzyło to wielu, ale zakaz rządowy zamknął usta kaznodziejom. Zaiste lata 1816, 1817, 1818, nazwać można złotą epoką masonii w Polsce, nie dziwnego, że silna na wewnątrz, pragnęła zatwierdzić swe istnienie i siłę na zewnątrz, okazałym własnym gmachem lożowym w Warszawie. Inicytorem tej myśli był autor projektu kasaty historyczno-pomnikowych klasztorów, w. mistrz Potocki.

Pod koniec więc 1817 r. zaczęto myśleć o zakupnie własnego gmachu na lożę. W tym celu warszaw. loże złożyły sumę 143,000 złp. t. j. w. loża kapitulna 20,000; „Bracia Polacy zjednoczeni“ 45,000; „Izys“ 20,000; „Eleuzis“ 18,000; „Tarcza północna“ 6,000; „Świątynia stałości“ 18,000; „Minerwa“ 10,000 „Kazimierz wielki“ 3,000; „Astrea“ 3,000 złp. Gdy się ten kapitał okazał za mały, zawezwał w. warstat okólnikiem z d. 24 paźdz. 1817 r. loże na prowincyi do bojnych na ten cel składek, i do pożyczki, która na gmachu zahipotekowaną będzie. Wyznaczono także komisją z mistrzów łóż warszawskich i 4 w. urzędników złożoną. W dwa lata potem na sesyi w. warstatu 2 grud. 1819 r. ułożono nowy „projekt nabycia i usposobienia lokalu wolnomularskiego na wschodzie Warszawy“. Tytuł I. wyznacza czynności komisyi nadzwyczajnej, do której wchodzili w. mistrz Potocki i mistrzowie łóż warszawskich: ksiądz Dembek, ksiądz Drevelle, Henryk Deybel, Augustyn Gliński, Feliks Średziński, Ludwik Plater, Karol Wojda, Józef Hurtig, i w. sekretarz Kazim. Brodziński. Tytuł II. podaje sposoby zebrania funduszu oznaczonego na 301,000 złp. Warszawskie loże, było ich wtenczas 9, płacić miały po 25,000 złp. loże kapitułarne 50,000 złp. loże na prowincyi, było ich 26, po 1000 złp. Tytuł III. poleca, aby zaku-

¹ Pisma Ign. Chodźki. T. II. str. 457—74. — Wilno 1880.

pno i urządzenie zewnętrzne lokalu dokonane było przed końcem 1820 r. O przebiegu rzeczy całej uwiadamiac ma loże wszystkie komisya nadzw. która co kwartalu zbierać się ma u w. mistrza na konferencyę¹. Dopiero w r. 1821, zakupiono „lokal wolnomularski przy ulicy Leszno“, najprzód na imię brata Czechowicza, potem br. Józefa Prażmowskiego; w kilka miesięcy potem nastąpiła kassata masonii².

W maju 1818 r. sprowadzono zwłoki Kościuszki do grobów królewskich na Wawelu. Towarzyszył im szwajcarski „brat“ Zeltner z Solury, „pod którego dachem wiecznej pamięci Tadeusz Kościuszko dwudziestoletniej przyjaźni i gościnności doznawał, aby mu na ziemi jego ostatnią przyjacielską oddał usługę. Spr. i dosk. loża „Świątynia Izys“ na wschodzie Warszawy dopełniając świętych obowiązków braterskiej i narodowej wdzięczności, zapisała w poczet swych członków honorowych szlachetnego Kościuszki przyjaciela“. W tym celu d. 25 maja zaproszono br. Zeltnera na sesyę loży „Izys“, która się odbyła w języku francuskim. Mistrz katedry powitał gościa oracyą na temat kosmopolityzmu i uniwersalności masonii. Jeden z honorowych członków opiewał radość brata, „który kapłaństwem natury (sic) zaszczycony, nosi na sobie cechę mądrości, siłą czasu i doświadczeniem ustalonej“ — brata Zeltnera. Dopieroż br. mowca, poczynając od słów: „Po całym kręgu ziemi rozroili się Mularze“, w pięknej co do stylu mowie jał wynosić świętość masonskiego związku, wysławiać Szwajcaryą, dziękować gościowi, obsypywać go życzeniami i prośbami: „Przyjmij z braterską uprzejmością upominek z ołtarza świątyni Izdy, pierwszego na polskim Wschodzie. Szczycić się będziemy, wpisawszy cię w poczet jej członków, a ty pamiętaj na świątynię, w której nie o pierwszej stracie rycerzy wspominamy; podaj dłonie do ogniwa braterskiego na tych dolinach, którym wróciłeś zwłoki przyjaciela twojego“. Zeltner odpowiedział krótko po francusku, dziękując za nowy zaszczyt, który go spotkał i sławiąc domowe cnoty Kościuszki, nie Masona wprowadzie, ale cnót masonskich męża: „a kiedy niewiadome dla mnie wypadki, nie połączyły go osobiście z naszym sza-

¹ Druk współczesny in fol.

² Archiv. I. „Tarcza północna“.

nownym związkiem, który tak uwielbiał, Bracia moi, posiadał on jednak do najwyższego stopnia wszystkie cnoty wolnomularskie, bo posunął aż do bohaterstwa miłość ojczyzny i swoich rodaków; a kiedy i w miłości bliźniego nikt go nie przewyższył, był więc bratem wszystkich wolnych mularzy, był więc bratem całego narodu ludzkiego¹. Mowy te wydrukowane rozesłano lożom.

§. 21. Stosunki w. Wschodu polskiego z masonią rosyjską 1816—21.

„Okolo tego czasu w czerwcu 1816 r. powiada masońskie źródło, rozpoczęły się przyjacielskie stosunki z petersbuską w. lożą „Astrea“². Przyjaźń ta miała ważne polityczne następstwa, wypada poznać się nam z rosyjskimi „braćmi“.

Już za rządów Katarzyny II. istniały dwie wielkie loże w Petersburgu: „Narodowa“ pod księciem Gagarynem i „Doskonałe zjednoczenie“ pod Jelagwinem, erygowana 1779 r. Do w. loży „Narodowej“ należało 6 loż w Petersburgu: „Apollo“, „Fenix“, „Gwiazda promieniejąca“, „Aleksander święty“, „Dobroczynność“, „Hesperus“; trzy loże w Moskwie: „Trzy miecze“, „Trzy cnoty“, „Apis“; w Rewlu loża „Trzy młotki“; loża „Wojskowa“ w Kinburn; razem więc 11 loż.

Od w. loży „Doskonałe zjednoczenie“, zależały 4 loże w Rewlu: „Apollo“, „Kastor“, „Miecz“, „Izys“; w Dorpacie „Polux“; w Moskwie: „Ozyris“, „Izys“, „Latona“, razem loż 8. Loże te „oddawały się zabawie, dekoracyom i finansowym operacyom“. W Moskwie rozwinęto dobroczynność na wielką skalę, urządzono aptekę wzorową i bardzo taną; „bracia“ książęta: Szerbatów, Gagarin, Golieyan, Wołkoński, hr. Sołtykow i inni wielcy panowie zasilali tę dobroczynność pieniędzmi. Ukaz Katarzyny 1792 r. zamknął te i inne loże w Rosyi. Wszelako w. kapituły pracowały w ciichości, ciesząc się nadzieją prędkiego wstąpienia na tron Pawła I., „który niedawno przyjęty został do związku. Mówiono nawet, że

¹ Głosy miane na posiedzeniu s. i d. l. Świątynia Izys, d. 25, mca 3. r. p. ś. 5818 r. na wschod. Warszawy w 4-ce str. 32.

² Allg. Handb. der Freimaurerei, III. 596.

się to stało na życzenie Katarzyny, i że ona sama w zakrytej łoży obecną była jego przyjęciu¹. Nadzieja zawiodła, Paweł I. forytował zakon kawalerów maltańskich, został ich w. mistrzem, za namową hr. Litter, kawalera tegoż zakonu, kazał 1797 r. zamknąć wszystkie łoża w swem państwie, domagał się nawet od swoich dworzan i panów słowa honoru, że do łoży nigdy należeć nie będą. O cesarzu Aleksanderze powiedział nie bez słuszności Metternich w raporcie swym z d. 29 sierp. 1817 r. do cesarza Franciszka, że umysł jego nie potrafi się utrzymać w normalnym stanie. Od r. 1815, porzucił on jakobinizm, ażeby rzucić się w objęcia mistycyzmu. Ponieważ dążności jego były zawsze rewolucyjne, to i zmysł jego religijny był takim. Dokąd jednak ten obłęd doprowadzić go może, trudno przewidzieć. Na dnie wszystkich jego idei i w pierwszym rzędzie leży, tworzyć sobie prozelitów. Werbuje w tym celu Jakobinów we Włoszech, sekciarzy w Europie. Dzisiaj „prawa człowieka“ ustąpiły miejsca „czytelnikom biblii“². Po rozmowie z Boeberem, o której mówiłem wyżej, Aleksander sprzyjał otwarciu masonii, która jak powiedzieliśmy wyżej, uorganizowała się w. łożę dyrektoryalną „Włodzimierz pod porządkiem“. Młotek wielki dzierżyli 1811—1814 Boeber; 1815 hr. Mussin-Puszkina. Pod jego rządem wszczęły się spory pomiędzy braćmi wyższych stopni i deputatami o tolerancją wszystkich możliwych systemów. Wskutek tego zakryto w. łożę dyrektoryalną, a na jej miejsce odkryto dwie wielkie łoża o władzy równorzędnej: szwedzką łożę prowincjonalną i w. łożę „Astrea“. Ustawa tej łoży, zatwierdzona przez rząd cesarski, gwarantowała tolerancją dla wszelkich rytów, równorzędność deputatów, coroczne wybory urzędników, wzajemną niezależność stopni wyższych. W ciągu kilku lat liczono w Rosyi łoż 30, z tych 24 pod dependencją „Astrei“; 6 zaś zależnych od szwedzkiej łoży prowincjonalnej³. Aby mieć pojęcie jacy to ludzie wchodzili do masonii w Rosyi, zagłębmy do „obrazu“ czyli katalogu w. łoży „Astrea“, bo ta nas bliżej obchodzi⁴.

¹ Allg. Handb. der Freem. III. 107.

² Aus Metternichs nachgelassenen Papieren III, 53, 54.

³ Allg. Handb. der Freem. III. 112—114.

⁴ *Tableau de la Grande Loge Astrée pour l'an 18^{18/19}* — w 8-ce str. 187. Są tam „obrazy“ 23 łoż dependujących, z których 3 były polskie.

W. mistrz hr. Wasyl Mussin-Puszkina-Bruce radca i kaw. wielu orderów. Po nim był r. 1819 w. mistrzem hr. Aleksander Naryszkina.
w. namiestnik kże Aleks. Łabanów,
w. „ Rostów, pułk. adj. cesarski,
w. dozorca 1. Teodor Schubert, rad. stanu,
w. „ 2. Frydryk de Schoeler, nadzwyczajny poseł pruski,
w. sekretarz August de Lerche, sekretarz komitetu cenzury rządowej,
w. mowca Frydryk Vollborth, pastor zboru św. Piotra,
w. skarbnik Karol Ritter, kupiec,
w. mistrz cerem. Piotr de Helmersen, radca honor.,
w. jałmużnik Karol de Walz, sekretarz rządowy,
w. sekretarz dla korespondencyi Edward Collins, profesor uniwersytetu petersb.

Dignitarze honorowi, bracia koło masonii dobrze zasłużeni; jest ich aż 39. między nimi:

Teodor hr. Tołstoj, kapitan marynarki, członek akademii sztuk pięknych, był on zarazem członkiem hon. loży „Tarcza północna“ w Warszawie.

Franciszek Hencz, lekarz z Żytomierza.

Adam hr. Rzewuski, senator, mistrz polskiej loży „Biały orzeł“ w Petersburgu, a przedtem mistrz loży żytomirskiej „Ciężkości rozprószone“ i l. warszawskiej „Bogini Eleuzis“.

Jan Gruszecki z Żytomierza, członek loży tamtejszej.

Leon Zaleski, ex-major wojsk polskich, bawiący w Żytomierzu i członek tamtejszej loży.

Jako członek honorowy figuruje Stanisław Potocki w. mistrz w. Wschodu polskiego.

Pomiędzy deputatami 23 loż dependujących od „Astrei“ znajdują te nazwiska:

Aleksander Topelius, pastor ewangelicki z Kronsztadu.

Teodor Glinka, pułkownik, adjutant szefa gwardyi.

Henryk Korf, prezes trybunału.

Jerzy hr. Siewierz, dyrektor publ. wychowania i spraw duchownych.

Jan Boeber dawny w. mistrz.

Andrzej Pomorski, oficer marynarki.

Jan i Paweł księżęta Gagarinowie, jeden radca cesarski, drugi jenerał pozasłużbowy.

Aleksander Żrebców, jenerał, dawny w. mistrz dyrektoryalnej loży „Włodzimierz pod porządkiem“.

Henryk Rzewuski, szambelan.

Baltazar hr. Komorowski, prezes trybunału wołyńskiego.

Konstanty Bykowski, wice-marsz. kowelski.

Dymitr Paglinowski, radca stanu.

W r. 1819 skład masonii rosyjskiej był następujący:

Pod wielką szwedzką lożą prowincjonalną w Petersburgu, która 1815 r. powstała z wielkiej dyrektoryalnej loży, zostawały następujące loże:

„Lilżbieta pod cnotą“ (ros.)	}	na wschodzie Petersburga.
„Trzy cnoty“ (ros.)		
„Dolina dębowa“ (niem.)		

„Pontus euxinus“ czarne morze (franc.) na w. Odessy.

„Gwiazda polarna“ (ros.) na w. Wołogdy.

„Poszukiwacze manny“ (ros.) na w. Moskwy.

Pod w. lożą „Astrea“ w Petersburgu, stały loże:

„Piotr pod prawdą“ (niem.)	}	na wschodzie Petersburga.
„Aleksander pod ukoronowanym Pelikanem“ (niem.)		
„Palestyna“ (franc.)		
„Michał wybrany“ (ros.)		
„Orzeł rosyjski“ (ros.)		
„Orzeł biały“ (system szwedzki, polska)		
„Przyjaciele północy“ (franc.)		

„Gwiazda płomieniejąca“ (niem.)

„Trzej przyjaciele zjednoczeni“ (franc.)

„Izys“ (niem.)	}	na wschodzie Rewla.
„Trzy młotki“ (niem.)		

„Neptun pod nadzieją“ (niem.) na wschodzie Kronsztadu.

„Jordan“ (franc.) na w. Teodozyi.

„Ciemności rozprószone“ (polska) na w. Żytomierza.

„Klucz do cnoty“ (ros.) na w. Simbirska.

„Miłość prawdy“ (ros.) na w. Pułtawy.

„Trzy miecze“ (niem.) na w. Mitawy.

„Pszczoła“ (niem.) na w. Jamburga.

„Złoty pierścień“ (polska i niem.) na w. Białegostoku.

„Pochodnia wschodząca“ (ros.) na w. Tomska.

„Ozyris“ (pol.) na w. Kamieńca pod.

„Słowianie zjednoczeni“ (ros.) na w. Kijowa.

„Aleksander pod potrójnem zbawieniem“ na w. Moskwy.

„Jerzy zwycięzki“ (ros) na w. armii rosyjskiej.

Tak więc 30 łóż, z tych 10 rosyjskich, 11 niemieckich, 5 francuskich, 4 polskie, pracowało na w. Wschodzie rosyjskim, wszystkich zaś braci koło 1600, z tych 1179 pod w. lożą „Astrea“, reszta zaś pod w. lożą szwedzką prowincjonalną.

Obok łóż masonskich i równocześnie z nimi rozwijały się, zapożyczając często od nich masonskiego regulaminu, tajemne związki. Wspomnieliśmy wyżej o życzliwości cesarza Aleksandra dla Martynistów; równą opieką otaczał on „towarzystwa biblijne“ tak dalece, że r. 1817 wstawiał się u dworu wiedeńskiego za nimi, skarżąc się na trudności, jakie ze strony austriackiego rządu one spotykają¹. Korzystali z tego składu rzeczy łóżowi bracia, „surowi i energiczni mężowie, jak ich nazywał Herzen, którzy nie czekając na spełnienie fikcyjnych planów Aleksandra... powzięli myśl utworzenia wielkiego tajemnego związku, któryby zajął się politycznem wychowaniem młodego pokolenia, propagandą pojęć i zasad liberalnych, i załatwieniem zawilej kwestyi, w jaki sposób radykalnie i zupełnie przemienić należy rząd rosyjski. Nie bawiąc się w teorye, uorganizowali się natychmiast, ażeby z najbliższej korzystać sposobności do podkopania cesarskiej władzy. Wszystko co było znakomitszego wśród rosyjskiej młodzieży: młodzi oficerowie jak Pestel, Wiesen, Naryszkin, Juchnowski, Murawiew, Orlów; najznakomitsi pisarze, jak Rylejew i Bestużew; potomkowie najslawniejszych rodów, książęta: Oboleński, Trubecki, Odojewski, Wołkoński i hr. Czerniszew, zapisali się z wielkim zapalem do tej pierwszej falangi rosyjskiej emancypacyi“².

Tak utworzony spiszek nosił nazwę „Związku zbawienia“. Na czele związku stanął stary konspirator, znany nam już brat Nowi-

¹ Memoryał Meternicha do cesarza Ferdynanda z d. 29 sierp. 1817 r.

² Russlands sociale Zustände v. Herzen, str. 111.

ków, sekretarzem był Rylejew. Pierwszym jego zawiązkiem był klub, przyczepiony do jednej z łóż petersburskich, założony 1813 r. przez oficerów gwardyi Aleksandra i Nikitę Murawiewów i kcia Trubeckiego; zdązał do konstytucyjnego cesarstwa w Rosyi. Roku 1815 pułkownik Pestel, wstąpiwszy do związku, nadał mu kierunek radykalny i nazwę „Związku zbawienia“. Pragnął obdarzyć go ustawą masonską, ale większość członków sprzeciwiła się temu i przyjęła ustawę niemieckiego „Tugendbund“. Już nie o cesarstwo konstytucyjne tu chodziło, ale o republikańską formę rządu. Jakoż już 1817 r. na zjeździe „Związku zbawienia“ w Moskwie, zadekretowano zamordowanie cesarza, a kapitan Jakuchin ofiarował się na wykonawcę zbrodniczego dekretu. Na następnym zjeździe w Moskwie 1818 r. przerobiono „Związek zbawienia“ na „Związek powszechnego dobra“, nadając mu nową ustawę i nową organizację na cztery wydziały. Pierwszy zajmować się miał filantropią i czuwać nad prywatnemi i publicznemi instytucjami miłosierdzia i dobroczynności. Drugi zawiadywał intelektualno moralnem wychowaniem, krzewieniem oświaty, zakładaniem szkółek zwłaszcza lankastrowskich, kształceniem młodzieży przez konwersacyą i pisma, zaszczipiając w nią miłość wszystkiego co narodowe. Trzeci wydział czuwał nad przebiegiem sprawiedliwości; sędziów przedajnych lub stronnich donosić miał rządowi. Czwarty wreszcie oddać się miał zupełnie studiom narodowo-ekonomicznym. Wydziały te pracowały jawnie i cały związek nosił pozorne piętno jawności, poza nim jednak i pod jego osłoną pracowała tajemna „centralna dyrekcyja“ która na konferencyi w Petersburgu 1820 r. oświadczyła się stanowczo za formą rządu republikańską, *un président sans phrase*, i z wyjątkiem pułkownika Glinki, zadekretowała ponownie śmierć cesarzowi. Na konferencyi następnej w Moskwie 1821 r. obradowano nad sposobami propagandy tej republikańskiej idei w szerszych kołach; ale zdania tak były rozstrzelone, że naczelnicy związku uważali za stosowne rozwiązać go pozornie. Po usunięciu się umysłów słabszych, pozostali bracia „surowi i energiczni“ i ci w tym jeszcze roku ściślejszy i tajemniejszy założyli związek pod nazwą: „Związku północnego“ z dyrektoryatem w Tulczynie. R. 1823 przyłączyła się do tych związków tajemnie loża kijowska „Zjednoczeni słowianie“ złożona z 36 braci, przeważnie oficerów artyleryi. Dalsze

dzieje tych związków nie wchodzą w ramy naszego opowiadania; dosyć nadmienić, że owocem ich prac była rewolucya petersburska 1825 r.¹

Pierwsze ślady bliższych stosunków masonii polskiej z rosyjską spotykam dopiero 1817 r. lubo w. Wschód polski jak za rządów króla Stanisława, tak teraz zostawał z Wschodem rosyjskim w afiliacyi, i miał przy nim swego pełnomocnika, znanego nam już br. Wilczewskiego, kawalera różanego krzyża. Odezwała się najprzód loża prowincjonalna w Wilnie „Doskonała jedność“ deską rysunkową z d. 18 września 1817 r. do loży prowincjonalnej petersburskiej, donosząc o stanie prac lożowych na Litwie i prosząc o nawiązanie bliższych stosunków. Na to otrzymała odpowiedź francuską z d. 19 list. t. r. tej treści: Po oświadczeniach żywej przyjaźni i gorącego pragnienia podtrzymania wzajemnych „bliższych stosunków, opowiada deska, jakie koleje masonia przebyła w Rosyi od r. 1792 do 1817, wiernie z tem co wyżej opowiedzieliśmy. Po przebytej szczęśliwie wewnętrznej burzy 1815 r. „wynikłej z powodu różnicy zdań między bracią, co do systemu i ustawy“ loża prowincjonalna wydała rozporządzenie podwładnym swym lożom, zachowania ścisłej jedności co do systemu i ustaw; przysyła obraz loż swej dependencyi; na czele kapituły stoją Żrebcow i polski brat Wilczewski. Podpisano Sergiusz Łanskoj namiestnik Józef Markianowicz i pięciu innych deputatów. Podobny list z oświadczeniami zachowania wzajemnej przyjaźni otrzymała „Doskonała jedność“ od w. loży „Astrea“ d. 27 paźdz. 1819 r. W innym liście z d. 24 stycz. 1820 r., donosi „Astrea“, że 1819 r. erygowano w jej dependencyi 4 loże: „Złoty pierścień“ w Białymstoku, „Aleksander pod pszczołą“ w Jamburgu, „Pochodnia wschodząca“ w Tomsku na Sybirze, „Ozyris pod gwiazdą płomieniejącą“ w Kamieńcu podolskim. Podpisano: Aleksander Naryszkin w. mistrz, Schoeler i Schubert w. dozorcowie, Reineke sekretarz. Obesłali też listem z d. 22 list. 1817 r. bracia moskiewskiej loży „Aleksander pod potrójnem zbawieniem“ litewską lożę matkę i jej córki, uprzejmie donosząc o otwarciu prac swoich.

¹ Protokół komisji śledczej w Petersburgu 30 maja 1826 r. umieszczony w *Allgem. Augsburger Zeitung* r. 1826 numer z 19 lipca i następne.

Stosunki te były raczej konwencyjno-ceremonialne jak polityczne. Dopiero gdy r. 1821 uorganizowało się w Polsce tajne „Towarzystwo patryotyczne“ mające na razie podobny cel jak rosyjski „Związek zbawienia“ t. j. propagandę pojęć liberalno-narodowych“, wtenczas polscy bracia związkowi porozumiewać się poczęli z rosyjskimi. Agent związkowy w Wilnie śledził usposobienie rosyjskiego wojska, Ossoliński i Jabłonowski donosili o robotach związkowego rosyjskiego dyrektoryatu w Tulczynie, wreszcie naczelnik Towarzystwa patryotycznego Krzyżanowski, pełnomocnicy rosyjskiego związku, Bestużew i Murawiew zjechali się w Kijowie, aby warunki wspólnej akcji omówić. Działo się to wszelako już po r. 1821, po zniesieniu masonii w Polsce i Rosyi, nie wchodzi więc w ramy mego opowiadania. Wspominam o tem dlatego tylko, że tak w Polsce jak w Rosyi, z jawnej masonii wylęgły się tajne związki polityczne, a bracia łożowi brali w nich udział wybitny.

§. 22. Wołania o reformę, duch niezgody wkrada się do masonii 1819, 1820 r.

Już 1812 r. zapowiedział w. mistrz rewizyą ustawy masonskiej z 1784 r., którą się dotąd rządzono. Zmieniły się czasy i ludzie, zmiana ustawy stała się nieodzowną, wlokła się jednak powoli a przeprowadzona niezręcznie, wprowadziła niezgodę i rozdziwienie wśród braci i przyspieszyła upadek zakonu, jak to opowiemy niżej.

Co było powodem tej niezgody wśród braci? Składała się na to najprzód atmosfera ówczesna polityczna, duszna i niepokojąca umysły. Uwielbienie dla „wskrzesiciela“ Aleksandra trwało w narodzie tylko do sejmu 1818 r. Na tym sejmie wystąpił z opozycyą przeciw „dobrodziejstwu“ Aleksandra i rządowi poseł Wincenty Niemojewski z kolegami swymi Kaliszanami, i odtąd ferment niezadowolenia rozsadzać począł społeczeństwo, i masonią, która była jego częścią. Podsycała złe prasa peryodyczna „Orzeł biały“ i „Gazeta“ pod redakcyą braci łożowych Kicińskiego i Morawskiego zostająca. Rewolucyjne zasady Zachodu były w nich propagowane otwarcie. To spowodowało zamknięcie tych pism i zaprowadzenie

cenzury 1819 r., które nie mniej jak tajna policja keja Konstantego i aresztowania osób wybitnych bez procesu i sądu rozjatrzały umysły. Wiara w Aleksandra „wskrzesiciela“ zamieniła się w nieufność, jak znów rząd otwarcie nieufał narodowi, a tajną policją otaczać począł i łoże masonskie. Zwietrywszy to w. warstat, polecił 1819 r. dla usunięcia wszelkich podejrzeń rządowych, aby portret cesarza Aleksandra wprowadzony był uroczyście do każdej łoży i zawieszony w świątyni nad tronem mistrza katedry. Sam w. Wschód obchodził tę intronizację portretu cesarsko-królewskiego w łoży „Bracia Polacy zjednoczeni“ d. 18 sierpn. 1819 r. Brat Józef Brykczyński zastępca mistrza łoży, ułożył na ten festyn „kantatę“ a br. Elsner dorobił do niej „harmonią“:

Chór. Powstańmy z orężem w rękę,
Podnieśmy głos uwielbienia;
Niech przy harmonii wdzięku
Milej płyną nasze pienia;
Cześć tobie błogosławiony!
Trzykroć trzykrotnie wzniesiony
Oklask, brzmieć będzie dla Brata.

Taki sam chór zakończy kantatę. Środek jej składa się z 3 części, każdą część wypełniają: głos 1-szy, głos 2-gi, dwa głosy, chór, deklamacja, wszystko zaś głosi cnoty i chwałę Aleksandra.

Polacy zjednoczeni, jaka dla was chwała,
W oczach wielkiego Wschodu w udział się dostała.
...Wy cnoty Aleksandra w pierwszym mając względzie,
Mieściecie obraz jego w mistrzów waszych rzędzie.

Komuż ta łza przystoi jeśli nie Polakom?
Ten co nas wrócił Polsce i ojczystym znakom,
Ten co nam praw człowieka, wolności udziela,
Godzien wdzięczności brata, serca przyjaciela.

Ciebie święta wolności czcimy w tej świątyni!
Niech łza bolem wydarta cięży na żrenicy,
Niech nas więzy przygniotą. Cierpiąc za twą sprawę
Znajdziemy szczęście w nędzy a w ohydzie sławę.

...Władco północy! pod znaki twojeimi
Zakwitła wolność w łubej sobie ziemi
I kwitnąć będzie pod mozną opieką,
W długie godziny w potomność daleką.

...Tak Aleksandrze, w tej świątyni tobie,
Cześć oddajemy w podwójnym sposobie:
Polską wiernością, kto tylko Polakiem,
Mularz, mularskim oklaskiem i znakiem¹.

Na wschodzie Białegostoku połączono tę uroczystość z instalacją świeżo tamże założonej łoży „Złoty pierścień“. Mistrz kat. Joachim Wollowicz, wołał... „Najpierwszym i niezawodnie najmilszym obowiązkiem jest naszym, oddać cześć temu, który po niezmiernem przestrzeniu ziemi osiadłym ludom słowiańskim nadał szczęście i chwałę, a pokój żelazem Marsa uciśnionej ziemi przywrócił... Jemu to najwyższemu monarsze niechaj mularstwo stawi w świątyniach swoich pomnik wieczysty, który wdzięczne swe ludy swobodami obdarzając, dozwala się wznosić pod tronem swoim przybytkom wolnego mularstwa, i przez łaskawą dla niego opiekę nadaje mu nowy wrost i świetność, oraz czystości jego zamiarów łaskami swemi dowodzi. Moi Bracia! prócz wierności, posłuszeństwa i miłości, jaką każdy mieszkaniec krajów berłu naszego monarchy jest winien, jaką każdy dla niego życiem i zgonem okazać jest gotów, my, mówię, jako Bracia Wolnomularze wyższą jeszcze, jeżeli być może, winniśmy dla największego monarchy naszego miłość i wdzięczność... Niech ten dzień będzie uwieńczony wprowadzeniem uroczystem wizerunku naszego najłaskawszego Pana do tej świątyni... Niech w tym wizerunku zostanie się na późne czasy ta chwała wieku i kraju naszego, że gdy na południu pod ręką fanatyzmu milczą wolnomularskie przybytki, my czcimy w nich najlepszego monarchę i ojca i po wszystkich zakonu naszego przybytkach, rozlegają się hymny wdzięczności dla najwyższego Budownika światów za władcę, który cele i obrządki mularskie za godne świętej Chrystusa religii uważa“. W tym tonie cała dosyć długa mowa, kończy się zaś „za powstaniem łoży“ modlitwą do najwyższego świata Budownika. „Dozwól nam się cieszyć najdłuższem zdrowiem najłaskawszego monarchy naszego dla szczęścia milionów jego poddanych, daj się wznosić mularskim świątyniom, tam gdzie wieczna pochodnia światła słonecznego wschodzi i zachodzi“².

¹ Kantata na obchód uroczystości przez w. Wschód polski, odbytej z powodu zaprowadzenia w świątyni prac wolnomularskich portretu najjaśn. Aleksandra I. i t. d. Druk współczesny, kart. 4 w 4-ce.

² Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

Cesarz Aleksander nie przywiązywał wielkiej wagi do tych „kantat“ i oracyj“. Na sejmie 1820 roku, w mowie tronowej dał dosyć zrozumiały wyraz niezadowoleniu i nieufności swojej. Opozycja pod komendą Kaliszan, zaciętrzewiła się coraz bardziej, oponowała nawet przy projekcie słusznej reformy sądownictwa, a pod koniec sejmiku zrobiła „huczek“ interpelacją w sprawie cenzury i naruszenia osobistej wolności. Zamykając sejm król Aleksander wyrzucał posłom, że „ulegając złudzeniom“ drogi czas zmarnowali, dla kraju nic nie uczyniwszy; ta ciężka odpowiedzialność na was spadnie“. Rozłam między królem a narodem, rządem a opinią publiczną stawał się coraz widoczniejszy i groźniejszy. Gorączkowy niepokój ogarnął i braci łożowych, którzy koryfeuszami byli wolnomyślnych idei Zachodu, i jako posłowie sejmowi, stawali okuniem przeciw rządowi, stąd też i projektowaną reformę ustawy maseńskiej w duchu demokratyczno-liberalnym przeprowadzoną mieć chcieli.

Drugim powodem niezgody była ta okoliczność. Według ustawy 1784 r. zarząd zewnętrzny zakonu należał do w. Wschodu, a względnie do w. warstatu; władza zaś dogmatyczna do kapituły wielkiej. Tymczasem podczas zaburzeń wojennych 1812–14 r. kapituła w. wykonywała także administracyjny zarząd, który nawet po przywróceniu normalnych stosunków 1815 r. z rąk wypuścić nie miała ochoty; reprezentanci łoż kapitułarnych zasiadali na w. Wschodzie zarówno z deputatami łoż symbolicznych, z równymi prawami jak tamci i zabierali głos także w prawodawstwie. Było to nadużycie niebezpieczne, bo przy coraz większej liczbie kapituł, zarząd zakonu mógłby przejść zupełnie w ich ręce, co się wyraźnie sprzeciwiało duchowi zakonu. Komisya tedy prawodawcza zreagowała „ustawę związkową“ w ten sposób, że o kapitułach ani wzmianki nie ma, a pełnomocnikom kapituł na w. Wschodzie przyznany tylko głos doradczy. To się znów niepodobało w. Wschodowi, zreagować kazał nową ustawę, gdzie kapitułom nietylko władza dogmatyczno-mistyczna ale i prawodawcza przyznana.

Niezależnie od tych legalnych usiłowań reformy, próbowano zreformować masonię gdzieindziej, nierównie radykalniej.

Powiedziałem wyżej, że do wskrzeszonej masonii w Wilnie należała także znaczna część profesorów i urzędników uniwersytetu

wileńskiego. W lożach „Dobry pasterz“ i „Doskonała jedność“ pracowali: Grodeck, Żukowski, Strumillo, Libelt, Wagner, Doboszyński, Malewski, włoży „Gorliwy Litwin“ piastowali urzędy, Michał Mianowski, Rustem, Jakób Szymkiewicz. Szanowni i zasłużeni skądinąd ci ludzie pojmowali masonią jako instytucją „oświecenia i dobroczynności“ i spokojnem sumieniem sprawowali funkcje kapłańskie i praktyki religijne, tak dalece, że za zmarłych braci odprawiali żałobne nabożeństwo w kościele księży Augustyanów, na które mistrz loży Mich. Römer okólną „deską rysunkową“ wszystkich braci zapraszał. Takim Masonem dobrej wiary był profesor uniwersytetu, doktor filozofii i med., radca dworu Jakób Szymkiewicz, zaszczycony stopniem IV. kawalera Wschodu, miłośnik kielicha i dla tego autor najlepszej rozprawy „o pijaństwie“, współtwórca towarzystwa „Szubrawców“ i współredaktor wydawanego przez nich czasopisma „Wiadomości brukowych“. Cel masonii wydał mu się zacny i wzniosły, ale organizacja jej przestarzała a nawet szkodliwą. Na sesyi loży uczniowskiej „Gorliwego Litwina“ d. 16 marca 1818 r. wystąpił on z projektem reformy „niepraktykowanej w zakonie“ jak się „księga budownicza“ wyraża. Treść jego projektu, wydrukowanego później w osobnej książeczce, jest ta: W Litwie istnieje łóż 10, braci 700 z tych 350 mistrzów, którzy „wyekspensowali dotąd na zakon swój wolnomularski najmniej 50.000 rubli srebrem“, któreby na podniesienie rolnictwa obrócone być mogły, a teraz i śladu po nich niema. Nie widać też rzeczywistego duchowego owocu robót lożowych; jest to więc stowarzyszenie zanadto kosztowne a pożytku mało lub wcale nie przynoszące.

Następuje długa chrya o początku i dziejach masonii, na to, aby wykazać, że dwa zarzuty ją spotykają „złośliwości“ ze strony „pospółstwa i ludzi przesądnych, i niedoleżności ze strony filozofów“. Na pierwsze odpowiadać nie warto, bo pospółstwo „nieposobne do masonii“ i zrozumieć jej nie umie, ale na drugi odpowiedzieć trzeba, bo „filozofowie“ mają powagę u ludzi. Otóż zarzut ten niedoleżstwa nie jest bez podstawy. Wielka jest ofiara, wielkie poświęcenie, wzniosły cel i cnoty Masona, ale przeszkadza temu rytuał, stopnie i przysięga a nadewszystko tajemniczość niedorzeczna; reforma więc potrzebna, a to w ten sposób:

„1. Zakon wolnomularski przemienia się w stowarzyszenia po-

osobne, wolne, jedno od drugich niezależące, i do żadnych opłat i trybutów nieobowiązane.

2. Każde stowarzyszenie formułując loże nazywać się będzie: „Towarzystwo wolnomularskie zreformowane tytułu NN.“.

3. Cel wszystkich towarzystw: mądrość i cnota, czyli zakładanie się do dobra pospolitego przez oświecenie i dobroczynność.

4. Jedność celu może być wzajemnym związkiem, jak w towarzystwach naukowych lub dobroczynnych.

5. Każda loża wyznacza sobie przedmiot wyraźny, w którym ma pracować dla oświecenia i dobroczynności, jak n. p. nauczanie młodzieży rzemieślniczej, popieranie jakiego kunsztu lub wynalazku, uprzątnienie żebractwa.

6. Członkowie towarzystw wolnom. reformowanych nazywają się pomiędzy sobą przyjaciółmi.

7. Na pracach loży mogą być członkowie innych łóż, nawet nie reformowanych, jako goście.

8—11. Loża każda zostaje pod zarządem tej krajowej władzy, do której należy oświecenie publiczne; może zmieniać swoje statuta i takowe drukować; odbywać posiedzenia publiczne i zdawać sprawę z swych działań.

Widoczna aż nadto, że projekt ten wyszedł z głowy „akademickiej“ tak jest niepraktyczny i niewykonalny a w dodatku wywrażał masonią do szczytu. Znalazł też przyjęcie u braci takie, na jakie zasłużył. Loża 16 marca odbywała się w stopniu ucznia, ale bardzo wielu braci łóż innych było na sesyi obecnych. Po odczytaniu swej „deski rysunkowej“ złożył ją br. Szymkiewicz, jak zwyczaj niesie, na ołtarzu, mistrz kat. profesor Mianowski, który sprzyjał reformie, żądał aby bracia wyższych światel wypowiedzieli swe zdanie. Podniósł się mistrz grodzińskiej loży „Przyjaciół ludzkości“ zganil cały projekt, autorowi jego radził aby założył nowe mularstwo, a dawne zostawił w spokoju. Inni dowodzili, że tego rodzaju projektu nie powinny być czytane w loży uczniowskiej, ale w mistrzowskiej. Szymkiewicz i jego adherenci wołali, aby głosowano nad pytaniem, czy reforma potrzebną jest lub nie. Mianowski zmęczony już zbyt długą sesją a w gruncie rzeczy sprzyjający reformie, oddał młotek namiestnikowi Dłuskiemu, „pokrył lożę i wziął z sobą deskę rysunkową br. Szymkiewicza“ zostawiając innym czas

do namysłu. Namiestnik postawił wniosek, aby rzecz całą ubić milczeniem, i projektu Szymkiewicza nie wciągnąć do protokołu jako wywracającego z gruntu całe mularstwo. Łoża zgodziła się na to i pokryła swą pracę.

Tymczasem ci bracia, którzy na sesyi nie byli, i tylko ze słuchu dowiedzieli się o zaszłej awanturze, ciekawi byli dostać oryginału projektu do ręki. Zaspakajając ich ciekawość br. Szymkiewicz napisał *Interim* i rozrzucił między bracią.

W piśmie tem protestował przeciw insynuacyi, jakoby projekt jego na zgubę zakonu był wymierzony i dowodził, że dla celów masonskich oświecenia i dobroczynności, sekret jest niepotrzebny, „bo jest udawaniem tylko, kosztuje bardzo wiele, ściaga niesławę, a zakon i bez niego istnieć może“. Podobaly się braciom te argumenta, i koło Szymkiewicza ugrupowała się gromadka zwolenników reformy. Przeraziło to starszą bracię i za inicjatywą mistrza grodzieńskiej loży „Przyjaciół ludzkości“ zwołano ogólny warsztat łóż, wileńskich na którym postanowiono, że projekt brata Szymkiewicza jako zbrodniczy, w żadnej loży czytany być nie powinien, że on i jego zwolennicy wykluczeni z zakonu, że na przyszłość nie wolno czynić wniosków w tej materii do loży, jeno do warsztatu, który osądzi, ażali wniosek ma być czytany i dyskutowany w lożach.

Dekret ów odczytany został na sesyi 23 marca w loży „Gorliwy Litwin“, wraz z „deską rysunkową“ mistrza kat. loży „Przyjaciół ludzkości“ potępiającą ryczałtowo projekt reformacyjny. Wtem prezydujący sesyi, mistrz loży „Gorliwy Litwin“ Mianowski, składa młotek, oddaje go Dłuskiemu, i stanawszy jako zwykły mularz pod kolumną, oświadcza zdziwionym braciom, że i on czuje potrzebę reformy i przystępuje do projektu br. Szymkiewicza. Za Mianowskim poszli dozorca i mowca loży. Były głosy, aby projekt Szymkiewicza wbrew uchwale warsztatu poddać pod głosowanie, ale Dłuski zbył ten wniosek milczeniem. „Nastąpiły zatem wzajemne stron oświadczenia nienaruszonego szacunku i braterskiej miłości“. Pożegnawszy lożę zwyczajem masonskim, zakryli ją bracia reformacyjni.

Prowincjonalna loża „Doskonała jedność“ do której należeli Dłuski i kilku profesorów uniwersytetu, zdała sprawę o całym zajściu.

w. Wschodowi, kładąc nacisk na zgorszenie, gdyż na sesyi tej obecnymi byli i uczniowie (stop. 1.). „Nieprzyjaciele nasi cieszą się z tego i spodziewają się naszego upadku“. Na to odpowiedział im w. warstat deską rysunkową pod d. 26 maja 1818 r. Wyraziwszy swą żalność, że w chwili, gdy się masonia narodowa najświetniej rozwija i nowe przybywają loże, gdy projekt legalnej reformy już prawie jest na ukończeniu, bracia skądinąd zacni, ale zbyt gorliwi wszczynają reformę na własną rękę, psując tyle potrzebną zgodę i jedność zakonu. Wyrok zbiorowego wileńskiego warstatu skazujący reformacyjnych braci na wykluczenie z masonii jest sprawiedliwy, zważywszy jednak wysokie światło i dawne zasługi błędzących braci, należy użyć wszystkich środków perswazyi, aby od zamiaru swego odstąpili i napisali *reces*, gdyż tego wymaga świętość złożonej przez nich przysięgi, a gwałtownemi środkami szkodzi się raczej jak pomaga sprawie. Gdyby recesu podpisać nie chcieli, należy im oświadczyć, że w. Wschód narodowy 1. wykreśla ich z obrazu wolnomularskiego; 2. zabrania im używania nazwy i insigniów mularskich; 3. poleci lożom, aby ich żadna więcej nie przyjęła, nikt z braci do nich nie wstępował. 4. uwiadomi krajowy rząd, że istnieje jakieś nowe wolnomularstwo, którego w. Wschód nie uznaje.

Reformiści, było ich 17, recesu nie podpisali; należeli oni przeważnie do grona profesorów akademi wileńskiej i zawiązali nową lożę „Gorliwy Litwin reformacyjny“ u Leona Borowskiego w gmachu uniwersyteckim pod młotkiem Mianowskiego, uwiadomiwszy o tem ministra oświecenia w Petersburgu. Fundator Szymkiewicz ułożył tymczasowe zasady „Towarzystwa wolnomularskiego reformowanego zostającego jeszcze w stanie reformacyi“ w 18 artykułach i 2 dodatkach. Przyjęto „zasady“ na sesyi 6 kwiet. 1818 r. a dodatki 14 czerw. i 2 sierp. t. r.; w ciągu półrocza odbyto sesyj 17. Cóż z tego, kiedy br. Szymkiewicz w akademickim swym rozumie zapomniał o tem co jest *nervus rerum*, nie miał zaco wynająć osobnego lokalu i poczynić konieczne przygotowania do otwarcia i utrzymania loży. To też reforma upadała a z dniem każdym, tak dalece, że gdy w jesieni z polecenia w. Wschodu przybył do Wilna w. namiestnik kasztelan Ludwik Plater, aby w rozrwanej loży „Gorliwy Litwin“ jedność przywrócić, to nie uważał

nawet za potrzebne zawiązać jakichkolwiek pertraktacyj z reformistami; zaprosił ich na ucztę masonską, na którą oni nie przybyli, i na tem się skończyło. Z końcem roku 1818, umarł też i twórca reformy brat Jakób Szymkiewicz „w którym, jak się wyraża okólnik warstata wileńskiego z d. 14 grudnia, kraj stracił cnotliwego i pożytecznego obywatela, a miasto męża, z którego zapisów potomkowie używać będą skutków ostatniej woli i owoców pracy jego skromnego życia. Bracia uczczą pamięć tego, który bez żadnego zaprzeczenia był prawdziwą ozdobą zakonu, a do jego dobra i chwały był przywiązany“. Pomimo więc ekskomuniki, autor schyzmy umarł *in pace cum masonia*; obchód żałobny odbył się w loży „Dobry pasterz“ przy udziale członków wszystkich lóż wileńskich. Niema to jak tolerancya masonska¹.

§. 23. Reforma masonii i tajne związki 1819—21 r.

Nierównie większej doniosłości była reforma masonii w duchu konspiracyjno-patriotycznym. Pierwsze ślady podobnego towarzysstwa napotykaemy 1814 r. gdy organizowano wojsko polskie. Symbolem związku był pierścień trójkolorowy i żelazny księcia Poniatowskiego. Doniesiono o tem Aleksandrowi I. ale on na to miał powiedzieć „skoro sposobność się nadarzy poprowadzenia ich do chwały, to i ja zjednać sobie potrafię ich przychylność“². Bliższe szczegóły tego związku dotąd nie są znane i nawet w aktach śledczych sądu sejmowego z 1828 r. nie ma o nich wzmianki. Jak długo trwała obopólna ufność między królem Aleksandrem a narodem, tajne związki nie miały racji bytu. Z drugiej strony, w dobie, o której piszemy, masonia była matką konspiracji polityczno-wojskowych w Hiszpanii i Portugalii, a często służyła im za wzór organizacyi wewnętrznej. Dopiero po sejmie 1818 roku, po zaprowadzeniu faktycznem cenzury i policyi tajnej w. księcia Konstan-

¹ Przebieg tej akademickiej reformy opowiedziałem według rękopisów ś. p. Skimborowicza. Brat Ignacy Chodźko, lubo współczesny wypadkom, opisał tę sprawę w seryi VI. „Opowiadań“ dosyć bałamutnie, twórcą projektu zrobił Kontryma, gdy był nim Szymkiewicz.

² Mochnacki Powst. Norodu pol. I. 359.

tego, wzmogło się nieukontentowanie powszechne. Rewolucyjna prasa Francji znajdująca u nas, pomimo zakazów rządowych, a może właśnie dlatego znaczną liczbę czytelników, potęgowała ten ferment. Rozgoryczenie panowało najbardziej wśród oficerów armii, nieraz jeden w dotkliwy sposób upokorzonych i nękanych przez swego wodza w. keia Konstantego. To też patryotyczne związki formują się najprzód wśród armii; inicjatorami byli: Łukasiński major 4-go pułku piechoty, major później sędzia Machnicki, podpułkownik Wierzbolowicz i Adwokat Szreder; wszyscy bracia łożowi. Umierający 1818 r. w Winnej Górze w Księstwie poznańskim generał Dąbrowski „nie znajdując Polskę tak przywróconą jakby być powinna, myślał jeszcze o sposobach jak ją ratować“ i dla podtrzymania ducha narodowego radzić miał powszechną konspirację narodu¹. Wiadomość tę, rzeczywistą czy zmyśloną, puścił w kurs pułkownik Ludwik Szczaniecki, adjutant, a „raczej syn“ przybrany Dąbrowskiego; znalazła ona wiare u gorętszych zwłaszcza umysłów i służyła im za drogowskaz politycznej akcji.

Najbliższą jednak okoliczność do tego, podały niezgody w łonie masonii, wskutek zamierzonej reformy 1819 r. wynikłe. Kosmopolityczna co do ducha, przestarzała i arcynudna co do form masonia polska, wydała się Łukasińskiemu nie na czasie; porozumiewawszy się więc z wyżej wymienionymi braćmi, postanowił przemienić ją w instytucję patryotyczną wyłącznie polską, którą nazwał „Wolnomularstwo narodowe czyli wojskowe“. Stało się to w maju 1819 r. a zamiarem jego było pod pozorem uznanej przez rząd masonii, uorganizować patryotyczny związek w celu odzyskania niepodległości Polski, Litwy i krajów zabranych. Nowe to mularstwo miało trzy stopnie: ucznia, czeladnika, mistrza, zostawało pod władzą tajemnej kapituły z twórców związku złożonej i używało regulaminu symboliczno-politycznego. Nie odrazu, ale stopniowo wtajemniczano członków do właściwego celu związku. Łożę uczniowską zagajał mistrz kat. w te słowa: „Oświecam tę dosk. i spr. łożę ogniem miłości ojczyzny i cnót obywatelskich“. Pytał potem: „jakie są prace ucznia?“ — „Rozkrzewiać sławę narodową i osób zasłużonych w narodzie“, była odpowiedź. Na pytanie „jak się nazywasz?“

¹ Pamiętniki Ludwika Szczanieckiego, str. VII.

odpowiadał uczeń: „Stefan Batory“ a później „Czarnecki“. Mistrz kończył swą przemowę do świeżo przyjętego: „Teraz bracie w kilku słowach wskazuję ci twe obowiązki — rozkrzewiać sławę narodową niech będzie twoją powinnością, ogłaszać dzieła osób znakomitych twojem hasłem, bądź posłuszny, staraj się wspierać i krzepić twych współbraci w tym zawodzie; a nadewszystko bądź stałym, bo to jest przedmiot twego stopnia“. A więc propaganda naukowa, poznajamianie ludzi z dziejami Polski było celem I-go stopnia.

Podobnie, ale jaśniej wyrażone było zadanie czeladnika. W rytuale II-go stopnia pytał mistrz: „Jak obszerna jest twoja łoża?“ Odpowiedź: „Wysokie góry, dwa wielkie morza i dwie rzeki służą jej za granicę“ — „Gdzie się zgromadzają twoi bracia?“ „Przy ołtarzu ojczyzny, który lubo z góry jest uszkodzony, atoli fundamenta jego stoją z napisem *adhuc stat*“. Mistrz mówi: „Splećmy węzeł jedności, podając sobie braterskie dłonie na znak wzajemnego zaręczenia, iż jeżeli nie będziemy mogli postawić tego ołtarza w całej jego świetności, przynajmniej upaść mu nie pozwolimy“. Na co wszyscy razem wołają: „Przysięgamy!“

Do świeżo przyjętego czeladnika odzywa się mistrz w ten sposób: „...Stawasz tu przed ołtarzem Ojczyzny; smutny stan w jakim się on twym oczom przedstawia, i gruzy, któremi jest otoczony, przypominają ci potrzebę znacznej ofiary, którą tu przynosisz. Oto nadzieja tylko, spadła zasłona z twych oczu, wstyd szlachetny okrywa rumieńcem twe lica, widzisz bowiem potrzebę złożenia znaczniejszej ofiary, a z drugiej własną nieudolność. Żałujesz może, że tyle czasu bezskutecznie strawiłeś, lecz nie rozpaczaj szanowny bracie, jeszcze masz czas do wynagrodzenia tej straty... Powtórzę ci w kilku słowach twoje cenniejsze obowiązki: opisywać dzieła sławnych Polaków, niech będzie twojem zatrudnieniem, wznosić narodowość, rozkrzewiać użyteczne opinie, rozgrzewaj twych współbraci i utwierdzaj ich stałość w sprawie ojczystej. Broń towarzystwo nasze z sławą narodową, a mianowicie umiej być mężnym i nie uważać na żadne niebezpieczeństwa, ażebyś za czasem mógł osiągnąć tę najwyższą cnotę dobrowolnego poświęcenia się dla pomysłności twojego kraju. Dłonie które ciebie teraz ściskają, bronić i wspierać cię nie przestaną, gdziekolwiek znajdować się będziesz“.

Widoczna aż nadto, że granice łoży oznaczały granice dawnej

Polski, że ołtarz z góry uszkodzony, ale u fundamentów nietknięty, przedstawiał Polskę kongresową w porównaniu z Polską dawną, a przysięga przywrócenia ołtarzowi dawnej świetności, znaczyła przywrócenie dawnej Polski. Jako środek do tej restauracyi, było przygotowanie umysłów do poświęcenia się dla sprawy ojczystej.

W stopniu trzecim już nie mówiono kandydatowi o jego obowiązkach, powiedziano mu krótko: „Nie trudnimy cię szczegółnem wyliczaniem celów, bo mistrz sam poznaje cele“. Pomimo to, bracia III. stopnia nie wiedzieli o właściwym celu związku, wiedziała tylko kapituła założycieli, którą Mochnacki stopniem IV. nazywa, a bracia mistrze mieli podobny obowiązek jak czeladnicy, propagandę narodowo-patriotycznych pojęć.

W loży stopnia I. wisiał portret cesarza Aleksandra, czego w lożach II. i III. stopnia nie było, całe zaś wolnomularstwo narodowe tajemnicą być miało na zawsze dla rządu i tem samem nosiło piętno tajnego związku, a rozszerzone być miało wszędzie „gdzie polskim językiem mówią“¹.

Nawet w staromasońskiej legendzie Hiram odnaleziono symbolikę Polski. Śmierć prawego i niewinnego Hiram przedstawiała im rozbiór Polski; trzech jego mordercy trzy mocarstwa rozbiorowe; obowiązek dzieci Hiram szukania go wszędzie i walczenia z nieprzyjaciółmi jego, wyobrażał obowiązek odzyskania Polski; zmartwychwstanie Hiram wśród największych niepodobieństw, symbolem było zmartwychwstania Polski².

Uorganizowawszy wolnomularstwo, zabrano się do jego rozgąśnienia, chodziło nie o wywołanie powstania odrazu, ale o powolne przygotowanie umysłów do niego we wszystkich dzielnicach Polski. Łukasiński, bożyszcze swego pułku, szerzył go w pułkach armii. Niebawem wciągnął w związek Ludwika Szczanieckiego powiernika planów umierającego Dąbrowskiego i dawszy mu klucz do tajemnej korespondencyi, wyprawił go do Księstwa poznańskiego dla propagandy. Pułkownik Różycki zakładać miał loże w krakowskiem, podpułkownik Dobrogojski i Adolf Cichocki w kaliskiem, Józef Grózewski, Romer Michał i Białłozor na Litwie. W Księstwie

¹ Akta sądu śledczego sejmowego 1828 r.

² Mochnacki: Powstanie narodu polskiego t. I.

poznańskiem rzecz wzięła odrazu inny obrót. Gdy bowiem Szczaniecki powiesił w loży uczniowskiej portret króla pruskiego, wnet go zrzuceno i potłuczono w kawały; Wielkopolanie nie mieli ochoty „czekać, zwlekać a potem uciekać“, ale rwali się do czynu, „konspirowali“ odrazu i utworzyli związek „kosynierów“, podzielony nie na łóże, ale na gminy, z jenerałem Mielżyńskim na czele. Przeraziło to Łukasińskiego, który na razie nie o powstaniu, ale o powolnem przygotowaniu do niego zamyślał.

Wskutek denuncyacyi oficera Skrobeckiego, zrobionej jenerałowi Hauke a przezeń w. księciu z początkiem 1820 r., nowe mularstwo rozwijało się powoli w Królestwie. To się nie podobało poznańskim związkowym, wysłali jenerała Umińskiego do Warszawy, za którego sprawą nowe mularstwo zlało się z kosynierami w jeden tajny związek pod nazwą „Towarzystwo patryotyczne narodowe“ na Bielanach d. 1 maja 1821 r. Związkowych było 11, Umiński przywiózł z sobą gotową rotę przysięgi, podobną do masonskiej co do formy, różną co do treści: „ja... przysięgam, w obliczu Boga i ojczyzny i ręczę słowem honoru, iż użyję wszystkich sił moich do wskrzeszenia mojej nieszczęśliwej, lecz łubej matki, i że poświęcę dla jej wolności i niepodległości nietylko mój majątek, ale nawet i życie, nie zdradzę i nie wyjawię żadnych tajemnic... Bez względu na żadne okoliczności nie będę oszczędzać krwi nietylko zdrajcy, ale i każdego, ktoby działał przeciwko dobru mej ojczyzny. Gdybym w przypadku został zdradzonym, lub odkrytym, wolę raczej utracić życie, aniżeli zdradzić tajemnicę, albo wydać osoby do towarzystwa należące“. Następuje wyliczanie strasznych kar wrazie złamania przysięgi, niemal dosłownie jak w przysiędze ucznia masonskiego. Koniec zaś przysięgi ten: „Wzywam Boga na świadka; a wy cienie Żółkiewskiego, Czarneckiego, Poniatowskiego i Kościuszki udzielcie mi waszego ducha, abym mógł zostać stałym w mojem przedsięwzięciu“. Jeżeli gdzie, to w tej przysiędze trzymano się zasady: cel uświęca środki. Dobro ojczyzny, to elastyczne słowo i każdy je inaczej pojmuje; najzacieńszy więc obywatel w oczach związkowego brata wydać się może zdrajcą lub szkodliwym dobru ojczyzny, jeżeli inaczej jak on pojmuje takowe, i paść może ofiarą krwawej przysięgi, co się też rzeczywiście w listopadzie 1830 r. i w sierpniu 1831 r. wydarzyło. Organizacya

związku patryotycznego nie była masońska, ale karbonarską, na gminy, obwody, prowincye. Łukasiński jednak nie rozwiązał swego nowego mularstwa, nawet gdy zapadł ukaz kasujący masonią, on pozornie tylko zakrył łoże, z kapituły usunął słabszego ducha członków, ale z pozostałymi pracował dalej. Równocześnie należał do komitetu centralnego Towarzystwa patryotycznego, i wraz z Morawskim Teodorem i Kicińskim, wygotował projekt do ustawy. Podzieliwszy Polskę na siedm prowincyj: warszawską, poznańską, lwowską, krakowską, wileńską, wołyńską i armii polskiej, zabrano się do propagandy: Oborski w Litwie; Sobański, Dziekoński, później kże Józef Jabłonowski na Wołyniu, Podolu i Ukrainie; Umiński w Księstwie poznańskim, Szreder w Królestwie, Dobrzyński w kaliskiem, Różycki w krakowskiem, Łukasiński w armii polskiej. Pierwsze kadry formowano z braci Masonów zwyczajnych, zapełniono je profanami; związek rósł jak na drożdżach, w chwili ukazu znoszącego masonią i tajne związki, liczono koło 4.000 członków. Podstawą organizacyi była gmina z 10 członków; dziesięć gmin składało gminę okręgową, kilka okręgów gminę prowincjonalną; na czele gmin okręgowych i prowincjonalnych stały rady z 4 członków, pierwsze mianowane przez radę prowincjonalną, drugie przez komitet centralny, najwyższą władzę związku. Po za nim miała stać jeszcze jakaś osobistość potężna, nieznana, *Deus ignotus*, który całą tą maszyną poruszał, w rzeczy zaś samej nie było tam nikogo, tylko tą fikcyjną, potężną, wpływową, osobistością powiększano urok tajemniczości związku. Wójt gminy i tylko on jeden znał mistrza prezesa rady okręgowej, ten zaś, i tylko on jeden znał mistrza prezesa rady prowincjonalnej, ci zaś znosili się bezpośrednio z komitetem centralnym a ten durzył wszystkich, że po za nim stoi jeszcze ktoś, wielowładny naczelnik związku.

Równocześnie powstał inny jeszcze tajny związek pod nazwą „Templaryuszów“, którego założycielem był brat łoży templarskiej szkockiej, rotmistrz 1-go pułku ułanów Majewski, przy pomocy łożowych braci, pułkownika Łagowskiego, i członka komisji ubiorczej Zabłockiego. Z początkiem 1820 ukonstytuował się związek na sposób masoński o 3 stopniach; cel pozorny: dobroczynność, rzeczywisty „stawić czoło trzem wrogom“; przysięga obowiązywała do posłuszeństwa statutom i chowania milczenia; uczeń po-

winien być dobroczynny; czeladnik, nie żałować krwi i mienia dla ojczyzny; mistrz walczyć z bronią w rękę za ojczyznę. Mnożyły się loże templarskie, tem bardziej, że przyjmowano do nich i kobiety. W lecie 1821 r. odbyła się wielka łoża w Kijowie, obrano dygnitarzy: Majewski w. mistrzem, Karwicki jego zastępcą, obrano także dozorców, mowcę i t. d. jak w zwykłej łoży masonskiej. Na sesyi łoży w Berdyczowie, tegoż roku, przyjęto członków Towarzystwa patryotycznego, Piotra Moszyńskiego, Ludwika Sobańskiego i wielu innych. Podniesiono myśl połączenia obydwóch związków; oparł się Majewski, któremu chciało się rządzić, mówiąc; „związek Templaryuszów nadto się rozszerzył, aby potrzebował łączyć się z którymkolwiek innym“. Rzeczywiście na Podolu, Wołyniu i Ukrainie Templaryuszów związek rozwielił się bardzo. Organizacya jego była masonską, zmieniono nazwy i skrócono proceder; loże nazywały się obozami, składały się tylko z 12 członków i zależały bezpośrednio od w. łoży zwanej „wielkim obozem“ i pracowały prawie aż do powstania 1830 r.¹

A związki młodzieży wileńskiej 1816—22 r. czy były masonskimi? Nie były nimi, gdyż nie zostały założone wskutek uchwały łożowej, ani nie podlegały jurisdikcyi w. Wschodu lub innej w. łoży, lubo pod względem organizacyi były zbliżone do masonii. Są one wyłącznie dziełem Tomasza Zana członka łoży prowincjonalnej „Doskonała jedność“. Natura to organizacyjna, wysoce wykształcona; studentem jeszcze będąc w Mołodecznej, przewodził kolegom, „organizował“ śpiewy kościelne, majówki i wycieczki gromadne do ojczystej wioski Wieniory. Przybywszy do Wilna 1815 r. zapisał się na wydział matematyczny i przyjął obowiązek korepetytora w domu adjunkta Kontryma, brata łożowego, który też prawdopodobnie poznał go bliżej z instytucją masonii i do wstąpienia do niej zachęcił. Uniwersytet wileński nie był tylko szkołą wyższą, jaką dzisiaj jest każdy uniwersytet, ale rodzajem ministerstwa oświaty na przeszło dziesięćmilionową ludność Litwy i zabranych prowincyj, przeto gromadziło się w nim rokrocznie tysiąc z górą młodzieży

¹ Głównem źródłem do historii jawnej reformy Łukasińskiego i tajnych związków są „Akta śledcze sądu sejmowego 1828 r.“ Mianowicie zaś „wyrok“ tego sądu ogłoszony drukiem w Warszawie 1831 r. przez Mochnackiego.

z całej dzielnicy polsko-rosyjskiej. Organizatorski duch Zana połączył wybitniejszą młodzież z Litwy, Żmudzi, Białejrusi, Wołynia, Podola, Ukrainy, najprzód w towarzystwo „Filantropów“ 1817 r., którego on był pierwszym prezesem¹. Mickiewicz, Józef Jeżowski, Franciszek Malewski, Jan Czeczot, Onufry Pietraszkiewicz, Domejko, Kowalewski, Sobolewski, Łoziński, Piasecki, Budrewicz, pierwszymi członkami. R. 1818 r. podzieliło się na dwa oddziały, literacki i matematyczny, każdy wydział miał swego naczelnika i sekretarza. Sese na których czytano rozprawy i omawiano kwestye naukowe odbywały się co niedzieli przez cały rok szkolny, z częstemi wszelako przerwami, gdyż jedni skończywszy studia opuścili Wilno, drudzy gotując się do egzaminów, czasu nie mieli na odbywanie sesyi, inni zleniwiali, tak, że 1820 r. towarzystwo to, nieprześladowane przez nikogo, rozlazło się samo. Niezrażony tem Zan związał natychmiast nowe towarzystwo, które wobec władzy i jawnie nosiło nazwę. „Towarzystwo wzajemnej zabawy“, i miało na celu urządzenie wspólnych majówek; sekretnie zaś i między młodzieżą nazywało się „Towarzystwem promienistych“, którego zadaniem było zjednoczyć dzielniejsze umysły, podnieść niwo moralne młodzieży i do szlachetnych czynów zapalić. Zan ułożył statuta zatwierdzone przez rektora uniwersytetu Malewskiego i biskupa sufragana Kundzicza. Organizacya tego związku była już na modłę masonską ułożona. Kandydata przedstawiało trzech braci związkowych i ręczyło za niego słowem honoru, że nie uczęszcza do lokalów publicznych i miejsc podejrzanych, nie gra w karty, jest pracowity i nieposzlakowanej sławy. Związek dzielił się na siedm wstęp koloru tęczy, jakby tyleż łóż podległych wielkiej łoży. Wyłączność ta wywołała niechęć ze strony młodzieży próżniaczej i hulaszczej, na której nie brakowało w Wilnie; nazwano ich antipromienistymi, chociaż w żaden formalny związek się nie połączyli. Ci tedy szyderstwa i oszczerstwa swemi rozgłosili związek promienistych po mieście, jenerałgubernator Korsaków kazał rektorowi

¹ Żywot i korespondencye Tomasza Zana. Krak. 1863 r., str. XIII. Chodźko autor żywotu Zana nazywa to pierwsze towarzystwo, „Filantropi“, Wierzbowski zaś w rozprawie „Mickiewicz w Wilnie i Kownie“, str. 5, nazywa je „Filomaci“.

Malczewskiemu przeprowadzić śledztwo, promieniści rozwiąali się, ale pozornie. I znów w wrześniu 1820 r. Zan tworzy z braci expromienistych nowy tajny już zupełnie związek przyjaciół enoty czyli „Filaretów“, z tajemną nawet dla związkowych kapitułą 20, zwanych „Filomatami“ przyjaciółmi nauki. „Dochowanie tajemnic“ jest głównym obowiązkiem, cel zaś ten sam co promienistych. Związek uprawiał nauki, płacił znaczne wkładki pieniężne na własny księgozbiór i na stypendya dla dwóch kolegów, aby się kształcili za granicą; zamierzano nawet założyć własną drukarnię dla wydawania klasyków polskich i własnego „Dziennika naukowego“, gdy tymczasem denuncyacye profesora Antoniego Wirwicza, złożone kuratorowi kciu Czartoryskiemu, ściągnęły na związek śledztwo z profesorem Bojanusem na czele, śledztwo bardzo łaskawe i bardzo życzliwe, ale którego rezultatem było rozwiązanie towarzystwa Filaretów i Filomatów z wiosną 1822 r. Odpokutowali oni ciężko w komisji śledczej Nowosilcowa, zakończonej ukazem cesarza Aleksandra z d. 14 września 1824 r. skazującym 4 profesorów i adjunkta Kontryma na usunięcie z urzędu, 11 Filomatów i 9 Filaretów na wygnanie za to, „iż rozszerzać chcieli w ziemiach zabranych bezrozumną narodowość polską“.

§. 24. Projekt ustawy związkowej. Przyjęcie ustawy konstytucyjnej. Rozdwojenie. 1819, 1820.

Z wiosną 1819 r. zdawało się że tyle upragniona reforma ustawy z 1784 r. szczęśliwie przyjdzie do skutku. Dobry duch ożywia! umysły, na sesyj kwartalnej w. Wschodu 4 marca przyszło do ścisłego połączenia litewskiej masonii z polską. Przybyła tam deputacya od prowincjonalnej loży „Doskonale zjednoczenie“ w Wilnie, na której czele stał znany nam już prałat Dłuski. Po dłuższej konferencji z komisarzami w. Wschodu stanęło na tem, że loża prow. litewska mieć będzie swego deputata przy w. Wschodzie; że granice jej i prowincjonalnej loży dubieńskiej pozostaną te same co r. 1785; że etat swoich dorocznych wydatków przysyłać będzie w. Wschodowi, który znów w rozkładzie swego bu-

dżetu uwzględni to i dołoży starania, aby litewskie łoże przeciążone podatkami nie były. Na sesyi 21 marca zatwierdzono przymierze a pierwszym deputatem prowincyonalej łoży wileńskiej obrano w. namiestnika, kasztelana Ludwika Platera¹. Dłuski dziękując za te względy w. Wschodu, przypomniał dawne polityczne zjednoczenie Polski z Litwą, dawną tolerancją religijną i światło za ostatnich Jagiellonów, wskrzeszone przez litewską masonią: „Grzmiał Rzym groźnemi piorunami, których większa część Europy z przestachem słuchała, srogi fanatyzm wstrząsał rozpaloną pochodnię, a przesąd z ciemnej swojej otchłani najniedorzeczniejsze rzucał potwarze — kiedy Litwini wyżsi nad uprzedzenie i postrach, skupili się w łańcuch braterskiej zakonnej jedności, którym raz z bracią Korony spojeni, dochowali im zawsze niezmiennej wierności“, czego dowodem, „odrzućcie korzystnego w pewnym względzie, od Braci stolicy imperium (z Petersburga) czynionego nam wezwania“².

Pomimo tak pomyślnej zapowiedzi, reforma wlokła się i teraz leniwo. Już r. 1816, wyznaczono pierwszą komisję „prawodawczą“; świadczy o tem okólnik w. warstatu z d. 4 maja t. r. podpisany przez w. namiestnika Roźnieckiego: „Chęć ożywienia i rozkrzewienia ducha wolnomularskiego i nadania władzy sterującej, potrzebnej i powszechnie żądanej sprężytości, zamiar ugruntowania tym sposobem bytu naszego zakonu, stały się powodem tego oznaczenia komisyi. Prace wybranych do jej grona braci, na czele których z wyraźnej woli deputowanych waszych stanął najwspa... i najpotęż... w. mistrz w. Wschodu narodowego, już się zbliżają do końca. Zbliża się zatem stanowcza chwila utworzenia, głoszenia i wprowadzenia nowego konstytucyjnego porządku. Będzie on jak być powinien, skutkiem połączonego zdania reprezentantów waszych. Aby jednak dziełu tak ważnemu o losie całego wolnego mularstwa w kraju naszym stanowić mającemu najuroczystsza prawności nadać cechę, wzywamy was, najmilsi Bracia, abyście oprócz ogólnego deputowanym waszym danego zlecenia, szczególne na ten raz i wyraźne do ustanowienia konstytucyi przysłali im pełnomocnictwo,

¹ Okólnik w. Wschodu z d. 24, miesiąca l. r. p. ś. 5819. Druk współczesny in 4-to.

² Głos n. b. Dłuskiego, najstarszego członka deputacyi łoży prow. lit. Druk współczesny.

a to przed dniem 1 czerwca, z przyczyny, iż przed następującym św. Janem letnim do ostatecznej względem tego przedmiotu decyzji przystąpić postanowiliśmy“¹.

Na sesyi świętojańskiej 1816 r. projektu nowej ustawy nie wniesiono, bo nie był gotowy. W jakim zaś duchu chciał mieć w. mistrz Potocki nową ustawę zredagowaną, pokazuje się z sesyi w. Wschodu d. 8. grudnia 1817 r. Przedstawił on pod rozwagę deputatów trzy pytania: 1. „Czyli może być postanowiona najwyższa Rada pod przewodnictwem w. mistrza, mająca zatrudniać się nadaniem sprężystości w exekucyi praw i dawać baczną pilność na to, aby władze wolnomularskie ściśle połączone były, bez żadnego jednakże wpływu ani na prawodawstwo ani na czynności w. warstatu“? 2. Urzędy w. Wschodu ażali trwać mają rok jeden tylko, czy dłużej? 3. Czy w Królestwie kongresowem istnieć mają łóże prowincjonalne? Punkt 1. został przyjęty przez deputatów jednomyślnie (oproczy Wilczewskiego deputata w. łóży, który nie wotował), z warunkiem czynienia obostrzeń w chwili podania projektu do prawa. Punkt 2. rozstrzygnięto większością głosów w ten sposób, że niektóre urzędy w. Wschodu trwać mogą dłużej jak rok jeden. Co do łóż prowincjonalnych, uchwalono większością, aby nie istniały tylko po za granicami Królestwa kongresowego. Zabezpieczając wolność wyborów uchwalono, że deputaci mają prawo podawać kandydatów na urzędy w. Wschodu z ogółu braci Masonów². W tym więc duchu ułożyć miały projekt nowej ustawy komisye prawodawcze, których od 1816—19 r. było aż 7. Ostatnią, na sesyi w. Wschodu d. 21 marca 1819 r. wyznaczoną, składali: Jerzy Wilczewski, Aloy, Lubowidzki, Wiktor Rembieliński, ks. Dembek, Osiński, Kozłowski, Elsner³. Komisya ułożyć miała w ciągu roku projekt ustawy związkowej, dwa projekta organizacyi wewnętrznej w. Wschodu i w. warstatu, dwa projekta ustaw ogólnych dla łóż prowincjonalnych i symbolicznych. Każdy z tych 5 projektów osobno wniesiony na obrady w. warstatu, zatwierdzony tamże, przesyłany miał być łóżom na ręce ich deputatów u w. Wschodu. Ko-

¹ Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

² Annex pierwszy rozesłany łóżom przez w. mistrza 18 lipca 1820 r.

³ Okólnik w. Wschodu z d. 24 marca 1819 r.

misyja wzięła się rączy do dzieła. Ułożony przez nią projekt ustawy związkowej, zatwierdzony został i przyjęty prawie jednomyślnie przez w. warstat na sesyi 17 kwiet. 1819 r. a w 10 dni potem rozesłany lożom w trzech egzemplarzach, z poleceniem, aby w ciągu 8 tygodni loże przez osobną na to komisją projekt ten przedyskutowały, uwagi swoje i spostrzeżenia w. warstatowi przesłały. Dołączono do projektu „wykaz“ różnic między projektowaną nową a dawną ustawą z 1784 r., której przysłano 3 egzemplarze; dołączono jeszcze „projekt ustawy przemijającej“ która rozporządza, aby przyjęcie nowej ustawy uchwalone zostało większością głosów, jawnem wotowaniem w obecności przynajmniej 21. deputatów loż symbolicznych, i wyciąg z okólnika w. warstatu 1785 r. wykazujący niewłaściwość mieszania się wyższych światel do administracyi i dlatego nakazujący rozdział loż kapitularnych od loż prowincjonalnych ¹.

Projekt „ustawy związkowej“ składa się z 12 tytułów, 94 artykułów, zajmuje 12 foliowych stron druk. Jest on wręcz przeciwny uchwałom w. Wschodu, powziętym na sesyi 8 grud. 1817 r. Zasada jego jest wykluczenie loż kapitularnych od prawodawstwa i zarządu, a więc od w. Wschodu i od rady w. mistrza z pozostawieniem im zarządu mistycznego i dogmatycznego, jako władzy udzielnej od w. Wschodu niezależnej, ale mu równorzędnej. Tym sposobem rząd masonii spoczywałby w dwóch władzach: dogmatyczno-mistycznej w. kapituły i podległych jej kapituł wyższych i niższych czyli szkockich, które wobec loż symbolicznych a temsamem wobec światowego rządu i profanów okrywają się ścisłą tajemnicą; i prawniczo-administracyjnej w. Wschodu, w. warstatu, i loż prowincjonalnych. Te ostatnie powinny się składać z urzędników i deputatów loż symbolicznych i pracować w trzech stopniach niższych. Nawet jeżeli bracia wyższych stopni znajdują się w loży symbolicznej, to się tam „objawiać nie powinni“ jeno w stopniu III symbolicznym. Punkt ten szeroko jest umotywowany w „wykazie“ różnic projektu od dawnej ustawy z 1784 r. Słowem projekt „wy-

¹ Okólnik w. warstatu z d. 27, miesiąca 2, r. p. ś. 5819. Druk współczesny in fol. Warstat w. działał w sprzeczności sam z sobą, skoro zatwierdził zasady na sesyi 8 grud. 1817 r. przyjęte, i projekt niniejszy tym zasadom wręcz przeciwny. Tłumacząc to tem, że inni ludzie zasiadali w. warstacie 1817 r. a inni w 1819 roku.

klucza od prawodawstwa i administracji światła wyższe, arystokracją masońską, a oddaje je w ręce stopni symbolicznych, demokracji masońskiej; zostawia lożom symbolicznym szeroką autonomią i rząd właściwy, gdyż ich deputaci mają tak w prowincjonalnej loży jak przy w. Wschodzie głos prawodawczy decydujący, słowem opiera się na federacji demokratycznej i dlatego ustawa zowie się „związkową“.

Zaledwo komisye lożowe zabrały się do rozbioru nadesłanego projektu, aliści z początkiem maja ukazała się broszura p. t. „Rozprawa tycząca się poprawy ustaw w. Wschodu polskiego“, dowodząca między innemi, że w łonie w. Wschodu panuje waśń i niezgoda, niechże się loże mają na baczności i projektu ustawy związkowej nie przyjmują. Bezimienny autor, „nieregularny brat“ przyrzekł rozesłać swą broszurę do łóż wszystkich. Przerażony tem w. warstat, ostrzega okólnikiem z d. 3 maja 1819 r. loże przed niepowołanym reformatorem, upewnia o zupełnej zgodzie w. Wschodu, i wyznacza osobną komisję w celu wysłедzenia autora i ukarania go przykładnie¹.

W oznaczonym terminie loże nadesłały swe uwagi i spostrzeżenia nad projektem; w. mistrz wyznaczył, „komisję rewizyjną“ z Różnickim na czele, ale jak było łatwo do przewidzenia, sformułowanie projektu według nadesłanych od komisji lożowych uwag i spostrzeżeń nad projektem, często sprzecznych między sobą, nie mogło być skończone na sesyą świętojańską; odbyła się ona w lipcu 1819 roku².

Mówca wielki Ludwik Osiński zdawał sprawę w pięknej mowie z czynności w. Wschodu. „Nie masz dnia, mówił, któregoby jakakolwiek pożyteczna czynność nie odznaczała... Ustaloną została na wschodzie Fultuska nowa świątynia „Doskonałego milczenia“. „Orzeł słowiański“ na wschodzie Wilna niecierpliwie oczekuje zezwolenia w. warstatu... Loża prowincjonalna rosyjska na wschodzie Petersburga w stałej z Wschodem naszym pozostawać pragnie

¹ Archiv. loży „Prześąd zwyciężony“. Broszury tej nie napotkałem nigdzie.

² Okólnik w. Wschodu z d. 4 miesiąca 5, r. p. ś. 5819. Druk wspólny w 4-ce. Stan kasy w 1819 r. dochód: 5033 złp. rozchód: 1.304 złp. kasa ubogich 4 = 298 złp. z tego rozdano 237 złp.

przyjaźni, ...dziś wiecznie utwierdzona wspólnem błogosławieństwem, wspólną czią i wdzięcznością dla najsprawiedliwszego z ludzi, najwspanialszego z monarchów (Aleksandra I.). Dobroczynność zdaje się najmiłą cnotą wolnych-mularzy... Całe wolnomularstwo spieszną niesie pomoc i już na te trzy cele (pogorzelcom Radomska, pewnemu bratu, na wykup rodziny z rąk brygantów w Albanii) z ofiary łóż krajowych 8.848 złp. złożono... Ubiegają się łóże w zakładaniu instytucyj stałych, którychby ślady dla potomności naszej zostały. Tak „Biały orzeł przywrócony“ na wschodzie Siedlec przy obchodzie imienin przewielebnego swego br. Józefa Cieszkowskiego... postanowił utworzyć szpital w temże mieście i nadał mu nazwisko św. Józefa... W łóżach naszych przysałoby umieścić ową dostojną, królewską, śmiał dodać wolnomularską tego władcy (Aleksandra I.) odpowiedź, kiedy wdzięczna ojczyzna nasza chciała imieniu jego gmach tryumfalny poświęcić — nie przyjął tego daru, wyższy nad samą wielkość... Tego jednak zataić nie zdołał, iż słodsza mu była owa wdzięcznego ludu ofiara, kiedy uwieńczając dzień dla Polaków pamiętny, święty i uroczysty, coroczne po województwach i ziemiach wyposażenie dobrych i poczciwych włością postanowiono. Jakaż to jest moc szlachetnego przykładu... Oto w ostatnich czasach □ „Hesperus“ w Kaliszu i „Wschodząca jutrzienka“ w Radomiu, ten jedyny znaleźli sposób uczczenia ciebie najślawniejszy (St. Potockiego), kiedyś w urzędzie ich prace odwiedzał; pierwsza wystawiła schronienie dla chorych, druga przez trzy lata jednego młodzieńca, szczególniej luftona (syna wolnomularza) kosztem swoim utrzymywać postanowiła przy uniwersytecie warszawskim, a nadto corocznie w ten dzień na wschodzie swoim jedną rzemieślniczą rodzinę uposażyć“.

Ile to w tej dobroczynności pochlebstwa. Przechodząc do reformy ustaw masonskich, powiada: „Są one już pod rozwagę waszą i tem nowem piętnem światła i mądrości niemylnie oznaczone zostaną. Lecz potrzeba im rady i najwyższego zdania ojców zakonu (członków w. kapituły); dlatego najp. w. mistrz wyrokiem swoim odpowiadając na wnioski w. warstatu, uznał w mądrości swojej za rzecz potrzebną, rozpoczętą deliberacją odroczyć, aby tymczasem wyższego sądu i światła zasiągnął, aby dzieło to udosko-

nalone w świątyni tajemnic (w. kapitule) tem pewniej do skutku przywiedzionem zostało¹.

Widoczna więc, że w. mistrzowi Potockiemu, nie podobał się projekt ustawy związkowej, że nie ufając komisji rewizyjnej szukał rady u członków w. kapituły, przeważnie obcokrajowców „o narodowość wołających, których ona najmniej obchodzi, gdyż nawet językiem jej tłumaczyć się nie umieją“², jak: Aloy, Dornfeld, Pfaff, Reich. Głos jednak powszechny, według świadectwa br. Józefa Krasńskiego, wskazywał na „niewidzialną rękę“ Roźnieckiego, który chociaż w wielkim Wschodzie 1819 r. nie zasiadał, stał jednak na czele komisji rewizyjnej i odbierał pochwały od w. mowcy Osńskiego na sesji w lipcu³. W jakim stadium znajdowała się sprawa projektu nowej ustawy, o tem pouczy nas okólnik w. Wschodu z d. 28 grud. 1819 r. . . . „Gdy komisya rewizyjna trudniąca się poprawą i rozwinięciem ustawy ogólnej wolnego mularstwa narodowego już dzieło swoje do końca zbliża, gdy zwłaszcza od większej części sp. dosk. lóż dochodzą prośby do w. warstату o przyspieszenie wniesienia tegoż projektu pod sankcyą władzy reprezentacyjnej, najwsp. mistrz wniósł na posiedzeniu dzisiejszem poniżej przyłączony projekt, który jako przez w. Wschód jednomyślnością przyjęty przysyłamy wam bracia, z najmocniejszym poleceniem o rychłe przywiedzenie do skutku artykułów sp. dosk. łóże w tejsze uchwale dotyczące“. Donosi dalej, że wybory zimowe w. urzędników odroczone do 1 marca 1820 r. a to dlatego, że ostateczna sankcyja nowej ustawy nastąpić miała na walnej sesji w. Wschodu d. 20 lutego 1820 r.; „musialby więc według zasad tychże (nowych ustaw) znowu wybór urzędników być przedsięwzięty, a trwanie urzędników z wyboru, jakiby w miesiącu niniejszym (grudniu) nastąpił, byłoby nader krótkie. Powtarzamy wam jeszcze dopełnienie artykułu 2 tejsze ustawy, od której jedynie zawisło wniesienie projektu do sankcyi reprezentantów na czas oznaczony. Dzielne i nieprzerwane starania jakich najp. w. mistrz dokłada, w celu usunięcia wszelkich nieporozumień w tej mierze między władzami

¹ Głos p. b. w. mowcy w. Wschodu. Druk współczesny w 4-ce.

² Opis działań w. Wschodu w Polsce w przedmiocie prawodawstwa r. p. ś. 5820, str. 4.

³ Głos p. b. w. w. mowcy w. Wschodu.

zakonu naszego, które tylko łącznie z braterską zgodą wzajemnie się wspierając, mogą pomyślność wolnego mularstwa polskiego zapewnić, czynią nam słodką nadzieję, że dzieło to w duchu jedności, na szczęście i chwałę wszystkich wolnych Mularzów polskich roztrząśnięte i ustalone będzie“. Stan kasy wykazał 1247 złp. niedoboru, który „awansował“ w. podskarbi¹.

Jakże brzmiał ten 2, artykuł uchwały, na którą okólnik kładzie nacisk? Oto tak: „Łoże na w. Wschodzie reprezentowane, prześlą reprezentantom swoim bądź innym do tego celu wybranym, o s o b n e ogólne umocowanie do głosowania nad projektem ustawy ogólnej wolnomularstwa narodowego. Umocowanie to najpóźniej 15 lutego (gdyż 20 lut. rozpocząć się miała sesja prawodawcza w. Wschodu) dojść powinna każdego reprezentanta“². Łoże nadesłały takie ogólne pełnomocnictwa deputatom swoim z zastrzeżeniem, aby żadnych nowości do ustawy wprowadzić nie dopuścili. Potocki tłumaczył to zastrzeżenie po swojemu, stosował je do ustawy związkowej, która poszła do kosza, wrzekomo dlatego, że „w. warstat przekonawszy się, iż znaczna większość była zupełnie przeciwko temu projektowi, i że wszystkie prawie łoże żądały utrzymania zasad konstytucyi z 5784 roku“, nie chciał już w tym projekcie żadnych robić poprawek, ale wraz z komisją rewizyjną, z w. kapitułą i w. mistrzem ułożył nie nowy projekt ale „uzupełnienie tylko i sprostowanie trwającej konstytucyi z 5784 r“. Tak się tłumaczył później Potocki. W gruncie rzeczy było inaczej. Poleciał on wygotować nowy projekt w duchu uchwały w. Wschodu z d. 8 grud. 1817 r. składający się z 15 tytułów, 80 artykułów, który służył za substrat ustawy konstytucyjnej. A więc kapituły wyższe i niższe mają być zamienione na łoże szkockie, które wraz z symbolicznymi stanowią wolnomularstwo polskie (art. 1, 2); Wschód polski łączy w sobie wszystkie władze a więc i dogmatyczną, składa się zaś z w. mistrza i jego rady, najwyższej kapituły, deputatów łóż szkockich i symbolicznych, i z w. urzędników. Rada mistrza składa się z 6 dygnitarzy, (art. 4, 10 i 11). Kapituła w. składa się z 27 członków, należy do niej dozór nad pracami dogmatycznymi łóż i wszystkie działania dotyczące się nauki zakonu. Członkowie jej

¹ Okólnik w. Wschodu z d. 22, mca 10 r. p. ś. 5819. Druk. w 4ce.

² Annex B. przysłany lożom 2 sierpn. 1820.

przy w. Wschodzie mają głos doradczy. Deputaci łóż szkockich mają te same prawa co symbolicznych, (art. 31, 32 i 34). O zdanie i aprobatę łóż symbolicznych już nie pytano więcej. Potocki chwycił się „konferencyj“, które sam składał i zwoływał, a których uchwały dla ogółu masonii żadnego znaczenia ani mocy obowiązującej nie miały.

I tak zamiast walnej sesyi w. Wschodu 20 lutego 1820 r. na której uchwaloną być miała nowa ustawa, zwołał on d. 25 lutego pierwszą konferencyą 9 w. urzędników i 13 członków w. kapituły; byli nimi: Roźniecki, Aloy, Elsner, Aksamitowski, Błażowski, Willmann, Hoffman, Gliński, Szoldrski, Nowakowski, Osiński, Żaluski, Węgrzecki, Dornfeld. Uchwalono „pierwszą zasadę, iż połączenie władz zakonu w. Wschodzie ma być widzialne“ t. j. że należy doń w. kapituła. Uchwalono drugą, że łóże szkockie będą miały swoich deputatów, gdyż w gruncie rzeczy są łóżami świętojańskimi, którym pozwolono pracować w wyższych stopniach! Uchwalono dalej: że dla zamanifestowania połączenia władz dogmatycznych z administracyjnymi, wielkie mistrzostwo składa się z 7 dygnitarzy, z kapituły w. wybranych; 13 członków tejże kapituły wciela się do w. Wschodu; deputaci szkoccy zasiadają razem z symbolicznymi. Mistrz w. obierany co rok, dygnitarze co lat 6, ale „co roku jeden z nich losem kolejno wychodzić będzie“. Dygnitarzy wybierają deputaci łóż symbolicznych i szkockich, ale z listy kwalifikacyjnej, którą ułoży w. mistrz z w. kapitułą. Taż w. kapituła wybiera co roku 13 członków, mających zasiadać na w. Wschodzie. Wnioski do praw roztrząsa najprzód sam w. mistrz, a jeżeli on wniosek odrzuci, roztrząsa w. warstat i wnosi na w. Wschód. Nikomu nie wolno czynić wniosku o zmianę konstytucyi aż po upływie lat 21.

Oto zasady — na ich podstawie zredagowany ma być projekt ustawy konstytucyjnej; do redakcyi należeli: Osiński, Kossecki, Nowakowski i Roźniecki. Na d. 3 maja projekt miał być gotowy i konferencya zwołana¹. Stało się inaczej, odroczoną 20 lut. sesyą w. Wschodu zwołano na dzień 9 kwietnia, konwokacya taka była wbrew obowiązującej jeszcze ustawie z 1784 r. Gdy nadszedł dzień 9 kwietnia, deputaci łóż symbolicznych domagali się, aby deputaci

¹ Annex drugi, rozesłany lożom 28 lipca 1820 r. Druk in fol.

kapituł głosu stanowczego w gronie prawodawców nie mieli, jeno doradczy, powołując się na dawne prawo i zwyczaj. Projekt ten nie poddano głosowaniu, uważając go najniesłuszniej za wniosek do nowego prawa, który wniesiony być pierwszej powinien przed w. warstat. Zato odczytano uwagi przeciw znanemu nam już projektowi ustawy związkowej, pomimo to, że przez tenże sam skład w. urzędników 17 kwiet. 1819 r. przyjęty został. Nie podobala się nazwa „związkowej“ pachnąca wrzekomo konspiracją rewolucyjną; zarzucano wpływy pruskie, dlatego, że projekt „okazałości wyższych stopni przy pracach symbolicznych nie chce mieć widzialnej, jako przeciwnej równości i prostocie wolnomularskiej“, albowiem art. 6. projektu powiada: „Na posiedzeniach w. Wschodu, w. warstatu, łóż prowincjonalnych i łóż św. Jana, stopnie wyższe nad mistrza, czeladnika i ucznia objawiać się nie będą“. Obrażało to próżność braci wyższych światel, którzy dekoracyami swemi chętnie wśród młodszej braci błyszczeli i teraz twierdzili „iż obecne okoliczności koniecznie nakazują widzialne połączenie dogmy z symbolicznością“.

Po tych „uwagach“ przeciw związkowemu projektowi, odczytano spisany „przez niewidzialną rękę“ Roźnieckiego i towarzyszy, projekt „Ustawy konstytucyjnej W. . . Mularstwa w Polsce“. Większość obecnych na sesji deputatów zażądała wyjaśnienia, ażali odczytany dopiero co projekt rezultatem jest uwag od łóż nad projektem związkowej ustawy porobionych, i domagała się sprawozdania komisji rewizyjnej, która według tychże uwag miała projekt ostatecznie zredagować. Pokazało się, że projekt związkowy poszedł do kosza, a projekt konstytucyjnej ustawy jest nowym elaboratem. Wtenczas domagali się deputaci, aby ów projekt do łóż był rozesyłanym, jak tego żądają dawne ustawy; gdy i tego nie pozwolono, oświadczyli, że obecny skład w. Wschodu zebrany na nadzwyczajnej sesji po dniu 1 marca, nie ma prawa do czego innego, tylko do wyboru nowych urzędników. Na to odparł Potocki, że obecny skład w. Wschodu tak długo dzierży władzę, dopokąd nowa ustawa nie zostanie uchwaloną i przyjętą, a przecinając dalsze spory, zapytał: ażali projekt ustawy konstytucyjnej ma być ryczałtowo przyjęty, czy też artykułami dyskutowany? Oparli się deputaci, dowodząc, że pierw zapytać należy, ażali projekt rzeczony przyjęty lub nie; inaczej pytając się o sposób przyjęcia, narzuca się im ustawę

i gwałt się dzieje wolności. Nie to nie pomogło, wotowano nad propozycją w. mistrza, 26 głosów oświadczyło się za dyskusją artykułami, 15 przeciw. Na tem skończyła się sesya w. Wschodu 9 kwietnia.

Deputaci podali teraz adres do w. mistrza, prosząc o przyspieszenie elekcyi, gdyż rzecz względem projektu ustawy w dotychczasowy sposób traktowana, żadnej prawomocności nie ma. Pomimo to w. mistrz zwołał drugą sesyą w. Wschodu na d. 24 kwietnia. Odpowiadając na adres, oświadczył, że przed uchwaleniem nowej ustawy konstytucyjnej, o elekcyi mowy być nie może. Deputaci jęli dowodzić, że ta decyzja obraża kardynalne prawa, odrzuca bowiem prawne propozycje większości, że w. Wschód stanowi prawa bez wiedzy łóż; że jurisdycya obecnego składu w. Wschodu już 1 marca ustała. Wtenczas Potocki zapytał, ażali deputaci chcą się uważać dalej za w. Wschód lub nie? i żądał, aby członkowie w. kapituły zdanie swe objawili. Powstał Jan Kruszyński, deputat nowogrodzkiej łoży „Węzeł jedności“ i w czytanej mowie dowodził, że projekt ustawy związkowej zredagowany jest pod wpływem nie widzialnej ręki krzyżacko-pruskich kawalerów, że tenżesam duch pruski rządzi partją oponującą się projektowi ustawy konstytucyjnej; chcąc więc ratować mularstwo, niech w. mistrz i w. kapituła obejmą ster nad niem. Przecholował nieborak; powstał huczek, wnioskowi jego oparła się większość deputatów. Przystąpiono nareszcie do dyskusyi projektu artykułami. Większość deputatów postawiła zgóry żądanie, aby szkockie i kapitulne łoże nie miały swoich deputatów przy w. Wschodzie, a to dlatego, że nie w. Wschód je zakłada i rządzi, ale kapituła najwyższa, która, jak widzieliśmy wyżej, sama siebie konstytuuje; żądali więc wotowania nad pytaniem, ażali władza dogmatyczna (kapituły) ma należeć do w. Wschodu? Dyskusyi nie dopuszczono, w. mistrz postawił natomiast pytanie inne: kapitulne łoże ażali mają się nazywać jak dotąd, czy też łożami szkockimi? Za dotychczasową nazwą było głosów 28, przeciw 15. Na tem solwowano sesyą.

Na następnej 29 kwiet. większość deputatów skarżyła się na arbitralność mniejszości, wykazywała niestosowność, aby dogmatyczna władza, do której według ustawy 1784 i dotychczasowej praktyki należy jedynie „rząd mistyczny i duchowny“, wdzierać się

do prawodawstwa. Potocki z zwykłą sobie taktyką zostawił wywody większości bez odpowiedzi, natomiast wniósł propozycję „czyli jest zgoda, ażeby łóże kapitularne w piątej części w proporcji łóż świętojańskich na w. Wschodzie reprezentowane były?” Większość wołała o dyskusję nad zasadniczem pytaniem: czy kapituły wogóle mają mieć reprezentantów przy w. Wschodzie? Potocki dyskusji nie dopuścił, zarządził wotowanie nad propozycją swoją, i większość deputatów wbrew temu, czego pierwszej dowodziła, zgodziła się, aby deputaci łóż kapitulnych stanowili 5-tą część reprezentacji łóż symbolicznych.

Czem się tłumaczy ta uległość większości? Była ona bezwątpienia w prawie, ale właśnie dlatego, że składała się z braci prawych, umiała uznać dawne zasługi w. mistrza Potockiego i za jakąś cenę pragnęła utrzymać jedność i zgodę zakonu, widząc słusznie w rozdzieleniu jego ruinę.

Na jednej z sesyj kwietniowych dał się słyszeć głos br. Mirskiego, namiestnika i reprezentanta loży „Minerwa“ w Warszawie, będący wyrazem środkowej partii braci: „Bądźmy otwarci i szczerzy, mówił z pewnem zacięciem, dzieli nas na partye sprzeczka o gatunek formy, w rzeczy, która sama nie jest nic więcej jak formą. Posiedzenia nasze są podobne do dysput religijnych wieków średnich. Nie idzie tu wszakże o dogmata objawione z nieba. Nie masz między nami nikogo, coby masonii taki nadawał początek... Wiemy wszyscy iż głównem masonii dążeniem jest: połączenie całego narodu ludzkiego na podstawie wolności, równości i cnoty“. Do tego służą stopnie niższe, pomagają wyższe. „Przychodzimy do masonii nie z wiarą, lecz z rozumem“, jako więc prawodawcy nie krępujemy się starą ustawą, ale na wzór Anglików i Francuzów, Fesslera w Berlinie i Szredera w Hamburgu, utwórzmy sobie ustawę nową i to jawną bez tajemnic i mistyki. „Dążenie nasze powinno być, świat cały zamienić w lożę“ ale nie zapomocą mitologii lub „ducha zakonnego średnich wieków“. Mistycyzm jest fanatyzmu źródłem, wprowadza w obłąkanie... w wiekach ciemności był potrzebny, . . . teraz chce wprowadzić mistycyzmu lub zakonności ducha, byłoby to samo, co tłumić zwyciężającą oświatę i zakładać gniazdo obskurantyzmu i wygnanych metafizyczności. Wolność od wszelkiego rodzaju przesądów i uprzedzeń;

miłość porządku i zupełnej równości; ściśle prawnych obowiązków dopełnienie; wyrozumiałość i przychyłność dla wszystkich bez różnicy ludzi; wolne i swobodne używanie darów przyrodzenia, bez nadwężenia szczęścia drugich; uznawanie równej w każdym człowieku godności bez względu na religią, stan, lub miejsce urodzenia; godność i przystojność w postępowaniu; zupełna i najwyższa w każdym czynie bezinteresowność — to są według mnie prawdziwe i jedyne wolnego Mularza przymioty, do których wszelkiego rodzaju symbola, są tylko nauką i drogą¹. Właściwe stopnie to stopień rozumu i cnoty, „zostawmyż więc widzialność stopni wyższych, ażeby przez zakrycie nie pomnażać mistycyzmu, teraz nader masonii szkodliwego. Odrzućmy proponowaną najw. kapituły dożytność, jako przeciwną wolności i równości. Nazwisko dygnitarzy jako tracące duchem arystokracji, odmieńmy naradę w. mistrza, przypuszczając do niej wszystkich Mularzy stopnia najwyższego z ogólnej listy braci pod Wschodem polskim pracujących. Skasujmy szumne urzędów tytuły i stopni ozdoby jako równości przeciwny... Nie uprzedzajmy się przeciw projektowi dlatego, że został napisany przez tego lub tamtego z braci. Nie dajmy miłości własnej zdaniem naszym powodować¹. Głos ten nie trafił do przekonania przeciwnych sobie obozów.

Miesiąc cały upłynął nad przerobieniem projektu ustawy konstytucyjnej według poprawek, przez większość na poprzednich sesjach uchwalonych.

Na dzień 29 maja zwołał w. mistrz czwartą z kolei sesję prawodawczą w. Wschodu. Odczytano nową redakcją projektu ustawy konstytucyjnej; w. mistrz przesadzając z góry jej ryczałtowe przyjęcie wzywał do podpisania tejże. Większość domagała się całą siłą odesłania projektu do braci łóż symbolicznych; nadaremnie. Żądała więc aby poddano głosowaniu, czy tak przykrojony projekt ustawy ma być przyjęty lub nie; i znów nadaremnie. Podnosiły się głosy ostrej krytyki na projektowaną radę w. dygnitarzy, która nawet prawodawcze uchwały w. Wschodu odrzucić może, jeżeli te zapadły tylko większością głosów a nie jednomyślnie. Wszystko

¹ Głos br. Mirskiego na w. Wschodzie polskim, w kwietniu 1820 roku.
Druk w 8-ce str. 8.

nadaremnie. Wyraz słusznego oburzenia większości dał w swem przemówieniu Aleksander Chodkiewicz, zastępca deputata łoży rosięńskiej „Palemon“: „Daruj najwsp. i najp. w. mistrzu, że głos mój w tej świątyni podnoszę... Któżby kiedy powiedział, aby zepsucie światowe do tych się nawet murów przedarło... Zaniedbanie znajomości ustaw naszych, względy światowe jednych dla drugich, oto są źródła tego nieporządku, w którym dzisiaj zostajem, a który nam zagraża ostateczną może zgubą, a dałoby niebo, abym wieszczym nie przepowiedział duchem... Jakaż niepojęta odmiana najszlachetniejszego z ludzi (St. Potockiego) nasuwa się oczom moim!... Jakkolwiek mowa moja nie przypada do smaku, zachowaj jej wszelako pamięć, bo przyjdzie ten czas może, w którym rozrzucony zawołasz, iż zastępca reprezentanta łoży Palemona ostrzegał o niebezpieczeństwie utracenia tego szacunku, któregoś nabył ciągiem nieskażonych lat życia twego. I czem go może utracić, którego dni życia oznaczała sława? Oto, odpowiem, ciąglem gwałceniem istniejącej ustawy, której całość jako mistrz wielki poprzysiągłeś przestrzegać“. Tu wylicza te gwałty; projektują konstytucyą dla dobra zakonu, lecz jaką drogą? „Pokątne namowy, zagrożenia utratą znaczeń światowych, wmieszanie nawet woli samego rządu... Niech mi wolno będzie powiedzieć, iż rząd (państwowy) wątpić nie może o czystości naszych zamiarów, a gdyby, czemu dać wiary nie mogę, starano się nas przed nim oczernić, pozostanie nam jeszcze przekonanie o niewinności własnej, i ta pewność, że król nasz i ojczyzna znajdą nas zawsze gotowych na obronę swoją“. Zwracając się potem do w. mistrza, wylicza mu nielegalność jego postępowania na trzech ostatnich sesyach w. Wschodu: brak większości był widoczny, „w imieniu prawa żądałem (na sesyi 29 kwiet.) rozstrzygnięcia większości przez kreskowanie głosne. Nie zdało się twojej mądrości przyjąć ten wniosek zgodny z prawem i słusnością, owszem odłożyłeś na dziś dalsze narady i wzywałeś do podpisów pokątnych... Coż stąd wynikło? Oto przekonanie, iż postanowiłeś działać wbrew poprzysiężonej przez ciebie konstytucyi, i że lekceważysz zdanie reprezentantów, którymś własne dostojęństwo winien“. Roźniecki zakwestyonował Chodkiewiczowi prawo powtórnego głosu, dlatego, że był zastępcą tylko a nie deputatem, na co mu ten odpowiada, że ma prawo „ciągle do obrad w. Wschodu należeć“, bo łoża So-

kratesa umocniła jego jednego do podpisania nowej uchwały. „Nie żądam wszelako tego zaszczytu, bo wyznam szczerze, iż mam tę obawę, aby wolnomularstwo polskie nie chciało kiedyś porównywać chwili obrad naszych z czasami delegacyjnemi“ (rozbiorów Polski) ¹.

Zniecierpliwiony Potocki solwował sesyę, ustawę konstytucyjną podpisaną jeszcze przed zebraniem sesyi przez najw. kapitułę i sześciu kapitularnych deputatów, zostawił na stole, wzywając, aby ją podpisał, kto chce. Uczynił to jeden tylko Kempen, deputat świeżo otwartej łoży wileńskiej „Orzeł słowiański“, jeden z tajnych donosicieli w. księcia.

Na ostatniej sesyi 31 maja, zapytał Potocki, którzy deputaci podpisali ustawę konstytucyjną? Z zdziwieniem dowiedziała się większość deputatów, że podpisało 14, t. j. 6. deputatów kapitulnych, jeden podpis swój przysłał listownie, trzech z dodatkiem *salva approbatione* łoż swoich, inni bez zastrzeżenia. Podpisy te były nieważne, o ile, że zebrane pokątnie; gdyż prawo i zwyczaj nakazywał, aby podpisujący uczynił to na miejscu sesyi, w łoży, oświadczywszy pierw słowem, że do aktu przystępuje. Pytał dalej Potocki, czy kto jeszcze do podpisu się nie zgłosi? Oświadczył się znany nam już stary Mason Elias Aloy, deputat włocławskiej łoży „Doskonale zjednoczenie“ i ustawę podpisał. Wszyscy inni deputaci, było ich 21, odmówili podpisu, zastawiając się brakiem pełnomocnictwa od swoich łoż, które o nowej ustawie i pojęcia mieć nie mogą, bo im projekt takowej nie był przesłany. Uspakajał skrupuły Potocki, przyrzekając, że uczyni to *ex post*, ale daremnie. Owszem deputaci puścili wodze swemu żalowi, wykazali dowodnie arbitralność całego procederu... wskazywali na fatalne następstwa. Powiedziano im: *salus populi suprema lex esto* ².

¹ Głos br. Aleks. Chodkiewicza repr. l. „Palemona“ miany na posiedzeniu w. Wschodu d. 29 maja 1820 r. Litografowany w 4-ce i rozesłany wszystkim łożom.

² Przebieg pięciu sesyj prawodawczych opowiedziałem na podstawie współczesnej rozprawy pod tytułem: „Opis działań w. Wschodu w Polsce w przedmiocie prawodawstwa r. p. § 5820“.

§. 25. Treść ustawy konstytucyjnej. Adres i protestacya. Zamęt ogólny 1820.

Przypatrzyć się nam bliżej nowej ustawie konstytucyjnej. Różniła się ona od dawnej z 1784 r. i od projektu związkowego tem głównie, że w łonie w. Wschodu ustanowiła septemwirat rządzący, wielką radę dygnitarzy z uszczerbkiem władzy w. warstatu a w części i prawodawczej władzy deputatów; że kapitułom obok władzy dogmatycznej, nadała przeważny wpływ w prawodawstwie i zaprowadziła do masonii polskiej rząd monarchiczno-oligarchiczny, zamiast dawnego demokratycznego.

Nowa ustawa składa się z 15 tytułów, 69 artykułów:

Art. 1, 2. Wolne mularstwo polskie składają: kapituły wyższe i niższe, które w 5-tej części ogólnej liczby deputatów łoż wszystkich na w. Wschodzie są reprezentowane; łoże prowincjonalne i symboliczne, które niniejszą ustawę przyjęły. Łoże istniejące poza królestwem mogą zależeć także od w. Wschodu bezpośrednio, jeżeli sobie życzą.

Art. 3—8. „W. . . Wschód Polski połączy w sobie widzialnie wszystkie władze zakonu. Władza prawodawcza należy do reprezentantów pełnomocnych łoż kapitułarnych, prowincjonalnych, symbolicznych. Władza najwyższego nadzoru jest w wielkim mistrzu i w jego radzie. Władza dogmatyczna jest w najwyższej kapitule. Władza wykonawcza należy do w. warstatu ww. urzędników. Władza sadownicza udziałem jest całego w. Wschodu według pewnych określeń“.

Art. 9—13. „Wschód Polski składa się: a) z w. mistrza i jego rady, b) najwyższej kapituły, c) reprezentantów (deputatów) od łoż kapitułarnych, prowincjonalnych i symbolicznych, d) wielkich urzędników (wybieralnych, których jest 13) i urzędników mianowanych przez w. mistrza, (których jest 8). Wielka rada składa się z w. mistrza i z 6 wielkich dygnitarzy“.

Art. 13—19. „Prace w. Wschodu“ są zwyczajne, wobec samych tylko członków w. Wschodu, i uroczyste w obecności wszystkich braci w celu stanowienia praw, wyboru urzędników, sprawozdań kwartalnych i rocznych w. warstatu, obchodów obrzędowych

(festynów). Wszystkie inne sprawy załatwiają się na sesyi zwyczajnej. Wschód w. zbiera się 4 razy w roku, wybory w lutym, stanowienie praw tylko na jednej sesyi w grudniu.

Art. 19—29. Władza i przywileje w. mistrza, te same prawie co w ustawie 1784 r. Wielkiej rady, dignitarzy obowiązkiem jest „dopomaganie w. mistrzowi“ w spełnieniu jego urzędu. Pierwszy dygnitarz (dawniej w. namiestnik) zastępuje w. mistrza pod jego nieobecność. Dignitarze w ciągu swego urzędowania nie mogą piastować żadnego urzędu, ani na w. Wschodzie ani w łóżach. Mistrz w. i w. rada utrzymują stosunki z rządem państwowym i z w. Wschodami zagranicznymi.

Art. 30—32. Najwyższa kapituła ma dozór nad pracami dogmatycznymi łóż, do niej należy wszystko co się tyczy dogmy czyli nauki zakonu. Składa się z 27 członków, licząc w to w. dygnitarzy. Każdy jej członek ma prawo odezwania się na sesyach w. Wschodu.

Art. 33—38. Łoże prowincjonalne i symboliczne wybierają z łona swego co roku deputata, który ma mieć III stop. mistrza, lat 30 wieku. Warszawskie łoże mogą obrać deputata także z łóż innych na wschodzie Warszawy. Łoże kapitulne wybierają co roku swego deputata, który ma mieć najwyższy stopień, w jakim łoża pracuje. Deputatom nie wolno reprezentować tylko jedną łożę, nie wolno im też żadnych urzędów w tym roku piastować. Korespondencya łóż z w. kapitułą i w. warstatem odbywa się na ręce ich deputatów. Zasiadać oni mają prawo w w. warstacie, ile razy toczy się tam sprawa ich łoży; warstat w. ma także obowiązek zawezwać ich w takim razie. Deputaci układają listę kandydatów na w. urzędników (każdy podaje dwóch), ale ci tylko, którzy mają stop. III, lat 30 wieku, i piastowali jaki urząd w łoży symbolicznej w. Wschodowi podległej.

Art. 39. Warstat wielki składa się z 13 w. urzędników z głosem stanowczym i urzędników mianowanych przez w. mistrza z głosem doradczym. Atrybucye jego są: wykonanie praw, stanowienie łóż, dozór nad pracami łóż symbolicznych, przygotowanie projektów do praw, stanowienie ustaw administracyjnych, sądownictwo, wydanie odezw i okólników dotyczących się wykonania praw.

Art. 40—44. Przy wyborach w. dygnitarzy i w. urzędników

głosują sami deputaci 16ż. Wschód w. jako najwyższa instancya sądowa, gdy sędzi, głosują dygnitarze i deputaci. Mistrz w. lub jego zastępca ma dwa głosy tak w elekcyi jak w sądach. We wszystkich innych razach głosują wszyscy członkowie w. Wschodu. Na żądanie jednego deputata zarządzane być może tajne głosowanie, z wyjątkiem prawodawstwa i sądownictwa.

Art. 45—47. Mistrz w. i wielcy urzędnicy wybierani co roku. Z 6 dygnitarzy co roku jeden ustąpi, na miejsce jego wybiera deputaci nowego. Urzędy z nominacyi w. mistrza trwają rok jeden.

Art. 48—53. Mistrz w. wybierany ma być z ogółu braci od III stop. począwszy, większością głosów. Członków kapituły wybierają deputaci z listy w potrójnej liczbie kandydatów, którą ułoży w. kapituła z ogółu kawalerów VII stopnia *Rose-Croix*. Kandydat powinien mieć lat 36 i piastować urząd albo mistrza łoży, albo deputata lub urzędnika w. Wschodu. Dignitarzy wybierają deputaci z grona najw. kapituły. Wrazie śmierci lub ustąpienia w. mistrza przed upływem roku urzędowania, wybierze w. Wschód na najbliższej sesyi kwartalnej następcę, który do końca roku urzęduje. Podobnie rzecz się ma z w. dygnitarzami i w. urzędnikami Wschodu.

Art. 53—55. Uchwały wszystkie w. Wschodu zapadają większością głosów. W razie równości głosów, prezydujący rozstrzyga we wszystkich materyach, krom sądownictwa. Aby uchwały były prawomocne, potrzeba na w. Wschodzie dwie trzecie części deputatów, 2 dygnitarzy, 7 urzędników; na w. warstacie 7 w. urzędników, z których tylko 3 zastąpić wolno urzędnikami z nominacyi w. mistrza.

Art. 56—64. Ustawa konstytucyjna jest wieczna, rewizya pojedynczych artykułów dozwolona co lat 9 na wniosek 16ż szczególnych. Projekt do praw wnoszą deputaci do w. mistrza, ten oddaje go do rozpatrzenia w. radzie, ta zaś w. warstatowi, lub wprost w. Wschodowi do dyskusyi. Przy stanowieniu praw zastępstwo deputata i tajne głosowanie nie jest dozwolone. Projekta praw i ustaw skarbowych wniesione być mogą dopiero po dwóch tygodniach, od podania ich w. mistrzowi przez deputatów. Uchwały administracyjne w. warstatu aprobowane być mają przez w. radę, obowiązują

tylko do pierwszej kwartalnej sesyi w. Wschodu, który gdy je za-
twierdzi, stają się obowiązujące. *Sede vacante* nie wolno wnosić
projektów do praw.

Artykuł. 65. Ustanowienie łoż adopcyjnych jest atrybucyą
w. Wschodu ¹⁾).

Art. 66, 67. Wszelkie fundusze łoż są ich własnością. Etat
roczny i nadzwyczajne wydatki w. Wschodu układa w. warstat,
uchwalają deputaci.

Art. 68, 69. Cała odpowiedzialność za zachowanie niniejszej
ustawy spada na w. mistrza i w. radę; do nich więc należy prawo
dopilnowania, aby łoża kapitulne, prowincjonalne i symboliczne zu-
pełnie do niniejszej ustawy stósowały się. W granicach Polski nie
uznaje w. Wschód żadnej łoży, któraby ustawy tej nie przyjęła.

Do tych 69 artykułów dodano urządzenia przechodne. 1. Prze-
pisy porządkowe dawnej ustawy z dnia 26, mca 12, r. 5783 (1784)
obowiązują tak długo, dopokąd nowe nie zostaną ułożone i przyjęte.
2. Na ten raz jeden tylko w. mistrz zamianuje z łona w. kapituły,
18 kandydatów na w. dygnitarzy, z nich wybiorą deputaci 6, równie
jak 13 w. urzędników. 3. Prawa organiczne jak najprędzej z po-
minięciem zwykłego procederu mają być ułożone i wniesione na
nadzwyczajną sesyą prawodawczą w. Wschodu.

Ustawę podpisała dnia 6 maja w. kapituła: Roźniecki, Winc.
Aksamitowski, Aug. Gliński, Frydryk Pfaff, Jan Karol Willmann,
Stan. Kłossoski, Karol Hoffmann, Jan Załuski, Stan. Nowakowski,
Fran. Dornfeld, Jan Węgliński, Osiński, Węgrzecki, Wiktor Szoldrski,
Eliasz Aloy.

Z reprezentantów pełnomocnych czyli deputatów podpisali dnia
16 maja:

Roźniecki, reprezentant kap. wyż. Braci Polaków zjednoczonych
pod Gwiazdą północną.

Karol Hoffman, repr. nieświeskiej kap. niż. Świątynia pokoju.

Jakób Fryd. Hoffman, repr. mińskiej łoży symb. Pochodnia
północna.

¹⁾ Od r. 1815, oprócz tego artykułu, nie znalazłem w dokumentach za-
dnego śladu prac adopcyjnych. Istniały one przecie, skoro br. Wolański układał
na cześć „wspaniałych sióstr” wiersze stołowe.

Aug. Gliński, repr. warszawskiej loży symb. Zjednoczeni Polacy.
Franc. Dornfeld, repr. zamojskiej loży symb. Jedność.
Jan Karol Willman, repr. krakowskiej kap. niż. Góra Wawel.
Michał Piotrowski, repr. lubelskiej kap. niż. Prawdziwa jedność.
Stan. Nowakowski, repr. nowogrodzkiej loży symb. Węzeł jednności.

Ant. Gużkowski, repr. warszawskiej loży symb. Jedność słowiańska.

Stan. Węgrzecki, repr. wileńskiej kap. wyż. Stałość uwieńczona.

Stan. Małachowski, repr. warszawskiej kap. niż. Świątynia Temidy.

Bogumił Światopełk Mirski z wyraźnego loży mej zlecenia podpisuje, reprezentant i namiestnik loży Minerwa na wschód. Warszawy.

Jak. Pankracy Sozański, repr. dubieńskiej loży symb. Zorza wschodnia.

Sp. Kempen, repr. wileńskiej loży symb. Orzeł słowiański.

Podpisali warunkowo *salva approbatione*.

Pianicki, repr. plockiej kap. wyż. Szczere połączenie.

Tokarski, repr. plockiej loży symb. Trójkąt.

Teodor Noel, repr. lubelskiej loży symb. Wolność odzyskana.

Eliasz Aloy bez zastrzeżenia, repr. włocławskiej loży symb. Doskonale zjednoczenie ¹⁾.

Ponieważ w ciągu r. 1819 i 1820 powstały dwie loże kapitulne „Świątynia pokoju“ w Nieświeżu, „Góra Wawel“ w Krakowie; 6 łóż symbolicznych: „Doskonale milczenie“ w Pułtusk, „Orzeł słowiański i Szkoła Sokratesa“ w Wilnie, „Jedność“ w Zamościu, „Wschodzące słońce w Łomży, „Władysław Jagiello“ w Słucku, przeto łoż wszystkich w. Wschodu polskiego w czerwcu 1820 roku było 44, z tych kapitulnych 8, prowincjonalnych 2, symbolicznych 34. Zważywszy, że nową ustawę podpisało tylko 15 reprezentantów, że z tych było reprezentantów kapituł aż 6, to na 34 łoż symbolicznych przypada reprezentantów 9, czyli że przeszło dwie trzecie części łoż symbolicznych podpisu odmówiły. Przedmiotowo rzecz oceniając nowa

¹⁾ Ustawa konstytucyjna Wolnego mularstwa polskiego. Drukiem B. O. Łatkiewicza w 4-ce str. 25.

ustawa nie miała większości za sobą. Inaczej argumentowali zwolennicy ustawy: „Za przyjęciem projektu było 9 reprezentantów łóż symb.; 6 kapitulnych, 2 najp. w. mistrza; razem 17 głosów. Przeciwi projektowi reprezentantów łóż symb. 9; prowincjonalnych 2. Podpisujących *salva approbatione* symb. 2, kapit. 1. Niewotujących reprezentantów 10, nieobecnych na sesji symb. 4, kapit. 1. Razem wszystkich 46. Przypuszczając choćby same głosy reprezentantów symbolicznych i najp. w. mistrza, było za przyjęciem projektu głosów 11, przeciw projektowi 9; a zatem za przyjęciem było więcej 2 głosy ¹⁾“. Na takie rozumowanie nie chciała się zgodzić strona przeciwna, twierdząc, że skoro przy ogólnej liczbie głosujących 41, tylko 15 głosów oświadczyło się za ustawą, przeto ona większości niema.

Cóż było robić? Dwie drogi stały otworem, ignorować mniejszość owych 15 deputatów, ogłosić większość jako Wschód w. legalny, przystąpić do nowych wyborów i do wotowania, a następnie i ogłoszenia ustawy związkowej. Tym sposobem byłyby dwa w. Wschody, dwie konstytucye, dwie masonie w Polsce. Rzecz jednak wydała się arcyniebezpieczną, obrano drogę drugą, kompromisu, i pod d. 4-go czerwca 1820 roku wystósowano adres do w. mistrza, formułując życzenia większości 24 deputatów w 6 punktach:

1. „Aby reprezentanci łóż kapitularnych nie należeli do głosowania na w. Wschodzie, jak przy wyborze w. mistrza, pierwszych urzędników radę w. mistrza składających i w sądownictwie; w innych zaś przedmiotach (w prawodawstwie) aby mieli tylko głos doradczy“, a to dlatego, że każdy z braci kapitulnych jest zarazem członkiem jednej z łóż symbolicznych, byłby więc dwa razy reprezentowany.

2. Aby loże prowincjonalne za granicami królestwa wykonywały w całej pełni władzę namiestniczą w. Wschodu, gdyż są komisją w. warstatu i jako takie deputatów na w. Wschodzie mieć nie powinny.

3. Uchwalona przez nową ustawę rada w. mistrza ma się składać z 6 członków t. j. w. namiestnika, dwóch w. dozorców z mównicy i dwóch deputatów od łóż prowincjonalnych.

¹⁾ Uwagi nad wyszłym anonime rysie: Opis działań w. Wschodu w Polsce. Druk w 4-ce str. 8, 9.

4. Jeżeli rada w. mistrza ma się koniecznie składać z członków w. kapituły, to ubytek ich zapelni się w ten sposób, że w. kapituła przedstawi na każdy wakans trzech kandydatów z pomiędzy najgodniejszych braci, deputaci zaś większością głosów jednego z trzech obiorą.

5. Jeżeli jeden tylko członek w. Wschodu zażąda sekretnego głosowania, to należy je natychmiast przeprowadzić.

6. Mistrz w. i jego rada urzędować ma przez 3 lata, tak jednak, aby co roku po dwóch członków z niej ustąpiło, zasilając ją nowymi.

Adres podpisało 24 deputatów, to jest 2 kapitulnych, 22 symbolicznych.

W gruncie więc rzeczy większość zgadzała się na połączenie władz dogmatycznych z symbolicznymi. Potocki skłaniał się do kompromisu, oparł się Roźniecki i redaktorowie ustawy; autorom adresu dano odmowną odpowiedź, a dzień 20 czerwcaznaczono na elekcyą trzech członków kapituły, dygnitarzy i urzędników w. Wschodu. Uprzedzając ten akt, większość opozycyjna założyła uroczysty protest przeciw ustawie dnia 18 czerwca, podpisany przez 18 deputatów i rozesłała lożom. Treść protestu jest ta.

Jedność braterska głównym obowiązkiem naszym, ale są chwile gdzie „zachowanie jej byłoby występkiem“. Taka jest chwila obecna. Zamiast legalnie ułożonej ustawy związkowej, wniesiono konstytucyą „z niewiadomego źródła pochodzącą, zupełnie nową i lożom nieudzieloną... Wprowadzenie jej nieprawne i gwałtowne zakrwawiło serca braterskie“. Adres 24 braci, z tych 22 deputatów od loż symbolicznych nie trafił do serca „areopagu“ 17 reprezentantów. „Mniejszość odważyła się w większość przedzierać. Dumna w bezprawiu, a może na słabości naszej oparta, śmie nam rozkazywać i ustawy na bezprawiu oparte narzuca. Niżej podpisani... mniemaną nową konstytucyą dla Wolnomularstwa polskiego uważają za żadną a tem samem nieobowiązującą nikogo“, a to z 7 powodów: a) wprowadzoną była przez w. Wschód, którego władza 1 marca 1820 roku expirowała, b) na sesyi nadzwyczajnej wbrew 48 art. dawnej ustawy z 1784 r., c) nie była komunikowana lożom wbrew 1 i 47 art. konstytucyi 1784 r. d) dlatego reprezentanci nie mogli na nią głosować, ci co głosowali, „zawiedli braterską ufność“, e) według ustawy 1784

tylko deputaci łóż symbolicznych mają głos w prawodawstwie, takich głosów miała wrzekoma nowa konstytucya tylko 11, f) sprzeciwiających się tejże jest 24, jeden od kapituły, 23 od łóż symb., a więc dwie trzecie deputatów. Podpisali protest:

Morawski, repr. warszawskiej łóży symb. Tarcza północna.

Stan. Zabłocki, repr. warszaw. łóży symb. Izys.

Aleks. Chodkiewicz, repr. wileńskiej łóży symb. Szkoła Sokratesa.

Józef Lubowidzki, repr. wileńskiej łóży prowinc. Doskonała jedność.

Onufry Kowalewski, repr. dubieńskiej łóży prowinc. Doskonała tajemnica.

Feliks Gaudzicki, zast. repr. radomskiej łóży symb. Jutrzenka wschodząca.

Wal. Wierzchlejski, repr. kaliskiej łóży symb. Hesperus.

Kaz. Gliszczyński, repr warszawskiej łóży symb. Kazimierz Wielki.

Kaz. Miecznikowski, repr. rafałowskiej łóży symbolicznej Cnota uwieńczona.

Kozakowski, repr. rossieńskiej łóży symb. Palemon.

Henryk de Deybel, repr. lubelskiej łóży symb. Świątynia równości.

Józ. Marszałkowski, repr. warszawskiej łóży symb. Astrea.

Jan Gładysz, zast. repr. warszawskiej łóży symb. Świątynia stałości.

Ferdynand Ulbricht, repr. plockiej łóży symb. Doskonałe milczenie.

Głuszyński, repr. krakowskiej łóży symb. Przesąd zwyciężony.

J. D. Minasowicz, repr. nieświeżkiej łóży symb. Szczęśliwe oswobodzenie.

R. Załuski, repr. siedleckiej łóży symb. Orzeł biały przywrócony.

Lud. Adr. Ustrzycki, repr. wileńskiej łóży symb. Gorliwy Litwin.

A. Bronikowski, repr. konińskiej łóży symb. Pallas.

Potocki dopiero 2 sierpnia odpowiedział na ów protest, czuł się nim bardzo dotknięty, sam pisał listy do wybitniejszych deputa-

tów, jak n. p. do Morawskiego pod d. 15 czerwca, prosząc o danie podpisu „dla zachowania jedności i braterstwa;“ do Wodzieckiego jako prezesa kapituły „Góra Wawel“ d. 10 sierpnia 1820. Morawski w grzecznej formie, odmówił 17 czerwca stanowczo podpisu ustawie jako „przez mniejszość nielegalnie uznanej ¹⁾“.

Tym zabiegom Potockiego przypisać należy, że do 20 czerwca przyjęło ustawę 7 łóz kapit., 16 łóz symbolicznych.

Dnia 21 czerwca odbyły się zapowiedziane wybory w. Wschodu według nowej ustawy. St. Potockiego zatwierdzono na wielkiem mistrzostwie; dygnitarzami wybrani: Węgliński, Roźniecki, Gliński, Nowakowski, Kossecki, Osiński; w. dozorcami: Kozłowski, Pili-chowski; w. mówcą Józef Miklaszewski; w. sekretarzem Średziński; w. podskar bim pozostał Kłossoski. Wybrano też członków w. kapituły 27, deputatów kapitulnych 6. Mistrz w. Potocki w mowie swej dziękował w. Budownikowi świata, że prawie po 11-letnich pracach stanęła wreszcie „uzupełniona konstytucyjna ustawa;“ dowodził, że uchwaloną została znaczną większością: „Ogół reprezentantów mających prawo głosowania na w. Wschodzie, w materji prawodawczej jest 44, nie rachując dwóch głosów w. mistrza, co ich liczbę do 46 podnosi. Odciągnąwszy od niej 5 reprezentantów nieprzytomnych dnia tego na Wschodzie i dziesięciu, którzy się do zdania łóz swoich odwołali, pozostało głosów 31. Z tych się za przyjęciem 20, jedenaście przeciw oświadczyło. Utrzymała się więc konstytucya znaczną większością... wszystko spodziewać się każe, że większość prawem przepisana wnet się w jednomyślność zamieni“.

Protestującym deputatom zarzucił *liberum veto*, co zgubiło ojczyznę i zakon ich zgubi; czynią to nie przez złość, ale „obłąkani chwilowem uniesieniem... przebaczymy ich obłąkaniu, a błagajmy w. światów Budownika, by zdjął niebezpieczną ślepotę z oczu braci naszych. Otóż jedyna odpowiedź, która z ust moich wyjdzie, gdyby też na najsrozsze ich obelgi“. Dowodził dalej, że nowa ustawa, którą nazwał „uzupełniającą“ jest dziełem całego w. Wschodu, że przeprowadzoną była legalnie najprzód przez w. kapitułę, i w. warstat,

¹⁾ Listy te w archiwum l. „Przesał zwyciężony“. Komisję przyjmującą ustawę składali: mistrz kat. Zarzecki, delegaci: Januszewicz, Kucieński, Gołuchowski, Chwalibogowski.

potem przez w. Wschód. „W tych długich i mozolnych pracach... raczej mi na zdrowiu niż na cierpliwości i wytrwaniu brakło“, spodziewał się pomyślnego skutku, ale „duch stronnictwa nowych systematów i osobiste względy“ zniweczyły zgodę, zakon na szwank narażając. Zarzucał im niekonsekwencyą, że „co jedną budowali ręką, obalali drugą“, pomimo to stanęła „znaczna większością zdań“ ustawa, która wobec rządu państwowego zabezpieczając jawność, daje pewną rękojmię. Wzywał w końcu do stałości: „Po srogiej burzy toczą się jeszcze rozhukane bałwany, lecz wy... stójcie niewzruszeni na wysokiem stanowisku waszem, jak ta nadbrzeżna skała, o szczyt której roztrącają się nawalne wichry, a u nóg których kruszą się powstające przeciw niej bałwany¹⁾“.

Podobnej treści był okólnik „w. mistrza w radzie naszej“, rozesłany lożom 28 czerwca 1820 r., do którego przyłączono po trzy egzemplarze nowej ustawy, opatrzone podpisem w. sekretarza i pieczęcią w. Wschodu „aby jeden z nich pozostał na zawsze w archiwum loży, drugi wraz z rytuałem był ciągle na ołtarzu przy pracach, a trzeci na stoliku przed mową²⁾“. W tymże duchu, co Potocki, bronił prawomocności konstytucyi nowy w. mówca Miklaszewski w długiej oracyi³⁾.

§ 26. Przykrycie łóż antikonstytucyjnych. Upadek w. mistrza Potockiego. Projekt ustawy kompromisowej. 1820—1821.

Przez drugą połowę czerwca i cały lipiec 1820 roku loże nie przyjmujące nowej ustawy „pokrywały“ swe prace, wyznaczając zamiast siebie „komisją w zastępstwie“ z kilkunastu członków złożoną. Uczyniły to najprzód loże warszawskie: „Tarcza północna, Świątynia Izys, Kazimierz Wielki, Świątynia stałości, Astrea, Bógini Eleuzis“.

¹⁾ Archiw. loży „Przesąd zwyciężony“. Mowa St. K. Potockiego, w. mistrza, miana na w. Wschodzie przy wyborach... w dniu 21, miesiąca 4, r. p. ś. 5820.

²⁾ Tamże. Druk in fol. bez tytułu.

³⁾ Głos J. Miklaszewskiego w. mówcy w. Wschodu narod. polsk. na instalacji w. urzędników d. 27, mca 4, r. p. ś. 5820. Druk 4-ce str. 19.

Za ich przykładem poszły dwie warszawskie loże „Polacy zjednoczeni i Minerwa“, chociaż deputaci ich, Gliński i Mirski, podpisali ustawę 31 maja, tak, że z 9 łóż w Warszawie tylko najmłodsza „Jedność słowiańska“ przyjęła ustawę, wielu jednak jej członków, niegodząc się na to, „zakryło“ loże. Uczyniły to samo loże w Królestwie i na Wołyniu, podczas gdy loże litewskie pod egidą swej loży prowincjonalnej pracowały dalej, ale według ustawy z r. 1784¹⁾.

O takim „pokryciu“, donosiły sobie wzajemnie „komisyc w zastępstwie“, tak n. p.: prezes komisji radomskiej, Franciszek Załęski, kawaler wschodu (VI. stop.) donosi „Tarczy północnej“ w Warszawie o pokryciu swej loży „Jutrzenka wschodząca“). Loża „Bracia Polacy zjednoczeni“ w Warszawie, przy „pokryciu“ swoim 4 lipca spisała bardzo porządnie umytowowany protest, a dla komisji ułożyła formalną ustawę w 13 artykułach, i wydrukowawszy jedno i drugie, rozesłała lożom na model wraz z „deską rysunkową“ komisji, donoszącą o tem co zaszło³⁾. Niepodobna streścić oracye z tej okazji wygłoszone, i częścią w rękopisie lożom rozesłane. Mam tych „głosów“ kilka; podobne sobie treścią, różną formą, czasem nie bez dowcipu: „Urodził się nowy projekt, wołał mówca loży, „Kazimierz W.“, z czaszek kilku podobno Jowiszów, a przeto niepotrzebujący już wychowania przez loże. Niedościągły młokos (projekt ustawy konstytucyjnej) poczytał się za Minerwę, stanie z groźną postacią na w. warstacie, przewodzi tam zaraz, i z natury do samowładztwa usposobiony, przedziera się na obrady w. Wschodu, nie w białej kandydata szacie, lecz w purpurze decemvira; nie po uznanie, lecz po uległość. Naród mularski zadziwił się tym widokiem, ale nie uląkł“. W tym tonie zbija zarzuty: wpływów pruskich i demagogii; kończy zaś poważnie, bo to „sprawa, którą czas i ludzie będą sądzić“, modlitwą „do Ojca milionów⁴⁾“.

¹⁾ Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

²⁾ Tamże. Arkusz in fol. bitego druku bez tytułu. Na desce rysunkowej podpisany Błażowski prezes, Czechowicz, obydwaj kawalerowie róż. krzyża i 12 innych komisarzy.

³⁾ Pełnomocnictwo loży „Gorliwy Litwin“ dane br. Ustrzyckiemu dnia 1 marca 1821.

⁴⁾ Głos b. mówcy loży Kazimierz Wielki przed przykryciem tejże do nieograniczonego czasu d. 19, mca 4., r. p. ś. 5820.

W loży „Polaków zjednoczonych“ d. 4 lipca, przemawiał mówca Józef Minasowicz aż na dwa zawody, poważnie, sentymentalnie nieco.

Z końcem lipca ukazała się broszura w 4-ce p. t. „Opis działań w. Wschodu w Polsce w przedmiocie prawodawstwa w r. p. ś. 5820, do dnia 24, mca 5, zakreślone na wschodzie Warszawy“. Jest to spokojne, krytyczne przedstawienie przebiegu ustawy konstytucyjnej od 1819 r. Szczególnie ważne jest streszczenie obrad na pięciu sesjach prawodawczych w kwietniu i maju odbytych, na które powołałem się wyżej. „Opis“ rozrzucony po łóżach, czytany był łakomie, i usposabiał umysły przeciw nowej konstytucyi tem bardziej, im spokojniej i z większą wyrozumiałością był skreślony.

Tymczasem w. mistrz Potocki gotował swoją odpowiedź na protest 19 deputatów, która najprzód odczytana była na posiedzeniu reprezentantów 2 sierpnia 1820, a następnie wraz z tekstem protestacyi rozesłana łóżom; rzecz długa, zřęcznie opracowana, w wielu miejscach sofistyczna, zajmuje 20 stronice druku in folio. Na wstępie konstatuje, że protest odniósł swój skutek, wiele łóż nie otrzymawszy jeszcze konstytucyjnej ustawy, już podpisu odmówiło; inne egzemplarz nierozpieczętowany odesłały w. Wschodowi. Czas, zamiast skleić zgodę, bardziej ją rozrywał i dlatego odpowiedź potrzebna. A najprzód uwaga ogólna, niech deputaci na proteście podpisani, okażą pełnomocnictwo od łóż swoich do podpisania protestu. Nie ukażą go, a więc protest ich nieważny. Do szczegółowych uwag przechodząc, redukuje 7 zarzutów w proteście wyrażonych do 4; mianowicie: co do zaprowadzenia ustawy konstytucyjnej; co do użycia gwałtów w rozbieraniu i przyjęciu tejże; co do nieważności i nieobowiązywania; co do odmówienia poprawek ustawy proponowanej przez reprezentantów protestujących. Odpowiada więc na te 4 punkta w sposób prawniczy, cytując uchwały w. Wschodu i podając *annexa*.

Treść obrony ta sama, co w mowie w. mistrza, 21 czerwca wygłoszonej, dlatego ją tu niepowtarzam¹⁾.

Nie wiele ta odpowiedź pomogła, tak jak nie przekonała odpowiedź bezimienna, ale umiarkowana na „Opis działań w. Wschodu w Polsce w przedmiocie prawodawstwa“, o której wspominałem wyżej²⁾. Jak fale gnane wichrem, chwiały się łóże w swoich zapa-

¹⁾ Wyciąg z protokołu posiedzenia reprezentantów przy w. Wschodzie polskim z 2 sierpnia 1820 r. Druk in folio, stron 20. Dołączone dwa *annexa*: Protestacya, i uchwała w. Wschodu, z dnia 22 grudnia 1819 r.

²⁾ Tytuł odpowiedzi wyszłej z druku 20 sierpnia 1820 r. jest ten: „Uwagi

trywaniach, raz przyjmowały, to znów odrzucały nową konstytucję. W r. 1821 znalazło się na w. Wschodzie tylko 13 deputatów od łóż symbolicznych, a więc 21 łóż zostawało w opozycji, z których część przykryła swe prace. Tylko kapituły wszystkie trwały wiernie przy ustawie. Martwiło to nad wszelki wyraz Potockiego; takiego zamętu i to wtenczas, kiedy zgoda najbardziej była potrzebną, nie przewidywał nigdy. Pomnijmy, że 1820 r. konstelacja polityczna gmatwała się coraz bardziej; nieufność króla i narodu coraz widoczniejszą, akcja tajnej policyi w. księcia coraz dokuczliwszą. Na domiar złego, morderstwo Kotzebuego i cztery rewolucye na zachodzie Europy przeciw istnjącemu porządkowi rzeczy, jedno i drugie przypisane słusznie robotom tajnych towarzystw z masonii wyległych, przerażało monarchów. Wszechwładny w Wiedniu Metternich parł przez austriackiego posła w Petersburgu na cesarza Aleksandra, aby niebezpiecznej grze z masonią i tajnymi związkami koniec położył.

Wiedział o tem wszystkim Potocki jako prezes rady i minister oświaty; czuł, że i jemu grunt pod nogami się usuwa; jakoż niedługo potem złożyć musiał tekę ministeryalną, aby ją oddać Grabowskiemu; wszystko to przy późnej a zchorzałej starości trulo mu resztki dnia życia, postanowił więc usunąć się od władzy i wielki młotek zdać w silniejsze ręce. Jakoż na sesyi wyborczej w. Wschodu dnia 3-go marca 1821 roku wniósł on swoją dymisyą pismennie: „Oslabione zdrowie moje, niedozwalając mi przyjść osobiście na prace w. Wschodu, odejmują mi tę przyjemność zbyt miłą, jakiejbym doznał w oglądaniu was najmilsi, bracia moi, w tym pracującym warstacie zebranych i oświadczeniu wam ustnie mego szacunku i poważania. Przymuszony resztę dni moich w ciągłej przepędzić spokojności, z boleścią wprowadzie, ale z koniecznością winienem opuścić ten młotek magistralny, którym pracom w. Wschodu lat tyle sterując, z chlubą patrzałem na wznoszącą się świetność zakonowi. Gdy ostatni to jest głos, którym do was przemawiać mi przychodzi, mogę go użyć lepiej, jak zachęcić was do zatrzymania zgody, pokoju, jedności w towarzystwie, które temi szczególniejszemi własnościami odznaczać się powinno. Nie wątpię, iż kogokolwiek wa-

szym obierzecie przewodnikiem, komukolwiek chlubny ten zaszczyt piastowania pierwszego zakonu młotka przeznaczonem będzie; stanie on się godnym przewodniczenia wam, bo sami wskażecie mu drogę cnoty i prawości, bo was swoim mieć będzie przed oczyma wzorem. Z tem przekonaniem spokojny o dalszy Wolnego mularstwa w kraju naszym postęp, składając w ręce nowo przez was obranego mistrza, znaki dostojęństwa mego, nie pozostaje mi, jak pożegnać was, najmilsi bracia, jak oświadczyć wam wdzięczność, za to zaufanie, któreście we mnie położyli, za to przywiązanie, któregoście mi tak liczne dali dowody. Niech w. Budownik świata nie opuszcza was, niech zakon nasz doprowadzi do najszczytniejszej sławy, a życzenia moje spełnione zostaną¹⁾“.

Był to ostatni akt w. mistrza Stanisława Potockiego. Niedługo potem, d. 14 września 1821 r. umarł jak na prawego Masona przystało, bez pociech religijnych, bez św. sakramentów.

Przy nowych wyborach wyszedł w. mistrzem ten, który w ostatnich latach był najczynniejszym, „grabarz” masonii, Aleksander Roźniecki. Okólnik w. Wschodu z dn. 31 marca 1821 przesłał lożom nowy „poczet w. Wschodu“, doniósł o rezygnacyi w. mistrza Potockiego, załączając list jego powyżej przytoczony, i zapewniał o bardzo szczerej chęci i staraniach wszystkich członków swoich, „w celu usunięcia wszelkich nieporozumień w zakonie i dopełnienia dzieła połączenia i jedności²⁾“.

Jakoż zaraz po objęciu w. młotka przez Roźnieckiego „wszyscy reprezentanci łóż pod nową konstytucyą pracujących, donosi dnia 2 kwiet. deputat Puchalski swej loży „Przesąd zwyciężony“, wraz z najp. w. mistrzem w. Wschodu polskiego, najusilniejszego dokładamy starania do pogodzenia i połączenia się z nami łóż teraz niepracujących i nowej konstytucyi przyznać niechających, jakoż w tym celu już odbyliśmy dwa wspólne posiedzenia, na których znajdowali się zawezwani tak z jednej jak i z drugiej strony reprezentanci łóż. Rzeczy dotąd idą dosyć twardo, lecz nie tracimy nadziei, że zgoda i połączenie się rozdwojonych braci przyjdzie do skutku, nie pod innym jednak warunkiem, tylko iż wypadnie pozwolić na poprawę

1) Archiw. I. „Przesąd zwyciężony“.

2) Tamże.

nowej konstytucyi, której większa nierównie liczba łoż nie uznaje, tudzież przystąpić do wyboru nowego w. Wschodu polskiego, skoroby tego łoże niepracujące koniecznie domagały się, lub przynajmniej zawiesić na jakiś czas urzędowanie w. dygnitarzy“. Prosi więc, aby mu łoża dała jaknajprędzej „plenipotecyą nieograniczoną do czynienia i przyjęcia popraw, jakich dobro powszechnie zakonu wymagać będzie“, gdyż prawie wszyscy inni deputaci już są w nią opatrzeni¹⁾.

Potrzebę zgody czuły dobrze obydwie strony, i w nadziei tejże z nowym masonskim rokiem 1 marca 1821 odkryły protestujące łoże swe prace. Usprawiedliwiano to w ten sposób, iż protestacyą i przykryciem łoż przez 9 miesięcy stało się zadosyć prawu i wolności głosu, „po takim objawieniu się zdania większości, nie pozostało nam jak pospieszyć do naszych warstatów, do pełnienia drogich dla każdego nas obowiązków wolnego Mularza²⁾“. Co więcej, wyznaczyły 31 kwietnia wraz z łożami litewskimi pełnomocnych komisarzy: Morawskiego, Lewińskiego, Wyczehowskiego, Głuszyńskiego i Załuskiego, aby z komisją w. Wschodu, którą składali: Roźniecki, Pfaff, Noel, Gałęcki, Paschalski, Piotrowski, ułożyli preliminarja zgody i nowy projekt ustawy kompromisowej. Już 1 maja podpisali komisarze 15 punktów zgody, a 31 lipca już był gotowy kompromisowy „projekt do ustawy konstytucyjnej“, złożony z 3 rozdziałów, 13 tytułów i 111 artykułów³⁾. Projekt nosi na sobie piętno kompromisu. Z ustawy konstytucyjnej zachowano połączenie dogmy z symboliką przy w. Wschodzie (art. 26); reprezentantów kapitulnych z głosem stanowczym we wszystkich materyach krom prawodawstwa (art. 67, 70); najwyższa kapituła składa się z 33 członków dożywotnich, z jej grona ma być wybrany w. namiestnik, ona też podaje listę kandydatów na wakujące miejsca, przy w. Wschodzie ma głos doradczy we wszystkim (art. 31, 38). Sekretne balotowanie dozwolone tylko przy wyborach (art. 82).

¹⁾ Tamże

²⁾ Deska rysunkowa mistrzów katedr. łoż warszawskich do l. „Tarcza północna“. Druk in fol.

³⁾ Punktacje zgody litografowane rozesłano łożom wraz z kompromisowym drukowanym projektem nowej ustawy. Obydwa dokumenta w archiw. łoży „Przesąd zwyciężony“.

Z ustawy związkowej, a raczej z 6 punktów adresu do w. mistrza z dn. 4 czerwca 1820, zachowano zniesienie dygnitarzy, a przywrócenie rady w. mistrza złożonej z w. namiestnika i 2 dozorców. Mistrz w. ma być obierany z ogółu braci od 3 stopnia począwszy, ale po wyborze staje się tem samem członkiem najwyższej kapituły. Przywrócono w całej pełni nazwę i władzę łóż prowincjonalnych. Na listę członków w. kapituły głosują tylko deputaci łóż¹⁾.

Według 14 punktu kompromisu projekt powinien być wniesionym na w. Wschód, nie w nowym składzie z r. 1820, ale w dawnym z r. 1784 i dlatego pierwaj przeprowadzone być miały nowe wybory w. urzędników, a potem dopiero wniesiony i uchwalony projekt konstytucyi. Tymczasem dn. 12 sierpnia wyszedł ukaz cesarza Aleksandra do ministra spraw wewnętrznych, kcia Koczebeja tej osnowy:

„Niepokoje i nieporządki, które w różnych innych państwach przez istniejące tamże tajne związki wywołane zostały, a niektóre z nich pod nazwą łóż wolnomularskich z początku tylko celami dobroczynnemi się zajmowały, podczas gdy inne tajemnie politycznemi sprawami się zatrudniały, spowodowały niektóre rządy do zakazania tego rodzaju tajemnych towarzystw. Zawsze gorliwie na to baczyłem, ażeby odwrócić wszystko, co państwu na szkodę obrócić się może, zwłaszcza w czasie, gdzie niestety w innych państwach filozoficzne mędrkowania tak smutne za sobą pociągnęły skutki. Za rzecz tedy pożyteczną dla ogólnego dobra uważam, względem wspomnianych wyżej tajemnych związków rozporządzić co następuje:

„Wszystkie tajne związki, pod jakąkolwiek nazwą oneby istniały, równie i łóże wolnomularskie, mają być zamknięte, a wskrzeszenie ich ma być na przyszłość wzbronione.

„Wszyscy członkowie tychże towarzystw, zobowiążą się piśmnie, że na przyszłość pod żadnym pozorem łóż wolnomularskich albo innych tajemnych związków zakładać nie będą.

¹⁾ Projekt do ustawy konstytucyjnej wolnego mularstwa w Polsce, ułożony przez komisją od połączonych reprezentantów łóż św. Jana i kapituł, do w. Wschodu polskiego należących, wyznaczoną. Druk in fol. str. 18.

Projekt rozesłano łozom do aprobaty, te zaś zwrócić go miały swym deputatom wraz z uwagami i nowem pełnomocnictwem.

„Ponieważ nie wypada, aby urzędnik państwowy zobowiązywał się inną przysięgą, jak tą, którą przepisuje prawo, przeto ministrowie i inne w obydwóch rezydencyach mieszkające zwierzchnicze władze obowiązane są zawezwać podległych sobie urzędników do dobrowolnego oświadczenia, ażali do jakiej loży lub innego tajemnego związku w kraju lub poza nim nie należą.

„Członkowie tychże związków, wystawić muszą osobny rewers, że do tego rodzaju związków należeć dalej nie będą. Jeżeli tego nie chcą czy nie mogą uczynić, to muszą opuścić służbę.

„Najwyżsi komendanci gubernij i cywilni gubernatorowie baczycie powinni na to najsurowiej, ażeby loże i tajne towarzystwa nigdzie i pod żadnym pozorem nie były otworzone, urzędnicy zaś wszyscy wstępujący do służby, ażeby to za szczególną mieli powinność, nie należeć i nie chcieć należeć do żadnego towarzystwa. Bez takiego rewersu nie mogą do żadnej służby być przyjęci¹⁾“.

Ukaz ten rozciągnięty został i na dyplomatów i na wszystkich cudzoziemców.

27. Wykonanie ukazu sierpniowego w Polsce 1821—1822 r.

Dnia 25 września 1821 r. ogłoszono sierpniowy ukaz w Królestwie polskim. Zamiast dla uchwalenia nowej ustawy zebrał się w. Wschód polski na ostatnią sesję „pogrzebową“ 29 września. Przebieg jej, według protokołu rozesłanego lożom był ten: Dygnitarz w. Nowakowski odkrył lożę zwykłym sposobem; odczytano listę obecności w. urzędników i reprezentantów; wprowadzono braci odwiedzających według ich stopni a po nich z całą uroczystością w. mistrza Roźnieckiego, który odebrał magistralny młotek, oświecił w. Wschód, zasiadł na tronie i rozpoczął prace w. Wschodu. Po odczytaniu „księgi budowniczej“ ostatniej sesji w. Wschodu, w. mistrz „oznajmił i odczytał postanowienie rządu światowego, przez które władza wolnego mularstwa wezwana została, ażeby loże pod wschodem Warszawy od d. 1 paźdz. na prowincyach zaś od 15 t. m. do czasu nieograniczonego prace swe przykryły. Oznajmił oraz, iż najwyższa kapituła wezwała już kapituły wyższe i niższe,

¹⁾ Przekład z „Leibziger Zeitung“ nr. 183, d. 18 wrześn. 1821.

ażeby się stosowały do tegoż wezwania rządu światowego, przyczem doniósł o instrukcyi, jaką też najw. kapituła podległym sobie kapitułom wyższym i niższym do zachowania przepisała; a mianowicie poleciła im, ażeby wybrały po trzech członków ze swego grona, którym powierzą pieczę nad całym majątkiem łóżowym. I tak:

„Co do funduszków, urządzić je w tym sposobie, iżby każdego czasu za otwarciem prac w porządku odsłonięte były. Do nowego roku mularskiego (1 marca 1822 r.) funduszków tych niewypożyczać, albowiem za zmianą okoliczności, może tenżesam rząd światowy upoważnić nas do otwarcia na nowo prac wolnomularskich, a wtenczas łoża fundusze swoje w całości w kasach znajdują. Gdyby zaś dłużej nad tę epokę (1 marca 1822 r.) prace zakryte być miały, mogą łoża dozwolnić na pewną hipotekę i pewne ręce takowe kapitały wypożyczać, z których procentów tychże czyniąc jałmużnę, przyniosą ulgę cierpiącej ludzkości i jednemu z głównych celów mularskich zadosyć uczynią.

„Co do archiwów, ażeby te starannie zebrane, pieczy tychże trzech członków poruczone zostały; niemniej, aby insignia i klejnoty urzędników znajdowały się wraz z archiwum; aby sprzęty łożowe złożone zostały w miejscu pewnem i od oczu światowych zakryte były; aby pieczęcie w puszkę złożone i pieczęcią rodowitą pieczętarza łoży opieczętowane, do archiwów na skład oddane zostały.

„Nakoniec, aby inwentarz tak rzeczy ruchomych jak i nieruchomych, własnością łoży będących, spisany jak najstaranniej został, a kopia takowego, wraz z poczem urzędników, i kopią protokołu ostatniego posiedzenia przykrywającego prace, w. mistrzowi przesłane zostały.

„Wrazie śmierci którego z trzech członków, dla zasłonięcia się od przejścia funduszków do jego sukcesorów, powoływać będą dwaj pozostali urzędników dzisiejszych łoży po kolei starszeństwa do zastąpienia zmarłego¹⁾“.

Podobną instrukcją uchwalono dla łoż symbolicznych „zostawiając im wolność zarządzenia funduszami“. Oznajmił w. mistrz, że najw. kapituła poruczyła jemu i dwom dygnitarzom, Kosse-

¹⁾ Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

ekiemu i Nowakowskiemu, tymczasowy nadzór nad władzą dogmatyczną, i zażądał wybrania nadzoru nad władzą symboliczną „gdyż takowy nadzór czuwać ma nad całem mularstwem polskiem przykrytem w Polsce, aby wola rządu światowego uskuteczniiona została“. Była to więc formalna komisya egzekucyjna. Reprezentanci oddali nadzór nad symboliką tymżesamym trzem komisarzom kapituł. Po-
czem dawny skarbnik Kłossoski składał rachunki dochodu i wydatków w. Wschodu, wyznaczono jeszcze komisją trzech: Wasiu-tyńskiego, Greybnera i Zrzeliskiego dla pieczy nad archiwami w. Wschodu i w. warstatu, nad biblioteką, klejnotami i sprzętami; obesłano puszkę ubogich, która przyniosła 31 złp. 3 gr. wkońcu wezwano wszystkie loże w. Wschodu do posłuszeństwa rozkazowi rządu „gdyż uległość prawu i władzy światowej kraju, w którym wolnomularstwo tolerowane, jest jednym z pierwszych obowiązków i przepisów do zachowania przez nie przyjętych“. Tu odczytano „postanowienie rządu światowego“ tej osnowy:

„Książę namiestnik królewski. Okoliczności w których żyjemy, są tej natury, że każde zgromadzanie się tajemne, choćby w najlepszym celu, nie może jak wzbudzać podejrzenie. Z tych powodów wzywamy władze najwyższe wolnomularstwa w kraju, aby tak prace swoje, jako i łóż kapitułarnych oraz symbolicznych w kraju znajdujących się przykryć kazały, aż do czasu nieograniczonego. Wszelkie zatem odtąd zgromadzania się łóż wolnomularskich w Warszawie od dnia 1 października; zaś na prowincyi od 15 t. m. r. b. uważane będą za wykraczające przeciw prawu. Dan w Warszawie dnia 25 września 1821 r.“. Podpisano: Zajączek; za zgodność Aleksander Roźniecki WMWWNP., Kraiński w zastęp. w. sekretarza, Miklaszewski WPWWP.

Nazajutrz po ostatniej sesyi w. Wschodu, 30 września odbyła się ostatnia sesya kapituły wielkiej, na której śpiewano hymn o 20 zwrotekach p. t. „Katastrofa Oświaty“. Oprócz elegijnych lamentów, wytknięty tam program działania na przyszłość¹.

¹ Tragiczne śpiewy masonskie. Śpiew drugi: Katastrofa Oświaty, hymn nucony w najszan. Matce loży BB. pod wschod. Warszawy kapitułarnie zgromadzonych Polaków, d. ostatniego mca 7, r. p. ś. 5821. przez w. b. S. W. (Stanisława Węgrzeckiego?) K. stop. R. †.

Ustąpcie słodkie Muzy z Parnassu Oświaty,
Gdy Jędze ciemnogradzkie na rozkaz Plutona
Otworzywszy gardziele, jak niegdyś przed laty,
Już was dziś wytrąbiają z Śmiertelników grona.
Smorgoński z Pacanowskim Zakonem
Porozumiawszy się z Acheronem,
Chcą pozbawić Słońca ziemie,
By zaślepić ludzkie plemię.

...Jęczał od wielu wieków ród ludzki w niewoli,
Duchownej i cywilnej hołdując przemocy,
Naszym było zamiarem polepszyć mu doli
I w tym celu bezsenne pędziliśmy nocy.
Młotki z kielniami bez odpocznienia,
Bywały w ruchu dla wystawienia
Wiecznych przybytków Oświacie,
Na Despotyzmu zatracie.

...Chcieliśmy Człowiekowi przywrócić wiek złoty,
Którym się jego niegdyś Ojcowie cieszyli,
Dotąd zdążały wszystkie łożowe roboty,
Lecz barczośmy w nadziei skutku pomylili:
Lud zastarzały w grubej ciemnocie,
Nie poznał się na swych zbawców cnocie.
Poczytał nas za oszustów
Zamiast stawiania nam biustów.

...Ah! groźno-potężny Watykański Olbrzymie!
Ty co wskrzeszasz umarłych na żywych zagładę,
Wskrzesiłeś Jezuitów, których samo imię
Cechuje najotwartszą dla Oświaty zdradę,
Ich to poszepty nas dziś zgubiły,
Gdy przeciw nam Ciemnogród wzburzyły ¹⁾.
Ci nadmuchacze przesądów
Zaczarowali serca rządów.

Już im znów Monarchowie powierzają szkoły,
Odmiatając fabryki nowej Literatów,
Chcą żeby tressowali pod ich jarzmo woły,
A resztę formowali choć na Reformatów.
Zaguba liberalnej Oświaty,
Zwrot rzeczy jak bywało przed laty,
To Jezuicka Metoda,
O! jakaż ludzkości szkoda!

¹⁾ Fałsz oczewisty. Jezuici wydalenii z Rosyi d. 15 marca 1820 r., jakże mogli być sprawcami kasaty masonii 1821 r.?

...Najpotężniejszy Mistrzu i Głowo Zakonu!
Powiedz, jak się zemścimy za taką zniewagę,
Za krzywdę Bractwa i twojego honoru tronu,
Czem oddamy Profanom wet za wet pod wagę?
Wy Kapitularni Dygnitarze,
Przenajświetlejsi Konsyliarze,
Osądźcie czego się dzierżyć,
Żeby tę psotę odmierzyć.

Mem zdaniem, nie największa tu trudność zachodzi,
Puśćmy rolę Mularzy, grajmy Literatów.
Tą sztuką mądry *Weisshaupt* po dziś dzień przewodzi¹,
Żartując z Ciemnogradzian i ich Magistratów.
Poświęćmy się na Ludzi uczonych,
Wyśmiewajmy Bigotów zdurzonych,
W Gazecie, lub Pamiętniku,
Byle trefnie i do szyku.

Do sekretnych posiedzeń zamknięto już łóżę,
Końcem ażeby nasze przerwano roboty;
Ale publicznych schadzek któż zbronić nam może,
Gdy służy ten przywilej nawet dla hołoty?
Wiążmy się w Towarzyskie ogniwa,
Niech pretext tajemnice pokrywa,
Radźmy o edukacyi,
Roli, kunsztach, farmacyi...!

...Ani wy przenadobne Siostrzyczki swobody,
Zakonnice Mopsowskie, profeski Wenery,
Nie utracicie zwykłej serc waszych ochłody,
Znajdziecie ją prócz łóży w przybytkach Cerery.
Rayska wieczerza w słodycz nie skąpi,
Niechże Mopsowy nektar zastąpi:
A tak interes Oświaty
Nie uczuje żadnej straty.

...Nakoniec, bądź tak, bądź owak wypadną rzeczy,
Powinszujmy sobie czegośmy okazali,
Odniośł rany Zabobon, których nie uleczy,
Choćby się doktorowie jego popękali.
Już wszystkie kraje, wszystkie Narody,
Churmem garną się do swobody:
Tryb życia liberalnego
Smakuje sercu każdego.

¹) *Weisshaupt* założyciel illuminizmu podzielił swą sektę na „towarzystwa biblijne, naukowe“, zamiast łóży.

Co było powodem tego zniesienia masonii? Głos prawie powszechny braci przypisywał je zakulisowym intrygom Roźnieckiego. „*Tout cela est un manoeuvre depuis long temps medité*, manewr to oddawna ukartowany, pisze dnia 6 paźdz. członek najw. kapituły Willmann, do prezesa kapituły w Krakowie Wodzickiego, ażeby podtrzymać konstytucję z r. 1820⁴. Duputat łoży krakowskiej Paschalski i br. Krasieński widzą w tem chciwość brzydką. „Wszystkie łoża, pisze pierwszy, pod wschodem Warszawy przykrywając się, porobiły testamenta i całkowicie swe własności w kruszczach pomiędzy ubogich i szpitale natychmiast porozdawały, aby tym sposobem obracając zebrane fundusze na rzetelne cele naszego towarzystwa, usunąć zarazem sposobność korzyści osobistych widoków z tego przykrycia łoż szukającym, iżby się poznali w swych zamiarach omylonymi ¹⁾“. Krasieński komisarzy nazywa wprost „szpekulantami“, na dowód opowiada: „Jeszcze roku 1817 przyjechał był z Paryża jen. Aksamitowski przez Wschód szkocki nie tylko wzniesiony do najwyższych stopni wolnomularskich, lecz razem obdarzony władzą też stopnie komunikowania. Wschód warszawski zezwolił, aby wyżsi urzędnicy z każdej łoży przyjęli od jen. Aksamitowskiego (par communication) wyższe stopnie rytu szkockiego, aby mogli stosownie przyjąć odwiedzających braci z obcych Wschodów przybyłych. Łoże wyznaczyły nas jak następuje: Ludwika Platera, Szoldrskiego kasztelana, Chodkiewicza kaszt., Kinkla doktora, Osińskiego i mnie, lecz zarazem w. Wschód zadecydował, iżbyśmy zamiast innych opłat za najwyższe stopnie, dali na piśmie cyrografy wypłacenia w czasie wskazanym od każdej osoby po 100 R na czyn nader dobroczynny (zakupno pałacu Działyńskich na Lesznie na szpital dla chorych braci). Lecz ten czyn nie przyszedł do skutku, a towarzystwo zostało zamknięte i rozpuszczone, akta i kapitały rozgrabione między szpekulantów. Że zaś z wielkich mas dawnych leżących kapitałów łożowych wiele było rozpozyczonych, przeto rząd zabierając fundusze, ogłosił, ażeby osoby, u których są lokowane te kapitały, zgłaszały się do komisji na ten cel ustanowionej. Szanowni członkowie tej komisji, szambelan Nowakowski, pułkownik Gorzkowski, urwali już co tylko mogli, i na co pozwoliła godna ich starszyzna No-

¹⁾ Archiw. l. „Przesąd zwyciężony“.

wosilców, Roźniecki, Hoffmann, a szczególnie z gotówki reszty z cerografów, a więc hura na nas. Zwolali nas najprzód każdego osobno, pod pozorem ważnego interesu, okazali nasze podpisy, a prze-raziwszy postrachem, iż nas doniosą do komisji jako ukrywających fundusze, za co były wielkie kary, wystraszyli na nas i zmusili do zapłacenia do ich rącek tych funduszków, które na dobry uczynek, a wcale nie na użytek łotrów były przeznaczone, poczem dopiero cyrografy nam oddali¹⁾. Krasiński krakowskim targiem zapłacił tylko 50 #, Osiński wykpał komisarzy i nic nie dał, ale za to wystraszony Szoldrski zapłacił w dwójnasób¹⁾“.

Nie przeczę, że te i tympodobne wypadki miały miejsce przy kasacie masonii, jak miały je na większą skalę przy kasacie Jezu-itów 1773 r., ale ani intrygi Roźnieckiego, ani chciwość komisarzy nie wywołała ukazu sierpniowego. Przyczyny jego tkwią w ówczesnym ogólnie europejskim ustroju a bardziej jeszcze w zmianie usposo-bień Aleksandra I. Kongres wiedeński 1815 r. wywiesiwszy sztandar prawowitości, podzielił kraje i ludy jak sztukę bezmyślnej masy pomiędzy książąt i królów, na zasadzie zaokrąglenia granic. Ludom i narodom obiecano wolności i prawa, których nie miano ochoty do-trzymać. Stąd niezadowolenie klas wykształceńszych, podtrzymywane wolnością prasy, agitacją masonii i wylęgłych z niej tajnych związków. Austria jedna, pod rządami Metternicha stała twardo w obronie absolutnej monarchii, i tłumiała cenzurą, śledztwem i więzieniem w for-tecy wszelki ruch antimonarchiczny. Liberalny Aleksander może i wierzył w możliwość nadania wolności ludom Europy, to pewna, że do roku 1819 zaufał zbyt może wiele masonii, towarzystwom biblijnym i podobnym związkom, pracującym przez oświatę i dobro-czynność nad uszczęśliwieniem ludzkości. „Stróż monarchii i porządku publicznego“ książę Metternich, próbował i to na kilka zawodów otworzyć mu oczy.

Mamy na to niezbite dowody w „pozostałych papierach Met-ternicha“, wydanych po jego śmierci 1887 r. Już dnia 28 lipca 1817 w liście z Florencji do posła austr. Lebzelterna w Petersburgu, przedstawia Metternich postępy Metodystów i Independentów w Anglii, Niemczech, Szwajcaryi, Wirtembergii, Badenie i Szwabii i kończy:

¹⁾ Pamiętnik Józ. Krasińskiego w rękopisie.

„Godną zaiste rzeczą, aby wielkie mocarstwa wzięły pod rozwagę to złe, które z początku łatwo przytłumić, trudniej gdy się rozrośnie... Do dworów europejskich to należy nie zapominać, że istnieje w Europie klasa burzycieli pokoju publicznego, która widzi się zadowoloną w swoich rachubach postępowaniem stanowczem i silnem i zasadami sprawiedliwemi i liberalnemi wielkich monarchów, którzy zbawili Europę... Wzywam cię, panie baronie, abys wybałał w tej mierze usposobienia i doniósł mi o tem“. Na zjeździe w Akwisgranie w jesieni 1818 r. odnowiono poczwórny alians, Austrii, Prus, Rosyi i Anglii, stawiając ten „związek spokojny i stały w swem działaniu“ naprzeciw „żywiolom fermentu“ a monarchowie „porozumieli się szczerze, jaką pójść mają drogą pośrodku burzy“. Po zabójstwie Kotzebuego w Manheim 23 marca 1819 roku, na kongresie w Cieplicach, w lecie t. r. starał się Metternich odwiedzić króla pruskiego od nadania konstytucyi swemu państwu, a w raporcie do cesarza Franciszka dowodził, że rządy państw niemieckich, Prus nadewszystko, stanęły na takej pochyłości, że koniecznie stoczyć się muszą do rewolucyi. W związkach młodzieży wywieszono sztandar połączenia Niemiec w jedno państwo. Zamianowano więc centralną komisję śledczą w celu odkrycia tajemnego związku, „rozgałęzionego w Niemczech całych, a szerzącego rewolucyjne i zbrodnicze nauki“. Pouczono o tem wszystkim ces. Aleksandra.

Z wiosną 1820 wybuchły rewolucye, z tajnych związków wojskowych zrodzone, w Hiszpanii i Portugalii; w lecie t. r. z karbońskich gmin wyrosło powstanie w Neapolu i Piemoncie, które się przeciągało aż do 1821 r. Na zażegnanie tej burzy, zebrał się za inicjatywą Metternicha kongres w Tropawie w jesieni 1820 roku. Zjechał tam i cesarz Aleksander, ale *quantum mutatus ab illo*, jakże odmieniony! Pod d. 21 paźd. 1820, pisze Metternich w swym raportarzu: „Podczas mej trzygodzinnej rozmowy z cesarzem Aleksandrem znalazłem w nim tę samą uprzejmość w formach, którą r. 1813 podziwiałem, ale stał się daleko rozumniejszym jak 1813. Prosiłem go, aby mi wytłumaczył tę zmianę. Odpowiedział mi z całą otwartością. Nie rozumiesz mnie książę, to ci więc powiem: od 1813 roku upłynęło lat siedm, które wiekiem mi się być wydały, w 1820 nie uczyniłbym tego, co uczyniłem 1813 r. Nie zmieniłeś się, ale ja“. Metternich dodaje: „cesarz stoi na stanowisku wręcz przeciwnem,

jakie oddawna zajmował... życzliwość jego dla mnie jest stałą... coraz częściej występuje ta zgodność zapatrywań (z Metternichem)... Przedwczoraj 13 grud. 1820 zostaliśmy razem od godz. 7 do 11, miałem z nim arecyiekawą rozmowę¹. Ta sama jedność zapatrywań na kongresie w Lublanie, od stycznia do maja 1821 roku. Dnia 12-go marca cesarz Aleksander przyrzekł 90,000 armią rosyjską połączyć z armią 60,000 Austryaków dla zwalczenia rewolucyi w Neapolu i Piemoncie, a d. 9 maja 1821 pisze Metternich: „Dzisiaj miałem znów długą rozmowę z cesarzem Aleksandrem. Żadnej istoty ludzkiej na świecie nie mam za tak inteligentną i mądrą, któraby choć przypuścić była zdolna, o czemeśmy razem z cesarzem rozmawiali. Jeżeli kiedy kto z czarnego stał się białym, to on się nim uczynił. Największą moją zasługą przytem jest, że wpływu mego na to używam, aby mu nie dozwolić przekroczyć granice tego, co prawe i dobre“²).

Potrzebaż więcej dowodów na to, że ojcem duchowym ukazu sierpniowego był Metternich, a ówczesne polityczne wypadki przyspieszyły jego przyjsie na świat? Bulla Piusa VII. *Ecclesiam Jesu Christi* z dnia 13 września 1821 przeciw tajnym związkom a masonii w szczególności, także za inicjatywą i staraniem kcia Metternicha wydana, i z ambon uroczyście ogłoszona, nadała w oczach katolickiej ludności sankcyą sierpniowemu ukazowi; intrygi Roźnieckiego lub chciwość komisarzy nie była w stanie ani go wywołać, ani mu przeszkodzić.

Zrazu rozumieli polscy bracia, że słowa edyktu namiestnika Zajęczka „do czasu nieograniczonego“ rekojmia są prędkiego wskrzeszenia masonii. Zapytany przez deputata Paschalskiego Roźniecki, ażali krakowska loża po odebraniu reskryptu księcia Zajęczka natychmiast zakryć ma swe prace, odpowiedział, „że nadmieniona deska posyła się tylko dla wiadomości, i nie może przerwać prac naszych (krakowskich) łóż, jeżeli takowych przykrycie od miejscowego cywilnego rządu w Krakowie wyraźnie nakazanem nie zostanie“²). Nadzieja okazała się płonną. W październiku 1821 r. wyszedł nowy ukaz cesarski, domagający się od wszystkich urzędników pań-

¹) Aus Metternichs nachgelassenen Handschriften t. III. str. 51—53, 169, 261, 267, 352, 359, 433, 438.

²) List Paschalskiego do I. „Przesąd zwyciężony“ z d. 6 paźdz. 1821.

stwa i profesorów, a nawet sług uniwersytetu i szkół publicznych, „deklaracyi“, jako do masonii i żadnego tajnego związku nie należą i należeć nie chcą i nie będą. Ukaz ten zakomunikowany został w Polsce d. 13 maja 1822 r. w tej osnowie:

„Książę namiestnik królewski. Gdy stósownie do postanowienia naszego z dnia 6 października r. z. wszelkie towarzystwa tajne lub cel polityczny mające są zakazane — przeto wzywamy komisją rządową spraw wewnętrznych i policyi, ażeby zawiadomiła wszystkich urzędników i oficyalistów wszelkich wydziałów, pod jej zarządzeniem będących, aby jeżeli który z nich do towarzystwa wolnomularskiego lub innego jakiego w kraju, lub zagranicą należał, uczynił w tej mierze deklaracyą na piśmie, z wyrzeczeniem nazwiska łoży lub towarzystwa, tudzież z zaręczeniem, iż do niego już nie należy i na przyszłości do żadnego takowego należeć nie będzie.

„Spodziewa się rząd, że Ichmość Panowie urzędnicy i oficyaliści postąpią sobie w tej okoliczności z tą otwartością i szczerością, jaka ludziom honoru słuszenie przystoi.

„Władze wyższe, którym zbieranie w każdym wydziale poruczonem zostanie, zwróćą prócz tego uwagę wszystkich podwładnych swoich, iż wykonawszy przysięgę łaskawie panującemu nam Monarsze, żadną inną przysięgą komukolwiek bądź obowiązywać się nie jest im wolno.

„Wszystkie deklaracye wyżej wzmiankowane mają być jak najspieszniej komisyom rządowym od *respective* podległych im urzędów, jak najrychlej nadesłane, władz zaś od komisyj rządowych niezależących, u prezesów tychże władz złożone“. Podpisano: Zajączek, Kossecki, radca i sekretarz stanu, jenerał brygady, Karski sekr. jen. kom. rząd. spraw wewn. i policyi¹⁾.

Cóż było robić? *Vana sine viribus ira*, ogół braci Masonów poddał się potulnie kasacyjnym wyrokom, nie mając snąć ochoty do męczeństwa. Zgłaszali się więc jeden po drugim z pisemnem oświadczeniem do mistrzów katedralnych, że przez „winne dla władzy posłuszeństwo“ pokrywają łoże. Nie brakło i tych, co z żalem żegnali masonię, wołając: *Eja nunc flebiles solve Elegeia capillos!* Takich żalonych podań o dymisyą mam pod ręką kilka;

¹⁾ Obadwaj niedawno bracia łożowi, Kossecki nawet w. dygnitarz w. Wschodu 1821 r. Archiv. I. „Przesąd zwyciężony“.

stwierdzają, one raz jeden więcej, że przeważna większość polskich braci pojmowała masonię jako instytucję oświecająco-dobroczynną.

Lokal loży lubelskiej zabrano w marcu r. 1822 na szpital, „rzeczy więc wszystkie zniweczone będą, pisze jej mistrz ostatni Trojanowski, żal mi szczególnie czterech złożonych lichtarzy“, i takowe przesyła w darze krakowskiej, odkrytej jeszcze wtenczas loży.

Od 1—15 października zakryły się loże wszystkie w Królestwie. Loża krakowska pracowała do końca października 1822 roku i na wezwanie rządu Rzpltej zakryła swe prace. Kapituła krakowska „Góra Wawel“ odbyła przedostatnią swą radę 22 czerwca 1822 r., na której przyjęto do IV stop. Antoniego Lissowskiego.

Na Litwie ogłosił generałgubernator Korsakow ukaz sierpniowy w pierwszej połowie października, i w ciągu tego miesiąca loże wszystkie pokryły swe prace. W Petersburgu już 23 sierpnia w. loża Astrea, a nazajutrz w. loża prowincjonalna, odbyły swe ostatnie posiedzenia, tak że z dniem 1 listopada z 44 łóż w. Wschodu polskiego i 4 łóż polskich, dependujących od w. loży Astrea, jedna tylko loża krakowska pracowała.

Co się stało z funduszami, co z archiwami polskiej masonii? Nie łatwa na to odpowiedź. Zdaje się, że to, co do 15 października nie rozdano na dobroczynne cele, i co nie rozdrapano pomiędzy braci „spekulantów“, że te fundusze przejął potem fiskus państwa. Jak wysokie one były, sprawdzić nie podobna. Krakowska loża, jak już wspomniałem wyżej, rozdzieliła kapitał 1600 złp. na 4 części: dla Towarzystwa dobroczynności, dla sióstr i braci miłosiernych, i prezydentowi na ubogich miasta. Sądzę, że naśladowała w tem loże 1821 r. zakryte.

Znaczna część archiwów wileńskich łóż złożona została w archiwach gubernialnych w Wilnie, znalazł je tam i przepisał ś. p. Skimborowicz. Wschodu w. i łóż warszawskich archiwa dostały się do przybocznej kancelarii księcia namiestnika Królestwa; archiwa łóż i kapituł w miastach na prowincyi, te w głównej części zmarniały. *incuriâ hominum, injuriâ temporum*, w malej części zabrane zostały przez pojedynczych braci. Tak np. część archiwu loży „Taroza północna“ przechowywała się u wdowy po sekretarzu tej loży. Po jej śmierci sprzedano je za bezcen handlarzowi masła, od niego zaś nabył je za kilkadziesiąt arkuszy czystego papieru pewien

znawca i amator tych rzeczy. Część archiwu krakowskiej loży, równie jak część archiwu kapituły „Góra Wawel“, znalazła się u rodzin ostatniego mistrza i ostatniego sekretarza tejże kapituły. Wiele dokumentów i dekoracyj masonskich niszczone naumyślnie, częścią przez niejasno pojętą pobożność, często z obawy przed rewizją policyjną w epoce procesów 1824 i 1828 r. Niemala część spłonęła przy częstych pożarach bibliotek prywatnych, a część jedna jeszcze w nich się ukrywa.

W chwili kasaty jak liczną była masonia polska? Nie więcej nad 5.000 członków. Bo chociaż niektóre loże w Warszawie, w Wilnie i Krakowie liczyły po 200 i 300 członków, to za to loże na prowincyi miały ich tylko po kilkadziesiąt, tak, że za przeciętną cyfrę przyjąć można 150 braci na jedną lożę.

Otóż wszystkich łóż było 44, odpada 8 łóż kapitułnych i 2 prowincjonalne, których członkowie byli równocześnie członkami łóż symbolicznych; pozostanie zatem łóż 34; co gdy się pomnoży przez 150, będziemy mieli cyfrę 5.000 braci lożowych.

W maju r. 1822 w Królestwie, a we wrześniu t. r. w Wilnie i na Litwie odbierano od urzędników państwowych owe „deklaracye“, które wszelką nadzieję wskrzeszenia masonii na długie lata odsuwały. Mam pod ręką 41 takich cyrografów od braci wileńskiej niemieckiej loży „Dobry pasterz“. Formularz w 4-ce, w rosyjskim i polskim języku brzmi jak następuje:

„Niżej podpisany, będący członkiem Towarzystwa bylej loży masonskiej pod nazwiskiem oświadczam, iż nadal pod żadnym względem ani masonskich, ani żadnych innych skrytych towarzystw, pod jakimbykolwiek one pozornym widokiem były znamionowane, ni wewnątrz państwa, ani za granicą onego, składać nie będę. Septembra . . . dnia 1822 r.¹ Autentyczność podpisu deklaracyi stwierdzona przez „częstkowego prystawa“ Pertesa, który także był bratem lożowym.

Taki był koniec masonii polskiej; upadła, ale posiew jej zszedł bujnie. Masonska doktryna o wolności i równości rozwijała

¹ Pierwszy, który podpisał, był: Godfryd Ernest Groddeck, radca stanu, profesor zw. w uniwersytecie wileńskim i kawaler. Za nim Jan Rustem, profesor w imp. uniw. wil.

się dalej pod formą karbonaryzmu; zmieniły się nazwy, loża nazwana tu gmina, mistrz wójtem, prowincjonalna loża okregiem, w. Wschód dyrektoryatem, ale rzecz pozostała ta sama i wywołała zbrojne powstanie 1830 r. na to, aby cesarz Mikołaj zatrudniony w domu, nie mógł pójść na zgniecenie rewolucyi lipcowej na Zachodzie. Masoński indyferentyzm i niechrześcijańskie pojmowanie człowieka i ludzkości, przeniosło się z loży do literatury i publicystyki, która przez długie lat dziesiątki wrogie przeciw Kościołowi katolickiemu zajęła stanowisko. Indyferentyzm religijny, i zbyt luźne maksymy obyczajowe, jak np. „używać swobodnie darów natury“, kult kobiet, wszystko to przefiltrowało z loży do szkoły i do rodziny klas wykształconych i przyczyniło się do wytworzenia wśród tych warstw obojętności w rzeczach wiary i szerokiego sumienia w obyczajach, jakie dzisiaj jeszcze tam panuje.

Dzięki też wpływowi masonii stało się, że rząd polski wyprzedził rządy rosyjski i pruski w wypędzaniu zakonników i kasowaniu klasztorów, które już jako pamiątka historyczna miały swą wartość niepospolitą, wydalając 1808 r. Benonitów z Warszawy, jako wrzekomych agentów pruskich, znosząc 1819 r. 48 klasztorów, 11 kolegiat, pod pozorem wyposażenia nowych biskupstw.

Z tych tedy powodów instytucyi masonii polskiej nie można ocenić inaczej, jak że była instytucyą politycznie i religijnie szkodliwą, pomimo, a może bardziej dla tego, że w łonie jej znalazło się wielu, skądinąd cześci i uznania godnych ludzi.

ROZDZIAŁ III.

O RYTACH I CEREMONIACH MASONII POLSKIEJ.

§. 28. Rozmaitość rytów. Ostrożność w przyjęciu kandydata. Znaczenie stopni symbolicznych i kapitułnych.

Lubo masonia cała przyznawała się do doktryny gnostyzmu, to jednak sposób manifestowania się na zewnątrz uległ wkrótce różnym zmianom, tak że od roku 1717—1865, naliczono 24 rozmaitych rytów masonskich, z których w obecnej dobie figuruje tylko 12.

Wszystkie te rytory mają dwa punkta styczne, raz, że każdy ryt oprócz trzech stopni symbolicznych, przystępnych dla ogółu braci Masonów, ma kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt stopni wyższych czyli kapitułnych, sekretnych i tylko stosunkowo małej liczbie „wybranych“ nadawanych.

Symbolika gra ważną rolę i w owych stopniach wyższych; tylko że obok niej i pod jej osłoną dowiaduje się brat stopni wyższych coraz więcej rzeczywistych dążeń masonii, podczas gdy w trzech pierwszych stopniach na symbolice poczyną się i kończy wszystko.

Drugi punkt styczny wszystkich rytów jest ten, że symbolika ich nie jest jednolita, z jednego czerpana źródła, ale zapożyczana to z biblij, to z magii egipsko-chaldejskiej, to od żydów talmudystów, to od starych Gnostyków, to od Templaryuszków, to

z ewangelii, a wreszcie od tajnych stowarzyszeń, czyli łóż dawniejszych.

Masonia polska rządziła się do roku 1810, różnemi rytami; od ogłoszenia ustawy 1810 roku rytym Różanego krzyża, który ostatecznie sformułowany został 1786 r. w Francyi z polecenia w. mistrza francuskiego Wschodu, tancmistrza Lacorne'a. Ryt ten liczył 3 stopnie niższe: uczeń, czeladnik, mistrz, 4 stopnie wyższe: kawaler wybrany, kawaler szkocki, kawaler wschodu, kawaler Różanego krzyża.

Przyznać to należy wszystkim rytom, że w przyjęciu do „zakonu“, były bardzo ostrożne i trudne. Przyjmowano tylko ludzi nieposzlakowanej opinii, majątnych, wykształconych i wolnych. Arystokracja rodowa i majątkowa była łóżom bardzo pożądana; stan wiejski i rzemieślniczy na zawsze od niej oddalony, chociaż dzisiaj we Francyi i indziej, łóże zakładane bywają nawet po wsiach większych i rekrutują swych członków także z klas pracujących. Kandydat zgłosić się winien do jednego z braci Masonów, ten jeżeli dopatrzy w nim przymiotów masonskich, zaleci go na najbliższej sesyi łóży mistrzowi katedralnemu i braciom do przyjęcia. Przez dwa tygodnie wszyscy bracia mają obowiązek starać się poznać kandydata, a gdy w nim nie odkryją nic niegodnego Masona, wtenczas mistrz katedralny wyznacza trzech braci „śledzicieli“, którzy przez cztery tygodnie śledzą bacznie postęпки kandydata, dowiadują się pilnie o jego stosunkach familijnych i majątkowych, o jego przeszłości i zdają o tem pisemną relacyę warstatowi, to jest urzędnikom łóży. Jeżeli zdanie śledzicieli jest negatywne, wtenczas wciągu dwóch tygodni rada urzędników sformułuje wniosek, który na najbliższej sesyi łóży większością głosów rozstrzygnięty zostanie. Jeżeli zdanie śledzicieli jest afirmatywne, wtenczas dwóch braci mistrzów „zaręczycieli“ poręczyć musi za kandydata i bierze go w swą szczególniejszą opiekę, nazwisko kandydata zapisuje się w księdze budowniczej (w protokole) i następuje balotowanie, które się odbywa tym sposobem: „Mistrz obrządków rozda najprzód wszystkim braciom po jednej gאלce białej i czarnej i o wielości rozdanych gאלek łóży oznajmi. Postawi potem w środku świątynicy stolik i na nim puszkę, w którą decydujące gאלki kładzione będą, a drugą na krzesło, gdzie nic nieznaczące gאלki rzucone być mają.

Przywołani od mowcy bracia, po kolei od najmłodszego poczynając, będą głosować. Przewielebny zstąpiwszy z tronu i kreskę swoją dawszy, gdy na miejsce powróci, zapewni się przez dozorców, jeżeli wszyscy bracia głosowali. Mistrz obrządków stawia na ołtarzu puszkę decydującą, z której przewielebny, przy mowcy z jednej i mistrzu obrzędów z drugiej strony, kreski przeliczy i one ogłasza; co dozorcowie w kolumnach oznajmia a sekretarz podpisze¹.

Przyjęcie dzieje się *unanimitate vocum*, jednomyślnością. Jeżeli jedna tylko galka czarna, mistrz kat. może ją zamienić na białą, jeżeli w ciągu tygodnia brat ten, który ją dał, powodów swego wotum negatywnego pisemnie nie wyjaśni, albo jeżeli rada urzędników dane powody uzna za niedosyć ważne; w przeciwnym razie sprawa pójść musi pod głosowanie łoży. Taki sam proceder zachowuje się, gdy dane są dwie czarne galki, tylko że termin jest dwutygodniowy. Jeżeli czarnych galek jest więcej jak dwie, a mniej jak większość, przyjęcie kandydata odkłada się na tyle lat, ile było więcej nad dwie czarnych galek. Wreszcie jeżeli większość była czarnych galek, kandydat raz na zawsze od przyjęcia do masonii wykluczony, o czem donosi się w. Wschodowi, a ten wszystkim łożom.

Nowoprzyjęty ma dwa tygodnie czasu do rozpatrzenia się w ceremoniale, prawach i zwyczajach łoży; bracia zaręczyciele będą mu w tem pomocni, i dopiero, gdy poinformowawszy się o wszystktem postanowi zostać Masonem, wykona przysięgę i podpisze ustawy¹.

Mam pod ręką „księgę balotowań“ krak. łoży „Przesąd zwyciężony“ od r. 1818—22. Nazwiska kandydatów idą alfabetycznie, przy każdym zapisane nazwisko br. proponującego, śledzieli, rezultat śledztwa i balotowania. Doczytać się tam można ciekawych rzeczy. Przeszło 50 kandydatów zgłosiło się w tem trzechleciu, obywateli przeważnie wiejskich i miasta Krakowa. Tak n. p. kandydat Adam Konarski, proponowany 11 paźdź. 1819; brat proponujący: Wytyszkiewicz; śledziciele: Middleton, Gołuchowski, Paprocki, skutek śledztwa: dobry; data balotowania: 13 grud. 1819;

¹ Ustawy krakowskiej łoży „Przesąd zwyciężony“. Ma. w 4-cę, str. 61—68.

galki: światło; a więc przyjęty. Nad księdzem Władysławem Starczewskim balotowano 21 lut. 1812 r. otrzymał 9 ciemnych galek, a więc wykluczony od masonii na lat 7.

Kandydat obowiązany był nadto spisać swoje *curriculum vitae* i oddać takowe do loży; znalazłem w moich zbiorach kilka tego egzemplarzy.

Zanim przystąpię do rytuału każdego z trzech stopni symbolicznych, wyjaśnić muszę ich znaczenie rzeczywiste.

Ścisłe rzecz biorąc, w tych pierwszych trzech stopniach symbolicznych zamyka się cała masonia. To co w wyższych stopniach otwarcie, i wyrażnie, to w symbolicznych stopniach podaje się obrazowo, domysłem szerokie pole zostawiając, ale istota rzeczy ta sama. Służą one za rodzaj nowicyatu i próby.

Jakie jest właściwe ich znaczenie przez braci Masonów im przyznawane? Dwojakie: jedno dawne, pierwotne, filozoficzne, drugie późniejsze, z tego już wieku, polityczno-społeczne. Założyciele masonii z 1717 r. uważali ją jako szkołę odchrześcijanienia społeczeństw a wprowadzenia natomiast kultu natury jak to się powiedziało w rodz. I. W naturze najpotężniejszym czynnikiem jest siła rodzenia, generacja, otóż cały rytuał pierwszych trzech stopni symbolicznych i cała ich symbolika odnosi się według zrozumienia braci Anderson'a i Desaguliers i komentatorów masonskich, których przytacza autor książki *Maçonnerie pratique* t. I. str. 178—186, do generacji. Z końcem jednak wieku XVIII. i z początkiem XIX. porzucono ten sposób tłumaczenia i nadano stopniom symbolicznym znaczenie filozoficzno-polityczne. Wychodząc z założenia, że sprawiedliwość i prawda są podstawą społeczeństwa, uważa się wszelką religią na objawieniu opartą jako podkopującą te dwie podstawy i niemoralną, gdyż unicestwia człowieka na korzyść swego Boga objawionego i neguje ludzkość. Na polu więc nauki i wiedzy szukać należy łączności i porozumienia wspólnego wszystkich ludzi.

Ponieważ królewskość podtrzymuje objawione religie i z bożej łaski początek swój wywodzi, przeto chcąc skutecznie obalić objawioną religię i wszelką wyższą powagę, wypowiedzieć należy wojnę królewskości. Odpowiednie do tego założenia, podaje się tłumaczenie stopni masonskich w ten sposób:

Dla stopnia ucznia. Kandydat, który nie jest ani nagi ani ubrany, oczy zawiązane, powróż na szyi, bez kruszcu i pieniędzy, jedynie siły fizyczne mu zostały jest symbolem ludu ciemnego, zabobonnego, głupiego, ciało jego poranione ciężkimi kajdanami niewoli tyranów, dusza obalamucona despotyzmem księży, którzy w imię Boga miłosiernego i Zbawiciela miłościwego zgubić usiłują wszystkich, którzy uniknąć chcą ich tyranii i nie wyznają ich wiary. Biedny i upokorzony, ślepy i niemy, ale na dnie duszy noszący niepohamowaną żądzę wielkiego światła, kandydat puka do bramy masonii, która go przyjmuje, przywraca mu utraconą świadomość godności człowieka, i daje mu miejsce człowieka pomiędzy innymi ludźmi jego braćmi.

Dla stopnia czeladnika. Jedynie nauka i wiedza i rozwój umysłowo-naturalny zdolne zrobić człowieka panem samego siebie i władcą i królem stworzenia, gdyż on jest panem i królem generacji, a stworzenie jest tylko indukcyą generacji. Lud, który w stopniu ucznia nauczył się trzymać dzielnie, z głową podniesioną, bo złożony jest z ludzi równych sobie, dowiaduje się teraz, że tylko roztropnością, charakterem, umiarkowaniem i sprawiedliwością, a nie rozpaczą, występkiem lub zemstą, dochodzi się do wolności politycznej, której typem jest łoża, i do wolności religijnej, której pełność znajduje się w dogmatyce masonskiej.

Dla stopnia mistrza. Mistrz Hiram jest symbolem wolności rozumnej, fizycznej, intelektualnej i duchowej. Zabójcami jego: ignorancya i nietolerancya fanatyzmu, obludy i zabobonu, polityczna zarówno jak religijna. Przywrócony do życia Hiram jest symbolem niespożytej potęgi wolności, która zawsze gnębiona, zawsze głowę podnosi i zwycięża. Mistrz Mason wiąże się nierozzerwalnym węzłem z sprawą wolności ludu, staje się apostołem oświaty dla wszystkich, a śmiertelnym wrogiem wszelkiego despotyzmu i nietolerancji, nie powinien wzdrygnąć się przed żadnym środkiem, ażeby podwójne to zadanie w najszerszych granicach wykonać¹⁾.

¹⁾ *Legenda magistralia per Albertum Pike. Charleston 1881 str. 3, 4.*

Instructions secrètes des Souverains Grands Inspecteurs généraux, par le vicomte de la Jonquière. Manuskrypt przytoczony w Maçonnerie pratique t. 1. str. 188—193.

Nie mając żadnej najwyższej powagi, ani żadnego kodeksu nieomylnego, bracia Masoni przerabiają swoją dogmatykę, jak tego usposobienia narodowe, okoliczności czasu i polityczne konstelacje wymagają. Autor „Masonii praktycznej“, przytacza tłumaczenie stopni symbolicznych według doktryny najwyższej kapituły angielskiej, amerykańskiej, północnej i południowej i włoskiej, jedno zupełnie różne od drugiego.

Czy polscy bracia w ten polityczno-socyalny sposób pojmowali stopnie symboliczne? trudno orzec, to jednak pewna i z mów mianych podczas przyjmowania do tychże, jasno się to pokazuje, że uważali się za powołanych do wyswobodzenia ludzkości od fanatyzmu i rzekomej niewoli, jaką objawiona wiara z sobą przynosi, a za najważniejszy swój obowiązek uważali „uszcześliwienie jej“ na podstawie religii patryarchalnej, na którą się wszyscy ludzie zgadzają“ dobroczynnością i oświecaniem; a więc propaganda deizmu, racjonalizmu, słowem kultu natury naprzeciw wszystkiemu, co jest nadnaturalne, objawione.

Stopnie wyższe, których w rycie „szkockim dawnym i przyjętym“, wyznawanym dzisiaj przez 17 wielkich łóż sprzymierzonych w Lozannie 1875 r., jest 30, noszą już wyraźne piętno polityczne społeczne. Koncentruje się ono w stop. XVIII. Rose-Croix i stop. XXX. kawalera Kadosz, tak, że stopnie od IV.—XVII. włącznie są tylko przygotowaniem i zwykle nadają się odrazu *per communicatorem* ze stop. Różanego krzyża; podobnie stop. XIX. aż do XXIX. włącznie są przygotowaniem i często nadają się odrazu ze stop. kawalera Kadosz (czysty). Według katechizmu, XXX. stopień „szuka światła wolności dla tych, którzy jej nie nadużyją. a zemsty dla wszystkich tyranów doczesnych ziemskich i duchownych i depce nogami korony królewskie i tyary papieskie, bo dlatego został Kadoszem t. j. czystym, ażeby zwalczać wszelkimi środkami, bez pardonu i bez wypoczynku wszelką niesprawiedliwość i gwałt wszelki¹⁾“. Jestto więc zupełne zrealizowanie masonskiej teorii o wolności i równości.

W systemie Różanego krzyża, którego się trzymała masonia polska, są tylko 4 stopnie wyższe, których znaczenie jest, jedno

staromasonskie, zastosowane wyłącznie do natury, dwóch płci i generacyi według doktryn gnostycyzmu; drugie nowsze, podsuwające im sens filozoficzno-moralny, a trzecie najnowsze polityczno-społeczne, mianowicie:

Kawaler wybrany zwalczać ma bezwzględnie „ignorancją, gdyż ona jest głównym zabójcą wolności rozumowej, fizycznej, intelektualnej i duchownej, i dla tego wyjęta jest z pod prawa; zniszczoną ma być i ściętą bez żadnej formy procesowej“.

Kawaler wschodu (u Francuzów stop. V., u nas VI.) wiedzieć powinien i dążyć do tego, że „prawdziwy rząd liberalny i konstytucyjny jest ten, który stał się odkupicielem i oświecicielem ludu, poddającego się swobodnie prawu równego wobec prawa i fraternizującego z ludźmi na podstawie korzyści i sympatii“.

Kawaler szkocki (stop. VI. u Francuzów, u nas stop. V.) skoro się przekona, że „instytucye prawdziwie liberalne raz się ustaliły, i rząd prawdziwie konstytucyjny z nimi, to podtrzymywać je i ustalić na zawsze powinien przez wierność w przyjętych zobowiązaniach, przez stałość i wytrwałość w ich zachowaniu“.

Kawaler różanego krzyża dowiadyuje się, że „przez wiarę stać się może wolnym, przez nadzieję może wolnym zostawać zawsze, a przez miłość przekona się o konieczności tolerancyi państwowej i religijnej, która jest nieodzownym warunkiem panowania prawa miłości, jedynie zdolnego uszczęśliwić ludzkość“¹.

Wykład ten sfabrykowany jest widocznie wnet po kongresie wiedeńskim, wtenczas, gdy ideałem wolnomyślniej partyi była konstytucya. Od tego czasu po dziś dzień zmienił on się nie raz jeden. Masonia bowiem nie mając ani jednolitości rytu, ani najwyższej władzy nieomyłnej nad sobą, tworzy sobie nowe, lub przycina dawne rytę, według potrzeby miejsc, czasu i ludzi, podkłada im też tłumaczenie rozmaite, stósownie do prądu chwili i ducha czasu. Kameleon to zmieniający barwy, pod którymi jad rozsadzających i rozkładowych doktryn ukrywa.

Polscy MASONI uważali stopnie wyższe, jako środek do wewnętrznego udoskonalenia siebie w prawości charakteru, w poczuciu

¹ Instructions secrètes des Souv. gr. Inspecteurs généraux pour la conduite des loges etc. Maçonnerie pratique. II. 423—426.

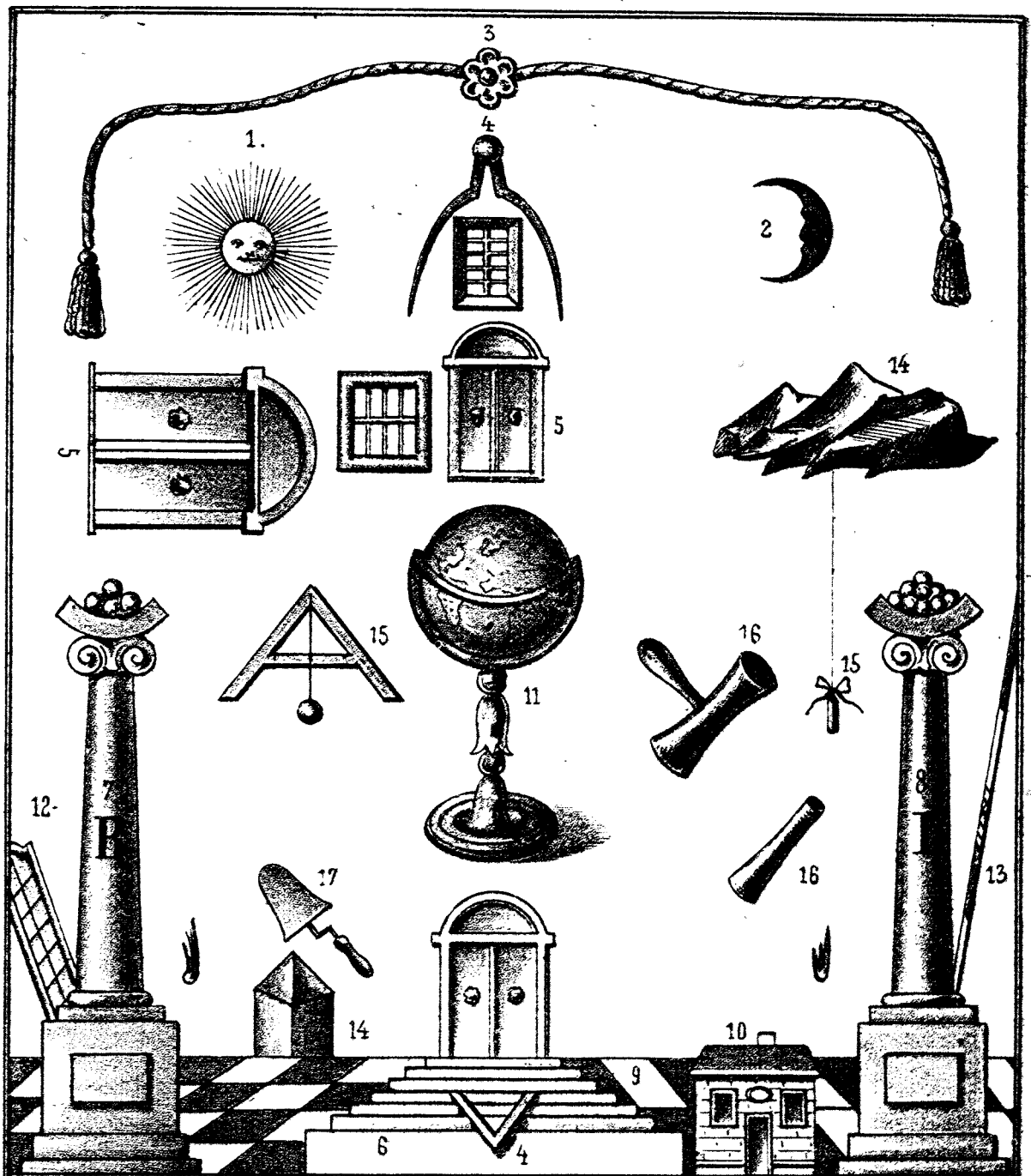
honoru, wyrozumiałości dla drugich, w tolerancji wyznań i w dobroczynności. Dowodu na to dostarcza „tłumaczenie kobierca“ czyli instrukcja dawana przy każdym z wyższych stopni, a bardziej jeszcze szereg mów prezesa kapituły krakowskiej „Góra Wawel“ Józefa Wodzickiego, spisanych jego własną ręką. „Główne zasady zawsze wam wiadome, zawsze są i te same i niewzruszone; hasło zgody, zaufania i jedności niechaj będzie dla każdego z nas w całym swym znaczeniu nienaruszone... Wiadome są wam kardynalne zasady zakonu naszego; te ani przeciągiem wieków, ani zmianą okoliczności i rządów zniweczone, ani nawet osłabione nie były. Historia zakonu naszego dowodzi, że prawda i cnota mają pewny rodzaj nieśmiertelności¹.“ Ani śladu nie ma jakiegokolwiek polityczno-socjalnej myśli. Oprócz zaszczytu i honoru wobec braci, stopnie wyższe nie przynosiły żadnej nowej rzeczywistej nauki i wiedzy masonskiej, żadnego nowego nie nakładały obowiązku. Ceremoniał ich jednak, zapożyczony wrzekomo od Templariuszów i Rosykruciantów, wydaje się być przedrzeźnianiem katolickiej procesji z Najśw. Sakramentem, suplikacji, i mszy św.; (patrz § 33, 34, 35) i dlatego dziwić się bracia Masoni nie powinni, jeżeli niekiedy ze strony katolickiej spotyka ich zarzut bezbożności. Ta bezbarwność wyższych stopni powodem była Łukasiewskiemu, że założył masonię nową o 3 stopniach z wybitnym zabarwieniem patryotyczno-politycznym.

Zaznaczyć wypada, że w ostatnich lat dziesiątkach zarzucono w masonii prawie powszechnie długie próby i rozwlekły ceremonial przyjęcia. Świadczy o tem Trentowski w swej książce *„Die Freimaurerei in ihrem Wesen und Unwesen“*, wydanej po jego śmierci w Lipsku 1873. str. XI. Tak n. p. w przyjęciu do I. stop. pozostało tylko zawiązanie oczu; wszystkie inne próby odrzucono; podobnie stać się musiało z rytuałem innych stopni.

Po tych uwagach nad znaczeniem stopni symbolicznych i kapitułnych wyższych przystępuję do ich rytuału.

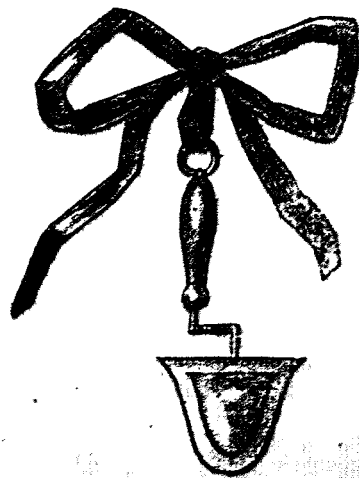
¹ Mowy w kap. niżej „Góra Wawel“ miane dnia 2. września 1821 i d. 3 września 1822.

Tablica I.



Klejnot

Uczniów



Klejnot

Towarzyszy

Obraz łoży stopnia I i II.

Łoża obita jest niebiesko, równie jak tron, ozdoby jego złote. Ołtarz, do którego wachody przykryte kobiercem niebieskim, na ołtarzu trzy świece ustawione w trójkąt od trzech części świata, wyjąwszy północy — kompas, księga ewangelii i trzy drewniane młotki. Po prawej stronie tronu słońce, po lewej księżyc, trzy miejsca na prawo poniżej tronu, stół przykryty niebieskiem sukniem, na nim ustawy i księga budownicza łoży, dwie kolumny spiżowego koloru ustawione jedną na południe, druga na północ, na południowej duże *B*, na północnej duże *J*. Kolumny te mają podstawy i kapitele ozdobione jabłkami granatkami. Przy każdej kolumnie taborek dla dwóch dozorców, trzy wielkie światła ustawione na środku łoży w trójkąt, jak na ołtarzu, pomiędzy niemi ołtarz.

Wchodzi się po trzy kroki naprzód, stawiając nogę prawą naprzód, lewą za nią, na kształt węgielnicy _.

Znaczenie obrazu (tabl. I).

1. Słońce. Oświecone niech będą czynności nasze, wystawione na światło dzienne, dla wszystkich braci cnotliwych.
 2. Księżyc. Oświeceni niech będą mistrzowie, którzy dają dowody gorliwości dla wolnomularstwa.
 3. Sznur z kutasami. Symbol jedności masonskiej.
 4. Trójkąt i kompas. To droga cnoty MASONA: roztropność i stałość.
 5. Troje drzwi. Przedstawiają troje drzwi i okien świątyni Salomona.
 6. Siedm stopni. Siedem grzechów śmiertelnych, które każdy MASON powinien deptać nogami.
 7. Kolumna południowa. Mądrość, przy niej czeladnicy odbierają zapłatę.
 8. Kolumna północna. Cnota, przy której uczniowie odbierają zapłatę.
 9. Mozaikowa posadzka. To jedność i zgoda braci MASONÓW pomimo różnicy narodowości i wiary.
 10. Domek. Tam się zamykał Salomon z Hiramem, aby kreślić prace świątyni, w której mistrze odbierają zapłatę.
 11. Glob. Przedstawia, że wszyscy bracia MASONI rozszerzeni i zjednoczeni powinni być na całym świecie.
 12. Tablica. Służy do kreślenia planów dalszych prac masonskich.
 13. Linia. Dla kierowania czynności, aby były proste i prawe.
 14. Kamień kubiczny. Symbol czeladnika obrobionego już w szkole łoży. Kamień nieobrobiony, symbol ucznia, który jeszcze jest surowym i nieociosanym materiałem.
 15. Równowaga. Oznaczają równość MASONÓW.
 16. Młotek i dłuto przypomina, że powinniśmy być dotknięci niedolą braci.
- Kielnia. Służy do zakrywania i zrównania chropowatości błędów braci.¹⁾

¹⁾ Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. w 4-ce str. 27.

§. 29. Nauki Wolnego Mularstwa

w trzech pierwszych stopniach ku wygodzie Najprzewielebniejszej ☐ „Świątyni Izis“ zebrane. Ms. in fol. z zachowaniem pisowni¹⁾).

Zagajenie loży stopnia I. Ucznia.

Bracia gdy się już w ☐ zgromadzą, Najprzewielebniejszy Mistrz w Katedrze jedno uderzenie głosi i mówi:

Bracia moi! miejsca wasze zabierzcie!

Pierwszy i drugi Dozorca toż samo potwierdzają. Zabrawszy Bracia swe miejsca, Najprzewielebniejszy młotkiem jeden raz uderzy mówiąc:

Do porządku, Bracia moi!

Uczniowie rozciągają kobierce, co zrobiwszy Najprzewielebniejszy następujące do pierwszego Dozorcy obraca słowa:

P. Poważny Bracie pierwszy Dozorco! nie maszli skrytości między nami?

O. Jest, Najprzewielebniejszy.

P. Jakaż jest ta skrytość?

O. Tajemnica Mularstwa.

P. Więc jesteś Mularzem Bracie mój?

O. Jestem nim Najprzewielebniejszy.

P. Jaka jest powinność Dozorcy?

O. Obaczyć, czyli jest opatrzona ☐.

Najprzew. Czyń twoją powinność.

Pierwszy Dozorca drugiemu: Czyń twoją powinność.

Drugi Dozorca Bratu odźwiernemu: Czyń twoją powinność.

Brat Odźwierny drugiemu Dozorcy doniesienie składa, ten pierwszemu, a on Najprzewielebniejszemu je oddaje.

Najprzewielebniejszy:

P. Gdzie się Najprzewielebniejszy w ☐. swojej mieści?

O. U Wschodu.

P. Dla czego, Bracie mój?

O. Bo tam słońce bieg swój rozpoczyna, w teżę więc Najprzewielebniejszy znajdować się powinien części dla zagajenia ☐. zaprzątienia Braci pracą i dopomagania im mądrością prawdy swojej.

P. Gdzie się obadwaj Dozorcy znajdują?

O. U Zachodu.

P. Dla czego?

O. Jako słońce bieg swój ku zachodowi prowadzi, tak Dozorcy tamże

¹⁾ Rękopis ten służył jako *corpus delicti* w procesie sejmowym o zbrodnie stanu r. 1828. O masonii w Polsce.

zostawają, dla zapłacenia Rzemieślnikom, odesłania ich zaspokojonych i zamykania □.:

P. W jakimże się Mistrzowie położeniu znajdują?

O. Ku południowi.

P. A Czeladnicy?

O. Po całej □.:

P. Gdzież przebywają Uczniowie?

O. Ku północy.

P. Która jest godzina?

O. Samo południe.

Najprzew: Ponieważ jest samo południe, oświadczyć w rzędach swoich, iż sprawiedliwą i doskonałą □.:. przez trzy uderzenia otworzyć zamysłam.

Pierwszy Dozorca w swoim, drugi w swoim rzędzie ostrzegają. Najprzewielebniejszy trzy wielkie uderzenia daje, ponowione przez obudwóch Dozorców. Wtenczas robi się znak uczniów i wszyscy razem po trzykroć przyklaskiwują, mówiąc: Huze, Huze, Huze (t. z. zbawiciel). Najprzewielebniejszy dobywa szpady, kładzie ją na stół mówiąc:

Bracia moi! □.:. jest otwartą, czyli zagajona.

Po złożonem przez obydwóch Dozorców doniesieniu w rzędach, że □.:. jest otwartą, Najprzew. do Obrządków Mistrza mówi:

„Bracie! Obrządków Mistrzu: pójdz do pokutnej Izby¹⁾ zastaniesz tam Światowego, żądającego być do naszego poważnego przyjętym społeczeństwa, chciej go uwiadomić o siedmiu obowiązkach naszych, to jest: Zaufanie, Szczerść, Miłosierdzie dla Ubogich, Posłuszeństwo, Łagodność i Cierpliwość, Odwaga, Milczenie. Powiedz mu jak świątobliwe zachowanie tych siedmiu obowiązków jest każdego z nas świętą i konieczną powinnością; daj mu czas do namyslenia się, zapytaj go, czy przyrzeka te obowiązki nienaruszenie dopełnić, i powracaj dla doniesienia o tem □.:

Brat Obrządków Mistrz stawia między dwoma Dozorcami, robi znak i wychodzi dane sobie zlecenie wykonać. Po dopełnieniu tego zlecenia gdy powraca B.: Obrządków Mistrz, kołacze do □.:. jako Uczeń, daje hasło Bratu Odźwiernemu, stawia między Dozorcami, czyni znak i donosi o determinacyi i oświadczeniu Światowego.

Najprzew. po przetrzymanej chwili mówi:

„Bracie! Obrządków Mistrzu! powracaj do Światowego, spytaj go się czyli się dobrze sam z sobą poradził, i czyli się sądzi być sposobnym do zachowania siedmiu obowiązków naszych. Doświadczyć tego, i postaw go w takim stanie, aby mógł być w □.:. pokazany.

Brat Obrządków Mistrz powraca tym samym obrządkiem do Światowego, dla dopełnienia nowo odebranych rozkazów, i mówi:

Brat Straszny: Nader dobrze trzymam o W Pana pocziwości, abym miał powątpiewać o rzetelnym wyznaniu tego, eoś mi powiedział, lecz dla po-

¹⁾ Izba ta zowie się także izbą rozmyślenia, obita czarno, całkiem ciemna, tylko lampka jedna się pali, na stole i po kątach trypia głowa i ludzkie piszczele.

ważnego Towarzystwa, do którego żądasz być przypuszczonym, takowe zapewnienie nie jest dostatecznem; nie chcę, abyś WPan kiedykolwiek mówić mógł, że podstępnie przymuszonym byłeś do zaciągnięcia obowiązków, o którychś nie słyszał, albo których zupełnej obszerności nie znałeś, dla czego powtarzam je, abyś one pilnie rozważył, i oświadczył mi, czy sądzisz się być zdolnym do onychże jak najściślejszego zachowania. Obowiązki, które na siebie wkładasz są: Zaufanie, Szczerłość, Dobroczynność, Posłuszeństwo, Łagodność, Odwaga i Milczenie. Czujeszże się zdolnym do nienaruszonego tych obowiązków zachowania?

Światowy odpowiada.

Brat Straszny. Ponieważ mnie WPan zapewniasz, że jesteś tej determinacyi, a nikt do społeczeństwa naszego przypuszczonym być nie może, dopóty nas nie przekona, że posiada przymioty mularskie, chcę W Pana doświadczyć; odważasz się W Pan przez takowe przejść próby?

Światowy odpowiada.

Brat Straszny. Stając się Bratem, jesteśmy węzłem braterskiej przyjaźni spojeni i niewzruszoną ku sobie zachowujemy przychylną wzajemną, jeden dla drugiego, tak zniewoleni jesteśmy zatrudniać się losem każdego z Braci naszych, któremu w każdej przygodzie korzyści udzielamy, nie zapominając o łączącym nas związku i działającym dla nas samychże. Prawa i zwyczaje nasze pociągają nas do pełnienia wszelkiego dobra, jakie tylko umysł ludzki przyjmuje i do uniknięcia złego, a gdy do tej doskonałości dojść nie możemy, jedynie za pomocą ćwiczenia się w cnotach zbawiennych, i gdy zaufanie niewymownym staje się obowiązkiem do dostąpienia tego przedniego celu, stąd więc nieuchronnie wynika, abyśmy byli w tem przestrzeżeni, co się tyczy każdego z Braci. Zaczem nikt nie może być do naszego Towarzystwa przyjętym, chyba złożył nam wprzód zaufania swego świadectwa i dawszy nam poznać, jeżeli ma przyjaciół, kto oni są, i czego się po ich przyjaźni spodziewać można. — Z tych miar miej zaufanie we mnie, powiedz mi przyjaciół swoich, ich stan, godność, i jeżeli na ich przyjaźni polegać możesz?

Światowy odpowiada.

Brat Straszny. Równie nienawidzimy i wzgardzamy wszelkim fałszem i podejrzeniem jako zbrodniami i obmierzłemi nalogami, przeciwnemi nawet prawom naszym i natury, lecz jesteśmy miłośnikami szczerości i za najsolenniejszą przywłaszczamy ją powinność, gdyż ona wyobraża cnotę najznaczniejszą, oraz przychyła nam sposobność zawiadywania dobrem i spokojnością Braci naszych. Upraszam więc nie odmówić mi szczerości dowodu, zwierając się przedemną, jeżeli rozumiesz mieć nieprzyjaciół, kto oni są i jakim sposobem ich przeciwko sobie sciągnąłeś nienawiść? Światowy odpowiada.

Brat Straszny. Gdy po większej części namiętność między zbrodnie liczyć można, jakoto: łakomstwo i nienasyconą bogactwa chciwość, miłosierdzie zaś przywoicie wyświadczone na podźwignienie w prawdziwej cnotliwego ubóstwa potrzebie, jest między nami wzięte i cenione za najosobliwszą cnotę; zostaje więc powinnością naszą, w każdym je przypadku, ile sposobów naszych, okazać; spodziewam się wzajemnie, że WPan tej od siebie nie zechce dać przynależności odporu, a tem samem przekonasz mnie, jako ze skłonności przystojnych i prawdziwego powołania życzysz być do poważnej społeczności naszej przyjętym. — Oddaj mi WPan zatem wszystkie klejnoty, złoto, srebro

i wszystkie kruszce, jakie teraz przy sobie nosisz, mając je ku pożytkowi ubogich obrócić. Światowy odpowiada.

Brat Straszny. Najtrudniejszym i najpotrzebniejszym jest niezaprzeczenie obowiązkiem posłuszeństwo. Staramy się także ono jak najciszej zachować, bez niego bowiem nic wykonać nie podobna, lecz przy niem z słuszością godni jesteśmy Zwierzchności i równych naszych pochwał. Jakkolwiek zdaje się ten obowiązek być trudnym do wykonania, jednakowoż nie wątpię, abyś się WPan onemu z upokorzeniem nie poddał, trzeba mi się o tem przeświadczyć, składając mi szpadę i kapelusz swój, dając sobie zawiązać oczy, rozbiierać się bez sprzeciwienia i nie oddalając się z tego tu miejsca, dopóty po niego nie przyjdę.

Potem rozbierają światowego (lewa pierś i lewa noga po kolano obnażone) i zawiązują mu oczy, poczem mówi:

Brat Straszny. Ludzie podlegli nałogom, każdy więc tego potrzebuje, aby się z nim w łagodności obchodzić, która powinna być równie wszystkim śmiertelnym udzielona. Ten jest wspaniały między nami obowiązek, niemniej duszy szlachetniej, serca pobożającego, duszy wyniosłej i oświeconej skutkiem. Nader pewnym się czuję, że WPan ten przymiot doskonale posiadasz, i wcale tej do siebie nieprzypuszczam myśli, abyś mi miał dla tego źle życzyć, żem jego do tego przyprowadził stanu, w którym się znajdujesz. — Więc na dowód jego względem mnie łagodności i odpuszczenia, proszę mi oświadczyć, jako nigdy żadnej przeciw mnie mieć nie będziesz urazy a dla mocniejszego swych słów potwierdzenia daj mi na to rękę. Światowy pełni.

Brat Straszny. Dwa nam jeszcze pozostają obowiązki: odwaga i waga. — Wkrótce będziesz WPan wprowadzony do □.: tam ich po nim wy magać będę, i dowody złożysz.

Brat Straszny oddala się. — Kapelusz, szpadę i wszelkie kruszce z których Światowego wyzuł, zabiera z sobą i wchodzi do □.: gdzie z swego poselstwa rachunek zdaje. Gdy B.: Obrządków Mistrz z swej wyprawy zdał rachunek, Najprzewielebniejszy do całej □.: zgromadzonej, głos swój podnosi i mówi:

Ostatni raz, Bracia moi; żądam waszego głosu za osadzonym w pokutnej izbie Światowym, jeżeli na niego zezwalacie, podnieście rękę!

Jeżeli Najprzew. każdego widzi prawą ręką podniesioną, podwyższonym głosem mówi:

Niechaj więc w imię Największego całego świata Budownika przyjętym będzie.

Wtedy troiste rąk przyklaskiwanie czynią wołając: Huze, Huze, Huze. Najprzew. do Mistrza Obrządków:

Pójdź mój Bracie i przyprowadź do drzwi □.: Światowego.

Brat Obrządków Mistrz pokłon swój oddaje i po Światowego idzie, którego się mocnym zapytuje głosem: Czego tu chcesz? Światowy odpowiada.

B.: Straszny: Stanie się woli twojej zadość, może z niezmiernem narzekaniem twojem, pójdź za mną!

Prowadzi Światowego do drzwi □.: w które po światowemu stuka, co się przez B.: odźwiernego drugiemu Dozercy opowiada, potem pierwszemu, a ten Najprzew. oznajmuje.

Najprzew.: Każ zobaczyć, kto tak stuka?

Z ust do ust pierwszy dozorca Najprzew. donosi:

Jestto Światowy, żądający być przypuszczonym do naszego społeczeństwa.

Najprzew.: Pytaj się o jego nazwisko, przezwisko, jego lata i ojczyznę. — Po danych odpowiedziach.

Najprzew.: Pytaj się jego jeszcze, w jakim urzędzie i jakiej wiary. — Po danej odpowiedzi, mówi

Najprzew. dalej: „Bracie Odźwierny! obacz, jeżeli Światowy jest ze wszystkich оголоzony kruszców, czyli jest w stanie być w □.: pokazanym i czyli dobrze ma zawiązane oczy?

Brat Odźwierny obejrzawszy go zupełnie, uwiadamia drugiego Dozorcę, ten Igo, ostatni Najprzew: który mówi:

„Bracie I. Dozorco! Każ się jego spytać: jeżeli jeszcze w życzeniu swoim przestaje być do naszego poważnego wolnych Mularzy przyjęty społeczeństwa; powiedz mu, że jeszcze ma czas, może się wrócić, lecz krok jeden do □.: poniosłszy, już więcej cofnąć się nie będzie godziło.

I. Dozorca toż samo II-mu Dozorcy, drugi mocnym głosem Światowemu. Odprawiwszy te pytania, i po słyszanych od Światowego odpowiedziach, Najprzew. każe go wpuszczać:

Niech wnijdzie!

Otwierają drzwi z wielkim hasałem, Brat zaś Straszny rzuca Światowego silnie w ręce obudwóch B.: Dozorców, mówiąc do niego:

Precz Nieszczęsny! porzucam cię losowi Twojemu.

Obadwaj B.: Dozorcy odbierają go, prowadzą i stawiają go między sobą przy kobiercu; naówczas Najprzew. wywyższonym głosem do niego mówi:

„Zuchwalco Światowy, jakież cię tu przedsięwzięcie wiedzie! nie byłaby to ciekawość przeniknięcia świętych skrytości naszych? Drzyi! drzyi nieszczęśliwy! stoisz nad brzegiem okropnej przepaści, odgrządzającej tobie zgubą ostateczną, jeżeli jesteś dosyć śmiałym tę chcieć na nas kłaść winę. Odpowiedz! jestto ciekawość albo gorliwość prawdziwa zostać między nami przyjętym?

Światowy odpowiada.

Najprzew. Na słowach twoich nie dosyć, trzeba nam dowodów pewniejszych: Bracie, drugi Dozorco! przyłóż szpady twojej koniec do serca przeprowadzonego Zuchwalcy! Każ mu dla poszukiwania światła od Zachodu na Wschód odprawić podróż, w przypadku zaś, gdyby najmniejszą dał w sobie uporczywość poznać, przeszij mu jego zdradzieckie serce na wylot.

B.: II. Dozorca dobywa szpady, koniec jej na sercu Światowego przymierza. I. Dozorca bierze go za prawą rękę, i od zachodu na wschód przez północ prowadzi, rozkazując mu, a by Najprzewielebniejszemu głęboki życzył pokłon, i potem przez południe przechodząc, odprowadza go do zachodu.

NB. Podczas podróży rozkazuje się kiedy niekiedy Światowemu schylać, jak gdyby pod sklepienia przechodził, i czasem każe mu się wysoko podnosić nogę, jak gdyby miał rozmaite do przeszkodzenia zawady. Kiedy Światowy do Wschodu nadchodzi, Najprzew. wielkie uderzenie głosi, wtedy Bracia wielki

hałas robią, póty Światowy do Zachodu nie dojdzie — Gdy się tam już znajduje, Najprzew. daje znowu jedno uderzenie i wielka zachowuje się cichość — naówczas drugi Dozorca do pierwszego mówi, ten zaś do Najprzew: Światowy pierwszą odprawił podróż.

Najprzew. pyta: Jak się sprawował?

O. I. Dozorca: Bardzo dobrze, Najprzewielebniejszy.

Najprzew.: Miło mi to, lecz mało na tem do przekonania nas o swojej szczerości — pytaj się jego, Najprzewielebniejszy B.: I. Dozorco! jeżeli się czuje być w stanie odprawienia drugiej, daleko przykrzejszej i niebezpieczniejszej podróży od pierwszej.

I. Dozorca rozkazuje II. Dozorcy, to zapytanie zrobić, jeżeli odpowie dobrze! natenczas Najprzew. mówi; prowadź go pod stalowe sklepienie!

Wszyscy B.B.: dobyte szpady swoje na krzyż złożone trzymają i niezmierny udawają szelest; a B.B.: Dozorcy prowadzą Światowego pod temi szpadami. Podróż się od południa ku wschodowi odprawuje, z tamtąd przez północ do zachodu.

NB. Gdy światowy do wschodu przybywa i pokłon swój złożył, Najprzew. wielkie uderzenie daje, Bracia hałasować nie przestają, póki u zachodu nie stanie. II. Dozorca I-u Dozorcy oznajmuje, a ten Najprzew. że Światowy drugą podróż swoją zakończył.

Najprzew: Jakże się on sprawował?

O. I. Dozorca: Bardzo dobrze, Najprzewielebniejszy!

Najprzew. To mi jest miło, lecz, ażeby być dostatecznie przeświadczonym o jego szczerości, zapytaj się go, jeżeli dosyć odwagi posiada do odprawienia trzeciej podróży, daleko przykrzejszej i niebezpieczniejszej od obu dwóch pierwszych, oraz niech wie, że do przedsięwzięcia jej powinien być jak najmężniejszą uzbrojony stałością.

Po uczynionych pytaniach i złożonych odpowiedziach Najprzew. do I. Dozorcy strasznym mówią głosem:

Prowadźcie go więc w te okropne strony, do których my sami dobrze oświeceni zbliżyć się nie odważamy, jak ze drzeniem i z bojaźnią; kaźcie mu skutki palącego doświadczyć ognia. Tak, Bracia moi! dajcie mu poznać wszystkich żywiołów gwałtowność, osobliwie zaś, jeżeli zadrzy, rzućcie go w otchłań koło niego krążącą.

NB. Zadmuchują przed nim proszek z żywicy zapalanej, inni Bracia mieszkamiemu za uszy dmuchają, drudzy deszcz sporządzają, kładą go także na taczkach, udają trzęsienie ziemi. Naostatku Najprzew. najmocniejsze po nim wymusza dowody. Za powrotem jego od zachodu II. Dozorca donosi pierwszemu, a ten Najprzewielebniejszemu, że światowy podróże swoje zakończył, na co Najprzew. pytanie czyni:

P. Jakże się on sprawował?

O. I. Dozorca: Z nieustanną śmiałością!

Najprzew.: Bardzo dobrze! ja wspólnie z wszystkimi Braćmi, cieszymy się z tego mocno. Prowadźcie go więc do ołtarza, gdzie oblig swój zezna.

Prowadzą światowego z tyłu za Braćmi; gdy już przed ołtarzem stawa, Najprzew. mówi:

Każ mu zgiąć lewe kolano, kłaść prawą rękę na Ewangelię, i daj mu ten cyrkiel w lewą rękę, niech koniec do serca przytknie.

Będąc tak uszykowanym, Najprzewielebniejszy mówi w te słowa:

Mospanie, owoż przygotowany kłęczysz do złożenia groźnej przysięgi — jest dobrowolna, jeszcze więc Panem cię mianuję do powtórzenia zdania swego. Książka ta, na której rękę swoją trzymasz, jest pismo święte, obawiaj się więc zostać wiarołomcą. — Wreszcie Mospanie! przysięga nie zawiera w sobie nic szkodliwego, ani przeciwko wierze, ani przeciwko stanom, ani przeciwko towarzystwu; owszem, zostawszy Mularzem, zostaniesz sumienniejszym wiary swej czcicielem, wierniejszym Monarsze swemu i przyjacielem ludzkości; odpowiadaj mi więc WPań, czyli przystajesz na zeznanie obliżu twego? Światowy odpowiada. — Natenczas Najprzew. jedno uderzenie daje i mówi:

Do porządku Bracia moi!

Każdy Brat szpadę swoją dobywa i kładzie ją na głowę światowego.

Najprzew.: Bracie Sekretarzu! Każ temu Światowemu obliż swój ogłosić, a osobliwie mów każde słowo z uwagą, ażeby on wszelką jego moc uczuł, i niech tak wyraźnym za tobą powtarza głosem, ażeby od wszystkich był rozumiany Braci.

Przysięga ucznia. Przysięgam przed Bogiem Najwyższym, całego świata Budownikiem, na honor i zbawienie moje: jako skrytości mularzowej Mularstwa z jak największą u siebie zachowam pilnością. — Przysięgam: iż póki życia mego, żadnej nie dam pobudki, ażeby przyręczone skrytości znacznie lub nieznacznie rozniesione były; ani nie dopuszczę, ażeby zdradzone albo do publicznej wiadomości, bądź napisane, drukowane, rysowane, sztychowane czyli innym jakim tylko bądź sposobem podane były. Nadto przysięgam i obiecuję, jak najświętobliwiej dochować i w razie życiem i krwią mają wszystkie Statuta i Ustawy najpoważniejszej społeczności bronić. W przypadku przestąpienia.

Tu Najprzew. mówi mu: Daj WPań bacność na to, co teraz wyrażać będziesz i miej w sercu swoim następujące wyryte słowo: „Pozwalam mieć gardło przerżnięte, serce i wnętrzności wyszarpane i do morskiej rzuczone przepaści, ciało moje na popiół spalone i po wszystkich czterech częściach od wiatru rozproszone; ażeby imię moje z całego ziemi zupełnie wymazane wierzchołku, i pomiędzy wszystkimi wolnymi Mularzami wniwecz obrócone zostało, ażeby pamiątki mojej najmniejszej nie pozostał ślad, chyba jedynie dla tego, aby całemu rodzajowi ludzkiemu za obrzydłość służył. Niechaj mi najwyższy świata Budownik swej pomocy udziela; na potwierdzenie przysięgi, całuję słowa Zbawiciela mego.

Po wykonanej przysiędze Najprzew. mówi:

Bracie poświęcicielu przybliż czarę od krwi!

Bracia przynoszą miednicę pod serce światowego, żeby ją uczuł, naówczas Najprzew. bierze cyrkiel, przytyka do lewej piersi i nań jedno uderzenie daje, mówiąc: „W imię Najwyższego całego świata Budownika. — Za drugim uderzeniem: „W imię Najpo-

ważniejszej □.: pod za trzecim uderzeniem: „Mocą mi powierzona, i za zezwoleniem wszystkich BB.: przyjmuję się za ucznia Mularza. — Podnieś się! Zaprowadźcie go na zachód. — Gdy już między obudwóch dozorców postawiony.

Najprzew. mówi: Br.: I. Dozorco! zapytaj jego, jeżeli pragnie pierwszego stopnia światła dostąpić? Światowy odpowiada.

NB. Potrzeba aby wszystkie pogaszone były świece i tylko spirytus winny się na ołtarzu palił, a dwóch przed nim Braci zadmuchiwali z żywicy sporządzony ogień. Wszyscy Bracia szpady swe dobywają i wymierzonymi ku nowo przyjętemu trzymają je końcami. Wszystko tak wygotowawszy — Najprzew. mówi: „Bracie I. Dozorco! daj mu pierwszy stopień światła; co się wykonywa przez uderzenie od Najprzew. ogłoszone. Za trzecim uderzeniem mówi mu: Drzyj WPan, jeźlibyś miał wiarołomcą zostać, wszystkie albowiem ku tobie na to są obrócone oręże, ażeby niemi twoje zdradzieckie przeszyć serce, gdybyś się kiedy tak podłym oznaczył, sprzeciwienia się dobrowolnie wobec wszystkich około ciebie stojących Braci wykonanej przysiędze.

Najpprzew. jedno uderzenie dając; mówi: Niech będzie światła pozbawiony! To wypełniwszy oświecają □.: i jak największą zachowuje się cichość; gdy wszystko już sporządzono, i każdego Brata szpada uzbrojona ręka, Najprzewielebniejszy pyta się:

P. Czego żadasz Mospanie?

O. Światła!

Najprzew. Najpoważniejsi BB.: Dozorcy! udzielcie nowo przyjętemu wielkie światło!

Co się powoli wykonywa i za trzecim uderzeniem Najprzew. zawiązanie ócz odbiera się dalej!¹⁾

Najprzew. Bracie mój! jesteś do nas za ucznia przyjęty; przypomnij sobie okropność złożonej przysięgi, a jeżeli się sprawować będziesz jak prawdziwemu Mularzowi przystoi, nie tylko wszystkie pod okiem twojem wydobycie żelaza, ale nawet wszystkie na całym okręgu rozszerzonych BB.: oręże będą zawsze ku twojej obronie gotowe.

Najprzew.: do porządku moi Bracia!

NB. Szpady swoje chowają i do porządku stawają.

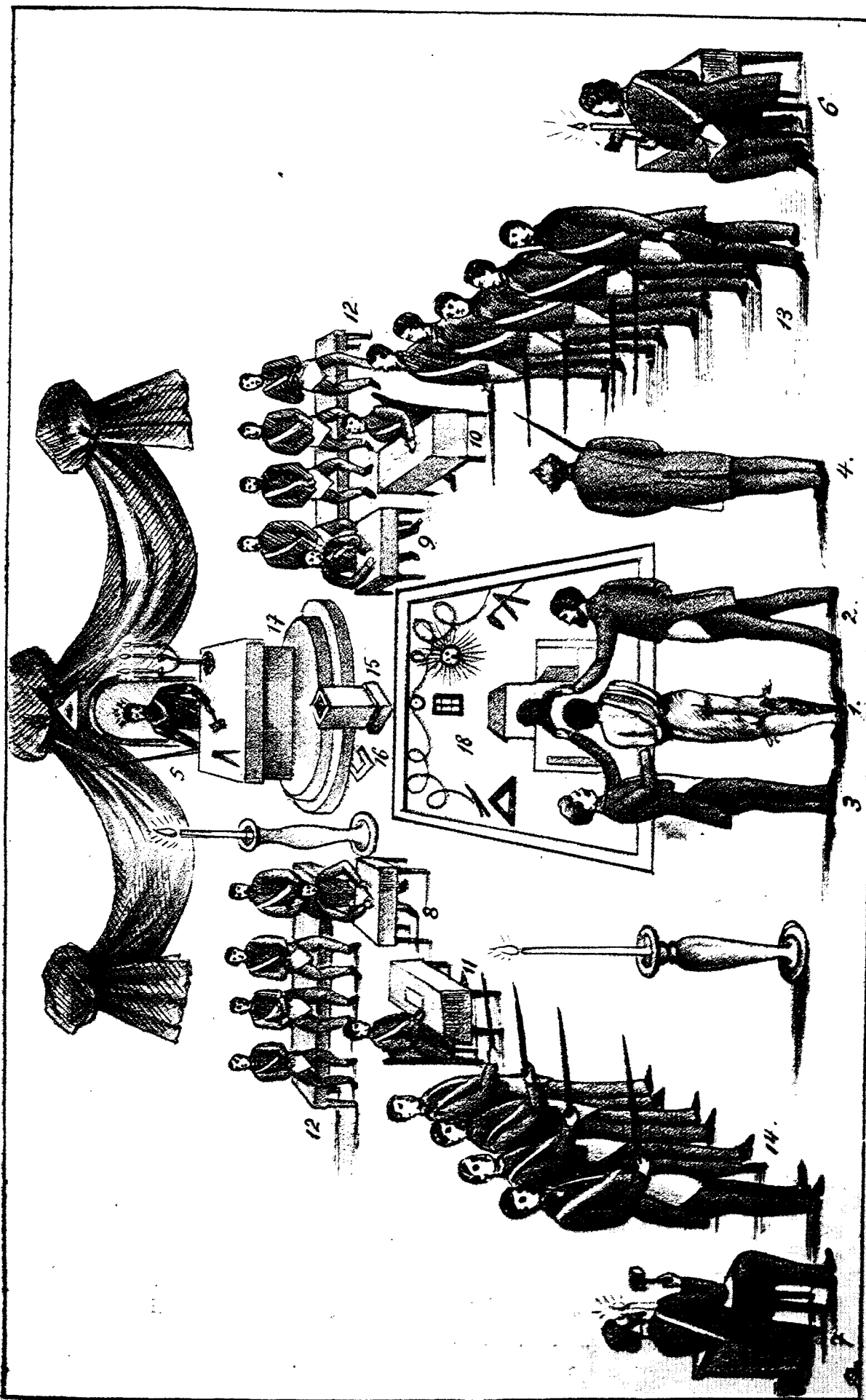
Najprzew. Zasłońcie nowo przyjętemu ramie i pomagajcie mu przez siedm stopniów wchodzić, lecz zawsze stawcie nogi jego na kształt węgielnicy. Po odprawionych siedmiu krokach. Najprzew. Postawcie go na cyrkule mądrości, na węgielnicy szczerości, na gwiazdzie płomienistej.

Te trzy kroki robić się powinny, pomykając prawą nogą naprzód, stawiając drugą w podłe, na kształt węgielnicy; gdy to skończono, Najprzew. mówi:

Przybliź się mój Bracie! byłem dotąd w postępowaniu mojem z tobą groźnym, lecz przyszłe moje z nim obejścia będą, jak z prawdziwym Bratem. Przyjmij z rąk moich pierwszy wolnego Mularstwa znak, jako cechę Braterstwa.

Tu B.: Obrządków Mistrz podaje Najprzewielebniejszemu

¹⁾ Patrz Tablicę II-gą.



Kopia rysunku z r. 1810. 1. Danie świadka. 2. 3. Dwaj br. znawce. 4. Brat Straszny. 5. Mistrz kat. 6. 7. Dozorca I. i II. 8. Mowca. 9. Podskarbi. 10. Sędzia. 11. Sekretarz. 12. Br. kapitulni goście. 13. 14. Bracia rzędu południowego i północnego. 15. Ołtarz miejscowy. 17. Tapczanik z winklen. 17. Ołtarz podręczny. 18. Kobierzec.

poduszkę z ołtarza, na której fartuszek i nowo przyjętemu Najprzewielebniejszy go daje mówiąc:

Oto masz prosty fartuszek, lecz wiedz Bracie mój! że rozmaitemi czasami monarchów, książąt i innych przy tym ucznia widywano fartuszkę. Staraj się przez gorliwość i nieustającą w pracach naszych pilność, na szacowniejszą zasługiwać sobie (nagrodę).

Tu jemu Najprzew. męskie rękawiczki daje, mówiąc: Używamy w pracach naszych rękawiczek białych, okazując, iż zatrudnienia i sprawy nasze tak są czyste, jak tych rękawiczek skórka. Zawdziej je, życząc, aby sumienie twoje bez zakału i plamy było, podobnie jak prac naszych świętość, którymś się poruczył.

Najprzew. oddaje mu kobiece rękawiczki, mówiąc:

Nie mało pewno zadziwiony będziesz, że kobiece rękawiczki nosimy, opowiem ci przyczynę tego. Nieprzyjaciele nasi światowi oskarżają nas, jakobyśmy dosyć dla tej płci pięknej nie zachowali szacunku i usiłują to mniemanie tem dowieść, mówiąc: że wszystkim kobietom zupełnie do □ naszych bronimy wniścia — Widzisz Bracie mój! jak się znacznie te słabe umysły myślą, i sam o nich sądzić potrafisz, wiedząc, iż jedynie na to kobiecych rękawiczek zażywamy, chcąc okazać, jako wśród najważniejszych nawet prac naszych, myśl nasza tą piękną zaprzęta się płcią. Ta szczególna przyczyna jest na przeszkodzie, broniąca jej do tej świątyni wstępu, że chcemy być Braćmi, nie współzalcznikami. Wysługuj się więc w sprawach temi rękawiczkami, a wyszedłszy, złożysz je tej, którą najwięcej poważasz, i którą z cnót jej sądzisz być dla siebie najgodniejszą siostrą Mularką. Uczniowie. jakim teraz właściwie jesteś. mają znak taki: Rękę prawą przyłożyć do gardła, cztery palce ścieśnione, palec wielki podniesiony do góry naksztalt węgielnicy.

Najprzew. Znak ten dwojakiemu podpada tłómaczeniu, pierwsze jakoś przysiągł mieć godło przerzniete w przypadku, gdybyś skrytości nasze zdradził; drugie wyraża węgielnicę prawdy, którą się każdy prawdziwy wolny Mularz we wszystkich sprawach swoich wysługiwać powinien. Ten znak wyciąga po sobie dotknięcia. Brat jeden podaje prawą rękę w kształcie węgielnicy, drugi ściska ją i wielkim palcem na pierwszym prze-gubie palca wskazującego uderza lekko . . . — Brat pierwszy oddaje ten sam znak drugiemu.

Najprzew. daje mu je. Dotknięcie słowa potrzebuje, słowo ucznia jest J.: nazwisko słupa, po lewej stronie wchodząc do świątyni wystawionego; lecz, żeby nie być przez jakiego światowego ciekawość lub dowcip podchwyconym, wymawiając je, tej używamy ostrożności, sylabizujemy to słowo, n. p. gdy kto z Braci naszych żąda tego słowa, dajemy w odpowiedzi: powiedz mi pierwszą literę, ja ci drugą powiem, natenczas ów który ci się zapytał mówi J.: ty odpowiesz A.: tamten K.: ty I.: tamten N.: potem pierwszą składasz sylabę, a on drugą, na ostatku całe się wymawia słowo, i wspólne następuje uściskanie po trzy razy powtórzone. Mamy także znak pomocy w tych wyrażonych słowach: Do mnie dzieci wdowy.

Uściskawszy go nakoniec Najprzew. mówi do niego. Pójdź mój Bracie, daj się poważnym Braciom Dozorcom poznać, oddadzą ci hasło, przejdź ponad kobiercem, masz do tego prawo.

Brat nowo przyjęty idzie ponad kobiercem dać się obudwom Braciom Dozorcom poznać, od których hasło odbiera; — Najprzew. potem Bratu Mówcy do tłumaczenia kobierca przystąpić rozkazuje. Nowo przyjęty między dwoma Dozorcami stawa, dwaj Marszałkowie szpady dobywają i niemi wyobrażenia wskazują, w nieprzytomności zaś ich, dwóch najstarszych z □.: Braci.

Wykład Kobierca.

Wyciągniony tu pod okiem twojem kobierzec świątynię Salomona wystawia. To dzieło sztuczne w nauce naszej królewskiej. Świątelnica ta miała troje drzwi: jedne od zachodu, drugie na południe, trzecie ku wschodowi; nad każdymi drzwiami było okno jedno; w północnej stronie nie dano drzwi, ani okien, ponieważ tam nigdy słoneczne nie dochodziły promienie. Wniście do świątelnicy było przez drzwi zachodnie, wchodzono przez siedm schodów, po każdej stronie wspaniały był słup jeden metalowy, na tym po lewej wsadzona była początkowa nazwania jego litera J.: — przypominasz sobie Bracie mój kochany siedm obowiązków głównych w czasie twego przysposobienia, tak ściśle tobie do dochowania zaleconych. Te siedm schodów służą na wyobrażenie siedmiu zbrodni sprzeciwiających się im, a które każdy Mularz, wkraczając do □.: nogami zdeptać powinien.

Wewnątrz tej świątyni były trzy ozdoby; posadzka mozaikowa, gwiazda płomienista i węzeł braterskiej przyjaźni, to jest: ten sam, ten sam mówię, który ciebie od tej godziny nie tylko do Braci tej poważnej □.: ale do wszystkich nawet po całym ziemi okręgu pozostałych Mularzy przywieszuje, — staraj się więc przez godne prawdziwego Mularza postępowanie, mocniej ten węzeł spoić, przeciwnie znowu polegaj na tem, iż nigdy tych względem siebie uchybiać nie będziemy powinności, do których nas to imię święte upomina.

Nadto widzisz jeszcze sześć klejnotów: trzy ruchome i trzy nieruchome; — nieruchome są: kamień surowy dla uczniów, kamień sześciogran dla czeladników i deszczka rysunkowa dla Mistrzów, — ruchome są: węgielnica, wisząca pod szyją naszego Najprzewielebniejszego, waga u Poważnego B.: I. Dozorcy, perpendykuł u poważnego B.: II. Dozorcy naszego. Oprócz tego trzy jeszcze postrzegać się dają narzędzia: jakiemi są: cyrkiel, młotek i kielnia, chciej mieć uwagę nad następującem ich tłumaczeniem. Rzemieślnicy z rzemiosła lub prości robotnicy wysługują się cyrkiem do wymierzania wszelkiej swej roboty; my zaś wolni Mularze używamy tego cyrkla prawdy dla nagrodzenia i przystosowania uczynków naszych, z siedmiu obowiązkami głównymi. Prości mularze wysługują się młotkiem do bicia, tłuczenia i dzielenia rękodzieł swych, my zaś młotek ten wcale inaczej używamy, ponieważ go młotkiem sumienia nazywamy; i dla tego to w sercu naszym mieścimy narzędzie, iż gdybyśmy co takowego w uczynkach naszych przedsiębrali, coby siedmiu naszym obowiązkom głównym przeciwne było, krusząc serca, przypominali sobie powinność naszą. Trzecie narzędzie jest kielnia, którą się prości mularze do zrównania, pogładzenia prac swoich wysługują, my ją nazywamy kielnią łagodności braterskiej, potrzebujemy ją do zatarcia błędów Braci naszych. To narzędzie powinno nas wstrzymywać, abyśmy w sądzie popędliwymi nie byli, dobrze roztrząsali, i z jak największą dokładnością zawsze ich występki wazyli, owe grzechów po-

zory za poniewolne poczytali, tudzież starali się od nich odprowadzić namową ścisłego i dobrego przykładu. — Nigdy Bracie mój ukochany! nie potępiaj z łatwością, wystaw sobie okropną dolegliwość, jaką na siebie ściągamy, nie zapominaj nigdy, że wyrok raz zapadły, jest nieodwołany, a podlegli jemu są do rozpacz przyprawieni. Widzisz na oltarzu słońce i miesiąc, te dwa luminarze oświecają dniem i nocą świat, my wolni Mularze jesteście w wszystkich naszych uczynkach słońcem doskonałej sprawiedliwości, oraz miesiącem czystej i niewinnej cnoty oświeceni.

Niech wielki całego okręgu Budownik na zawsze dzieła nasze swem błogosławieństwem obdarza! niech będzie naszą podporą, naszym przewodnikiem, by nigdy żadne z tych nie weszło i nie zachodziło światła, póki byś nie miał jakim cnotliwym uczynkiem skwapliwość serca swego okazać, do zasługiwania sobie tej szczęśliwości, do której my wzdychnięcia nasze przesłać ośmieleni jesteśmy. Nie dla nas Panie, lecz dla swej własnej chwały.

Najprzew. „Nie zostaje nam więcej Bracia moi! jak nęwo przyjętemu powinszować Bratu przez świętą liczbę. Do pomocy ukochani Bracia moi!

Potem niektóre się czynią z katechizmu pytania i nowemu Bratu puszka dla ubogich zaleca się, poczem zamknięcie łoży.

Najprzew. Bracie I Dozorco! która jest godzina?

O. Północ pełna, Najprzewielebniejszy!

Najprzew. Ponieważ jest północ pełna, oświadczyć w rzędach swoich, iż zamysłam tę sprawiedliwą i doskonałą Uczniów □. zamknąć przez trzy wielkie uderzenia.

Co się przez obudwóch Dozorców powtarza w uderzeniu... —

Najprzew. Do porządku, Bracia moi! Znak się robi i troiste rąk przyklaskiwanie, mówiąc: Huze, Huze, Huze!

Najprzew. Bracia moi! □ jest zamkniętą. To samo obadwaj Dozorcy powtarzają.

Dodatek dla braci odwiedzających.

P. Zkąd przychodzisz?

O. Z sprawiedliwej i doskonałej □. św. Jana.

P. Cóż z sobą przynosisz?

O. Szczęście, pokłon, błogosławieństwo i dobre dla Brata odwiedzającego przyjęcie.

P. Czy nic więcej z sobą nie niesiesz?

O. Mistrz □. mojej ciebie Najprzewielebniejszy! pozdrawia przez świętą liczbę naszą trzy razy trzy.

Katechizm Uczniów

(przeczytany i objaśniony w łoży przez katedry mistrza).

P. Czy jesteś Mularzem?

O. Bracia moi i Ozeladnicy nim mnie być uznawają.

P. Dla czegoś został wolnym Mularzem?

O. Bo byłem w ciemnościach i chciałem światło widzieć.

P. Gdys wszedł do □. coś widział?

- O. Nic takowego, co by umysł ludzki pojąć i przeniknąć nie mógł.
- P. Gdy Tobie oczy odwiązano cóżś widział?
- O. Trzy wielkie światła.
- P. Cóż one znaczą?
- O. Słońce, miesiąc i Najprzewielebniejszego.
- P. Poczem wolnego Mularza poznawać?
- O. Po znaku, słowie i dotknięciu.
- P. Daj mi słowo.
- O. Dam ci je podobnie, jakom je otrzymał, gdy mi pierwszą powiesz literę, ja ci dam drugą.
- P. Cóż znaczy to słowo?
- O. Nazwisko jednego z dwóch metalowych słupów, po lewej stronie wchodząc do świątynicy Salomonowej wystawionego, gdzie się do odbierania myta swego zgromadzili uczniowie.
- P. Jakiej te dwa słupy były wielkości?
- O. Ośmnaście stóp.
- P. Jakiej grubości?
- O. Czterech stóp.
- P. Jak daleko te dwa słupy były od siebie?
- O. Ośmnaście stóp.
- P. Gdzieżeś był przyjętym do □.:.?
- O. W sprawiedliwej i doskonałej □.:..
- P. Ilu potrzeba BB.:. do założenia sprawiedliwej i doskonałej □.:.?
- O. Trzech ją czynią, pięciu ją składają, a siedmiu ją sprawiedliwą i doskonałą czynią.
- P. Jak się □.:. twoja nazywa?
- O. — — — — Św. Jana.
- P. Na czym □.:. twoja się wspiera?
- O. Na trzech słupach, mądrości, siły i piękności. Mądrości do przedsięwzięcia, siły do wykonania, piękności dla ozdoby.
- P. Któż cię do □.:. wprowadził?
- O. Szczery przyjaciel, którego za brata uznałem.
- P. Jakżeś był ubrany?
- O. Ni nago, ni ubrany, jednakowoż sposobem przystojnym, i z wszystkich ogłocony kruszców.
- P. Kogoś przy drzwiach zastał?
- O. Najmłodszego Brata z gołą szpadą w ręku.
- P. Dlaczego miał szpadę gołą?
- O. Ażeby nią wszystkich zaślepionych światowych odwrócić.
- P. Jakżeś wszedł do □.:.?
- O. Przez trzy wielkie uderzenia, znaczące: pukaj, będzie ci otworzono, szukaj a znajdziesz, żądam i dostaniesz.
- P. Jakżeś poszedł do świątynicy Salomonowej?
- O. Przez 7. stopni — 3. 5. i 7.
- P. Jakiego kształtu jest □.:. twoja?
- O. Podługowaty czworokąt.
- P. Jak długa?
- O. Od Zachodu do Wschodu.

P. Jak szeroka?

O. Od Południa do Północy.

P. Jak wysoka?

O. Niebotyczna.

P. Jak głęboka?

O. Wskrósł ziemi od punktu.

P. Czemu takie odpowiedzi czynisz?

O. Dając poznać, że wolni Mularze po całym ziemi okręgu są rozpostarci, a jedną tylko składają □.:

P. Czem pokryta jest □.: twoja?

O. Baldachimem niebieskim, złotymi gwiazdami przesypanym.

P. Jak wiele ma okien?

O. Trzy, jedno od południa, drugie od wschodu, trzecie od zachodu.

P. Czemu nie od północy?

O. Ponieważ ta część nigdy nie jest oświeconą.

P. Gdzież się Najprzewielebniejszy w □.: mieści?

O. U Wschodu.

P. Dla czego u Wschodu?

O. Bo tam słońce bieg swój rozpoczyna, w tejże więc Najprzewielebniejszy znajdować się powinien części dla zagajenia □.:, zaprzątnięcia Braci i dopomagania im mądrością prawdy swojej.

P. Gdzież się obadwaj dozorczy znajdują?

O. U Zachodu.

P. Dla czego u Zachodu?

O. Jak słońce bieg swój ku zachodowi prowadzi, tak Dozorcy tamże zostawają, dla zapłacenia rzemieślnikom, odesłania ich zaspokojonymi i zamykania □.:.

P. W jakim się położeniu Mistrzowie znajdują?

O. Ku południowi, ponieważ tam w największej swej mocy przebywa słońce, równie tam Mistrzowie dla skutecznienia pracy □.: być muszą.

P. Gdzie Czeladnicy?

O. Po całej są rozpostarci □.: bowiem będąc rzemieślnikami pracę wykonywającymi, powinni być wolno sobie po całej □.: rozszerzeni.

P. Gdzie przebywają Uczniowie?

O. Ku północy, będąc albowiem mało oświeconymi, a że to jest część ciemności, dlatego tam zostawać powinni dla przysłuchania się czeladniczym pracom.

P. Ile jest w □.: twojej ozdób?

O. Trzy: posadzka mozaikowa, gwiazda płomienista, węzeł przyjaźni braterskiej.

P. Ile jest klejnotów?

O. Sześć: ruchomych trzy, nieruchomych trzy.

P. Jakie są trzy ruchome?

O. Węgielnica, którą Najprzewielebniejszy nosi, waga dla I-ego Dozorcy, perpendykuł dla II-ego.

P. Jakie są nieruchome?

O. Surowy kamień dla Uczniów, kamień szczęciogran dla Czeladników, i deszczka rysunkowa dla Mistrzów, na której dzieło swe rysują.

P. Czem pracujesz?

O. Kielnią, wapnem i cegłą, znaczącemi: wolność, trwałość i gorliwość.

P. Ile masz lat jako Uczeń?

O. Trzy lata i więcej.

P. Jakże Uczniowie podróż swoją odprawiają?

O. Od Zachodu na Wschód.

P. Dlaczego?

O. Dla poszukiwania światła.

P. Daj mi hasło.

O. Tubalcain!

P. Jaka jest pierwsza Wolnego Mularza powinność?

O. Świątobliwie to wszystko dopełnić, co po nim obowiązki i stan, w którym go najwyższa umieściła Opatrzność, wymagają.

P. Jak się nazywasz?

O. Tubalcain!

P. Jakie jest dla Uczniów wyobrażenie?

O. Kolumna złamana, trzymająca się jednak silnie na swoim pokładzie z tym napisem: — Adhuc stat — jeszcze stoi. — Słowo jest J.: (Jakin) Hasło, Tubalcain, jest uczniów nazwiskiem.

Uderzenie znaczy się . . — .

§. 30. Rytuał stopnia II. Czeladnika.¹⁾

Zagajenie □:.

□:. też same zachowuje ozdoby i tak jest oświecona, jak Uczniów, tym się również otwiera i zamyka sposobem, jedynie się w niektórych Katechizmu różni pytaniach.

Bracia będąc zgromadzeni — Najprzewielebniejszy Mistrz Katedry, młotkiem raz jeden uderzy, — mówiąc: Na miejsca Bracia moi. — Obadwaj Dozorcy te same powtarzają słowa. Po zabranych miejscach, Najprzew: mówi:

P. Czy jesteś Czeladnikiem?

O. Tak, jestem nim.

P. Gdzieś pracował?

O. W kościele Salomonowym.

P. Gdzieś myto odbierał?

O. W pośrednim pokoju.

P. Która godzina?

O. Południe pełna. —

Ponieważ południe pełna, oświadcz, iż sprawiedliwą i doskonałą Czeladników □:. otworzyć zamysłam.

Dozorcy te same powtarzają słowa.

Najprzew: Do porządku Bracia moi! uderzenia ... — ..

Znak. ręka na sercu kształtem węgielnicy.

Najprzew:.

¹⁾ Dosłownie z przytoczonego wyżej rękopisu »Nanki wolnego mularstwa«.

P. Czy nie ma w □.: czeladniczej nic do przedłożenia?

O. Jeden uczeń życzy sobie przyjść do Czeladniczego stopnia.

Najprzew. do obrządków Mistrza: Bracie, Obrządków Mistrz! pójdź przyjmującego usposobić i przyprowadź go do drzwi □.:.

Najprzew. Zobacz kto kołacze.

O. Jestto uczeń żądający być za Czeladnika przyjętym. —

Najprzew. Spytaj się, jakie jego nazwisko, wiek, stan, miejsce rodzinne i czyli jego Mistrzowie na nim polegają?

Najprzew. Niech wnijdzie!

NB. Wszyscy B.B.: obraz □.: obstępują czasu tego, gdy Brat I. Dozorca każe przyjmującemu, cofnionemu w tył, podróż odbywać, dla zaprowadzenia jego potem do Najprzewielebniejszego, który jemu niniejszą czyta przysięgę. — Bracia otaczający kobierzec na miejscach zasiadają.

Najprzew. Obiecujeszli słowem pocziwego człowieka i mularskiem, przed najwyższym całego świata Budownikiem, tudzież w obec tego szacownego Zgromadzenia dotrzymać tajemnic, jakie tobie w czeladniczym będą powierzone stopniu, pod karami zaciągnionemi wraz pierwszych wziętych na się obowiązki, zostawszy Uczniem?

O. Tak jest:

Najprzew. Niech tobie Bóg pomocą będzie! Przyjmij mój Bracie! słowo znak i dotknięcie!

Znak Czeladnika jest: poniosłszy prawą rękę na serce ściśnionemi palcami, wielki palec odstawiony na kształt węgielnicy trzymając. — Dotknięcie kładzie się na pierwszym średniego palca członku — Hasło jest: B,o,o,z, (sylabizowane) — Nowy Czeladnik idzie, daje się poznać B.B.: Dozorcom i zasiadłszy Najprzew. gdy widzi tego potrzebę, mówi do niego, z katechizmu wypytując się.

Katechizm Czeladników.

P. Czy jesteś Czeladnikiem?

O. Tak, jestem nim.

P. Gdzieś pracował?

O. W Salomonowym kościele.

P. Gdzieś myto odbierał?

O. W pośrednim pokoju.

P. Coś w podróży znalazł?

O. Najprzód surowy kamień. powtórę piękny kamień ciosany, po trzecie kamień w wielorakie połamany kawałki także ociosane, około którego robiono chcąc sztuki spajać, i pierwszy jemu kształt powrócić.

P. Zkąd idzie wiatr?

O. Od wschodu na zachód, potem od południa do północy, na ostatku od północy ku południowi, wschodowi i zachodowi?

P. Umieszli pisać?

O. Umiem, Mistrz mój nauczył mnie.

P. Czem cię nauczył?

O. Węgielnica.

P. Cóż surowy kamień znaczy?

O. Nieporządek,¹⁾ z którego wszystko pochodzi, niemniej nasza społeczność.

P. Co znaczy sześciograniasty kamień?

O. Społeczności świetność.

P. Cóż kamień złamany znaczy?

O. Rozmaite społeczności naszej zdarzone nieszczęścia.

P. Na cóż węgelnicę i młotek przyjęto?

O. Dając poznać, że może być sporządzone — że społeczność nasza znowu kwitnąć zaczyna, i do starodawnej swej powraca się wspaniałości.

P. Jak się nazywasz?

O. Schiboleth!

P. W jakim wieku jesteś?

O. Mam lat pięć i więcej!

P. Jakie jest Czeladników wyobrażenie?

O. Kamień prawie sześciogran, na nim węgelnica z napisem: „Dirigit obliqua, nakrzywione prostuje”.

NB. Najprzew. jeszcze się potem pyta: czyliby jeszcze co w □. czeladniczej do przełożenia nie było, jeżeli nie, zapytuje się: Która godzina?

O. Północ sama.

Ponieważ północ, ostrzeż BB. ze sprawiedliwą i doskonałą □. Czeladników zamykam. Dozorcy powtarzają. Najprzew. „Do porządku Bracia moi ... — ..

Znak się czyni i przyklaskiwanie.

Najprzew. Sprawiedliwa i doskonała Czeladników □. zamknięta.

Dozorcy powtarzają.

§. 31. Rytuał stopnia III. Mistrza²⁾.

Zagajenie □. Mistrzowskiej. . . — . — . — . — . — . — .

Przed otworzeniem □. Najpoważniejszy raz jeden uderzy rzece: Moi Bracia, zasiadźcie na miejsca!

To samo pierwszy i drugi Dozorcy powtarzają.

NB. Mistrz Katedry nazywa się Najpoważniejszym, a Dozorcy Najprzewielebniejsi.

Dozorcy po jednym im odpowiadają, potem

Najpow. Mistrz rzece: B. B.: I. i II. Dozorco, która godzina?

O. Południe pełna

P. O jakiej Mistrzowska □. otwiera się godzinie?

O. O południowej pełna

Ponieważ południe pełna, oświadczyć rzędu swego Braciom: że sprawiedliwą i doskonałą Mistrzów □. otworzę.

Dozorcy obustronnie rzędy swe ostrzegają.

Najpow.: Do porządku Bracia moi!

¹⁾ Zasada gnostyczno-masońska: Ordo ab Chao, z chaosu porządek, świat stworzony.

²⁾ Dosłownie z rękopisu »Nauki wolnego mularstwa«.

Wszyscy B. B.: robią znak od ucznia aż do tego stopnia i przyklaskiwają, potem każdy do porządku stawą.

Najpow. Najprzew. Bracia I i II, Dozorco! chcecie się w rzędach swoich zobopólnych upewnić, jeżeli przytomni tu Bracia są Mistrzami?

Gdy już Dozorcy zostali upewnionymi, składają doniesienia Najpow., mówiąc: Bracia tu obecni są wszyscy Mistrzami.

Najpow.: Bracie Obrządków Mistrzu! pójdź do pokutnej Izby, zastaniesz tam ucznia i czeladnika Brata, zapytasz się jego, czyli się do jakiej niebaczności nie czuje być winnym. Oskarżono go, jakoby wiele naszych odkrył tajemnic.

Brat Obrządków Mistrz idzie do przyjmującego, wraca się do □.: i z swej czynności sprawia się, a po jego odpowiedziach.

Najpow. Bracie Obrządków Mistrzu, idź jeszcze raz, gruntuj przyjmującego dostąpienie mistrzowskiego stopnia trwałość, i przywiedź go potem do drzwi □.:.

Skoro Obrządków Mistrz do drzwi □.: Brata przyjmującego przyprowadził, kołacze jako Czeladnik, II Dozorca obwieszcza I, a ten Najpow. mówiąc: Kołaczą we drzwi □.: jako Czeladnicy.

Najpow. Każ zobaczyć kto kołacze?

Dozorca I. Jestto uczeń Czeladnik, pragnący być przyjętym Mistrzem.

Najpow. Spytaj się o mularski jego wiek, nazwisko, jeżeli czas swój zakończył i czyli Mistrzowie jego na nim polegali? (Po otrzymanej odpowiedzi,) Najpow. Każ mu wnijsć!

Wchodzącemu do □.: tyłem, każą stanąć z spuszczoneym na brzeg kapeluszem swoim, nie pozwalając mu głowy obrócić. Dozorcy donoszą Najpow. iż do □.: jest wprowadzony Czeladnik.

Najpow. Czego ten zdrajca żąda?

Dozorca I. Żąda Mistrzostwa.

Najpow. Wiarołomco! wcale tobie nie przystoi takiej domagać się łaski; ty, który o najczarniejsze jesteś oskarżony przestępstwo! Nie jestże najokropniejszą serce twoje roztargane zgryzotą? Któżby cię kiedy sądził być do zdrady skłonny, tak uroczyste dawszy na siebie pewności dochowania niezgwałconego tajemnic tobie powierzonych milczenia. Całość twoja od zeznania występku zawisła, inaczej za życie twoje nie ręczę... Nieszczęsny, obraz śmierci twojej nie nakłania ciebie do przyznania wykroczenia twego?... Przystajesz w twojej zaciętości, zapierasz się zbrodni, o której, niestety! aż nadto przekonani jesteśmy.

Po pauzie mówi Najpow. Niech wyjdzie, ażeby się jeszcze w grzechu swoim namyslił; może się na ostatku winnym być przyzna.

Po wyjściu przyjmowanego, wszyscy Bracia otaczają trumnę z spuszczoneym szpady końcem, naówczas Brat ostatnio przyjęty, kryje się pod prześcieradło, jęki i narzekania wydawając z siebie.

Najpow. rozkazuje wnijsć mu do □.: i mówi do niego:

Słyszyszli tego zdrajcy jęczenia, który jak ty równie zaparł się przewinienia swego; jest jeszcze czas, udzielam ci chwilę do uwagi, po wyszłym momencie już więcej nie odpowiadam za ciebie.

Jeżeli przyznawać nic nie chce, Najpow. rzecze:

Tablica III.



Obraz loży Mistrza.

Łoża obita jest czarno, do koła trupie głowy i piszczele, kościotrup od strony zachodniej, trumna w pośrodku.

Zamyka się i otwiera przez 9 uderzeń, trzy razy po trzy powtórzone. Słowo jest M a c b e n a c, wymawia się syllabizując.

Klejnót jest cerkiel otwarty, złoty na zielonej wstążce.

Hasło jest G i b l i m.

Dziewięć światel oświeca lożę, zapala się tylko wtedy, kiedy się daje światło kandydatom; inne przyjęcia oświecone są księżycem.

Światła ustawione w trójkąt, trzy na wschód, trzy na południe a trzy na zachód. Obraz po środku.

Pochód: robi się kroki ucznia i czeladnika, potem trzy kroki ponad trumnę; noga prawa na południe, lewa podnosi się w formie węgielnicy i stawia się obok prawej. Przechodzi się potem prawą nogą na północ i na wschód, lewa podąża za nią w sposób jak wyżej.

Wyjaśnienie obrazu.

1. Węgielnica przedstawia nam gorliwość i wierność naszego drogiego Hiram dla ustaw masonskich i cnotę, od której nigdy się nie oddalił.

2. Trumna, w której pochowany był Hiram, uczy nas jak grzebać braci.

3. Wyobrażenie śmierci uczy nas, że opłakiwać mamy śmierć cnotliwych Masonów.

4. Gałąź akacyi, oznacza, że bracia Masoni mają tworzyć jedną rodzinę. Akacya posadzoną była na grobie Hiram.

5. Ostrze złote w kształcie trójkąta nad trumną Hiram, które Salomon kazał położyć na dowód uszanowania należnego tak wielkiemu człowiekowi.¹⁾

¹⁾ Précis du resp. Ordre de l'art royale et maçonnique. 1784. Ms. w 4-ce str. 15. 19.

Każ mu podróż odbywać, niech na śmierć pamięta!

Po odbytych trzech podróżach, Najpow. mówi: Nie namyśliłże się przyznać do winy? hej dobrze! ponieważ serce jego tak jest w grzechu zakamieniałe, niech go degradują i niech mu ohydę stanu swego widzieć dają.

B: Obrz.: Mistrz zdiera mu fartuszek, rękawiczki i obrać go.

Najpow. mówi: Patrz nieszczęśliwy jaki cię los czeka, chciałem cię od niego uwolnić, aleś przez swoją krnąbrność nań sobie zasłużył. Każ mu aż ku mnie przystąpić. i tu przez wyciągniętego niech przejdzie nędznika.

Pierwszy Dozorca przeprawia go ponad zatajonym przykrytym Bratem, przez trzy kroki, zaczynając prawą, potem lewą postępując nogą: Gdy przyjmujący się stanął pod ołtarzem —

Najpow. tak do niego mówi: Od tego czasu jak jesteś mularzem, powinieneś być spostrzedz, czy nasza społeczność skrytości w sobie zawiera, nauczyłeś się pierwszych zachować, poznawać drugie, o trzecich aby początków zasiągnąć. Połóż na tej głowie (trupiej) rękę i powtarzaj za mną:

„Przysięgam i obowiązuje się słowem honoru i mularskim, pod temiż samymi karami i obowiązkami w dwóch poprzednich stopniach przyjętymi, jako żadnemu Czeladnikowi lub Uczniowi albo Światowemu, com widział i słyszał, widzieć będę i słyszeć w tej □. ani żadnych jakichkolwiek rzeczy mnie w terazniejszym być mianym udzielonym stopniu odkrytych, nigdy nie wydam. Tak mi Boże do pomocy”.

Najpow. Są tobie wiadome znaki, dotknięcia i słowa nasze, znasz klejnoty, ozdoby, zwykłe w □. naszych mowy. Powiedziano także tobie, iż mularz cnotliwym być powinien. Własność ta nieuchronna na wielorakie inne dzieli się części, któremi są: wzgląd nieodmienny przyjaźni ku Braciom, nieporuszona nigdy w niczem uczciwość w zgromadzeniach naszych, aby cię nie z niego nie wyłączyło — Miłosierdzie jest niemniej głównym naszym zamiarem; na ostatku Bogu swemu i Królowi służyć, wszystko w sobie zamyka. Lecz nie wyjawiono przed tobą, czemu mądre rozporządzenie nasze stanowiąc naszą społeczność, Salomona kościół na skład tajemnic i skrytości naszych wyznaczyło? Salomon, ten tak roztropny król, chcąc Towarzystwo posiadające wszystkie dopiero wyluszczone własności zebrać, Hyrama, tak bardzo przez dobroć swoją krwią własną przyplaconą znacznego, mianował budowli kościoła rządcą, oddał pod władzę jego więcej do pomocy mistrzów.

Hyrarn, dla sposobniejszej z kolegami swemi pracy, kazał wewnątrz kościoła wystawić izbę, w której się z nimi znajdował, a jako liczba robotników w niezmiernej się znajdowała wielkości, zapłata zaś podług zastugi i roboty rozdawaną im była, końcem zapobiegania codziennie wkradającym się zbytkom, obmyślił tedy stopnie i dla różnicy obmyślił do nich przyłączyć słowa. Uczniowie przy słupie Jakin płacę swoją brali, Czeladnicy przy słupie Booz, w wewnętrznym pokoju Mistrzowie. Owóż to naszych przezornych ustaw skrytości i tajemnic źródło. Łakomstwo i lenistwo zamyśliło tak piękne rozporządzenie w samym swym początku zniszczyć; trzech biednych, wyniosłością uniesionych Czeladników słowo mistrzowskie pochwycić przedsięwzięli, ażeby przywiązaną do niego płacę, i w ciężkich robotach folgę w korzyści odnieśli. Ci trzej nieszczęśliwi dla wykonania swych zamysłów bezbożnych,

ponieśli kroki swoje, jeden do drzwi południowych, drugi do zachodnich, trzeci do wschodnich. Hiram zachowując zwyczaj odwiedzania ich co dzień okólnie, drzwiami zachodnimi wchodził, i swoje odwiedziny odprawiał. Na wnijsiu przez drzwi południowe, tam Miphiboset złoczyńcę zastał, wymuszającego po nim mistrzowskiego słowa — Jako? synu mój! rzecze Hiram, czy podobna, żebyś mógł żądać tajemnicy zareczonej przezemnie pod utratą życia? — Prędzej zginąć wolę, niżeli ją tobie wyjawić. — Tą wzgardą obruszony zdrajca, pałką go raz jeden w głowę ugodził.

NB. Tu Najpowaźniejszy udaje, jak gdyby go młotkiem w głowę uderzył, a Brat straszny, w ramie go trąbką z papieru dotyka.

Że zaś źle był zamach ten dany, Hiram uciekał, i na samem przy drzwiach zachodnich wyjściu, podobnież zapytanie czyniącego Tebac spotkał, a nie odpowiedziałwszy drugiemu, tam uderzenie otrzymał.

NB. Tu Najpowaźniejszy to samo, co się wyżej powiedziało udaje i również swoje Brat straszny pełni.

Jeszcze nie obalony, pokazawszy się potem przed drzwiami wschodniemi Hiram, znowu Abiram zdrajcę znajduje, domagającego się od niego słowa mistrzowskiego, ale Hiram zawsze w stałości niezwyceżony, odmówił mu je — natenczas ów nieszczęśliwy tak srogi zamach uczynił, że go ubił i trupem położył.

NB. Wtem miejscu Brat Straszny daje mu mocne uderzenie jedno na tył głowy, a obadwaj Dozorcy wywracają go. Przykryty prześcieradłem, prawą rękę fartuchem ma swoim zawiniętą, nogę zaś prawą na kształt węgielnicy zginają. Wtenczas najgłębsze zachowuje się milczenie, oświecają □. Skoro wszystko gotowe, Najpow. mówi:

Przewielebny Bracie II Dozorco! już dni 7 speliło, jakeśmy poważnego Mistrza naszego Hyrama nie widzieli, to we mnie niezmierną wzbudza niepokojność. Weź z sobą Bracie mój! trzech Mistrzów i pójdz na wyszukanie tegoż poważnego Mistrza drogą wschodnią.

Gdy II Dozorca poszukiwania swoje zakończył, i doniósł że daremne były. Najpow. mówi: Zobacz Bracie I Dozorco! czy poszukiwania twoje nie będą szczęśliwsze? Bierz z sobą pięciu Mistrzów i zachodnią udaj się drogą.

Po skończeniu I. Dozorcy poszukiwaniu i odpowiedzi Najpow. rzecze:

Łączcie się ze mną, moi Bracia! i najdokładniejszego przyłożmy starania w wyszukiwaniu naszego P. B. Mistrza Hyrama.

Najpow. obszedł na okół 3 razy, stawa między Dozorcami i rzecze:

Trudem obciążeni wypocznijmy trochę (z podziwieniem). Ta ostrotreżyny gałązka przyległa mi do ręki — ziemia tu świeżo poruszona — patrzymy, moi Bracia! czyliby to nie były Poważnego Mistrza naszego Hyrama zwłoki, którego by jaki nieszczęsny Czeladnik dla powzięcia Mistrzów słowa, życia pozbawił. Przystańmyż na to, iż pierwsze odkrywając go z ust naszych rzeczone słowo, będzie na potem Mistrzów słowem.

Wtenczas Najpowaźniejszy zbliża się ku wschodniej stro-

nie i każe odsłonić brata. Skoro jest odkryty, wymawia: „Mahbenac” — ciało od kości odstawa.

Brat II Dozorca sięga do wtorego palca u niego i głosi Jakin, pierwszy zaś średni chwyta palec i wymawia Booz.

Najprzew. przystępuje bliżej, podnosi go, kładąc prawą nogę swoją przeciwko prawej tamtego, kolano przeciwko kolanu, pierś przeciwko piersi, prawą w prawą przyjmującego się ręką, lewą na tył ramion mówiąc: Mahbenac.

Najpow. każe mu do tronu przybliżyć się, i dalej w czytaniu postępuje historyi, albo ją Bratu Mowcy do czytania podaje.

Najpow. Ci trzej nieszczęśliwi złączywszy się wtedy, ciało pod gruzem ukryli, a przy nadejściu nocy, ponieśli je na górę pewną i tam pogrzebali, a dla poznania miejsca, jedną z ostrotęczyny (akacyi) zasadzili gałązkę. Salomon zostawszy dni siedm bez widzenia Hyrama, pełen niespokojności, dziewiciu rozkazał szukać go mistrzom — Ci Mistrzowie na trzy się podzielili części — Po długim i próżnem szukaniu, trzech pomiędzy nich trudem znużonych, znajdując się na wierzchołku góry, gdzie ich przypadek zaprowadził, tam sobie wypoczywali. Jeden z nich siadając, uchwycił za ostrotęczyny gałązkę, i chcąc tego przyczyny dochodzić, postrzegł świeżo przewróconą ziemię, drugich przestrzegł, którzy zaczawszy grzebać, znaleźli naszego Poważnego Mistrza Hyrama ciało; inni Mistrzowie będąc o tem zdarzeniu uwiadomieni, dorozumiewali się, że to jakiegoś z Czeladników sprawa. Z bojaźni, aby z niego słowa wyczerpali Mistrzów — zgodzili się więc między sobą, iż pierwsze w podniesieniu trupa wymienione słowo będzie na potem słowem Mistrzów. Pierwszy pochwycił go za wielki palec u prawej, drugi za średni u lewej ręki. — Tamten Jakin a ten Booz wymawiał, trzeci jego podniósł, kładąc nogę przeciwko nodze, kolano przeciwko kolanu, prawą w prawą rękę, lewą w tył ramiona, rzekł: „Mah benac” co wyraża: ciało od kości odstaje. — Wszyscy się potem zeszli Mistrzowie Salomonowi wynalazku swego opowiedzieć, złożyć. — Salomon rozkazał równie i innym Mistrzom ostatnie Hyramowi czynić usługi z okazałością i wspaniałością, tak wielkiemu Mężowi przyzwoitą.

Znak Mistrza jest: Kładąc wielki palec na sercu, drugie cztery palce złączone na kształt węgielnicy, trzymając wielki palec i rękę w płask, dłoń spodem, ciało cofa się w tył, głowa ku lewemu ramieniu nachyla się trochę, jakoby mająca obmierzenie czego.

Dotknięcie takie: Dawszy sobie zobopolnie rękę, garść w garść, ściągając pulsa, rękę lewą kładąc na prawem jednego i drugiego ramieniu, mając kolano przeciwko kolanu, nogę przeciwko nodze, policzek z policzkiem. W takiej postawie Mistrzów daje się słowo, sylaba po sylabie. Słowo nie wymawia się nigdzie, jak w □. otwartej.

Najpow. Pójdź teraz, daj się poznać przewielebnym Mistrzom Braciom Dozorcom, oni tobie hasło oddadzą.

Przyjmowany gdy się dał obudwom Dozorcom poznać,
Najpow: Przewielebny Bracie I. Dozorco! niech nowo przyjmowany z cyrkułu do węgielnicy mistrzowskimi krokami przejdzie.

Zamknięcie □.: mistrza.

Najpow.: Przewielebny Bracie I. i II. Dozorco! spytajcie się Braci Mistrzów, czyli nic do przełożenia nie mają. — Po danej odpowiedzi.

Najpow.: Przewielebny B.: I. Dozorco! która godzina?

O. Północ pełna.

Przew. Bracie I. i II. Dozorco! oznajmijcie, iż Mistrzów □.: zamknę.

Po odbytych doniesieniach. Najpow.: Do porządku, moi Bracia!

Po danych znakach i przyklaskiwaniu mówi:

Bracia moi! □.: Mistrzów jest zamknięta.

Co obadwaj Dozorcy powtarzają.

Katechizm Mistrza.

P. Czy jesteś Mularzem?

O. Przyznawaj mi albo naganiaj, ostrostęczyna (akacya) mi znana.

P. Gdzieś był Mistrzem przyjęty?

O. W średnim pokoju.

P. Jakżeś tam wszedł?

O. Przez wschody kręcone, któremi się wchodzi po 3. 5. 7.

P. Cóż to znaczy?

O. Trzech jedną □.: czynią, pięciu ją składają, a siedmiu robi ją doskonałą.

P. Cożeś widział wchodząc do □.:?

O. Pełno łez i narzekania.

P. Cożeś potem widział?

O. Grobowiec Najpow. naszego Mistrza Hyrama.

P. Jaka była jego rozległość?

O. 3 łokcie szerokości, 5 wysokości a 7 długości.

P. Jaki jest Mistrzów właściwy klejnot?

O. Deszczka od rysunku.

P. Czem Mistrzowie pracują?

O. Kredą, węglem i wapnem.

P. Cóż to znaczy?

O. Szczerłość, gorliwość i związek.

P. Jakie nazwisko dajesz synowi Mularza?

O. Lufton.

P. Jakie są przywileje Luftona?

O. Być obranym wolnym Mularzem przed wszystkimi innymi, pomimo największej dystynkcji rang cywilnych.

P. Cóż dziewięć światel □.: znaczą?

O. Dziewięciu Mistrzów, do poszukiwania Hyrama wysłanych.

P. Cóż po śmierci Hyrama robili Mistrzowie?

O. Oblekli białe rękawiczki na dowód, jako nigdy w krwi Zwierzchności swojej rąk swych nie zbroczyli.

P. Jakim Mistrzowie sposobem odbywają podróż?

O. Od wschodu do zachodu, ażeby wszystkie światła przejść części.

P. Dla czego?

O. Ażeby światło rozszerzyć.

P. Jak wiele masz lat?

O. Siedm lat i więcej.

P. Widziałeś Wielkiego Mistrza?

O. Widziałem.

P. Jakże on jest ubrany?

O. W złoto i w lazurowym kolorze.

P. Gdzie się Mistrzowie w □.: znajdują?

O. Na południe.

P. Czemu?

O. Jako w największej swojej sile słońce w tem położeniu przebywa, tak dla oświecenia i kierowania pracy w teje Mistrzowie powinni się znajdować części.

§. 32. Rytuał stopnia IV. Kawaler wybrany.

Otwarcie Rady.¹⁾

Kiedy wszyscy BB.: Kawalerowie Wybrani są zgromadzeni, i w dekoracye swe ubrani, trzymając zapalone latarnie, i dzwonki w lewej ręce, na ten czas najślawniejszy i najprzewielebniejszy mistrz katedry z głową odkrytą stojąc zaczyna.

Najsław. i najprzew. Do porządku BB. moi, przewielebni mistrzowie kawaler. wybr.

Najsław. i najprzew. Doskonały i przewielebny Bracie pierwszy Dozorco, czy jesteś mistrzem Kawalerem wybranym?

O. Los tak postanowił; jaskinia jest mi znana.

Najsław. i najprzew. Jaka jest powinność pierwszego Dozorcy Mistrza Kaw. Wybr?

O. Baczyć pilnie czy wszystkie zamki rady są mocno zamknięte i strażą opatrzone.

Najsław. i najprzewieleb. Czyń więc twoją powinność.

Kiedy odpowiedź się zwraca, że rada jest zabezpieczona.

Najsław. i Najprzew. Doskonały i przewielebny B. pierwszy Dozorco, Mistrzu na mularza wybranym, wiele masz lat?

O. Dwadzieścia siedem.

Najsław. i najprzew. Która jest godzina?

O. Świt, to jest początek dnia.

Najsław. i najprzew. Przewielebny B. Kawalerze Mistrzu obrzędów, oznajmij światłom, ażeby dali znać Radzie Mistrzów Kawal. Wybr. że zamyślam Radę otworzyć.

Kiedy odpowiedź się zwraca przez pierwszego dozorcę:

Najsław. i najprzew. robi znak Ucznia, Czeladnika, Mistrza i Mistrza Kawalera Wybranego, dobywa oręż i kładzie go na stół między latarniami, poczem mówi.

¹⁾ Rytuał ten jest niedokładny, dlatego, że był napisany ad usum prezesa Rady Józefa Wodzickiego. Brakuje więc niektórych odpowiedzi w katechizmie, nie ma też opisu prób i «krwawej zemsty» w izbie pokutnej. Uzupełnić tych braków nie mogłem, gdyż w rycie azkockim stopień IX, w rycie adonhiramickim stopień IV, paralelne z stopniem Kawalera Wybranego, mają ceremonial zupełnie odmienny.

Rada Mistrzów Kawalerów Wybranych jest otwarta w imię Mądrego Adonaj. Bracia Mistrzowie Kawalerowie wybrani do narzędzi.

Najsław. i najprzew. zadzwoni

BB. Dozorcowie powtarzają, BB. głowy nakrywają i każdego wzięwszy swą latarnię i dzwonek, zasiada. Mistrz obrzędów rozkłada kobierzec, następuje czytanie księgi budowniczej.

Najsław. i najprzew. Przewielebny B. Mistrzu Obrzędów, chciej zobaczyć, czy nie znajdziesz jakiego Mistrza, którenby miał przedsięwzięcie zemścić się za śmierć naszego Mistrza Hiram Abif.

Skoro pierwszy Dozorca doniesie: kołacze ktoś jako Mistrz Kawaler Wybrany.

Najsław. i najprzew. Doskonały i przewielebny B. pierwszy Dozorco, każ zobaczyć, kto tam kołacze.

Gdy odpowiedź wróci się przez I-ego Dozorcę,

Najsław. i najprzew. Niech wnijdzie. Mistrz obrzędów wszedłszy donosi, że się znajduje.

Najsław. i najprzew. Przewielebny B. Kawal. Wybr. Mistrzu Obrzędów, idź więc go przysposobić i waleczność jego umocnić.

Jak tylko Mistrz obrzędów uderzy nogą o drzwi sali radnej,

Najsław. i najprzew. Bądźmy przytomnymi próbie, i przypatrzmy się wszystkim jej okolicznościom.

Po tych słowach drugi Dozorca rozpoczyna obchód, wszyscy Kawaler. Rady idą za nim, pierwszy Dozorca i Mistrz katedry są na tym obchodzie; idą wszyscy do drugiego pokoju i trzy razy do koła Mistrza mającego się przyjąć obchodzą w największym milczeniu, poczem powracają do sali radnej. BB. wybiorą się do drugiego obchodu i staną pod drzwiami między salą radną i trzecim pokojem będącemi.

Na słowa Mistrza obrzędów: Widzisz tego zdrajcę, zabójcę? BB. z rady powracają do swej sali i zamykają drzwi za sobą.

Przewiel. Dozorca donosi: Kołacze ktoś po mistrzowsku.

Najsław. i najprzew. Doskonały i przewielebny B. pierwszy Dozorco każ zobaczyć, kto kołacze.

Pierwszy Dozorca: Jest Mistrz Stokin, który przynosi głowę zdrajcy, którego szukano.

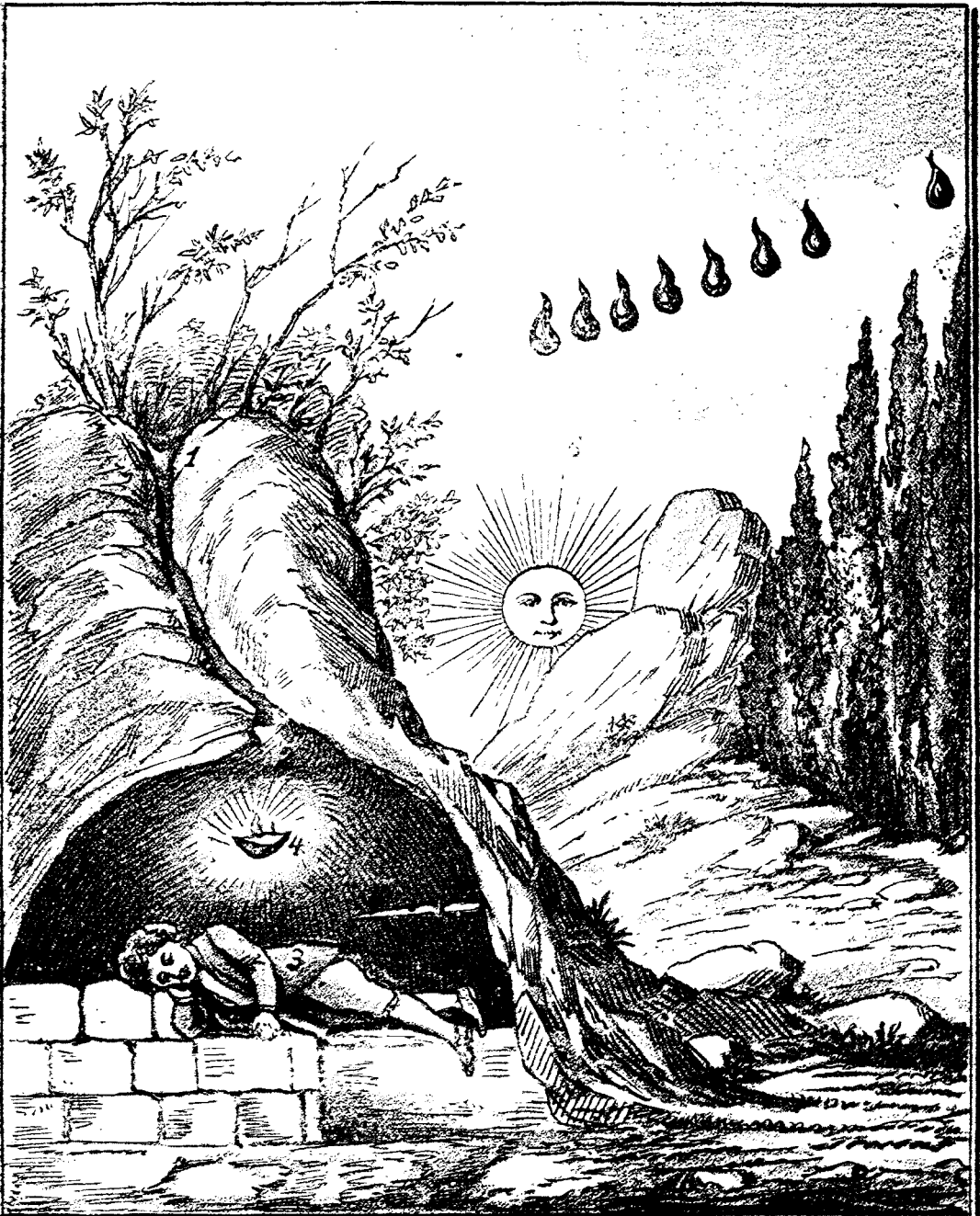
Najsław. i Najprzew. (bardzo głośno) Niech wnijdzie i niech się przybliża do góry Synaj przez 27 kroków.

Mistrz przyjąć się mający otworzy sobie drzwi Radnej sali i wchodząc zawoła: Nebuma.

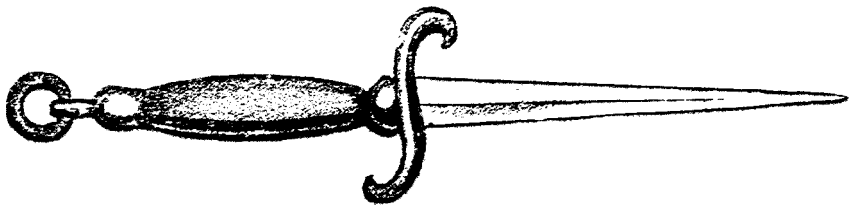
Na co cała Rada odpowiada:

Zemsta, zemsta, zemsta uskutecznioma. Mistrz przyjąć się mający nie zatrzymując się wchodzi — Mistrz obrzędów każe mu zrobić 27 kroków ku górze Synaj, poczem postępuje dalej, położy głowę na ołtarzu, który jest na lewej stronie Mistrza katedry — Poczem Mistrz katedry chcąc waleczność jego zupełnie doświadczyć, zamierza się na niego z gołą szpadą, jak gdyby go chciał przebić i mówi:

Najsław. i Najprzew. Zbójco niegodziwy coś ty wykonał!



Obraz łoży Kawalera Wybranego.



Klejnot Kawalera Wybranego.

Obraz łoży stopnia IV.

Łoża ta jest czarno obita, przystrojona trupiami głowami i pieszczelami. W pobliżu łoży jaskinia, w której człowiek uśpiony. U stóp jego miecz, lampa i fontanna.

Łoża zamyka się i otwiera dziewięcią uderzeniami dzwonka

Znak zależy na podniesieniu ręki prawej do wysokości ramienia z pięścią zaciśniętą, wielki palec podniesiony, jakby się miało ugodzić sztyletem.

Odpowiada się zasłaniając się prawą ręką przed oczyma, jakby się chciało zasłonić przed pchnięciem.

Dotknięcie. Podaje się rękę z zaciśniętą pięścią, duży palec wzniesiony. Odchodząc robi się ruch jakby się chciało przebić sztyletem.

Słowo jest Necum co znaczy zemsta. Dziewięć światła w tej łoży, na wschód rzędem ośm razem, jedna osobno.

Obraz na środku łoży.

P o c h ó d. Idzie się dziewięć kroków w trójkąt w kształcie węgielnicy, prawa na przód, lewa za nią, nogi i korpus trochę pochyło, ręka prawa przed czołem.

Klejnot — sztylet z rękojeścią złotą.

Wyjaśnienie Obrazu.

1. Góry i skały przedstawiają góry Synaj.
2. Jaskinie przypominają jaskinię, w której się skrył zdrajca po zamordowaniu Hirama.
3. Widzi się go śpiącego, jak kiedy był schwytany.
4. W tej jaskini wodotrysk, lampa i sztylety.
5. Słońce przypomina nam że zdrajca był wykryty pod wieczór.

1) Précis du respectable Ordre de l'art royal et maconnique. 1784. MS. w 4 str. 26—33.

Na te słowa M. obrzęd. każe M. przyjąć się mającemu ukłęknać na jednym kolanie, wszyscy BB. uczynią toż samo, wołając cała Rada: Daruj, daruj, daruj.

Do czego dodaje I Dozor. Nie jest to zabójca, ale owszem Mistrz, który wykonał zemstę za śmierć naszego Przewielebnego Mistrza Hyrama Abif.

Mistrz katedry na te słowa pełen radości podnosi Mistrza przyjąc się mającego, mówiąc:

Najsław. i Najprzew. Jeżeli tak jest, przybliż się, ażebym cię obrał Mistrzem kawalerem wybranym, bo zasłużyłeś na to.

Mistrz katedry daje kandydatowi trzy uderzenia szpadą na prawe ramię, przy każdym uderzeniu mówi, jak następuje.

Najsław. i Najprzew. Obieram cię Kawalerem wybranym w imię mądrego Adonaj — przez moc mnie nadaną — i w imieniu wszystkich BB. mistrzów kawalerów wybranych, którzy cię odtąd za niego uznają.

Po tych słowach nowo przyjęty porzuca swój pugiuał, Mistrza katedry uściska, do czego cała Rada aplauduje ze dzwonkami zwyczajnym sposobem — wołając tyleż razy: Huze, Huze, Huze.

Potem latarnie zagaszają się i na ich miejscu zapalają się świece z wosku białego, trzy na ołtarzu i jedna przed każdym Dozorcą. Mistrz katedry każe nowo przyjętemu ukłęknać dla wykonania przysięgi. Podczas przysięgi wszyscy BB. Rady powstają z gołemi szpadami w ręku. Mistrz obrzędów trzyma swoją szpadę czyli miecz nad głową nowo przyjętego, właśnie jak gdyby go chciał uderzyć. Pierwszy Dozorca obraca koniec szpady swojej przeciwko niemu. Mistrz katedry zaś przymierza do jego serca ten sam pugiuał, którym zemstę wykonał. Nowo przyjęty podnosi duży palec i dwa pierwsze palce prawej ręki do nieba i przy tych słowach: „przysięgam na św. Ewangelią” położy rękę na Pismo święte.

Najsław. i Najprzew. Przewielebny B. mówco, proszę cię, chciej przeczytać przysięgę kandydatowi.

Przysięga.

Ja ... ponawiając obowiązki, które na siebie w różnych stopniach wolnego mularstwa przyjąłem, i które już przeszedłem, przysięgam przed wielkim światła Budownikiem i tą najsławniejszą i wielebną Radą, iż nigdy nie wydam tajemnic, które mi jako Kawalerowi wybranemu powierzone zostaną. Przysięgam na św. ewangelią¹⁾, iż obowiązki Kawalera wybranego ściśle wykonam, i pozwalam być zabitym tym pugiuałem, jeżelibym kiedy przeciw tym obowiązkom chybił. Tak mi dopomóż Boże i jego św. ewangelią.

Po wykonanej przysiędze nowo przyjęty pocałuje Pismo święte, kawalerowe wybrani powracają na swe miejsca, a Mistrz obrzędów przybliża nowo przyjętego do Mistrza katedry, któren

¹⁾ Ma ona znaczenie księgi starożytnej, mądrej, ale nie to, jakie chrystyanizm do niej przywiązuje.

mu daje szpadę, fartuch i wstęgę, oraz dotknięcie, znak, słowo święte jako też i słowo wejścia.

Najślaw. i Najprzew. Dotknięcie jest dwojakie, to jest zapytanie i odpowiedź. Zapytanie jest, podając prawą rękę z palcami zamkniętymi a dużym palcem do góry; odpowiada się na to chwytając duży palec tej osoby, która go podala, a poznaawszy się tem sposobem łączy się ręka w rękę, podając sobie obadwa duże palce na krzyż. — Znak się robi, kładąc prawą rękę na lewą stronę, w miejsce, gdzie wisi pugińał, potem się ją podnosi, trzymając zamknięte cztery palce, a duży palec wyprostowany, i przy czole tak się ręką skieruje, ażeby duży palec na ziemię wskazywał. — Słowo święte jest: Adonaj, które się daje przy pocałowaniu cztery razy A-do-na-j. Słowo wejścia jest: Neham Nehama.

Potem Mistrz katedry każe wejść nowo przyjętemu dla odmienienia swych trzewików. Poczem:

Najślaw. i Najprzew. Przewielebny B. Mówco chciej dać tłumaczenie kobierca tego stopnia nowo przyjętemu Mistrzowi kawalerowi wybranemu.

Po skończonem tłumaczeniu kobierca¹⁾ Mistrz katedry każe Mistrzowi obrzędów naznaczyć miejsce nowo przyjętemu Mistrzowi kawalerowi wybranemu. Jeżeli Mowca zechce mieć mowę, to powinien prosić o głos, a podczas swej mowy wolno mu zapalić sobie dwie świece z wosku żółtego na swym stole. Potem Mistrz katedry ma następującą mowę do nowo przyjętego. Od tego zaś momentu nie mówi się już inaczej tylko cichym głosem.

M o w a

Teraz ci wielebny B. wytłomaczyć należy znaczenie allegoryi przy przyjęciu twojem zawartych.

Najglówniejszą z nich jest świątynia Salomona. Ta budowa materyalna najwyższej Istności poświęcona, wyobraża człowieka, którego jest jakoby żywą świątynią czystego ducha, — znany budownik, który pod imieniem Hyrama Abif całem dziełem kierował, jest duszą człowieka.

Trzech towarzyszków którzy go ubili, znaczą namiętności ludzkie, szczególnie zaś trzy główne, które wszystkich innych są źródłem. Pycha, łakomstwo i zmysłowość.

Siedmiu Mistrzów którzy czynią sprawiedliwą i doskonałą □ znaczą siedm cnót kardynalnych, których pierwsza męstwo, wyobrażona przez Mistrza Stokin, odkrywającego i karzącego zdrajcę Abirama, to jest w znaczeniu swoim, miłość własną, od której uskromienia zacząć należy, jeżeli chcemy zrobić postępek w czynach cnotliwych.

Dziwięciu Mistrzów, których Salomon wysłał do wyszukania Hyrama Abif, mieli przy sobie dla bezpieczeństwa straż z dwudziestu siedmiu żołnierzy złożoną; każdy więc miał trzech, a obszedłszy wszystkie straże, udali się drogą prowadzącą na pustynię, i zatrzymali się u góry Synaj. Tam pod mogiłą z ziemi usypaną znaleźli ciało Hyrama. Był w tej okolicy las z drzewa aka-

¹⁾ Tłumaczenia kobierca stop. IV nie znalazłem. Niewielka szkoda, bo treść jego nie może być wiele różną od niżej przytoczonej mowy.

cya, w cieniu którego spoczęli, chroniąc się od upału słońca. Po wypoczynku chcąc wrócić z ciałem Hyrama do Jeruzalem, żołnierze spostrzegli w lesie trzech zabójców Hyrama, którzy obcinali drzewa. Natychmiast ich pochwycili, i prowadzili z sobą jako jeńców, przed Mistrzami wybranymi, którzy szli za nimi i za ciałem.

Przez trudy jakich wspomnieni Mistrzowie użyli, w dopełnieniu tej posługi, oznacza się troskliwość, z jaką powinniśmy szukać wszelkich środków do zwyciężenia i utłumienia występków, które zadają śmiertelny cios duszy. Tego właśnie naucza nas napis na wstędze naszej *vincere aut mori* — zwyciężyć lub umrzeć. — Nie masz tu środka. Wybrani mieli szczęście schwytać zabójców wśród cichej nocy i w osobnym ustroniu. Tak też w oddaleniu i samotności wady nasze wykorzeniać należy. Tam jedynie mogąc wolno myśleć i czynić, pozbywamy się podłych i gminnych przesądów¹⁾ wyobrażonych przez obowie, które odmieniamy przed każdym do nowych tajemnic przypuszczeniem.

Lampa, którą w grocie widzimy, uczy nas, że powinniśmy rozpedzać ciemnoty, dla powodowania nas samem światłem doskonałem, w ciasnej ścieszcze, która do cnoty prowadzi.

Fontanna znaczy łaskę wszechmocną, której wpływ zbawienny i nieodzowny oczyszcza nasze błędy, i pokrzepia nas w przykrych pracach, jakimi życie ludzkie jest napełnionem.

Krzak niestrawionym ogniem gorejący, wyobraża dobroczynność, którą pałać powinniśmy ku bliźnim, a w szczególności ku braciom naszym, bez zaniechania jednak obowiązków stanu, i potrzeb naszej rodziny.

Latarnie ciemne są oznaki skromności, która ukrywać powinna nasze przyniosy i znaczenie, wtedy ich tylko używając, gdy idzie o działanie dobra zakonu.

Dzwonki okazują, że ile mamy gardzić wrzawą i fałszywemi potwarzami światowych, tyle powinniśmy się starać o dobrą sławę u naszego zgromadzenia i osób światłych.

Oklaski Rady, gdy głowa zabójcy leży u podnóża ołtarza, wyobrażają rozkosz wewnętrzną, jakiej po zwyciężeniu swych namiętności doznaje człowiek uczciwy. Jest to jawne świadectwo tego świetnego tryumfu, który nas różni od gminu, wywyższa nad innych ludzi i gotuje nam wieniec, na którego zasłużyć staraniem naszym być powinno, bo on jest wszystkich prac naszych pierwszym celem, owocem i nagrodą.

Wysoki stopień, któregoś B.: otrzymał, ukrywa w sobie tajemnicze znaczenia, które mają inne jeszcze tłumaczenie. Od twoich postępów nauka ich i zgłębienie zależy. Starsi BB.: twoi, którzy sposób myślenia swój znają i szanują, nie mogą wątpić, że ćwiczenie się w prawdziwej i czystej moralności, (której naukę odbierałeś w rozmaitych stopniach) nie wzbudzą w sercu twojem. niesmaku i oziębłości do wysokiej sztuki naszej królewskiej. Owszem serce nieskażone uczuje najwyższą radość, gdy się o cnocie i uczciwości swojej wewnętrznie przekona

Biada temu z Braci, którego do poskromienia swych namiętności wymaga pozornych powodów, i którego ogląda się na jakiekolwiek względy, gdy na-

¹⁾ Do przesądów należy w myśl masonii, wiara objawiona i praktyki religijne.

niego woła głos sprawiedliwości i prawdy. Podobna istota nie może być w rzetelnem znaczeniu człowiekiem uczciwym, ani się wznieść kiedykolwiek do prawdziwego światła doskonałych Mularzy.

Doszedłeś B.: do tego dobroczynnego stopnia, któren ma udoskonalić przedsięwzięte dzieło rozwagi nad sobą samym. Ten jest główny cel, którego dopiąć należy, aby być przypuszczonem do dalszych. Jako wybrany, będziesz cieszyć się szczęściem, że ci dozwolą wniknąć wewnątrz wspaniałej naszej świątyni. Pamiętajże zasłużyć na tę łaskę! Miejże zawsze powinności swoje oczom obecne! Honor niech będzie stróżem twoich postępów! Męstwo niech cię zaleca! a milczenie znamionuje! Uznasz sam w czasie ważność cnót i przymiotów, których dziś po tobie wymagamy.

Od ciebie zależy, zbliżyć ten szczęśliwy moment naszego starownego zgłębienia. Daj baczenie, gdyż twoje postępy będą roztrząsane zbliska

Wzywaj pomocy trzy razy wielkiego Adonaj, aby cię wspierał w twoich przedsięwzięciach i zachował w świętej swojej opiece.

Po skończonej tej mowie Mistrz katedry ze wszystkimi BB.: przywitają nowo przyjętego sposobem zwyczajnym tu wyżej opisanym Nowo przyjęty tym samym sposobem podziękuje. Poczem Mistrz katedry przystępuje do katechizmu.

Katechizm Brata Mistrza Kawalera wybranego ¹⁾).

P. Czy jesteś Mistrzem kawal. wybr.?

P. Jakim sposobem wszedłeś do Rady?

O. Dwudziestu siedmiu krokami.

P. Dokąd cię doprowadziły te kroki?

O. Do góry Synaj.

P. Co te 27 kroków znaczą?

P. Jak daleko żołnierze ci byli oddaleni od tych Mistrzów, którzy poszli go szukać w Grobie?

P. Jakim sposobem podróż odbywają MM.: wybrani?

P. Wiele razy?

P. Jakimi krokami postępują MM.:?

P. Co w ten czas szukałeś?

P. Co widziałeś wchodząc do Rady?

P. Który jest przymiot Mistrza Kawalera wybranego?

P. Co znaczy glob całego świata?

P. Czemu nieużywają młotka w Radzie wybranych?

P. Czemu używają dzwonek?

P. Jakim sposobem Mistrz kawaler wybrany może widzieć i nie być widzianym?

P. Co znaczą kamienie które znajdują się na dole góry Synaj?

P. Do czego zda się wstęga?

P. Czemu ta wstęga jest dwukolorowa? ²⁾)

¹⁾ Napisany był ad usum prezesa rady Józefa Wodzickiego, i dlatego nie ma odpowiedzi.

²⁾ Szarfa ta jest czarna, morowa z białem obramowaniem, na niej trzy srebrem wyszyte trupie głowy i takiż napis Vincere aut mori, zwyciężyć albo umrzeć. U końcu szarfy mały

P. W jakim celu jest pugiuał do niej przypięty?

P. Która jest głuwniejsza powinność Mistrza kawal. wybr.

P. Wiele masz lat?

P. Która jest godzina?

Po ukończeniu katechizmu.

Najsl. i Najprzew. Przewielebny Bracie kawalerze mistrzu obrzędów, zapytaj się światła czyli BB.: kawalerowie Rady wybranej już nie mają nic do przełożenia?

Mistrz obrzędów zapyta się o to Dozorców i odpowiedzi dochodzą tym samem sposobem do tronu, poczem Mistrz obrzędów każe najmłodszemu B.: zbierać jałmużnę; co się uskuteczni tym samym sposobem jak w niższych stopniach. Potem:

Najsl. i Najprzew. Doskonały i Przewielebny Bracie pierwszy Dozorco która jest godzina?

O. Zorza niezadługo pokaże się.

Najsl. i Najprzew. Ponieważ zorza niezadługo pokaże się, więc Dorsk. i Przew. BB. Dozorcowie, doniescie Radzie MM. KK. WW., że zamysławie Radę zamknąć, imieniem mądrego Adonaj i przez zwyczajny odgłos dzwonków. Skoro jest doniesiono.

Najslaw. i Najprzew. (powstając mówi) Do mnie Przewielebni. Bracia!

Po tem Mistrz katedry i wszyscy BB. robią znaki ucznia, czeladnika, mistrza i kawalera wybranego. Poczem.

Najslaw. i Najprzew. zadzwoni —————.

Obadwa dozorcowie powtarzają zadzwonienie.

Najsl. i Najprzew. Rada jest zamknięta imieniem mądrego Adonaj.

Wszyscy BB. rozchodzą się.

§. 33. Rytuał stopnia V. Kawalera szkockiego.¹⁾

NB. Łoża nazywa się radą, mistrz katedry najprzewielebniejszy Budowniczy, bracia czterokroć wielebni Kawalerowie.

Gdy Najprzew. z Kawalerami szkockimi zasięda swe miejsce Najprzew. Budowniczy następne czyni zapytania:

N:: B:: Czterokroć Przewielebny Bracie I-wszy Dozorco, kto ma pieczę o Towarzystwie w Kapitułe □:: szkockiej?

D. Czterokroć Najprzew. Budowniku — Wszyscy czterokroć wielebni Bracia Kawalerowie Skoccy tu zgromadzeni, a szczególnie Przew. B. II. Dozorca.

N:: B:: Niech pełni swoją powinność.

I. D. Czterokroć Przewielebny Bracie II-gi Dozorco, dopełnij twej powinności. Tu II-gi Dozorca zbliża się do drzwi, donosi.

I. D. Czterokroć Najprzew. Budowniku. Kapituła □:: Szkocka jest zabezpieczona i wszystko w porządku.


Gdy Najprzew. i I. Dozorca mówi: czterokroć Wielebni Bracia do porządku, wtenczas wszyscy Kawalerowie powstają, szpady swe


sztylet. Że w stop. IV nie rozchodzi się tylko o zemstę nad miłością własną, to więcej jak pewna, głębsze wszelako znaczenie nie jest w rytuale wyjawione.

¹⁾ Dosłownie z rękopisu wyż przytoczonego »Nanki Wolnego Mularstwa«.

wyjmują, te przez cały czas są dobytymi: poczem Najprzewiel. Budownik następujące z katechizmu czyni zapytania do I-go Dozorcy.

N.: B.: 4-kroć Przewielebny Bracie I. Dozorco, czy jesteś Mistrzem Kawalerem Szkockim?

I. D. Klucze wszystkich  są w mojem rozrządzeniu.

N.: B.: Jaks wchodził do  Szkockiej?

I. D. Powróż mając na szyi, i krokami wstecznymi.

N.: B.: Ile podróży odbyłeś?

I. D. Szesnaście.


N.: B.: Cóżes spostrzegł w swoich podróżach?

I. D. W podróży mojej byłem wprowadzony pod winę i cztery razy sznurem pociągnięty.


Tu Najprzew. Bud. czyni pytania II-emu Dozorcy — po ukończonych mówi do I-go Dozorcy.


N.: B.: Czterykroć Przew. Br. I. Dozorco, która godzina?

I. D. Czterykroć Najprz. Budownika, południe pełna, czyli 7 godzina.


NB.: ponieważ jest południe pełna, czyli 7-a godzina, donoszę 4-kroć Wielebnym Braciom, iż 4 kroć Najprzew. Budownik zamysła otworzyć tę sprawiedliwą i doskonałą Kapitułę Mistrzów Kawalerów Szkockich  przez cztery razy cztery, wielkie uderzenia.

To samo powtarza II-gi Dozorca.

Gdy Najprzew. Budownik otworzywszy  uderzy 4×4. I-wszy Dozorca w rękojeść swej szpady równym uderza sposobem. — — — — — poczem robią się znaki Ucznia, Czeladnika, Mistrza, Mistrza Wybranego, nakoniec Kaw. Szkockiego i czterykrotne oklaski, Huze.

N.: B.: Czterykroć Wielebni Mistrze Kawalerowie Szkoccy,  jest otwartą. To samo powtarzają Dozorcy.

Przyjęcie.

Najprzew. Budownik wyprawia Brata Przysposobiciela, ten w izbie Rozwagi Brata gdy przyprowadza do drzwi  i puka jak Mistrz Wybrany, Brat straż trzymający donosi II. a ten I. Dozorcy, któren uderzywszy w rękojeść cztery razy cztery, mówi:

I. D. 4-kroć Najprzew. Budownika, kołacze ktoś, jak Mistrz Wybrany.

Po uderzeniu przez Najprzew. Budownika w rękojeść szpady 4×4, i zapytanie: Kto kołacze?

I. D. powtarza to II-emu, a po odebranej równym sposobem odpowiedzi od II-go Dozorcy, mówi:

I. D. Czterykroć Najprzew. Budownika, jestto czterykroć Przew. Brat Przysposobiciel z Mistrzem Wybranym NN.

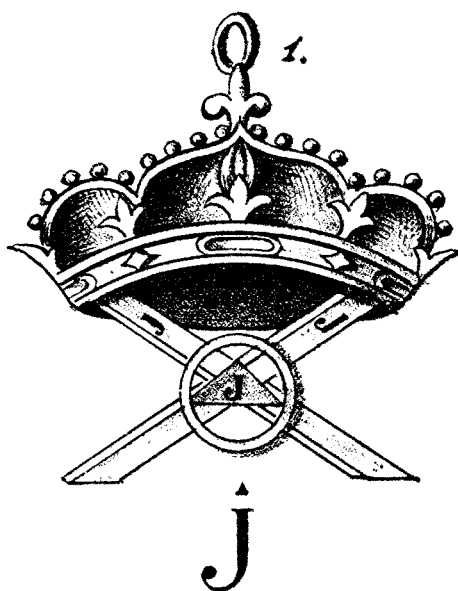
Gdy Najprzew. każe się zapytać; I-szy Dozorca również do II-go mówi:

I. D. 4-kroć Przew. Bracie II-gi Dozorco każ się zapytać, czy czas swój ukończył? i czyli Mistrze Budownicy są z niego kontenci?

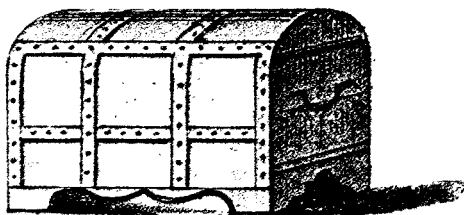
Po zapytaniu przez II-go Dozorcę i odpowiedzi.

I. D. Czterykroć Najprzew. Budownika, Mistrz Wybrany czas swój ukończył i Mistrze Budownicy są z niego kontenci.

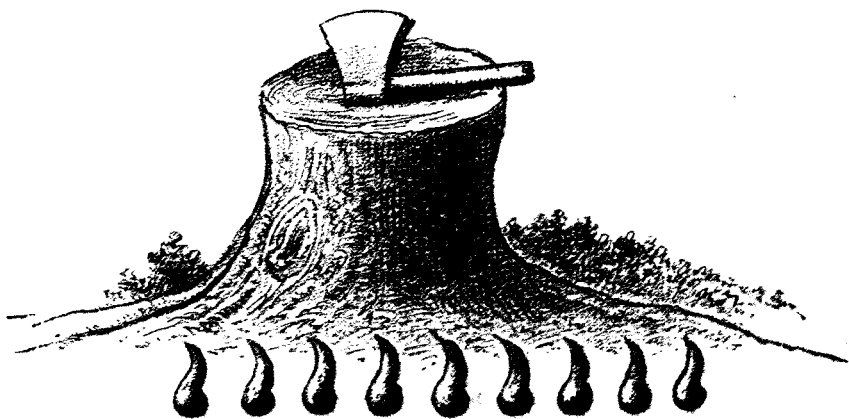
Tablica V.



2.



3.



Urządzenie loży.

Loża ma trzy pokoje; pierwszy, loża Uczniów, ma 7 światel;

Drugi, Czeladników, tyleż światel:

Trzeci Mistrzów, te same światła.

Czwarty jest loży stopnia V. i pąsowo jest obity.

Krzyż Ś. Andrzeja na czterech ścianach, cztery światła przy każdym.

Otwiera się loża i zamyka przez 4 uderzenia, powtórzone cztery razy.

Znak daje się, składając na piersiach ręce w kształcie krzyża Ś. Andrzeja.

Dotknięcie, to samo jak w trzech pierwszych stopniach Uczniów, Czeladników i Mistrzów, jedno po drugim.

Słowo święte; Moabon Keleh Nekham.

Hasło jest: Szabaleth.

Klejnot krzyż Ś. Andrzeja.

Wyjaśnienie Obrazu.

1. Krzyż Ś. Andrzeja, w środku krzyża trójkąt w kole, na znak, że zakon na całym świecie rozpowszechniony.

Trzy J oznaczają trzy słowa, nad tem królewska korona. Krzyż oznacza godność Kawalera szkockiego, i noszony być winien na pąsowej wstążce z ziemnym brzegiem, na szyi.

2. Skrzynia przeznaczona jest na przechowywanie klejnotów Kawalera szkockiego.

3. Pień i siekiera uczą nas, że Kawaler szkocki przekładać powinien śmierć raczej, aniżeli stać się niewiernym czcigodnemu zakonowi.¹⁾


¹⁾ Précis du respectable Ordre de l'art royale et maçonnique. 1784 Ms. 4 str. 106—111.

Najprzew. każe zapytać: Co go pobudza?

I. Dozorca. Czterykroć przewielebny Bracie II-gi Dozorco, każ się zapytać, co go pobudza do żądania, ażeby został Mistrzem Szkockim? Nie jesteto chęć czezej tylko okazałości, aby być ozdobionym wstęgą i używać zaszczytów, temu stopniowi należnych? czyli też gorliwość prawdziwa o wzrost i dobro zakonu naszego?

II-gi Dozorca odebrawszy odpowiedź od kawalera straż trzymającego, daje ją pierwszemu, a ten Najprzew. Budownikowi.

I-wszy Dozorca. Czterykroć Najprzew. Budowniku, chęci i zamiary Mistrza Wybranego są prawe i szlachetne, godzien jest przeto być umieszczonym w gronie 4-kroć Wielebnych Braci Kawalerów Szkockich.

Gdy Najprzew. powie: niech wnijdzie. Wtenczas obadwaj Dozorcy zbliżą się do podwoi, i wprowadzonemu tyłem Mistrzowi rzucają sznur na szyję. Najprzew. cztery razy w ołtarz uderza. — Za każdym uderzeniem Dozorcy jeden krok z Mistrzem Wybranym czynią w głąb  — Przed wykonaniem III-ciej przysięgi, Dozorcy odkrywają głowę pojmanemu, a Najprzew. każe I-wszą odbyć podróż.

1. Wtenczas podniosłszy go I. Dozorca lewą ręką, trzyma koniec sznura, którego pojmany ma na szyi, II. zaś Dozorca, lewą ręką ujmie prawe ramię i tym sposobem odbywa się podróż przez północ, wschód i południe na zachód, twarzą do muru obróconą a plecami do ołtarza, z doniesieniem. — . . . — . iż podróż I. odbyta.

2. Druga podróż równie się odbywa, z tą różnicą iż I. Dozorca trzyma prawą ręką lewe ramię pojmanego, a drugi Dozorca bierze lewą ręką koniec sznura. Podróż ta odbywa się przez południe, wschód, północ do zachodu, z doniesieniem. — . . . — . iż II-ga podróż odbyta.

3. Trzecia podróż odbywa się z różnicą, iż Dozorcy odmieniają swe miejsca i prowadzą pojmanego jak w pierwszej podróży; po ukończeniu każdej podróży uderzają silnie 4 razy — . . . — . donosząc II-gi Dozorca I-mu, a ten Najprzew. iż III-cia odbyta podróż.

4. Czwarta podróż odbywa się tym sposobem, co II-ga. Zaczyna się przyprowadzając pojmanego pod windę, gdy tam stanie drugi Dozorca, którego w tej podróży ma koniec sznura w lewej ręce, przywiązuje go do sznura będącego u windy, poczem gdy Najprzew. uderza w ołtarz wolno 4 razy, za każdym uderzeniem dwaj Dozorcy targną sznur, jakby na wzniesienie w górę pojmanego. Gdy Najprzew. każe kończyć podróż z pojmanym, drugi Dozorca odwiązuje go od windy, zatrzymuje koniec sznura w lewej ręce, i podróż kończy do zachodu; poczem czyni się doniesienie zwykłym sposobem. Gdy Najprzew. każe odjąć z szyi pojmanego sznur, oddać oręż, odwrócić go i zbliżyć do ołtarza czterema krokami szkockimi, wtenczas dwaj Dozorcy powstają szybko, co daje znak, aby wszy-

szy Kawalerowie stanęli w porządku. — Dozorcy prowadzą pojmanego między kolumny, które z szpadami na krzyż stoją, każą mu prawą nogę postawić w węgielnicę przed lewą, posunąć dobrze do niej nogę lewą, aby złożyła węgielnicę, i to pierwszy krok; drugi tymże sposobem i kształtem się robi, aby się znaleźć blisko Skarbu. Gdy przyjmowany dopełni te kroki, odbiera pierwszy raz uderzenie krzyżowe. I. Dozorca kładzie szpadę swoją końcem podniesionym na grzbiet przyjmowanego, II-gi. Dozorca kładzie na wierzch krzyżowo swą szpadę X. Przyjmowany robi krok III-ci. tymże samym sposobem, jak wyżej, już z drugiej strony skarbu. Nakoniec IV-ty. i ostatni, po którym dopełnionym znajduje się na wschodzie i brzegu kobierca. Tu odbiera drugi raz, lecz z tą odmianą iż II-gi Dozorca kładzie swą szpadę na piersiach przyjmowanego, a pierwszy uderza na krzyż X. Potem Dozorcy z wszystkimi Kawalerami trzymającymi szpady swoje na kształt krzyża X. prowadzą go do stopni ołtarza.

Po wstąpieniu na stopnie ołtarza przyjmowany wykonuje przysięgę tej treści.

Przysięgam i obiecuję pod Bogiem, mścicielem krzywoprzysięstwa, dochować jak najściślej tajemnicy w tem wszystkim, co się tyczy Stopnia Kawalera Szkockiego, który dziś odbieram, równie przed Światowymi jako i Braciami niższych stopni. Przrzekam jak najuroczyściej kochać i szanować Przełożonych, być im posłusznym w tem wszystkim, co się tyczy Zakonu Naszego, ani nadużyć powagi i przywilejów, udzielić się mających. — Zareczam święcie wierność niezmienną Czterykroć Wielebnej Kapitulie. — Jeżelibym kiedy tej świętej i dobrowolnej uchybił przysiędze, pozwalam zgwałcenie jej ogłosić, podając się wszystkim karom, przeciwko krzywoprzysięzcom wymierzonym. Na dowód tego niniejszą przysięgę własną podpisuję ręką.

Potem Najprzew. każe przyjmowanego zaprowadzić gdzie Skarb jest złożony. — Dozorcy ujmują nowo przyjętego pod ramię, prowadzą od wschodu przez północ na zachód, stawiają w miejscu gdzie Skarb złożony, każą mu przykłęknąć, stają za nim, robią szpadami swemi znak szkocki wraz z wszystkimi Braciami; podczas tego, gdy Dozorcy prowadzą nowo przyjętego do miejsca, w którym skarb leży, Stuardowie biorą z ołtarza poduszki z ozdobami, prowadzą Najprzew. do miejsca, gdzie Skarb. W czasie gdy Najprzew. kładzie ozdoby na przyjmowanego, równie gdy pasuje, Dozorcy z wszystkimi Kawalerami uderzają dwa razy oręż o oręż, a gdy Najprzew. mówi do Dozorców, odkryjcie Skarb! wtenczas I-szy. Dozorca idzie na południe, II-gi. na północ, schodzą się jeden przeciw drugiemu, zbliżają się do Skarbu a gdy już są przy nim, robią znak Kawalera Szkockiego, przykękają, kładą szpady i kapelusze na ziemię i odsłaniają z wolna Skarb. — Gdy Najprzew. spostrzeże na wieku literę J. kęka z wszystkimi Kawalerami mówiąc: Przewielebni Bracia Dozorcy! otwórzcie Skarb!

Ci podnoszą wieko z uszanowaniem, II-gi Dozorca szuka

w skrzyni, bierze pierwszy medal, daje go I-mu Dozorcy, a ten Najprzew. którego czyta głośno wyryty na nim napis, i oddaje nazad I-mu Dozorcy, a ten II-mu. Tymże samym sposobem postępuje z drugimi medalami. Gdy Najprzew. mówi: (kazając pierwszej włożyć w skrzynię medale i przykryć): Uzbrojcie się i pomóżcie mi podnieść ten Skarb i złożyć na ołtarzu jemu poświęconym. Wówczas każdy z Braci podnosi się, bierze swą szpadę, obadwaj Dozorcy i dwaj Stuardowie, lub dwaj najdawniejsi Bracia podnoszą Skarb. — Nowo przyjęty kładzie lewą swą rękę na wieko skrzyni. — Najprzew.: staje na czele, i obchód następującym zaczyna sposobem. Czterykroć Najprzew. najpierwszy, po nim dwaj Dozorcy, Stuardowie i nowo przyjęty z Skarbem, potem następują inni Kawalerowie pod dwóch w rzędzie. Jeżeli jest śpiewanie, Skarb obnoszony być ma cztery razy na około □: jeżeli zaś nie, raz tylko aż do małego ołtarza, gdzie Skarb się składa, a wszyscy Bracia stawają około niego. Gdy już jest złożonym, Bracia robią znak Mistrza Szkockiego i na swe powracają miejsca, nowo przyjęty tylko zatrzymuje się. — Tu Najprzew. daje znak, dotknięcia etc. odsyła do Dozorców, dają mu nadto hasło.

Czyta się tłumaczenie Kobierca, potem robią się oklaski, które Dozorcy z Najprzew. dopełniają.

Katechizm stopnia V.

Najprzew. do I-go Dozorcy.

P. 4-kroć Przew. Bracie I-szy Dozorco! co się znajduje w skrzyni?

O. 4-kroć Najprzew. Budowniku, cztery złote medale, na pierwszym wyryte J.: na drugim B.: na trzecim MB.: czwarty był bez napisu.¹⁾

P. Czemu czwarty medal bez napisu?

O. Bo już był wyryty w sprawiedliwym i doskonałym Trójkramie na wieku skrzyni.

P. Jakim kształtem zbliżyłeś się do ołtarza?

O. Przez cztery wielkie kroki.

P. Co znaczą te cztery kroki?

O. Że droga czterech części świata jest utorowaną dla wszystkich Mistrzów Kawalerów Szkockich.

Tu Najprzew.: czyni jeszcze zapytania II-go Dozorcy, Po ukończeniu tych, pytać się każe, czy nie ma kto co do wniesienia?

I-szy D. Z woli czterykroć Najprzew. zapytuje Waa, czterykroć Wielebni Bracia, czy nie macie który co do wniesienia dla dobra w ogóle Zakonu lub w szczególności tej czterykroć Przew. Kapituły □:?

II-gi D. to samo powtarza, poczem jałmużna, czytanie rysunku prac i zamknięcie.

N.: B.: Czterykroć Przew. B.: I-szy Dozorco! która godzina?

¹⁾ To znaczy: Jakin, Booz, Machenac, słowa trzech stopni symbolicznych.

I-szy D. Ostatnia godzina i północ spełna, czterokroć Najprzew. Budowniku! poczem Najprzew. ponieważ etc.

I-szy D. Ponieważ jest ostatnia godzina i północ spełna, oświadczam czterokroć Wielebnym BB.: iż Najprzew.: Budownik zamierza zamknąć tę sprawiedliwą i doskonałą □.: Mistrzów Kawalerów Szkockich przez cztery razy cztery wielkie uderzenia.

Drugi Dozorca to powtarza, I-szy Dozorca w rękojeść swej szpady uderza. — . — . — . — . — . — . — . — . — . ;

Nakoniec, gdy Najprzew. mówi, I-szy Dozorca powtarza Czterokroć Wielebni Bracia! — czterokroć Przewielebna □.: Mistrzów Kawalerów Szkockich jest zamknięta.

Pytania z Katechizmu dla II-go Dozorcy. .

P. Coś widział przy Ołtarzu?

O. Najprzew. Budownik kazał dobyć mi szpady, położył mi krzyżowo na piersiach, w tej postawie wykonałem przysięgę, która mnie jeszcze przeraża.

P. Jak jest oświecona □.: Szkocka?

O. Czterema wielkimi światłami.

P. Co znaczy wstęga pasowa z brzegami zielonymi, którą nosisz na lewym ramieniu?

O. Pasowy kolor znaczy krew, która wylaną była dla zakonu, a zielony nadzieję, którą mamy widzieć jeszcze kościół do pierwszej wzniesiony okazałości.

P. Ile masz lat?

O. Tysiąc lat i więcej.

Tłómaczenie Kobierca Stopnia V.

W pierwiastkach naszego szanownego Zakonu wysoki ten stopień, który dziś odbierasz, był nagrodą długo oczekiwaną stałej gorliwości, lecz razem był już ostatnim i najwyższym w sztuce naszej Królewskiej, gdyż zawierał w sobie potrójne tłómaczenie świętych Tajemnic naszych.

Tu to wszystkie członki i ułamki kościoła zebranemi były, a sławna ta budowa na nowo powstała, lecz gorliwość mniej baczna niektórych Braci, zmusiła potrzebę wzmożenia stopniów, którym zostawiono ostatnie wyjaśnienie tajemniczych wyobrażeń.

Mimo historycznego tłómaczenia, któreś słyszał, jest tu ukryta znaczna część tajemnic Zakonu naszego. Twojej przenikliwości, stałej pilności i rozwadze oddajemy, zdjąć tę lekką i dość przezroczystą zasłonę, która okrywa jeszcze tajemnice nasze: — Wchodząc do Kościoła, wszystko, co spostrzegasz, wyobraża tylko rozwaliny Kościoła zbudowanego przez naszego Wielkiego Króla Salomona, jako dzieło w kunszcie swym najdoskonalsze. Dwie kolumny miedziane, wyrażające wspaniałość budowy, są obalone; z siedmiu stopni prowadzących do Świątyni, nie zostaje tylko cztery, tak zgruchotane, iż trudno wstąpić na nie. — Wnętrze kościoła pełne tylko zwalisk. Oto jest opis okropnego stanu Kościoła przez sławnych Mistrzów po ich powrocie uczyniony, którzy byli wybrani na szukanie Skarbu, w wypadkach nieszczęśliwych zatraczonego.

Przez wierne i niemyślne podanie wiadomo było Zakonowi naszemu, że

Skarb znajdował się w tymże samym grobowcu, który ukrywał ciało naszego nieszczęśliwego i Najprzew. Wielkiego Mistrza Hirma, na zasadzie podania tego sławni i szanowni Mistrze nasi tę przedsięwzięli podróż.

Dwa wielkie światła, które tu widzisz, to jest słońce, co w dzień a księżyc, co w nocy oświecają, przewodniczyły im w drodze, którą bezprzestannie dniem i nocą odbywali, aż doszli do rozwalin Kościoła, ukłękali, błagając Ojca wszystkich światel, Najpotężniejszego Budownika Świata, abym im użył światła i pomocy swojej, na dokonanie tak ważnego zamysłu — prośby ich były wysłuchane.

Spostrzegają znak dany sobie pierwiej pod wyobrażeniem obłokami okrytem. — Widzą razem dwa wielkie światła, Słońce na wschodzie, Księżyc na zachodzie. Tu nasi Najprzew. Mistrze uroczyście silniej się łączą, przez znak smutku i zadumienia, przez dotknięcie, przez znak obrony; aby pracować bezprzestannie łącznemi siłami i wspierać się wzajemnie przez moc i radę, przyjmując dawne słowo Mistrza tak szczęśliwie znalezione, i rozpoczynają swą pracę z odwagą — rozrzucają gruzy wewnątrz Kościoła, odkrywają grobowiec, w którym znajdują trumnę Hirma; wystawiają windę, do której przyczepiają sznur w grobowcu znaleziony, dla wydobycia na wierzch trumny, i wyciągają ją na koniec po czterech wzruszeniach; znajdują tamże palki, któremi zabity został nieszczęśliwy nasz Wielki Mistrz. Podług podania tychże Mistrzów znaleźli oni Skarb Kościoła, który z sobą unieśli. Była to skrzynia miedziana, czworogranna z powierzchniem blachy złotej, w środku której w doskonałym Trójkramie literami hebrajskimi wyryte było imię Najpotężniejszego Wielkiego Świata Budownika. Po odkryciu tego upokorzyli się przed Panem i Władzcą wszystkich Jestestw, dziękując mu za udział tej łaski. Wieko tej Skrzyni wsparte było w rogach na czterech kolumnach miedzianych gżemsowych, każda z tych kolumn była długości łokcia jednego. Podniosłszy wieko spostrzegli natychmiast cztery złote medale, na pierwszym wyryte J.: na drugim B.: na trzecim MB.: czwarty był bez napisu; widzieli więc słowa sztuki naszej królewskiej, ucznia, czeladnika, mistrza. A że na wieku skrzyni znaleźli dawne słowo mistrzowskie, domniemali się łatwo, dlaczego czwarty medal był bez napisu.

Po uskutecznieniu tego wracają z wynalezionym skarbem szczęśliwie do Szkocyi, grzebią ciało naszego Najsławniejszego Wielkiego Mistrza, wznosząc mu wieczny pomnik; oto widzisz trumnę jego. Skarb składają na ołtarzu, u podnóża którego dziś jeszcze wznoszą się Najpotężniejszemu Budownikowi Świata prawe i najczystsze ofiary za dokonanie szczęśliwie dzieła tego, przed tymże ołtarzem utwierdzają przysięgą nierozzerwany węzeł wiernej braterskiej przyjaźni.

Ten to tak ważny i szlachetny czyn nadal im godność kawalerską, później okrył małą i wielką ozdobą Świętego Andrzeja, Opiekuna Szkocyi. Wstęga była pasowa z zielonymi brzegami, kolor pasowy przypominał krew wylaną przez ich poprzedników na utrzymanie prawdy i wzbudzał, aby równie nie oszczędzali krwi własnej dla prawdy i Zakonu. Kolor zielony ożywiać miał nadzieję widzieć kiedyś Kościół do pierwszej wzniesiony świetności. Krzyż mały Świętego Andrzeja przypominać im miał nie tylko okropny rodzaj śmierci tego Świętego, którego czczą jako Opiekuna Szkocyi, lecz nadto obraz tego pomnika przewodniczyć im powinien do tej gwiazdy gorejącej, aby przejęci prawdziwem

zachwyceniem, uczuli w całej swej mocy te prawdy, które im wrażał Skarb przez nasz wilebny Zakon odzierżony.

Szanowny Nasz Zakon uznał ich dostojność, przeznaczył Stróżami i Rząd-
cami Najświętszych tajemnic naszych, i mimo odmian, które później nastąpić
musiały, zostawił temu wspaniałemu Stopniowi powagę całą i władzę, których
się stał uczestnikiem.

§. 34. Rytuał stopnia VI. Kawalera Wschodu ¹⁾).

N. B. Brat nazywa się wtajemniczony, mistrz cerem. stróżem tajemnic,
łoża izbą mądrości, radą wtajemniczonych.

Wtajemniczenie. Po doniesieniu przew. Brata Stróża
Tajemnic, iż wszystko jest w porządku,

M. Przew. Bracie Strózu Tajemnic, czy jesteś wtajemniczonym?

O. Jestem odrodzony.

M. Co się nazywa złem?

O. Zdrada ukrywana długo pod postacią cnoty.

M. Jakim sposobem możemy wystawić złoty wiek?

O. Przez prawdziwą bojaźń w Bogu, przez najściślejsze wypełnianie na-
szych obowiązków, i przez pokorę, która jest największą oznaką życzeń naszych.

M. Módlmy się, o Panie Boże! uczyn mnie godnym do zbliżenia świa-
tła prawdy, i do udziału onego Braciom moim, napelnij mnie Twoją mądrością
w celu doskonalenia się w wielkiej sztuce Światła natury, udziel mi sposobu
przemawiania do serca, abym mógł przekonać Braci moich o miłosierdziu, któ-
rego Ty udzielasz umierającym przez Twoją Apocalypsis, napelniając ich na-
dzieją pełną pociechy; aby przeniknieni gorliwością Imienia Twojego trzy razy
świętego, mogli wejść ze mną do Izby mądrości. Wysłuchaj o istności wieczna
i nieprzenikniona, prosby Twych sług, i udziel im łaskę niezmienną Twego
miłosierdzia, Amen, Amen, Amen.

M. Razem z wszystkimi Dygnitarzami klęczący — San-
ctum, Sanctum, Laudatum ac Benedictum sit Nomen Tuum, o Sempiternum et
Omnipotens E. Z. Wszyscy wstają.

M. Najmilsi Bracia moi, chciejcie mi dopomódz, bym otworzył Izbę Mą-
drości, dajmy sobie pocałowanie pokoju.

Poczem Stróż Tajemnic otwiera Izbę Mądrości, a Mistrz
otoczony sześciu Dygnitarzami wchodzi, a za nimi po parze
wszyscy Bracia wtajemniczeni. Po wejściu do Izby wprost ku
gwiazdździe płomienistej klęka i mówi:

M. O Ty źródło miłosierdzia, który nas oświecasz swem Boskiem świa-
tłem, prowadź nas drogą prawdziwego dobra do celu sztuki naszej, daj nam
z wysokości mądrość: abyśmy mogli odkryć to, co jest ukrytem, byśmy mo-
gli Twą Mądrość i Twe Miłosierdzie uwielbiać. Wysłuchaj Najwyższy Stwórco
Natury gorące modlitwy nasze, przez nieskończone Miłosierdzie Twoje! Amen,
etc. etc. Powtarza się to samo co przy powyższej modlitwie.

Wszyscy wstają i zabierają swe miejsca.

M. Przewielebny Bracie Strózu Tajemnic, ile masz lat?

O. Jestem odrodzony.

¹⁾ Dosłownie z rękopisu »Nauki Wolnego Mularstwa«.

Tablica V.



Obraz łoża stopnia VI. Kawalera Wschodu ¹⁾.

Łoża obita jest pasowo i biało. Otwiera się i zamyka tupnięciem prawej nogi o stopień tronu. Oświetlona światłem od środka łoża.

Znak robi się, sięgając prawą ręką na ramię lewe, opuszczając do lewego boku ruchem falistym, naśladując ruch wyjęcia szpady jakby do boju. Odpowiada się tymże znakiem.

Dotknięcie zasadza się na podniesieniu ręki lewej, aby spotykały się wzajemnie niby dla obrony, podczas kiedy prawe ręce podniesione jakby do boju.

P o c h ó d robi się jednym krokiem wielkim naprzód i w tył.

Klejnot. Gwiazda w kształcie słońca, od niej na wstędze zawieszony miecz.

Wyjaśnienie obrazu.

1. Arka przymierza jest ozdobą najwięcej szanowaną w świątyni.
2. Ołtarz z kadzidłem dzień i noc w świątyni.
3. Ołtarz z chlebami.
4. Świecznik siedmioramienny.
5. Naczynia złote i srebrne w świątyni.
6. Morze miedziane — wszystko to przedstawia część bogactw najwięcej uszanowania godnych świątyni.
7. Ręce trzymające kielnię i miecz przedstawiają, że przez pewien czas robotnicy musieli jedną ręką walczyć a drugą pracować.
8. Trójkątne łańcuchy — to niewolników Babilońskich.
9. Król Cyrus rozmyśla nad snem swoim, kiedy słyszał głos Ducha św. wołający: oddaj mi lud mój.
10. Lew, który ukazał mu się w tym śnie.
11. Deszczka, która służyła przy pracach w świątyni.
12. Rzeka Nabuzardam, która przedstawia nam walkę Masonów z Saracenami.
13. Most wystawiony przez nich dla przejścia.

¹⁾ Précis du Respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. 4^o str. 112—119.

Potem Mistrz robi znak i mówi całując Biblią. Izba Mądrości, Najmilsi Bracia moi, jest otwartą i wielka Rada Wtajemniczonych rozpoczyna się.

Tu się odczytuje tablica tajemnicza przeszłego posiedzenia, potem donosi się o celu tego posiedzenia.

M. Najmilsi Bracia Kawalerowie Wtajemniczeni, zapytuję się Was, czyli zezwalacie MM^m Kawalerom Szk.: N. N. wstępu do Izby Mądrości, aby byli przyjęci pomiędzy nas?

M. Przewielebny Bracie Strózu Tajemnic, udaj się do Kaw.: Szko.: i zaprowadź ich w imieniu Tego, którego my czcimy, do źródła oczyszczenia, a potem do Izby Mądrości¹⁾ a my tutaj modlić się będziemy za Ciebie i za nich.

W tem miejscu M. żegna Stróża Tajemnic i całuje mówiąc:

Niech Cię mądry Adon, Wielki Ichu, Najpotężniejszy Elo Zeb błogosławi! wstań mój Bracie i odejdź w pokoju!

Stróż Tajemnic odchodzi a przybywszy do przyjmowanych, każe im przykłęknąć i mówi:

Jeżelim ich kiedy obraził w życiu, proszę was o przebaczenie, — powracając, gdy da znak puknięciem w drzwi, wszyscy powstawszy kłękają, i po cichu się modlą.

Gdy Stróż Tajemnic powie: Regeneratus est, wszyscy razem za Mistrzem mówią, Amen, Amen, a gdy Recipiendor powie: Modlą się, wszyscy powstają.

M. Tak jest Bracia moi, modliliśmy się za was. Przewielebny Bracie Strózu Tajemnic, przyprowadź odrodzonych przed ołtarze Dygnitarzy, aby wykonali swe zobowiązanie się. Po wykonaniu pierwszej przysięgi.

M. Przewielebny Bracie Tajemnic, zegnij trzy razy kolana Odrodzonemu przed Imieniem Tego, którego my czcimy i niech wykona w przytomności jego ostatnią przysięgę.

Przysięga. Przyrzekam pod temiż samemi przysięgami, jakie wykonałem winnych stopniach masonskich, że nie odkryję nigdy tajemnicy Kawalerów Wschodu czyli Wolnych mularzy, żadnemu bratu stopni niższych i żadnemu profanowi, pod karą niewoli najsroźszej; niech kajdany moje nigdy nie będą rozewane; ciało moje niech będzie dane bestyom na pożarcie; niech piorun spali mnie na proch, abym służył za przykład wszystkim niedyskretnym²⁾.

Po przysiędze odbiera Benedykcyą.

M. Benedicat te Sapientissimus Adon, Maximus Ichu, et Omnipotens Elo Zebo. Surge mi Frater et abeas in pace. Poczem daje pocałowanie trzy razy, a czwarte w ramię prawe i naucza znaków, dotykań i słów świętych, tudzież hasła, które jest: Moabon, Absynthus. Poczem nowo przyjęci ukłękają przed ołtarzem, a Dygnitarze kładą rękę prawą na ich głowie i powtarzają następującą modlitwę za Mistrzem.

M. O Mądry Adon, Wielki Ichu, Najpotężniejszy Elo Zebo, my służy twoi, którzy Cię tutaj w nieumiejętności i pokorze wielbimy, prosimy Ciebie,

¹⁾ Kandydaci wchodzą w postaci niewolnika, w kajdanach trójkątnych na rękach, któremi sobie twarz zasłaniają, smutni i smętni.

²⁾ Tej roty przysięgi nie ma w polskim rękopisie, przytoczyłem ją z franc. rytuału adon-hiramitekiego. Str. 127.

racz udzielić promień światła twego Boskiego Słudze Twemu, który się tobie na zawsze poświęca. Władaj nim, ażeby nigdy z drogi cnoty nie zboczył, owszem coraz więcej stawał się godnym miłosierdzia twego. Przedwieczne i wszechmogące Jestestwo! wysłuchaj nasze prośby jak najpokorniejsze, podług nieograniczonego miłosierdzia Twego. Amen. Amen. Amen.

Wszyscy wracają na swe miejsca.

M. Przewielebny Bracie Strózu Tajemnic, wskaż odrodzonym ich miejsca, w chórze, i udziel im naukę stopnia tego, niemniej okaż im godła hierograficzne.

Po skutecznieniu tego.

M. Najmilsi i Doskonali Bracia Kawalerowie Wtajemniczeni, nowo odrodzeni, gdyście otrzymali ten stopień Doskonałości przez waszą ufność, przez waszą szczerość i litość nad nieszczęśliwymi, równie jak przez wasze posłuszeństwo, cierpliwość i odwagę, nie pozostaje mi, jak tylko Was powitać w tej tak znakomitej godności stopnia tego. Znajdujecie w Was samych znaczenie świętych naszych znamion w przekonaniu, żeście je z bogobojnością w przeciągu swej pracy szacowali. Nasze godła pokazują się wam jasno, lecz jeżeli zdawać się Wam mogą niezrozumiałemi i ciemnemi, wzywam trzy razy Świętego Imienia tego, który jest początkiem i końcem wielkiej sztuki naszej królewskiej, izby przez nieskończoną swą łaskę doprowadził Was do uczucia i poznania prawdziwego dobra.

Niech Mądry Adon, Wielki Icho i Najpotężniejszy Elo Zebo będzie wam pomocą. Amen, Amen, Amen.

Tu nowo przyjęci dziękują, poczem zapytania podobne jak na początku Wtajemniczenia.

Potem Mistrz zapytuje się, czyli kto nie ma czego do przedłożenia dla dobra Zakonu. — Jąłmużna się zbiera, protokół się odczytuje, poczem mówi.

M. Gdy nam nic więcej nie pozostaje do działania, Najmilsi Bracia. Kawalerowie Wtajemniczeni! zgadzaciez się, abyśmy skończyli na dziś czynności nasze i zamknęli Izbę Mądrości?

Wszyscy odpowiadają Amen. Klękają i mówią razem.

M. Niech się więc tak stanie w Imieniu trzy razy najświętszego Sanctum Sanctum, Sanctum et reverendum nomem Tuum o Sempiternum et Omnipotens E.: Z.: (Elo Zeb). Poczem powstawszy.

M. Przyjmij Istności Wieczna i Wszechmogąca ofiarę dziękczynienia od sług Twoich, za łaski któreś im udzielił. Pobłogosław Ojczyznę Miłosierdzia pracę, które poczynamy przez twoje po trzykroć święte Imię, i które w dniu dzisiejszym kończymy. Istności nieprzenikniona! dozwól zbierać owoce naszej pracy, abyśmy mogli otrzymać szczególną łaskę miłosierdzia Twego. Panie! wzmacniaj serca nasze, zdziałaj wielką duszę naszą — wyciągnij do nas ojcowską rękę, gdybyśmy byli osłabieni i zdziałaj, abyśmy przez natchnienie Ducha zbliżyli się do Ciebie. Oddalaj od nas myśli zasmucające, my tylko do Twej nieograniczonej dobroci uciekamy się, mieć będziemy stałość, i zniesiemy wszystko złe tego świata, które na nas spadnie, jako nasze dziedzictwo. Panie i Boże mój! oddalaj od nas nienawiść i zazdrość, jako występki sprowadzające zniszczenie, a prowadź nas do prawdziwej chwały, która nas uczy przez skutki, że trzeba mieć roztropność; gdy zaś śmierć zagrozi nam zepsuciem, spraw, abyśmy

w niej przetrwali. Boże! w tej wielkiej przemianie bądź naszym Pocieszycielem, niech śmierć nasza będzie tylko przemianą, lecz nigdy końcem.

M. Najmils! Bracia! Izba mądrości jest zamknięta! Sapientissimus A.: Maximus I.: et Omnipotens E.: Z.: benedicat nos. Robi znak, całuje biblią i mówi: Dajmy sobie teraz pocałowanie pokoju. Schodzą się, wszyscy, formując koło, a Stróż Tajemnic w środku, całują się, poczem Mistrz mówi: Jeżeli w czemkolwiek uchybił Najmils! Bracia! chciejcie to przyznać słabości ludzkiej. Przebaczcie mi, kochajcie i pobłogosławcie mnie: Poczem wszyscy wychodzą do pierwszej sali w porządku, w jakim wchodzili, to jest: Mistrz z sześciu Dygnitarzami naprzód, a reszta Braci pod dwóch za nimi, a klękawszy wszyscy w jednej linii, mówią:

Sanctum, Sanctum, Sanctum, Laudatum ac Benedictum sit venerandum Nomen Tuum o Sempiternie et Omnipotens E.: Z.: poczem Mistrz daje Benedykcyą.

M. Benedicat vos Sapientissimus Adon, Maximus Icho et Omnipotens Elo Zebo. Surgite fratres et abeatis in pace. W tem wszyscy powstają, dają sobie pocałowanie pokoju, a Mistrz mówi:

Rozejdźmy się w pokoju. Amen.

Wszyscy powtarzają; Amen, Amen, Amen!

Nauka do Stopnia VI pod imieniem Wtajemniczenia.

Najprzew. Bracie! gorliwość Twoja o sławę Zakonu dostateczną była aż dotąd do zasłużenia na postępek w stopniach naszej najwyższej sztuki Królewskiej. Lecz teraz stanąłeś już u mety, gdzie też gorliwość przestaje być dostateczną, ani służy za powód do przypuszczenia wewnątrz Świątyni. Umiejętność istotna trzech ważnych przedmiotów, które składają trzy kolumny budowy Naszej, jedna tylko ta umiejętność może Ci otworzyć podwoje do samej Świątyni.

Ażeby Ci ten postępek ułatwić, wymieniamy cele, dokąd zmierzają prace nasze, ile nam tylko jest wolno w tym stopniu. Czyliżes rozważał i zgłębiał oznaki nasze? czyliś dociekał przystosowań i znaczeń obrzędów w rozmaitych stopniach przyjęcia Twego? Nic tam samowolnego, nic bez zamiaru nie było!

Okoliczność, najłżejsza na pozór, zawiera albo wykonanie moralności, albo rys pokryty dziejów Zakonu naszego, albo tajemnicze znaczenie umiejętności najwyższej, a najczęściej znak jeden wszystkie trzy cele zarazem łączy.

Jeżeli przy rozmaitych twoich przyjęciach usiłowano najbardziej ożywiać moralności uczucia, to dla tej przyczyny, iż wprzód, nimby ci co jest najtajemniejszego w Zakonie naszym odkrytem zostało, zapewnić się i przekonać o Tobie chciano, a w miarę czasu, cierpliwości i doświadczenia, przywiązać Cię najprzód do wypełnienia łatwego przyjętych obowiązków i zaręczeń, nakłaniać Cię do trzymania na wodzy niezachwianej twojej namietności, jakoteż do wykonywania pilnego zasadnych cnót naszych, z których męstwo nieustraszone jest najpierwszą.

Nie inaczej Najprzew. Bracie! wyzuć się niejako winniśmy z powłoki dotychczasowej starego człowieka, odrodzić się moralnie, to jest przywieść duszę naszą do owego stopnia doskonałości, jakiego tylko dopiąć może, a z którego tylko stanąć można w samej świątyni i ujrzeć z bliska dwa drugie

ważne przedmioty, jakich objęcie gruntowne czyni doskonałym Mularza. Dzieje Zakonu naszego są nader ważne, początek ich jeden z najstarszych. W poczet Braci naszych liczymy Patryarchów, Proroków, Poświęconych, Mędrców, Filozofów, Magów, Esseńczyków i Templariuszów. Nie będziemy wschodzić w szczegółowe opisy dziejów w tym względzie, zastanowimy się tylko nad tem, co jest potrzebnem, ażeby poznać zasadę i grunt Towarzystwa Naszego. W tym celu damy ci tłumaczenie oznak, uważanych pod tym jedynie względem i takie, jakie nam zostawili Mistrzowie nasi, którzy ustanowili potem nasz Zakon pod imieniem W.L-rzy. Wiadomo ci, Najprzew. Bracie! że budowa nasza gruntuje się na trzech kolumnach: Mądrości, Siły, i Piękności.

Mądrość wszystkie moralne w sobie zawierając przymioty, bezwzględnie pierwszą być w ich rzędzie powinna, lecz jeżeli Mądrość pierwsze tej budowy wniosła zasady, i dziełu przewodniczyć miała, siła i władza łączyć się koniecznie musiały z mądrością, aby nie tylko wykonać, lecz utrzymać i opiekę rozciągać. W tym widoku przezorni Ustanowiciele Nasi wtajemniczyli do nauki swojej Królów i panujących, co właśnie nadało jej imię sztuki najwyższej Królewskiej i Zakonnej.

Dopóty wykonawcza siła i władza mniemania były pojednoczone z mądrością, Zakon nasz kwitnął, i byłby sięgał przez długi ciąg czasów tego blasku i doskonałości, jakie piękność wytknęła, gdyby nie wzburzenia i liczne nieszczenia, którym nader częsty przystęp dawali niektórzy z Braci naszych, co się uchyliwszy początkowie od zasady moralnej, nieznacznie doszli aż do wyłamania się z pod praw Najświętszych Zakonu.

Nasi więc baczni i rozsądni Przełożeni, których znamionowały siła i mądrość, pod znakiem dwóch niebieskich światła wyobrażonych w □. przez dwóch dozorców, czuwali z usilnością największą nad dwoma kolumnami J.: i B.: od gruntowności których zależało najbardziej bezpieczeństwo budowy. Te dwie kolumny, jakimi są Uczniowie i Czeladnicy, nie mogą być stałymi i niewzruszonymi, kiedy siedm schodów Świątyni i mozaikowa posadzka nie są w zupełności swojej. Dla nas są oznaką, iż ta część ważna Braci naszych, a razem najmniej umiejętna, składając moc fizyczną Zakonu, wtedy mu tylko zdoła zjednać bezpieczeństwo potrzebne, i do jego przyczynić się świetności, gdy dopełnia siedm obowiązków głównych i razem depce siedm występków, przeciwnych tamtym, a wyrażonych przez siedm stopni Świątyni.

Gdy zaś do tego było nieodbitą potrzebą przepisać Braciom krok pewny, równy i jednostajny w ich postępowaniach, tak zewnątrz jako i wewnątrz, Mistrzowie nasi postanowili w tym celu urządzenia i prawidła szczególne, których się trzymać wszyscy Bracia bez wyłączenia powinni, a które wykazanemi są dla nas przez mozaikową posadzkę.

Łatwo jest pojąć, iż skoro tyle powinności tak prostych i potrzebnych do utrzymania porządku i przyzwoitości pomiędzy Braciemi zaniechane zostaną, zamieszanie wśród nich wyniknąć musiało, a niepamięć na powinności główne następowała tuż zaraz. Odtąd kolumny poczęły się wstrząsać i zagroziły rozwaliną budowie; częstokroć zaś niepotrzeba nic więcej tylko jednego nieociosanego kamienia, ażeby zniszczył dzieło wieków. Nauczają nas tego dowodnie dzieje zakonne, a stopień kawalerów szkockich wierny wizerunek już tobie przedstawił.

Winienesz zatem rzeczywiście uczuć ważność usilności, jakich dokładać

mamy do kształcenia serca młodszych naszych Braci, które są właśnie tym niewyglądnionym kamieniem, jaki na kubiczny przekształcić, jest naszym obowiązkiem pierwszym, nim go usposabiać pocniemy do tej doskonałości i blasku Zakonu, wyobrażonego przez gwiazdę płomienistą. Toto wyobrażenie małuje nam oprócz tego, naszego Wielkiego Mistrza czyli raczej wodza niedostrzeżonego całego Mularstwa.

Trzy okna, które są pomiędzy hieroglifami naszymi, wskazują, że Zakon nasz święty, w trzech częściach świata już się rozszerzył, dokąd Bracia nasi światło byli rozniesli.

Środkowa Izba była naczelnem siedliskiem Zakonu, z tamądto Przełożeni nasi dawali ruch i kierunek, w sposób podziwiania godny, temu ogromnemu i tak szanownemu ciału, podług potrzeby i zamiarów Zakonu, wyrzyciem na deszczkach rysunkowych.

Węzeł braterskiej przyjaźni sam jeden w każdym czasie zdołałby utrzymać budowę w tej zgodności i nieprzemiennym bycie, gdyby mógł stale Braci pomiędzy sobą jednoczyć, to bowiem uczucie zawsze poczytane było za jak najsilniejszą zasadę do zapewnienia trwałości i doskonałości Zakonu.

Wśród liczby tak znacznej Braci, którzy każdego czasu Towarzystwo nasze składali, że się znajdowały umysły i ułożenia odmienne, stosownie do wieku, stanu i namiętności, Mistrzowie przeto nasi musieli różnych sposobów używać do prowadzenia i sterowania onemiż; rozmaite ozdoby, które znamionują Urzędników naszych, to zawierają znaczenie. Odmienność farb w przybraniu naszym we wszystkich stopniach, ma jeszcze tłumaczenie istotne, ugruntowane na ważnych nader pobudkach.

Biała farba ubioru uczniów, zawsze była cechą niewinności i obyczajów nieskażonych, przyjmowani przedtem przybierali się w odzież białą, w której na świecie nawet ukazywali się jako w znakach zaszczytnych.

Esseńczykowie w białych sukniach widzieć się dawali, również jak kapłani żydowscy podczas ofiar swoich. Biała do tego farba była w wielkiem poważaniu u Rzymian, i ztąd ci którzy do tajemnic przypuszczani bywali, zwani byli Candidoi. Czarna farba przypomina nam nieszczęścia zdarzone w Zakonie naszym, a mianowicie żałobę, którą nosić winniśmy po śmierci naszego Najprzew. Mistrza Hirma. Czerwonosć jest oznaką męstwa nieodzownego, które znamionować powinno każdego prawdziwego — rza a którego użyć należy do przełania krwi zdrajcy zakonu. również jak i do zemśczenia się krwi Braci naszych. Ta farba jest jeszcze godłem doskonałości, do której prowadzić zakon usiłowaniem naszym być powinno.

Ten drugi cel tak nieuchronny do zgłębienia tajni Zakonu naszego, gdy tobie już poczęści wyjaśnionym zostaje, damy ci teraz dowód niemniej przekonywający zaufania i przyjaźni naszej przez tłumaczenie tajemnicze, które jeszcze odbierzesz, tychże samych znaków. Ujrzałeś to Najprzewielebniejszy Bracie, iż doskonałość duszy naszej, która jest wyniesieniem naszej Świątyni moralnej, była nieodstępną od doskonałości, jakiej dosięgnąć winien nasz Zakon, która jest drugą świątynią. Pojmujesz, iż to samo odrodzenie się moralne jest nader ważnem i nieodzownem we wszystkich względach do postępów, jakie zamierzasz w umiejętności naocznej naszej sztuki królewskiej.

Tą umiejętnością jest zgłębienie Twórcy i natury, ten jest cel święty naszych zabiegów, który powinien ostatecznie działać nad podniesieniem na-

szej Świątyni fizycznej i żyjącej. Ów zamiar doskonały zbawienia naszego wspiera się na tej zasadzie i stanowczej prawdzie „Nosce te ipsum“ — Znaj siebie samego. Jak prędko Microcosmon, czyli świat w pomniejszym składzie poznajemy, wszystko natenczas co składa świat wielki czyli Macrocosmos, ukryte przed pojęciem naszym być nie może, lecz ażeby znać siebie samego, potrzeba być panem siebie i swych namietności. Widziałeś iż nasz kobierzec uczniowski, wyobrażając Salomona świątynią, miał z moralnością człowieka, niemniej z widokami naszego Zakonu stosunek. My go uważamy teraz jako wyobrażenie przyrodzenia w ogólności.

Płomienista gwiazda oznacza Najdoskonalszego i Wszehmocnego Wielkiego Budownika świata, a razem jako promień jego światła boskiego, który wpośród wszech rzeczy pomieścił. Słońce i Księżyc na kobiercu naszym, uczą nas, że te dwie celniejsze oświaty, które nam dniem i nocą świecą, dają byt i życie wszystkiemu swoim wpływem łagodnym, wzbudzają czynność żywiołów, i zapomocą tego ruchu trzy zasady, to jest: Sól, Siarka i Merkuryusz, rozwijają się, jednoczą i składają odmiany z trzech porządków złożone.

Trzy okna w świątyni umieszczone nad trzema drzwiami uczą nas, iż doskonała znajomość trzech zasad rozszerza światło w tem wszystkim, co tylko natura najtajemniejszego w złożeniu trzech porządków dopełnia, i że te trzy klucze stanowcze ułatwiają nam wejście do owej świątyni cudownej.

Łatwo dojść, dlaczego z północnej strony drzwi ani okna nie dano. — Kraje niepłodne i ciepła słońca pozbawione, bezprzestannie są lodami okryte, tamto natura obumarła się zdaje i trzy zasady są właśnie bez życia.

Kamień niewygladzony, stawszy się kubicznym jest nieodznaczoną materią, gdzie żywioły i zasady połączone nieskładnie się rozwijają z pomocą ożywczego ducha wewnętrznego i dochodzą potem stopniami do mety, jaką Twórca każdemu rodzajowi i płodowi wykreślił.

Powietrze i woda, te dwa żywioły w istocie są owe dwie kolumny, które łączą wyższą część budowy przyrodzenia z niższą. Powietrze, w swoim łonie obszernem unosząc ten byt i ducha świata, udziela go wodzie natenczas, gdy ta parą swoją wzbija się ku niemu najbardziej, a połączone wtedy oboje sprawują ruch i krążenie wpływów wyższych i rozlewają one na całą przestrzeń ziemską, gdzie niosą żyźność wszystkiemu co się hoduje i życie wszystkiemu co jest ożywione.

Mozajkowa posadzka służy nam takż za naukę, iż to wszystko co nas zdumiewa na tej świata przestrzeni, w której zostajemy, działa podług praw prostych i nieodmiennych, że wszystko jest rysowane od oka i zmierzone cyrklem, i nie nie oznaczono bez wymiaru pewnego i dokładności nieodmiennych w rodzajach. Powietrze i woda, owe to dwie celniejsze kolumny służyć muszą za grunt schodom pomieszczonym przed świątynią, a przez wpływy wyższe, jakie niższemu udzielają światu i podziemnemu mieszkaniu, utwarzają się rozmaite płody, jak n. p. owe siedm kruszców, wyobrażone przez siedm stopni kobierca naszego.

Deszczka do rysunku dla Mistrzów, którzy się w pośrodku Izby znajdują, jestto Człowiek — twór najdoskonalszy świata tego, pomieszczony w tym ogromie niezmiernym, którego jest w części obrazem. Prawdziwą deszczką rysunkową dla Mistrzów są ci, którzy się ćwiczą w nauce przyrodzenia, podług zasad prostych i istotnych, jakich się trzymali prawdziwi Oświeceni, a od których Wtajemniczeni oddalać się nie powinni. Frendzla, która okrąża wszystkie

inne znamiona na Kobiercu, jestto powietrzokrag, który obwodzi najwyższą i nie zrównanej piękności budowę natury, utrzymuje oraz w niej tę zgodność i równowagę, jakie nas bezustannem zadziwieniem zajmują.

Na koniec różnaitość farb, która stopnie nasze znamieniuje a której nadaliliśmy znaczenie moralne i dziejowe, ma jeszcze tłumaczenie jedno fizyczne nie mniejszej wagi. Wiedzieć musisz Najprzew. Bracie, iż światło mierzy się i podziela na siedm różnofarbnych promieni. Wiedz o tem, że ta różność nastaje w stosunku jak się ogień lub światło rozmaicie układa, to jest oddala się albo zbliża do swej zasady czystości, którą jest promień szkarłatny.

Mędrce nasi i prawdziwi oświeceni, którzy naturę z bliska dociekali i naśladowali onę w wykonaniu sztuki królewskiej, rozróżniali stopniowania też same podług tego, jak duch upowszechniony, prawdziwy ogień i światło wywikłał się z grubej swojej powłoki i czyścić się poczynął. Rozważając oni farbę czerwoną, składali uroczyste dzięki Wielkiemu po trzykroć Budownikowi świata za to, iż dobroć Jego przyznała ją ich własnością. Dar tak kosztowny, który im zapewniał nietylko szczęście nieprzemienne w tym świecie, lecz nadto stawiał ich na stopniach zbawienia, po których wznosić się mogli z doskonałości w doskonałość, aż na koniec przed Tron Wszechmocnego.

Gdyśmy Ci ujrzyć dali trzy boki doskonałego trójkąta, tego świętego znaku wewnątrz naszej świątyni, nie pozostaje nam nic więcej Najprzew. Bracie! jak polecić Ci onego pilne zastosowanie do tego wszystkiego, co ma związek z tym troistym przedmiotem. Radzimy Ci jeszcze po bratersku wchodzić starannie w częste towarzystwo i rozmowy z Braćmi Twoimi, którzy się tej poświęcili nauce, zasięgając ich zdania w dociekaniach Twoich i odkrycia Im własne udzielać, poddawać się częstokroć rozmyślaniom głębokim, nad tem najbardziej, cośmy udzielili Tobie, a na koniec trwać nieprzerwanie w postępowaniu przykładnem podług wiadomych Ci naszych świętych prawideł. Teraz zaś połącz się z nami Najprzew. Bracie! i wnieśmy wspólnie z żywym zapalem i ufnością modły nasze aż do przedwiecznej Istoty: aby nas uderzyć raczyła promieniem swojego światła Boskiego, który sam jeden prowadzić nas zdoła drogą prawdziwie Oświeconych, a razem dać nam poznać i zbliżyć prawdę zawsze jedną i wiekuiącą, która się najprzód w sercach naszych objawiać powinna, która rozlewa się po naturze całej, a mianowicie spoczywa na łonie przedwiecznego, trzykroć Wielkiego, Wszechmocnego Elo Zebaoth, Źródła wysokich doskonałości.

§. 35. Rytuał stopnia VII. Kawalera Różanego Krzyża.

NB. Rytuału tego nie znalazłem ani w przytoczonym wyżej rękopisie „Nauki wolnego mularstwa“ ani w żadnym innym. Nie mógł on jednak być bardzo odmiennym od ceremoniału w rycie szkockim dawnym i przyjętym, gdzie Kawaler Różanego Krzyża jest stopniem XVIII, i dlatego przytaczam tu jego główną ośnowę. (Maçonnerie pratique I, 237—258). Nauka czyli tłumaczenie kobierca, ta przytoczona dosłownie z „Nauki Wolnego Mularstwa“.

Łoża nazywa się wielką kapitułą, rzędy braci doliną, mistrz. kat. nazywa się Mądry albo Athirsata, dozorcowie wielcy

strażnicy; brat straszny w. ekspertem; mowca mistrzem wymowy; sekretarz mistrzem depesz i korespondencji; jałmużnik mistrzem dobroczynności. Ceremoniał cały dzieli się na trzy części.

CZĘŚĆ I.

Izba czarna (patrz tabl. VII). Kawalerowie ubrani czarno w kapelusze na głowie, wstęgi i fartuchy wywrócone. Mądry zasiada na boku ołtarza, przed nim pulpit nakryty czarno. Wszystko przedstawia wielki smutek i przygnębienie. Symbol to ludzkości całej tyranizowanej ciemnotą i fanatyzmem.

Mądry zapowiada Kawalerom przyjęcie Kawalerów Wschodu, gdyż zwykle przyjmuje się naraz kilku, poleca ww. Strażnikom, aby się przekonali, czy w. kapituła dobrze zakryta. Wielcy Strażnicy wprowadzają zwykłym trybem kandydatów. Wtenczas odzywa się do nich Mądry:

Bracia moi, znajdujecie nas w smutku, przygnębieniu i rozpacz. Grube ciemności okrywają ziemię, szerząc wszędzie nieład i żalobę. Siła brutalna włada wszędzie samowolnie. Słowo niegdyś tak potężne, nie może teraz przekonać ludzi. Zbuntowali się przeciw rozumowi, sprawiedliwości i prawdzie. Słuchają tylko głosu namiętności i złych popędów. W tym fatalnym kataklizmie inteligencji, prace nasze zostały przerwane, robotnicy już się niepoznają więcej, narzędzia rozrzucone, światło zagaszone. Czegóż się możecie spodziewać po nas?

W. Ekspert. Ażali nie uczono cię, że człowiek nic nie może bez pomocy drugiego? Prosimy cię o przewodnika, któryby nas poprowadził.

Mądry. Dokądże iść chcecie?

W. Ekspert. Uciekamy z krainy, gdzie błąd obalił prawdę, gdzie pojęcia sprawiedliwości zniknęły, gdzie człowiek ginie pod tchnieniem egoizmu i ambicji. Szukamy zaś ojczyzny ubłogosławionej, aby spełnić ziemskie nasze przeznaczenie; zło nie może panować wszędzie.

Mądry. Tak wielką gorliwością zasługujecie na zaufanie nasze. Kawalerze w. Ekspercie, chciej towarzyszyć kondydatom w ich podróży.

W 1-ej podróży około łoży stają przed kolumną wschodnią, w. Ekspert każe im wymówić słowo: Wiara, napisane na kolumnie. W 2-giej podróży stają przed kolumną zachodnią; na rozkaz w. Eksperta wymawiają słowo: miłość. W 3-ciej podróży stają przed kolumną południową, wymawiają słowo: nadzieja.

W. Ekspert. Mądry, Kawalerowie Wschodu wrócili z swych podróży.

Mądry. Bracia moi, cóżście tam widzieli?

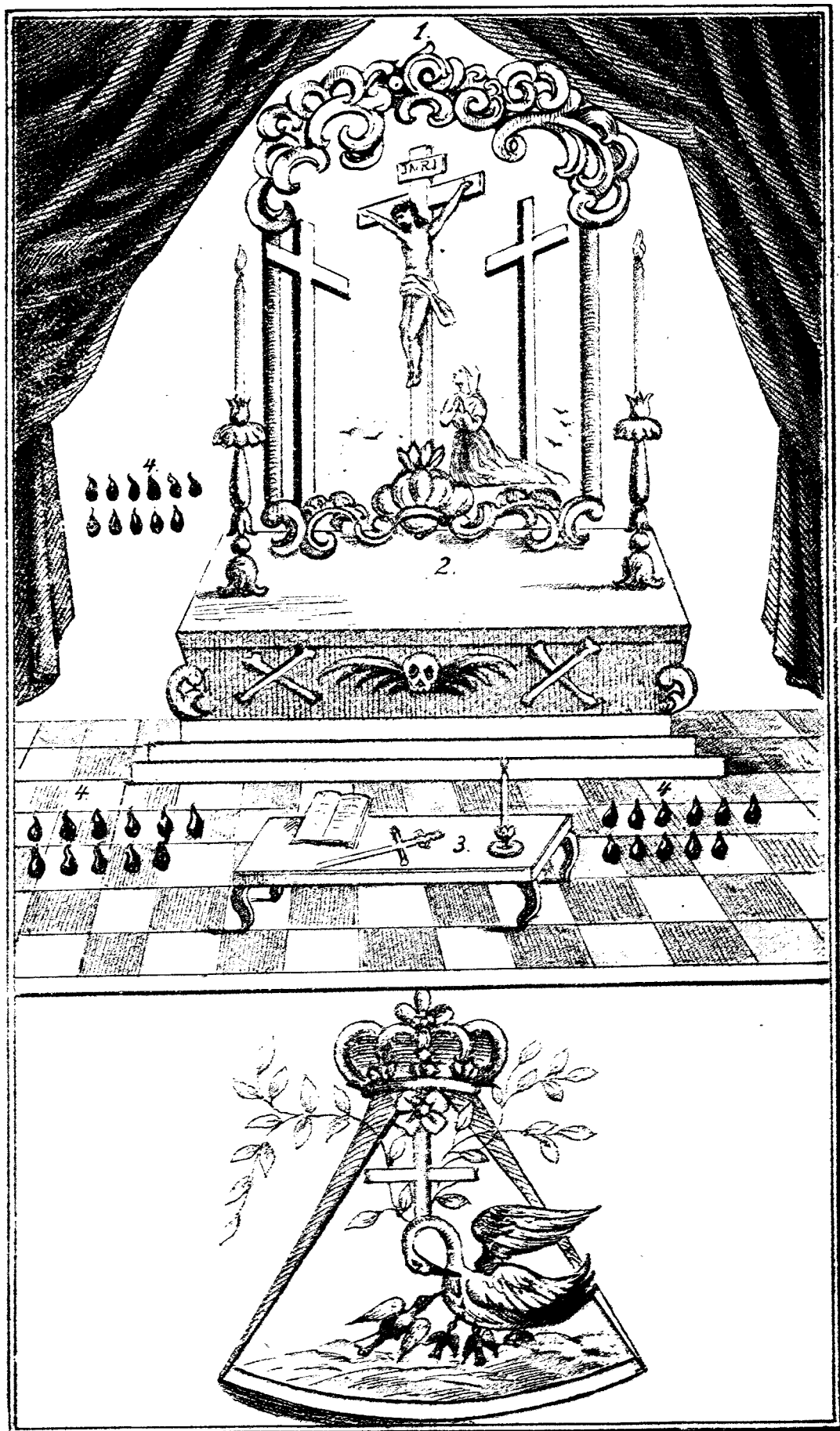
W. Eks. Trzy kolumny z jaśniejącym napisem: wiara, miłość, nadzieja.

M. Co one znaczą?

WE. Tajemnicze to objaśnienie dla nas.

M. Napisy te są streszczeniem nowego prawa.

Wiara, nie ta, która ślepo przyjmuje wszystkie mniemania; jest to wielkie światło, które w. Budownik świata zapalił w naszym umyśle. Służy mu za latarnię w najsubtelniejszych pojęciach i chroni go od fałszywych doktryn i fałszywej wiedzy. Dźwignia to, przy pomocy której człowiek wywraca potęgą swą intelektualną wszystkie przeszkody ze strony materji.



Klejnot Kawalera Różanego Krzyża.

Obraz loży stopnia VII. Kawalera Różanego Krzyża.¹⁾

Loża składa się z trzech izb. Pierwsza (Tabl. VII.) czarno obita usłana pieszczelami i trupiami głowami. Ołtarz czarno obity, u jego stopni mały stoliczek na nim krucyfix czarno okryty. Na ołtarzu obraz przedstawiający kalwaryę i Magdalenę. Przed ołtarzem firanka czarna, która po każdym przyjęciu zapuszcza się. Po bokach obrazu świece woskowe żółte, na stoliku 3 świece.

Trzy kolumny umieszczone jedna na południe, druga na północ a trzecia na zachód, na każdej z nich jednaście świateł, i na każdej wypisana jedna z trzech cnót teologicznych: Wiara, Nadzieja i Miłość. Posadzka mozaikowa.

Druga izba w miejscu ciemnem przewstawia piekło. (Tabl. VIII). W ogniu wielkim w płomieniach widać trzy istoty wzięte na tortury i napadnięte przez smoki (ignorancya, fanatyzm, tyrania stracone przez Kawalera Róż. Krzyża do piekieł).

Trzecia izba obita pasowo, dobrze ma być oświecona. Po niżej tronu obraz przedstawiający zmartwychwstanie Pańskie jak w symbolice chrześcijańskiej (oznacza ludzkość wyswobodzoną przez masonią). Trzydzieści trzy świece pali się przed obrazem.

Czwarta izba biało przybrana przedstawia wieczernik. Wielki ogień na kominie, stół białym obrusem nakryty, na nim ampułka napelniona winem, chleb i kielich przeznaczone do spełnienia ofiary braci Różanego Krzyża.

Znak. Palec wskazujący wznosi się ku niebu, potem skrzyżuje się ręce na piersiach jak dobry Pasterz.

Dotknięcie. Opierając się wspólnie rękami skrzyżowanymi, prawą rękę dotykając lewej piersi i odwrotnie.

Słowo jest Inri.

Klejnot. Pelikan u stóp krzyża, oplecionego gałąską różową, z królewską koroną u góry, na koronie napis INRJ.

Wyjaśnienie obrazu I-go.

1. Obraz przedstawiający mękę Jezusa Chrystusa przypominać winien lożę pogrążoną w żalu, kiedy ją zdradzają fałszywi bracia.

2. Ołtarz przedstawia śmierci pamiątkę, jaką poginęli nasi prawdziwi i niewinni bracia.

3. Stół, na którym stoi krzyż, przedstawia cnotę i gorliwość jaką oni mieli dla wiary.

4. Trzydzieści trzy świece przypominają 33 lat Zbawiciela i jego mękę, aby nam przypomnieć prześladowanie naszego czcigodnego zakonu.

¹⁾ Précis du respectable Ordre de l'art royale et maçonnique. 1784. w 4-ce str. 183, 185.

Tablica VIII.



Wyjaśnienie obrazu II-go.¹⁾

1. Ten obraz przedstawia nam straszne miejsce, gdzie trzech nieszczęśliwych (ignorancya, fanatyzm, tyrania,) zostało wrzuconych do płomieni, za karę przewinień przeciw naszemu czcigodnemu zakonowi.

Smoki ciągle je dręczą, aby żałowały za winy i wyleczyły się z przesądów, wymierzonych przeciw braciom naszym, niewinną śmierć ponoszącym.

Obraz zmartwychwstania Pańskiego w trzeciej łoży obitej czerwono, przypomina nam nadzieję, którą mieć powinniśmy że odzyskamy szczęście, którego blask zadziwi nieprzyjacioly nasze, a my powstanjemy z letargicznego snu, w którym tak długo pogrążeni jesteśmy.

Obraz uczty P. Jezusa w Emaus, w czwartej łoży obitej białą, przedstawia równość braci, ich gorliwość w zaparciu siebie podczas ziemskiej wędrówki.

NB. Właściwe przyjęcie dzieje się w trzeciej czerwonej łoży. Pierwsza łoża służy do przyjęcia stopni pośrednich między 3-cim stopniem mistrza a Kawalera Róż. Krzyża; druga do przygotowania się do przyjęcia stopnia tego.

¹⁾ Tamże. str. 187—193.

Miłość to uczucie wzajemnej życzliwości, ustalającej węzeł wszystkich ludzi na ziemi; z niej to pochodzą cnoty, uzacniające człowieka, czyniące go zdolnym do poświęcenia, ofiary i zaparcia siebie. Nie znali jej starzy. Ona balsamem na rany, pociechą utrapionym, łzą w nieszczęściu, dźwiga ubogiego, broni uciśnionego, bogacza czyni opatrnościową istotą dla nieszczęśliwych. Idźmy za jej głosem; ona wiedzie do światła i życia.

Nadzieja czynnikiem jest wiary i miłości. Niech nas prowadzi i podtrzymuje.

Pod tchnieniem wiary, miłości, nadziei, czy zgadzacie się na nowe podróże?

Kandydaci: Tak.

Mądry. A więc zobowiązemy was nową przysięgą. Kawalerze w. Ekspertcie, przyprowadź ich tu. Do porządku Kawalerowie Bracia.

Kandydaci przystępują do ołtarza. 7 Kawalerów stojąc za nimi, formują mieczami nad ich głową sklepienie żelazne. Mądry oddaje jednemu z kandydatów skrypt przysięgi i każe odczytać.

Przysięgam na ten miecz, symbol odwagi i w obecności otaczających mnie Kawalerów, że zachowam w mem sercu tajemnice, mające mi być powierzone przez Kawalerów Róż. Krzyża. Przysięgam przyzwyczaić mój umysł do nauczania braci, a moją prawicę do ich obrony. Obowiązuję się nie wydać się nigdy od tego zakonu dla założenia nieregularnych kapituł. Dla zatwierdzenia mej obietnicy, obecnych tu Kawalerów biorę za świadków mej szczerości.

Mądry. Jaka pobudka nas tu sprowadza?

I. W. Straż. Aby pocieszyć smutnych, pokazać drogę zbłąkanym podróżnym, i odszukać zgubione słowo.

Mądry. Jakże je odszukamy?

I. W. Straż. Nie wiem, ale my je odszukamy, bo poznać je można nawet w najgrubszej ciemności.

Mądry. Podróżujmyż więc. Ażali nie powiedziano: „szukajcie a znajdziecie”?

Mądry, przed którym niosą chorągiew, z Kawalerami doliny zachodniej odbywają do koła łoży trzy razy podróż. Podczas pierwszej i drugiej Mądry staje przed kolumną zachodnią a potem północną i mówi: Niestety zagasła wiara. Niestety zagasła miłość (gaszą dwa światła). Przed kolumną południową mówi: Ale nadzieja oświeca nas zawsze, przy niej zapalimy wiarę i miłość. Poczem wychodzi do izby czerwonej.

I. W. Strażnik z Kawalerami doliny południowej odbywa trzy podróże koło łoży wołając: nadzieja i udaje się do izby czerwonej. To samo czyni II. w. Strażnik z Kawalerami doliny północnej.

Kandydaci zostają w izbie czarnej. W. Ekspert nakrywa im głowę czarnym welonem.

CZEŚĆ II.

W izbie czerwonej, za ołtarzem, (na którym zamiast obrazu Zmartwychwstania pańskiego, jak bywało 1784 r. jest teraz krzyż

łaciński, w środku krzyża róża mistyczna) krzesło Mądrego. Kawalerowie zasiadają, na krzesłach miecze. Świec 33 pali się w łoży. Na ołtarzu świecznik pięcioramienny i wstęgi dla Kandydatów.

Mądry poleca ww. Strażnikom przekonać się, ażali Kapituła zakryta. Uderza zapowiada wejście Kandydatów i pyta: Kto puka?

I w. Straż. To są Kawalerowie Wschodu, których przyprowadza w. Ekspert, szukali słowa, i zdaje się im, że je znaleźli.

Mądry. Jakimi środkami doszli do tego?

I w. Straż. Odarli się z wszystkiego, co w nich pozostać mogło nieczystego, zerwali łańcuchy namiętności, przesądów i fałszywej wiedzy.

Mądry. Jakież tego dali dowody?

I w. Strażnik. Kawaler w. Ekspert odpowie za nich.

Mądry. Niech im otworzą podwoje.

Kandydaci wchodzą; wszyscy inni Kawalerowie stoją spuściwszy końce szpady na ziemię, prawą rękę położywszy na sercu. Na znak Mądrego siadają.

Mądry: Kawalerowie, zkąd przychodziecie?

W. Eksp. Przebiegliśmy wschód i zachód, północ i południe, ażeby znaleźć zgubione słowo i pomimo przeszkód stawianych nam przez błąd i ignorancją, sądzimy, żeśmy je odnaleźli.

Mądry. Jakim sposobem?

Tu w. Ekspert opowiada rozwlekłe, że w swoich podróżach popadli z fatygi w omdlenie, jak długie nie wiedzą. Ledwo zaczęli przychodzić do siebie, jakiś głos tajemniczy mówił im: skoro słońce się zaćmiło, ciemności ogarnęły ziemię a słowo zostało stracone, wtenczas wszelkie biedy opadły masonią, robotnicy pogrążeni w smutku czekali aż kto odszuka zgubione słowo. Wy to jesteście, mówił ten głos dalej, przeznaczeni do tego dzieła. Odwagi więc, apostołowie prawdy! Bracia na was czekają! Niknąc ten głos wypowiedział szukane słowo. Oni nie wymówili go, ale wyrytowali i zamknęli w żelaznej pięknej skrzynce. Nadzieja szła przed nimi i doprowadziła ich do Mądrego, któremu tę skrzynkę oddają na ręce Mistrza ceremonii. Skrzynka zawiązana wstążką czerwoną i zapieczetowana. Mądry woła: Do porządku Kawalerowie Bracia! rozrywa pieczęcie, otwiera skrzynkę, kładzie na ołtarzu, wyjmuje znalezione słowo i sylabizuje: I — N — R — I.

Mądry. Oto słowo! Kawalerze w. Ekspercie zdejm zasłony z głowy Kandydatów. Bracia moi, oto słowo, przykłaśnijcie! Do mnie przez znaki i przeciw znaki! Uderzenia, okrzyki: Huze, Huze, Huze.

Mądry. Słowo INRI nie znaczy według legendy chrześcijańskiej Jezus Nazareus Rex Judeorum, bo żydzi nie nazywali Jezusa nigdy Królem, zresztą osobistość to historyczna czy fikcyjna, dość że dla nas jest to personifikacja miłości, łagodności i rezygnacji. U nas znaczy to: Igne Natura Renovatur Interga. Coż to słowo znaczy? W promieniach tego ognia świętego, jaki sprawia słowo, człowiek odzyskał wszystkie prawa pierwotnego

swego pochodzenia; niewiasta staje na równi mężowi, a związkami wiary, miłości, nadziei, wszyscy ludzie stanowią jedną rodzinę braci.

Monogram ten niech wam będzie symbolem uczuć, które wam przewodniczyć mają w drodze żywota¹⁾.

Kawalerze w. Ekspencie, prowadź Kawalerów do Wschodu.

W. Ekspert stawia ich na wschodzie i każe im prawą rękę położyć na księdze ustaw masonskich. Siedmiu Kawalerów Róż. Krzyża krzyżuje nad ich głowami szpady w sklepienie żelazne. Chorąży staje przy ołtarzu i chorągwią Kapituły powiewa nad ich głowami.

Mądry. Do porządku Kawalerowie Bracia! W imię W. Wschodu narodowego, pod powagą najwsp.: najpot.: W. Mistrza, władzą od najwyższej Kapituły mi daną, mianuję cię i pasuję Kawalerem Różanego Krzyża na dolinie i nadaję ci prawa i przywileje temu stopniowi należne.

Dotyka z lekka mieczem najprzód głowy, potem lewego ramienia a następnie prawego ramienia kandydata. Przy każdym dotknięciu mówi:

Niech światło wiedzy oświeci cię.

Niech ogień odwagi zapali twe serce.

Niech wiara, nadzieja, miłość uczyni cię błogosławionym wśród Braci.

Poczem wzięwszy od chorążego chorągiew Kapituły powiewa nią nad głowami Kandydatów mówiąc:

Obyście, Kawalerowie, pod cieniem tych świętych barw naszych, stali się ozdobą i chwałą naszego zakonu.

Daje im uścisk braterski, znaki, dotknięcia. Uderzenia 7 razy, trzykrotny okrzyk: Huze (Hoscheah, zbawiciel). Poczem przypina im wstęgę orderową mówiąc:

Barwa tej wstęgi jest czerwona, barwa to słońca i księżycy w jego ognisku, barwa to miłości. Krzyż ma to znaczenie: linia pionowa, symbol życia, poprzeczna, symbol śmierci; nie dochodzi się do nieśmiertelności, tylko pokonaniem zapory śmierci. Róża, symbol tajemnicy. Tak więc róża i krzyż oznacza tajemnicę i nieśmiertelność²⁾. Pelikan, symbol miłości. A teraz, Kawalerowie, dajcie się poznać ww. Strażnikom i Kawalerom obecnym.

Po wymianie słów, znaków i dotknięć, nowo pasowani zajmują miejsca na dolinie południowej. Wszyscy siadają, Mądry, ma krótką przemowę, a mistrz wymowy naukę.

Nauka do stopnia VII Kawalera Różanego Krzyża³⁾.

Gdy po odbudowaniu Kościoła WL-rze ostrościom i przemianom czasu, poruczone swe prace zaniedbali, roboty ich nie były już, jak tylko dziełem zepsucia, a mądrość robotnika, trwałość materiałów i piękność budownictwa ustąpiły miejsca nieporządkowi, zamieszaniom i wadom. W ówczas to Wielki Budownik... zostawił budowanie Kościołów materialnych ciemności i śmiertelników dla tego, aby przez swą niepojętą i najwyższą rozumność sporządził du-

¹⁾ Co za profanacja świętego napisu historycznie udowodnionego. Rosikrucianci odnosili go ad ipsum actum generationis.

²⁾ U Rosikruciantów krzyż w róży oznaczał copulationem, krzyżowanie się ras.

³⁾ Dosłownie z wyż przytoczonego rękopisu »Nauki Wolnego Mularstwa«.

chowe, których istnienie nigdy nie ustanie. Wówczas to prawdziwe Wolno mularstwo było już prawie jak gdyby zagłuszone między ludźmi, narzędzia ich zgruchotane, światło się zaćmiło, gwiazda płomionista zniknęła i słowo zagięło, jednakowoż wola Tego, któren zarządza wszystkim, położyła zakres temu nieszczęsnemu wypadkowi, światło zostało przywrócone, narzędzia zgruchotane odzyskały swe formy, gwiazda płomienista pokazała się w pięknym swym blasku, słowo zostało odzyskanem.

Ten ważny odwrot nie był oceniony podług swej istotnej ważności, jak tylko przez prawdziwych Wolnych Mularzy, oni tylko sami znali trzy słupy fundamentalne, a trzymając się swoich zasad, nie przestawali okrywać zasłoną tajnych oznaków, wiadomości, których nie powinni byli rozrzucać między pospólstwo światowe. Te to są tajne oznaki i te wiadomości, których Wolne Mularstwo jest składem, a które wiekami następnie w swoich obrzędach, w swych słowach i w swych charakterach, stającym się istotnie tego godnymi Wolne Mularstwo oddaje i udziela. Niedoskonali Wolno Mularze czyli właściwiej mówiąc, mniemani terazniejsi filozofowie, oddaliwszy się zupełnie od prawdziwych a stanowczych zasad tego świata, albo raczej nie będąc przypuszczeni do nauki poważnych tajemnic natury, utworzyli systemata fałszywe i zupełnie sprzeczne z prawdziwymi zasadami. Zoroaster, Trymegist, Mojżesz, Salomon, Pythagoras, Platon i tylu innych, są dla nich zagadkami.

Prawdziwi uczniowie tych sławnych mężów będą z litością zapatrywać się zawsze na tę gromadę ciemnych światowych, krążących błędnie koło światyni prawdy, a nie odkrywających wejścia do tejże. Oby ci odmieniając systema, chcieli się poddać temu tajno wewnętrznemu głosowi, który im w nas trzy części doskonale rozróżnione, to jest materjalną, duchowną i niebieską objawia, a porównywając istność swoją do całego okręgu świata, oby mogli w tem wszystkim uznać łączność i zastosowanie tych trzech pierwiastków istotnych.

Trzy główne cele stanowią nieograniczoność wiadomości Wolno mularskich, z połączenia tych celów wynika to, czego każdy prawdziwy Wolno Mularz szuka: Prawda — Cele te są: Metafizyka, Moralność i Fizyka, zasady wszelkich wyższych nauk, jako też i od tychże pochodzących umiejętności, zawierają się w pierwszych trzech naszych stopniach, dla tejże samej przyczyny stopniami symbolicznymi nazwanych. W pierwszym stopniu działania odbywa się przez trzy, ponieważ wszystko ma styczność z trzema początkami: czynnym, biernym i tworzącym, czyli: Narodzeniem, Istnieniem i Śmiercią. W drugim stopniu zaczynają się wyszczególnienia pierwszych tworów, pierwszych następności tych trzech porządków pod godłem pięciu, gdyż wszystko zostaje w styczności z pięciu naukami czyli wiadomościami: Metafizyką, Moralnością, Astronomią, Rolnictwem i Budownictwem. Ostatnie te trzy nauki jednoczą się z nyzką, której nauka doprowadza do poznania własności rozmaitych tworów Natury i tajników działań onejże niewzruszonej, a zarazem tyle zadziwiającej, ile niepojęty porządek ruchu ciał niebieskich doprowadził, jak gdyby po szczeblach rozum ludzki, aż do najwyższej roztropności, wznosząc duszę do dostrzegaczów nad wszelką stworzoną materją, ztąd wzięła swój początek Metafizyka.

Widok cudów zdających się jakoby zawieszone nad naszemi głowami, skłonił niewielką liczbę ludzi do czynienia badań i dostrzeżeń. Ciąg jednak dostrzeżeń wiekowi z wieków następnie podawanych utworzył Gwiazdarnstwo.

Szczęśliwy gieniusz natchniony od Wielkiego Budownika i ciśniony po-

trzeba, rozwinął to uczucie wrodzone uprawiania zamieszkałej gleby, i odkrył niewyczerpane skarby Rolnictwa. Wydoskonalone, a za pomocą Astronomii upewnione rolnictwo, stało się podstawą i początkiem obfitym Towarzystw politycznych, z których istnienia wynikła potrzeba praw i rozwinięcia się moralności.

Ostrość por roku, drapieżność zwierza, nieuchronna potrzeba zapewniającego przechowku owoców prac człowieka, zmusiły geniusz jego do wzniesienia jakiegokolwiek pobudynku. Sztuka wystawiania budowli, oświecona dostrzeżeniami geniuszu i gustu, utworzyła Teorię, Liniją i powierzchnie Budownictwo. Te rozliczne wiadomości należały koniecznie do małej liczby ludzi, którzy (używając zasłony nieprzeniknionej) wyłączne posiadanie onychże przez tyle wieków zapewnić sobie umieli. i ztąd to powstały te sławne ustanowienia, których Sabceńczykowie i Bramy są wspaniałemi szczątkami — Magowie, Hierofanty, Druidy, były to tylko gałęzie tychże samych wtajemniczonych, których miłość, chęć do nauk i wiadomości łączyła, a których ostrze kosy nieubłaganego czasu zniszczyło.

Ani powątpiewać można, że Hierofanci te rozmaite nauki wzniesli do najwyższego szczytu doskonałości. — Przez nich to, przez tych sławnych filozofów zostawione trwałe i moralne tłumaczenie godła naszych tajemnic doszło do nas; Budownictwo wzniesione u Egipcjan do szczytu wysokości, który do tychczas cały świat zadziwia, należało do ich kapłanów, do Hierofantów. Konieczność rozszerzenia mniej lub więcej wiadomości tychże, stosownie do zasług każdego przedstawiającego się, oznaczyła podział na klasy: nauczających, nauczonych i uczących się, ich wtajemniczenie zawierało trzy części.

Oczyszczenie ciała zasadzało się na ostrych martwieniach onegoż, oczyszczenie duszy zasadzało się na dwóch częściach, na wzywaniu i nauce. Pierwsza obowiązywała do obecności w czasie czynienia ofiar, druga do znajdowania się na obradach; wyznawanie zaś było raczej nagrodą, aniżeli ćwiczeniem się i pracą tych, którzy trzymali pierwszeństwo.

Przez dwanaście odwrotów Kandydat badał, rozważał nad wszystkim i nabywał wiadomości, które w następnych czasach mógł rozszerzać. Pytagoras idąc za przykładem Egipcjan, u których czerpał był swoją wiadomość i naukę, nie przypuszczał do swoich prac jak tych tylko, o których przez próby przewyższające pospolite i zwyczajne siły, był przekonany.

On dawał uczniom swoim ustawy kapłanów egipskich. Filozofowie żydowscy, których Esseńczykami nazwano, rządził się prawie temi samemi ustawami. Pytagoras obowiązywał uczniów swoich do pięcioletniego milczenia, w ciągu którego czasu powinni byli słuchać, nie poważając się nigdy czynić najmniejszego zapytania; nazywano ich słuchającymi.

Po upłynieniu tego zakresu czasu, jeżeli byli uznanymi za godnych nauki, otrzymywali wolność mówienia i przedstawienia swoich wątpliwości; wówczas nazywano ich wtajemniczonymi do nauk i takowych tylko uznawał Pytagoras za swoich uczniów, dozwalał on im zgłębiać wszelkie tajemnice i wyjaśniał przyczyny tego wszystkiego, czego ich nauczał, w fizyczności obznajmiał ich z nazwiskiem, użyciem i własnością każdej rzeczy.

W moralności usposabiał ich do cnoty, nazwiska i własności materjałów stawały się w rękach tych filozofów godłami właściwemi do przypomnienia bezustannego pamięci uczniów nauk, które im były dawane. Wszystko

było alegoryczne, z pierwszej klasy [przechodzono do drugiej; tam nieco zasady nauki rachuby, linii i powierzchni; przydawano także z umiarkowaniem i przezornością udzielanie odkryć i doświadczeń tajemnych.

To należało do zasługi i geniuszu ucznia, którego celem był przedmiot nauki i nieprzerwane zapatrywanie się na swoich Mistrzów. Pewność wykazów mierniczych i rachuby stała się bogatym i obfitym początkiem wysokiej alegoryi, przez którą wznoszone dusze, wyżej nad nie same, udzielając onymże popędu ku właściwej ich ojczyźnie i przenosząc ich na łono niemyłnej Istoty, na łono prawdy.

Trzecia klasa była tążsamą, jakowa i teraz jeszcze istnieje, jest ona połączeniem wiadomości obudwom pierwszym klasom właściwych, z możliwością zastosowania tychże.

Mistrzem jest ten, kto może nauczać; nikt nie jest Mistrzem, jak tylko ten, który zna doskonale Delta i wszystkie jego własności, i który zna stworzenie, wzrost doskonałości, jedności esencji i substancji natury, których istotą jest Delta, początek prawd wszystkich.

Wszelkie wiadomości Wolnomularskie i jakkolwiek uczynić się mogące zastosowania onychże, zawierają się w trzech stopniach, nazwanych symbolicznymi. Dla ułatwienia jednakże pracy tym, którzy zatrudniają się odkryciem prawdy, potrzeba było ustanowić klasy, w którychby bez zupełnego usunięcia całkowitej zasłony, można nadać pewny sposób rozwinięcia się oznakom godłowym, które w pierwszych stopniach wszędzie spotykamy.

Stopień Różanego Krzyża, jaki w ogólności udzielanym bywa, jest tego przekonywującym dowodem; iż w tym stopniu wszystko podpada pod zmysły, wszystko jest widoczne, wszystko jest odkryte, a zatem czyliż można odważyć się pomyśleć, że tajne oznaki istnieć przestają? Nie zaiste! Dawni Mularze, jużto przez roztropność i przezorność, jużto z innych ważnych przyczyn zakryli nam punkt najważniejszy pod godłami hieroglificznymi, które zdają się nie objawiać jak tylko zagadki. Ten, który przez swoje prace i wyszukiwania odkryje tajemnice, wysokie prawdy zamykające, będzie doskonale zaspokojonym, będzie zapewnionym, iż znalazł szczęśliwość, ku której każdy śmiertelnik wzdycha, dnie jego będą szczęśliwe, ręce jego będą czyste, a niedostatek i słabość mało mocy nad nim mieć będą. Uzbrójmy się więc odwagą, podwójmy nasze usiłowania, pracujmy z zapalem i gorliwością stale i cierpliwie.

Istnieje istotnie klasa uprzywilejowana Wolnomularzy Filozofów, godnych tego zaszczytu, przez obszerność i wysokość ich wiadomości. Bądźmy przekonani, iż nie bez przyczyny nauczyciele sztuki mędrców, prawdziwi Mistrze, uznali za naczelnika tego, który obdarzony darem Nieba, miał naukę i mądrość w udziale, i nie bez istotnej przyczyny także Filozofowie prace swoje ułożyli podług planu sławnego kościoła, który na chwałę Najwyższego przez najmędrszego z ludzi Salomona był wystawiony. To przekonanie powinno utrzymywać i utwierdzać gorliwość wszystkich Wolnomularzy, gdyż sztuka którą wyznają przez dopełnienie cnót, i stale nieprzerwaną naukę natury i cudów Wielkiego Świata Budownika, doprowadzi ich niezawodnie do przybytku świątyni prawdy.

Po nauce mistrz dobroczynności zbiera jałmużnę. Mądry zawiesza (nie zamyka) łożę w ten sposób:

Mądry. Jakie jest zadanie Kawalera Róż. † ?

I w. Strażnik. Zwalczać pychę, egoizm, ambicję, aby natomiast panowało poświęcenie, miłość i prawda.

Mądry. Kto cię przyjął?

I w. Str. Najpokorniejszy ze wszystkich.

Mądry. Dlaczego najpokorniejszy?

I w. Straż. Bo najbardziej oświecony i wiedzący, że wszelka wiedza pochodzi z góry.

Mądry. Kawalerze II. w. Strażniku, o której godzinie Kawalerowie Róż. i. zawieszają swe prace?

II. w. Straż. Kiedy potrzebują nabrać nowych sił do dalszych prac.

Mądry. Która godzina?

II. w. Straż. Godzina odpoczynku.

Mądry. Ponieważ godzina odpoczynku, I. i II. w. Strażniku, oświadczcie, że zawiesimy prace dnia tego.

Strażnicy ogłaszają, Mądry w imię w. Budownika zawiesza sesję. Uderzenia 7 razy. Trzykrotny okrzyk: Huze. Po-
czem Mądry:

Zajmijcie miejsca, Kawalerowie, obchodzić będziemy wieczerzę.

CZEŚĆ III. WIECZERZA.

Dołoży wnoszą stół nakryty obrusem białym z czerwoną frendzlą. Na stole chleb, wino, ampułki i trójnog z żarzącym węglem i kadzidłem, postawiony od zachodu. Na środku stołu świecznik Mądrego. Każdy z Kawalerów trzyma w ręku długą białą laskę drewnianą.

NB. Ta parodia wieczerzy Pańskiej powtarza się przy każdym przyjęciu kandydatów.

Mądry: Za nim się rozejdziemy, najpoważniejsi Kawalerowie Bracia, łamać się będziemy jednym chlebem i pić z jednego kielicha. Spoimy przez to jeszcze ciśniej węzły nas łączące. Kij, który trzymacie w ręku, to laska podpierająca was w życiu; znak to władzy i czujności. Zbliźmy się do stołu braterskiego.

Mądry zasiada od strony wschodniej, twarzą do zachodu. Naprzeciw niego dwaj ww. Strażnicy, pośrodku nich mistrz ceremonii. Wszyscy inni z wielkim skupieniem zajmują miejsca jak im wypada, bez wyboru, trzymając laski białe. Mistrz ceremonii przynosi przed Mądrego chleb i wino na tacy. Mądry podnosi w górę chleb i mówi:

Niech nas podtrzymuje w sile i zdrowiu.

Nalewa wino, kielich podnosi w górę obydwoma rękami i mówi:

Niech to wino, symbol rozumu podnosi naszego ducha.

Łamie chleb na dwie równe części, i po wymianie znaków stop. VII, podaje mistrzowi ceremonii, a potem mistrzowi depesz czyli sekretarzowi, mówiąc:

Bierzcie i pożywajcie, dajcie pożywać głodnemu.

Potem bierze wino, kosztuje z kielicha, ociera jego brzeg i podaje znów Mistrzowi cerem. i sekretarzowi mówiąc:

Bierzcie i pijcie, dajcie pić pragnącemu.

Poczem obdzielają się chlebem wszyscy Kawalerowie, wymieniając przed pożywaniem słowo, znak i dotknięcie stopnia VII. Resztki niedojedzone bierze Mądry i rzuca na trójkąt z węglem żarzącym, mówiąc:

Mądry: Wszystko spełniło się. Rozejdźmy się w spokoju i pamiętajmy że rozszerzać powinniśmy wszystkie cnoty, które rodzą się z wiary i miłości.

Kawalerowie oddają swoje laski br. służącemu i rozcho-
dzą się w skupieniu i milczeniu.

§. 36. Rytuał loży adopcyjnej¹⁾.

Opisanie loży.

Kobieta pragnąca być przyjętą do Masonek, powinna być zdrową, nie podlegającą żadnej kobiecej chorobie ani ciąży, a oprócz tych wymagań musi mieć Brata albo Siostrę poręczającą za nią.

W loży od wschodu zasiada Mistrz katedralny na tronie, nazywa się „przewielebny“. Nad tronem rozpięty baldachim. Obok Mistrza brat Dozorca, u stóp jego br. Depozytór, Bracia i Siostry po bokach.

Łoża oświetlona jest 4-ema albo 6-cioma lampkami spirytusu z solą. Po wyżej mistrza na wzniesieniu, powinien zasiąść brat Straszny, trzymający w prawej ręce miecz obnażony, w lewej łańcuch z białej blachy.

Mistrz trzyma młotek, dekorowany jest wstęgą błękitną równie jak br. Dozorca. Wszyscy Bracia trzymają obnażone miecze, fartuszki równie jak Siostry, mają białe i rękawiczki białe.

Obraz loży wyrysowany jest na posadzce i przedstawia Arkę Noego, Drabinę Jakóba i Wieżę Babel.

Otwarcie loży.

Bracia i Siostry zgromadzeni, mistrz zadaje kilka pytań z katechizmu kończąc zawsze zapytaniem:

P. Jakie są obowiązki MASONA lub MASONKI?

O. Słuchać, pracować i milczeć.

Po tej odpowiedzi Mistrz mówi: Słuchajmy, pracujmy milczmy. Łoża jest otwarta. Poczem Mistrz uderza raz młotkiem drewnianym a Bracia i Siostry przyklaskują — co się robi trzy razy uderzając w dłonie.

Przyjęcie do stopnia I. Uczennicy.

Po otwarciu loży Przewielebny zapytuje, czy nie ma nikt żadnego przedłożenia? Odpowiadają, że jest Profanka, która pragnie zostać MASONKĄ. Mistrz zapytuje, czy obyczaje jej i życie jest znane; i czy ona ma poręczyciela? Po twierdzącej odpowiedzi, Przewielebny jeszcze raz przedstawia loży, jak koniecznem jest przypuszczać tylko osoby nieskalanej cnoty i zapytuje

¹⁾ Wierny przekład z francuskiego rękopisu, sporządzonego przez w. mistrza Ignacego Potockiego dla adopcyjnej loży „Dobroczytność“ w Warszawie r. 1783.

Braci i Sióstr, czy nie mają nic do zarzucenia przedstawionej Profance i czy się zgadzają na jej przyjęcie?

Zgodzenie się objawia się powstaniem i wyciągnięciem rękiku obrazowi, a gdy jest jednomyślne, Przewielebny deleguje jednego Brata, aby Kandydatkę przygotował, zaprowadzając ją do izby rozmyślań. Jest to pokój zupełnie ciemny, oświecony tylko świecą wstawioną w trupa głowę i obity czarno. Siostra Przygotowawczyni pyta się ją, czy jest przy zdrowych zmysłach, czy ma silną wolę wstąpienia do Masonów, czy przed decyzją namyślała się szczerze, czy gotowa jest na próby, które jej zadadzą? Przytem objaśnia ją, że masonia w niczem nie sprzeciwia się wierze, obyczajom ani cnocie, i zawiązuje jej oczy, pozostawiając ją samą rozmyślaniom.

Tak przygotowana Kandydatka po zezwoleniu Mistrza, wprowadzoną jest do łoży. Brat i Siostra idą po nią do pokoju rozmyślań, w drzwi raz uderzają. Gdy to Przewielebny usłyszy, mówi: Do porządku Bracia i Siostry; co się uskutecznia, kładąc obie ręce na żołądku, prawą na lewej. Poczem Przewielebny mówi: Zobaczcie, kto tam stuka.

O. Brat Stuart: To dama, która pragnie zostać Masonką.

Przew. Zapytajcie o jej imię, wiek i kto jest jej poręczycielem? Po odpowiedzi Przew. mówi:

Wprowadźcie ją i niech podróżuje.

Gdy się Kandydatka ukaże w łoży z zawiązanymi oczami, Bracia i Siostry przyklaskują, uderzając ręką po prawem udzie. Oprowadzają ją dwa razy w około łoży, trzymając ją pod ręce, poczem przeznaczają jej miejsce naprzeciw Przewielebnego, który zapytuje ją pewnym głosem.

Kobietko, kto jesteś?

Wymienia nazwisko i prosi o przyjęcie na Uczennicę Masonkę — Przewielebny zaś zwraca się mniejwięcej w tych słowach do niej:

Prosisz Pani o przyjęcie do grona Masonów t. j. do towarzystwa, które jedynie zajmuje się wypełnianiem cnoty, uczciwości, przyjaźni i dyskrety. Te przymioty wymagane są od każdej profanki, pragnącej uczestniczyć w tajemnicach masonii. Te to przymioty zjednały Pani głosy Braci i Sióstr i przypuszczają ją do współudziału w naszych pracach.

Damy więc ci pierwszy promyk światła, który ma kierować twojami krokami.

Niech dadzą Pani pierwszy promyk światła...

NB. Jak tylko odwiążą oczy Kandydatce, Bracia i Siostry powstają, oprócz Przewielebnego, wszyscy uderzają po lewem udzie a Bracia trzymają wzniesione miecze na krzyż, robiąc z nich sklepienie. Przewielebny wtedy mówi:

Przejdź Pani przez to sklepienie ze stali. Ona podchodzi do tronu i klęka aby wykonać przysięgę.

Przysięga. Ja NN. przyrzekam w obec Stwórcy waszech rzeczy i na wszystko, co światem być może dla kobiety lub dziewicy uczciwej, że zach-

wam tajemnicę Masonek i masonii, pod karą miecza Anioła Zniszcyciela i płomieni piekielnych. Oby mnie to ominęło, i oby ogień, panujący w wyższych powietrznych sferach, ogarnął moję duszę a oczyszczając ją, oświecił na drodze cnoty.

Po przysiedze nowo przyjęta wstaje; w tej chwili Brat Straszny, siedzący przy Przewielebnym, potrząsa bałaśliwie łańcuchem blaszanym, trzymając go za ostatnie ogniwo.

Dozorca bierze łańcuch i wkłada go na szyję nowo przyjętej a Przewielebny mówi:

Ten łańcuch niech ci powie, że zrobiony krok przez ciebie, aby zostać Masonką, na zawsze obowiązuje cię do Reguły i jest zarazem oznaką pokory, jaką mieć powinnaś, błyszczać cnotą a nie powierzchownemi przymiotami swemi. On cię nauczyć również powinien, że jako Uczennica powinnaś być uległą Mistrzom i Mistrzynom.

Potem Dozorca daje nowej Siostrze fartuszek i białe rękawiczki a Przew. mówi.

Biały kolor tego fartuszka i tych rękawiczek powinien cię nauczyć, jak niewinną ma być twoja dusza, jak czyste mają być obyczaje twoje... Zbliź się, niech ci dam słowo, znak i dotknięcie twego stopnia.

Słowo uczennicy jest: feix, co znaczy szkoła, czyli akademia cnót.

Dotknięcie polega na wzajemnem dotknięciu pierwszego składu palca wskazującego.

Znak zaś, wetknąć dwa ostatnie palce prawej ręki w lewą. Na co odpowiada się liczeniem szczebli drabiny i zchodzeniem po nich na żołądku obydwoma rękami.

Przewielebny mówi: moja droga Siostro. Teraz mogę ci dać to miano, które pomiędzy nami nosić będziesz. Ta łoża powinna się cieszyć, że otworzyła swój przybytek dla Siostry, która będzie jej ozdobą cnotami swojemi i przymiotami. Wyższe stopnie, które otrzymasz, zasługując sobie na nie, objaśnia symbolikę obrazu. Pozwól kochana Siostro, abym ci dał pocałunek pokoju, a ty go oddasz Braciom i Siostram, równie jak słowo, znak i dotknięcie.

Siostra spełnia to wszystko, po czem Przewielebny daje za-
pytania z katechizmu, który kończyć powinien posiedzenie.

Katechizm uczennicy.

O. Czy jesteś uczennicą?

P. Zdaje mi się.

P. Dla czego nie mówisz, że jesteś tego pewną?

O. Bo jestto słabością niewieścią o wszystkim wątpię.

P. Jakim sposobem doszłaś do masonii?

O. Przez sklepienie z zelaża i stali.

P. Daj mi słowo, znak i dotknięcie.

O. (Uczennica wymienia je).

P. Co przedstawia obraz łoży?

O. Arkę Noego, drabinę Jakóba i wieżę Babel.

P. Co znaczą te trzy słowa?

O. Jestem kobietą i Uczennicą, jakżebym mogła wytłómaczyć te cuda.

Przew. Jestem twoim mistrzem, pomogę ci.

P. Co nosi Masonka przed sobą?

O. Przedstawienie drabiny Jakóba.

P. Na co się stawia tę drabinę?

O. Do szczęśliwości.

P. Jak do niej dojść?

O. Połączeniem cnót.

P. Jakie są obowiązki Masonek?

O. Słuchać, pracować i milczeć.

Przew. Słuchaliśmy, pracowaliśmy, milczmy. Łoża Uczennic zamknięta. Uderza młotkiem drewnianym, oklaski jak zwykle.

Stopień II Czeladniczki.

Obraz łoży przedstawia ogród Edenu, gdzie przebywali Adam i Ewa, i z kąd byli wypędzeni za grzech nieposłuszeństwa. U spodu płynie rzeka, na której brzegu rośnie drzewo żywota, czyli świadomości dobrego i złego. Z każdej strony drzewa napisano Ewa.

Urządzenie Łoży. Należy ustawić stół od strony południa na kształt ołtarza, na którym postawi się Anioła Świętego i dwa lichtarze ze świecami. Naprzeciw ołtarza stawia się na kominku czarę pełną spirytusu. W górnej części □ Bracia i Siostry siadają w półkole, Przewielebny po środku, za nim Brat trzymający gałązkę oliwną. Poza w. Dozorczą naprzeciw Przewielebnego zawieszony jest obraz śmierci.

Ubior Braci i Sióstr. Wszyscy Bracia i Siostry nakryci są białą zasłoną, mają na sobie długi czarny płaszcz i trzymają lampę spirytusową. Dwaj pierwsi urzędnicy, Mistrz i Dozorca, mają rękawiczki czarne, a wszyscy trzymają obnażone miecze. Łoża otwiera się tak samo, jak łoża Uczennic.

Przygotowanie i Przyjęcie.

Jeden z Braci i jedna Siostra idą po Kandydatkę i zaprowadzają ją do izby przygotowawczej, oświetlonej trzema woskowymi świecami. Zadają jej pytanie, czy się zgadza poddać się próbom żadanego przez nią stopnia? Poczem każą jej zdjąć podwiązkę z lewej nogi i oddać ją, także mankiet z prawej ręki i jeden kulczyk. Podczas tej ceremonji mówią jej, że każda Masonka powinna pogardzić próżnemi błyskotkami świata. Potem zawiązują jej oczy, i prowadzą do izby rozmyślań, która jest obita pasową materją, na stole trupa głowa, goły miecz, łańcuch, to wszystko oświetlone jedną lampką. Tam każą usiąść Kandydatce i rozmyślać poważnie. Odwiązać oczu nie wolno jej, dopokąd nie usłyszy trzykrotnego stukania. Podczas tej medytacyi Brat i Siostra przychodzą zdać o tem sprawę Przewielebnemu, który rozkazuje całej □ aby za nim poszła.

Wtedy Bracia i Siostry idą do izby rozmyślań w milczeniu, obchodzą dookoła Kandydatkę, powracają do □ i w porządku zajmują swoje miejsca. Przewielebny deleguje Brata, który trzy razy puka do drzwi izby rozmyślań, gdzie Brat Dozorca

i Siostra Dozorczyńni pozostali, stojąc za krzesłem Kandydatki. Jeszcze chwilę zostawiają ją w rozmyślanii, poczem Brat i Siostra biorą ją pod ręce i zaprowadzają do trzeciej izby, urządzonej jak grota, okolonej górami; bije tam fontanna, w której musi obmyć ręce i oczy.

Tłumaczą jej, że droga mądrości prowadzi przez skały i przepaście, że musi się obmyć, aby zmazać wszystkie wrażenia, jakie mogły wywrzeć na niej przesady światowe. Zawiażują jej znowu oczy i wodzą ją dwa razy po pokoju. Ztąd prowadzą ją do drzwi □.

Łoża obita jest czarno, baldachim nad Przewielebnym jest czarny, z jednej strony stoi Anioł niszczyciel, z drugiej Brat Straszny, obydwoj od stóp do głów białe ubrani, trzymają pochodnie w ręku. Stoły nakryte czarno i na każdym dwie trupie głowy. Brat Dozorca trzy razy puka do drzwi □ Przewielebny posyła dowiedzieć się, kto stuka? Odpowiadają: To Siostra NN. która żąda być przyjętą za Czeladniczkę, przystaje na wszelkie próby; oto jej podwiazka jako zakład danego słowa. Przew. każe jej wejść. Wprowadzają ją, obwodzą z zawiązanemi oczami dwa razy dokoła łoża, i stawiają ją naprzeciw Przewielebnego, opierając ją plecami do ściany, na której obraz śmierci zawieszony. Wówczas Przewielebny mówi do niej:

Chcesz Siostro być przyjętą na Czeladniczkę Masonkę. Bracia i Siostry zgromadzeni widzą z radością i zadowoleniem gorliwość, z jaką chcesz udoskonalić się w sztuce masonskiej. Szacunek jednak, przyjaźń jaką mamy dla ciebie, zniewalają nas, objaśnić ci i przestrzedz ciebie, że stopień Czeladniczki może być nadany tylko osobie wypróbowanej stałości i męstwa, nieprzystępnej żadnej słabości ani strachom. Zastanów się, czy będziesz miała dosyć siły do zniesienia próby, bo najmniejszy strach zamknie ci na zawsze drogę do wyższych stopni, do których wytrwałość może cię doprowadzić. Powiedz mi, co myślisz?

Jeżeli Kandydatka domaga się przyjęcia, Przew. mówi:

Bracia Dozorco i Depozytorze, przyprowadźcie Siostrę do pierwszej próby. Depozytor bierze ją za rękę i obraca do ściany, gdzie wyobrażona jest śmierć. Przew. wtedy mówi: Bracia pokażcie jej całą grozę położenia. Dozorca odwiązuje jej oczy i wszyscy bracia uderzają po lewym udzie, wołając: Ewa, Ewa, na co Przew. odpowiada: Bracia, nie bójcie się.

Po chwili Przew. mówi: Bracie Dozorco, każ tej Masonce przejść przez próby ognia, śmierci i życia.

Br. Dozorca obraca ją do Przew. zbliżają ją do kominka i do czary palącego się spirytusu Przew. mówi. Dosyć, przyprowadźcie mi ją. Zaczynając prawą nogą, przystępuje przed ołtarz i klęka. Przew. pyta, czy dotrzymała pierwszego ślubu, i czy w przyszłości będzie mu wierna? Po odpowiedzi, każe jej przysięgać w te słowa:

„Ja NN. przysięgam pod tążsamą karą, nikomu nie wyjawić ani opisać

tajemnic Czeladniczki, kochać zawsze Braci i Siostry i spać dzisiaj z
podwiązką Reguły masonskiej.

Po wykonanej przysiedze, gaszą palący się spirytus a zapalają świece. Bracia uderzają po lewym udzie, krzyząc: Ewa, Ewa. Przew. mówi: Nie bójcie się Bracia.

Siostra ciągle klęczy, Przew. każe przynieść wody i każe się jej umyć, mówiąc:

Czystość Masonki wymaga jeszcze tej przezorności: Macza kielnię w wodzie i po ustach nowoprzyjętej nią przechodzi, poczem przykłada jej do ust pieczęć ☐ i mówi:

Przykładam Ci pieczęć dyskrecyi.

Na te słowa Bracia i Siostry wołają: Vivat. Przew. daje podwiązkę z niebieskiej wstążki i całuje ją. Masonka odchodzi dla włożenia podwiązki i reszty ubrania, poczem powraca, aby otrzymać słowo, dotknięcie i znak.

Słowo jest: Balba. Znak polega na położeniu na ustach drugiego i trzeciego palca ręki lewej, a wielkiego palca na brodzie. Odpowiada się nań, szczypiąc się za ucho lewe prawą ręką. Potem następuje:

Katechizm.

P. Jesteś Czeladniczką?

O. Proszę zadawać mi pytania a przekonasz się.

P. Jakim sposobem zostałaś Czeladniczką?

O. Przez kajdany.

P. Co znaczą kajdany?

O. Milczenie.

P. Co ci przyłożono przyjmując cię?

O. Pieczęć milczenia.

P. Co znaczy nazwa Czeladniczki?

O. Znaczy, że zgoda panująca pomiędzy Braćmi i Siostrami jest wywróceniem wieży Babel, czyli zamieszania.

P. Do czego prowadzi masonia?

O. Do szczęścia prawdziwego, o ile ono może być na świecie.

P. Jakie są obowiązki Masonki?

O. Słuchać, pracować i milczeć.

Wtedy Czcigodny mówi: Słuchaliśmy, pracowaliśmy, milczmy. Łoża Czeladniczek zamknięta. Uderza młotkiem, oklaski, wychodzą.

Stopień III. Mistrzynie.

Urządzenie łoży.

☐.: powinna być obita białą, w ogrodzie kilka drzew okala baldachim błękitny. Na jednym drzewie jest jabłko i wąż. Oświecona jest 13 świecami, 7 na południe, 6 na północ. — Oprócz tych świec, w koło ścian świeczniki. Nad baldachimem transparent, przedstawiający chwałę niebieską, po obu jej stronach słońce i księżyc.

Obraz łoży.

Na górze wyrysowana tęcza nad ołtarzem, na nim jagnię, wpół spalone przez ogień niebieski. Z boku ofiara Abrahama. Po czterech rogach 4 figury przedstawiające 4 części świata. Na lewo arka Noego zatrzymana na szczycie góry i gołąb z gałązką oliwną, wlatujący do niej. Na prawo wieża Babel, przy wieży anioł, kielnia, linija i młotek. Na dole obrazu — na lewo drabina Jakóba, po której wchodzą i schodzą aniołowie, na prawo miasto ogarnięte płomieniami ognia niebieskiego, żona Lota z odwróconą głową, przemieniona w słup soli; w środku studnia lub cysterna, w której ukazuje się Józef. nad nim słońce, księżyc i gwiazdy.

U samego spodu obrazu, naprzeciw drabiny Jakóbowej, stół, na którym rozłożone narzędzia blaszane i puszka zawierająca serce.

Przygotowanie i przyjęcie.

Przewiel. wysyła do izby rozmyślań Dozorcę, aby przygotował Kandydatkę. Ten zawiązuje jej oczy i ma krótką przemowę o stopniu, który ma otrzymać i pozostawiając ją w rozmyślanii, wraca Przewielebnemu zdać sprawę z usposobień Kandydatki. Na rozkaz dany wraca po nią, aby ją wprowadzić do □. Zdejmuje zawiązkę z oczu, zakłada wielki płaszcz, zapinając koło szyi i prowadzi do drzwi □ w które uderza pięć razy. Przewielebny rozkazuje dowiedzieć się, kto tam jest. Odpowiadają. To Siostra N. Czeladniczka, która żąda być przyjętą na Mistrznię. Przewielebny mówi: Niech wnijdzie. Wprowadzona obchodzi trzy razy wkoło łoży z odwiązaniem oczami, Bracia i Siostry pozostają w głębokim milczeniu, zatrzymują ją przed Przewielebnym, który po kilku zapytaniach, tak mniej więcej do niej przemawia.

Droga Siostro! Stałość i gorliwość, którą okazujesz, zdobywa Ci dzisiaj stopień Mistrzni. Stopień Uczennicy otworzył ci drzwi łoży i dał ci poznać cnoty potrzebne dla zostania dobrą Masonką. Stopień Czeladniczki nadaje ci naukę, której potrzebujesz dla osiągnięcia cnót znamionujących Masonkę. Wytrzymałaś próby, które są nam dowodem twojej stałości i zniewalają nas do nadania ci stopnia Mistrzni. Stań się tego godną, Siostro, przez twoją ścisłość i gorliwość w wypełnianiu obowiązków stanu, który sobie wybierasz.

Poczem Przew. mówi: Bracie Dozorco, każ Siostrze zrzucić obuwie i boso przyprowadź ją do ołtarza, aby złożyła przysięgę. Siostra zdjawszy obuwie, zbliża się do ołtarza, klęka i składa przysięgę.

Przyrzekam i przysięgam na ten ołtarz poszanowania godny, na ofiary Noego, Abrahama i Jakóba, w obec Braci i Sióstr tu obecnych, że nigdy nie wyjawię żadnej Światowej najmniejszych tajemnic masonii, i nigdy nie zdradzę żadnej Uczennicy ani Czeladniczce tego, co mi objawionem będzie w stopniu Mistrzni. Nadto zachowam starannie znaki i dotknięcia, które mi będą dane, pilnie bacząc, za nim się oznajmię kim jestem, czy mam do czynienia z Masonami i Masonkami.

Przyrzekam także, kochać, opiekować się i wspomagać moich Braci

i Siostry, we wszystkich zdarzeniach wedle mojej możności. Obowiązuję się w tem wszystkiem na słowo honoru i zgadzam się, gdybym miała w czem uchybić, ponieść wzgardę, niesławę i hańbę należną krzywoprzysięzcom.

Przez cały czas przysięgi Brat Straszny trzyma obnażony miecz na szyi Siostry a po skończeniu usuwa się. Brat Dozorca podnosi ją, każe jej wdziać obuwie, i prowadzi ją do stołu stojącego przy końcu drabiny, wyrysowanej na posadzce dolnej części □. Na stole leżą narzędzia blaszane, ona bierze młotek i uderza o pudełko. Przewielebny pyta Brata Dozorcę: Co stworzyła praca Siostry? Dozorca otwiera pudełko i wydobywa z niego serce. Przewielebny wtedy mówi:

Największa sztuka Masonii to przekształcenie ludzi; serca najtwardsze i najokrutniejsze zmieniają się na ludzkie i pełne słodyczy i miłosierdzia. Potem każe Siostrze wejść na 7 stopni drabiny a kiedy doszła do ostatniego, Przewielebny pyta Dozorcę, Gdzie jest? na co ten odpowiada: Na szczycie szczęśliwości... Wtedy Przewielebny daje jej słowo, znak i dotknięcie, całuje ją i rozkazuje jej ucałować Braci i Siostry, jak w stopniach niższych.

Słowo jest: Havot Jair.

Znak: Wielki palec prawej ręki kładzie się na lewem oku. Odpowiedź jest: uszczypnięcie nozdrza lewego wielkim palcem.

Dotknięcie. Wielki palec kładzie się na pierwszym zgięciu dwóch pierwszych palców prawej ręki.

Kiedy przyjęta odebrała słowo znak i dotknięcie i oddała pocałunek pokoju Braciom i Siostram, Przew. daje jej jabłko, broniąc jeść ziarenka i mówi: Usiądź Siostro, musisz jeszcze wysłuchać przestrogi, którą ci da Brat Mowca.

Wtedy br. Mowca odzywa się mniej więcej w te słowa:

Widzisz teraz, droga Siostro, jak mało masonia podobna do wyobrażenia, jakie o niej miałaś. Twoja płeć nadobna ale słaba, nie mogła wystawić sobie tak przestraszających obrazów. Twoje delikatne uszy przyzwyczajone do słodkich dźwięków pochlebstwa, dziwią się tym lekcyom moralności. Niech cię nie zastrasza ta otwartość nieukrywająca niczego, która w naszych łóżach panuje.

Skrzydła rozkoszy zawsze dziecinne,
Lecz mimo ponęt swoich zwodniczych
Kolce kryją niby niewinne
Pod pęki kwiatów dziewiczych.

Zaraz droga Siostro przekonasz się o tej prawdzie. Przypuszczona do tajemnic naszych, nie znajdziesz tutaj fantastycznego obrazu, zwanego przez Światowych rozkoszą; będziem zażywać szczęśliwości czystej, która zadawalnia duszę, nie zawodząc nigdy, a która tylko w naszych świątyniach przebywa.

Przesąd, ten władca dusz samowolny
Ze świątyń naszych na zawsze wygnany.
Przyjaźni tylko płomieniom powolny,
Jej czci wyłącznej cały oddany.

Ona to do nas wyciąga ramię,
Hołd duszy naszej dla piękna wznieca.
Mąż, bierze brata miłości znamię,
Bo jemu światło z niebios przyświeca,
I w jego leży niezłomnej sile
Odnaleść szczęścia trwałego chwile.

Z najwyższemi objawami radości przyklaskujemy przyjęciu twemu do naszego grona. Skromność, ta czuła siostra równości, niech na zawsze kieruje naszymi krokami. Ty się jej zawsze radź, przeciwstawiając ją pysze, temu naj-sroższemu nieprzyjacielowi. Wszyscy równi w świątnicy naszej, patrzymy na piękność ciała jako na dzieło przypadku; piękność duszy cenimy jedynie.

W spojrzeniu niewinnem, chcemy widzieć serce mądrości pełne, a w piękności, dar nietrwały i mijający. Znuwolić nas może tylko cnota, której cześć oddajemy. W drugim stopniu kazano ci przypatrzeć się śmierci, bo się zawsze tym obrazem zajmujemy. Przestraszyło cię może jej widmo, ale my powinniśmy się jej dobrze przypatrzeć i nad nią rozmyślać. Spokojnem okiem patrz na nią, Siostro droga, i czołem pogodnem; ona ci tylko przypomni marność wielkości i koniec piękności.

Błyszczące oko, usta różane,
Rozwite jak kwiat wiosenny:
Wszystkie piękności razem zebrane,
Szyja łabędzia, uśmiech niezmienny,
Cóż to dziś, pyszna piękność znaczy?
Obraz zniszczenia próżnej rozpaczy.

Oto jednak, kochana Siostro, nieszczęśliwe położenie, w które cię wtracił brak przeczności twojej płci. Nieposłuszeństwo i skuszenie niewiasty przygotowały grób rodzajowi ludzkiemu; ale po dniu groźnym, w którym Istota najwyższa, pałając gniewem przeciw pierwszym rodzicom naszym, kazała wypędzić ich przez Anioła Zniszczyciela z miejsca rozkoszy, po tym dniu grozy nastąpił dzień miłosierdzia.

Bóg przyrzekł im dobrą szczęśliwość. I tego, droga Siostro, aby ci dać przedsmak, przypuszczamy cię do tej świątyni obrazu szczęścia, którego zażywali Adam i Ewa w ziemskim raju. Tu powinnaś zapomnieć towarzystwa światowych, aby iść tylko drogą cnoty. Rozmyślaj Siostro, nad tem wszystkim, coś widziała. Nie zapomnij nigdy przyrzeczeń swoich. Pierwszem wymaganiem od ciebie przyrzeczeniem to posłuszeństwo, praca i milczenie. Posłuszeństwo, to cnota, która nam pomaga w pokonaniu naszych namiętności. Zamiłowanie pracy odsuwa od nas gnusność, tę matkę wszystkich przywar. Milczenie odsuwa od nas nieszczęście, które niedyskrecya spowodza

Dano ci podwiązkę, na znak, że wszyscy Masoni i Masonki związani tą przyjaźnią, której podstawą jest cnota. Dano ci jabłko, zabroniono jeść ziarenka, bo z nich wyrasta drzewo i owoc, który nas zgubił. Nie pozostaje nam jak przyklasnąć, droga Siostro, żeśmy cię przyjęli i oświadczyć ci, żeś się stała dla nas drogą na zawsze.

Katechizm Mistrzyni.

P. Czy jesteś Mistrzynią?

O. Umiem wchodzić na drabinę.

P. Jakim sposobem przechodzisz pierwszy szczebel?

O. Niewinnością.

P. A drugi?

O. Słodyczą.

P. A trzeci?

O. Cnotą.

P. Czwarty?

O. Wstrzemięźliwością.

P. Czy wyjdiesz na piąty?

O. Mam nadzieję wyjść, praktykując dyskrecję i milczenie o tem wszystkim, co mi powierzonom będzie.

P. Jaki jest ostatni szczebel?

O. Miłosierdzie, które obejmuje miłość Boga i bliźniego.

P. Czy są jeszcze szczeble pomiędzy wymienionemi?

O. Są one nieprzeliczone i tylko znane przez dobrego MASONA lub MASONKĘ.

P. Na czem stoi podstawa drabiny?

O. Na ziemi, która jest podnożem Pana a jej szczyt w niebie, miejscu szczęśliwości.

P. Komu ta drabina była najpierwej znana?

O. Patryarsze Jakóbowi w tajemniczym śnie.

P. Czy nie ma innej drabiny?

O. Tak, jest druga drabina, którą Noe wraz z rodziną wszedł do arki.

P. Co znaczy arka?

O. Serca wzburzone namiętnościami, jak niegdyś była arka przez potop.

P. Jak długo trwało zbudowanie arki?

O. Sto lat.

P. Kto dał jej plan?

O. Wielki architekt wszechświata.

P. Ile miała pięter?

O. Jedno w dole dla zwierząt plugawych, jedno w środku dla Noego z rodziną, a na górze dla ptaków.

P. Jak była ona wielka?

O. Trzysta łokci długości i pięćdziesiąt szerokości.

P. Gdzie zatrzymała się arka?

O. Na górze Ararat w Armenii.

P. Co zrobił Noe, gdy się arka zatrzymała?

O. Wypuścił naprzód kruka, który wcale nie wrócił, potem gołębia, który powrócił z gałązką oliwną.

P. Co zrobił Noe po wyjściu z arki?

O. Złożył ofiarę Panu.

P. Co oznacza ofiara Noego?

O. Mason wyzyskuje ją na swoją korzyść, bo po niebezpieczeństwie dziękuje Bogu za ocalenie.

P. Co znaczy tęcza?

O. Oznacza łączność Masonów i Masonek przez łączność siedmiu kolorów, składających tęczę.

P. Co znaczy wieża Babel?

O. Przedstawia źle rządzoną lożę, gdzie panuje nieład i niezgoda.

P. Co znaczy pożar Sodomy?

O. Pożar Sodomy wyobraża wstręt, jaki powinien mieć każdy Mason lub Masonka w obec zbrodni, która się stała przyczyną zatury tego miasta.

P. Co przedstawia przemiana w słup soli żony Lota?

O. Oznacza ona tylko potrzebę posłuszeństwa Masowowi lub Masonce.

P. Co znaczy sen Jakóba u stóp drabiny?

O. Spokój duszy dobrego Masona lub Masonki?

P. Co nas uczy Abraham przez ofiarę swoją?

O. Że nie można być dobrym Masonem lub Masonką, nie zwalczwszy namiętności, które nas najwięcej kępują.

P. Co rozumie mamy przez gwiazdy okalające Józefa.

O. Oznaczają one, że prędzej lub później dobrzy Masoni lub Masonki dostaną nadgrode cnot swoich.

P. Dla czego zastępuje się podwiązka Masonki podwiązka Reguły?

O. Aby nauczyć ją, że powinna wyrzec się wszystkich wad, a praktykować tylko cnotę.

P. Co przedstawia brat Straszny?

O. Przedstawia on dla I. stopnia anioła, który pierwszych naszych rodziców wygnął z raju, dla II. stopnia przedstawia anioła pokoju.

P. Do czego służy kielnia?

O. Aby oczyścić wnętrze duszy i wykorzenić złe skłonności.

P. Jaki jest znak Mistrza?

O. (Pokazuje się).

P. Jakie dotknięcie?

O. (Dotyka się).

F. Jakie słowo?

O. Havot Jair.

P. Co znaczy to słowo?

O. Światłość prawdy rozjaśniła oczy moje.

P. Znaki Masonii niewieściej czy mają znaczenie jakie?

O. Tak, przechodząc je bowiem, widzi się, że się odnoszą do wszystkich zmysłów: węch, słuch, smak, wzrok, dotyk, co w naturze pięć zmysłów oznacza.

1. Powinniśmy przekładać woń cnoty nad wszelkie pachnidła.

2. Powinniśmy zamknąć uszy na wszelką obmowę lub oszczerstwo i na wszystko, co się sprzeciwia czystości.

3. Powinniśmy tylko posilać się, aby podtrzymać siły, a nie dla dogodzenia naszemu smakowi.

4. Widok najpiękniejszej osoby nie powinien nam podobać się, tylko o tyle, o ile jest obrazem Stwórcy.

5. Dotykanie powinno nam tylko przypominać naszą łączność i jedność; oznacza też, że powinniśmy być zawsze gotowi podać rękę tym, którzy nas potrzebują:

P. Jakim sposobem zostałaś Mistrzynią?

O. Przez moją pracowitość i gorliwość dla masonii.

P. Jakie obowiązki Masona lub Masonki?

O. Słuchać, pracować i milczeć.

Przewieleb. mówi: Słuchaliśmy, pracowaliśmy, milczmy. Łoża zamknięta. — Uderza młotkiem, oklaski. — Siostry i Bracia wstają i wychodzą.

§. 37. Rytuał instalacji łoża adopcyjnej „Dobroczynność” w Warszawie 1786 r.¹⁾

Bracia i Siostry zajmują miejsca w kolumnach według swych stopni. Pod zagrożeniem dukata kary, nie wolno zmieniać miejsca lub rozmawiać. 1. Wielki Mistrz ceremonii, 2. Wielki Dozorca, 3. Wielki Nadzorca, 4. pierwszy, 5. i drugi wielki Przewodnik wychodzą z pochodniami w rękę po Wielkiego Mistrza. Wielki Depozytor niesie na poduszce krzyż i fartuch Wielkiego Mistrza. Wielcy Przewodnicy z mieczem w rękę postępują przed szefem Stuartów świątyni (muzyka gra N. 1). Wielki Mistrz wchodzi; ww. Dostojnicy towarzyszą mu aż do ołtarza Prawdy, gdzie Mistrz zapala święty ogień, odprowadzają go aż do tronu i wszyscy wracają na swoje miejsce. Wielki Mistrz uderzeniem znak daje i zaczyna mówić: (muzyka przestaje grać).

Przewielebni Kawalerowie i Bracia, pospieszmy naszą świątynię przyozdobić obecnością drogich Sióstr naszych i spełnijmy ich życzenie i nasze.

Najwspanialsii i drodzy Bracia, wielki Mistrzu ceremonii i wielki Przewodniku, udajcie się do Sióstr naszych, proście, ażeby się ubrały i przywiedźcie je do drzwi świątyni naszej, dajcie im się poznać zwyczajem u nas przyjętym.

Mistrz ceremonii powstaje, oddaje pokłon i odchodzi wraz z Przewodnikiem, (muzyka gra N. 2) przyszedłszy do drzwi puka pięć razy. Wielki Dozorca i w. Nadzorca zawiadamiają o tem w. Mistrza. Ten wstaje i bierze pochodnię, przed nim postępują dwaj Kawalerowie z mieczem w rękę, Dozorca, Nadzorca, Depozytor i Mówca biorą pochodnie, w progu drzwi stoją dwaj Stuarci.

W. Mistrz otwiera drzwi i mówi: Najprzewielebniejsze Siostry, wejść macie do świątyni poświęconej Jedności, Prawdzie i Dobroczynności. Czy obiecujecie nie zakłócić nigdy naszej Jedności, nie zadać nigdy kłamu Prawdzie i wspólnie z nami pełnić dzieła Dobroczynności? Bez tego świętego przyrzeczenia świątynia nasza byłaby zbezczeszczona zamiast ją uświęcić.

Wielka Mistrzyni ceremonii mówi: Jako dowód naszych intencji, niesiemy te gałązki oliwne, które złożymy u stóp ołtarza, jako symbol i zadatek uczuć serc naszych.

Wszyscy Dostojnicy towarzyszą wielkiemu Mistrzowi do ołtarza, dwaj Przewodnicy idą naprzód, zatrzymują się u kolumn, stają frontem, oddają pokłon. Wielki Mistrz, Mistrzyni i Dostojnicy zajmują swoje miejsca (muzyka gra dalej). Gdy wszyscy zasiedli, Dozorca puka, co Nadzorca czyni także. (muzyka ustaje).

¹⁾ Przekład wierny z autentycznego oryginału francuskiego, 1786 r., w którym łożę adopcyjną „Dobroczynność” w Warszawie instalowano.

Wielki Mistrz: Bracie Dozorco, czy świątynia zabezpieczona?

Dozorca: Zdaje mi się że tak, Najprzewieleb. Mistrzu.

Wielki Mistrz: Bracie Kawalerze Nadzorco, zapewnij się o tem, wybadaj na straży stojących, porozumiej się z nimi, daj im słowo, gdy je odbierzesz. (Muzyka gra N. 4).

Wielki Dozorca, w. M. ceremonii, w. Nadzorca i w. Depozytor dobywają szpady i wolnym krokiem postępują ku ołtarzowi. Stuarci pozdrawiają. Wielki Mistrz powstaje, kłaniają mu się i odbierają słowo, które jest: Siła i Piękność.

Poczem ci Dostojnicy kłaniają się ww. Stuartom, idą z Nadzorcą do straży, inni Dostojnicy usiadają. (Muzyka grać przestaje).

Nadzorca wraca, puka, mówiąc:

Najprzewielebniejszy W. Mistrzu $\hat{=}$ jest zamknięta i dobrze strzeżona.

Wielki Mistrz: Ponieważ tak, przeto Najprzewielebniejsza Siostra Dozorczyni, powiedz która godzina?

Wielka Dozorczyni: Jest piąta godzina dnia.

Wielki Mistrz: Przewielebna Siostra Nadzorczyni, powiedz, który jest nasz pierwszy obowiązek w Łoży?

Wielka Nadzorczyni: Pracować, słuchać i milczeć.

Wielki Mistrz mówi: Pracujmy więc nad moralnem udoskonaleniem serc naszych, bądźmy posłusznymi prawom rozumu, zamilczmy o dobrych uczynkach, które wyświadczyć możemy ludzkości. Oświadcz, Przewielebna Siostra Dozorczyni i Nadzorczyni, że zamierzam otworzyć doskonałą Łożę liczbą świętą.

Co gdy się stanie, Wielki Mistrz uderza pięć razy i mówi: Łoża jest otwartą.

Dozorczyni i Nadzorczyni powtarzają to samo.

Wielki Mistrz mówi: Drogie Siostry moje, otóż mamy nowy przybytek poświęcony Jedności, Prawdzie i Cnocie... lecz ażeby był trwały, trzeba, ażeby każda z was, drogie Siostry moje, szczegółowo pouczoną była o swoich obowiązkach i o naszych prawach, które niech się dla was świętymi staną i w tym celu odnowcie przyrzeczenie posłuszeństwa. Najprzewielebniejsze Siostry, Dozorczyni i Nadzorczyni, zapytajcie wspaniałych Sióstr, czy przystają na moją propozycję?

Wielka Dozorczyni i Nadzorczyni zapytują i zawiadamiają wielkiego Mistrza. (muzyka gra N. 5).

Wielki Mistrz i Mistrzyni, również wszystkie inne Siostry powstają, otaczają ołtarz, Siostry Dostojniczki kładą rękę na ołtarz a wielki Mówca czyta następującą przysięgę.

Przysiegamy i przyrzekamy posłuszeństwo najściślejsze prawom, najszczerze przywiązanie do Zgromadzenia, przyjaźń naszym Braciom i Siostram, jako też najspieszniejszą i najskuteczniejszą pomoc biednym i uciśnionym. Niechaj święty ogień, którego ten czysty płomień jest symbolem, zagaśnie i zniknie dla nas na zawsze, gdybyśmy wiarołomstwo popełnić miały.

Po złożeniu przysięgi, wracają na swoje miejsca. Brat Sekretarz każe Siostram podpisać ustawy masonskie, jeżeli tego jeszcze nie uczyniły a w. Mowca tłumaczy obrzędy. Po nim wielki

Mistrz przemawia: Najprzew. Bracie wielki Nadzorco, jaki jest obowiązek nasz w łoży?

W. Nadzorco: Pracować, słuchać i milczeć.

Wielki Mistrz: Czy spełniliśmy wszystkie nasze obowiązki?

Wielki Nadzorco: Najpotężniejszy Mistrzu pozostaje nam jeszcze wspomóżenie ubóstwa.

Wielki Mistrz: Siostry Mistrzynie ceremonii, chciej urządzić składkę dla ubogich. (Muzyka gra).

Po zebraniu składki, kładzie pieniądze przed Sekretarzem, który je wraz z Skarbnikiem przelicza i mówi, składka przyniosła.

Wielki Mistrz: Zanotuj sumę i przeczytaj protokół. — Najczcigodniejsze Siostry W. Nadzorczynie i Dozorczynie, zapytajcie Siostr tu zgromadzonych, czy nie mają nic do nadmienienia, co by się odnosiło do ogólnego dobra Zgromadzenia, lub też w szczególności do dobra tej łoży?

Po uczynionem zapytaniu, wielka Dozorczynie mówi: Największe milczenie panuje w naszym klimacie.

W. Mistrz puka pięć razy i mówi: Ponieważ nic więcej nie mamy do załatwienia, pracowaliśmy, słuchaliśmy i milczeliśmy, przeto Najprzew. Siostry, Dozorczynie i Nadzorczynie, oznajmijcie temu wspaniałemu zebraniu, że zamykam tę sprawiedliwą Łożę adopcyjną pięciu wielkimi uderzeniami.

W. Dozorczynie: Oznajmiam, że łoża jest zamknięta. To samo czyni Nadzorczynie, dają oklaski i prace skończone.

§. 38. Rytuał łoży Mopsów i Mopsic.

NB. Początek jej w Niemczech koło roku 1740, rozpowszechnienie jej sięga czasów najgorszego rozpasania się obyczajów w Francji za Ludwika XV. Pozornym celem była zabawa, rzeczywistym zaś obranie kobiety z wszelkiego wstydu i popchnięcie jej na śliską drogę lekko-myślności. Niestety i u nas w Polsce, obok zwykłych łoż adopcyjnych, istniały łoża Mopsa¹⁾.

Masonia Mopsów nazywa się tak dla tego, że jej godłem jest pies mops, symbol wierności i przywiązania; różni się zaś od zwykłej masonii akcesoryami tylko. I tak: Boga nazywa Bogiem a nie w. Budownikiem, stopni, dekoracyj, światel nie ma żadnych, od razu powierza się cały sekret Kandydatom i Kandydatkom. Mistrz kat. nazywa się wielkim mopsem, mistrzyni wielką mopsą, bracia i siostry mopsami i mopsicami, profan pieskiem a pro-

¹⁾ Świadczy o tem autor »Frankmasonii mężczyzn i kobiet« 1810 r. na str. 224 mówiąc: »coraz bardziej rośnie liczba łoż ich w miastach wielkich, nawet i w Polsce«. Świadczy o tem wymowniej jeszcze poetka XVIII w. Drużbacka, pisząc wiersz »Na Kompanią de Mops dla Dam«.

Nie wiem zkąd jejmość jakaś zaszła modna,
Przywiozłszy z sobą mopsa na obróże.
Znać społeczności z ludźmi będąc głodna,
Kładzie przy sobie wierność na poduszce,
Zachęca w order Kompanii mopsa,
Nie mając człeka, przypyta się do psa.

anka suczką. Urzędy są te: wielka Mopsa, Dozorczyńni, Podskarbini, Sekretarka, Głośna (mówca), Gorliwa (siostra straszna) i też same urzędy dla Braci. Elekcyja na urzędy co pół roku. Łoże Mopsa zostają pod władzą najwyższego Mopsa; zwykle jest on w. mistrzem albo dygnitarzem w. Wschodu narodowego. W łoży, od wschodu zasiadają w krzesłach w. Mops i w. Mopsa, obok nich urzędnicy i urzędniczki parami, od zachodu Dozorca i Dozorczyńni; na południu i północy Bracia z Siostrami bez ładu. Zamiast ołtarza stół zwykły, na nim szpada, zwierciadło i mops z kitajki lub irchy, wypchany wata, z ogonkiem podniesionym do góry. Na środku łoży kobierzec, na nim namalowany mops, koło mopsa brama do pałacu miłości, sznur miłości symbol ciągu uciech, pałac miłości i różne symbole miłości. Łoża otwiera się w podobny sposób jak w zwykłej masonii, przyjęcie mężczyzn i kobiet odbywa się w tejże samej sali, ku wspólnej uciechu wszystkich w sposób, który tu z współczesnego rękopisu dosłownie podaję:

**Przyjęcie za jednym razem całej Framasonii reformowanej
Mopsów, wspólnej mężczyznom i kobietom.**

Wstęp do posłuszeństwa. W izbie rozmyślenia Kandydatowi lub Kandydatce zawiążą oczy, i dla bezpieczeństwa od profanów, postawią przed drzwiami łoży dwóch Braci Strasznych z dobytym orężem.

1. Posłuszeństwo w łoży. Po zamknięciu drzwi z trzaskiem grzmotowym włożą Kandydatowi lub Kandydatce na ręce żelazne pęta, a na szyję obrózkę mosiężną z kółkiem.

2. Oprawdają tę osobę na kobiercu, po rysunku sznura miłości, razy dziewięć, wśród zgrzytu zębów na kształt piekielnego, i z brzękiem łańcuchów, jak kotów, jak psów wycia, a czasem przez wszystkich Braci i Siostry z jękiem, bez żadnej zgody w głosach, wyrażenia śpiewem w języku krajowym, tych słów: memento mori. Często w tej podróży, nie tylko Kandydatki, lecz i tegiego ducha Kandydaci trzęsą się cali i pocą wielkimi zimnymi kroplami, drgają wargami i kolanami, a nawet omdlewają.

3. Musi on lub ona wyciągnąć język, ile można najdłużej: który wiawszy i ścisnąwszy palcami Dozorca, różnie na prawo i na lewo obraca, jakby patrzył, czy nie ma gdzie trądu na nim. I taką z Braćmi pomagającymi robi tej osobie imaginacyą, jak gdyby język miał zostać palony gorącym żelazem. Tu prawdziwie na kształt psa zaskowyczy ona, i cofnie się w tył, sądząc że rzeczywiście palą jej język.

4. Kaza jej wybrać jedno z tego dwojga: czy pocałowałać w z...k wielkiego Mistrza czy pod ogonek pieska mopsa? Takich użyją postrachów, iż wrzecie ona lub on pocałuje tu wyrażoną rzecz drugą. Do tego posłuszeństwa jest stosowany kopersztych¹⁾.

5. Łańcuch zdjęty z rąk, przyłączają do kółka w obrózce na szyi i ciągną jakby psa osobę probowaną przed ołtarz (stół przed wielką Mopsą) dla przyrzeczenia sekretu pod najsroźszymi karami.

¹⁾ Mam go wyrytowany, ale nie umieściłem go tutaj, bo jest nieprzyzwoity.

Potem odwiążą oczy, czyli dadzą oświatę, lecz tak, iż wprzód przed samemi oczyma cicho zgromadzą, dla kandydata Bracia Mopsowie ostrza szpad, jakby mając wykluczyć mu oczy, a dla Kandydatki, Siostry Mopsy, zrobią też samo z kolców grzebieniów.

Na ostatek wielki Mops uczy hasłowania tej Franmasonii właściwego. Słowo jest: Mur. Znak jest osobliwszy: tak rękę prawą złożyć i przycisnąć do nosa i gęby, okazując w boku warg koniec języka, iżby to zrobiło postać pieska mopsa nieco zmordowanego. Mówią, że siostry Mopsy składają sesyjne rady: i że naznaczyły wielką nagrodę tej osobie, któraby nauczyła, jak można zastosować dobrze do wdzięków ten brzydki znak, a mocą ustaw nigdy odmienić się nie mający.

§. 39. Rytuał łoży stołowej¹⁾.

NB. Po każdym prawie przyjęciu Kandydata do stopnia ucznia, tudzież w uroczystości masonskie, o których była mowa w §. 10, str. 87—91, urządzi się zaraz po sesyi łoży zwykłej, łoża stołowa czyli uczta masonska w ten sposób:

Miejsce musi być zakryte przed profanami, stół ustawia się w podkowę, której otwór wychodzi na zachód. Mistrz kat. zasiada w środku, obok niego po prawicy brat Mowca a tuż przy nim świeżo przyjęty uczeń. Urzędnicy łoży i Bracia goście siedzą od wschodu, inni Bracia od południa i północy; potrawy wnoszą od zachodu. Wszyscy w fartuchach uczniowskich bez żadnych innych ozdób. W środku otworu podkowy siedzi brat ambasador z błękitną szarfą przez prawe ramię. Ten wstaje i dziękuje w imieniu monarchy, gdy jego wnoszą zdrowie.

Przybór stołowy rozstawiony w trzech liniach: talerze z chlebem, sztuccami i serwetą w linii pierwszej; butelki i szklanki w drugiej; półmiski z potrawami w trzeciej.

Terminologia stołowa ta: butelka nazywa się baryłką prochową; szklanka strzelbą; pić — strzelać; wino czerwone — proch pospolity; wino białe — proch tęgi; woda — proch przemokły; chleb — kamień surowy; ciasta i torty — kamień ciosany; potrawy — projekty prac; jedzenie — pracowanie; świece — gwiazdy; talerze — jamy; wazy i półmiski — góry; łyżka — kielnia; noże — miecze; widelce — grace; serweta — chorągiew; sól — piasek nieużyty; cukier — piasek rodzajny; nuty muzyczne — rysunek; grać, spiewać — rysunek wykładać.

Mistrz oznajmia Dozorcom, ci swoim rzędom, że zamierza otworzyć łożę stołową w milczeniu, i otwiera ją mówiąc:

Mistrz kat. Łoża stołowa ucznia jest otwartą i każdy Brat może pracować według projektu pracy, jaki dawany będzie.

Uderza młotkiem raz, i daje dyspensę od milczenia. Mówić wolno tylko o rzeczach obojętnych albo pochwałach masonii. W braniu potraw i picciu win Bracia przestrzegać powinni

¹⁾ Wyjęte z książki „Frankmasonia mężczyzn i kobiet”. 1810 r. str. 60 — 68.

równość, inaczej br. Dozorca ukarze ich, nie pozwalając brać z następnego dania. Po kilku daniach następują toasty. Mistrz uderza młotkiem i mówi, co BB. Dozorcy powtarzają.

Bracia nabijcie strzelby prochem tegim. Po chwili. Czy wszystkie strzelby nabite prochem tegim? Po chwili. Damy ognia ten pierwszy raz na zdrowie i pomyślność Króla Jegomości NN. — ręka prawa do strzelby — strzelba do lica — do ust — ognia. Piją, patrząc na Mistrza — po wypiciu Mistrz komenderuje: Strzelba do piersi lewej — do prawej — do środka piersi¹⁾ — dwa razy jeszcze uczynić trójkąt — broń na dół dwa razy trochę podniósłszy.

Bracia wykonują komendę i razem uderzają grubym dnem szklanki o stół,²⁾ klaszczą trzy razy w ręce wołając: Wiwat. W podobny sposób dają ognia na zdrowie w. Mistrza, w. Wschodu, urzędników łoży, dostojnych gości, nowego ucznia, braci łożowych, wspaniałych sióstr Masonek. Ostatni strzał na zdrowie wszystkich na całym świecie Masonów daje się w ten sposób:

Mistrz kat. stojąc. Ostatni raz wystrzelim z wykładem tablicy rysunkowej na zdrowie wszystkich, większych i mniejszych Masonów, od bieguna do bieguna ziemi, stąd przed wystrzałem, niech Bracia na znak tej ligi tajemniczej zrobią ciągły łańcuch, ogniwo łącząc z ogniwem.

Bracia stanawszy w otworze podkowy stołu, podają sobie ręce, Mistrz z swymi sąsiadami, Dozorcy z Braciemi służącymi, urzędnicy między sobą i reszta Braci tak, iż łokieć prawej ręki jednego łączy się z łokciem lewej ręki drugiego, dłoni zaś na stawie ramienia sąsiada i nawzajem. W tej pozycji spiewają „pieśni stołowe” których kilka przytoczyłem w §. 19.

Po śpiewie Mistrz daje komendę do strzału, jak wyżej. Uczta przeciąga się do północy. Zamknięcie łoży stołowej w ten sposób, jak zwykłej.

§. 40. Rytuał łoży stołowej adopcyjnej i łoży Mopsów³⁾.

Stół w podkowę, przybór stołu w 5 linii: 1 talerze sztucce, chleb, serweta, 2 szklanki; 3 butelki, solniczki, ocet i oliwa; 4 półmiski i wazy; 5 świece i kwiaty. Wielki Mistrz i wielka Mistrzyna zasiadają od klimatu Azyi (od wschodu,) obok nich urzędniczki. Bracia urzędnicy łoży adop. służą do stołu, albo też siedzą Brat z Siostrą na przemian.

Terminologia stołowa ta: Szklanka zowie się lampą, butelka — gomor; wino — oliwa czerwona; woda — oliwa biała; chleb — manna; potrawy — kadzidła; świece — gwiazdy.

Otwarcie jak w zwykłej łoży adopcyjnej. Toastów tyle, ilu jest Braci, ale Siostrom wolno nalewać nie pełną szklankę, muszą jednak wypić co im nałano.

¹⁾ Przez ten ruch tworzy się trójkąt.

²⁾ Tych masonskich szklanek mam kilka. Dno na cał grube, do koła szklanki rzniete symbole masonskie. Puharom przy tem uderzeniu odbijano podstawki.

³⁾ Frankmasonia mężczyzn i kobiet. 1810. str. 191 — 193, 243.

Mistrz: Wspaniałe Siostry i Bracia napełnijcie lampy oliwą czerwoną. Dozorczynie powtarzają komendę.

Mistrz. Ręka prawa do lampy — w górę lampy — zapalcie lampy. Po wypiciu: Na dół lampy — postawić lampy jak należy. Tu podnoszą nieco w górę za Mistrzem szklanki 4 razy, a za piątym razem uderzają dnami mocno o stół, pięć razy klaszczą w ręce, wołając: Vivat. Porządek toastów ten sam co w łożu stołowej męskiej; przy ostatnim Bracia i Siostry robią łańcuch miłości i śpiewają wszyscy w stanie dobrze podnieconym, pieśń stołową. Poczem Mistrz kat. zamyka łożę.

Mistrz. Moja miła Siostro Dozorczyni, jaki jest czas?

Dozor. Jest wieczór.

Mistrz. Na mocy tego czasu oznajmuję, iż łoża stołowa zamyka się.

Wszyscy wstają i rozchodzą się.

Po uczcie lub przed nią bywały nieraz amatorskie przedstawienia teatralne lub bale.

W łożu stołowej Mopsów stoły stawiają się dowolnie, Mistrz i Dozorcy zamiast młotka używają piszczałki, Siostry i Bracia siedzą na przemian, toastów nie wiele, każdy je i pije do woli, wypiwszy wywraca szklankę do góry dnem i stawia na talerzu.

§. 41. Rytuał łoży żałobnej¹⁾.

Ustawy łoży żałobnej podałem wyżej §. 10 str. 91, 92. równie jak urządzenie łoży. Obicia ścian i nakrycia tronu, stolków i krzeseł czarne z białymi festonami. W środku □ między 3 światłami, urna albo piramida żałobna z napisem imienia i nazwiska zmarłego Brata lub jego portretem. Przed urną trójnóg z żarzącym węglem; dokoła niej kwiaty.

Bracia w oznakach żałoby, urzędnicy łoży w czarnych szarfach z klejnotami swemi na piersi; tylko Mistrz kat. ma szarą fioletową i takiż fartuch. Zasiadają według porządku opisanego wyżej w §. 10. str. 92.

Odbywała się zwykle raz do roku, za kilku naraz braci zmarłych lub kilkunastu.

Otwarcie łoży.

Wszyscy Bracia stoją w znaku ucznia.

Przewiel. rzecze: Wielebny Bracie pierwszy Dozorco! gdzie się znajdujemy?

B.: I. Doz.: W biegu czasu, Przewielebny M.: gdzie każda upłyniona chwila, przypomina nam wielką myśl przejścia do wieczności.

Przewiel.: Któż tego przejścia oczekiwać zdoła bez obawy?

I. Doz.: Wolny Mularz w swojej doskonałości.

Przewiel.: Czy jesteś wolnym Mularzem?

¹⁾ Według Programu □.: żałobnej na obrzędzie pogrzebowym B.: Józefa Poniatowskiego, w grudniu 1813 r. w Warszawie. Rękopis ze zbiorów śp. Skimborowicza.

I. Doz.: Umiem czynić zewnętrzne znaki i staram się nim być rzeczywście.

Przewiel.: Jaka jest powinność W.: mularza a szczególnie B.: Dozorcy?

I. Doz.: Przekonać się czy □.: dostatecznie jest opatrzoną.

Przewiel.: Dopełnij B.: twojej powinności.

I. Doz.: Wiel.: B.: drugi Dozorco! dopełnij twojej powinności.

B.: Odźwierny zajrzawszy do przedsieni, zamknie drzwi i powie:

Wielebny B.: II. Doz.: Światowi są oddaleni i □.: w zupełnem jest bezpieczeństwie. Oba Dozorcowie powtórzą z kolei te słowa.

Przewiel.: schodzi z tronu, Stuardowie podają mu rękę, stanie przy wielkim lichtarzu i zapalając świece powie: Wszystko doczesne upada, sama tylko budowa wolno mularska trwa wiecznie.... przez mądrość...

I. Doz.: zapalając... oparta na sile wewnętrznej,

II. Doz.: zapalając... i niezgasłą pięknoscią przyozdobiona. Czynią znak świecami, zatykają je w lichtarzach i powracają na swoje miejsca.

Przewiel.: siedząc na tronie. Wiel.: B.: pierwszy Dozorco, gdzie Mistrz katedralny zasiada?

I. Doz.: Na wschodzie u źródła światłości, skąd niewyczerpana jasność wypływa.

Przewiel.: Gdzie Bracia Dozorcowie?

I. Doz.: Na zachodzie, gdzie się wschodowe odbija światło.

Przewiel.: Wiel.: Bracie drugi Dozorco! czem Wolny Mularz od światowego różnić się powinien?

II. Doz.: Nienagannem życiem, wierną przyjaźnią i uprzejmą miłością ku wszystkim ludziom, mianowicie zaś ku Braciom swoim.

Przewiel.: Jakże więc żyć powinien?

II. Doz.: Godnym światła, które otrzymał.

Przewiel.: Jak ma umierać?

II. Doz.: Bez trwogi... z nadzieją. Wtem miejscu wybije zegar. Stuardowie udadzą się do grobowca i odsłonią nazwisko lub portret zmarłego.

Przewiel.: Która jest godzina?

I. Doz.: Zachód słońca.

Przewiel.: Czy zwykli Bracia zgromadzać się o tej porze?

I. Doz.: Nie Przewiel., lecz jeden z nas spoczął na wieki a zachód dla wszystkich pozostał.

Przewiel.: Ponieważ więc jeden z Braci spoczął na wieki a zachód wszystkich czeka; obudzmy pamięć spoczywających. Wielebni BB.: Dozorcowie! donieście w rzedach waszych, iż zamyslam otworzyć żalobną □.: ku pamięci tego, który nas do prawdziwego światła poprzedził.

I. Doz.: Ponieważ jeden spoczął a zachód wszystkich czeka; dla obudzenia pamięci spoczywającego, Przewielebny zamysła otworzyć żalobną □.: ku pamięci tego, który nas do prawdziwego światła poprzedził.

II. Doz.: powtarza te same słowa.

Przewiel. W Imieniu W.: Światów Budownika, pod przewodnictwem itd., otwieram tę sprawiedliwą i doskonałą □.: żalobną. Czyni trzy wolne i przytłumione uderzenia, a po nim kolejno Dozorcowie. Wszyscy za Przewielebnym czynią znak i bez oklasków siadają.

Przew.: Poważny Bracie Sekretarzu! uwiadom nas o imieniu tego B.: który rozstał się z nami i przeszedł na łono wiecznego pokoju.

B.: Sekretarz. Jest to B.: NN.

Przewiel.: Jakież były światowe i zakonne Brata tego zasługi, opowiedz nam Przewielebny Bracie Mowco!

Przewiel.: Mowca w.: Wschodu, B.: NN. powstanie z miejsca swego obok Tronu i zasiadłszy w mownicy zabierze głos.

Po skończonym panegiryku zmarłego lub zmarłych, mówi

Przewiel.: Poważny B.: Sekretarzu, podaj księgę Pamięci, ażeby w nią imię zasłużonego B.: zapisał.

B.: Sekretarz podaje ją do ołtarza.

Przewiel. Uderza raz a po nim Dozorcowie, i mówi: — Wielbni BB.: Dozorcowie i dosk. B.: Mistrzu obrzędów, wzywam Was, ażebyście przynieśli do ołtarza Tablicę rysunkową, na której wyrte imiona postradanych Braci umieszczonemi będą w świątyni.

Muzyka odezwie się w przyległym pokoju.

BB.: Doz.: i M.: obrzą.: zbliżą się wolnym krokiem do ołtarza, podpiszą wraz z Przewielebnym Księgę pamięci; M.: Obrzą.: zawiesi Tablicę a Przew.: i oba DD.: trzykrotnem uderzeniem młotka gwoźdź przybiją. Wracają potem na miejsca.

Gdy muzyka przestanie, Przewiel.: uderza młotkiem, a po nim Dozorcowie i mówi:

Bracia moi, uczcijmy teraz pamięć spoczywającego. Muzyka zaczyna.

Potem II. Dozorca zbliżając się do grobowca, weźmie z rąk M.: Obrzędów wieniec laurowy i złoży go na rogu grobowca mówiąc: — Tobie, któryś znał, co jest pięknem i wielkiem, szlachetny żołnierzu! składamy wieniec ten z wawrzynu.

I. Doz.: czyni toż samo z wieniec dębowym mówiąc: — Tobie, któryś znał, co jest mądrym i prawem, ludzi przyjacielu! tobie ten wieniec dębowy należy.

Przewiel. schodzi z tronu i toż samo czyni z wieniec akacyowym, mówiąc: — Tobie, coś był ojcem ubogich, prawdziwy Mularzu, tobie tajemnicza Akacya i Nieśmiertelność. — Wraca na tron.

Brat Mówca klęka i odprawia modlitwę, w czasie której BB.: stoją, odkrywszy głowy.

Poskończonej modlitwie, odezwie się krótka muzyka, Przewielebny wraca do tronu a wszyscy inni na swoje miejsca.

Zegar bije 12 godzinę.

Tak było na obrzędzie pogrzeb. Brata Józefa Poniatowskiego. Zwykle jeden zawiesza się wieniec, poczem następuje procesya. Najmłodszy Brat uczeń rozpoczyna, kończy ją Mistrz katedry; zatrzymują się przed urną, zrywają z wazonika kwiatek i rzucają na trójnog z węglem. Mistrz katedry stanawszy przed urną, uderza w nią

trzy razy młotkiem, mówiąc za każdym uderzeniem: Żegnamy cię. Wróciwszy na tron mówi:

Do porządku Bracia, czcigodny nasz Brat NN. już nie zjawi się między nami, ale dusza jego wróciła do swego niebieskiego początku. Miejmy tę nadzieję.

Odsłaniają transparent przedstawiający świątynię nieśmiertelności lub chwałę niebieską.

Zakończenie □.

Przewiel.: uderza młotkiem raz, a za nim Dozorcowie i mówi: — Wielebny B.: pierwszy Dozorco, która jest teraz godzina?

I. Dozor.: Północ, Przewielebny Mistrzu! chwila ziemskiego spoczynku naszego.

Przewiel.: O czym nam pamiętać należy nim prace skończymy?

I. Doz.: O ważnej godzinie przejścia naszego na wieczny spoczynek.

Przewiel.: Wielebny B.: drugi Dozorco, co w tej myśli podnosi ducha naszego?

II. Doz.: Widok radośnego ocknienia w krainie światłości.

Przew. Co u nas budzi tę radość?

II. Doz.: Nadzieja, że się tam znowu zobaczymy.

Przewiel. Dobrze więc Bracia moi, powróćmy z tą utwierdzoną wiarą, dzisiejszych prac owocem, na łono rodzin naszych, powróćmy w ogół świata. Zachowajmy tę wiarę, niech nas ona zachęca do ciągłego działania, ażebyśmy pracowali póki nam blask dzienny przyświeca, ażeby nas głęboka północ przed ukończoną pracą nie ogarnęła.

Po małym przestanku Przewiel.: mówi dalej: — Na chwałę wielkiego światów Budownika, pod przewodnictwem itd. zamykam tę sprawiedliwą i doskonałą □.: żalobną.

Po trzykrotnem uderzeniu trzech młotków, czynią wszyscy znak za Przewielebnym bez oklasków, a Przewiel.: dodaje:

B.: moi! □.: jest zamknięta.

DODATEK.

W ostatniem pięcioleciu loże polskie drukowały corocznie swe „obrazy” czyli Katalogi, i posyłały sobie wzajemnie z uprzejmą „deską rysunkową” czyli listem. Z tych „obrazów” przytaczam kilka w. Wschodu, lóży prowincjonalnych i symbolicznych.

WIELKI WSCHÓD POLSKI

w roku pr.. św.. 5819.

Najwspanialszy i Najpotężniejszy Wielki Mistrz
B.. STANISŁAW KOSTKA POTOCKI.

Najslawniejszy Wielki Namiestnik
B.. LUDWIK PLATER.

Przewielebny Wielki I. Dozorca B.. Raymund Rembieliński.

„ „ II. „ „ Konstanty Dembek.

Przewielebni i Najpoważniejsi BB.. Deputowani Pełnomocni Łóż Wielki
Wschód Polski składających

I. Kapituł wyższych i niższych.

Kapituły wyższej pod szczególnem nazwiskiem BB.. pod Gwiazdą północną
na Wschodzie Warszawy, B.. Jerzy Wilczewski.

Kapituły niższej pod szczególnem nazwiskiem BB.. Rycerze Gwiazdy na
Wschodzie Warszawy, B.. Bogumił Fechner.

Kapituły niższej pod szczegól. naz. Świątynia Temidy na Wschodzie War-
szawy, B.. Henryk Deybel.

Kapituły niższej pod szczegól. naz. Prawdziwa jedność na Wschodzie Lublina,
B.. Józef Elsner.

II. Łóż Prowincjonalnych i Kapitularnych.

Łoży prowincjonalnej litewskiej pod szczególnem nazwiskiem Doskonała
Jedność na Wschodzie Wilna, B.. Józef Lubowidzki.

Łoży kapitularniej płockiej pod szczegól. naz. Szczere połączenie na Wscho-
dzie Płocka, B.. Michał Woźnicki.

Łoży prowincjonalnej dubieńskiej pod szczegól. naz. Doskonała Tajemnica
na Wschodzie Dubna, B.. Onufry Kowalewski.

III. Łóż Symbolicznych.

- | | | |
|----------------------------|-----------------------|-------------------------|
| 1. Świątynia Izys | na Wschodzie Warszawy | B.. Stanisław Zabłocki. |
| 2. Bogini Eleusis | „ „ „ | Jan Malachowski. |
| 3. Tarcza północna | „ „ „ | Józef Morawski. |
| 4. Szczęśliwe oswobodzenie | „ Nieświeża | Józef Minasowicz. |
| 5. Przesąd zwyciężony | „ Krakowa | Karol Willmann. |
| 6. Świątynia stałości | „ Warszawy | Ksawery Lewiński. |
| 7. Doskonałe zjednoczenie | „ Wrocławka | Eliasz Aloy. |

8. BB. . Polacy zjednoczeni na Wschodzie Warszawy B. . Augustyn Gliniski.

9. Hesperus	na Wschodzie	Kalisza B. .	Wierzchlejski.
10. Wolność odzyskana	"	Lublina	" Maciej Rembowski.
11. Jutrzenka wschodząca	"	Radomia	" Józef Tabęcki.
12. Gorliwy Litwin	"	Wilna	" Ludwik Ustrzycki.
13. Biały orzeł przywrócony	"	Siedlec	" Jan Kanty Załuski.
14. Świątynia Minerwy	"	Warszawy	" Kajetan Kozłowski.
15. Doskonałość	"	Płocka	" Jan Turski.
16. Wschodzące słońce	"	Łomży	" Walen. Wilkoszewski.
17. Kazimierz Wielki	"	Warszawy	" Kazim. Gliszczynski.
18. Świątynia równości	"	Lublina	" Franciszek Dornfeld.
19. Pochodnia północna	"	Mińska	" Michał Sobieski.
20. Astrea	"	Warszawy	" Mateusz Lubowidzki.
21. Trójkąt	"	Płocka	" Michał Tokarski.
22. Ścisłe milczenie	"	"	" Piwnicki.
23. Dobry pasterz	"	Wilna	" Józef Węcki.
24. Węzeł jedności	"	Nowogródka	" Jan Kruszyński.
25. Przyjaciół ludzkości	"	Grodna	" Wiktor Rembieliński.
26. Palemon	"	Rossein	" Franc. Kozakowski.
27. Zorza wschodnia	"	Dubna	" Benedykt Wołowicz.
28. Cnota uwieńczona	"	Rafałówki	" Ignacy Pilichowski.
29. Pallas	"	Konina	" Jan Zglinicki.
30. Jedność słowiańska	"	Warszawy	" Karol Hurtyg.
31. Szkoła Sokratesa	"	Wilna	" Józef Kossakowski.
32. Władysław Jagiełło	"	Ślucka	

Najpoważniejsi Wielcy Urzędnicy przez Wielki Wschód wybrani.

W. . . Mówca	B. . . Ludwik Osinski
" Sekretarz	" Kazimierz Brodziński.
" Podskarbi	" Stanisław Kłossoski.
" Mistrz obrzędów	" Stanisław Kurczyński.
" Sędzia	" Kajetan Kozłowski.
" Jalmużnik	" Piotr Lochmann.
" Pieczętarsz	" Józef Lubowidzki.
" Archiwista	" Walenty Wilkoszewski.
" Miecznik	" Ksawery Kossecki.
" Rachmistrz budowniczy	" Józef Elsner
" Sztuward	" Józef Kosiński.

Najpoważniejsi WW. . . Urzędnicy przez Wielkiego Mistrza mianowani.

Mówca	B. . . Jan Kruszyński.
Mówca w języku francuskim	" Jan Drevelle.
Mówca w języku niemieckim	" Aleksander Engelke.
Sekretarz W. . . Warsztatu	" Józef Marszałowski.
Sekretarz do języka francuskiego	" Karol Hoffman.
Sekretarz do języka niemieckiego	" Henryk Szmit.

Obrzędów mistrz
Gościnnik
Sztuward
Dyrektor harmonii

B. . . Paweł Głuszyński.
" Wincenty Aksamitowski.
" Antoni Dąbrowski.
" Karol Kurpiński.

Za zgodność
W. . . Sekretarz K. Brodziński.

P O C Z E T

WIELKIEGO WSCHODU POLSKIEGO

w roku p. . . ś. . . 5820.

Najwsp. . . i Najpot. . . Wielki Mistrz B. . . Stanisław Kostka Potocki.

Najst. . . WW. . . Dygnitarze:

1^o. Jan Wegliński.
2^o. Aleksander Rożniecki.
3^o. Ksawery Kossecki.

4^o. Augustyn Gliński.
5^o. Stanisław Kostka Nowakowski.
6^o. Ludwik Osiński.

Najdos. . . BB. . . Członki Najwyż. . . Kapituły:

Eliasz Aloy.
Wincenty Aksamitowski.
Bonawentura Błażowski.
Franciszek Dornfeld
Michał Dłuski.
Bogumił Fechner.
Augustyn Gliński.
Karol Hoffmann.
Stanisław Kłossowski.
Michał Kochanowski
Ksawery Kossecki.
Jan Libelt.
Franciszek Mickiewicz.
Stanisław Małachowski.

Stanisław Nowakowski.
Ludwik Osiński.
Fryderyk Pfaff.
Stanisław Kostka Potocki.
Jan Potocki.
Piotr Reich.
Aleksander Rożniecki.
Wiktor Szoldrski.
Paweł Sredziński.
Jan Wegliński.
Stanisław Węgrzecki.
Jan Karol Willman.
Jan Kanty Załuski.

Przew. . . i Najpoważ. . . Reprezentanci Pełnomocni:

I. Łóż Kapitularnych wyższych

Doskonała jedność	na Wschodzie Wilna	B. . . Stanisław Węgrzecki.
Szczere połączenie	" Płocka	" Stanisław Piwnicki.

IV

II. Łóż Kapitularnych niższych.

Świątynia Temidy	pod Wschodem Warszawy	B..	Stanisław Małachowski.
Prawdziwa jedność	"	Lublina	" Michał Piotrowski.
Góra Wawel	"	Krakowa	" Karol Willmann.
Świątynia pokoju	"	Nieświeża	" Karol Hoffman.

III. Łóż Symbolicznych.

Szczęśliwe oswobodz..	na Wschodzie Nieświeża	B..	Dyonizy Minasowicz (*.
Przesąd zwyciężony	"	Krakowa	" Paweł Głuszyński (*.
Doskonałe zjednoczenie	"	Wrocławka	" Marcin Grabowski (*.
Wolność odzyskana	"	Lublina	" Teodor Noël.
Doskonałości	"	Płocka	" Jan Turski (*.
Wschodzące słońce	"	Łomży	" Klemens Witkowski.
Świątynia równości	"	Lublina	" Henryk Deybel (*.
Pochodnia północna	"	Mińska	" Jakób Hoffmann.
Trójkąt	"	Płocka	" Michał Tokarski (*.
Ścisłe milczenie	"	"	" Andrzej Łanowski (*.
Węzeł jedności	"	Nowogródka	" Jakób Galecki.
Zorza wschodnia	"	Dubna	" Pankracy Sozański.
Jedność słowiańska	"	Warszawy	" Ludwik Janowski.
Władysław Jagiełło	"	Słucka	" Grze.. Jahołkowski (*.
Jedność	"	Zamościa	" Franciszek Dornfeld.
Orzeł słowiański	"	Wilna	" — Kempen.

WW.. Urzędnicy:

W.. I. D.. Kajetan Kozłowski.	W.. Jałm.. Romuald Giedroń.
" II. " Ignacy Pilichowski.	" Piecz.. Winc: Aksamitowski
" Mów.. Józef Miklaszewski.	" Archiw.. Woyc: Wasiutyński.
" Sekr.. Paweł Sredziński.	" Miecz.. Stanisł: Potocki Gnrl.
" Podsk.. Stanisł. Kłossowski.	" B.. Rach.. Win: Matuszewski.
" Mist.. obrz.. Jan Szweryn.	" Stuart. Józef Kosiński.
" Sędz.. Stanisław Podoski.	

Urzędnicy Nominowani

Mówca do języka nar..	Klemens Urmowski.
" " ros..	Mikołaj Werowkin.
" " nie..	Karol Woyda.
Gościnnik	Ignacy Bobe.
Sekretarz W.. Warst..	Wincenty Krainński.
" do języka franc..	Adam Estko.
" " niem..	Tomasz Schreiber.
Mistrz obrzędów	Feliks Piotrowski.
Stuart.	Wacław Głazer.
Dyrektor harmonii

NB. Na miejscu reprezentantów pod znakiem (* Łoże właściwe innych BB.. nominowały.

P O C Z E T

WIELKIEGO WSCHODU POLSKIEGO

w roku p.. ś.. 5821.

Najwsp.. i Najpot.. Wielki Mistrz B.. **Aleksander Rożniecki.**

Najśl.. WW.. Dygnitarze:

- | | |
|--|--|
| 1 ^o . Kossecki Ksawery. | 4 ^o . Szoldrski Wiktor. |
| 2 ^o . Nowakowski Stanisł. Kostka. | 5 ^o . Węgrzecki Stanisław. |
| 3 ^o . Małachowski Stanisław. | 6 ^o . Kłossowski Stanisław. |

Najdosk.. BB.. Członki Najwyż.. Kapituły:

- | | |
|------------------------------|---------------------------|
| Aloy Elias. | Ptaff Fryderyk |
| Aksamitowski Wincenty. | Potocki Stanisław Kostka. |
| Dornfeld Franciszek. | Potocki Jan |
| Dłuski Michał. | Rożniecki Aleksander. |
| Gliński Augustyn. | Szoldrski Wiktor. |
| Hoffmann Karol. | Szredziński Feliks Paweł. |
| Kłossowski Stanisław. | Swidziński Piotr (*). |
| Kossecki Ksawery. | Węgliński Jan. |
| Kamiński Ludwik (*). | Węgrzecki Stanisław. |
| Liebelt Jan. | Wilmann Jan Karol. |
| Mickiewicz Franciszek | Wodziecki Józef (). |
| Małachowski Stanisław. | Wasiutyński Wojciech (*). |
| Nowakowski Stanisław Kostka. | Załuski Jan Kanty. |
| Osiński Ludwik. | |

Przew.. i Najpoważ.. Reprezentanci pełnomocni:

Łóż Kapitularnych i Symbolicznych.

- BB.. Połączeni pod Gwiazdą północną na Wschodzie Warszawy (**).
- Doskonała jedność na Wschodzie Wilna (**).
- Szczęśliwe połączenie na Wschodzie Płocka, B.. Piwnicki Stanisław.

Rycerze Gwiazdy pod Wschodem Warszawy (**).

- | | | |
|-------------------|---|--------------------------------|
| Świątynia Temidy | „ | Warszawy (**). |
| Prawdziwa jedność | „ | Lublina B.. Piotrowski Michał. |

(*) Wybrani na dopełnienie członków N.. Kapituły.

(**) Tych łóż reprezentanci wybrani zostali na urzędników W.. Wsch..

(***) Tych łóż nienadesłane jeszcze były pełnomocnictwa na rok 5821.
w czasie wyborów i instalacji.

Góra Wawel na Wschodzie Krakowa B. . . Wilman Karol.
 Świątynia pokoju „ Nieświeża „ Hoffmann Karol.

Szczęśliwe oswobodzenie na Wschodzie Nieświeża ().**

Przesąd zwyciężony	„	Krakowa B. . .	Paschalski Ignacy.
Wolność odzyskana	na Wschodzie	Lublina B. . .	Noël Teodor.
Doskonałość	„	Płocka „	Nakielski Bartłomiej.
Jedność	„	Zamościa „	Dornfeld Franciszek.
Wschodzące słońce	„	Łomży „	Witkowski Klemens.
Świątynia równości	„	Lublina „	Guszkowski Antoni.
Pochodnia północna	„	Mińska „	Hofmann Jakób.
Trójkąt	„	Płocka „	Pfaff Fryderyk.
Ścisłe milczenie	„	„ „	Jonczewski Konstanty.
Węzeł jedności	„	Nowogródka „	Galecki Jakób.
Jedność słowiańska	„	Warszawy „	Janowski Ludwik.
Władysław Jagiełło	„	Śluka „	Piotrowski Feliks.

W i e l c y U r z ę d n i c y .

W. . I. D. . . Zieliński Ignacy.	W. . Jałm. . . Lochman Piotr.
„ II. „ Potocki Stanisław.	„ Piecz. . . Miklaszewski Józef.
„ Mów. . . Urmowski Klemens.	„ Arch. . . Graybner Aleksander.
„ Sekr. . . Matuszewski Wincenty.	„ Miecz. . . Aksamitowski Winc.
„ Podsk. . . Wasutyński Wojciech.	„ Bud. . . rach. . . Sierawski Jan.
„ Mis. . . obrz. . . Komorowski Ign.	„ Stuart. Zrzelski Nikodem
„ Sędz. . . Szredziński Feliks Paw.	

U r z ę d n i c y .

Mówca do języka nar. . .	Bienkiewicz Jacenty.
„ „ „ ros. . .	Werowkin Mikołaj.
„ „ „ niem. . .	Szaniawski Kalasanty.
„ „ „ franc. . .	Szweryn Jan.
Gościnnik.	Mirski Bogumił.
Sekretarz W. . . Warst. . .	Kraiński Wincenty.
„ do języka franc. . .	Szczucki Wincenty.
„ „ „ ros. . .	Wierzbicki Antoni.
„ „ „ niem. . .	Schreiber Tomasz.
Mistrz obrzędów	
Stuart.	Wojciechowski Ksawery.
Dyrektor harmonii	Dmuszewski Ludwik.

Za zgodność

W. . . Sekretarz Matuszewski †. . .

(**) Tych 16ż ni-nadesłane jeszcze były pełnomocnictwa na rok 5821 w czasie wyborów i instalacji.

O B R A Z

Najstaw.. Wspaniałej □.. Prow.. Litewskiej
pod osobnem nazwaniem

D O S K O N A Ł A J E D N O Ś Ć

na r.. p.. ś.. 5820.

Najprzew.. mistrz katedry B.. Michał Römer.
Najprzew.. ex mistrz tejże katedry „ Michał Dłuski.

Przewielebni mistrzowie katedry łóž porządnych.

Wilno	pod imieniem Gorliwy Litwin	B.. Szymon Żukowski.
Nieśwież	„ Szczęśliwe oswobodzenie	„ Adam Niepoykoczycki.
Wilno	„ Dobry pasterz	„ Ernest Gotfr: Grodeck.
Minsk	„ Pochodnia północna	„ Dominik Moniuszko.
Nowogródek	„ Węzeł jedności	„ Adam Sołtan.
Grodno	„ Przyjaciół ludzkości	„ Michał Andrzejkowicz.
Rosien	„ Palaemon	„ Onufry Ludkiewicz.
Wilno	„ Szkoła Sokratesa	„ Michał Dłuski.
Stuck	„ Władysław Jagiełło	„ Ludwik Kamiński.
Wilno	„ Orzeł słowiański	„ Teodor Kramer.

Przewielebni ex mistrzowie kat.. tychże.

Gorliwego Litwina	B.. Michał Dłuski.
ditto	„ Michał Römer.
Szczęśliwe oswob..	„ Karol Morawski.
Poch.. półn.. i Szk.. Sokr..	„ Jan Chodźko.
ditto.	„ Michał Zenowicz.
Węzła jedności	„ Michał Mackiewicz.
Przyjaciół ludzkości	„ Kalixt Mierzejewski.
ditto.	„ Ignacy Lachnicki.
Szkoła Sokratesa	„ Józef Gorecki.

Przewielebni reprezentanci łóž symbolicznych.

□.. Szczęśliwego oswobodzenia	B.. Józef Połoński.
„ Pochodnia północna	„ Józef Zawadzki.

□. . . Węzła jedności
 „ Przyjaciół ludzkości
 „ Palaemon
 „ Władysław Jagiello

B. . . Antoni Malewski.
 „ Benedykt Puciłowski.
 „ Justyn Biesiekierski.
 „ Józefat Szymkowicz.

Przewielebni urzędnicy.

Pierwszy dozorca
 Drugi „
 Mówca
 Podskarbi
 Jałmużnik
 Sędzia
 Sekretarz do języka polskiego
 „ „ rosyjskiego
 „ „ francuskiego
 „ „ niemieckiego
 Zastępca. sekr. jez. polskiego
 Mistrz obrzędów
 Pieczętarz
 Archiwista
 Budowniczy sprawdzający
 Pierwszy sztuward
 Drugi „
 Gościnnik
 Dyrektor harmonii

B. . . Maciej Barankiewicz.
 „ Mikołaj Abramowicz.
 „ Wincenty Dobrzański.
 „ Karol Wagner.
 „ Józef Lewandowski.
 „ Bazyli Puciata.
 „ Bogusław Peżarski.
 „ Jan Zieliński.
 „ Jakób Liebelt młody.
 „ Krystyan Hönigke.
 „ Andrzej Klimaszewski.
 „ Romuald Symonowicz.
 „ Józef Strumiłło.
 „ Jan Drozdowski.
 „ Wincenty Hryniewicz.
 „ Dominik Szklennik.
 „ Jan Zajcow.
 „ Jan Kotwicz.
 „ Antoni Sokulski.

Przew. . . reprez. . . przy W. . . W. . . nar. . . polskim B. . . Józef Lubowidzki.

Członkowie honorowi.

B. . . Michał Dłuski.
 „ Ludwik Plater.
 „ Michał Römer.
 „ Alexander Rożniecki.
 „ Jerzy Wilczewski.
 „ Ludwik Osieński.
 „ Stanisław Węgrzecki.
 „ Jan Iwaszkiewicz.
 „ Jakób Henryk Libelt.
 „ Franciszek Przeciszewski.
 „ Jędrzej Kościółkowski.
 „ Walenty Wilkoszewski.
 „ Alexander Pocię
 „ Xawery Lubecki.
 „ Bazyli Muszin Puszkina.
 „ Sergiusz Łański.
 „ Alexander Zerebcow.
 „ Adam Wielhorski.

B. . . Józef Węcki.
 „ Karol Birger.
 „ Franciszek Elie.
 „ Michał Walicki.
 „ Gabryel Ogiński.
 „ Leon Osztorp.
 „ Ludwik Kamiński.
 „ Wincenty Dobrzański.
 „ Adam Ginter.
 „ Konstanty Plater.
 „ Józef Lubowidzki.
 „ Jerzy Gutt.
 „ Frydryk Rosen.
 „ Narcyz Olizar.
 „ Wincenty Sosnowski.
 „ Otto Anderson.
 „ Romuald Symonowicz.
 „ Jan Drozdowski.

B. . . Józef Skoczkowski.
 " Krystyan Hejnicke.
 " Tomasz Henderson.
 " Jan Jewreynow.
 " Tomasz Rejzer.
 " Dominik Szklennik.
 " Jan Kamiński.
 " Józef Gorski.
 " Jerzy Rejkowski.
 " Bogusław Peżarski.
 " Konstanty Herubowicz.
 " Karol Tymowski.
 " Ignacy Chodźko.
 " Xawery Kotwicz.
 " Józef Billewicz.
 " Michał Andrzejkowicz.
 " Barnaba Dederko.
 " Karol Czapski.
 " Michał Plater.
 " Ignacy Chomiński.
 " Józef Kossakowski.
 " Józef Minasowicz.
 " Ludwik Ustrzycki.
 " Antoni Kozakowski.
 " Piotr Krusiński.
 " Ludwik Riabikow.
 " Józef Wojniłowicz.
 " Jakób Liebelt młody.
 " Stanisław Müller.
 " Karol Wagner.
 " Józef Lewandowski.

B. . . Jan Andrzejkowicz.
 " Maciej Barankiewicz.
 " Mikołaj Abramowicz.
 " Dominik Rejtan.
 " Antoni Chrapowicki.
 " Konstanty Radziwiłł.
 " Bernard Pečzkowski.
 " Józef Doboszyński.
 " Szymon Żukowski.
 " Józef Strumillo.
 " Adam Niepokoyczycki.
 " Teodor Ropp.
 " Konstanty Nowomiejski.
 " Apolinary Wańkowicz.
 " Wincenty Malecki.
 " Serwacy Bernowicz.
 " Michał Kodłubaj.
 " Ignacy Mikucki.
 " Ignacy Lachnicki.
 " Antoni Malewski.
 " Stefan Niezabitowski.
 " Kazimierz Kamiński.
 " Antoni Mokrzecki.
 " Ludwik Czernichowski.
 " Jan de Neve.
 " Jan Rustem.
 " Jan Kotwicz.
 " Józef Głowacki.
 " Stanisław Zakrzewski.
 " August Lerche.
 " Hieronim Odyniec.

B. . . Służący Kazimierz Towiański.

Nota 1-mo Prace najsl. . . wspan. . . □ . . . Pow. . . odbywają się regularnie po dniu 15. każdego miesiąca w pierwszy poniedziałek.
 2-do Adres światowy: Do JW. Romera konsyliarza stanu, marszałka gubernii wileńskiej, kawalera orderu ś. Anny.

Sekretarz □ . . .

B. . . Bogusław Peżarski.

O B R A Z

Najwspanialszej wielkiej łoży ☐ prow. . . wołyńskiej
p. . . o. . . n. . . Doskonała tajemnica na W. . . Dubna
na rok p. . . s. . . 5821.

Najprzewielebniejszy Mistrz Katery, Najwsp. . . ☐ prow. . . wołyń. . .
B. . . Narcyz Olizar.

Najprzewielebniejszy Namiestnik M. . . K. . . wielkiej ☐ prow. . . wołyń. . .
B. . . Stanisław Lipski.

Przewielebni BB. . . Urzędnicy, Reprezentanci i Pełnomocnicy
☐ . . w powincyi wołyńskiej istniejących:

Przew. . . I Dozorca	B. . . Wład. Podborodeński.
" II "	" Stanisław Piotrowski.
" Reprezentant na W. . . W. . . N. . .	" Onufry Kowalewski.
" Pełnomocnik od <input type="checkbox"/> Zorzy wschodniej na wsch. . . Dubna	" Antoni Strojnowski.
" Pełnomocnik od <input type="checkbox"/> Cnoty uwieńczonej na wsch. . . Rafałówki	" Józef Stachowski.
" Pełnomocnik od <input type="checkbox"/> Dobroczyнного Polaka na wsch. . . Ostroga B. . . Kalixt Peretiatkiewicz.	
" Mówca	B. . . Rafał Strojnowski.
" Podskarbi	" Adam Stecki.
" Jalmużnik	" Mikołaj Wórcell.
" Sędzia	" Alexander Iliński.
" Sekretarz	" Stanisław Wórcell.
" Pieczętarz i archiwista	" Ign. Tuliaszkowski.
" Rachmistrz i Budowniczy	" Wład. Moszyński.
" Mistrz obrzędów	" Józef Rudnicki.
" Pierwszy Stuart	" Zenon Kubicki.
" Drugi Stuart	" Ludwik Rogoziński

Członkowie honorowi:

- B. . . Michał Dłuski, przew. . . kap. . . w. . . pod wsch. . . Wilna — członek
hon. . . ☐ w. . .
- " Alexander Rożniecki, ex w. . . n. . . m. . . k. . . w. . . w. . . n. . . —
członek hon. . . ☐ w. . .
- " Ludwik Plater, w. . . n. . . w. . . m. . . w. . . w. . . n. . . — członek
hon. . . ☐ w. . .

- „ Onufry Kowalewski, repr. . . n. . . w. . . □. . . pr. . . wołyńskiej — członek hon. . . □ w. . .
- „ Michał Römer, m. . . k. . . n. . . w. . . □. . . pr. . . litewskiej — członek hon. . . □ w. . .
- „ Alexander Chodkiewicz, n. . . m. . . k. . . □. . . S. . . J. . . p. w. war. . . rep. . . □ Pal. . . na w. . . w. . . n. . .
- „ Konstanty Dembek, m. . . k. . . □. . . S. . . J. . . p. w. war. . . — czł. . . hon. . . □ w. . .
- „ Andrzejkowicz m. . . k. . . □. . . P. . . p. w. sch. . . Grodna — człon. . . hon. . . □ w. . .
- „ Gustaw Olizar, ex m. . . k. . . n. . . w. . . pr. . . wołyń. . .
- „ Narcyz Olizar, M. . . k. . . n. . . w. . . □. . . prow. . . wołyńskiej, — członek hon. . . □ w. . .

Za zgodność świadczę Sekretarz
B. . . Stanisław Wórcell III. . . stop. . .

O B R A Z

S... i D... □ Ś... Jana pod osobnem nazwaniem

CNOTA UWIEŃCZONA

pod W... Rafałówki pracującej

na rok p... s... 5821.

U r z ę d n i c y □...

Imiona i Nazwiska BB...	stopień	Urząd zakonny	Znaczenie światowe
Wincenty Krasicki	3	P... M... K...	Hrabia podkomorzy p-tu Łuckiego.
Erazm Korzeniowski.	3	Namiestnik M... K...	Pisarz ziemski p-tu Łuckiego.
Antoni Połowski	3	I Dozorca	Komornik p-tu Łuckiego.
Mikołaj Wórcel	3	II	Graff, obyw. p-tu Rówień.
Stanisław Wórcel	3	Mówca	Graff, obyw. p-tu Rówień.
Wawrzyniec Czarnecki	3	Podskarbi	b. Porucznik wojsk pols.
Władysław Moszyński	3	Jalnużnik	Obywatel p-tu Łuckiego.
Jerzy Kirmisson	3	Sekretarz	Aptekarz.
Szymon Sokółowski	4	Sędzia	Obyw. b. Chorąży Sanocki.
Paweł Kropielnicki	3	Budowniczy rachmistrz	Mechanik.
Michał Lebeda	3	I Sztuward	Malarz.
Ernest Schmidt	3	II Sztuward	b. Oficer woj. westfalskich.
Piotr Michałowski	3	Pieczętarz i archiwista	Pisarz prowentowy klucza Rafał.
Józef Bondyni	3	M... obrzędów	b. Kapitan wojsk polsk.

Członkowie czynni.

Imiona i Nazwiska BB..	Stopień	Znaczenie światowe
Joseph Rosemberg	4	Doktor medycyny.
Hieronim Rzeszowski	3	b. Assesor S. N. Z. p-tu Łuckiego.
Józef Stachowski	3	Podsędek p-tu Łuckiego.
Leon Sokołowski	3	Obywatel.
Michał Pachniewski	3	Obyw. b. sędzia Grodz. p-tu Kobryń.
Kajetan Cellermant	3	Administrator klucza Czartor.
Leopold Rymiński	3	Obywatel p-tu Łuckiego.
Wincenty Pohoski	3	Doktor medycyny.
Jan Slaski	3	Rotmistrz wojsk rosyjskich.
Jerzy Olesza	3	b. Assesor Piński.
Ludwik Brunet	3	b. Major wojsk polskich.
Łukasz Rymont	3	Sędzia graniczny Piński.
Witalis Czaplicki	2	b. Kapitan wojsk polskich.
Gabryel Dobrowolski	3	Geometra.
Piotr Chrucki	3	Tytularny sowiet. dozorca honorowy szkół Pińskich.
Maurycy Durain	2	Profesor w szkole Klewań.
Alexander Wojtkowski	1	Assesor S. N. Z. p-tu Łuckiego.
Józef Bilski	2	Rówień.
Kazimierz Barański.	1	b. Kapitan wojsk polskich.
Floryan Zakaszewski	1	Obywatel p-tu Łuckiego.
Walenty Białobrzeski	2	b. Rządca dóbr klucza Kodeńskiego.
Stanisław Czerniawski	3	b. Kapitan wojsk polskich.
Ignacy Mاتیurzyński	1	Profesor w szkole Klewań.
Antoni Juszkievicz	1	
Mikołaj Jelowicki	2	Obywatel p-tu Rówień.
Stefan Terlecki	1	Pisarz ziem. p-tu Pińskiego.
Stanisław Grzegorz Worcel	3	b. Marsz. guber. guber. Woł.
Adam Czerniawski	1	Obywatel.
Franciszek Barbulan	1	Chirurg (B.. Służący).
Władysław Esterhazy	1	Hrabia — Obywatel.
Jan Sokołowski	3	Obywatel.
Wiktor Grocholski	3	Obywatel Podsędek p-tu Rówieńskiego.

Członkowie honorowi.

Imiona i Nazwiska BB..	Stopień	Znaczenie światowe
Narcyz Olizar	†	Hrabia obywatel p-tu Łuckiego.
Michał Dłuski	†	Pralat Wileński.
Alexander Pocięj	†	Oboźny W. X. Lit. i kawaler.
Ludwik Plater	†	Radca stanu Królestwa Pol.
Karol Wojda	4	Radca stanu.
Onufry Kowalewski	†	Szef bióra komm. spraw wewnętrz.
Konstanty Dębek	†	
Jan Chodźko	†	Prezes sądu głównego min. Królest.
Ignacy Chomiński	6	b. szambelan dworu pols.
Jan Rustem	6	Profesor uniwers. wileń.
Adam Günther	5	Graff, radca, kawaler.
Michał Römer	5	Marszałek guberski.
Stanisław Lipski	4	Sędzia ziem. p-tu Łuckiego, kawaler.
Karol Łoś	3	Hrabia, obywatel.
Stanisław Müller	5	Kapitan b. wojsk polskich.
Ignacy Pilchowski.	5	Sędzia apelacyjny.
Franciszek Heyncz	†	Doktor medycyny, kol., radca.
Gustaw Olizar.	3	Graff, mar. guber. kijows.
Aleksander Chodkiewicz	†	Hrabia, generał.
Aleksander Iliński	3	Podkomorzy p-tu Ostrowskiego.
Józef Rudnicki	3	Obywatel.
Zenon Kubicki	3	Obywatel.
Lew Riabikow	4	Expedytor pocztamt Lit.
Piotr Świdziński	†	Obyw. obwodu Hrubieszowskiego.
Ernest Grodecki	†	Profesor uniwers. wil. kawal.
Szymon Zukowski	4	Radca nadw. adjunkt Imp. uniwer.
Justyn Biesiekierski	4	Assesor sądu głównego.
Józef Strumillo	†	Sowietnik.
Józef Gorecki	4	Kapitan b. gwar. polskiej.
Antoni Malewski	4	Regent komm. Radziwił.
Mikołaj Abramowicz	4	Marszałek p-tu wileń.
Teodor Kromer	5	Sowietnik izby skarbowej.
Piotr Chryzostom Domański	5	Prezes komm. wojew. lubel.
Jędrzej Smalikowski	6	Rektor szkół " "
Honorat Jackowski	3	Obywatel.
Jan Sokołowski	3	"
Władysław Podhorodyński	3	Marszałek p-tu Łuckiego.
Adam Stecki	3	Obywatel.
Janusz Nowomiejski	3	"
Stanisław Piotrowski	3	"
Elegi Piotrowski.	3	Podkomorzy p-tu żytomirskiego.
Konstanty Piotrowski.	3	Obywatel
Gustaw Igielstrom	5	Pułkownik wojsk ros. szet puł.
Filip Plater	4	b. Vice guber. guber. woł.

Adnotacya:

1. Założenie ☐.. d.. 22 m.. 4. r. p. ś. 5818.
2. Numer ☐.. na W.. W.. Polskim 28.
3. Adres światowy do Erazma Korzeniowskiego, pisarza ziem. powiatu łuckiego w Łucku.

TABLEAU GÉNÉRAL

des FF. . . Composant la J. . . et P. . . □ . . de St. . . Jean sous le Titre
Distinctif de Bouclier du Nord travaillant en langue française à l' Or. . . de
Varsovie. — Année 5818.

O f f i c i e r s d e l a □ . .			
Noms des FF. . .	Grades ma- çoniques.	Offices dans la □ . . et qualités maço- niques.	Qualités profânes.
Jean Baptiste Dre- velle	†	Maitre en chaire	Littérateur
Pierre Gravet de Marival	†	I-er Surveillant	Cidevant Conservateur du cabi- net des estampes du feu Roi Stanislas
Antoine Prince Ja- blonowski	†	II-d Sur:	Auditeur au Conseil d'état, Gen- til-homme de la chambre de S. M. l'Empereur de toutes les Russies, Roi de Pologne.
Ignace Prądyński	3	Orateur	Lieutenant Colonel dans les corps du Quartier-Maitre Gé- néral.
Joseph Morawski	5	Représentant	Conseiller de la cour des Comptes.
Henry Mühlhausen	5	Aumonier	Contrôleur dans la Commis: de la guerre.
Benoit Donney	3	Garde des Sceaux et archives	Chef de bureau dans la Commis: de la guerre.
Lambert Essewas	4	Secrétaire	Secrétaire rédacteur dans la chancellerie d'Etat du royaume de Pologne.
Thomas Stalewski	4	Maitre des cérémo- nies	Chef de bureau dans le Com- missariat d'habillement.
Pierre Lochmann	6	Juge	Chef de bureau dans l'admini- stration de la lotterie nationale.
Roch Biernacki	4	Architecte vérifica- teur	Intendant dans la Commis: des finances.

Suite des Officiers de la □..			
Noms des FF..	Grades maçonniques.	Offices dans la □.. et qualités maçonniques	Qualités profânes.
Alexandre Wędrychowski	4	Expert	Secret: dans la Commis: des finances.
Jacques Niewiadomski	3	Expert	Chef de bureau dans la Commis: de la guerre.
Frederic Hartoch	4	I-er Stuard	Négociant.
Charles Dauvigny	3	II-d Stuard	Peintre.
Antoine Stolpe	3	Directeur de l'harmonie	Artiste musicien.
François Bontemps	5	Bibliothécaire	Colonel d'artillerie dans l'armée Polon:
Thomas Konarski	3	Couvreur	Capit: dans l'artillerie à cheval Polon:
Ferdinand Hirschfeld	3	Couvreur	Secret: dans l'administ: des domaines: de la cour:
Chauvet	†	Hospitalier	Docteur en médecine.
Ignace Czarnecki	3	Adjoint au Secrétaire	Secrétaire dans la Commis: de la guerre.
Frederic Hartoch	4	Ordonnateur des banquets	Négociant.
Jean Krosnowski	3	Adj.: au M-tre des cérém..	Lieut: du génie dans l'armée Polon:
Joseph Ciechomski	3	Adj.: à l'orateur	Vice maitre des requêtes au Cons: d'Etat.
Ign. Czarnecki	3	Biblioth.: adjoint	Secrétaire dans la Commis: de la guerre

Membres actifs présents à l'Orient.

Noms des FF...	Grades ma- coniques.	Qualités profânes.
Elie d'Aloi	††	Ci devant secret: du Conseil d'Etat du royaume de Pologne.
Jean de Matha Wołowski	†	Secrétaire rédacteur dans la chancellerie d'Etat du royaume de Pologne.
François Bogdański	†	Secrétaire dans la Commis: de la guerre.
Grandville	6	Artiste Dramatique.
Charles Santoire de Varenne	6	Artiste peintre d'histoire.
Frederic Schaber	5	Propriétaire.
Auguste Ritterich	5	Négociant.
René Phillis	5	Artiste.
François Steinbrück	5	Négociant et fabricant.
Antoine Łabecki	4	Mécénas.
François Staekert	4	Joaillier.
Faustin Łukański	4	Auditeur dans le 4. regim: des Chasseur à pied.
Joseph Kosiński fils	4	Capit: de la gardes aide de camp de l'inspect: Gén: de l'artillerie Polonaise.
Nathan Glücksberg	4	Libraire.
Antoine Palmé	4	Négociant.
Michel Sobieski	4	Commissaire des guerres Polonais.
Samuel Kronenberg	4	Négociant.
Wenceslas Gutakowski	3	Colonel de cavallerie.
Hippolite Kownacki	3	Particulier.
François Danielski	3	Directeur de la poste aux lettres à Varsovie.
François Hampel	3	Chef de bureau dans la Commis: de la guerre.
Michael Grosse	3	Négociant.
Joseph Lipiński	3	Secrétaire général dans la Commis: des cultes et de l'inst: publique.
Nicolas Przybyłowski	3	Particulier.
Joseph Łachmanowicz	3	id.
Jean Baptiste Merche	3	id.
Joseph Szymanowski	3	Négociant.
Joseph Wieszczycki	3	Particulier.
Isaac Landshutter	3	Négociant.
Joseph Matuszewski	3	Instituteur
François Skibicki	3	Particulier
Michael Langewald	3	Employé dans l'Administ: municipale de Varsovie.
Aaron Eisenbaum	3	Négociant.
Joseph Wolski	3	Artiste dramatique.
Jean Wołowski	3	Capitaine adjoint à l'Etat major.
Vincent Kozłowski	3	Chef de bureau dans la Commis: de la guerre.
Nicolas Lentz	3	Artiste musicien.
Jacques Lewiński	3	Capitaine adjoint à l'Etat major.

Suite des Membres actifs présents à l'Or..

Noms des FF..	Grades maçonniques.	Qualités profanes.
Michel Gościmski	3	Particulier.
Frederic Seidel	3	Négociant.
Vincent Kracer	3	Artiste dramatique.
Aloys Żółkowski	3	idem
Stanisl: Michałowski	3	Particulier.
Jean Gregorowicz	3	Négociant.
Adam Brochocki	3	Capitaine de cavalerie dans la Garde.
Joseph Narbot	3	Lieutenant dans les chas: à cheval de la Garde.
Charles Dziekoński	3	S: Officier dans la Garde.
Jean Louis Lodomus	3	Négociant.
Charles Brzostowski	3	Capitaine aide de camp.
Henri Tyszkiewicz	3	Particulier.
Severin Krzyżanowski	3	Capitaine aux gardes.
Albert Grzymala	3	Vice maître des requêtes au Conseil d'Etat.
Louis Hyacinte Kujawski	3	Calculateur dans la Commis: de la Justice.
Martin Witkowski	2	Particulier.
Joseph Kolnarski	2	Secret: dans la Commis: des finances.
Theodore Szydłowski	2	Particulier.
Romain Młodzianowski	2	Chef de bureau dans la Commis: de la guerre.
Martin Jędrzejewicz	2	Inspecteur des poids et mesures.
Stanisl: Wisłowski	2	Enseigne dans la Garde à cheval.
Frédéric Ettinger	2	Particulier.
François Bruder	2	Artiste peintre de paysages.
Stanisl.. Paciorek	2	Particulier.
Jean Louis Billou	2	Particulier.
André Greiber	1	Secret: dans la Commis: Palat: de Mazo:
Charles Schrey	1	Négociant.
Jean Nowowiejski	1	Particulier.
Louis Mycielski	1	Particulier.
Constantin Ożarowski	1	Lieutenant dans l'armée Polonaise.
Stanisl: Jabłonowski	1	Sous Lieut: dans l'art: à cheval.
Jean Polo	1	Confiseur.
Adolph Schwégrois	1	Secret: dans la commis: trilatérale de liquidation.
Louis Feuillide	1	Artiste musicien.
Charles Arnold	1	id.
Maurice Kossowski	1	Auditeur au Conseil d'Etat.
Louis Letronne	1	Artiste dessinateur.
Auguste Nosarzewski	1	Propriétaire.
François Duclos	1	Artiste dramatique.
Ladislas Gruszecki	1	Officier dans l'art: à cheval de la garde.
Alexandre Guérin	1	Marchand tapissier.
Jean Gosselin	1	Artiste vétérinaire.

Suite des Membres actifs présents à l'Or.:

Noms des FF.:	Grades maçonniques.	Qualités profânes.
Joseph Hauke	3	Lieutenant col: dans le corps du quartier Mtre général.
Vieunen	1	Artiste musicien du Théâtre Nat.
Daniel Gerstenzweig	1	Colonel d'artillerie dans l'armée Russe.
Fredéric Lubomirski	1	Chambelan de S. M. l'Emps. et Roi.
Maurice Szymanowski	1	
Thomas Puchala	1	Lieutenant dans l'art: à cheval de la garde.
Chrisostome Szukiewicz	3	Capitaine aide de camp.
Jean Kruszewski	1	Propriétaire.
François Mollets	2	Instituteur.
Joseph Orlikowski	1	Lieut: dans l'art: à cheval de la Garde.
Louis Courtin	1	Peintre décorateur du Théâtre Nat.
Charles Windel.	1	Instituteur.
Gabriel Krunowski	3	
Piére Duchateau	2	
Henri Joseph Guil-	} Servant	
laume.		
	1	

Membres actifs absents de l'Or.:

Noms des FF.:	Grades ma- conques.	Qualités profânes.
Thadée Matuszewic	†	Ancien Ministre des finances de Pologne.
Charles Heffélé	†	Docteur en médecine.
Martin Deromme	6	Artiste musicien
Ignace Sobolewski	5	Ministre secrét: d'Etat du royaume de Pologne.
Nicolas Kolubakin	4	Lieut: Col: aux Gardes impériales russes.
Louis Tarquinio	4	Artiste musicien.
Alexandre Swietszyn	4	Conseiller de police russe.
Pierre Castelli	4	Confiseur
Eugène Czaczkowski	3	Propriétaire.
François Vidal	3	Particulier.
Florian Singier	3	Négociant.
Dutallis	3	Ancien Général de D ^{on} français.
Lojard	3	
de Rumigny	3	
Lajennetière	3	Officier français.
François Jaroszewski	3	Employé dans la Commis: des finances.
Sarauton	3	Officier français.
Weissenburger	3	Négociant.
Louis Alexandre Massuyer	3	Officier français.
Claude Vessus	3	Artiste peintre
Jean Bequerei	3	Chirurgien.
Louis Bonafosse de Latour	3	Officier supérieur dans l'armée franç.
Emmanuel de Gramont	3	id. id.
Auguste Jacobi	3	id. id.
Nicolas Puszkin	3	Colonel russe
Alexandre Mansurow	3	Lieut: aux Gardes impériales Russes.
Louis Hebert	3	Négociant
Louis Sobański	3	Particulier.
Elin Schlama	3	Négociant.
Paul Sawielów	3	Officier Russe.
Henry Benner	3	Peintre en miniature.
Clement Kolaczowski	3	Capit: du génie dans l'armée Polon:
Robert Winspéare	3	Colonel au service de Russie.
Ignace Wollowicz	3	Particulier.
Jean Aninat	3	idem.
Michael Skibicki	3	idem.
François Skibicki	3	idem.
Bonaventure Zabokrzycki	3	idem.
Etienne Zabokrzycki	3	idem.
Stanisl: Chaudoir	3	Négociant.
Théop: Glücksberg	3	idem.
Nicolas Galliczyn	2	Capit: aux Gardes impériales Russes.
Jean Jacques Buchardt	2	Employé russe.
Isidor Sobański	2	Particulier.
Henry Schnauffert	2	Négociant.
Constantin Korzeniowski	2	Particulier.

Membres actifs absents de l'Or..

Noms des FF..	Grades ma- coniques.	Qualités profânes.
Antoine Proskura	2	Particulier.
Romain Sołtyk	1	Ex Colonel de cavalerie.
Auguste Hermann.	1	Particulier.
Joseph Grudziński	3	Contrôleur dans la Chambre des com- ptes.
Jean Fiedorowicz	1	Capit: de la comp: des mineurs.
Stanisl: Dąbrowski	1	Chef de bureau dans la Commis: de la Guerre.
Jean Poligné	1	Particulier.
Michael Tarnowski	1	Chef d'escadron retiré.
Pierre Kluczowski	1	Particulier.
Alexandre Islenieff	1	Officier aux Gardes Impériales Russes.
François Zieliński	1	Officier retiré.
Charles Jakubowski	1	Particulier.
Edouard Porczyński	1	Capit: au 2-d rég-t de hullans polonais.
Wladislas Mniewski	1	Particulier.
Casimir Zieliński	1	Officier retiré.
Alexandre Sibirski	1	Général Major Russe.
Joseph Sliwowski	1	Officier retiré.
Jean Sobieski	1	id.
Thadée Dzierzbicki	1	Lieutenant aide de camp.
Emanuel Brzostowski	1	Gentil-homme de la chambre de S. M l' Emp: et Roi.
François Zalewski	1	Particulier.
Riesener	1	Artiste peintre.
Charles Olesza	1	Lieut: au 3. rég-t d'hullans polonais.
Charles Lasocki	1	Officier retiré
Severin Czarnecki	1	Particulier.
Maurice Szymanowski	1	id.
Nicolas Grosti	3	Artiste Négociant de tableaux.
Adam Joseph Matuszewic	3	Chamb: de S. M. l'Emp. et Roi.

Membres honoraires de la ☐ .:

Noms des FF. .	Grades ma- coniques.	Qualités profânes.
Michael Kochanowski	††	Conseiller d'Etat.
Dominique Miège	†	Chancelier du Consulat de France à Livourne.
Jean Potocki	††	Ex-Général Polonais.
Georges Wilczewski	††	Conseiller dans la Commis: de liquid:
Bazile Comte-Moussin-Pou- schkin Bruce	†	Conseiller privé de S. M. l'Empereur de Russie et Chevalier de plusieurs ordres.
Alexandre Prince Labanoff de Rostoff	†	Colonel retiré du Service et Chevalier.
Christian de Gunzel	†	Colonel retiré du Service.
Auguste de Lerche		Assesseur de Collège, Secrétaire de la censure du ministère de la police de Russie.
Georges d'Ellisen	†	Docteur en médecine, Conseiller d'Etat et Chevalier.
Fredéric Jannasch	†	Joaillier du cabinet Imperial.
Charles Weyher	†	Libraire.
Theodore Comte Tolstoy	†	Capitaine-Lieutenant de la Flotte Rus- se, membre de l'accadémie des beaux- arts de S-t Petersbourg.
Charles Hoffman	††	Chimiste.
Jean d'Aloy	††	Cidevant Chambel: du feu Roi Stanislas
Jean Zaluski	††	Castellan.
Alexandre Linowski	††	Senateur Castellan.
Jean Antoine Noffok	††	Banquier.
Louis Osiniński	††	Directeur du Théâtre national.
Bonaventure Błażowski	††	Caissier général du royaume de Pologne.
Adolphe Roemer	††	Docteur en médecine.
Joseph Elsner	††	Directeur de l'orchestre du théâtre na- tional.
Pierre Reich	†††	Cidevant général Polonais.
Emanuel Fechner	††	Chef de Section dans la Commis: de la guerre.
François Dornfeld	††	Avocat.
Stanislas Potocki	†	Général de Brigade.
Louis Plater	4	Conseiller d'Etat.
Emeric Zabłocki	†	Conseiller dans la Société des incendies.
Stanislas Węgrzecki	†	Président du tribunal de Commerce.
Thadée Morski	†	Ancien ministre de Pologne.
Joseph Kosiński père	†	Artiste peintre
Stanislas Kłossowski	†	Caissier de la masse du feu Roi Sta- nislas.
Stanislas Kurczyński	†	Professeur de l'école d'art: et du génie.
Louis Dmuszewski	†	Artiste dramatique.
Edouard Bignon	†	Particulier.
Elie Kapliński	5	Négociant.
Michael Wyszkowski	5	Conseiller d'Etat.

Suite des Membres honoraires de la □ . .

Noms des FF. . .	Grades ma- çonnes.	Qualités profânes.
Jean Szczurowski	5	Artiste dramatique.
Nicolas Kassloff	5	Officier Russe.
Stanislas Kryński	4	Caissier général de la Société des in- cendies.
Jean Kruszyński	4	Secrétaire général de la Commis: du trésor.
Emanuel d'Alloy	3	Officier Polonais.
Julien Ursin Niemcewicz	3	Secrétaire du Conseil d'Etat.
Jean Baptiste Poledro	3	Artiste musicien.
Joseph Besson	3	Commis: d'habillement dans l'armée Polon:
Auguste Kicki	†	Staroste.
Felix Haering	3	Propriétaire.
Adam Szydłowski	3	idem.
Jean Haering	3	idem.
Gustave Stackelberg	†	Ministre Russe.
Pierre Zeltner	†	Propriétaire habitant de la Suisse, an- cien plénipotentiaire de Suisse à Paris.
Deibel	†	
Olizar	†	

SPIS BRACI MASONÓW

należących do sp... i dosk... □... świętojańskiej

PRZESĄD ZWYCIĘŻONY

na wschodzie Krakowa roku 1822¹.

Imiona i NazwiskaBB...	Stopień	Znaczenie światowe
Ankwisz Roman	1	Obywatel.
Arnold Jerzy	3	Inżynier wojskowy.
Asman Karol	3	Buchalter.
Badeni Ignacy	5	Obywatel.
Bartynowski Wojciech	5	
Bogusławski Wojc.	2	Wojskowy pol.
Brzuchwicki Mateusz	1	"
Biliński Klemens	3	Urzędnik.
Berger Franc.	3	Lekarz.
Bogdanowicz Józef	2	Wojskowy.
Bienkiewicz Jacek	4	Mecenas.
Bystrzanowski Kazimierz	4	Obywatel.
Bierzyński Kajetan	4	
Biernacki Julian	4	Wojskowy.
Berger Stanisław	1	Urzędnik.
Badeni Kazim.	3	Obywatel.
Boguński Baltazar	2	Artysta muzyki.
Borkiewicz Franc.	3	Obywatel.
Berdau Jan	3	
Bobrowski Joach.	1	Wojskowy.
Beldowski Jan Kanty	1	Obywatel.
Brodowski Józef	4	Profesor malarstwa w uniwersytecie.
Boehm Wilh.	3	Obywatel.
Bobrowicz Józef	2	Pisarz celny.
Bagajski Marc.	4	Obywatel.
Bogacki Karol	3	Z konserwatorium.
Baczyński Józef	1	Dozorca więzień.
Biasion Dominik	3	Obywatel.
Bystrzonowski Ludw.	1	"

¹ Rękopis bibl. Jagiel. nr. 439.

Imiona i Nazwiska BB..	Stopień	Znaczenie światowe
Bobrowski Ignacy	3	Obywatel.
Benisz Benedykt	3	Dozorca więzień.
Bogucki Franc.	3	Nauczyciel.
Bosari Ferd.	1	Adjutant X. Modeny.
Bobrowski Joach.	1	Obywatel.
Bukowski Łukasz	2	Kontrolor cłowy.
Cybulski Józef	3	Komendant obwodowy.
Cielecki Klemens	1	Wojskowy.
Chmielewski Ludw.	2	"
Chmielecki Józef	4	Dyrektor muzyki.
Chwalibóg Jan	3	Obywatel.
Czarniecki Paweł	1	"
Ciszowski Józef	2	Leśniczy.
Czelajeff Piotr	1	Oficer ros.
Chojnacki Flor.	3	Obywatel.
Chwalibogowski Leon	3	Prokurator.
Czajkowski Paweł	4	Prof. uniw. jagiel.
Chwalibóg Kanty	1	Obywatel.
Chrzanowski Józef	4	"
Corde Józef	1	"
Dybek Franciszek	3	Prof. chir. w Warszawie.
Dembiński Ludw.	2	" "
Dąbrowski Edw.	1	Oficer.
Dinot Stan.	3	Dyrektor poczty.
Deskur Józef	3	Urzędnik.
Drachny Jan	4	Budowniczy.
Denkert Ludwik	3	Urzędnik salin.
Dotasiński Rudolf	2	Lekarz.
Erber Wincenty	4	Kalkulator.
Frankowski Józef	3	Obywatel.
Fiutowski Michał	2	"
Falkenberg Mik.	1	Oficer ros.
Fachinetty Kanty	3	Adwokat.
Fuchs Kajetan	3	Obywatel krakow.
Fiałkowski Bazyli	3	Fizyk szpit. św. Łazarza.
Florkiewicz Ant.	1	Obywatel.
Grabiński Seb.	3	Oficer pol.
Gliński Ign.	3	" "
Gryffeld Jan	3	" "
Gutkowski Kanty	3	Urzędnik komory.
Gawroński Salezy	4	Obywatel.
Guskowski Ant.	3	Oficer pol.
Groppler Krzyst.	4	Obywatel krak.
Głasiński Franc.	1	Oficer pol.
Gołuchowski Joach.	3	Obywatel
Gano Jędrzej	3	Urzędnik komory.
Grabowski Karol.	1	Oficer pol.
Grabowski Konstanty	2	Obywatel.

Imiona i Nazwiska BB. .	Stopień	Znaczenie światowe
Gorajski	3	Obywatel.
Girtler Maciej	3	Pisarz sądu krym.
Gorackiewicz Winc.	3	Artysta muzyk.
Goluchowski Winc.	5	Sędzia apel.
Groewen Karol	5	Obywatel.
Grelński Ign.	1	"
Godetroi Karol	1	"
Goll Korneli	1	Metr muzyki.
Grubecki Sebast	3	Kontrolor kasy.
Gorczyński Jul.	2	Obywatel.
Hertyk Karol	2	Oficer pol.
Humbert Szczep.	3	Obywatel krak.
Hosowski Mik.	4	Senator.
Hirschberg Jerzy	1	Chirurg.
Hołownia Winc.	†	Obywatel.
Hincz Dominik	2	Oficer pol.
Hennig Teofil	3	Obywatel.
Haller Józef	3	"
Hubert Jan	1	"
Heski Franc.	3	Metr muzyki.
Habowski Jan	3	Obywatel krak.
Humnicki Ign.	1	"
Januszewicz Józef, mistrz kat.	†	Sędzia apel.
Jakubowski Jan	1	Oficer polski.
Jaworski Sebast.	1	Urzędnik górniczy.
Jordan Józef	4	Obywatel.
Jankowski Eman.	3	Prof. fil. w uniw. krak.
Jabłonowski Wacław.	3	Podśedek.
Jordan. Nepomuk	2	Obywatel.
Jaroszewski Ign.	3	Artysta dram.
Januszewicz Teofil.	3	Sędzia tryb.
Jarocki Winc.	3	Geometra.
Jellonek Antoni	3	Obywatel.
Jenisz Krzysz.	3	Urzędnik kom.
Jastrzębski Winc.	1	Obywatel.
Jerzmanowski Józ.	2	Pisarz komory.
Jastrzębski Frac.	1	Obywatel.
Jenni Rud.	3	" krak.
Janikowski Adam	2	Urzędnik.
Jakubowski Józ.	2	Lekarz.
" Franc.	2	Obywatel.
Jaworski Jan	1	Rewizor komory.
Koszecki Xaw.	†	Jenerał wojsk pol.
Khittel Winc.	5	Obywatel.
Koźuchowski Alex.	2	Oficer pol.
Kulickowski Andr.	5	Pisarz trybun.
Keszycki Marcin	3	Oficer pol.
Kucieński Wojc.	5	Senator.
Karwowski Stan.	3	Obywatel.
Komorowski Ign.	3	"

Imiona i Nazwiska BB. .	Stopień	Znaczenie światowe
Krzyżanowski Józ.	4	Artysta muzyki.
Kochanowski Józ.	1	Obywatel.
Kalinka Andr.	4	Sędzia trybun.
Komorowski Cypr.	1	Obywatel.
Kamiński Fel.	2	"
Kratzer Wal.	4	Artysta muzyki.
Krzyżanowski Adam	2	Profesor prawa.
Kohlman Franc.	2	Były urzędnik.
Kossowicz Andrzej	3	Urzędnik.
Kościelski Stan.	2	Aptekarz wojsk.
Kossakowski Józ.	3	Obywatel.
Kochanowski Ign.	2	"
Kostecki Ant.	3	Intendant policyi.
Krasnosielski Józ.	2	Oficer pol.
Kudlicki Hil.	3	Mecenas.
Kowalski Wojc.	3	"
Karasz Jan	3	Obywatel.
Kadłubowski Kanty	3	Urzędnik sądowy.
Kłodziński Jan	3	Assesor trybun.
Kirchmajer Winc.	4	Obywatel krak.
Kownacki Ign.	3	"
Kirchmajer Mat.	3	" "
Księżki Karol	1	"
Khittel Eust.	3	"
Komornicki Józ.	1	"
Kepiński Jan	3	"
Kubecki Aleks	1	"
Konopka Antoni	3	"
Kirchmajer Kanty	3	"
Kotarski Józ	1	"
Koss Franc.	3	Inżynier wojsk.
Kownacki Winc.	1	Obywatel.
Kossakowski Dyżma	3	"
Kański Franc.	3	" z Miechowa.
Kwaśniewski Józ.	1	Lekarz z Krzeszowic.
Korczyński Karol	3	Burmistrz z Koszyc.
Koczanowicz Winc.	2	" z Słomnik.
Kroczewski Adam	2	" z Opatówka.
Lubomirski Henr.	2	Książę.
Lebowski Winc.	3	Obywatel.
Litwiński Wal.	4	Sędzia apel.
Lisowiecki Józ.	1	Lekarz.
Larys Karol	4	Obywatel.
Lubieniecki Winc.	1	Obywatel.
Laskiewicz Franc.	1	"
Lassanowski Marc.	3	Adwokat.
Linhard Ign.	4	Prof. Kliniki.
Lewicki Mich.	3	Plenipotent.
Luniewski Wiktor	3	Obywatel.
Lebowski Mich.	1	"
Łętowski Teof.	2	"
Lisowski Ant.	1	Urzędnik cłowy.

Imiona i Nazwiska BB..	Stopień	Znaczenie światowe
Lisowski Felix	4	Obywatel.
Lewkowicz Sikst.	3	Profesor chirurgii.
Łęski Teodor	1	Obywatel.
Lauvernais Leon	1	"
Miaskowski Kasper	3	Pułkownik pol.
Mycielski Ign.	1	Oficer pol.
Morawski Franc.	3	"
Męciński Wojc.	3	Jenerał pol.
Majewski Bened.	2	Ksiądz kapel. wojsk.
Mierzyński Józ.	3	Urzędnik.
Meisner Ferd.	2	Obywatel.
Montresor Ludw.	1	Oficer pol.
Michałowski Aleks.	1	Obywatel.
Maj Jan	3	Redaktor gazety.
Madaliński Piotr	1	Oficer pol.
Małachowski Win.	2	Inspektor cłowy.
Matakiewicz Ant.	2	Pisarz apel.
Madaloff Waler.	3	Kniaź jenerał ros.
Moszczeński Franc.	3	Obywatel.
Mrowiński Józ.	1	Oficer.
Marciszewski Kaz.	3	Artysta muz.
Maczeński Mac.	5	Wójt gminy X.
Milieski Zygm.	3	Obywatel.
Morawski Stan.	1	Notaryusz.
Mielleton Alex.	5	"
Mroczkowski Mac.	2	Obywatel.
Mazarski Kar.	4	"
Mietuszeowski Jak.	3	Pisarz sądowy.
Mroczkowski Jan.	1	Assesor leśny.
Morguła Jan	3	Obywatel.
Migurski Mich.	1	Urzędnik.
Mogielanski Kaj.	3	Buchalter.
Machnicki Ant.	2	Obywatel.
Neopold Ludw.	3	Buchalter.
Niewęglowski Fel.	2	Oficer pol.
Nowakowski Jan	5	Artysta muz.
Niesiołowski Alex.	3	Adwokat.
Niewiarowski Stan.	2	Urzędnik.
Nikoleff Jak.	2	Oficer ros.
Niewiadomski Stan.	1	Burmistrz z Kielc.
Nowakowski Józ.	3	Adjunkt.
Nowicki Jan	3	Dozorca.
Nitkowski Fil.	3	Kapitan milicyi.
Niedzielski Xaw.	3	Obywatel krak.
Oraczewski Ant.	2	Obywatel.
Oryński Adam	3	Oficer pol.
Obuchowski Tom.	1	Obywatel.
Orliński Franc.	3	Oficer pol.
Olearski Wojc.	4	Konserwator hipot.
Oraczewski Aug.	1	Kasyer.

Imiona i Nazwiska BB..	Stopień	Znaczenie światowe
Płończyński Jan	3	Oficer polski.
Polanowski Wład.	1	" "
Płończyński Nep.	2	" "
Pogorzelski Dion.	2	" "
Popiel Ign.	3	" "
Pestkowski Józ.	2	" "
Panuszewski Marcin	1	" "
Paprocki Ant.	3	Komisarz wojsk.
Paschalski Ign.	4	Radca prokur.
Podgórski Kaz.	3	Sędzia trybun.
Paszyc Jan	1	Obywatel.
Pruszyński Ant.	3	"
Przeclawski Wal.	3	Porucznik milicyi.
Paszkowicz Alex.	1	Obywatel.
Podlewski Józef	2	"
Paprocki Adam	4	Intendant dóbr.
Pokutyński Stan.	1	Rządca dóbr.
Russocki Zygm.	3	Obywatel.
Różycki Samuel	3	Komisarz woj. krak.
Russocki Józ.	3	Obywatel.
Reinhold Leon	3	Oficer.
Raszewski Wacł.	2	"
Rządkowski Fort.	2	"
Rychowiecki Jan	3	"
Rej Kajet.	3	Obywatel.
Radoński Jędr.	2	"
Raczyński Dom.	4	Komisarz. obw.
Rogalski Ign.	3	Pisarz trybun.
Rakowski Jan	3	Były kasyer.
Rudowski Leon	5	Obywatel krak.
Rutkowski Paweł	1	Oficer pol.
Różański Mac.	3	Artysta muz.
Rydel Andr.	1	Oficer pol.
Riccarde Józef	3	Sekretarz leg. ros.
Rotarski Ign.	3	Adjunkt.
Raczyński Józ.	1	Obywatel.
Stadnicki Ign.	6	Obywatel.
Stokowski Hip.	3	"
Sontag Józef	4	Artysta malarz.
Ślazki Jędr.	3	Oficer pol.
Stattler Joach.	3	Obywatel krak.
Szczawiński Jan	2	Oficer pol.
Srokanicz Daniel	2	Urzędnik cłowy.
Sadowski Józ.	2	Obywatel.
Stummer Jan	3	Naczelnik lekarz wojsk.
Szczepowski Józ.	1	Oficer pol.
Światłowski Paweł	1	" "
Stronński Jędr.	1	" "
Sumiński Józ.	3	" "
Soczyński Kaz.	3	Lekarz.
Soltyk Teodor	3	"

Imiona i Nazwiska BB. .	Stopień	Znaczenie światowe
Szucki Ludw.	3	Oficer pol.
Szembek Kaz.	5	Obywatel.
Siemiński Winc.	4	"
Stanecki Fel.	2	Oficer.
Syktowski Ant.	4	Prokurator apel.
Sawiczewski Józ.	3	Profes. farmacyi.
Skorupka Józ.	3	Obywatel.
Skorkowski Fel.	2	"
Szujski Ign.	2	"
Schugt Herm.	4	Profes. lit. greckiej.
Slotwiński Konst.	2	Obywatel.
Szałowicz Ant.	3	Pisarz trybun.
Stojanowski Kasp.	2	Burm. z Proszowic.
Szymański Mich.	4	Komis. obw.
Sojecki Jan	1	Obywatel.
Siciński Mik.	1	Kapitan żandarmeryi.
Sadowski Wal.	1	Chirurg.
Sobolewski Ludw.	3	Senator.
Stadnicki Ant.	2	Obywatel.
Sawiczewski Jul.	3	Lekarz.
Soltyk Rom.	4	Obywatel.
Scherner Kaz.	1	Pisarz sąd.
Szelewski Fel.	1	Ekonom.
Skierski "	2	Pastor ewang.
Stadnicki Ign.	1	Obywatel.
Szymkailo Jan	3	Artysta dram.
Skibiński Każ.	3	" "
Tyson Józef	3	Oficer pol.
Tykiel Beno	3	"
Trojanowski Józ.	5	Obywatel.
Tarczewski Ferd.	3	"
Topiński Ant.	3	Oficer pol.
Trepka Tom.	3	Urzęd. salin.
Tetmajer Każ.	1	Obywatel.
Treitter Ign.	4	"
Trzetrzewiński Jan	3	Prokurator krym.
Twardochlebowicz Ant.	2	Urzędnik kom.
Tyszkowski Winc.	5	Obywatel.
Tyrchowski Mik.	3	Profesor liceum.
Wielopolski Jan	†	Obywatel
Weissenhoff Jan	3	Jenerał polski.
Walewski Fel.	5	Obywatel.
" Antoni	3	Komisarz obwod.
Wielogłowski Fel.	5	Obywatel.
Wysiekierski Jerzy	3	Oficer pol.
Wagner Ludw.	1	Artysta muzyczny.
Węzyk Alexy	3	Obywatel.
Wodzicki Józ.	†	"
Walewski Alex.	4	"
Wiewiórowski Tal.	2	Urzędnik.
Wasserrab Józ.	5	Senator.

Imiona i Nazwiska BB. . .	Stopień	Znaczenie światowe
Walewski Ign.	3	Obywatel.
Wojciechowski Xaw.	3	Oficer pol.
Walewski Mich.	1	Obywatel.
Wielogłowski Kasp.	3	Prezes komis. woj. krak.
Wieland Jan	4	Obywatel krak.
Wiśniowski Franc.	3	Sędzia trybun.
Wasylczykoff Dymitr	1	Jenerał ros.
Wilczkowski Jan	2	Podsędek.
Wojtkowski Mich.	2	Oficer ros.
Wohlleber Ant.	4	Buchalter.
Walewski Ferd.	4	Obywatel.
Wróblewski Winc.	4	"
Wojciechowski Fel.	2	"
Witajski Wojć.	3	Sekretarz poczty.
Wasilewski Józ.	3	Obywatel.
Wassali Jan	3	"
Wielowiejski Każ.	1	"
Wasilewski Piotr	3	"
Wolff Wincenty	3	"
Walewski Wojc.	3	"
Michał	2	"
Wilski Stan.	1	Poborca.
Węss Józef	1	Adjunkt skarb.
Zieleński Ign.	†	Pułkownik pol.
Zdanowski Ant.	2	Oficer pol.
Zukowski Wojć.	3	" "
Zubrzycki Dion.	1	Obywatel.
Zaleski Ant.	3	Urzędnik.
Zschwernig Jan	3	Budowniczy.
Zarzecki Stan.	5	Konsul rosyjski.
Zwierkowski Wal.	4	Obywatel.
Zagórski Ant.	3	Urzędnik wojew.
Zeleński Kryspin	5	Obywatel.
Zeleński Wilhelm	4	"
Zarkowski Ant.	2	Urzędnik.
Zaleski Fel.	1	Kalkulant.
Zarnowiecki Ign.	3	Obywatel.

Przyjęci do □. . . 1822 roku.

Imiona i Nazwiska BB. . .	Stopień	Znaczenie światowe
Ksieżarski Jan	1	Podwójci z Modlnicy.
Keller Jan	3	Dyrektor poczty.
Zuchowski Ign.	1	Komornik sądowy.
Gralewski Jan	2	Wojt. gminy II.
Stróżecki Michał	1	Adwokat.
Wolański Jan	1	.
Łacki Franc.	1	Sędzia pokoju.
Ksieżarski Wojć.	1	Adjunkt policyi.

Razem 385.

NB. Wymienieni tu bracia stopni 4, 5, 6, 7 (†) składali wspaniałą kapitułę niższą „Góra Wawel“, na dolinie Krakowa.

O B R A Z

delegowanej □. . . staroszkockiej r. 1820/21

MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ

na wschodzie Poznania¹.

Jan Plichta	radca rejenc.	Dozorca I.
Piotr Tad. Sobański	" "	Dozorca II.
Jan Borneman	senior protest.	Mówca polski.
Wil. Zygm. Kałkowski,	kupiec	Podskarbi.
Ignacy Wojkowski,	były radca miejski,	Stuard II.

O B R A Z

świętojańskiej □. . . r. 1820/21.

ŚWIĄTYNIA JEDNOŚCI

na wschodzie Poznania²

Członkowie honorowi (wszyscy stopnia IV.):

Winc. Axamitowski jen. wojsk pol.	Józef Bieliński, obywatel.
Stan. Mielżyński, były jen. w. pol.	Franc. Mickiewicz, obywatel.
Wiktor hr. Szoldrski, senator kaszt.	Ignacy Osiecki, podkomorzy.

Urzednicy loży:

Jan Plichta	radca rejencyjny	Mistrz katedry.
Piotr Sobański	" "	Dozorca I. polski.
Kazim. Buchowski	naucz. gimn.	" II. "
Józef Fr. Królikowski	" "	Mówca polski.

¹ Liczyła 20 członków, z tych wymieniam tylko Polaków: wszyscy stopnia IV-go. (Bibl. Jagiel. nr. 5107).

² Tamże. Liczyła członków honor. 18; członków czynnych 274; nieznanych z miejsca pobytu i zaniedbujących się w wypłatach 40. Przytaczam tylko braci Polaków. Obydwa katalogi w niemieckim i polskim języku. Chociaż loże poznańskie nie należały do polskiego w. Wschodu, jeno do w. Łoży w Berlinie, sądzę jednak, że dla obywateli Księstwa poznańskiego nie obojętną będzie rzeczą wiedzieć, którzy to z ich antenatów zasiadali w loży.

Roch Mielkarzewicz,	urzędnik	Sekretarz polski.
Wilhelm Kalkowski,	kupiec	Podskarbi.
Wincenty Kozłowski,	administrator	Mistrz cerem. polsk.
Egidy Raabski,	assesor	Brat straszny polsk.
August Wilamowicz,	komendant Poznania,	Stuard I.

Członkowie z Poznania:

Wski	były radca miejski.
Wacław Radosz	radca rejencyjny.
Dominik Milewski	sędzia pokoju.
Teodor Mejsner	kupiec.
Józef Korczyński	archiwista rządu kraj.
Andrzej Masłowski	mechanik.
Józef Mielcarewicz	inspektor budowli.
Stanisław Sypniewski	kupiec.
Wilhelm Kalkowski	"
Dominik Wojkowski	rentier.
Józef Ewartowski	poborca podatkowy.
Frydryk Kwassowski	kontrol prowiatowy.
Tomasz Szumski	nauczyciel gimnazjum.
Rafał Kazubski.	buchalter główny rząd.
Wojciech Jeziorowski	kontrol kasy kamer.
Franc. Karchowski	rachmistrz rządowy.
Konstanty Kaluba	kancelista starszy.
Józef Jagielski	lekarz.

Członkowie nie z Poznania:

Alexander hr. Bniński	z Gutowy	obywatel.
Jan Chmielowski	z Ryczywołu	"
Józef Poniński	z Iwna	"
Michał Splawa Neumann	z Lisówki	radca ziemiański.
Ignacy Lubomirski	z Czeszewa	były sędzia.
Stanisław Krzyżański	z Żernik	obywatel.
Franciszek Chrzanowski	z Szwerynu	burmistrz policyjny.
Kazimierz Bieliński	z Kościana	radca ziemiański.
Andrzej Baranowski	z Krotoszyna	radca sądu kraj.
Józef Fiałkowski	z Komornik	nad-amtman.
Stanisław Poniński	z Wrześni	obywatel.
Karol Bronikowski	z Wolsztyna	radca ziem.
Józef Rogowski	z Mur. Gosliny	" "
Maxim. Potocki	z Trojanowa	obywatel.
Wład. Szczawiński	z Międzyrzecza	kontrol. główny.
Stan. Krzyżanowski	z Rożnowa	obywatel.
Jan Szczawiński	z Mościsk	były podpułkownik.
Adam Moszczewski	z Wrześni	radca ziem.
Aug. Łagiewski	z Gostynia	dzierżawca.
Wiktor Loga	z Leszna	nadinsp. podatkowy.

Feliks Kłossoski	z Gniezna	radcm. sądu kraj.
Walenty Rączkiewicz	z Międzyrzecza	radca podatkowy.
Kazim. Krzyżański	z Kaninki	dzierżawca.
Ignacy Snowacki	z Masłowa	"
Telesfor Głębocki	z Koźmina	sędzia sądu krym.
Wasył Morkowski	z Otusza	dzierżawca.
Maciej Przybylski	z Międzychoda	poborca podat.
Frano. Gajeski	z Zbąszyna	poborca cłowy.
Wojciech Adamski	z Wyrzyska	poborca podat.
Rafał Nosarzewski	z Wschowy	radca ziem.
Józef Dobrogojski	z Bagrawa	dzierżawca.
Ign. Milewski	z Kalisza	mecenas trybunalski.
Bonawen. Garczynski	z Szkaradowa	obywatel.
Stefan Dziembowski	z Powodowa	"
Jan Gromadziński	z Wschowy	kontrolor podatkowy.
Ignacy Lipski	z Ludomia	obywatel.
Jan Kulesza	z Gostynia	burmistrz.
Andr. Jachelski	z Zdun	"
Jakób Wiśniewski	z Jezierzec	cieśla
Melchior hr. Łącki	z Lwówka	obywatel.
	pod Pniewem	
Teodor Żychliński	z Grzymysławia	dzierżawca.
Tomasz Wirid. Sałkowski	z Gurska	"
Felix Topiński	z Tarnowa	były adwokat tryb.
Stanisław Kurowski	z Minikowa	obywatel.
Jan Żółtowski	z Kąsiny	"
Wawrzyniec Starzeński	z Wyrzyska	sędzia pokoju.
Waw. Zabłocki	z Zdun	były poborca pod.
Ignacy Zagrocki	z Pszczewa	nadleśniczy.
Florentyn hr. Bniński	z Biezdrowa	obywatel.
Jan Robowski	z Kościana	burmistrz polic.
Frydr. Gudowicz	z Mogilna	poborca podat.
Ign. Korytkowski	z Włocławka	obywatel.
Michał Adamski	z Łobżenicy	kontrolor podat.
Maciej Jaruchowski	z Lachmirowic	dzierżawca.
Łuk. Pagowski	z Russocina	obywatel.
Ant. Kośnicki	z Rawicza	radca asesorski.
Piotr Żychliński	z Droszewa	nadkontrolor podat.
Józef Czerwiński	z Kempna	poborca podat.
Henryk Unruh	z Dzieczyna	obywatel.
Józef Kliński	z Friedlandu	dzierżawca.
Jan Krzysztofowicz	z Ostrowa	poborca podat.
Każ. Dutkiewicz	z Chodziszewic	dzierżawca.
Stan. Goślinowski	z Rokietnicy	obywatel.
Józef Echaust	z Pszczewa	dzierżawca.
Franc. Pomorski	z Rosnowca	"
Ign. Grotkowski	z Gniezna	archiwista sądu kraj.

Jan Fabiankowski
Roch Krzywdziński

z Srody
z Berlina

assesor sądu pokoj.
słuchacz uniwersytetu.

Bracia wykreśleni:

Tomasz Ręczyński
Stan. Błędowski
Marc. Ziółkowski
Michał Bojanowski
Franc. Zagórski
Stanisł. Chłapowski
Jerzy Zachariasiewicz
Józ. Łukasiewicz
Roman Sokołowski
Jan Ręczyński
Jan Bartykowski
Józef Bojanowski
Antoni „
Max. Szumowski
Wojc. Kubiczek
Marcin Wronowiecki
Maciej Kowalski

Miejsce pobytu nie wiadome.

były sędzia trybun.
kontrolor salinowy.
pisarz sądowy.
obywatel.
burmistrz.
obywatel.
poczmistrz.
dzierżawca.
były assesor.
oficer.
„
obywatel
„
rachmistrz.
były komisarz.
rządnik cłowy.
oficer.

Jan Gorczyżewski

z Golenczewa

obywatel.

Józef Gajewski

z Sarnego

„

Józef Radkiewicz

z Łowencina

„

Leon Moliński

z Kalisza

kupiec.

Jan Siolodkiewicz z Powidza, dzierżawca, wydany za niemasońskie postępowanie.

Przykryli lożę do czasu:

Kasper hr. Skarbek

z Poznania

były radca ziem.

Stan. Pławiński

z Kargowej

nadkontrolor podat.

Pantal. Szuman

z Poznania

były prokurator.

Ignacy Mycielski

z Warszawy

pułkownik pol.

Aloizy Henrykowski

z Obornik

urzędnik sądowy.

Max. Szumowski

z Warszawy

rachmistrz.

Leonard Korsak

z Lubasza

obywatel.

SPIS RZECZY.

	Str.
Wstęp	III
Słowniczek rzeczy masonskich	5

R O Z D Z I A ł I.

Masonia, jej cele i właściwe znaczenie	4
§. 1. Co to jest masonia?	4
§. 2. Początk i rozwój masonii	9
§. 3. Rozwój masonii od r. 1717, jej historyczna pewność	21
§. 4. Znamieniem głównem masonii, że jest anti-chrześcijańska	27
§. 5. Niemoralność masonii	38
§. 6. Doniosłość polityczna masonii	42
§. 7. Masonia w Polsce mniej przewrotna, ale zawsze szkodliwa	49

R O Z D Z I A ł II.

Dzieje masonii od czasów saskich do r. 1822	61
§. 8. Jakiemi drogami masonia przyszła do Polski	61
§. 9. Masonia stanisławowska przed pierwszym rozbiorem	66
§. 10. Nowa organizacya masonii	79
§. 11. Ustawa w. Wschodu Królestwa pol. i W. X. L.	93
§. 12. Regulamin dla łóż symbolicznych	99
§. 13. Prace masonii polskiej w latach 1783—1785	111
§. 14. Dalsze dzieje masonii pol. 1786—1794	121
§. 15. Skimborowicza prace o masonii polskiej	131
§. 16. Bezkrólewie w masonii polskiej	145
§. 17. Wskrzeszenie w. Wschodu polskiego r. 1810—1812	153
§. 18. Przerwanie i podjęcie na nowo prac masonskich 1812—1815	170
§. 19. Płonne obawy. Ustalenie się masonii po kongresie wiedeńskiej	181
§. 20. Złota epoka masonii 1816—1819	197
§. 21. Stosunki masonii polskiej z rosyjską 1816—1821	212
§. 22. Wołania o reformę, duch niezgody wkrada się do masonii 1819, 1820	219
§. 23. Reforma masonii i tajne związki 1819—1821	227
§. 24. Projekt ustawy związkowej. Przyjęcie ustawy konstytucyjnej, roz- dwojenie 1819, 1820	235
§. 25. Treść ustawy konstytucyjnej. Adres i protestacya. Zamęt ogólny 1820	250

	Str.
§. 26. Przykrycie łóż anti-konstytucyjnych. Upadek w. mistrza Potockiego. Projekt ustawy kompromisowej 1820—1821	259
§. 27. Wykonanie ukazu sierpniowego w Polsce 1821—1822	266

R O Z D Z I A Ł III.

O rytach i ceremoniach masonii polskiej	279
§. 28. Rozmaitość rytów. Ostrożność w przyjęciu kandydata. Znaczenie stopni symbolicznych	279
§. 29. Nauki Wolnego Mularstwa. Stopień I. Ucznia	288
§. 30. Rytuał stopnia II. Czeladnika	303
§. 31. " " III. Mistrza	305
§. 32. " " IV Kwalera wybranego	313
§. 33. " " V. " szkockiego	321
§. 34. " " VI " wschodu	330
§. 35. " " VII. " rózanego krzyża	339
§. 36. " łóży adopcyjnej	352
§. 37. " instalacji łóży adopcyjnej „Dobroczynność“ w Warszawie 1786 roku	363
§. 38. " łóży adopcyjnej Mopsów i Mopsic	365
§. 39. " łóży stołowej	367
§. 40. Rytuał łóży stołowej adopcyjnej i łóży Mopsów	368
§. 41. " łóży żałobnej	369

D O D A T E K.

	Str.
Obraz w. Wschodu Polski 1819	I
" " " 1820	III
" " " 1821	V
Obraz prow. łóży litewskiej „Doskonała jedność“, 1821	VII
" " " wołyńskiej „Doskonała tajemnica“, 1821	X
Obraz łóży „Cnota uwieńczona“, na wschodzie „Rafałówki“, 1821	XII
Tableau général de la loge „Bouclier du Nord“	XIV
Spis Braci łóży „Przesąd zwyciężony“, na wschod. Krakowa	XXIV
Obraz członków delegowanej łóży starszkockiej „Miłość i wierność“, na wschod. Poznania. 1820/21	XXXIII
Obraz łóży „Świątynia jedności“, na wschod. Poznania 1820/21	XXXIII
Errata	



ERRATA.

str.	wiersz z góry	wiersz z dołu	zamiast	powinno być
6	11		Adonirama	Adonhirama.
31	14		ze wszystkich religii obja- wionych	ze wszystkich wyznań chrześcijańskich.
35		15	Wyznaje kult siły natury	wyznaje, a przynajmniej wyznawała dawniej kult siły natury.
40	18		lubo jej żaden rząd legal- nie nie uznał, żadna pań- stwowa władza	nawet, gdyby jej rząd le- galnie nie uznał, lub pań- stwowa władza.
43	8		przeciwności naturalnej	pocziwości naturalnej
44	4		Zjednoczone Stany, Bra- zylia	Zjednoczone stany, Ka- nada.
50		3 w nocie	Réglemens	Réglements.
53		12	szlachecka	szlachecką.
56		12	braci 382	braci 385.
59		5	po r. 1822	od r. 1821.
68		15	ryt staroszkocki o 27 sto- pniach	ryt staroszkocki o 21 sto- pniach.
76	4		brat D*	Brat Jakób de la Doulx.
78		15	siedm stopni	21 stopni.
80	10		będę	będą.
81		3	w Fraustadt	w Wschowej.
82		17	doskonałe siostry	wspaniałe siostry.
84		3	wielka Mopsa	wielka mistrzyni.
89	4		których oże	których łoża.
93	13		służyły niezmiennie	służyły z małemi zmia- nam.
93		17	namiestnik jego Andrzej Mokronowski	namiestnik jego Wiel- horski.
95		4	w. łoży Francyi	w. łoż zagranicznych.
99		7	aby za urzędników	aby urzędników.
106		16	członek nebalteru	subaltern (podrzedny).
111		13	żadnych oznaków	żadnych znaków.

str.	wiersz z góry	wiersz z dołu	zamiast	powinno być
111		ostatni	siedmiu światel	siódmego światła.
122		12	ustawy z r. 1764	ustawy z r. 1784
128		17	pod koniec r. 1718	pod koniec r. 1788.
128		7	opóścił	opuścił.
136		2	r. 1778	r. 1770.
139	8		komenderował	komandorował.
154	8	}	Nofolk	Noffolk.
174	14			
179	2			
165	3		wumari	umarł.
172	9		festyny	festony.
195		14	po kongresie wied. 1. maja	po kongresie wiedeńskim
				9. czerwca.
213		9	z tych 24	z tych 23.
227	12		przy udziale	udziale.
277	17		cyfrę 5000	cyfrę 5100.
280	4		od r. 1810	od r. 1815.
329		18	dawne słowo mistrzowskie	dawne słowo mistrzowskie
				Jehovah.

